DOKTRYNA ZWIĄZKU WYZNANIOWEGO UPADLI ANIOŁOWIE POSZUKUJĄCY ŚWIATŁA

Podstawowym źródłem zasad doktrynalnych Związku jest Katechizm Kościoła Katolickiego opracowany po Soborze Powszechnym Watykańskim II w brzmieniu wskazanym poniżej.

I. Życie człowieka – znać i kochać Boga

1. Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia. Dlatego w każdym czasie i w każdym miejscu jest On bliski człowiekowi. Powołuje go i pomaga mu szukać, poznawać i miłować siebie ze wszystkich sił. Wszystkich ludzi rozproszonych przez grzech zwołuje, by zjednoczyć ich w swojej rodzinie – w Kościele. Czyni to przez swego Syna, którego posłał jako Odkupiciela i Zbawiciela, gdy nadeszła pełnia czasów. W Nim i przez Niego Bóg powołuje ludzi, by w Duchu Świętym stali się Jego przybranymi dziećmi, a przez to dziedzicami Jego szczęśliwego życia.

2. Aby to Boże wezwanie zabrzmiało na całej ziemi, Chrystus posłał Apostołów, których wybrał, dając im nakaz głoszenia Ewangelii: "Idźcie... i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 19-20). Umocnieni tym posłaniem, Apostołowie "poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły" (Mk 16, 20).

3. Ci, którzy z pomocą Bożą przyjęli wezwanie Chrystusa i odpowiedzieli na nie dobrowolnie, sami z kolei, przynaglani miłością Chrystusa, głosili wszędzie na świecie Dobrą Nowinę. Skarb otrzymany od Apostołów został wiernie zachowany przez ich następców. Wszyscy wierzący w Chrystusa są powołani do przekazywania go z pokolenia na pokolenie, głosząc wiarę, przeżywając ją we wspólnocie braterskiej oraz celebrując ją w liturgii i w modlitwie.

II. Przekazywanie wiary – katecheza

4. Bardzo wcześnie nazwano katechezą całość wysiłków podejmowanych w Kościele, by formować uczniów i pomagać ludziom wierzyć, że Jezus jest Synem Bożym, ażeby przez wiarę mieli życie w Jego imię, by wychowywać ich i kształtować w tym życiu i w ten sposób budować Ciało Chrystusa.

5. "Katecheza jest wychowywaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych; obejmuje przede wszystkim wyjaśnianie nauki chrześcijańskiej, podawane na ogół w sposób systematyczny i całościowy w celu wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego".

6. Katecheza łączy się z niektórymi elementami pasterskiej misji Kościoła, chociaż się z nimi nie utożsamia. Mają one aspekt katechetyczny, przygotowują do katechezy lub z niej wynikają. Są to: pierwsze głoszenie Ewangelii, czyli przepowiadanie misyjne w celu wzbudzenia wiary; poszukiwanie racji wiary; doświadczenie życia chrześcijańskiego; celebracja sakramentów; umacnianie wspólnoty eklezjalnej; świadectwo apostolskie i misyjne.

7. "Katecheza... jest ściśle złączona i związana z całym życiem Kościoła. Od niej bowiem w największej mierze zależy nie tylko rozprzestrzenianie się Kościoła w świecie i jego wzrost liczebny, ale jeszcze bardziej jego rozwój wewnętrzny i jego zgodność z zamysłem Bożym".

8. W okresach odnowy Kościoła kładzie się także nacisk na katechezę. Rzeczywiście, w wielkiej epoce Ojców Kościoła święci biskupi poświęcają katechezie znaczną część swojej posługi. Należą do nich: św. Cyryl Jerozolimski i św. Jan Chryzostom, św. Ambroży i św. Augustyn oraz inni Ojcowie, których dzieła katechetyczne nadal mają charakter wzorcowy.

9. Posługa katechetyczna czerpie wciąż nową moc z soborów. Sobór Trydencki stanowi pod tym względem przykład zasługujący na podkreślenie. W swoich konstytucjach i dekretach postawił on katechezę na pierwszym miejscu; z jego inicjatywy powstał Katechizm Rzymski, który nosi także jego imię i stanowi dzieło o wielkim znaczeniu jako kompendium nauki chrześcijańskiej. Sobór Trydencki zainicjował w Kościele wspaniałą organizację katechezy; dzięki takim świętym biskupom i teologom, jak św. Piotr Kanizjusz, św. Karol Boromeusz, św. Turybiusz z Mongrovejo i św. Robert Bellarmin, pociągnął za sobą publikację wielu katechizmów.

10. Nie powinno więc budzić zaskoczenia, że w dynamicznym ożywieniu wywołanym przez Sobór Watykański II (który papież Paweł VI uważał za wielki katechizm naszych czasów) katecheza Kościoła na nowo zwróciła na siebie uwagę. Świadczą o tym: Ogólne dyrektorium katechetyczne (1971), zgromadzenia Synodu Biskupów poświęcone ewangelizacji (1974) i katechezie (1977) oraz ogłoszone po ich zakończeniu adhortacje apostolskie: Evangelii nuntiandi (1975) i Catechesi tradendae (1979). Nadzwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów w 1985 r. wyraziło życzenie, "by zostały opracowane katechizm lub kompendium całej nauki katolickiej w dziedzinie wiary i moralności. Ojciec święty Jan Paweł II uczynił swoim to pragnienie wyrażone przez Synod Biskupów, uznając, że "odpowiada ono w pełni prawdziwej potrzebie Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych", oraz wydatnie przyczynił się, by pragnienie Ojców Synodu zostało spełnione.

III. Cel i adresaci Katechizmu

11. Katechizm ma na celu przedstawienie organicznego i syntetycznego wykładu istotnych i podstawowych treści nauki katolickiej, obejmujących zarówno wiarę, jak i moralność w świetle Soboru Watykańskiego II i całości Tradycji Kościoła. Jego podstawowymi źródłami są: Pismo święte, Święci Ojcowie, liturgia i Urząd Nauczycielski Kościoła. Jest przeznaczony do tego, by stać się "punktem odniesienia dla katechizmów lub kompendiów, które są opracowywane w różnych krajach".

12. Katechizm jest przeznaczony przede wszystkim dla odpowiedzialnych za katechezę: na pierwszym miejscu dla biskupów jako nauczycieli wiary i pasterzy Kościoła. Zostaje im przekazany jako narzędzie w wypełnianiu ich misji nauczania Ludu Bożego. Przez biskupów jest adresowany do redaktorów katechizmów, do kapłanów i katechetów. Będzie także pożyteczną lekturą dla wszystkich innych wiernych chrześcijan.

IV. Struktura Katechizmu

13. Plan niniejszego Katechizmu czerpie inspirację z wielkiej tradycji katechizmów, które rozwijają katechezę wokół czterech "filarów", jakimi są: chrzcielne wyznanie wiary (Symbol), sakramenty wiary, życie wiary (przykazania), modlitwa wierzącego ("Ojcze nasz").

Część pierwsza: Wyznanie wiary

14. Ci, którzy przez wiarę i chrzest należą do Chrystusa, powinni wyznawać swoją wiarę chrzcielną wobec ludzi. Katechizm wykłada więc najpierw, co to jest Objawienie, przez które Bóg zwraca się do człowieka i udziela się człowiekowi, oraz na czym polega wiara, przez którą człowiek odpowiada Bogu (dział pierwszy). Symbol wiary streszcza dary, których Bóg udziela człowiekowi jako Sprawca wszelkiego dobra, jako Odkupiciel i jako Uświęciciel, i formułuje je wokół "trzech rozdziałów" naszego chrztu, czyli wiary w jednego Boga: Ojca wszechmogącego, Stwórcę; Jezusa Chrystusa, Jego Syna, naszego Pana i Zbawiciela, i Ducha Świętego w świętym Kościele (dział drugi).

Część druga: Sakramenty wiary

15. Część druga Katechizmu wykłada, jak zbawienie Boże, dokonane raz na zawsze przez Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, jest uobecniane w świętych czynnościach liturgii Kościoła (dział pierwszy), a szczególnie w siedmiu sakramentach (dział drugi).

Część trzecia: Życie wiary

16. Część trzecia Katechizmu ukazuje cel ostateczny człowieka stworzonego na obraz Boży – szczęście, oraz drogi wiodące do niego: prawe i wolne działanie z pomocą prawa i łaski Bożej (dział pierwszy); działanie, które wypełnia podwójne przykazanie miłości wyrażone w dziesięciu przykazaniach Bożych (dział drugi).

Część czwarta: Modlitwa w życiu wiary

17. Ostatnia część Katechizmu mówi o sensie i znaczeniu modlitwy w życiu wierzących (dział pierwszy). Kończy się krótkim komentarzem do siedmiu próśb Modlitwy Pańskiej (dział drugi). Znajdujemy w nich całość tych dóbr, których powinniśmy oczekiwać w nadziei i których Ojciec niebieski pragnie nam udzielić.

V. Wskazania praktyczne do korzystania z Katechizmu

18. Katechizm jest pomyślany jako organiczny wykład całej wiary katolickiej. Należy zatem czytać go jako całość. Liczne odnośniki na marginesie tekstu (numery odnoszące się do innych punktów dotyczących tego samego zagadnienia) oraz indeks rzeczowy na końcu tomu pozwalają widzieć każdy temat w powiązaniu z całością wiary.

19. Teksty z Pisma świętego często nie są cytowane dosłownie; wskazuje się je tylko w przypisach (por.). Chcąc lepiej zrozumieć te fragmenty, trzeba odwołać się bezpośrednio do tekstu. Przypisy biblijne stanowią narzędzie pracy dla katechezy.

20. Zastosowanie w niektórych fragmentach mniejszego druku wskazuje na to, że chodzi o uwagi o charakterze historycznym, apologetycznym lub uzupełniające wyjaśnienia doktrynalne.

21. Cytaty ze źródeł patrystycznych, liturgicznych, hagiograficznych oraz wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego są drukowane mniejszą czcionką z poszerzonym marginesem z lewej strony. Często teksty te zostały wybrane z myślą o bezpośrednim zastosowaniu katechetycznym.

22. Na końcu każdej jednostki tematycznej zestaw krótkich tekstów streszcza w zwięzłych formułach to, co należy do istoty nauczania. Teksty W skrócie mają na celu przedłożenie łatwych do zapamiętania syntetycznych sformułowań, które mogą być wykorzystane w katechezie lokalnej.

VI. Konieczne adaptacje

23. Katechizm zwraca szczególną uwagę na wykład doktrynalny, ponieważ pragnie pomóc w pogłębieniu znajomości wiary. Został więc ukierunkowany na dojrzewanie wiary, na jej zakorzenienie w życiu i promieniowanie nią przez świadectwo.

24. W związku z bezpośrednim celem, jakiemu ma służyć, Katechizm nie proponuje adaptacji wykładu i metod katechetycznych, jakich wymagają zróżnicowania kultury, wieku, życia duchowego oraz sytuacji społecznych i eklezjalnych tych, do których kieruje się katecheza. Niezbędne adaptacje w tym zakresie pozostawia się odpowiednio do tego przystosowanym katechizmom, a jeszcze bardziej tym, którzy nauczają wiernych:

> Ten, kto naucza, powinien "stać się wszystkim dla wszystkich" (1 Kor 9, 22), by zdobyć wszystkich dla Chrystusa... Niech nie uważa więc, że wszystkie powierzone mu dusze są na tym samym poziomie. Nie może więc za pomocą jednej i niezmiennej metody pouczać i formować wiernych w prawdziwej pobożności. Jedni są jak nowo narodzone dzieci, inni zaczynają dopiero wzrastać w Chrystusie, a inni w końcu są rzeczywiście dorośli... Ci, którzy są powołani do posługi przepowiadania, w przekazywaniu nauczania o tajemnicach wiary i normach obyczajów powinni dostosować swoje słowa do umysłowości i możliwości słuchaczy.

Miłość ponad wszystko

25. Na zakończenie niniejszej prezentacji właściwą rzeczą jest przypomnienie zasady pastoralnej zawartej w Katechizmie Rzymskim:

> Jedyny cel nauczania należy widzieć w miłości, która nigdy się nie skończy. Można bowiem doskonale przedstawić to, co ma być przedmiotem wiary, nadziei i działania, ale przede wszystkim trzeba zawsze ukazywać miłość naszego Pana, by wszyscy zrozumieli, że każdy prawdziwie chrześcijański akt cnoty nie ma innego źródła niż miłość ani innego celu niż miłość.

Dział pierwszy

"WIERZĘ" – "WIERZYMY"

26. Gdy wyznajemy naszą wiarę, zaczynamy od słów: "Wierzę" lub "Wierzymy". Dlatego wykład wiary Kościoła wyznawanej w Credo, celebrowanej w liturgii oraz przeżywanej w praktykowaniu przykazań i w modlitwie, zaczynamy od pytania, co to znaczy "wierzyć". Wiara jest odpowiedzią człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc równocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia. Rozważymy więc najpierw to poszukiwanie Boga przez człowieka (rozdział pierwszy), następnie Objawienie Boże, przez które Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi (rozdział drugi), wreszcie odpowiedź wiary (rozdział trzeci).

Rozdział pierwszy

CZŁOWIEK JEST "OTWARTY" NA BOGA (CAPAX DEI)

I. Pragnienie Boga

27, Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka:

> Osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu Boga. Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy.

28. W ciągu historii, aż do naszych czasów, ludzie w rozmaity sposób wyrażali swoje poszukiwanie Boga przez wierzenia i akty religijne (modlitwy, ofiary, kulty, medytacje itd.). Mimo niejednoznaczności, jaką one mogą w sobie zawierać, te formy wyrazu są tak powszechne, że człowiek może być nazwany istotą religijną.

> On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwe czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (Dz 17, 26-28).

29. Człowiek może jednak zapomnieć o tej "wewnętrznej i życiodajnej łączności z Bogiem", może jej nie dostrzegać, a nawet wprost ją odrzucać. Źródła takich postaw mogą być bardzo zróżnicowane[3]: bunt przeciw obecności zła w świecie, niewiedza lub obojętność religijna, troski doczesne i bogactwa[4], zły przykład wierzących, prądy umysłowe wrogie religii, a wreszcie skłonność człowieka grzesznego do ukrywania się ze strachu przed Bogiem[5] i do ucieczki przed Jego wezwaniem[6].

30. "Niech się weseli serce szukających Pana" (Ps 105, 3). Nawet jeśli człowiek może zapomnieć o Bogu lub Go odrzucić, to Bóg nie przestaje wzywać każdego człowieka, aby Go szukał, a dzięki temu znalazł życie i szczęście. Takie szukanie wymaga od człowieka całego wysiłku jego rozumu, prawości woli, "szczerego serca", a także świadectwa innych, którzy uczyliby go szukania Boga.

> Jakże wielki jesteś, Panie, i godny, by Cię sławić. Wspaniała jest Twoja moc, a Twojej Mądrości nikt nie zmierzy. Pragnie Cię sławić człowiek, cząstka Twego stworzenia, który dźwiga swój śmiertelny los; nosi świadectwo swego grzechu i dowód tego, że Ty pysznym się sprzeciwiasz. A jednak pragnie Cię sławić ta cząstka Twego stworzenia. Ty sam sprawiasz, że znajduje on ukojenie w wielbieniu Ciebie. Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie[7].

II. Drogi prowadzące do poznania Boga

31 Człowiek stworzony na obraz Boga, powołany, by Go poznawać i miłować, szukając Boga, odkrywa pewne "drogi" wiodące do Jego poznania. Nazywa się je także "dowodami na istnienie Boga"; nie chodzi tu jednak o dowody, jakich poszukują nauki przyrodnicze, ale o "spójne i przekonujące argumenty", które pozwalają osiągnąć prawdziwą pewność.

Punktem wyjścia tych "dróg" prowadzących do Boga jest stworzenie: świat materialny i osoba ludzka.

32 Świat: biorąc za punkt wyjścia ruch i stawanie się, przygodność, porządek i piękno świata, można poznać Boga jako początek i cel wszechświata.

> Święty Paweł stwierdza w odniesieniu do pogan: "To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła" (Rz 1,19-20)[8].

> Święty Augustyn mówi: "Zapytaj piękno ziemi, morza, powietrza, które rozprzestrzenia się i rozprasza; zapytaj piękno nieba... zapytaj wszystko, co istnieje. Wszystko odpowie ci: Spójrz i zauważ, jakie to piękne. Piękno tego, co istnieje, jest jakby wyznaniem (confessio). Kto uczynił całe to piękno poddane zmianom, jeśli nie Piękny (Pulcher), nie podlegający żadnej zmianie"[9]

33 Człowiek: zadaje sobie pytanie o istnienie Boga swoją otwartością na prawdę i piękno, swoim zmysłem moralnym, swoją wolnością i głosem sumienia, swoim dążeniem do nieskończoności i szczęścia. W tej wielorakiej otwartości dostrzega znaki swojej duchowej duszy. "Zaród wieczności, który w sobie nosi, jest niesprowadzalny do samej tylko materii"[10] – jego dusza może mieć początek tylko w Bogu.

34 Świat i człowiek świadczą o tym, że nie mają w sobie ani swej pierwszej zasady, ani swego ostatecznego celu, ale uczestniczą w Bycie samym w sobie, który nie ma ani początku, ani końca. W ten sposób tymi różnymi "drogami" człowiek może dojść do poznania istnienia rzeczywistości, która jest pierwszą przyczyną i ostatecznym celem wszystkiego, "a którą wszyscy nazywają Bogiem"[11].

35 Władze człowieka uzdalniają go do poznania istnienia osobowego Boga. Aby jednak człowiek mógł zbliżyć się do Niego, Bóg zechciał objawić mu się i udzielić łaski, by mógł przyjąć to objawienie w wierze. Dowody na istnienie Boga mogą jednak przygotować

człowieka do wiary i pomóc mu stwierdzić, że wiara nie sprzeciwia się rozumowi ludzkiemu.

III. Poznanie Boga według nauczania Kościoła

36 "Święta Matka Kościół utrzymuje i naucza, że naturalnym światłem rozumu ludzkiego można z rzeczy stworzonych w sposób pewny poznać Boga, początek i cel wszystkich rzeczy"[12]. Bez tej zdolności człowiek nie mógłby przyjąć Objawienia Bożego. Człowiek posiada tę zdolność, ponieważ jest stworzony "na obraz Boży"[13].

37 W konkretnych warunkach historycznych, w jakich się znajduje, człowiek napotyka jednak wiele trudności w poznaniu Boga za pomocą samego światła rozumu:

> Umysł ludzki zasadniczo mógłby o własnych siłach dojść do prawdziwego i pewnego poznania tak jedynego osobowego Boga, który przez swoją Opatrzność czuwa nad światem i nim rządzi, jak i prawa naturalnego, które Stwórca wypisał w naszych duszach. Skuteczne i owocne wykorzystanie za pomocą rozumu tych wrodzonych zdolności natrafia jednak w praktyce na liczne przeszkody. Prawdy dotyczące Boga oraz relacji między Bogiem i ludźmi przekraczają w sposób absolutny porządek rzeczy podpadających pod zmysły i gdy powinny one wyrazić się w czynach i kształtować życie, wymagają od człowieka poświęcenia i wyrzeczenia się siebie. Rozum ludzki natomiast w poszukiwaniu takich prawd napotyka trudności wynikające z wpływu zmysłów i wyobraźni oraz ze złych skłonności spowodowanych przez grzech pierworodny. Sprawia to, że w tych dziedzinach ludzie łatwo sugerują się błędem lub przynajmniej niepewnością w tym, czego nie chcą uznać za prawdę[14].

38 Z tego powodu człowiek potrzebuje światła Objawienia Bożego nie tylko wtedy, gdy chodzi o to, co przekracza możliwości jego zrozumienia, lecz także, "by nawet prawdy religijne i moralne, które same przez się nie są niedostępne rozumowi, w obecnym stanie rodzaju ludzkiego mogły być poznane przez wszystkich w sposób łatwy, z zupełną pewnością i bez domieszki błędu"[15].

IV. Jak mówić o Bogu?

39 Broniąc zdolności rozumu ludzkiego do poznania Boga, Kościół wyraża swoją ufność w możliwość mówienia o Bogu wszystkim ludziom i z wszystkimi ludźmi. Przekonanie to stanowi podstawę jego dialogu z innymi religiami, z filozofią i nauką, a także z niewierzącymi i ateistami.

40 Ponieważ nasze poznanie Boga jest ograniczone, ograniczeniom podlega również nasz język, którym mówimy o Bogu. Nie możemy określać Boga inaczej, jak tylko biorąc za punkt wyjścia stworzenie, i to tylko według naszego ludzkiego, ograniczonego sposobu poznania i myślenia.

41 Wszystkie stworzenia noszą w sobie pewne podobieństwo do Boga, w szczególny sposób człowiek – stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Różnorodne doskonałości stworzeń (ich prawda, dobro, piękno) odzwierciedlają więc nieskończoną doskonałość Boga. Dlatego też możemy Go określać na podstawie doskonałości Jego stworzeń, "bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę" (Mdr 13, 5).

42 Bóg przewyższa wszelkie stworzenia. Trzeba zatem nieustannie oczyszczać nasz język z tego, co ograniczone, obrazowe i niedoskonałe, by nie pomieszać "niewypowiedzianego, niepojętego, niewidzialnego i nieuchwytnego"[16] Boga z naszymi ludzkimi sposobami wyrażania. Słowa ludzkie pozostają zawsze nieadekwatne wobec tajemnicy Boga.

43 Mówiąc w ten sposób o Bogu, nasz język ujawnia wprawdzie swój ludzki charakter, ale w istocie odnosi się do samego Boga, chociaż nie może Go wyrazić w Jego nieskończonej prostocie. Trzeba bowiem pamiętać, że "gdy wskazujemy na podobieństwo między Stwórcą i stworzeniem, to zawsze niepodobieństwo między nimi jest jeszcze większe"[17], i że "mówiąc o Bogu, nie możemy określić, kim On jest, ale wyłącznie kim nie jest i jakie miejsce zajmują inne byty w stosunku do Niego"[18].

W skrócie

44 Człowiek ze swej natury i powołania jest istotą religijną. Wychodząc od Boga i zdążając do Boga, człowiek tylko wtedy żyje życiem w pełni ludzkim, gdy w sposób wolny przeżywa swoją więź z Bogiem.

45 Człowiek został stworzony do życia w komunii z Bogiem, w którym znajduje swoje szczęście. "Gdy przylgnę do Ciebie całym sobą, skończy się wszelki ból i wszelki trud. Moje życie będzie życiem prawdziwym, całe napełnione Tobą"[19].

46 Gdy człowiek słucha orędzia stworzeń i głosu swego sumienia, może osiągnąć pewność co do istnienia Boga, Przyczyny i Celu wszystkiego.

47 Kościół naucza, że jedynego i prawdziwego Boga, naszego Stwórcę i Pana, można poznać w sposób pewny przez pośrednictwo Jego dzieł, za pomocą naturalnego światła rozumu[20].

48 Możemy rzeczywiście określać Boga, opierając się na różnorodnych doskonałościach stworzeń, podobnych do Boga nieskończenie doskonałego, nawet jeśli nasz ograniczony język nie wyczerpuje Jego tajemnicy.

49 "Stworzenie bez Stwórcy zanika"[21]. Dlatego wierzący czują się przynaglani przez miłość Chrystusa, by nieść światło Boga żywego tym, którzy Go nie znają lub odrzucają.

Rozdział drugi

BÓG WYCHODZI NAPRZECIW CZŁOWIEKOWI

50 Za pomocą rozumu naturalnego człowiek może w sposób pewny poznać Boga na podstawie Jego dzieł. Istnieje jednak inny porządek poznania, do którego człowiek nie może dojść o własnych siłach; jest to porządek Objawienia Bożego[1]. Na mocy swego całkowicie wolnego postanowienia Bóg objawia się i udziela człowiekowi. Czyni to, objawiając swoją tajemnicę, swój zamysł życzliwości, który odwiecznie przygotował w Chrystusie dla dobra wszystkich ludzi. Objawia w pełni swój zamysł, posyłając swego umiłowanego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa, i Ducha Świętego.

Artykuł pierwszy

OBJAWIENIE BOŻE

I. Bóg objawia swój "zamysł życzliwości"

51 "Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej, dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury"[2].

52 Bóg, który zamieszkuje "światłość niedostępną" (1 Tm 6, 16), pragnie udzielać swojego Boskiego życia ludziom stworzonym w sposób wolny przez Niego, by w swoim jedynym Synu uczynić ich przybranymi synami[3]. Objawiając siebie samego, Bóg pragnie

uzdolnić ludzi do dawania Mu odpowiedzi, do poznawania Go i miłowania ponad to wszystko, do czego byliby zdolni sami z siebie.

53 Boski zamysł Objawienia spełnia się równocześnie "przez wydarzenia i słowa wewnętrznie ze sobą powiązane"[4] oraz wyjaśniające się wzajemnie. Plan ten jest związany ze szczególną "pedagogią Bożą". Bóg stopniowo udziela się człowiekowi, przygotowuje go etapami na przyjęcie nadprzyrodzonego Objawienia, którego przedmiotem jest On sam, a które zmierza do punktu kulminacyjnego w Osobie i posłaniu Słowa Wcielonego, Jezusa Chrystusa.

> Święty Ireneusz z Lyonu wielokrotnie mówi o tej pedagogii Bożej, posługując się obrazem wzajemnego przyzwyczajania się do siebie Boga i człowieka: "Słowo Boże zamieszkało w człowieku i stało się Synem Człowieczym, by przyzwyczaić człowieka do objęcia Boga, a Boga do zamieszkiwania w człowieku, zgodnie z upodobaniem Ojca"[5].

II. Etapy Objawienia

Od początku Bóg pozwala się poznać

54 "Bóg, przez Słowo stwarzając wszystko i zachowując, daje ludziom poprzez rzeczy stworzone trwałe świadectwo o sobie; a chcąc otworzyć drogę do zbawienia nadziemskiego, objawił ponadto siebie samego pierwszym rodzicom zaraz na początku"[6]. Wezwał ich do wewnętrznej komunii z sobą, przyoblekając ich blaskiem łaski i sprawiedliwości.

55 Objawienie to nie zostało przerwane przez grzech naszych pierwszych rodziców. Rzeczywiście, Bóg "po ich upadku wzbudził w nich nadzieję zbawienia przez obietnicę odkupienia; i bez przerwy troszczył się o rodzaj ludzki, by wszystkim, którzy przez wytrwanie w dobrym szukają zbawienia, dać żywot wieczny"[7].

> A gdy człowiek przez nieposłuszeństwo utracił Twoją przyjaźń, nie pozostawiłeś go pod władzą śmierci... Wielokrotnie zawierałeś przymierze z ludźmi[8].

Przymierze z Noem

56 Gdy przez grzech została rozbita jedność rodzaju ludzkiego, Bóg dąży najpierw do ocalenia ludzkości, ratując jej poszczególne części. Przymierze z Noem po potopie[9]

wyraża zasadę ekonomii Bożej wobec "narodów", czyli ludzi zgromadzonych "według swych krajów i swego języka, według szczepów i według narodów" (Rdz 10, 5)[10].

57 Ten zarazem kosmiczny, społeczny i religijny porządek wielości narodów[11], powierzony przez Bożą Opatrzność trosce aniołów[12], ma na celu ograniczenie pychy upadłej ludzkości, która – jednomyślna w swej przewrotności[13] – sama chciała dojść do swojej jedności, budując wieżę Babel[14]. Jednak z powodu grzechu[15] politeizm oraz bałwochwalstwo narodu i jego przywódcy nieustannie zagrażają pogańską przewrotnością tej tymczasowej ekonomii.

58 Przymierze z Noem pozostaje w mocy, dopóki trwa czas narodów[16], aż do powszechnego głoszenia Ewangelii. Biblia sławi niektóre wielkie postacie należące do "narodów": "sprawiedliwego Abla", króla-kapłana Melchizedeka[17], będącego figurą Chrystusa[18], oraz "Noego, Daniela i Hioba" (Ez 14,14). Pismo święte pokazuje w ten sposób, jakie wyżyny świętości mogą osiągnąć ci, którzy żyją według przymierza Noego w oczekiwaniu, aby Chrystus "rozproszone dzieci Boże zgromadził w jedno" (J 11, 52).

Bóg wybiera Abrahama

59 Aby zgromadzić w jedno rozproszoną ludzkość, Bóg wybiera Abrama, wzywając go do wyjścia "z ziemi rodzinnej i z domu...Ojca" (Rdz 12,1), aby uczynić go Abrahamem, to znaczy "ojcem mnóstwa narodów" (Rdz 17,5): "W tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi" (Rdz 12,3 LXX)[19].

60 Lud pochodzący od Abrahama będzie powiernikiem obietnicy danej patriarchom, ludem wybranym[20], wezwanym, by pewnego dnia przygotować zgromadzenie wszystkich dzieci Bożych w jedności Kościoła[21]. Ten lud będzie korzeniem, na którym zostaną zaszczepieni poganie stający się wierzącymi[22].

61 Patriarchowie i prorocy oraz inne postacie Starego Testamentu byli i zawsze będą czczeni jako święci we wszystkich tradycjach liturgicznych Kościoła.

Bóg formuje Izrael jako swój lud

62 Po patriarchach Bóg ukształtował Izrael jako swój lud, ocalając go z niewoli egipskiej. Zawiera z nim przymierze na Synaju i przez Mojżesza daje mu swoje Prawo, by uznał Go i służył Mu jako jedynemu prawdziwemu i żywemu Bogu, opatrznościowemu Ojcu i sprawiedliwemu Sędziemu, oraz by oczekiwał obiecanego Zbawiciela[23].

63 Izrael jest kapłańskim Ludem Bożym[24], tym, który "nosi imię Pana" (Pwt 28,10). Jest to lud tych, "do których przodków Pan Bóg przemawiał"[25], lud "starszych braci" w wierze Abrahama.

64 Przez proroków Bóg formuje swój lud w nadziei zbawienia, w oczekiwaniu nowego i wiecznego Przymierza przeznaczonego dla wszystkich ludzi[26], Przymierza, które będzie wypisane w sercach[27]. Prorocy głoszą radykalne odkupienie Ludu Bożego, oczyszczenie ze wszystkich jego niewierności[28], zbawienie, które obejmie wszystkie narody[29]. O tej nadziei będą świadczyć przede wszystkim ubodzy i pokorni Pana[30]. Żywą nadzieję zbawienia Izraela zachowały święte kobiety: Sara, Rebeka, Rachela, Miriam, Debora, Anna, Judyta i Estera. Najdoskonalszą figurą tej nadziei jest Maryja[31].

III. Chrystus Jezus – "Pośrednik i Pełnia całego Objawienia"[32]

Bóg powiedział wszystko w swoim Słowie

65 "Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna" (Hbr 1, 1-2). Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, jest jedynym, doskonałym i ostatecznym Słowem Ojca. W Nim powiedział On wszystko i nie będzie już innego słowa oprócz Niego. Obok wielu innych doskonale to wyraża św. Jan od Krzyża, komentując Hbr 1, 1-2:

> Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania nam. Przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz... To bowiem, o czym częściowo mówił dawniej przez proroków, wypowiedział już całkowicie, dając nam swego Syna. Jeśli więc dzisiaj ktoś chciałby Go jeszcze pytać lub pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie, lecz także obrażałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusa, szukając innych rzeczy lub nowości[33].

Nie będzie innego objawienia

66 "Ekonomia chrześcijańska, jako nowe i ostateczne przymierze, nigdy nie ustanie i nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebnym ukazaniem się Pana naszego, Jezusa Chrystusa"[34]. Chociaż jednak Objawienie zostało już zakończone, to nie jest jeszcze całkowicie wyjaśnione; zadaniem wiary chrześcijańskiej w ciągu wieków będzie stopniowe wnikanie w jego znaczenie.

67 W historii zdarzały się tak zwane objawienia prywatne; niektóre z nich zostały uznane przez autorytet Kościoła. Nie należą one jednak do depozytu wiary. Ich rolą nie jest "ulepszanie" czy "uzupełnianie" ostatecznego Objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej. Zmysł wiary wiernych, kierowany przez Urząd Nauczycielski Kościoła, umie rozróżniać i przyjmować to, co w tych objawieniach stanowi autentyczne wezwanie Chrystusa lub świętych skierowane do Kościoła.

Wiara chrześcijańska nie może przyjąć "objawień" zmierzających do przekroczenia czy poprawienia Objawienia, którego Chrystus jest wypełnieniem. Chodzi w tym wypadku o pewne religie niechrześcijańskie, a także o pewne ostatnio powstałe sekty, które opierają się na takich "objawieniach".

W skrócie

68 Bóg z miłości objawił się i udzielił człowiekowi. Przynosi w ten sposób ostateczną i przeobfitą odpowiedź na pytania, jakie stawia sobie człowiek o sens i cel swego życia.

69 Bóg objawił się człowiekowi, odsłaniając przed nim stopniowo swoją tajemnicę przez wydarzenia i przez słowa,

70 Poza świadectwem, jakie Bóg daje o sobie w rzeczach stworzonych, objawił On siebie samego naszym pierwszym rodzicom. Mówił do nich, a po upadku obiecał im zbawienie[35] i ofiarował swoje przymierze.

71 Bóg zawarł wieczne przymierze z Noem i wszystkimi istotami żyjącymi[36]. Będzie ono trwało, dopóki trwa świat.

72 Bóg wybrał Abrahama i zawarł przymierze z nim i jego potomstwem. Uformował z niego swój Lud, któremu przez Mojżesza objawił swoje Prawo. Przez proroków przygotowywał ten lud na przyjęcie zbawienia przeznaczonego dla całej ludzkości.

73 Bóg objawił się w pełni, posyłając swego Syna, w którym ustanowił wieczne Przymierze. Jest On ostatecznym Słowem Ojca; nie będzie już po Nim innego objawienia.

Artykuł drugi

PRZEKAZYWANIE OBJAWIENIA BOŻEGO

74 Bóg "pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tm 2, 4), czyli Chrystusa Jezusa[37]. Jest więc konieczne, by Chrystus był głoszony wszystkim narodom i wszystkim ludziom, i by w ten sposób Objawienie docierało aż na krańce świata.

> Bóg najłaskawiej postanowił, aby to, co dla zbawienia wszystkich narodów objawił, pozostało na zawsze zachowane w całości i przekazywane było wszystkim pokoleniom[38].

I. Tradycja apostolska

75 "Chrystus Pan, w którym całe Objawienie Boga najwyższego znajduje swe dopełnienie, polecił Apostołom, by Ewangelię przyobiecaną przedtem przez Proroków, którą sam wypełnił i ustami własnymi obwieścił, głosili wszystkim, jako źródło wszelkiej prawdy zbawiennej i normy moralnej, przekazując im dary Boże".

Przepowiadanie apostolskie.

76 Przekazywanie Ewangelii, zgodnie z nakazem Pana, dokonuje się dwoma sposobami:

Ustnie: za pośrednictwem "Apostołów, którzy nauczaniem ustnym, przykładami i instytucjami przekazali to, co otrzymali z ust Chrystusa, z Jego zachowania się i czynów, albo czego nauczyli się od Ducha Świętego";

Pisemnie: "przez tych Apostołów i mężów apostolskich, którzy wspierani natchnieniem tegoż Ducha Świętego, na piśmie utrwalili wieść o zbawieniu".

...kontynuowane przez sukcesję apostolską

77 "Aby Ewangelia była zawsze w swej całości i żywotności w Kościele zachowywana, zostawili apostołowie biskupów jako następców swoich. Nie określono zakładki.przekazując im swoje stanowisko nauczycielskie. Rzeczywiście, "nauczanie apostolskie, które w szczególny sposób wyrażone jest w księgach natchnionych, miało być zachowane w ciągłym następstwie aż do czasów ostatecznych".

78 To żywe przekazywanie, wypełniane w Duchu Świętym, jest nazywane Tradycją w odróżnieniu od Pisma świętego, z którym jednak jest ściśle powiązane. Przez Tradycję

"Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy"[43]. "Wypowiedzi Ojców świętych świadczą o obecności tej życiodajnej Tradycji, której bogactwa przelewają się w działalność i życie wierzącego i modlącego się Kościoła"[44].

79 W ten sposób udzielanie się Ojca, którego dokonał On przez swoje Słowo w Duchu Świętym, pozostaje obecne i aktywne w Kościele: "Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego Syna ukochanego, a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe obficie w nich mieszka"[45].

II. Relacja między Tradycją i Pismem świętym

Wspólne źródło...

80 "Tradycja święta i Pismo święte ściśle się z sobą łączą i komunikują... wypływając z tego samego źródła Bożego, zrastają się jakoś w jedno i zdążają do tego samego celu"[46]. Tradycja i Pismo święte uobecniają i ożywiają w Kościele misterium Chrystusa, który obiecał pozostać ze swoimi "przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 20).

...dwóch różnych sposobów przekazywania

81 "Pismo święte jest mową Bożą, utrwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie.
Święta Tradycja słowo Boże przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego powierzone Apostołom przekazuje w całości ich następcom, by oświeceni Duchem Prawdy, wiernie je w swym nauczaniu zachowywali, wyjaśniali i rozpowszechniali".

82 Wynika z tego, że Kościół, któremu zostało powierzone przekazywanie i interpretowanie Objawienia, "osiąga pewność swoją co do wszystkich spraw objawionych nie przez samo Pismo święte. Toteż obydwoje należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu"[47]
Tradycja apostolska i tradycje eklezjalne

83 Tradycja apostolska, o której tu mówimy, pochodzi od Apostołów i przekazuje to, co oni otrzymali z nauczania i przykładu Jezusa, oraz to, czego nauczył ich Duch Święty. Pierwsze pokolenie chrześcijan nie miało jeszcze spisanego Nowego Testamentu; sam Nowy Testament poświadcza więc proces żywej Tradycji.

Od Tradycji apostolskiej należy odróżnić "tradycje" teologiczne, dyscyplinarne, liturgiczne i pobożnościowe, jakie uformowały się w ciągu wieków w Kościołach lokalnych. Stanowią one szczególne formy, przez które wielka Tradycja wyraża się stosownie do różnych miejsc i różnych czasów. W jej świetle mogą one być podtrzymywane, modyfikowane lub nawet odrzucane pod przewodnictwem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

III. Interpretacja depozytu wiary

Depozyt wiary powierzony całemu Kościołowi

84 "Święty depozyt"[48] wiary (depositum fidei), zawarty w świętej Tradycji i Piśmie świętym, został powierzony przez Apostołów wspólnocie Kościoła. "Na nim polegając, cały lud święty zjednoczony ze swymi pasterzami trwa stale w nauce Apostołów, we wspólnocie braterskiej, w łamaniu chleba i w modlitwach, tak iż szczególna zaznacza się jednomyślność przełożonych i wiernych w zachowywaniu przekazanej wiary, w praktykowaniu jej i wyznawaniu"[49].

Urząd Nauczycielski Kościoła

85 "Zadanie autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisanego czy przekazanego przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa"[50], to znaczy biskupom w komunii z następcą Piotra, Biskupem Rzymu.

86 "Urząd ten Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on pobożnie słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia. I wszystko, co podaje do wierzenia jako objawione przez Boga, czerpie z tego jednego depozytu wiary"[51].

87 Pamiętając o słowach Chrystusa skierowanych do Apostołów: "Kto was słucha, Mnie słucha" (Łk 10, 16)[52], wierni z uległością przyjmują nauczanie i wskazania, które są im przekazywane w różnych formach przez ich pasterzy.

Dogmaty wiary

88 Urząd Nauczycielski Kościoła w pełni angażuje władzę otrzymaną od Chrystusa, gdy definiuje dogmaty, to znaczy, gdy w formie zobowiązującej lud chrześcijański do

nieodwołalnego przylgnięcia przez wiarę przedkłada prawdy zawarte w Objawieniu Bożym lub prawdy, które mają z nimi konieczny związek.

89 Między naszym życiem duchowym i dogmatami istnieje organiczna więź. Dogmaty są światłem na drodze naszej wiary; oświecają ją i nadają jej pewność. I na odwrót, jeśli nasze życie jest prawe, to nasz rozum i nasze serce są otwarte na przyjęcie światła dogmatów wiary[53].

90 Wzajemne związki i spójność dogmatów można odnaleźć w całości Objawienia misterium Chrystusa. "Różnorodność ich związków z podstawami wiary chrześcijańskiej wyznacza więc porządek".

Nadprzyrodzony zmysł wiary

91 Wszyscy wierni uczestniczą w zrozumieniu i przekazywaniu prawdy objawionej. Otrzymali oni namaszczenie od Ducha Świętego, który ich poucza[56] i prowadzi do całej prawdy[57].

92 "Ogół wiernych nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów"[58].

93 "Dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzonemu i podtrzymywanemu przez Ducha Prawdy, Lud Boży pod przewodem świętego Urzędu Nauczycielskiego... niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym; wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pewniejszy stosuje ją w życiu"[59].

Wzrost w rozumieniu wiary

94 Dzięki pomocy Ducha Świętego w życiu Kościoła może wzrastać rozumienie zarówno rzeczywistości, jak też słów depozytu wiary:

– przez "kontemplację oraz dociekanie wiernych, którzy rozważają je w swoim sercu"[60], szczególnie przez "dociekania teologiczne, które zmierzają do coraz głębszego poznania prawdy objawionej"[61];

– przez głębokie rozumienie "spraw duchowych", których doświadczają wierzący[62]; Divina eloquia cum legente crescunt – "Słowa Boże wzrastają wraz z tym, kto je czyta"[63];

– przez "nauczanie tych, którzy wraz z sukcesją biskupią otrzymali niezawodny charyzmat prawdy"[64].

95 "Jasne więc jest, że święta Tradycja, Pismo święte i Urząd Nauczycielski Kościoła, wedle najmądrzejszego postanowienia Bożego, tak ściśle ze sobą się łączą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć, a wszystkie te czynniki razem, każdy na swój sposób, pod natchnieniem jednego Ducha Świętego przyczyniają się skutecznie do zbawienia dusz"[65].

W skrócie

96 To, co Chrystus powierzył Apostołom, przekazali oni przez swoje przepowiadanie i pisma, pod natchnieniem Ducha Świętego, wszystkim pokoleniom, aż do chwalebnego powrotu Chrystusa.

97 "Święta Tradycja i Pismo święte stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego"[66], w którym – jak w zwierciadle – Kościół pielgrzymujący kontempluje Boga, źródło wszystkich swoich bogactw.

98 "Kościół w swojej nauce, w swoim życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy"[67].

99 Dzięki nadprzyrodzonemu zmysłowi wiary cały Lud Boży nieustannie przyjmuje dar Objawienia Bożego, wnika w nie coraz głębiej i coraz pełniej nim żyje.

100 Zadanie autentycznej interpretacji słowa Bożego zostało powierzone samemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, papieżowi i biskupom pozostającym w komunii z nim.

Artykuł trzeci

PISMO ŚWIĘTE

I. Chrystus – jedyne Słowo Pisma świętego

101 Bóg, zstępując w swej dobroci, by objawić się ludziom, przemawia do nich ludzkimi słowami: "Słowa Boże, wyrażone językami ludzkimi, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi"[68].

102 Przez wszystkie słowa Pisma świętego Bóg wypowiada tylko jedno Słowo, swoje jedyne Słowo, w którym wypowiada się cały[69]:
Pamiętajcie, że to samo Słowo Boże rozciąga się na wszystkie księgi, że to samo Słowo rozbrzmiewa na ustach wszystkich świętych pisarzy. To Słowo, które było na początku u Boga, nie potrzebuje sylab, ponieważ nie jest zależne od czasu[70].

103 Z tego powodu Kościół zawsze czcił Pismo święte, podobnie jak czci Ciało Pana. Nie przestaje ukazywać wiernym Chleba życia branego ze stołu Słowa Bożego i Ciała Chrystusa[71].

104 W Piśmie świętym Kościół nieustannie znajduje swój pokarm i swoją moc[72], ponieważ przyjmuje w nim nie tylko słowo ludzkie, ale to, czym jest ono rzeczywiście: Słowo Boże[73]. "W księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę"[74].

II. Natchnienie i prawda Pisma świętego

105 Bóg jest Autorem Pisma świętego. "Prawdy przez Boga objawione, które są zawarte i wyrażone w Piśmie świętym, spisane zostały pod natchnieniem Ducha Świętego.
Święta Matka Kościół uważa, na podstawie wiary apostolskiej, księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu w całości, ze wszystkimi ich częściami za święte i kanoniczne, dlatego że, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za Autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane"[75].

106 Bóg natchnął ludzkich autorów ksiąg świętych. "Do sporządzenia ksiąg świętych Bóg wybrał ludzi, którymi posłużył się jako używającymi swoich zdolności i sił, by dzięki Jego działaniu w nich i przez nich oni sami jako prawdziwi autorzy przekazali na piśmie to wszystko, i tylko to, czego On chciał"[76].

107 Księgi natchnione nauczają prawdy. "Ponieważ wszystko, co twierdzą autorzy natchnieni, czyli hagiografowie, powinno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego, należy zatem uznawać, że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo święte utrwalona dla naszego zbawienia"[77].

108 Wiara chrześcijańska nie jest jednak "religią Księgi". Chrześcijaństwo jest religią "Słowa" Bożego, "nie słowa spisanego i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego"[78]. Aby słowa Pisma świętego nie pozostawały martwą literą, trzeba, by Chrystus, wieczne

Słowo Boga żywego, przez Ducha Świętego oświecił nasze umysły, abyśmy "rozumieli Pisma" (Łk 24, 45).

III. Duch Święty – "Interpretator" Pisma świętego

109 W Piśmie świętym Bóg mówi do człowieka w sposób ludzki. Aby dobrze interpretować Pismo święte, trzeba więc zwracać uwagę na to, co autorzy ludzcy rzeczywiście zamierzali powiedzieć i co Bóg chciał nam ukazać przez ich słowa[79].

110 W celu zrozumienia intencji autorów świętych trzeba uwzględnić okoliczności ich czasu i kultury, "rodzaje literackie" używane w danej epoce, a także przyjęte sposoby myślenia, mówienia i opowiadania. Inaczej bowiem ujmuje się i wyraża prawdę w różnego rodzaju tekstach historycznych, prorockich, poetyckich czy w innych rodzajach literackich[80].

111 Ponieważ Pismo święte jest natchnione, istnieje druga zasada poprawnej interpretacji, nie mniej ważna niż poprzednia, bez której Pismo święte byłoby martwą literą: "Pismo święte powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane"[81].

Sobór Watykański II wskazuje na trzy kryteria interpretacji Pisma świętego, odpowiadające Duchowi, który je natchnął[82]:

112 1. Zwracać uwagę przede wszystkim na "treść i jedność całego Pisma świętego". Jakkolwiek byłyby zróżnicowane księgi, z których składa się Pismo święte, to jest ono jednak jedno ze względu na jedność Bożego zamysłu, którego Jezus Chrystus jest ośrodkiem i sercem, otwartym po wypełnieniu Jego Paschy[83]:

> Serce[84] Chrystusa oznacza Pismo święte, które pozwala poznać serce Chrystusa. Przed męką serce Chrystusa było zamknięte, ponieważ Pismo święte było niejasne. Pismo święte zostało otwarte po męce, by ci, którzy je teraz rozumieją, wiedzieli i rozeznawali, w jaki sposób powinny być interpretowane proroctwa[85].

113 2. Czytać Pismo święte w "żywej Tradycji całego Kościoła". Według powiedzenia Ojców Kościoła, Sacra Scriptura principalius est in corde Ecclesiae et quam in materialibus instrumentis scripta – "Pismo święte jest bardziej wypisane na sercu Kościoła niż na pergaminie". Istotnie, Kościół nosi w swojej Tradycji żywą pamięć słowa Bożego, a Duch Święty przekazuje mu duchową interpretację Pisma świętego (secundum spiritualem sensum quem Spiritus donat Ecclesiae "według sensu duchowego, który Duch daje Kościołowi"[86]).

114 3. Uwzględniać "analogię wiary"[87]. Przez "analogię wiary" rozumiemy spójność prawd wiary między sobą i w całości planu Objawienia.

Różne sensy Pisma świętego

115 Według starożytnej tradycji można wyróżnić dwa rodzaje sensu Pisma świętego: dosłowny i duchowy; sens duchowy dzieli się jeszcze na sens alegoryczny, moralny i anagogiczny. Ścisła zgodność między tymi czterema rodzajami sensu zapewnia całe jego bogactwo w żywej lekturze Pisma świętego w Kościele:

116 Sens dosłowny. Jest to sens oznaczany przez słowa Pisma świętego i odkrywany przez egzegezę, która opiera się na zasadach poprawnej interpretacji. Omnes sensus (sc. sacrae Scripturae) fundentur super litteralem – "Wszystkie rodzaje sensu Pisma świętego powinny się opierać na sensie dosłownym"[88].

117 Sens duchowy. Ze względu na jedność zamysłu Bożego nie tylko tekst Pisma świętego, lecz także rzeczywistości i wydarzenia, o których mówi, mogą być znakami.
1. Sens alegoryczny. Możemy osiągnąć głębsze zrozumienie wydarzeń, poznając ich znaczenie w Chrystusie. Na przykład przejście przez Morze Czerwone jest znakiem zwycięstwa Chrystusa, a przez to także znakiem chrztu[89].
2. Sens moralny. Wydarzenia opowiadane w Piśmie świętym powinny prowadzić nas do prawego postępowania. Zostały zapisane "ku pouczeniu nas" (1 Kor 10, 11)[90].
3. Sens anagogiczny. Możemy widzieć pewne rzeczywistości i wydarzenia w ich znaczeniu wiecznym; prowadzą nas (gr. anagoge) do naszej Ojczyzny. W ten sposób Kościół na ziemi jest znakiem Jeruzalem niebieskiego[91].

118 Średniowieczny dwuwiersz streszcza znaczenie czterech sensów:
Littera gesta docet, quid credas allegoria,
Moralis quid agas, guo tendas anagogia.
Sens dosłowny przekazuje wydarzenia, alegoria prowadzi do wiary, Sens moralny mówi, co należy czynić, anagogia – dokąd dążyć.

119 "Zadaniem egzegetów jest pracować według tych zasad nad głębszym zrozumieniem i wyjaśnieniem sensu Pisma świętego, aby dzięki badaniu przygotowawczemu sąd Kościoła nabywał dojrzałości. Albowiem wszystko to, co dotyczy sposobu interpretowania Pisma świętego, podlega ostatecznie sądowi Kościoła, który ma od Boga polecenie i posłannictwo strzeżenia i wyjaśniania słowa Bożego"[92].

> Ego vero Evangelio non crederem, nisi me catholicae Ecclesiae commoveret auctoritas – Nie wierzyłbym Ewangelii, gdyby nie skłaniał mnie do tego autorytet Kościoła katolickiego[93].

IV. Kanon Pisma świętego

120 Tradycja apostolska pozwoliła Kościołowi rozpoznać, jakie pisma powinny być zaliczone do ksiąg świętych[94]. Pełna ich lista została nazwana "kanonem" Pisma świętego. Składa się on z 46 ksiąg Starego Testamentu (45, jeśli Księgę Jeremiasza i Lamentacje liczy się razem) i 27 ksiąg Nowego Testamentu[95]:

Stary Testament: Księga Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb, Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, Rut, dwie Księgi Samuela, dwie Księgi Królewskie, dwie Księgi Kronik, Księga Ezdrasza, Nehemiasza, Tobiasza, Judyty, Estery, dwie Księgi Machabejskie, Księga Hioba, Psalmów, Przysłów, Koheleta (Eklezjastesa), Pieśń nad pieśniami, Księga Mądrości, Mądrość Syracha (Eklezjastyk), Księga Izajasza, Jeremiasza, Lamentacje, Księga Barucha, Ezechiela, Daniela, Ozeasza, Joela, Amosa, Abdiasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zachariasza, Malachiasza;

Nowy Testament: Ewangelie według: św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza, św. Jana, Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła: do Rzymian, dwa Listy do Koryntian, do Galatów, Efezjan, Filipian, Kolosan, dwa Listy do Tesaloniczan, dwa Listy do Tymoteusza, Tytusa, Filemona, List do Hebrajczyków, List św. Jakuba, dwa Listy św. Piotra, trzy Listy św. Jana, List św. Judy, Apokalipsa.

Stary Testament

121 Stary Testament jest nieodłączną częścią Pisma świętego. Jego księgi są natchnione przez Boga i zachowują trwałą wartość[96], ponieważ Stare Przymierze nigdy nie zostało odwołane.

122 Istotnie, ekonomia Starego Testamentu była przede wszystkim ukierunkowana na przygotowanie przyjścia Chrystusa, Odkupiciela świata. Chociaż księgi Starego Testamentu zawierają także "sprawy niedoskonałe i przemijające", świadczą o Boskiej pedagogii zbawczej miłości Boga. Znajdują się w nich "wzniosłe nauki o Bogu oraz zbawienna mądrość co do życia człowieka i przedziwny skarbiec modlitwy, w którym wreszcie utajona jest tajemnica naszego zbawienia"[97].

123 Chrześcijanie czczą Stary Testament jako prawdziwe słowo Boże. Kościół zawsze z mocą przeciwstawiał się idei odrzucenia Starego Testamentu pod pretekstem, że Nowy Testament doprowadził do jego przedawnienia (marcjonizm).

Nowy Testament

124 "Słowo Boże, które jest mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego, w pismach Nowego Testamentu znamienitym sposobem jest uobecnione i okazuje swoją siłę"[98]. Pisma te przekazują nam ostateczną prawdę Objawienia Bożego. Ich centralnym przedmiotem jest Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży, Jego czyny, Jego nauczanie, Jego męka i Jego zmartwychwstanie, a także początki Jego Kościoła pod działaniem Ducha Świętego[99].

125 Ewangelie są sercem całego Pisma świętego, "są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela"[l00].

126 W formowaniu Ewangelii można wyróżnić trzy etapy:
1. Życie i nauczanie Jezusa. Kościół stanowczo utrzymuje, że cztery Ewangelie, "których historyczność bez wahania stwierdza, podają wiernie to, co Jezus, Syn Boży, żyjąc wśród ludzi, dla wiecznego ich zbawienia rzeczywiście uczynił i czego uczył aż do dnia, w którym został wzięty do nieba".
2. Tradycja ustna. "(Następnie) Apostołowie po wniebowstąpieniu Pana to, co On powiedział i czynił, przekazali słuchaczom w pełniejszym zrozumieniu, którym cieszyli się, pouczeni chwalebnymi wydarzeniami życia Jezusa oraz światłem Ducha Prawdy oświeceni".
3. Spisanie Ewangelii. "Święci autorzy napisali cztery Ewangelie, wybierając niektóre z wielu wiadomości przekazanych ustnie lub pisemnie; ujmując pewne rzeczy syntetycznie lub objaśniając, przy uwzględnieniu sytuacji Kościołów; zachowując wreszcie formę przepowiadania, ale zawsze tak, aby nam przekazać szczerą prawdę o Jezusie"[101].

127 Ewangelia w poczwórnej formie zajmuje w Kościele wyjątkowe miejsce; świadczy o tym cześć, jaką otacza ją liturgia, i nieporównany wpływ, jaki zawsze wywierała na świętych:
Nie ma takiej nauki, która byłaby lepsza, cenniejsza i wspanialsza niż tekst Ewangelii. Rozważajcie i zachowujcie to, czego nasz Pan i Nauczyciel, Jezus Chrystus, nauczał przez swoje słowa i co wypełniał przez swoje czyny[102].
W czasie moich modlitw zatrzymuję się przede wszystkim przy Ewangelii; w niej znajduję wszystko, co konieczne dla mojej biednej duszy. Odkrywam w niej ciągle nowe światła, ukryty mistyczny sens[103].

Jedność Starego i Nowego Testamentu

128 Kościół już w czasach apostolskich[104], a potem nieustannie w swojej Tradycji, wyjaśniał jedność planu Bożego w dwóch Testamentach za pośrednictwem typologii. Rozpoznaje ona w dziełach Bożych Starego Testamentu figury tego, czego Bóg dokonał w pełni czasów w Osobie swego wcielonego Syna.

129 Chrześcijanie czytają więc Stary Testament w świetle Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał. Ta lektura typologiczna ukazuje niewyczerpaną treść Starego Testamentu. Nie pozwala ona zapomnieć, że Stary Testament zachowuje własną wartość Objawienia, potwierdzonego na nowo przez samego naszego Pana[105]. Zresztą także Nowy Testament wymaga, by był czytany w świetle Starego. Czyniła to nieustannie pierwotna katecheza chrześcijańska[106]. Według starożytnego powiedzenia, "Nowy Testament jest ukryty w Starym, natomiast Stary znajduje wyjaśnienie w Nowym" – Novum in Vetere latet et in Novo Vetus patet[107].

130 Typologia oznacza dynamizm zmierzający do wypełnienia planu Bożego, gdy Bóg będzie "wszystkim we wszystkich" (1 Kor 15, 28). Tak więc na przykład powołanie patriarchów i Wyjście z Egiptu nie tracą własnej wartości w planie Bożym, ponieważ są równocześnie jego pośrednimi etapami.

V. Pismo święte w życiu Kościoła

131 "Tak wielka tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego"[108]. "Wierni Chrystusowi powinni mieć szeroki dostęp do Pisma świętego"[109].

132 "Niech przeto studium Pisma świętego będzie jakby duszą teologii świętej. Tymże słowem Pisma świętego żywi się również korzystnie i święcie się przez nie rozwija posługa słowa, czyli kaznodziejstwo, katecheza i wszelkie nauczanie chrześcijańskie, w którym homilia liturgiczna winna mieć szczególne miejsce"[110].

133 Kościół "usilnie i szczególnie upomina wszystkich wiernych... aby przez częste czytanie Pisma świętego nabywali najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa (Flp 3, 8). «Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusai. (św. Hieronim)"[111].

W skrócie

134 "Omnis Scriptura divina unus liber est, et ille unus liber Christus est, quia omnis Scriptura divina de Christo loquitur, et omnis Scriptura divina in Christo impletur" – "Całe Pismo święte jest jedną księgą, a tą jedną księgą jest Chrystus, ponieważ całe Pismo święte mówi o Chrystusie i całe Pismo święte wypełnia się w Chrystusie"[112].

135 Pismo święte zawiera słowo Boże, a ponieważ jest natchnione, jest prawdziwie słowem Bożym[113].

136 Bóg jest Autorem Pisma świętego, ponieważ natchnął jego ludzkich autorów; On działa w nich i przez nich. W ten sposób zapewnia nas, że ich pisma bezbłędnie nauczają prawdy zbawczej[114].

137 Interpretacja Pism natchnionych powinna przede wszystkim zwracać uwagę na to, co Bóg przez świętych autorów pragnie objawić dla naszego zbawienia. "To, co pochodzi od Ducha, nie może być w pełni zrozumiane inaczej, jak tylko przez działanie tego samego Ducha"[115].

138 Kościół przyjmuje i czci jako natchnione 46 ksiąg Starego Testamentu i 27 ksiąg Nowego Testamentu.

139 Cztery Ewangelie zajmują centralne miejsce, ponieważ ich ośrodkiem jest Jezus Chrystus.

140 Jedność obu Testamentów wynika z jedności zamysłu Boga i Jego Objawienia. Stary Testament przygotowuje Nowy, a Nowy wypełnia Stary. Stary i Nowy Testament wyjaśniają się wzajemnie; obydwa są prawdziwym słowem Bożym.

141 "Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie"[116]. Pismo święte i Ciało Pańskie karmią cale życie chrześcijańskie i kierują nim. "Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce" (Ps 119,105) [117].

Rozdział trzeci

CZŁOWIEK ODPOWIADA BOGU

142 Przez swoje Objawienie "Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, by ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej"[1]. Adekwatną odpowiedzią na to zaproszenie jest wiara.

143 Przez wiarę człowiek poddaje Bogu całkowicie swój rozum i swoją wolę. Całą swoją istotą człowiek wyraża przyzwolenie Bogu Objawicielowi[2]. Pismo święte nazywa odpowiedź człowieka objawiającemu się Bogu "posłuszeństwem wiary"[3].

Artykuł pierwszy

WIERZĘ

I. Posłuszeństwo wiary

144 Być posłusznym (ob–audire) w wierze oznacza poddać się w sposób wolny usłyszanemu słowu, ponieważ jego prawda została zagwarantowana przez Boga, który jest samą Prawdą. Wzorem tego posłuszeństwa, proponowanym nam przez Pismo święte, jest Abraham. Dziewica Maryja jest jego najdoskonalszym urzeczywistnieniem.

Abraham – "ojciec wszystkich wierzących"

145 List do Hebrajczyków, głosząc wielką pochwałę wiary przodków, podkreśla w sposób szczególny wiarę Abrahama: "Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał (okazał posłuszeństwo) wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie" (Hbr 11, 8)[4]. Przez wiarę żył jak "cudzoziemiec" i "pielgrzym" w Ziemi Obiecanej[5]. Przez wiarę Sara otrzymała moc poczęcia syna obietnicy. A w końcu przez wiarę Abraham złożył w ofierze swego jedynego syna[6].

146 Abraham urzeczywistnia w ten sposób definicję wiary zawartą w Liście do Hebrajczyków: "Wiara... jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy" (Hbr 11, 1). "Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość" (Rz 4, 3)[7]. Dzięki tej "mocnej wierze" (Rz 4, 20) Abraham stał się "ojcem wszystkich tych, którzy... wierzą" (Rz 4, 11. 18)[8].

147 Stary Testament jest bogaty w świadectwa takiej wiary. List do Hebrajczyków głosi pochwałę przykładu wiary przodków, którzy "dzięki niej... otrzymali świadectwo" (Hbr 11,

2). Jednak "Bóg... nam lepszy los zgotował", dał nam łaskę wiary w Jego Syna Jezusa, "który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala" (Hbr 11, 40; 12, 2).

Maryja – "Błogosławiona, która uwierzyła"

148 Dziewica Maryja urzeczywistnia w sposób najdoskonalszy posłuszeństwo wiary. W wierze przyjmuje Ona zapowiedź i obietnicę przyniesioną przez anioła Gabriela, wierząc, że "dla Boga... nie ma nic niemożliwego" (Łk 1, 37)[9], i dając swoje przyzwolenie: "Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!" (Łk 1, 38). Elżbieta pozdrawia Ją: "Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana" (Łk 1, 45). Z powodu tej wiary wszystkie pokolenia będą Ją nazywały błogosławioną[10].

149 Przez całe Jej życie, aż do ostatniej próby[11], gdy Jezus, Jej Syn, umierał na krzyżu, nie zachwiała się wiara Maryi. Maryja nie przestała wierzyć "w wypełnienie się" słowa Bożego. Dlatego Kościół czci w Maryi najczystsze wypełnienie wiary.

II. "Wiem, komu uwierzyłem" (2 Tm 1, 12)

Wierzyć w jednego Boga

150 Wiara jest najpierw osobowym przylgnięciem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił. Jako osobowe przylgnięcie człowieka do Boga i uznanie prawdy, którą On objawił, wiara chrześcijańska różni się od wiary w osobę ludzką. Jest więc słuszne i dobre powierzyć się całkowicie Bogu i wierzyć w sposób absolutny w to, co On mówi. Byłoby rzeczą daremną i fałszywą pokładać taką wiarę w stworzeniu[12]..

Wierzyć w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego

151 Dla chrześcijanina wiara w Boga jest nieodłączna od wiary w Tego, którego On posłał, "Jego umiłowanego Syna", w którym całkowicie sobie upodobał[13]; Bóg polecił nam, aby Go słuchać[14]. Sam Pan mówi do swoich uczniów: "Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!" (J 14, 1). Możemy wierzyć w Jezusa Chrystusa, ponieważ On jest samym Bogiem, Słowem, które stało się ciałem: "Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył" (J 1,18). Ponieważ On "widział Ojca" (J 6, 46), On sam Go zna i może Go objawić[15].

Wierzyć w Ducha Świętego

152 Nie można wierzyć w Jezusa Chrystusa, nie mając udziału w Jego Duchu. To właśnie Duch Święty objawia ludziom, kim jest Jezus. Rzeczywiście, nikt "nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus" (1 Kor 12, 3). "Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży" (1 Kor 2, 10-11). Jedynie sam Bóg zna w pełni Boga. Wierzymy w Ducha Świętego, ponieważ jest Bogiem.

Kościół nie przestaje wyznawać swojej wiary w jednego Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego.

III. Charakterystyczne przymioty wiary

Wiara jest łaską

153 Gdy św. Piotr wyznaje, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego, Jezus mówi do niego, że nie objawiły mu tego "ciało i krew, lecz Ojciec... który jest w niebie" (Mt 16, 17)[16]. Wiara jest darem Bożym, cnotą nadprzyrodzoną wlaną przez Niego. "By móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał wszystkim słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie.

Wiara jest aktem ludzkim

154 Wiara jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Niemniej jednak jest prawdą, że wiara jest aktem autentycznie ludzkim. Okazanie zaufania Bogu i przylgnięcie do prawd objawionych przez Niego nie jest przeciwne ani wolności, ani rozumowi ludzkiemu. Już w relacjach międzyludzkich nie jest przeciwna naszej godności wiara w to, co inne osoby mówią nam o sobie i swoich zamierzeniach, oraz zaufanie ich obietnicom (na przykład, gdy mężczyzna i kobieta zawierają małżeństwo), aby wejść w ten sposób we wzajemną komunię. Jeszcze mniej sprzeczne z naszą godnością jest więc "okazanie przez wiarę pełnego poddania naszego rozumu i naszej woli objawiającemu się Bogu"[18] i wejście w ten sposób w wewnętrzną komunię z Nim.

155 W wierze rozum i wola człowieka współdziałają z łaską Bożą: Credere est actus intellectus assentientis veritati divinae ex imperio voluntatis a Deo motae per gratiam – "Wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, poruszonej łaską przez Boga"[19].

Wiara i rozum

156 Racją wiary nie jest fakt, że prawdy objawione okazują się prawdziwe i zrozumiałe w świetle naszego rozumu naturalnego. Wierzymy z powodu "autorytetu samego objawiającego się Boga, który nie może ani sam się mylić, ani nas mylić". "Aby jednak posłuszeństwo naszej wiary było zgodne z rozumem, Bóg zechciał, by z wewnętrznymi pomocami Ducha Świętego były połączone także argumenty zewnętrzne Jego Objawienia"[20]. Tak więc cuda Chrystusa i świętych[21], proroctwa, rozwój i świętość Kościoła, jego płodność i trwałość "są pewnymi znakami Objawienia, dostosowanymi do umysłowości wszystkich", są "racjami wiarygodności", które pokazują, że "przyzwolenie wiary żadną miarą nie jest ślepym dążeniem ducha"[22].

157 Wiara jest pewna, pewniejsza niż wszelkie ludzkie poznanie, ponieważ opiera się na samym słowie Boga, który nie może kłamać. Oczywiście, prawdy objawione mogą wydawać się niejasne dla rozumu i doświadczenia ludzkiego, ale "pewność, jaką daje światło Boże, jest większa niż światło rozumu naturalnego"[23]. "Dziesięć tysięcy trudności nie powoduje jednej wątpliwości"[24].

158 "Wiara szuka rozumienia"[25]: jest charakterystyczne dla wiary, że wierzący pragnie lepszego poznania Tego, w którym złożył swoją wiarę, i lepszego zrozumienia tego, co On objawił; głębsze poznanie będzie domagać się z kolei większej wiary, coraz bardziej przeniknięte miłością. Łaska wiary otwiera "oczy serca" (Ef 1, 18) na żywe rozumienie treści Objawienia, czyli całości zamysłu Bożego i tajemnic wiary, ich związku między sobą i z Chrystusem, który stanowi centrum Tajemnicy objawionej. Aby "coraz głębsze było zrozumienie Objawienia, tenże Duch Święty darami swymi wiarę stale udoskonala"[26]. W ten sposób, według powiedzenia św. Augustyna, "wierzę, aby rozumieć, i rozumiem, aby głębiej wierzyć"[27].

159 Wiara i nauka. "Chociaż wiara przewyższa rozum, to jednak nigdy nie może mieć miejsca rzeczywista niezgodność między wiarą i rozumem. Ponieważ ten sam Bóg, który objawia tajemnice i udziela wiary, złożył w ludzkim duchu światło rozumu, nie może przeczyć sobie samemu ani prawda nigdy nie może sprzeciwiać się prawdzie"[28]. "Dlatego badanie metodyczne we wszelkich dyscyplinach naukowych, jeżeli tylko prowadzi się je w sposób prawdziwie naukowy i z poszanowaniem norm moralnych, naprawdę nigdy nie będzie się sprzeciwiać wierze, sprawy bowiem świeckie i sprawy wiary wywodzą swój początek od tego samego Boga. Owszem, kto pokornie i wytrwale usiłuje zbadać tajniki rzeczy, prowadzony jest niejako, choć nieświadomie, ręką Boga, który wszystko utrzymując, sprawia, że rzeczy są tym, czym są"[29].

Wolność wiary

160 Aby wiara miała charakter ludzki, "człowiek powinien dobrowolnie odpowiedzieć Bogu wiarą; nikogo więc wbrew jego woli nie wolno do przyjęcia wiary przymuszać"[30]. "Bóg wzywa ludzi, aby Mu służyli w Duchu i prawdzie; wezwanie takie wiąże ich w sumieniu, ale nie zmusza... W najwyższym stopniu przejawiło się to w Jezusie Chrystusie"[31]. Jezus wprawdzie wzywał do wiary i nawrócenia, ale nikogo do tego nie zmuszał. "Dał świadectwo prawdzie, ale zaprzeczającym nie chciał jej narzucać siłą. Jego Królestwo... wzrasta miłością, przez którą Chrystus wywyższony na krzyżu ludzi do siebie pociągnął"[32]

Konieczność wiary

161 Wiara w Jezusa Chrystusa i w Tego, który Go posłał dla naszego zbawienia, jest konieczna do zbawienia[33]. "Ponieważ bez wiary nie można podobać się Bogu (Hbr 11, 6) i dojść do udziału w Jego synostwie, nikt nie może być bez niej usprawiedliwiony ani nie otrzyma życia wiecznego, jeśli nie wytrwa w niej do końca (Mt 10, 22; 24, 13)"[34].

Wytrwanie w wierze

162 Wiara jest darem danym człowiekowi przez Boga. Ten nieoceniony dar możemy utracić. Św. Paweł ostrzega przed tym Tymoteusza: Wystąp w dobrej walce, "mając wiarę i dobre sumienie. Niektórzy odrzuciwszy je, ulegali rozbiciu w wierze" (1 Tm 1,18-19). Aby żyć, wzrastać i wytrwać w wierze aż do końca, musimy karmić ją słowem Bożym oraz prosić Pana, aby przymnażał nam wiary[35]; powinna ona działać "przez miłość" (Ga 5, 6)[36], być podtrzymywana przez nadzieję[37]i zakorzeniona w wierze Kościoła.

Wiara – początek życia wiecznego

163 Wiara pozwala nam już w sposób uprzedzający doznawać radości i światła wizji uszczęśliwiającej, będącej celem naszej ziemskiej wędrówki. Zobaczymy wtedy Boga "twarzą w twarz" (1 Kor 13, 12), "takim, jakim jest" (1 J 3, 2). Wiara jest więc już początkiem życia wiecznego:

> W chwili gdy kontemplujemy dobra zapowiadane przez wiarę, jakby odbite w zwierciadle, to jakbyśmy już posiadali te cudowne rzeczywistości, którymi, jak zapewnia nas nasza wiara, kiedyś będziemy się radowali[38].

164 Teraz jednak "według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy" (2 Kor 5, 7) i poznajemy Boga "jakby w zwierciadle, niejasno... po części" (1 Kor 13,12). Wiara, która jest pełna światła dzięki Temu, w którego wierzymy, często jest przeżywana w ciemności. Może być wystawiona na próbę. Świat, w którym żyjemy, bardzo często wydaje się daleki od tego, o czym zapewnia nas wiara. Doświadczenia zła, cierpienia, niesprawiedliwości i śmierci wydają się zaprzeczać Dobrej Nowinie; mogą one zachwiać wiarą i stać się dla niej pokusą.

165 Powinniśmy wtedy zwrócić się do świadków wiary: Abrahama, który "wbrew nadziei uwierzył nadziei" (Rz 4, 18); Maryi Dziewicy, która w "pielgrzymce wiary"[39] doświadczyła nawet "nocy wiary"[40], uczestnicząc w cierpieniu Syna i nocy Jego grobu; i tylu innych świadków wiary: "Mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala" (Hbr 12,1-2).

Artykuł drugi

WIERZYMY

166 Wiara jest aktem osobowym, wolną odpowiedzią człowieka na inicjatywę Boga, który się objawia. Wiara nie jest jednak aktem wyizolowanym. Nikt nie może wierzyć sam, tak jak nikt nie może żyć sam. Nikt nie dał wiary samemu sobie, tak jak nikt nie dał sam sobie życia. Wierzący otrzymał wiarę od innych, dlatego powinien ją przekazywać innym. Nasza miłość do Jezusa i ludzi skłania nas do mówienia innym o naszej wierze. Każdy wierzący jest jakby ogniwem w wielkim łańcuchu wierzących. Nie mogę wierzyć, jeśli nie będzie mnie prowadziła wiara innych, a przez moją wiarę przyczyniam się do prowadzenia wiary innych.

167 "Wierzę"[41] – to wiara Kościoła wyznawana osobiście przez każdego wierzącego, przede wszystkim w chwili chrztu. "Wierzymy"[42] – to wiara Kościoła wyznawana przez biskupów zgromadzonych na soborze lub, bardziej ogólnie, przez zgromadzenie liturgiczne wierzących. "Wierzę" – mówi także Kościół, nasza Matka, który przez swoją wiarę odpowiada Bogu i który uczy nas mówić: "Wierzę", "Wierzymy".

I. "Wejrzyj, Panie, na wiarę Twojego Kościoła"

168 Kościół jest zatem tym, który wierzy pierwszy, i w ten sposób prowadzi, karmi i podtrzymuje naszą wiarę. To Kościół wyznaje wszędzie Pana (Te per orbem terrarum

sancta confitetur Ecclesia – "Ciebie po wszystkiej ziemi wyznaje Kościół święty", śpiewamy w Te Deum), a z nim i w nim także my dochodzimy do wyznania: "Wierzę", "Wierzymy". To właśnie dzięki Kościołowi przez chrzest otrzymujemy wiarę i nowe życie w Chrystusie. W Obrzędzie chrztu dorosłych szafarz chrztu pyta katechumena: "O co prosisz Kościół Boży?" Odpowiedź: "O wiarę!" "Co ci daje wiara?" – "Życie wieczne!"

169 Zbawienie pochodzi od samego Boga; ponieważ jednak życie wiary otrzymujemy za pośrednictwem Kościoła, on jest naszą Matką: "Wierzymy w Kościół jako Matkę naszych nowych narodzin, a nie w Kościół jako sprawcę naszego zbawienia"[43]. Ponieważ Kościół jest naszą Matką, jest także nauczycielem naszej wiary.

II. Język wiary

170 Wierzymy nie w formuły, ale w rzeczywistości, które one wyrażają i których wiara pozwala nam "dotknąć". "Akt (wiary) wierzącego nie odnosi się do tego, co się wypowiada, ale do rzeczywistości (wypowiadanej)"[44]. Zbliżamy się jednak do tych rzeczywistości za pomocą formuł wiary. One pozwalają nam wyrażać i przekazywać wiarę, celebrować ją we wspólnocie, przyswajać ją sobie i coraz bardziej nią żyć.

171 Kościół, który jest "filarem i podporą prawdy" (1 Tm 3, 15), zachowuje wiernie "wiarę raz tylko przekazaną świętym" (Jud 3). To Kościół zachowuje pamięć o słowach Chrystusa, to on przekazuje z pokolenia na pokolenie wyznanie wiary Apostołów. Jak matka uczy dzieci mówić, a przez to rozumieć i komunikować się, tak Kościół, nasza Matka, uczy nas języka wiary, by wprowadzać nas w rozumienie i życie wiary.

III. Jedna wiara

172 Od wieków, w bardzo wielu językach, kulturach, ludach i narodach, Kościół nie przestaje wyznawać swojej jedynej wiary otrzymanej od jednego Pana, przekazywanej przez jeden chrzest, opartej na przekonaniu, że wszyscy ludzie mają tylko jednego Boga i Ojca[45]. Św. Ireneusz z Lyonu, świadek tej wiary, tak pisze:

173 "Rzeczywiście, Kościół, chociaż rozproszony po całym świecie, aż po krańce ziemi, otrzymawszy od Apostołów i ich uczniów wiarę... zachowuje troskliwie to przepowiadanie i tę wiarę, jakby mieszkał w jednym domu; wierzy w nią w taki sam sposób, jakby miał jedną duszę i jedno serce; przepowiada wiarę, uczy jej i przekazuje głosem jednomyślnym, jakby miał jedne usta"[46].

174 "Chociaż na świecie są różne języki, treść Tradycji jest jedna i ta sama. Ani Kościoły założone w Germanii nie mają innej wiary czy innej Tradycji, ani Kościoły, które są u Iberów, Celtów, na Wschodzie, w Egipcie, Libii czy na środku świata..."[47] "Orędzie Kościoła jest więc wiarygodne i pewne, ponieważ w nim ukazuje się jedna droga zbawienia, wiodąca przez cały świat"[48].

175 "Tę wiarę, którą otrzymaliśmy od Kościoła, zachowujemy troskliwie, ponieważ nieustannie, pod działaniem Ducha Bożego, odmładza się ona jak cenny depozyt zamknięty we wspaniałym naczyniu i odmładza naczynie, które ją zawiera"[49].

W skrócie

176 Wiara jest osobowym przylgnięciem całego człowieka do Boga, który się objawia. Obejmuje ona przylgnięcie rozumu i woli do tego, co Bóg objawił o sobie przez swoje czyny i słowa.

177 Wiara ma wiec podwójne odniesienie: do osoby i do prawdy; akt wiary odnosi się do prawdy przez zaufanie osobie, która o niej świadczy.

178 Powinniśmy wierzyć nie w kogoś innego, jak tylko w Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

179 Wiara jest nadprzyrodzonym darem Bożym. Aby wierzyć, człowiek potrzebuje wewnętrznych pomocy Ducha Świętego.

180 Wiara jest aktem ludzkim, świadomym i wolnym, który odpowiada godności osoby ludzkiej.

181 Wiara jest aktem eklezjalnym. Wiara Kościoła poprzedza, rodzi, prowadzi i karmi naszą wiarę. Kościół jest Matką wszystkich wierzących. "Nie może mieć Boga za Ojca, kto nie ma Kościoła za Matkę"[50].

182 "Wierzymy we wszystko, co jest zawarte w słowie Bożym, spisanym lub przekazanym, i co Kościół podaje do wierzenia jako objawione przez Boga"[51].

183 Wiara jest konieczna do zbawienia. Potwierdza to sam Pan: "Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony" (Mk 16,16).

184 "Wiara jest przedsmakiem poznania, które uczyni nas szczęśliwymi w przyszłym życiu"[52].

WYZNANIE WIARY

Symbol Apostolski	Symbol Nicejsko–Konstantynopolitański
Wierzę w Boga,	
Ojca wszechmogącego,	Wierzę w jednego Boga,
Stworzyciela nieba i ziemi	Ojca wszechmogącego,
	Stworzyciela nieba i ziemi,
	wszystkich rzeczy
I w Jezusa Chrystusa,	widzialnych
Syna Jego jedynego,	i niewidzialnych.
Pana naszego,	I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego
	Jednorodzonego,
	który z Ojca jest zrodzony
	przed wszystkimi wiekami.
	Bóg z Boga,
	Światłość ze Światłości,
	Bóg prawdziwy z Boga
	prawdziwego
	Zrodzony, a nie stworzony,
	współistotny Ojcu,
	a przez Niego wszystko się
który się począł z Ducha Świętego,	stało.
narodził się z Maryi Panny.	On to dla nas ludzi
	i dla naszego zbawienia
	zstąpił z nieba.
Umęczon pod Ponckim	I za sprawą Ducha Świętego
Piłatem,	przyjął ciało z Maryi
ukrzyżowan, umarł i	Dziewicy
pogrzebion.	i stał się człowiekiem.
Zstąpił do piekieł.	Ukrzyżowany również za nas
Trzeciego dnia	pod Poncjuszem Piłatem
zmartwychwstał,	

Wstąpił na niebiosa,
siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego.
Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Wierzę w Ducha Świętego,

święty Kościół powszechny,
świętych obcowanie,

grzechów odpuszczenie,
ciała zmartwychwstanie,
żywot wieczny.

Amen.

został umęczony i pogrzebany.
I zmartwychwstał trzeciego dnia,
jak oznajmia Pismo.
I wstąpił do nieba;
siedzi po prawicy Ojca.

I powtórnie przyjdzie w chwale
sądzić żywych i umarłych,
a królestwu Jego nie będzie końca.
Wierzę w Ducha Świętego,
Pana i Ożywiciela,
który od Ojca i Syna pochodzi.
Który z Ojcem i Synem
wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę;
który mówił przez Proroków.
Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół.
Wyznaję jeden chrzest
na odpuszczenie grzechów.
I oczekuję wskrzeszenia umarłych.
I życia wiecznego w przyszłym świecie.
Amen.

Dział drugi

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

SYMBOLE WIARY

185 Kto mówi: "Wierzę", mówi: "Przyjmuję to, w co my wierzymy". Komunia w wierze potrzebuje wspólnego języka wiary, normatywnego dla wszystkich i jednoczącego w tym samym wyznaniu wiary.

186 Od początku Kościół apostolski wyrażał i przekazywał swoją wiarę w krótkich i normatywnych dla wszystkich formułach[1]. Ale już dość wcześnie Kościół chciał także zebrać to, co istotne dla jego wiary, w organicznych i uporządkowanych streszczeniach, przeznaczonych przede wszystkim dla kandydatów do chrztu:

> Ta synteza wiary nie została ułożona według ludzkich opinii, ale z całego Pisma świętego wybrano to, co najważniejsze, aby podać w całości jedną naukę wiary. Jak ziarno gorczycy zawiera w maleńkim nasionku wiele gałęzi, tak samo streszczenie wiary zamyka w kilku słowach całe poznanie prawdziwej pobożności zawartej w Starym i Nowym Testamencie[2].

187 Takie syntezy wiary nazywamy "wyznaniami wiary", ponieważ streszczają wiarę wyznawaną przez chrześcijanina. Nazywamy je również Credo, ponieważ zazwyczaj zaczynają się od słów: "Wierzę". Nazywa się je także "symbolami wiary".

188 Greckie słowo symbolon oznaczało połowę przełamanego przedmiotu (na przykład pieczęci), którą przedstawiano jako znak rozpoznawczy. Przełamane części składano ze sobą, by sprawdzić tożsamość tego, kto przyniósł drugą połowę. Symbol wiary jest więc znakiem rozpoznawczym oraz znakiem jedności między wierzącymi. Symbolon oznacza także zbiór, kolekcję lub streszczenie. Symbol wiary jest zbiorem podstawowych prawd wiary, dlatego służy jako pierwszy i podstawowy punkt odniesienia dla katechezy.

189 Pierwsze "wyznanie wiary" składa się przy chrzcie. "Symbol wiary" jest najpierw symbolem chrzcielnym. Ponieważ chrzest jest udzielany "w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego" (Mt 28, 19), prawdy wiary wyznawane podczas chrztu są ułożone według ich odniesienia do trzech Osób Trójcy Świętej.

190 Symbol jest więc podzielony na trzy części: "Pierwsza jest poświęcona pierwszej Osobie Boskiej i przedziwnemu dziełu stworzenia; następna drugiej Osobie Boskiej i

tajemnicy Odkupienia ludzi; ostatnia natomiast trzeciej Osobie Boskiej, będącej źródłem i zasadą naszego uświęcenia"[3]. Te trzy części są "trzema rozdziałami naszej pieczęci (chrzcielnej)"[4].

191 "Każda z tych trzech części jest odrębna, chociaż wszystkie są powiązane ze sobą. Zgodnie z porównaniem często używanym przez Ojców Kościoła, nazywamy je artykułami. Faktycznie, jak w naszych członkach są różne stawy, które je wyodrębniają i dzielą, tak również słusznie i poprawnie w Credo nazwano artykułami te prawdy, w które szczególnie i w sposób odrębny mamy wierzyć"[5]. Według starożytnej tradycji, o której świadczy już św. Ambroży, wymienia się zazwyczaj dwanaście artykułów "Wyznania wiary", symbolizujących poprzez liczbę Apostołów całość wiary apostolskiej[6].

192 W ciągu wieków w odpowiedzi na potrzeby różnych epok sformułowano wiele wyznań lub symboli wiary. Są to symbole różnych Kościołów apostolskich i starożytnych[7], symbol Quicumque[8], nazywany symbolem św. Atanazego, wyznania wiary niektórych synodów i soborów (Toledańskiego[9], Laterańskiego[10], Lyońskiego[11], Trydenckiego[12]) lub niektórych papieży, jak Fides Damasi[13] czy Wyznanie wiary Ludu Bożego Pawła VI (1968).

193 Żaden z symboli powstałych w kolejnych etapach życia Kościoła nie może być traktowany jako przestarzały i zbędny. Pomagają nam one zrozumieć i pogłębić dzisiaj wiarę wyznawaną od początku przez różne kompendia prawd wiary, jakie opracowano. Wśród wszystkich symboli wiary dwa zajmują szczególne miejsce w życiu Kościoła:

194 Symbol Apostolski został nazwany w ten sposób, ponieważ słusznie jest uważany za wierne streszczenie wiary Apostołów. Jest to starożytny symbol chrzcielny Kościoła rzymskiego. Jego wielki autorytet wynika z faktu, że "jest on symbolem, którego strzeże Kościół rzymski, Kościół, gdzie miał siedzibę Piotr, pierwszy z Apostołów, i dokąd przyniósł wyrażenie wspólnej wiary"[14].

195 Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański czerpie wielki autorytet stąd, że jest owocem dwóch pierwszych soborów powszechnych (325 i 381r.). Także dzisiaj jest wspólny wszystkim wielkim Kościołom Wschodu i Zachodu.

196 Nasz wykład wiary zostanie oparty na Symbolu Apostolskim, który w pewnym sensie stanowi "najstarszy katechizm rzymski". Wykład będzie jednak uzupełniony przez liczne odniesienia do Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego, często bardziej bezpośredniego i szczegółowego.

197 Jak w dniu naszego chrztu, gdy całe nasze życie zostało powierzone "nakazom tej nauki" (Rz 6, 17), przyjmijmy Symbol naszej wiary, która daje życie. Odmawiać z wiarą Credo, to znaczy wchodzić w komunię z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a także z całym Kościołem, który przekazuje nam wiarę i w którym wierzymy.

> Symbol ten jest pieczęcią duchową, jest rozważaniem naszego serca i zawsze obecną obroną; z całą pewnością jest skarbem naszej duszy[15].

Rozdział pierwszy

WIERZĘ W BOGA OJCA

198 Nasze wyznanie wiary zaczyna się od Boga, ponieważ Bóg jest "pierwszy i ostatni" (Iz 44, 6); jest Początkiem i Końcem wszystkiego. Credo zaczyna się od Boga Ojca, ponieważ Ojciec jest pierwszą Osobą Boską Trójcy Świętej; nasz Symbol zaczyna się od wyznania stworzenia nieba i ziemi, ponieważ stworzenie jest początkiem i podstawą wszystkich dzieł Bożych.

Artykuł pierwszy
"WIERZĘ W BOGA OJCA WSZECHMOGĄCEGO, STWORZYCIELA NIEBA I ZIEMI"

Paragraf pierwszy

WIERZĘ W BOGA

199 "Wierzę w Boga": to pierwsze stwierdzenie wyznania wiary jest także najbardziej podstawowe. Cały Symbol wiary mówi o Bogu, a jeśli mówi również o człowieku i o świecie, to czyni to w odniesieniu do Boga. Wszystkie artykuły Credo zależą od pierwszego, tak jak wszystkie przykazania są rozwinięciem pierwszego. Pozostałe artykuły pozwalają lepiej poznać Boga, tak jak On stopniowo objawiał się ludziom. "Wierni składają przede wszystkim wyznanie wiary w Boga"[1].

I. "Wierzę w jednego Boga"

200 Tymi słowami zaczyna się Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański. Wyznanie jedyności Boga, które zakorzenia się w Objawieniu Bożym Starego Przymierza, jest nieodłączne od wyznania istnienia Boga i jest, podobnie jak ono, podstawowe. Bóg jest Jedyny; jest tylko jeden Bóg. "Wiara chrześcijańska wyznaje, że jest jeden Bóg co do natury, substancji i istoty"[2].

201 Bóg objawił się Izraelowi, swemu narodowi wybranemu, jako Jedyny: "Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił" (Pwt 6, 4-5). Przez proroków Bóg wzywa Izrael i wszystkie narody, by zwróciły się do Niego, Jedynego: "Nawróćcie się do Mnie, by się zbawić, wszystkie krańce świata, bo Ja jestem Bogiem, i nikt inny!... Tak, przede Mną zegnie się wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie, mówiąc: «Jedynie u Pana jest sprawiedliwość i moc" (Iz 45, 22-24)[3].

202 Sam Jezus potwierdza, że Bóg jest "jedynym Panem" i że należy Go miłować "całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą"[4]. Równocześnie Jezus daje do zrozumienia, że On sam jest "Panem"[5]. Wyznanie, że Jezus jest Panem, jest właściwością wiary chrześcijańskiej. Nie sprzeciwia się ono wierze w Boga Jedynego. Wiara w Ducha Świętego, "który jest Panem i Ożywicielem", nie wprowadza żadnego podziału w jedynym Bogu:

> Całą mocą wierzymy i bez zastrzeżenia wyznajemy, że jeden tylko jest prawdziwy Bóg, wieczny, nieskończony, niezmienny, niepojęty, wszechmocny i niewymowny, Ojciec i Syn, i Duch Święty: trzy Osoby, ale jedna istota, jedna substancja, czyli natura, całkowicie prosta[6].

II. Bóg objawia swoje imię

203 Bóg objawił się Izraelowi, swemu ludowi, pozwalając mu poznać swoje imię. Imię wyraża istotę, tożsamość osoby i sens jej życia. Bóg ma imię; nie jest jakąś anonimową siłą. Ujawnić swoje imię oznacza pozwolić, by inni mogli nas poznać, w jakiś sposób ujawnić siebie, stając się dostępnym, możliwym do głębszego poznania i do bycia wzywanym po imieniu.

204 Bóg objawiał się swemu ludowi stopniowo i pod różnymi imionami, ale objawienie imienia Bożego dane Mojżeszowi w teofanii płonącego krzewu, na początku Wyjścia z Egiptu i Przymierza na Synaju, okazało się objawieniem podstawowym dla Starego i Nowego Przymierza.

Bóg żywy

205 Bóg przywołuje Mojżesza z krzewu, który płonął, ale się nie spalał. Bóg mówi do Mojżesza: "JESTEM Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba" (Wj 3, 6). Bóg jest Bogiem ojców; Tym, który wzywał i prowadził patriarchów w ich

wędrówkach. Jest Bogiem wiernym i współczującym, który pamięta o nich i o swoich obietnicach; przychodzi, by wyzwolić ich potomków z niewoli. Jest Bogiem, który ponad czasem i przestrzenią może i chce to urzeczywistnić oraz posłuży się swoją wszechmocą w spełnieniu tego zamysłu.

"Ja Jestem, Który Jestem"

Mojżesz... rzekł Bogu: "Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?" Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: "JESTEM, KTÓRY JESTEM". I dodał: "Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was... To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia" (Wj 3, 13-15).

206 Objawiając swoje tajemnicze imię JAHWE (JHWH), "Ja Jestem Tym, Który Jest", "Ja Jestem Tym, Który Jestem" lub "Ja Jestem, Który Jestem", Bóg mówi, kim jest i jakim imieniem należy Go wzywać. To imię Boże jest tajemnicze, tak jak Bóg jest tajemnicą. Jest ono imieniem objawionym, a zarazem w pewnej mierze uchyleniem się od ujawnienia imienia, i właśnie przez to wyraża ono najlepiej, kim jest Bóg, który nieskończenie przekracza to wszystko, co możemy zrozumieć lub powiedzieć o Nim; jest On "Bogiem ukrytym" (Iz 45, 15). Jego imię jest niewymowne[7], a zarazem jest On Bogiem, który staje się bliski ludziom.

207 Objawiając swoje imię, Bóg objawia równocześnie swoją wierność, która nie ma ani początku, ani końca, obejmuje zarówno przeszłość ("Jestem Bogiem ojca twego", Wj 3, 6), jak i przyszłość ("Ja będę z tobą", Wj 3,12). Bóg, który objawia swoje imię jako "Ja Jestem", objawia się jako Bóg, który jest zawsze przy swoim ludzie, aby go zbawić.

208 Wobec przyciągającej i tajemniczej obecności Boga człowiek odkrywa swoją małość. Wobec płonącego krzewu Mojżesz zdejmuje sandały i zasłania twarz[8] w obliczu Świętości Bożej. Wobec chwały trzykroć świętego Boga Izajasz woła: "Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach" (Iz 6, 5). Wobec Boskich znaków, które wypełnia Jezus, Piotr mówi: "Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny" (Łk 5, 8). Ponieważ jednak Bóg jest święty, może przebaczyć człowiekowi, który uznaje przed Nim, że jest grzesznikiem: "Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu... albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty" (Oz 11, 9). Podobnie powie Jan Apostoł: "Uspokoimy przed Nim nasze serce. A jeśli nasze serce oskarża nas, to przecież Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko" (1 J 3, 19-20).

209 Przez szacunek dla świętości Boga naród izraelski nie wypowiada imienia Boga. W czasie czytania Pisma świętego imię objawione jest zastępowane Boskim tytułem "Pan" (Adonai, po grecku Kyrios). Ten tytuł będzie wyrażał także Boskość Jezusa: "Jezus jest Panem".

"Bóg miłosierny i litościwy"

210 Po grzechu Izraela, który odwrócił się od Boga, by czcić złotego cielca[9] Bóg wysłuchuje wstawiennictwa Mojżesza i zgadza się iść pośród niewiernego ludu, okazując w ten sposób swoją miłość[10]. Gdy Mojżesz prosi, by mógł zobaczyć Jego chwałę, Bóg odpowiada: "Ja ukażę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Pana (JHWH)" (Wj 33, 18-19). Pan przechodzi przed Mojżeszem i mówi: "Jahwe, Jahwe (JHWH, JHWH), Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność" (Wj 34, 5-6). Mojżesz wyznaje wówczas, że Pan jest Bogiem, który przebacza[11].

211 Imię Boże "Ja Jestem" lub "On Jest" wyraża wierność Boga, który mimo niewierności ludzkiego grzechu i kary, na jaką człowiek zasługuje, zachowuje "swą łaskę w tysiączne pokolenie" (Wj 34, 7). Bóg objawia, że jest "bogaty w miłosierdzie" (Ef 2, 4), aż do dania swojego jedynego Syna. Jezus, oddając swoje życie, by wyzwolić nas z grzechu, objawi, że On sam nosi imię Boże: "Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM" (J 8, 28).

Tylko Bóg JEST

212 W ciągu wieków wiara Izraela mogła rozwinąć i pogłębić bogactwa zawarte w objawieniu imienia Bożego. Bóg jest jedyny; poza Nim nie ma innych bogów[12]. On przekracza świat i historię. To On uczynił niebo i ziemię: "Przeminą one, Ty zaś pozostaniesz. I całe one jak szata się zestarzeją... Ty zaś jesteś zawsze ten sam i lata Twoje nie mają końca" (Ps 102, 27-28). W Nim "nie ma przemiany ani cienia zmienności" (Jk 1, 17). On jest "Tym, Który Jest", bez początku i bez końca, i w ten sposób pozostaje zawsze wierny sobie i swoim obietnicom.

213 Objawienie niewypowiedzianego imienia "Ja Jestem Tym, Który Jestem" zawiera więc prawdę, że tylko Bóg JEST. W tym sensie rozumiano imię Boże w tłumaczeniu Septuaginty, a następnie w Tradycji Kościoła: Bóg jest pełnią Bytu i wszelkiej doskonałości, bez początku i bez końca. Podczas gdy wszystkie stworzenia otrzymały od Niego to wszystko, czym są i co posiadają, On sam jest swoim bytem i z siebie samego jest tym wszystkim, czym jest.

III. Bóg, "Ten, Który Jest", jest Prawdą i Miłością

214 Bóg, "Ten, Który Jest", objawił się Izraelowi jako Ten, który jest "bogaty w łaskę i wierność" (Wj 34, 6). Te dwa pojęcia wyrażają w sposób zwarty bogactwo imienia Bożego. We wszystkich swych dziełach Bóg pokazuje swoją życzliwość, dobroć, łaskę, miłość, ale także swoją wiarygodność, stałość, wierność, prawdę. "Będę dziękował Twemu imieniu za łaskę Twoją i wierność" (Ps 138, 2)[13]. Bóg jest Prawdą, ponieważ "jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności" (1 J 1, 5); On jest "miłością", jak uczy św. Jan Apostoł (1 J 4, 8).

Bóg jest Prawdą

215 "Podstawą Twego słowa jest prawda, i wieczny jest każdy Twój sprawiedliwy wyrok" (Ps 119,160). "O Panie mój, Boże, Tyś Bogiem, Twoje słowa są prawdą" (2 Sm 7, 28); dlatego zawsze spełniają się Boże obietnice[14]. Bóg jest samą Prawdą, Jego słowa nie mogą mylić. Właśnie dlatego we wszystkim z pełnym zaufaniem można powierzyć się prawdzie i wierności Jego słowa. Początkiem grzechu i upadku człowieka było kłamstwo kusiciela, który doprowadził do zwątpienia w słowo Boga, w Jego życzliwość i wierność.

216 Prawda Boga jest Jego mądrością, która kieruje całym porządkiem stworzenia i rządzenia światem[15]. Tylko Bóg, który stworzył niebo i ziemię[16], może sam dać prawdziwe poznanie każdej rzeczy stworzonej w jej relacji do Niego[17].

217 Bóg jest prawdziwy także wtedy, gdy się objawia: nauka, która pochodzi od Boga, jest nauką prawdy[18]. Pośle On swojego Syna, "aby dać świadectwo prawdzie" (J 18, 37). "Wiemy... że Syn Boży przyszedł i obdarzył nas zdolnością rozumu, abyśmy poznawali Prawdziwego" (1 J 5, 20)[19].

Bóg jest Miłością

218 W ciągu swej historii Izrael mógł odkryć, że Bóg miał tylko jeden powód, aby mu się objawić i wybrać go spośród wszystkich ludów, by był Jego ludem; tym powodem była Jego darmo dana miłość[20]. Dzięki prorokom zrozumiał też Izrael, że Bóg z miłości nie przestał go zbawiać[21] oraz przebaczać mu jego niewierności i grzechów[22].

219 Miłość Boga do Izraela jest porównana do miłości ojca do syna[23]. Ta Boża miłość jest mocniejsza niż miłość matki do dzieci[24]. Bóg miłuje swój lud bardziej niż oblubieniec swoją oblubienicę[25]; miłość ta będzie zwyciężać nawet największe niewierności[26], aż do

udzielenia najcenniejszego daru: "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (J 3, 16).

220 Miłość Boża jest "wieczysta" (Iz 54, 8): "Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie" (Iz 54, 10). "Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość" (Jr 31, 3).

221 Święty Jan pójdzie jeszcze dalej, gdy zaświadczy: "Bóg jest miłością" (1 J 4, 8. 16): miłość jest samą istotą Boga. Posyłając w pełni czasów swojego jedynego Syna i Ducha miłości, Bóg objawia swoją najbardziej wewnętrzną tajemnicę[27]: jest wieczną wymianą miłości – Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a nas przeznaczył do udziału w tej wymianie.

IV. Konsekwencje wiary w Jedynego Boga

222 Wiara w Boga, Jedynego, i miłowanie Go całą swoją istotą ma ogromne konsekwencje dla całego naszego życia:

223 Poznawać wielkość i majestat Boga: "Wielki jest Bóg, choć nieznany" (Hi 36, 26). Dlatego "na pierwszym miejscu trzeba służyć Bogu"[28].

224 Żyć w dziękczynieniu: jeśli Bóg jest Jedyny, to wszystko, czym jesteśmy i co posiadamy, pochodzi od Niego: "Cóż masz, czego byś nie otrzymał?" (1 Kor 4, 7). "Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył?" (Ps 116,12).

225 Poznawać jedność i prawdziwą godność wszystkich ludzi: wszyscy oni zostali uczynieni "na obraz i podobieństwo Boże" (Rdz 1, 26).

226 Dobrze użytkować rzeczy stworzone: wiara w Jedynego Boga pozwala nam na używanie wszystkiego, co Nim nie jest, w takiej mierze, w jakiej zbliża nas do Niego, a także na odrywanie się od wszystkiego w takiej mierze, w jakiej nas od Niego oddala[29]:

> Mój Panie i Boże, zabierz mi wszystko, co oddala mnie od Ciebie. Mój Panie i Boże, daj mi to wszystko, co zbliża mnie do Ciebie. Mój Panie i Boże, oderwij mnie ode mnie samego i oddaj mnie całkowicie Tobie[30].

227 Okazywać Bogu zaufanie we wszystkich okolicznościach, a nawet w przeciwnościach. Wyraża to wspaniale modlitwa św. Teresy od Jezusa:

> Niech nic cię nie niepokoi, / niech nic cię nie przeraża.

Wszystko mija, / Bóg się nie zmienia.
Cierpliwość osiąga wszystko. / Temu, kto ma Boga,
Nie brakuje niczego. / Bóg sam wystarcza[31].

W skrócie

228 "Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym..." (Pwt 6, 4; Mk 12, 29). " Trzeba koniecznie, aby Byt najwyższy był jedyny, to znaczy nie mający sobie równego... Gdyby Bóg nie był jedyny, nie byłby Bogiem"[32].

229 Wiara w Boga prowadzi nas do zwrócenia się do Niego samego jako naszego pierwszego początku i ostatecznego celu oraz do nieprzedkładania niczego ponad Boga i do niezastępowania Go niczym.

230 Bóg, objawiając się, pozostaje niewyrażalną Tajemnicą: "Gdybyś Go zrozumiał, nie byłby Bogiem"[33].

231 Bóg naszej wiary objawił się jako Ten, który Jest; pozwolił się poznać jako "bogaty w łaskę i wierność" (Wj 34, 6). Sam Jego Byt jest Prawdą i Miłością.

Paragraf drugi

OJCIEC

I. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

232 Chrześcijanie są chrzczeni "w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego" (Mt 28, 19). Najpierw odpowiadają "Wierzę" na trzykrotne pytanie, które wymaga od nich wyznania wiary w Ojca, Syna i Ducha Świętego. Fides omnium christianorum in Trinitate consistit – "Wiara wszystkich chrześcijan opiera się na Trójcy Świętej"[34].

233 Chrześcijanie są chrzczeni "w imię" – a nie "w imiona" – Ojca i Syna, i Ducha Świętego[35], ponieważ jest tylko jeden Bóg, Ojciec wszechmogący, i Jego jedyny Syn, i Duch Święty: Trójca Święta.

234 Tajemnica Trójcy Świętej stanowi centrum wiary i życia chrześcijańskiego. Jest tajemnicą Boga w sobie samym, a więc źródłem wszystkich innych tajemnic wiary oraz światłem, które je oświeca. Tajemnica ta jest najbardziej podstawowym i istotnym

nauczaniem w "hierarchii prawd wiary"[36]. "Cała historia zbawienia nie jest niczym innym, jak historią drogi i środków, przez które prawdziwy i jedyny Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty, objawia się, pojednuje i jednoczy ze sobą ludzi, którzy odwracają się od grzechu"[37].
235 W niniejszym paragrafie zostanie krótko wyłożone, w jaki sposób została objawiona tajemnica Trójcy Świętej (II), jak Kościół sformułował naukę wiary o tej tajemnicy (III), i w końcu, jak przez Boskie posłania Syna i Ducha Świętego Bóg Ojciec spełnia "zamysł życzliwości" stworzenia, odkupienia i uświęcenia (IV).

236 Ojcowie Kościoła rozróżniają Teologię (Theologia) i Ekonomię (Oikonomia), określając pierwszym pojęciem tajemnicę wewnętrznego życia Boga-Trójcy, a drugim wszystkie dzieła Boże, przez które On się objawia i udziela swego życia. Przez Ekonomię objawiła się nam Teologia; i na odwrót, Teologia wyjaśnia całą Ekonomię. Dzieła Boga objawiają, kim On jest w sobie samym; i na odwrót – tajemnica Jego wewnętrznego Bytu oświeca rozumienie wszystkich Jego dzieł. Analogicznie jest również między osobami ludzkimi. Osoba ukazuje się w swoim działaniu, a im lepiej znamy osobę, tym lepiej rozumiemy jej działanie.

237 Trójca jest tajemnicą wiary w sensie ścisłym, jedną z "ukrytych tajemnic Boga, które nie mogą być poznane, jeśli nie są objawione przez Boga"[38] . Oczywiście, Bóg zostawił ślady swego trynitarnego bytu w swoim dziele stworzenia i w swoim Objawieniu w Starym Testamencie. Wewnętrzność Jego Bytu jako Trójcy Świętej stanowi tajemnicę niedostępną dla samego rozumu, a nawet dla wiary Izraela przed wcieleniem Syna Bożego i posłaniem Ducha Świętego.

II. Objawienie Boga jako Trójcy

Ojciec objawiony przez Syna

238 Wzywanie Boga jako "Ojca" jest znane w wielu religiach. Bóstwo często jest uważane za "ojca bogów i ludzi". W Izraelu Bóg jest nazywany Ojcem, dlatego że jest Stwórcą świata[39]. Bóg jest Ojcem jeszcze bardziej z racji Przymierza i daru Prawa danego Izraelowi, Jego "synowi pierworodnemu" (Wj 4, 22). Jest także nazywany Ojcem króla Izraela[40]. W sposób zupełnie szczególny jest "Ojcem ubogich", sierot i wdów, którzy są objęci Jego miłującą opieką[41].

239 Określając Boga imieniem "Ojciec", język wiary wskazuje przede wszystkim na dwa aspekty: że Bóg jest pierwszym początkiem wszystkiego i transcendentnym autorytetem oraz że równocześnie jest dobrocią i miłującą troską obejmującą wszystkie swoje dzieci. Ta ojcowska tkliwość Boga może być wyrażona w obrazie macierzyństwa[42], który jeszcze

bardziej uwydatnia immanencję Boga, czyli bliskość między Bogiem i stworzeniem. Język wiary czerpie więc z ludzkiego doświadczenia rodziców, którzy w pewien sposób są dla człowieka pierwszymi przedstawicielami Boga. Jednak doświadczenie to mówi także, że rodzice ziemscy są omylni i że mogą zdeformować oblicze ojcostwa i macierzyństwa. Należy więc przypomnieć, że Bóg przekracza ludzkie rozróżnienie płci. Nie jest ani mężczyzną, ani kobietą, jest Bogiem. Przekracza także ludzkie ojcostwo i macierzyństwo[43], chociaż jest ich początkiem i miarą[44]: nikt nie jest ojcem tak jak Bóg.

240 Jezus objawił, że Bóg jest "Ojcem" w niezwykłym sensie; jest Nim nie tylko jako Stwórca; jest On wiecznie Ojcem w relacji do swojego jedynego Syna, który wzajemnie jest Synem tylko w relacji do swego Ojca: "Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić" (Mt 11, 27).

241 Dlatego właśnie Apostołowie wyznają Jezusa jako Słowo, które na początku było u Boga i jest Bogiem[45], jako "obraz Boga niewidzialnego" (Kol 1,15), jako "odblask Jego chwały i odbicie Jego istoty" (Hbr 1, 3).

242 W ślad za nimi, zgodnie z Tradycją apostolską, Kościół wyznał w 325 r. na pierwszym soborze powszechnym w Nicei, że Syn jest "współistotny" Ojcu, czyli że jest z Nim jednym Bogiem. Drugi sobór powszechny zgromadzony w Konstantynopolu w 381 r. zachował to wyrażenie w swoim sformułowaniu Credo nicejskiego i wyznał, że wierzy w "Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami, Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu"[46].

Ojciec i Syn objawieni przez Ducha

243 Przed swoją Paschą Jezus zapowiada zesłanie "innego Parakleta" (Rzecznika), Ducha Świętego. Duch, który działa począwszy od stworzenia[47], a niegdyś "mówił przez proroków"[48], będzie teraz z uczniami i będzie w nich[49], aby ich nauczyć wszystkiego[50] i prowadzić "do całej prawdy" (J 16, 13). W ten sposób Duch Święty jest objawiony jako odrębna Osoba Boska w relacji do Jezusa i do Ojca.

244 Wieczny początek Ducha objawia się w Jego ziemskim posłaniu. Duch Święty zostaje posłany do Apostołów i do Kościoła, zarówno przez Ojca w imieniu Syna, jak i osobiście przez Syna po Jego powrocie do Ojca[51]. Posłanie Osoby Ducha po uwielbieniu Jezusa[52] objawia w pełni tajemnicę Trójcy Świętej.

245 Wiara apostolska dotycząca Ducha Świętego została wyznana przez drugi sobór powszechny w Konstantynopolu w 381 r.: "Wierzymy w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca pochodzi"[53]. Kościół uznaje w ten sposób Ojca za "źródło i początek całej Boskości"[54]. Wieczny początek Ducha Świętego nie jest jednak bez związku z początkiem Syna: "Duch Święty, który jest Trzecią Osobą Trójcy, jest Bogiem, jednym i równym Ojcu i Synowi, z tej samej substancji i z tej samej natury... Nie mówi się, że jest tylko Duchem Ojca, ale Duchem Ojca i Syna"[55]. Credo Nicejsko-Konstantynopolitańskie Kościoła wyznaje: "Z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę"[56].

246 Credo tradycji łacińskiej wyznaje, że Duch Święty "pochodzi od Ojca i Syna (Filioque)". Sobór Florencki w 1439 r. precyzuje: "Duch Święty... swoją istotę i swój samoistny byt ma równocześnie od Ojca i od Syna i wiecznie pochodzi od Ojca, jak i od Syna jako od jednego Początku i jednego Tchnienia... A ponieważ wszystko to, co jest Ojca, oprócz bycia Ojcem, Ojciec sam dał swemu jedynemu Synowi, rodząc Go, dlatego Syn ma także odwiecznie od Ojca to, że Duch Święty pochodzi od Niego w sposób wieczny jak od Ojca"[57].

247 Formuła Filioque nie występuje w Symbolu wyznanym w 381 r. w Konstantynopolu. Idąc jednak za starożytną tradycją łacińską i aleksandryjską, św. Leon Wielki, papież, wyznał ją dogmatycznie już w 447 r.[58], zanim jeszcze Rzym uznał i przyjął w 451 r. na soborze w Chalcedonie Symbol z 381 r. Użycie tej formuły w Credo powoli przyjmowało się w liturgii łacińskiej (między VIII a XI wiekiem). Wprowadzenie Filioque do Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego przez liturgię łacińską stanowi jednak jeszcze dzisiaj punkt rozbieżności z Kościołami prawosławnymi.

248 Tradycja wschodnia wyraża przede wszystkim, że Ojciec w relacji do Ducha jest pierwszym początkiem. Wyznając Ducha jako "pochodzącego od Ojca" (J 15, 26), stwierdza ona, że Duch pochodzi od Ojca przez Syna[59]. Tradycja zachodnia wyraża przede wszystkim współistotną komunię między Ojcem i Synem, mówiąc, że Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna (Filioque). Mówi to "w sposób dozwolony i racjonalny"[60], ponieważ wieczny porządek Osób Boskich w Ich współistotnej komunii zakłada, że Ojciec jest pierwszym początkiem Ducha Świętego jako "zasada bez zasady"[61], ale także że jako Ojciec jedynego Syna jest wraz z Nim "jedyną zasadą, od której pochodzi Duch Święty"[62]. Ta uprawniona komplementarność, jeśli nie jest zbyt schematyczna, nie narusza tożsamości wiary w rzeczywistość samej wyznawanej tajemnicy.

III. Trójca Święta w nauce wiary

Formowanie się dogmatu trynitarnego

249 Objawiona prawda Trójcy Świętej znajduje się od początku u źródeł żywej wiary Kościoła, przede wszystkim za pośrednictwem chrztu: Znajduje ona swój wyraz w chrzcielnej regule wiary, sformułowanej w przepowiadaniu, katechezie i modlitwie Kościoła. Takie sformułowania znajdują się już w pismach apostolskich, jak świadczy o tym pozdrowienie przyjęte w liturgii eucharystycznej: "Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi" (2 Kor 13, 13)[63].

250 W ciągu pierwszych wieków Kościół starał się wyraźniej sformułować swoją wiarę trynitarną, zarówno w celu pogłębienia własnego rozumienia wiary, jak również w celu obrony jej przed błędami, które ją zniekształcały. Było to dziełem pierwszych soborów, wspomaganych przez refleksję teologiczną Ojców Kościoła i podtrzymywanych zmysłem wiary ludu chrześcijańskiego.

251 Dla sformułowania dogmatu Trójcy Świętej Kościół musiał rozwinąć własną terminologię za pomocą pojęć filozoficznych: "substancja", "osoba" lub "hipostaza", "relacja" itd. Czyniąc to, nie podporządkował wiary mądrości ludzkiej, ale nadał nowy, niezwykły sens tym pojęciom, przeznaczonym odtąd także do oznaczania niewypowiedzianej tajemnicy, która "nieskończenie przekracza to, co my po ludzku możemy pojąć"[64].

252 Kościół posługuje się pojęciem "substancja" (oddawanym niekiedy także przez "istota" lub "natura"), by określić Boski Byt w jego jedności, pojęciem "osoba" lub "hipostaza", by określić Ojca, Syna i Ducha Świętego w tym, czym rzeczywiście różnią się między sobą, a pojęciem "relacja", by określić fakt, że rozróżnienie Osób Boskich opiera się na Ich wzajemnym odniesieniu do siebie.

Dogmat Trójcy Świętej

253 Trójca jest jednością. Nie wyznajemy trzech bogów, ale jednego Boga w trzech Osobach: "Trójcę współistotną"[65]. Osoby Boskie nie dzielą między siebie jedynej Boskości, ale każda z nich jest całym Bogiem: "Ojciec jest tym samym, co Syn, Syn tym samym, co Ojciec, Duch Święty tym samym, co Ojciec i Syn, to znaczy jednym Bogiem co do natury"[66]. "Każda z trzech Osób jest tą rzeczywistością, to znaczy substancją, istotą lub naturą Bożą"[67].

254 Osoby Boskie rzeczywiście różnią się między sobą. "Bóg jest jedyny, ale nie jakby samotny" (quasi solitarius)[68]. "Ojciec", "Syn", "Duch Święty" nie są tylko imionami oznaczającymi sposoby istnienia Boskiego Bytu, ponieważ te Osoby rzeczywiście różnią się między sobą: "Ojciec nie jest tym samym, kim jest Syn, Syn tym samym, kim Ojciec, ani Duch Święty tym samym, kim Ojciec czy Syn"[69]. Różnią się między sobą relacjami pochodzenia: "Ojciec jest Tym, który rodzi; Syn Tym, który jest rodzony; Duch Święty Tym, który pochodzi"[70]. Jedność Boska jest trynitarna.

255 Osoby Boskie pozostają we wzajemnych relacjach. Rzeczywiste rozróżnienie Osób Boskich – ponieważ nie dzieli jedności Bożej – polega jedynie na relacjach, w jakich pozostaje jedna z nich w stosunku do innych: "W relacyjnych imionach Osób Boskich Ojciec jest odniesiony do Syna, Syn do Ojca, Duch Święty do Ojca i Syna; gdy mówimy o tych trzech Osobach, rozważając relacje, wierzymy jednak w jedną naturę, czyli substancję"[71]. Rzeczywiście, "wszystko jest (w Nich) jednym, gdzie nie zachodzi przeciwstawność relacji"[72]. Z powodu tej jedności Ojciec jest cały w Synu, cały w Duchu Świętym; Syn jest cały w Ojcu, cały w Duchu Świętym; Duch Święty jest cały w Ojcu, cały w Synu"[73].

256 Święty Grzegorz z Nazjanzu, nazywany również "Teologiem", przekazuje katechumenom w Konstantynopolu następujące streszczenie wiary trynitarnej:

> Przede wszystkim strzeżcie tego cennego depozytu, dla którego żyję i walczę, z którym pragnę umrzeć, który pozwala mi znosić wszelkie cierpienia i gardzić wszystkimi przyjemnościami. Mam na myśli wyznanie wiary w Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Dzisiaj powierzam je wam. Przez to wyznanie za chwilę zanurzę was w wodzie i was z niej podniosę. Daję je wam po to, by towarzyszyło i patronowało wam przez całe życie. Daję wam jedno Bóstwo i Potęgę, Jednego istniejącego w Trzech i zawierającego Trzech na różny sposób. Bóstwo bez różnicy substancji czy natury, stopnia wyższego, który podnosi, ani stopnia niższego, który poniża... Nieskończona współnaturalność Trzech nieskończonych. Cały Bóg w każdym z osobna... Bóg Trójjedyny ujmowany jako całość... Nie zacząłem jeszcze myśleć o Jedności, a już Trójca ogarnia mnie swoim blaskiem. Nie zacząłem jeszcze myśleć o Trójcy, a już obejmuje mnie Jedność...[74]

IV. Dzieła Boże i posłania trynitarne

257 O lux, beata Trinitas et principalis Unitas! – "O Światłości, Trójco Święta, pierwotna Jedności!"[75] Bóg jest wiecznym szczęściem, nieśmiertelnym życiem, światłem nie znającym zachodu. Bóg jest Miłością: Ojciec, Syn i Duch Święty. Bóg chce w sposób

wolny udzielać chwały swego szczęśliwego życia. Taki jest Jego "zamysł życzliwości"[76], który powziął przed stworzeniem świata w swoim umiłowanym Synu, przeznaczając "nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa" (Ef 1, 4-5), abyśmy stali się "na wzór obrazu Jego Syna" (Rz 8, 29), dzięki duchowi "przybrania za synów" (Rz 8, 15). Zamysł ten jest "łaską, która nam dana została... przed wiecznymi czasami" (2 Tm 1, 9), mającą swoje źródło w miłości trynitarnej. Rozwija się on w dziele stworzenia, w całej historii zbawienia po upadku człowieka, w posłaniu Syna i Ducha Świętego, a przedłużeniem tego posłania jest posłanie Kościoła[77].

258 Cała ekonomia Boża jest wspólnym dziełem trzech Osób Bożych. Podobnie bowiem, jak Trójca ma jedną i tę samą naturę, tak ma również jedno i to samo działanie[78]. "Ojciec, Syn i Duch Święty nie są trzema zasadami stworzeń, ale jedną zasadą"[79]. Każda jednak Osoba Boża wypełnia wspólne dzieło według swojej osobowej właściwości. W ten sposób Kościół, powołując się na Nowy Testament[80], wyznaje: "Jeden jest Bóg i Ojciec, od którego wszystko pochodzi; jeden Pan Jezus Chrystus, dla którego jest wszystko; jeden Duch Święty, w którym jest wszystko"[81]. Właściwości Osób Boskich objawiają się przede wszystkim w Boskich posłaniach wcielenia Syna i daru Ducha Świętego.

259 Cała ekonomia Boża, dzieło zarazem wspólne i osobowe, pozwala poznać właściwości Osób Bożych oraz Ich jedną naturę. Także całe życie chrześcijańskie jest komunią z każdą z Osób Bożych, bez jakiegokolwiek ich rozdzielenia. Kto oddaje chwałę Ojcu, czyni to przez Syna w Duchu Świętym; kto idzie za Chrystusem, czyni to, ponieważ Ojciec go pociąga[82], a Duch porusza[83].

260 Celem ostatecznym całej ekonomii Bożej jest wejście stworzeń do doskonałej jedności Trójcy Świętej[84]. Ale już teraz jesteśmy wezwani, by być mieszkaniem Najświętszej Trójcy: "Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać" (J 14, 23).

> O Boże mój, Trójco Przenajświętsza, którą uwielbiam, dopomóż mi zapomnieć zupełnie o sobie samej, abym mogła zamieszkać w Tobie nieporuszona i spokojna, jakby moja dusza była już w wieczności. Oby nic nie zmąciło mego pokoju i nie wyprowadziło mnie z Ciebie, o mój Niezmienny, ale niech każda minuta zanurza mnie coraz bardziej w głębokości Twojej Tajemnicy. Napełnij pokojem moją duszę. Uczyń z niej swoje niebo, swoje umiłowane mieszkanie i miejsce swego spoczynku. Obym tam nigdy nie zostawiła Ciebie samego, lecz abym tam była cała, cała żyjąca wiarą, cała adorująca, cała poddana Twemu stwórczemu działaniu[85].
>
> W skrócie

261 Tajemnica Trójcy Świętej stanowi centrum tajemnicy wiary i życia chrześcijańskiego. Tylko sam Bóg, objawiając się, może nam pozwolić poznać się jako Ojciec, Syn i Duch Święty.

262 Wcielenie Syna Bożego objawia, że Bóg jest wiecznym Ojcem i że Syn jest współistotny Ojcu, czyli że On jest w Nim i z Nim tym samym jedynym Bogiem.

263 Posłanie Ducha Świętego przez Ojca w imieniu Syna[86] i przez Syna "od Ojca" (J 15, 26) objawia, że jest On z Ojcem i Synem tym samym jedynym Bogiem. "(Duch Święty) z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę".

264 "Duch Święty pochodzi od Ojca jako pierwszego źródła, a – przez wieczny dar Ojca dla Syna – wspólnie od Ojca i Syna"[87].

265 Przez łaskę chrztu "w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego" zostaliśmy wezwani do uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej, tu na ziemi w mroku wiary, a po śmierci w światłości wiecznej[88].

266 "Fides autem catholica haec est, ut unum Deum in Trinitate, et Trinitatem in unitate veneremur, neque confundentes personas, neque substantiam separantes: alia est enim persona Patris, alia Filii, alia Spiritus Sancti; sed Patris et Filii et Spiritus Sancti una est divinitas, aequalis gloria, coaeterna maiestas" – "Wiara katolicka polega na tym, abyśmy czcili jednego Boga w Trójcy, a Trójcę w jedności, nie mieszając Osób ani nie rozdzielając substancji: inna jest bowiem Osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha Świętego; lecz jedno jest Bóstwo, równa chwała, współwieczny majestat Ojca i Syna, i Ducha Świętego"[89].

267 Osoby Boskie, nierozdzielne w tym, kim są, są także nierozdzielne w tym, co czynią. W jednym działaniu Bożym każda Osoba Boska ukazuje jednak to, co jest Jej własne w Trójcy, przede wszystkim w Boskich posłaniach wcielenia Synu i duru Duchu Świętego.

Paragraf trzeci

WSZECHMOGĄCY

268 Spośród wszystkich przymiotów Bożych Symbol wiary wymienia tylko wszechmoc Bożą; wyznanie jej ma wielkie znaczenie dla naszego życia. Wierzymy, że wszechmoc

Boża jest powszechna, ponieważ Bóg wszystko stworzył[90], wszystkim rządzi i wszystko może; jest miłująca, ponieważ Bóg jest naszym Ojcem[91]; jest tajemnicza, ponieważ tylko wiara może ją uznać, gdy "w słabości się doskonali" (2 Kor 12, 9)[92].

"Czyni On wszystko, co zechce" (Ps 115, 3)

269 Pismo święte wielokrotnie wyznaje powszechną moc Boga. Nazywa Go "potężnym Bogiem Jakuba" (Rdz 49, 24; Iz 1, 24 i in.), "Panem Zastępów", "Panem dzielnym i potężnym w boju" (Ps 24, 8-10). Bóg jest wszechmogący "na niebie i na ziemi" (Ps 135, 6), ponieważ On sam je stworzył. Dla Niego nic nie jest niemożliwe[93] i rozporządza On swoim dziełem zgodnie ze swoją wolą[94]. Bóg jest Panem wszechświata, którego porządek sam ustalił i który jest Mu całkowicie poddany i uległy. Jest On Władcą historii; rządzi sercami i wydarzeniami według swego upodobania[95]. "Potężnie działać zawsze jest w Twej mocy i któż się oprze potędze Twojego ramienia?" (Mdr 11, 21).

"Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy" (Mdr 11, 23)

270 Bóg jest Ojcem wszechmogącym. Jego ojcostwo i Jego wszechmoc wyjaśniają się wzajemnie. Istotnie, On okazuje swoją ojcowską wszechmoc, gdy troszczy się o nasze potrzeby[96]; przez przybrane synostwo, jakiego nam udziela ("Będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami – mówi Pan wszechmogący", 2 Kor 6,18); a wreszcie przez swoje nieskończone miłosierdzie ponieważ On najbardziej okazuje swoją wszechmoc, dobrowolnie odpuszczając grzechy.

271 Boża wszechmoc nie jest jednak samowolna: "W Bogu moc i istota, wola i rozum, mądrość i sprawiedliwość są tym samym, tak że nic nie może być w mocy Bożej, co nie mogłoby być w sprawiedliwej woli Bożej czy w mądrym rozumie"[97].

Tajemnica pozornej niemocy Boga

272 Wiara w Boga Ojca wszechmogącego może być wystawiona na próbę przez doświadczenie zła i cierpienia. Niekiedy Bóg może wydawać się nieobecny i niezdolny do przeciwstawienia się złu. Bóg Ojciec objawił jednak swoją wszechmoc w sposób najbardziej tajemniczy w dobrowolnym uniżeniu i w zmartwychwstaniu swego Syna, przez które zwyciężył zło. Chrystus ukrzyżowany jest więc "mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi" (1 Kor 1, 24-25). W zmartwychwstaniu i wywyższeniu Chrystusa Ojciec "na podstawie działania (swojej) potęgi i siły" okazał "przemożny ogrom mocy względem nas wierzących" (Ef 1,19).

273 Jedynie wiara może przylgnąć do tajemniczych dróg wszechmocy Bożej. Ta wiara chlubi się ze swych słabości, by przyciągnąć do niej moc Chrystusa[98]. Najdoskonalszym wzorem tej wiary jest Dziewica Maryja, która uwierzyła, że "dla Boga... nie ma nic niemożliwego" (Łk 1, 37), i która mogła uwielbiać Pana: "Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię" (Łk 1, 49).

274 "Nic nie może tak umocnić naszej wiary i naszej nadziei, jak głębokie przekonanie wyryte w naszych duszach, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Jeśli nasz rozum przyjmie myśl o Bożej wszechmocy, z łatwością i bez żadnego wahania uzna to wszystko, co następnie przedstawi nam do wierzenia (Credo): to, co największe, najbardziej niezrozumiałe i najwznioślejsze, wykraczające poza zwyczajne prawa natury"[99].

W skrócie

275 Wyznajemy ze sprawiedliwym Hiobem: "Wiem, że Ty wszystko możesz, co zamyślasz, potrafisz uczynić" (Hi 42, 2).

276 Kościół wierny świadectwu Pisma świętego często kieruje swoją modlitwę do "wszechmogącego i wiecznego Boga" (Omnipotens sempiterne Deus...), mocno wierząc, że nie ma nic "niemożliwego dla Boga" (Rdz 18, 14; Łk 1, 37; Mt 19, 26).

277 Bóg okazuje swoją wszechmoc, odwracając nas od naszych grzechów i przez łaskę utwierdzając nas na nowo w swojej przyjaźni "Boże, Ty przez przebaczenie i litość najpełniej okazujesz swoją wszechmoc..."[100]

278 Gdybyśmy nie wierzyli, że miłość Boża jest wszechmocna, jak moglibyśmy uwierzyć, że Ojciec mógł nas stworzyć, Syn odkupić, a Duch Święty uświęcić?

Paragraf czwarty

STWÓRCA

279 "Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię" (Rdz 1,1). Tymi uroczystymi słowami zaczyna się Pismo święte. Symbol wiary podejmuje te słowa, wyznając Boga Ojca wszechmogącego jako "Stwórcę nieba i ziemi", "wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych". Powiemy więc najpierw o Stwórcy, następnie o Jego stworzeniu, a w końcu o upadku na skutek grzechu; by podnieść nas z tego grzechu, przyszedł Jezus Chrystus, Syn Boży.

280 Stworzenie jest podstawą "wszystkich zbawczych zamysłów Bożych", "początkiem historii zbawienia",[101] osiągającej punkt kulminacyjny w Chrystusie. I odwrotnie, misterium Chrystusa jest decydującym światłem oświecającym tajemnicę stworzenia; ono objawia cel, dla którego "na początku Bóg stworzył niebo i ziemię" (Rdz 1,1). Od początku Bóg miał na względzie chwałę nowego stworzenia w Chrystusie[102].

281 Dlatego właśnie czytania Wigilii Paschalnej, celebracja nowego stworzenia w Chrystusie, zaczynają się od opisu stworzenia. W liturgii bizantyjskiej opis stworzenia stanowi zawsze pierwsze czytanie wigilii wielkich świąt Pana. Według świadectw pierwszych wieków w taki sam sposób przygotowywano katechumenów do chrztu[103].

I. Katecheza o stworzeniu

282 Katecheza o stworzeniu ma pierwszorzędne znaczenie. Odnosi się do samych podstaw życia ludzkiego i chrześcijańskiego, ponieważ precyzuje odpowiedź wiary chrześcijańskiej na podstawowe pytania, jakie stawiali sobie ludzie wszystkich czasów: "Skąd pochodzimy?", "Dokąd idziemy?", "Jaki jest nasz początek?", "Jaki jest nasz cel?", "Skąd pochodzi i dokąd zmierza wszystko, co istnieje?" Dwa pytania: pytanie o początek i pytanie o cel, są nierozdzielne. Obydwa decydują o sensie i ukierunkowaniu naszego życia i naszego działania.

283 Zagadnienie początków świata i człowieka jest przedmiotem licznych poszukiwań naukowych, które wspaniale wzbogaciły naszą wiedzę o wieku i wymiarach wszechświata, o powstawaniu form żywych, o pojawieniu się człowieka. Odkrycia te skłaniają nas do coraz głębszego podziwu dla wielkości Stwórcy, do dziękczynienia za wszystkie Jego dzieła oraz za rozum i mądrość, jakich udziela On uczonym i badaczom. Mogą oni powiedzieć za Salomonem: "On mi dał bezbłędną znajomość rzeczy: poznać budowę świata i siły żywiołów... pouczyła mnie bowiem Mądrość – sprawczyni wszystkiego" (Mdr 7, 17-21).

284 Na wielkie zainteresowanie tymi poszukiwaniami szczególnie silny wpływ wywierają zagadnienia dotyczące innego porządku, który przekracza zakres nauk przyrodniczych. Ważne jest nie tyle poznanie, kiedy i w jaki sposób wyłonił się kosmos, kiedy pojawił się w nim człowiek, co raczej odkrycie, jaki jest sens tego początku: czy rządzi nim przypadek, ślepe przeznaczenie, anonimowa konieczność czy też transcendentny, rozumny i dobry Byt, nazywany Bogiem. A jeżeli świat wywodzi się z mądrości i dobroci Bożej, to dlaczego istnieje zło? Skąd pochodzi? Kto jest za nie odpowiedzialny? Czy można się od niego wyzwolić?

285 Od początku wiara chrześcijańska została poddana konfrontacji z odpowiedziami na pytanie o pochodzenie świata, różniącymi się od jej odpowiedzi. W starożytnych religiach i kulturach znajdują się liczne mity dotyczące tego zagadnienia. Niektórzy filozofowie utrzymywali, że wszystko jest Bogiem, że świat jest Bogiem lub że stawanie się świata jest stawaniem się Boga (panteizm). Inni stwierdzali, że świat jest konieczną emanacją Boga, wypływa z tego źródła i powraca do niego. Inni jeszcze przyjmowali istnienie dwóch wiecznych zasad, Dobra i Zła, Światła i Ciemności, nieustannie walczących ze sobą (dualizm, manicheizm). Według niektórych z tych koncepcji świat (a przynajmniej świat materialny) jest zły, powstał w wyniku upadku, a zatem należałoby go odrzucić lub oderwać się od niego (gnoza); inni przyjmują, że świat został uczyniony przez Boga, ale w taki sposób, jak zegar przez zegarmistrza, który uczyniwszy go, pozostawił go samemu sobie (deizm). Są wreszcie tacy, którzy nie przyjmują żadnego transcendentnego początku świata, ale widzą w nim czystą grę materii, która istniała wiecznie (materializm). Wszystkie te próby interpretacji świadczą, jak trwałe i powszechne są pytania dotyczące początków świata. Poszukiwania te są właściwe człowiekowi.

286 Z pewnością rozum ludzki jest zdolny do znalezienia odpowiedzi na pytanie o początki świata. Istnienie Boga Stwórcy można bowiem poznać w sposób pewny z Jego dzieł, dzięki światłu rozumu ludzkiego[104], chociaż to poznanie często jest zaciemnione i zniekształcone. Dlatego wiara przychodzi, by umocnić i oświecić rozum w poprawnym poznaniu tej prawdy: "Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych" (Hbr 11, 3).

287 Prawda o stworzeniu jest tak ważna dla całego życia ludzkiego, że Bóg w swojej łaskawości zechciał objawić swojemu ludowi to wszystko, co należy koniecznie wiedzieć na ten temat. Niezależnie od naturalnego poznania Stwórcy przez człowieka[105] Bóg stopniowo objawiał Izraelowi tajemnicę stworzenia. Ten, który wybrał patriarchów, który wyprowadził Izraela z Egiptu, a wybierając Izrael, stworzył go i uformował[106], objawia się jako Ten, do którego należą wszystkie ludy ziemi i cała ziemia, jako Ten, który sam "stworzył niebo i ziemię" (Ps 115,15;124, 8; 134, 3).

288 Objawienie prawdy o stworzeniu jest więc nieodłączne od Objawienia i urzeczywistnienia Przymierza Boga, Jedynego, z Jego ludem. Prawda o stworzeniu została objawiona jako początek tego Przymierza, jako pierwsze i powszechne świadectwo miłości wszechmogącego Boga[107]. Prawda o stworzeniu wyraża się więc z coraz większą mocą w orędziu proroków[108], w modlitwie psalmów[109] i w liturgii, w refleksji mądrościowej[110] narodu wybranego.

289 Wśród wszystkich wypowiedzi Pisma świętego o stworzeniu trzy pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju zajmują wyjątkowe miejsce. Z literackiego punktu widzenia teksty te mogą mieć różne źródła. Autorzy natchnieni umieścili je na początku Pisma świętego, tak żeby swoim uroczystym charakterem wyrażały prawdy o stworzeniu, jego początku i jego celu w Bogu, jego uporządkowaniu i jego dobroci, o powołaniu człowieka, a w końcu prawdy o dramacie grzechu i nadziei zbawienia. Czytane w świetle Chrystusa, w jedności Pisma świętego i w żywej Tradycji Kościoła, wypowiedzi te pozostają pierwszorzędnym źródłem katechezy o tajemnicach "początku": stworzeniu, upadku i obietnicy zbawienia.

II. Stworzenie – dzieło Trójcy Świętej

290 "Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię" (Rdz 1,1). W tych pierwszych słowach Pisma świętego są zawarte trzy stwierdzenia: wieczny Bóg dał początek temu wszystkiemu, co istnieje poza Nim; tylko On jest Stwórcą (czasownik "stwarzać" – w języku hebrajskim bara – ma zawsze jako podmiot Boga). Całość tego, co istnieje (wyrażona formułą "niebo i ziemia"), zależy od Tego, kto daje jej istnienie.

291 "Na początku było Słowo... i Bogiem było Słowo... Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało" (J 1,1-3). Nowy Testament objawia, że Bóg stworzył wszystko przez odwieczne Słowo, przez swojego umiłowanego Syna. "W Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi... Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie" (Kol 1, 16-17). Wiara Kościoła przyjmuje również stwórcze działanie Ducha Świętego: On jest "Ożywicielem"[111], "Duchem Stworzycielem" (Veni, Creator Spiritus), "Źródłem wszelkiego dobra"[112].

292 Stwórcze działanie Syna i Ducha Świętego zapowiadane w Starym Testamencie[113], a objawione w Nowym Przymierzu, nierozdzielnie zespolone z działaniem Ojca, jest jasno potwierdzone przez regułę wiary Kościoła: "Istnieje tylko jeden Bóg... On jest Ojcem, jest Bogiem, Stwórcą, Sprawcą, Porządkującym. On uczynił wszystko przez siebie samego, to znaczy przez swoje Słowo i przez swoją Mądrość"[114], "przez Syna i Ducha", którzy są jakby "Jego rękami"[115]. Stworzenie jest wspólnym dziełem Trójcy Świętej.

III. "Świat został stworzony dla chwały Bożej"

293 Podstawowa prawda, której Pismo święte i Tradycja nie przestają nauczać i wysławiać, głosi, że "świat został stworzony dla chwały Bożej"[116]. Bóg stworzył wszystko – wyjaśnia św. Bonawentura – "nie po to, by powiększyć chwałę, ale by ją ukazać i udzielić jej"[117]. Jedynym powodem, dla którego Bóg stwarza, jest Jego miłość i dobroć: "Kluczem

miłości otworzył swoją dłoń, by dokonać dzieła stworzenia"[118]. Sobór Watykański I wyjaśnia:

> Jedyny i prawdziwy Bóg, w swojej dobroci i swoją wszechmocną potęgą, nie dla powiększenia lub osiągnięcia własnego szczęścia, ale dla objawienia swojej doskonałości przez dobra, jakich udziela stworzeniom, całkowicie wolną decyzją, od początku czasu, stworzył z nicości dwa rodzaje stworzeń: stworzenia duchowe i materialne"[119].

294 Chwałą Boga jest to, by realizowało się ukazywanie i udzielanie Jego dobroci, ze względu na które został stworzony świat. Uczynić z nas "przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski" (Ef 1, 5-6) – taki był Boży zamysł życzliwości. "Albowiem chwałą Boga jest człowiek żyjący, a życiem człowieka jest oglądanie Boga. Jeśli zatem objawienie się Boga przez dzieło stworzenia dało życie wszystkim istotom, jakie żyją na ziemi, o ileż bardziej objawienie się Ojca przez Słowo daje życie tym, którzy widzą Boga"[120]. Celem ostatecznym stworzenia jest to, by Bóg, "będący Stwórcą wszystkiego, stał się ostatecznie wszystkim we wszystkich, zapewniając równocześnie i własną chwałę, i nasze szczęście"[121].

IV. Tajemnica stworzenia

Bóg stwarza przez mądrość i miłość

295 Wierzymy, że Bóg stworzył świat według swojej mądrości[122]. Świat nie powstał w wyniku jakiejś konieczności, ślepego przeznaczenia czy przypadku. Wierzymy, że pochodzi z wolnej woli Boga, który chciał dać stworzeniom uczestnictwo w swoim bycie, w swojej mądrości i dobroci: "Boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone" (Ap 4, 11). "Jak liczne są dzieła Twoje, Panie! Ty wszystko mądrze uczyniłeś" (Ps 104, 24). "Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła" (Ps 145, 9).

Bóg stwarza "z niczego"

296 Wierzymy, że Bóg, aby stwarzać, nie potrzebuje niczego istniejącego wcześniej ani żadnej pomocy[123]. Stworzenie nie jest także konieczną emanacją substancji Bożej[124]. Bóg stwarza w sposób wolny "z niczego"[125];

> Cóż nadzwyczajnego byłoby w tym, gdyby Bóg wyprowadził świat z istniejącej już wcześniej materii? Ludzki twórca, gdy otrzyma materiał, zrobi z niego wszystko, co

> zechce. Tymczasem moc Boga okazuje się właśnie w tym, że wychodzi On od nicości, by uczynić wszystko, co zechce[126].

297 Wiara w stworzenie "z niczego" jest potwierdzana w Piśmie świętym jako prawda pełna obietnicy i nadziei. Matka siedmiu synów tak zachęca ich do męczeństwa:

> Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. Stwórca świata bowiem, który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swojej litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że wy gardzicie sobą teraz dla Jego praw... Proszę cię, synu, spojrzyj na niebo i na ziemię, a mając na oku wszystko, co jest na nich, zwróć uwagę na to, że z niczego stworzył je Bóg i że ród ludzki powstał w ten sam sposób (2 Mch 7, 22-23. 28).

298 Ponieważ Bóg może stwarzać z niczego, może także, przez Ducha Świętego, dać życie duchowe grzesznikom, stwarzając w nich serce czyste[127], oraz przez zmartwychwstanie udzielać życia ciałom zmarłych. On bowiem "ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia" (Rz 4, 17). Ponieważ przez swoje Słowo mógł sprawić, by światło zajaśniało w ciemnościach[128], może również udzielić światła wiary tym, którzy Go nie znają[129].

Bóg stwarza świat uporządkowany i dobry

299 Ponieważ Bóg stwarza w sposób mądry, stworzenie jest uporządkowane: "Tyś wszystko urządził według miary i liczby, i wagi" (Mdr 11, 20). Świat, stworzony w wiecznym Słowie i przez wieczne Słowo, będące "obrazem Boga niewidzialnego" (Kol 1, 15), jest przeznaczony i ofiarowany dla człowieka, będącego obrazem Boga[130], wezwanego do osobowej relacji z Bogiem. Nasz rozum, uczestnicząc w świetle Rozumu Bożego, może zrozumieć to, co Bóg mówi nam przez swoje stworzenie[131]; oczywiście, nie bez wielkiego wysiłku, a także w duchu pokory i czci wobec Stwórcy oraz Jego dzieła[132]. Stworzenie wywodzące się z Bożej dobroci uczestniczy w tej dobroci ("A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było dobre... bardzo dobre": Rdz 1, 4.10.12. 18. 21. 31). Stworzenie jest więc chciane przez Boga jako dar skierowany do człowieka, jako dziedzictwo, które jest przeznaczone dla niego i powierzone mu. Kościół musiał wielokrotnie bronić prawdy o dobroci stworzenia, w tym także świata materialnego[133].

Bóg jest transcendentny wobec stworzenia i jest w nim obecny

300 Bóg jest nieskończenie większy od wszystkich swoich dzieł[134]: "Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosa" (Ps 8, 2); "a wielkość Jego niezgłębiona" (Ps 145, 3). Ponieważ jednak jest Stwórcą niezależnym i wolnym, pierwszą przyczyną wszystkiego, co istnieje, jest także obecny w najgłębszym wnętrzu swoich stworzeń: "W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17, 28). Według słów św. Augustyna jest On superior summo meo et interior intimo meo – "wyższy od mojej wysokości i głębszy od mojej głębi"[135].

Bóg podtrzymuje i prowadzi stworzenie

301 Po stworzeniu Bóg nie pozostawia stworzenia samemu sobie. Nie tylko daje mu byt i istnienie, ale w każdej chwili podtrzymuje je w istnieniu, pozwala mu działać i prowadzi je do jego celu. Uznanie tej pełnej zależności od Stwórcy jest źródłem mądrości i wolności, radości i ufności:

> Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, byłbyś tego nie uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia! (Mdr 11, 24-26).

V. Bóg urzeczywistnia swój zamysł: Opatrzność Boża

302 Stworzenie ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, ale nie wyszło całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone "w drodze" (in statu viae) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył. Bożą Opatrznością nazywamy zrządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenie do tej doskonałości:

> Wszystko zaś, co Bóg stworzył, zachowuje swoją Opatrznością i wszystkim rządzi, "sięgając potężnie od krańca do krańca i władając wszystkim z dobrocią" (Mdr 8,1), bo "wszystko odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczami" (Hbr 4,13), nawet to, co ma stać się w przyszłości z wolnego działania stworzeń[136].

303 Świadectwa Pisma świętego na ten temat są jednomyślne: troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia; obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii. Księgi święte z mocą potwierdzają absolutną suwerenność Boga w biegu wydarzeń: "Nasz Bóg jest w niebie; czyni wszystko, co zechce" (Ps 115, 3), a o Chrystusie zostało powiedziane: "Ten, co otwiera, a nikt nie

zamknie, i Ten, co zamyka, a nikt nie otwiera" (Ap 3, 7). "Wiele zamierzeń jest w sercu człowieka, lecz wola Pana się ziści" (Prz 19, 21).

304 Widzimy więc, że Duch Święty, główny Autor Pisma świętego, przypisuje często Bogu działania, nie wspominając przyczyn wtórnych. Nie jest to uproszczony "sposób mówienia", ale dogłębne odwoływanie się do pierwszeństwa Boga i Jego absolutnego panowania nad historią i światem[137] oraz wychowywanie do pokładania w Nim ufności. Modlitwa Psalmów jest wielką szkołą tego zaufania[138].

305 Jezus domaga się dziecięcego zawierzenia Opatrzności Ojca niebieskiego, który troszczy się o najmniejsze potrzeby swoich dzieci: "Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić?... Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane" (Mt 6, 31-33)[139].

Opatrzność a przyczyny wtórne

306 Bóg jest niezależnym Władcą swego zamysłu. W jego realizacji posługuje się jednak współudziałem stworzeń. Nie jest to znakiem słabości, lecz wielkości i dobroci Boga wszechmogącego. Bóg daje więc swoim stworzeniom nie tylko istnienie, lecz także godność samodzielnego działania, bycia przyczynami i zasadami wzajemnie dla siebie oraz współdziałania w ten sposób w wypełnianiu Jego zamysłu.

307 Bóg daje ludziom możliwość dobrowolnego uczestniczenia w swojej Opatrzności, powierzając im odpowiedzialność za czynienie sobie ziemi "poddaną" i za panowanie nad nią[140]. Bóg pozwala więc ludziom być rozumnymi i wolnymi przyczynami w celu dopełniania dzieła stworzenia, w doskonałej harmonii dla dobra własnego i dobra innych. Ludzie, często nieświadomi współpracownicy woli Bożej, mogą wejść w sposób dobrowolny w Boży zamysł przez swoje działania, przez swoje modlitwy, a także przez swoje cierpienia[141]. Stają się więc w pełni "pomocnikami Boga" (1 Kor 3, 9; 1 Tes 3, 2) i Jego Królestwa[142].

308 Jest to prawda nieodłączna od wiary w Boga Stwórcę; Bóg działa we wszelkim działaniu swoich stworzeń. On jest pierwszą przyczyną, która działa w przyczynach wtórnych i przez nie: "Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą" (Flp 2, 13)[143]. Ta prawda nie pomniejsza godności stworzenia, ale ją podnosi. Stworzenie, wyprowadzone z nicości mocą, mądrością i dobrocią Bożą, nie może niczego osiągnąć, jeśli jest oddzielone od swego początku, ponieważ "stworzenie bez Stwórcy zanika"[144]; tym bardziej nie może osiągnąć swego ostatecznego celu bez pomocy łaski[145].

Opatrzność a zgorszenie z powodu zła

309 Jeśli Bóg, Ojciec wszechmogący, Stwórca uporządkowanego i dobrego świata, troszczy się o wszystkie swoje stworzenia, to dlaczego istnieje zło? Tego pytania, równie naglącego jak nieuniknionego, równie bolesnego jak tajemniczego, nie wyczerpie żadna łatwa odpowiedź. Odpowiedzi na to pytanie udziela dopiero całość wiary chrześcijańskiej: dobroć stworzenia, dramat grzechu, cierpliwa miłość Boga, wychodząca ciągle naprzeciw człowieka przez Jego przymierza, odkupieńcze Wcielenie Jego Syna, dar Ducha Świętego, zgromadzenie Kościoła, moc sakramentów oraz wezwanie do szczęśliwego życia, do którego wszystkie wolne stworzenia są zaproszone, zanim przyjmą jeszcze to wezwanie; lecz mogą także – co jest straszną tajemnicą – z góry je odrzucić. Nie ma takiego elementu w orędziu chrześcijańskim, który nie byłby częściową odpowiedzią na pytanie o zło.

310 Dlaczego jednak Bóg nie stworzył świata tak doskonałego, by żadne zło nie mogło w nim istnieć? W swojej nieskończonej mocy Bóg zawsze mógłby stworzyć coś lepszego[146]. W swojej nieskończonej mądrości i dobroci Bóg chciał jednak w sposób wolny stworzyć świat "w drodze" do jego ostatecznej doskonałości. To stawanie się dopuszcza w zamyśle Bożym pojawianie się pewnych bytów, a zanikanie innych; dopuszcza obok tego, co najdoskonalsze, także to, co mniej doskonałe; obok budowania natury, również zniszczenia. Obok dobra fizycznego istnieje zatem także zło fizyczne tak długo, jak długo stworzenie nie osiągnie swojej doskonałości[147].

311 Aniołowie i ludzie – stworzenia rozumne i wolne – muszą zdążać do swego ostatecznego przeznaczenia przez wolny wybór, a przede wszystkim przez miłość. Mogą więc błądzić. Istotnie, popełnili oni grzech. W ten właśnie sposób zło moralne weszło w świat; jest ono nieporównanie większe od zła fizycznego. Bóg w żaden sposób, ani bezpośrednio, ani pośrednio, nie jest przyczyną zła moralnego[148]. Dopuszcza je jednak, szanując wolność swego stworzenia, i w sposób tajemniczy potrafi wyprowadzić z niego dobro:

> Bóg wszechmogący... ponieważ jest dobry w najwyższym stopniu, nie pozwoliłby nigdy na istnienie jakiegokolwiek zła w swoich dziełach, jeśli nie byłby na tyle potężny i dobry, by wyprowadzić dobro nawet z samego zła[149].

312 Można więc niekiedy odkryć, że Bóg w swojej wszechmocnej Opatrzności może wyprowadzić dobro ze skutków zła, nawet moralnego, spowodowanego przez Jego stworzenia: "Nie wyście mnie tu posłali – mówi Józef do swoich braci – lecz Bóg... Wy

niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić... że przeżył naród wielki" (Rdz 45, 8; 50, 20)[150]. Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swojej łaski[151], wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze Odkupienie. Zło nie staje się jednak mimo to dobrem.

313 "Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra" (Rz 8, 28). Świadectwo świętych nieustannie potwierdza tę prawdę:

> Święta Katarzyna ze Sieny mówi więc do "tych, którzy gorszą się i buntują przeciw temu, co im się zdarza": "Wszystko pochodzi z miłości, wszystko jest skierowane ku zbawieniu człowieka, Bóg czyni wszystko tylko w tym celu"[152].
>
> Święty Tomasz More przed swoim męczeństwem pociesza córkę: "Nic nie może się zdarzyć, jeśli nie chciałby tego Bóg. A wszystko, czego On chce, chociaż mogłoby wydawać się nam najgorsze, jest dla nas najlepsze"[153],
>
> Juliana z Norwich: "Poznaję więc przez łaskę Bożą, że powinnam mocno trzymać się wiary i z nie mniejszym przekonaniem wierzyć, że wszystko będzie dobre...
>
> I zobaczysz, że wszystko będzie dobre" (Thou shalt see thyself that all MANNER of thing shall be well)[154].

314 Wierzymy mocno, że Bóg jest Władcą świata i historii. Drogi Jego Opatrzności są dla nas często nie znane. Dopiero u kresu, gdy skończy się nasze poznanie częściowe, gdy zobaczymy Boga "twarzą w twarz" (1 Kor 13, 12), w pełni poznamy drogi, którymi Bóg prowadził swoje stworzenie, nawet przez dramaty zła i grzechu, do odpoczynku ostatecznego Szabatu[155], ze względu na który stworzył niebo i ziemię.

W skrócie

315 Bóg, stwarzając świat i człowieka, dał pierwsze i powszechne świadectwo swojej wszechmocnej miłości i swojej mądrości, pierwszą zapowiedź swego "zamysłu życzliwości", którego zwieńczeniem jest nowe stworzenie w Chrystusie.

316 Chociaż dzieło stworzenia jest w sposób szczególny przypisywane Ojcu, jest również prawdą wiary, że Ojciec, Syn i Duch Święty są jedyną i niepodzielną zasadą stworzenia.

317 Bóg sam stworzył wszechświat w sposób wolny, bezpośrednio, bez żadnej pomocy.

318 Żadne stworzenie nie ma nieskończonej mocy, jaka jest konieczna do "stwarzania" w ścisłym znaczeniu tego słowa, czyli do wytwarzania i udzielania bytu temu, co go wcześniej nie miało (powołanie do istnienia "ex nihilo" – "z niczego")[156].

319 Bóg stworzył świat, by ukazać swoją chwałę i udzielić jej. Chwałą, dla której Bóg stworzył stworzenia, jest to, by uczestniczyły w Jego prawdzie, Jego dobroci i Jego pięknie.

320 Bóg, który stworzył wszechświat, podtrzymuje go w istnieniu przez swoje Słowo, Syna, który "podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi" (Hbr 1, 3), i przez Ducha Stwórcę, który daje życie.

321 Opatrzność Boża oznacza zrządzenia, przez które Bóg z miłością i mądrością prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu.

322 Chrystus zachęca nas do dziecięcego zawierzenia Opatrzności naszego Ojca niebieskiego[157], a św. Piotr Apostoł przypomina: "Wszystkie troski wasze przerzućcie na Niego, gdyż Jemu zależy na was" (1 P 5, 7)[158].

323 Opatrzność Boża działa również przez działanie stworzeń. Bóg pozwala ludziom współpracować w sposób wolny z Jego zamysłami.

324 Dopuszczenie przez Boga zła fizycznego i zła moralnego jest tajemnicą. Bóg ją wyjaśnia przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, by zwyciężyć zło. Wiara daje nam pewność, że Bóg nie dopuściłby zła, gdyby nie wyprowadzał z niego dobra drogami, które poznamy w pełni dopiero w życiu wiecznym.

Paragraf piąty

NIEBO I ZIEMIA

325 Symbol Apostolski stwierdza, że Bóg jest "Stwórcą nieba i ziemi", a Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański uzupełnia: "Wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych".

326 Wyrażenie "niebo i ziemia" w Piśmie świętym oznacza to wszystko, co istnieje – całe stworzenie. Wskazuje również na więź, jaka wewnątrz stworzenia równocześnie jednoczy i rozdziela niebo i ziemię: "Ziemia" jest światem ludzi[159], "niebo" lub "niebiosa" mogą oznaczać firmament[160], ale także własne "miejsce" Boga: "Ojca naszego, który jest w niebie" (Mt 5,16)[161] a więc także "niebo", którym jest chwała eschatologiczna. Słowo "niebo" wskazuje w końcu "miejsce" stworzeń duchowych – aniołów – które otaczają Boga.

327 Wyznanie wiary Soboru Laterańskiego IV stwierdza, że Bóg "równocześnie od początku czasu stworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń, stworzenia duchowe i materialne, to znaczy aniołów i świat ziemski, a na końcu człowieka, który złożony z duszy i ciała łączy w sobie świat duchowy i materialny"[162].

I. Aniołowie

Istnienie aniołów – prawda wiary

328 Istnienie istot duchowych, niecielesnych, które Pismo święte nazywa zazwyczaj aniołami, jest prawdą wiary. Świadectwo Pisma świętego jest tak oczywiste, jak jednomyślność Tradycji.

Kim są aniołowie?

329 Święty Augustyn mówi na ich temat: "«Anioł» oznacza funkcję, nie naturę. Pytasz, jak nazywa się ta natura? – Duch. pytasz o funkcję? – Anioł. Przez to, czym jest, jest duchem, a przez to, co wypełnia, jest aniołem"[163]. W całym swoim bycie aniołowie są sługami i wysłannikami Boga. Ponieważ zawsze kontemplują "oblicze Ojca... który jest w niebie" (Mt 18, 10), są wykonawcami Jego rozkazów, "by słuchać głosu Jego słowa" (Ps 103, 20).

330 Jako stworzenia czysto duchowe aniołowie posiadają rozum i wolę: są stworzeniami osobowymi[164] i nieśmiertelnymi[165]. przewyższają doskonałością wszystkie stworzenia widzialne. Świadczy o tym blask ich chwały[166].

Chrystus "ze wszystkimi swoimi aniołami"

331 Chrystus stanowi centrum świata anielskiego. Aniołowie należą do Niego: "Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim..." (Mt 25, 31). Należą do

Niego, ponieważ zostali stworzeni przez Niego i dla Niego: "Bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone" (Kol 1, 16). W jeszcze większym stopniu należą do Niego, ponieważ uczynił ich posłańcami swojego zamysłu zbawienia: "Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posyłanymi na pomoc tym, którzy mają posiąść zbawienie?" (Hbr 1, 14).

332 Aniołowie są obecni od chwili stworzenia[167] i w ciągu całej historii zbawienia, zwiastując z daleka i z bliska to zbawienie oraz służąc wypełnieniu zamysłu Bożego. Oto niektóre przykłady: zamykają raj ziemski[168], chronią Lota[169], ratują Hagar i jej dziecko[170], powstrzymują rękę Abrahama[171], pośredniczą w przekazywaniu Prawa[172], prowadzą lud Boży[173], zwiastują narodziny[174] i powołania[175], towarzyszą prorokom[176]. Wreszcie anioł Gabriel zwiastuje narodzenie Poprzednika oraz narodzenie samego Jezusa[177].

333 Życie Słowa Wcielonego, od Wcielenia do Wniebowstąpienia, jest otoczone adoracją i służbą aniołów. Gdy Bóg "wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży" (Hbr 1, 6). Ich śpiew uwielbienia przy narodzeniu Chrystusa nie przestał rozbrzmiewać w uwielbieniu Kościoła: "Chwała Bogu..." (Łk 2,14). Aniołowie strzegą Jezusa w dzieciństwie[178], służą Mu na pustyni[179], umacniają Go w agonii[180] i mogliby ocalić Go z ręki nieprzyjaciół[181], jak kiedyś Izraela[182]. Aniołowie także "ewangelizują", głosząc Dobrą Nowinę Wcielenia[183] i Zmartwychwstania[184] Chrystusa. Będą obecni w czasie powrotu Chrystusa, który zapowiadają[185], służąc Mu podczas sądu[186].

Aniołowie w życiu Kościoła

334 W taki sam sposób całe życie Kościoła korzysta z tajemniczej i potężnej pomocy aniołów[187].

335 W liturgii Kościół łączy się z aniołami, by uwielbiać trzykroć świętego Boga[188]; przywołuje ich obecność (w Supplices Te rogamus... – "Pokornie Cię prosimy..." z Kanonu rzymskiego, w In paradisum deducant te angeli... – "Niech aniołowie zawiodą cię do raju...", w liturgii pogrzebowej lub w "Hymnie cherubinów" w liturgii bizantyjskiej) oraz czci szczególnie pamięć niektórych aniołów (św. Michała, św. Gabriela, św. Rafała, Aniołów Stróżów).

336 Życie ludzkie od dzieciństwa[189] aż do zgonu[190] jest otoczone opieką[191] i wstawiennictwem[192] aniołów. "Każdy wierny ma u swego boku anioła jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia"[193]. Już na ziemi życie chrześcijańskie uczestniczy – przez wiarę – w błogosławionej wspólnocie aniołów i ludzi, zjednoczonych w Bogu.

II. Świat widzialny

337 Bóg sam stworzył świat widzialny w całym jego bogactwie, jego różnorodności i porządku. Pismo święte przedstawia symbolicznie dzieło Stwórcy jako ciąg sześciu dni Boskiej "pracy", która kończy się "odpoczynkiem" siódmego dnia (Rdz 1, 1-2, 4). Na temat stworzenia Pismo święte naucza prawd objawionych przez Boga dla naszego zbawienia[194]; pozwalają one "poznawać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej"[195].

338 Nie istnieje nic, co nie zawdzięczałoby swego istnienia Bogu Stwórcy. Świat zaczął się wtedy, gdy został wydobyty z nicości słowem Boga; wszystkie istniejące byty, cała natura, cała historia ludzka zakorzeniają się w tym pierwotnym wydarzeniu; ono jest początkiem, który tworzy świat i zapoczątkowuje czas[196].

339 Każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i doskonałość. O każdym z dzieł "sześciu dni" jest powiedziane: "A widział Bóg, że było dobre". "Wszystkie rzeczy bowiem z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek"[197]. Różne stworzenia, chciane w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Z tego powodu człowiek powinien szanować dobroć każdego stworzenia, by unikać nieuporządkowanego wykorzystania rzeczy, które lekceważy Stwórcę oraz powoduje zgubne konsekwencje dla ludzi i ich środowiska.

340 Współzależność stworzeń jest chciana przez Boga. Słońce i księżyc, cedr i mały kwiatek, orzeł i wróbel: niezmierna rozmaitość i różnorodność stworzeń oznacza, że żadne z nich nie wystarcza sobie samemu. Istnieją one tylko we wzajemnej zależności od siebie, by uzupełniać się, służąc jedne drugim.

341 Piękno wszechświata: Porządek i harmonia świata stworzonego wynikają z różnorodności bytów oraz związków, jakie istnieją między nimi. Człowiek odkrywa je stopniowo jako prawa natury. Budzą one podziw uczonych. Piękno stworzenia jest odbiciem nieskończonego piękna Stwórcy. Powinno ono budzić szacunek i zachęcać do poddania Bogu rozumu i woli człowieka.

342 Hierarchia stworzeń jest wyrażona przez porządek "sześciu dni", który przechodzi od tego, co mniej doskonałe, do tego, co bardziej doskonałe. Bóg kocha wszystkie swoje stworzenia[198], troszczy się o wszystkie, nawet o wróble. Niemniej Jezus mówi: "Jesteście ważniejsi niż wiele wróbli" (Łk 12, 7), a także: "O ileż ważniajszy jest człowiek niż owca!" (Mt 12,12).

343 Człowiek jest szczytem dzieła stworzenia. Opis natchniony wyraża tę prawdę, wyraźnie oddzielając stworzenie człowieka od stworzenia innych stworzeń[199].

344 Istnieje solidarność między wszystkimi stworzeniami, wynikająca z faktu, że wszystkie one mają tego samego Stwórcę i wszystkie są skierowane ku Jego chwale:

Pochwalony bądź, Panie,
Z wszystkimi Twoimi stworzeniami,
A przede wszystkim z naszym bratem słońcem,
Które dzień daje, a Ty przez nie świecisz,
Ono jest piękne i promieniste,
A przez swój blask
Jest Twoim wyobrażeniem, o Najwyższy...

Panie, bądź pochwalony
Przez naszą siostrę wodę,
Która jest wielce pożyteczna
I pokorna, i cenna, i czysta...
Panie, bądź pochwalony
Przez naszą siostrę – matkę ziemię,
Która nas żywi i chowa,
I rodzi różne owoce, barwne kwiaty i zioła...

Czyńcie chwałę i błogosławieństwo Panu
I składajcie Mu dzięki,
I służcie Mu
Z wielką pokorą[200].

345 Szabat – koniec dzieła "sześciu dni". Tekst święty mówi, że "Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował", "w ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia", i że Bóg "odpoczął dnia siódmego", "pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym" (Rdz 2, 1-3). Słowa te są bogate w zbawczą naukę:

346 Bóg nadał stworzeniu podstawę i prawa, które pozostają trwałe[201], na których wierzący będzie mógł oprzeć się z ufnością i które będą dla niego znakiem i rękojmią niezachwianej wierności Przymierza Bożego[202]. Człowiek ze swej strony powinien pozostać wierny tej podstawie i szanować prawa, które Stwórca wpisał w swoje dzieło.

347 Stworzenie zostało powołane do istnienia ze względu na Szabat, a więc kult i adorację Boga. Kult jest wpisany w porządek stworzenia[203]. Operi Dei nihil praeponatur – "Nic nie może być stawiane ponad służbę Bożą" – mówi Reguła św. Benedykta, wskazując w ten sposób na poprawny porządek ludzkich zajęć.

348 Szabat znajduje się w centrum prawa Izraela. Zachowywanie przykazań jest odpowiedzią na mądrość i wolę Boga wyrażoną w dziele stworzenia.

349 Ósmy dzień. Dla nas jednak zajaśniał nowy dzień: dzień Zmartwychwstania Chrystusa. Siódmy dzień kończy pierwsze stworzenie. Ósmy dzień zaczyna nowe stworzenie. W ten sposób dzieło stworzenia dochodzi do punktu kulminacyjnego w jeszcze większym dziele Odkupienia. Pierwsze stworzenie odnajduje swój sens i swój szczyt w nowym stworzeniu w Chrystusie, którego blask przekracza pierwsze stworzenie[204].

W skrócie

350 Aniołowie są stworzeniami duchowymi, które nieustannie wielbią Boga i służą Jego zbawczym zamysłom wobec innych stworzeń: "Ad omnia bona nostra cooperantur angeli" – "Aniołowie współdziałają we wszystkim, co dla nas dobre"[205].

351 Aniołowie otaczają Chrystusa, swego Pana. Służą Mu w szczególny sposób w wypełnianiu Jego zbawczej misji wobec ludzi.

352 Kościół czci aniołów, którzy pomagają mu w jego ziemskiej pielgrzymce i opiekują się wszystkimi ludźmi.

353 Bóg chciał, aby stworzenia były zróżnicowane, dobre, współzależne i uporządkowane. Przeznaczył wszystkie stworzenia materialne dla dobra rodzaju ludzkiego. Człowiek, a przez niego cale stworzenie, jest przeznaczony dla chwały Bożej.

354 Poszanowanie praw wpisanych w stworzenie i związków wynikających z natury rzeczy jest zasadą mądrości i podstawą moralności.

Paragraf szósty

CZŁOWIEK

355 "Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył" (Rdz 1, 27). Człowiek zajmuje wyjątkowe miejsce w stworzeniu: został on stworzony "na obraz Boży" (I); w swojej własnej naturze jednoczy świat duchowy i świat materialny (II); jest stworzony jako "mężczyzna i kobieta" (III); Bóg obdarzył go swoją przyjaźnią (IV).

I. "Na obraz Boży"

356 Pośród wszystkich stworzeń widzialnych jedynie człowiek jest "zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy"[206]; jest on "jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego"[207]. Tylko człowiek jest wezwany do uczestniczenia w życiu Bożym przez poznanie i miłość. Został stworzony w tym celu i to stanowi podstawową rację jego godności:

> Czemu to, proszę, obdarzyłeś człowieka tak wielką godnością? Niewątpliwie, stało się tak jedynie dla niepojętej miłości, dzięki której dostrzegłeś Twe stworzenie w sobie samym i w nim się rozmiłowałeś... Bo z miłości stworzyłeś go i dałeś mu 295 istnienie, by radował się Twoim najwyższym i wiecznym dobrem[208].

357 Człowiek, ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność osoby: nie jest tylko czymś, ale kimś. Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami; przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać.

358 Bóg wszystko stworzył dla człowieka[209], ale on został stworzony, aby służyć Bogu i kochać Go oraz by ofiarować Mu całe stworzenie:

> Jakaż to istota otoczona tak wielkim poważaniem otrzyma istnienie? Jest nią człowiek, wielka i wspaniała postać żyjąca, cenniejsza w oczach Bożych niż całe stworzenie. Jest nią człowiek; dla niego istnieje niebo i ziemia, morze i całe stworzenie. Do jego zbawienia Bóg przywiązuje taką wagę, że dla niego nie oszczędził nawet swego jedynego Syna. Bóg nie przestał bowiem czynić wszystkiego, by doprowadzić człowieka do siebie i posadzić go po swojej prawicy[210].

359 "Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego"[211]:

> Święty Paweł poucza nas, że dwóch ludzi dało początek rodzajowi ludzkiemu: Adam i Chrystus... Stał się – mówi – pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam – duchem ożywiającym. Pierwszy został stworzony przez ostatniego; od Niego też otrzymał duszę dającą życie... Drugi Adam umieścił swój obraz w pierwszym, gdy go stwarzał. Dlatego przyjął jego ciało i imię, aby nie zginęło to, co uczynił na swe podobieństwo. Jest zatem pierwszy Adam i ostatni Adam. Tamten pierwszy ma początek, Ten ostatni nie ma końca, a jest w rzeczywistości pierwszy, jak to sam stwierdza: "Ja jestem Pierwszy i Ostatni"[212].

360 Dzięki wspólnemu początkowi rodzaj ludzki stanowi jedność. Bóg bowiem "z jednego człowieka wywiódł cały rodzaj ludzki" (Dz 17, 26)[213].

> Wspaniała wizja, która pozwala nam kontemplować rodzaj ludzki w jedności jego początku w Bogu... w jedności jego natury, u wszystkich złożonej tak samo z materialnego ciała i duchowej duszy; w jedności jego bezpośredniego celu i jego misji w świecie; w jedności miejsca jego zamieszkania – ziemi oraz dóbr, z których wszyscy ludzie na podstawie prawa naturalnego mogą korzystać, by podtrzymywać i rozwijać swoje życie; w jedności celu nadprzyrodzonego, którym jest sam Bóg, do którego wszyscy mają dążyć; w jedności środków potrzebnych do osiągnięcia tego celu... w jedności odkupienia, którego dla wszystkich dokonał Chrystus[214].

361 "Prawo ludzkiej solidarności i miłości"[215], nie wykluczając bogatej różnorodności osób, kultur i ludów, zapewnia nas, że wszyscy ludzie są rzeczywiście braćmi.

II. Corpore et anima unus – "jeden ciałem i duszą"

362 Osoba ludzka, stworzona na obraz Boży, jest równocześnie istotą cielesną i duchową. Opis biblijny wyraża tę rzeczywistość językiem symbolicznym, gdy stwierdza, że "Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą" (Rdz 2, 7). Cały człowiek jest więc chciany przez Boga.

363 Pojęcie dusza często oznacza w Piśmie świętym życie ludzkie[216] lub całą osobę ludzką[217]. Oznacza także to wszystko, co w człowieku jest najbardziej wewnętrzne[218] i najwartościowsze[219]; to, co sprawia, że człowiek jest w sposób najbardziej szczególny obrazem Boga: "dusza" oznacza zasadę duchową w człowieku.

364 Ciało człowieka uczestniczy w godności "obrazu Bożego"; jest ono ciałem ludzkim właśnie dlatego, że jest ożywiane przez duszę duchową, i cała osoba ludzka jest przeznaczona, by stać się w Ciele Chrystusa świątynią Ducha[220]:

> Człowiek, stanowiący jedność ciała i duszy, skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego, tak że przez niego dosięgają one swego szczytu i wznoszą głos w dobrowolnym chwaleniu Stwórcy. Nie wolno więc człowiekowi gardzić życiem ciała, lecz przeciwnie, powinien on uważać ciało swoje, jako przez Boga stworzone i mające być wskrzeszone w dniu ostatecznym, za dobre i godne szacunku[221].

365 Jedność ciała i duszy jest tak głęboka, że można uważać duszę za "formę" ciała[222]; oznacza to, że dzięki duszy duchowej ciało utworzone z materii jest ciałem żywym i ludzkim; duch i materia w człowieku nie są dwiema połączonymi naturami, ale ich zjednoczenie tworzy jedną naturę.

366 Kościół naucza, że każda dusza duchowa jest bezpośrednio stworzona przez Boga[223] nie jest ona "produktem" rodziców – i jest nieśmiertelna[224] nie ginie więc po jej oddzieleniu się od ciała w chwili śmierci i połączy się na nowo z ciałem w chwili ostatecznego zmartwychwstania.

367 Niekiedy odróżnia się duszę od ducha. W ten sposób św. Paweł modli się, aby "nienaruszony duch wasz, dusza i ciało... zachowały się na przyjście Pana" (1 Tes 5, 23). Kościół naucza, że rozróżnienie to nie wprowadza jakiegoś dualizmu w duszy[225]. "Duch" oznacza, że człowiek, począwszy od chwili swego stworzenia, jest skierowany ku swojemu celowi nadprzyrodzonemu[226], a jego dusza jest uzdolniona do tego, by była w darmowy sposób podniesiona do komunii z Bogiem[227].

368 Tradycja duchowa Kościoła mówi także o sercu, w biblijnym sensie "głębi jestestwa" (Jr 31, 33), gdzie osoba opowiada się za Bogiem lub przeciw Niemu[228].

III. "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich"

Równość i odmienność chciane przez Boga

369 Mężczyzna i kobieta są stworzeni, to znaczy chciani przez Boga, z jednej strony w doskonałej równości jako osoby ludzkie, a z drugiej strony, w ich byciu mężczyzną i kobietą. "Bycie mężczyzną", "bycie kobietą" jest rzeczywistością dobrą i chcianą przez

Boga: mężczyzna i kobieta mają nieutracalną godność, która pochodzi wprost od Boga, ich Stwórcy[229]. Mężczyzna i kobieta mają taką samą godność, zostali stworzeni "na obraz Boga". W swoim "byciu mężczyzną" i "byciu kobietą" odzwierciedlają oni mądrość i dobroć Stwórcy.

370 Bóg w żadnym wypadku nie jest obrazem człowieka. Nie jest ani mężczyzną, ani kobietą. Bóg jest czystym duchem, w którym nie ma miejsca na różnicę płci. "Doskonałość" mężczyzny i kobiety odzwierciedla coś z nieskończonej doskonałości Boga: doskonałości matki[230] oraz doskonałości ojca i małżonka[231].

"Jedno dla drugiego" – "jedność we dwoje"

371 Mężczyzna i kobieta, stworzeni razem, są chciani przez Boga jako jedno dla drugiego. Słowo Boże pozwala nam zrozumieć tę prawdę w różnych fragmentach tekstu świętego. "Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc" (Rdz 2, 18). Żadne ze zwierząt nie może być tym "partnerem" mężczyzny[232]. Kobieta, którą Bóg "kształtuje" z żebra wyjętego z ciała mężczyzny i którą przyprowadza do mężczyzny, wywołuje u niego okrzyk podziwu, miłości i jedności: "Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!" (Rdz 2, 23). Mężczyzna odkrywa kobietę jako inne "ja" tego samego człowieczeństwa.

372 Mężczyzna i kobieta są stworzeni "jedno dla drugiego": Bóg nie stworzył ich "jako części" i "niekompletnych". Bóg stworzył ich do wspólnoty osób, w której jedno może być "pomocą" dla drugiego, ponieważ są równocześnie równi jako osoby ("kość z moich kości...") i uzupełniają się jako mężczyzna i kobieta. Bóg łączy ich w małżeństwie w taki sposób, że stając się "jednym ciałem" (Rdz 2, 24), mogą przekazywać życie ludzkie: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię" (Rdz 1, 28). Przekazując swojemu potomstwu życie ludzkie, mężczyzna i kobieta jako małżonkowie i rodzice współdziałają w wyjątkowy sposób z dziełem Stwórcy[233].

373 W zamyśle Bożym mężczyzna i kobieta są powołani do czynienia sobie ziemi "poddaną" (Rdz 1, 28) jako "zarządcy" Boży. To władanie nie może być samowolnym i niszczącym panowaniem. Mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz Stwórcy, który miłuje "wszystkie stworzenia" (Mdr 11, 24), są powołani, by uczestniczyć w Opatrzności Bożej w stosunku do innych stworzeń. Z tego wynika ich odpowiedzialność za świat powierzony im przez Boga.

IV. Człowiek w raju

374 Pierwszy człowiek nie tylko został stworzony jako dobry, lecz także ukonstytuowany w przyjaźni ze swoim Stwórcą oraz w harmonii z sobą samym i otaczającym go stworzeniem. Stan ten przewyższy jedynie chwała nowego stworzenia w Chrystusie.

375 Kościół, interpretując w autentyczny sposób symbolizm języka biblijnego w świetle Nowego Testamentu i Tradycji, naucza, że nasi pierwsi rodzice Adam i Ewa zostali ukonstytuowani w stanie "świętości i sprawiedliwości pierwotnej"[234]. Tą łaską świętości pierwotnej było "uczestnictwo w życiu Bożym"[235].

376 Promieniowanie tej łaski umacniało wszystkie wymiary życia człowieka. Dopóki człowiek pozostawał w zażyłości z Bogiem, nie miał ani umierać[236], ani cierpieć[237]. Wewnętrzna harmonia osoby ludzkiej, harmonia między mężczyzną i kobietą[238], a wreszcie harmonia między pierwszą parą i całym stworzeniem konstytuowała stan nazywany "pierwotną sprawiedliwością".

377 "Władanie" światem, które Bóg od początku powierzył człowiekowi urzeczywistniało się przede wszystkim w samym człowieku jako panowanie nad sobą. Człowiek był nieskazitelny i uporządkowany w swoim bycie, ponieważ był wolny od potrójnej pożądliwości[239], która poddaje go przyjemnościom zmysłowym, pożądaniu dóbr ziemskich i afirmacji siebie wbrew nakazom rozumu.

378 Znakiem "zażyłości" człowieka z Bogiem jest to, że Bóg umieszcza go w ogrodzie[240]. Człowiek żyje w nim, aby "uprawiał go i doglądał" (Rdz 2,15); praca nie jest ciężarem[241], ale współpracą mężczyzny i kobiety z Bogiem w doskonaleniu stworzenia widzialnego.

379 Harmonia pierwotnej sprawiedliwości, przewidziana dla człowieka w zamyśle Bożym, zostanie utracona przez grzech naszych pierwszych rodziców.

W skrócie

380 "Boże, Ty stworzyłeś człowieka na swoje podobieństwo i powierzyłeś mu cały świat, aby służąc Tobie samemu jako Stwórcy, rządził wszelkim stworzeniem"[242].

381 Człowiek jest przeznaczony do odtwarzania obrazu Syna Bożego, który stał się człowiekiem – obrazem "Boga niewidzialnego" (Kol 1, 15) – aby Chrystus był pierworodnym między wielu braćmi i siostrami[243].

382 Człowiek jest jeden ciałem i duszą[244]. Nauka wiary przyjmuje, że dusza duchowa i nieśmiertelna jest stworzona bezpośrednio przez Boga.

383 "Bóg nie stworzył człowieka samotnym, gdyż od początku stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 27), a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób".

384 Objawienie pozwala nam poznać stan pierwotnej świętości i sprawiedliwości mężczyzny i kobiety przed grzechem: z ich przyjaźni z Bogiem wypływało szczęście ich życia w raju.

Paragraf siódmy

UPADEK

385. Bóg jest nieskończenie dobry i wszystkie Jego dzieła są dobre. Nikogo jednak nie omija doświadczenie cierpienia i zła obecnego w naturze, które jawią się jako związane z ograniczeniami właściwymi dla stworzeń, a przede wszystkim zagadnienie zła moralnego. Skąd pochodzi zło? "Zmagałem się z zagadnieniem pochodzenia zła. I nie znajdowałem rozwiązania" – mówi św. Augustyn; jego bolesne poszukiwanie zakończy się dopiero wraz z nawróceniem do Boga żywego. "Tajemnica bezbożności" (2 Tes 2, 7) wyjaśnia się bowiem tylko w "tajemnicy pobożności" (1 Tm 3, 16). Objawienie miłości Bożej w Chrystusie pokazało równocześnie zasięg zła i nadzwyczajną obfitość łaski[247]. Musimy więc rozważać zagadnienie początku zła, kierując spojrzenie naszej wiary na Tego, który sam jest jego Zwycięzcą.

I. "Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska"

Rzeczywistość grzechu

386 Grzech jest obecny w historii człowieka; na próżno ktoś chciałby go nie zauważać lub nadawać inne nazwy tej mrocznej rzeczywistości. Usiłując zrozumieć grzech, trzeba najpierw uznać głęboką więź człowieka z Bogiem, ponieważ poza tą relacją zło grzechu nie ujawnia się w swojej prawdziwej istocie jako odrzucenie Boga i przeciwstawienie się Mu, ciążąc w dalszym ciągu na życiu człowieka i na historii.

387 Rzeczywistość grzechu, a zwłaszcza grzechu pierworodnego, wyjaśnia się dopiero w świetle Objawienia Bożego. Bez tego poznania Boga, jakie ono nam daje, nie można jasno uznać grzechu; pojawia się pokusa, by wyjaśniać go jedynie jako wadę w rozwoju,

słabość psychiczną, błąd, konieczną konsekwencję nieodpowiedniej struktury społecznej itd. Tylko poznanie zamysłu Bożego wobec człowieka pozwala zrozumieć, że grzech jest nadużyciem wolności, której Bóg udzielił osobom stworzonym, by mogły Go miłować oraz miłować się wzajemnie

Grzech pierworodny – istotna prawda wiary

388 Wraz z rozwojem Objawienia wyjaśnia się także rzeczywistość grzechu. Chociaż lud Boży Starego Testamentu poznał w pewien sposób bolesną sytuację człowieka w świetle historii upadku opowiedzianej w Księdze Rodzaju, nie mógł jednak zrozumieć ostatecznego znaczenia tej historii, ponieważ ukazuje się ona w pełni tylko w świetle Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa[249]. Trzeba poznać Chrystusa jako źródło łaski, by uznać Adama za źródło grzechu. Duch-Paraklet, posłany przez Zmartwychwstałego, przyszedł "przekonać świat o grzechu" (J 16, 8), objawiając Tego, który jest jego Odkupicielem.

389 Nauka o grzechu pierworodnym jest w pewnym sensie "odwrotną stroną" Dobrej Nowiny, że Jezus jest Zbawicielem wszystkich ludzi, że wszyscy potrzebują zbawienia i że zbawienie jest ofiarowane wszystkim dzięki Chrystusowi. Kościół, który ma zmysł Chrystusa[250], wie dobrze, że nie można naruszyć objawienia grzechu pierworodnego, nie naruszając misterium Chrystusa.

Aby czytać opis upadku

390 Opis upadku (Rdz 3) używa języka obrazowego, ale stwierdza wydarzenie pierwotne, fakt, który miał miejsce na początku historii człowieka[251]. Objawienie daje nam pewność wiary, że cała historia ludzka jest naznaczona pierworodną winą, w sposób wolny zaciągniętą przez naszych pierwszych rodziców[252].

II. Upadek aniołów

391 Do wyboru nieposłuszeństwa skłonił naszych pierwszych rodziców uwodzicielski głos przeciwstawiający się Bogu[253]. Ten głos przez zazdrość sprowadza na nich śmierć[254]. Pismo święte i Tradycja Kościoła widzą w tej istocie upadłego anioła, nazywanego Szatanem lub diabłem[255]. Kościół naucza, że był on najpierw dobrym aniołem stworzonym przez Boga: Diabolus enim et alii daemones a Deo quidem natura creati sunt boni, sed ipsi per se facti sunt mali" – Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały stworzone przez Boga jako dobre z natury, ale same uczyniły się złymi"[256].

392 Pismo święte mówi o grzechu tych aniołów[257]. Ich "upadek" polega na wolnym wyborze dokonanym przez te duchy stworzone, które radykalnie i nieodwołalnie odrzuciły Boga i Jego Królestwo. Odbicie tego buntu znajdujemy w słowach kusiciela skierowanych do naszych pierwszych rodziców: "tak jak Bóg będziecie" (Rdz 3, 5). Diabeł "trwa w grzechu od początku" (1 J 3, 8) i jest "ojcem kłamstwa" (J 8, 44).

393 Nieodwołalny charakter wyboru dokonanego przez aniołów, a nie brak nieskończonego miłosierdzia Bożego sprawia, że ich grzech nie może być przebaczony. "Nie ma dla nich skruchy po upadku, jak nie ma skruchy dla ludzi po śmierci"[258].

394 Pismo święte potwierdza zgubny wpływ tego, o którym Jezus mówi, że "od początku był on zabójcą" (J 8, 44), a nawet usiłował odwrócić Jezusa od misji powierzonej Mu przez Ojca[259]. "Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła" (1 J 3, 8). Wśród jego dzieł najcięższe w konsekwencjach było kłamliwe uwiedzenie, które doprowadziło człowieka do nieposłuszeństwa Bogu.

395 Moc Szatana nie jest jednak nieskończona. Jest on tylko stworzeniem; jest mocny, ponieważ jest czystym duchem, ale jednak stworzeniem: nie może przeszkodzić w budowaniu Królestwa Bożego. Chociaż Szatan działa w świecie przez nienawiść do Boga i Jego Królestwa w Jezusie Chrystusie, a jego działanie powoduje wielkie szkody – natury duchowej, a pośrednio nawet natury fizycznej – dla każdego człowieka i dla społeczeństwa, działanie to jest dopuszczone przez Opatrzność Bożą, która z mocą i zarazem łagodnością kieruje historią człowieka i świata. Dopuszczenie przez Boga działania Szatana jest wielką tajemnicą, ale "wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra" (Rz 8, 28).

III. Grzech pierworodny

Próba wolności

396 Bóg stworzył człowieka na swój obraz i ukonstytuował go w swojej przyjaźni. Człowiek, stworzenie duchowe, może przeżywać tę przyjaźń tylko jako dobrowolne poddanie się Bogu. Wyraża to właśnie zakaz dany człowiekowi, by nie jadł z drzewa poznania dobra i zła, "bo gdy z niego spożyje, niechybnie umrze" (Rdz 2, 17). Drzewo "poznania dobra i zła" (Rdz 2, 17) przywołuje symbolicznie nieprzekraczalną granicę, którą człowiek jako stworzenie powinien w sposób wolny uznać i z ufnością szanować. Zależy on od Stwórcy; podlega prawom stworzenia i normom moralnym, które regulują korzystanie z wolności.

Pierwszy grzech człowieka

397 Człowiek – kuszony przez diabła – pozwolił, by zamarło w jego sercu zaufanie do Stwórcy[260], i nadużywając swojej wolności, okazał nieposłuszeństwo przykazaniu Bożemu. Na tym polegał pierwszy grzech człowieka[261]. W następstwie tego faktu każdy grzech będzie nieposłuszeństwem wobec Boga i brakiem zaufania do Jego dobroci.

398 Popełniając ten grzech, człowiek przedłożył siebie nad Boga, a przez to wzgardził Bogiem; wybrał siebie samego przeciw Bogu, przeciw wymaganiom swego stanu jako stworzenia, a zarazem przeciw swemu dobru. Stworzony w stanie świętości, człowiek był przeznaczony do pełnego "przebóstwienia" przez Boga w chwale. Zwiedziony przez diabła, chciał "być jak Bóg"[262], ale "bez Boga i ponad Bogiem, a nie według Boga"[263].

399 Pismo święte pokazuje dramatyczne konsekwencje tego pierwszego nieposłuszeństwa. Adam i Ewa tracą natychmiast łaskę pierwotnej świętości[264]. Boją się Boga[265], utworzyli sobie fałszywy Jego obraz, widząc w Nim Boga zazdrosnego o swoje przywileje[266].

400 Ustalona dzięki pierwotnej sprawiedliwości harmonia, w której żyli, została zniszczona; zostało zerwane panowanie duchowych władz duszy nad ciałem[267]; jedność mężczyzny i kobiety została poddana napięciom[268]; ich relacje będą naznaczone pożądaniem i chęcią panowania[269]. Została zerwana harmonia ze stworzeniem; stworzenie widzialne stało się wrogie i obce człowiekowi[270]. Z powodu człowieka stworzenie "zostało poddane marności" (Rz 8, 20). Na koniec zrealizuje się wyraźnie zapowiedziana konsekwencja nieposłuszeństwa[271]: człowiek "wróci do ziemi, z której został wzięty"[272]. Śmierć weszła w historię ludzkości[273].

401 Po tym pierwszym grzechu prawdziwa "inwazja" grzechu zalewa świat: bratobójstwo popełnione przez Kaina na Ablu[274]; powszechne zepsucie będące następstwem grzechu[275]; w historii Izraela grzech często jawi się przede wszystkim jako niewierność Bogu przymierza i jako przekroczenie Prawa Mojżeszowego. Również po Odkupieniu przez Chrystusa grzech ujawnia się wśród chrześcijan na wiele sposobów[276]. Pismo święte i Tradycja Kościoła nie przestają przypominać tej obecności i powszechności grzechu w historii człowieka:

> To, co wiemy dzięki Bożemu Objawieniu, zgodne jest z doświadczeniem. Człowiek bowiem, wglądając w swoje serce, dostrzega, że jest skłonny także do złego i pogrążony w wielorakim złu, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy. Wzbraniając się często uznawać Boga za swój początek, burzy należyty stosunek

do swego celu ostatecznego, a także całe swoje uporządkowane nastawienie czy to w stosunku do siebie samego, czy do innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych[277].

Konsekwencje grzechu Adama dla ludzkości

402 Wszyscy ludzie są uwikłani w grzech Adama. Stwierdza to św. Paweł: "Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami" (Rz 5, 19); "Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli..." (Rz 5,12). Apostoł przeciwstawia powszechności grzechu i śmierci powszechność zbawienia w Chrystusie: "Jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego (Chrystusa) sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie" (Rz 5,18).

403 Za św. Pawłem Kościół zawsze nauczał, że ogromna niedola, która przytłacza ludzi, oraz ich skłonność do zła i podleganie śmierci nie są zrozumiałe bez ich związku z grzechem Adama i faktem, że on przekazał nam grzech, z którego skutkami rodzimy się wszyscy i który jest "śmiercią duszy"[278]. Ze względu na tę pewność wiary Kościół udziela chrztu na odpuszczenie grzechów nawet małym dzieciom, które nie popełniły grzechu osobistego[279].

404 W jaki sposób grzech Adama stał się grzechem wszystkich jego potomków? Cały rodzaj ludzki jest w Adamie sicut unum corpus unius hominis – "jak jedno ciało jednego człowieka"[280]. Przez tę "jedność rodzaju ludzkiego" wszyscy ludzie są uwikłani w grzech Adama, jak wszyscy są objęci sprawiedliwością Chrystusa. Przekazywanie grzechu pierworodnego jest jednak tajemnicą, której nie możemy w pełni zrozumieć. Wiemy z Objawienia, że Adam otrzymał świętość i sprawiedliwość pierwotną nie dla siebie samego, ale dla całej natury ludzkiej; ulegając kusicielowi, Adam i Ewa popełnili grzech osobisty, ale ten grzech dotyka natury ludzkiej, którą będą przekazywać w stanie upadku[281]. Grzech będzie przekazywany całej ludzkości przez zrodzenie, to znaczy przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Dlatego grzech pierworodny jest nazywany "grzechem" w sposób analogiczny; jest grzechem "zaciągniętym", a nie "popełnionym", jest stanem, a nie aktem.

405 Chociaż grzech pierworodny jest grzechem własnym każdego[282], to jednak w żadnym potomku nie ma on charakteru winy osobistej. Jest pozbawieniem pierwotnej świętości i sprawiedliwości, ale natura ludzka nie jest całkowicie zepsuta: jest zraniona w swoich siłach naturalnych, poddana niewiedzy, cierpieniu i władzy śmierci oraz skłonna do grzechu (ta skłonność do zła jest nazywana "pożądliwością"). Chrzest, dając życie łaski

Chrystusa, gładzi grzech pierworodny i na nowo kieruje człowieka do Boga, ale konsekwencje tego grzechu dla osłabionej i skłonnej do zła natury pozostają w człowieku i wzywają go do walki duchowej.

406 Nauka Kościoła o przekazywaniu grzechu pierworodnego została sprecyzowana przede wszystkim w V wieku, w szczególności pod wpływem refleksji św. Augustyna przeciw pelagianizmowi, oraz w XVI wieku w opozycji do Reformacji protestanckiej. Pelagiusz utrzymywał, że człowiek, opierając się na naturalnej sile swojej wolnej woli, bez koniecznej pomocy łaski Bożej, może prowadzić życie moralnie dobre. Wpływ grzechu Adama sprowadzał on jedynie do złego przykładu. Natomiast pierwsi reformatorzy protestanccy nauczali, że człowiek jest radykalnie zepsuty, a jego wolność unicestwiona przez grzech pierworodny. Utożsamili oni grzech odziedziczony przez każdego człowieka ze skłonnością do zła (concupiscentia – pożądliwość), skłonnością, która miała być nie do przezwyciężenia. Kościół wypowiedział się na temat sensu danych objawionych, dotyczących grzechu pierworodnego, przede wszystkim na drugim Synodzie w Orange w 529 r.[283] i na Soborze Trydenckim w 1546 r.[284]

Ciężka walka...

407 Nauka o grzechu pierworodnym – związana z nauką o Odkupieniu przez Chrystusa – daje jasne spojrzenie na sytuację człowieka i jego działanie w świecie. Przez grzech pierwszych rodziców diabeł uzyskał pewnego rodzaju panowanie nad człowiekiem, chociaż człowiek pozostaje wolny. Grzech pierworodny pociąga za sobą "niewolę pod panowaniem tego, który ma władzę śmierci, to jest diabła"[285]. Nieuwzględnianie tego, że człowiek ma naturę zranioną, skłonną do zła, jest powodem wielkich błędów w dziedzinie wychowania, polityki, działalności społecznej[286] i obyczajów.

408 Konsekwencje grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów osobistych ludzi powodują w świecie, ujmowanym jako całość, stan grzeszności, który może być określony wyrażeniem św. Jana: "grzech świata" (J 1, 29). Wyrażenie to określa także negatywny wpływ, jaki wywierają na osoby sytuacje wspólnotowe i struktury społeczne, które są owocem grzechów ludzi[287].

409 Ta dramatyczna sytuacja świata, który "cały... leży w mocy Złego" (1 J 5, 19)[288], sprawia, że życie człowieka jest walką:

> W ciągu bowiem całej historii ludzkiej toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności; walka ta zaczęta ongiś u początku świata trwać będzie do ostatniego dnia, według słowa Pana. Wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, aby

trwać w dobrym, i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie[289].

IV. "Nie pozostawiłeś go pod władzą śmierci"

410 Po swoim upadku człowiek nie został opuszczony przez Boga. Przeciwnie, Bóg wzywa go[290] i zapowiada mu tajemnicze zwycięstwo nad złem oraz podniesienie go z upadku[291]. Fragment Księgi Rodzaju, który mówi na ten temat, został nazwany "Protoewangelią", będąc pierwszą zapowiedzią Mesjasza Odkupiciela, walki między wężem i Niewiastą oraz ostatecznego zwycięstwa jej potomka.

411 Tradycja chrześcijańska widzi w tym fragmencie zapowiedź "nowego Adama"[292], który "stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej" (Flp 2, 8), naprawia przeobficie nieposłuszeństwo Adama[293]. Wielu Ojców i Doktorów Kościoła widzi ponadto w Niewieście zapowiedzianej przez "Protoewangelię" Matkę Chrystusa, Maryję, jako "nową Ewę". Ona była Tą, która pierwsza i w jedyny sposób skorzystała ze zwycięstwa odniesionego przez Chrystusa nad grzechem: Ona została zachowana od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego[294], a w czasie całego swojego życia ziemskiego, dzięki specjalnej łasce Bożej, nie popełniła żadnego grzechu[295].

412 Dlaczego jednak Bóg nie powstrzymał pierwszego człowieka od grzechu? Św. Leon Wielki odpowiada: "Niewypowiedziana łaska Chrystusa dała nam większe dobra niż te, których nas pozbawiła zawiść demona"[296]. Św. Tomasz z Akwinu mówi: "Nic nie sprzeciwia się temu, żeby natura ludzka po grzechu została przeznaczona do jeszcze wyższego celu. Bóg bowiem dopuszcza zło, aby wyprowadzić z niego jeszcze większe dobro. Stąd słowa św. Pawła: Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska (Rz 5, 20). A hymn wielkanocny Exsultet głosi: O szczęśliwa wina, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel.

W skrócie

413 Śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących... Śmierć weszła na świat przez zawiść diabła" (Mdr 1,13; 2, 24).

414 Szatan, czyli diabeł, i inne demony są upadłymi aniołami, którzy w sposób wolny odrzucili służbę Bogu i Jego zamysłowi. Ich wybór przeciw Bogu jest ostateczny. Usiłują oni przyłączyć człowieka do swego buntu przeciw Bogu.

415 "Jednakże człowiek, stworzony przez Boga w stanie sprawiedliwości, za poduszczeniem Złego już na początku historii nadużył swej wolności, przeciwstawiając się Bogu i pragnąc osiągnąć cel swój poza Nim"[298].

416 Przez swój grzech Adam jako pierwszy człowiek utracił pierwotną świętość i sprawiedliwość, które otrzymał od Boga nie tylko dla siebie, lecz dla wszystkich ludzi.

417 Adam i Ewa przekazali swojemu potomstwu naturę ludzką zranioną przez ich pierwszy grzech, a więc pozbawioną pierwotnej świętości i sprawiedliwości. To pozbawienie jest nazywane "grzechem pierworodnym".

418 Na skutek grzechu pierworodnego natura ludzka została osłabiona w swoich władzach, poddana niewiedzy, cierpieniu i panowaniu śmierci; jest ona skłonna do grzechu (tę skłonność nazywa się "pożądliwością").

419 "Uznajemy więc za Soborem Trydenckim, że grzech pierworodny wraz z naturą ludzką jest przekazywany przez zrodzenie, a nie przez naśladowanie i że jest on własnym grzechem każdego.

420 Zwycięstwo nad grzechem odniesione na nowo przez Chrystusa dało nam większe dobra niż te, których pozbawił nas grzech: "Gdzie... wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska" (Rz 5, 20).

421 "Świat, który – jak wierzą chrześcijanie – z miłości Stwórcy powołany do bytu i zachowywany, popadł wprawdzie w niewolę grzechu, lecz został wyzwolony przez Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, po złamaniu potęgi Złego"[300].

Rozdział drugi

WIERZĘ W JEZUSA CHRYSTUSA, SYNA BOŻEGO JEDNORODZONEGO

Dobra Nowina: Bóg zesłał swego Syna

422 "Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo" (Ga 4, 4-5). Oto "Ewangelia o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym" (Mk 1, 1): Bóg nawiedził swój lud[1]. Wypełnił obietnice dane Abrahamowi i

jego potomstwu[2]; uczynił więcej, niż można było oczekiwać: zesłał swego "Syna umiłowanego" (Mk 1, 11).

423 Wierzymy i wyznajemy, że Jezus z Nazaretu, urodzony jako Żyd z córki Izraela w Betlejem, w czasach króla Heroda Wielkiego i cezara Augusta I, z zawodu cieśla, który umarł ukrzyżowany w Jerozolimie za czasów namiestnika Poncjusza Piłata, w czasie rządów cezara Tyberiusza, jest odwiecznym Synem Bożym, który stał się człowiekiem. Wierzymy, że "od Boga wyszedł" (J 13, 3), "z nieba zstąpił" (J 3,13; 6, 33), "przyszedł w ciele" (1 J 4, 2), ponieważ "Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy... Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce" (J 1, 14. 16).

424 Poruszeni przez łaskę Ducha Świętego i pociągnięci przez Ojca, wierzymy i wyznajemy o Jezusie: "Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego" (Mt 16,16). Na skale tej wiary, wyznanej przez św. Piotra, Chrystus założył swój Kościół[3].

"Ogłosić... niezgłębione bogactwo Chrystusa" (Ef 3, 8)

425 Przekazywanie wiary chrześcijańskiej jest przede wszystkim głoszeniem Jezusa Chrystusa, by prowadzić do wiary w Niego. Od początku pierwsi uczniowie zapałali pragnieniem głoszenia Chrystusa: "Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli" (Dz 4, 20). Zapraszają oni ludzi wszystkich czasów, by weszli do radości ich komunii z Chrystusem:

> To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem. Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna (1 J 1, 1-4).

Chrystus: Centrum katechezy

426 "W samym centrum katechezy znajduje się przede wszystkim Osoba: Jezus Chrystus z Nazaretu, Jednorodzony Syn Ojca... który cierpiał i umarł za nas i który teraz, ponieważ zmartwychwstał, żyje z nami na zawsze... Katechizować... to odkrywać w Osobie Chrystusa cały odwieczny zamysł Boży, który w Nim się wypełnił. To dążyć do zrozumienia znaczenia czynów i słów Chrystusa oraz znaków dokonanych przez Niego"[4].

Celem katechezy jest "doprowadzenie do komunii z Jezusem Chrystusem... Bo tylko On sam może prowadzić do miłości Ojca w Duchu Świętym i uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej"[5].

427 "W katechezie przez nauczanie przekazywany jest Chrystus, Słowo Wcielone i Syn Boży, wszystko zaś inne o tyle, o ile do Niego się odnosi; naucza sam Chrystus, a każdy inny nauczający – jedynie w tej mierze, w jakiej jest Jego zwiastunem lub tłumaczem i w jakiej Chrystus mówi przez jego usta... Trzeba więc, aby do każdego katechety można było zastosować te niezgłębione słowa Jezusa: «Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał» (J 7, 16)"[6].

428 Kto został powołany do "nauczania Chrystusa", powinien zatem starać się przede wszystkim o tę "najwyższą wartość poznania Chrystusa"; trzeba zgodzić się wszystko stracić, "bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim... przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach – w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych" (Flp 3, 8-10).

429 Z tego przenikniętego miłością poznania Chrystusa rodzi się pragnienie głoszenia Go, "ewangelizowania" i prowadzenia innych do "tak" wiary w Jezusa Chrystusa. Równocześnie jednak daje się odczuć potrzeba coraz lepszego poznania tej wiary. W tym celu, idąc za Symbolem Apostolskim, zostaną najpierw przedstawione główne tytuły Jezusa: Chrystus, Syn Boży, Pan (artykuł drugi). Symbol Apostolski wyznaje następnie główne misteria życia Jezusa: misterium Jego Wcielenia (artykuł trzeci), Jego Paschy (artykuł czwarty i piąty) i Jego uwielbienia (artykuł szósty i siódmy).

Artykuł drugi

"I W JEZUSA CHRYSTUSA, SYNA JEGO JEDYNEGO, PANA NASZEGO"

I. Jezus

430 Jezus w języku hebrajskim oznacza: "Bóg zbawia". W chwili Zwiastowania anioł Gabriel nadaje Mu jako własne imię Jezus, które wyraża zarówno Jego tożsamość, jak i posłanie[7]. Ponieważ jedynie Bóg "może odpuszczać grzechy" (Mk 2, 7), to On w Jezusie, swoim odwiecznym Synu, który stał się człowiekiem, "zbawi... lud od jego grzechów" (Mt 1, 21). W ten sposób w Jezusie Bóg wypełnia całą historię zbawienia dla dobra ludzi.

431 W historii zbawienia Bóg nie zadowolił się wyzwoleniem Izraela "z domu niewoli" (Pwt 5, 6), wyprowadzając go z Egiptu. Zbawia go jeszcze od jego grzechu. Ponieważ grzech jest zawsze obrazą wyrządzoną Bogu[8], jedynie On może go zgładzić[9]. Dlatego Izrael, uświadamiając sobie coraz bardziej powszechność grzechu, nie będzie mógł już szukać zbawienia inaczej, jak tylko wzywając imienia Boga Odkupiciela[10].

432 Imię Jezus oznacza, że samo imię Boga jest obecne w osobie Jego Syna[11], który stał się człowiekiem dla powszechnego i ostatecznego odkupienia grzechów. Jest to imię Boże, jedyne, które przynosi zbawienie[12]; mogą go wzywać wszyscy, ponieważ Syn Boży zjednoczył się ze wszystkimi ludźmi przez Wcielenie[13] w taki sposób, że "nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni" (Dz 4, 12)[14].

433 Arcykapłan raz w roku wzywał imienia Boga Zbawiciela dla wynagrodzenia za grzechy Izraela, po pokropieniu przebłagalni w Miejscu Najświętszym krwią ofiary[15]. Przebłagalnia była miejscem obecności Boga[16]. Gdy św. Paweł mówi o Jezusie, że "Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi" (Rz 3, 25), oznacza to, że w Jego człowieczeństwie "Bóg jednał ze sobą świat" (2 Kor 5, 19).

434 Zmartwychwstanie Jezusa otacza chwałą imię Boga Zbawiciela[17], ponieważ odtąd właśnie imię Jezus ukazuje w pełni najwyższą moc imienia, które jest "ponad wszelkie imię" (Flp 2, 9). Złe duchy boją się Jego imienia[18] i w Jego imię uczniowie dokonują cudów[19], ponieważ Ojciec udzieli im wszystkiego, o co Go poproszą w imię Jezusa[20].

435 Imię Jezus znajduje się w centrum modlitwy chrześcijańskiej. Wszystkie modlitwy liturgiczne kończą się formułą: "Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa". Punktem kulminacyjnym modlitwy "Zdrowaś Maryjo" są słowa: "i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus". Wschodnia modlitwa serca nazywana "modlitwą Jezusową", mówi: "Panie, Jezu Chryste, Synu Boga żywego, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem". Wielu chrześcijan umiera, jak św.
Joanna d´Arc, z imieniem "Jezus" na ustach.

II. Chrystus

436 Chrystus jest greckim tłumaczeniem hebrajskiego pojęcia "Mesjasz", które znaczy "namaszczony". Pojęcie to stało się imieniem własnym Jezusa, ponieważ On doskonale wypełnił Boskie posłanie, które pojęcie to oznacza. Istotnie, w Izraelu namaszczano w imię Boże tych, którzy zostali konsekrowani przez Boga do misji zleconej przez Niego. Byli to królowie[21], kapłani[22], a w rzadkich przypadkach prorocy[23]. Takim namaszczonym miał być przede wszystkim Mesjasz, którego Bóg miał posłać, by zapoczątkował ostatecznie Jego

Królestwo[24]. Mesjasz miał być namaszczony Duchem Pańskim[25] równocześnie jako król i kapłan[26], ale także jako prorok[27]. Jezus wypełnił mesjańską nadzieję Izraela w potrójnej funkcji kapłana, proroka i króla.

437 Anioł ogłosił pasterzom narodzenie Jezusa jako narodziny obiecanego Izraelowi Mesjasza: "Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan" (Łk 2, 11). Od początku jest On Tym, "którego Ojciec poświęcił i posłał na świat" (J 10, 36), który począł się jako "święty" (Łk 1, 35) w dziewiczym łonie Maryi. Józef został powołany przez Boga, by wziął do siebie Maryję, swoją Małżonkę, "albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło" (Mt 1, 20), oraz żeby Jezus, "zwany Chrystusem", narodził się z Małżonki Józefa w mesjańskim potomstwie Dawida (Mt 1,16)[28].

438 Konsekracja mesjańska Jezusa ukazuje Jego Boskie posłanie. "Na to zresztą wskazuje samo Jego imię, ponieważ w imieniu Chrystusa kryje się Ten, który namaścił, Ten, który został namaszczony, i samo namaszczenie, którym został namaszczony. Tym, który namaścił, jest Ojciec; Tym, który został namaszczony, jest Syn; a został namaszczony w Duchu, który jest Namaszczeniem"[29]. Wieczna konsekracja mesjańska Syna objawiła się w czasie Jego ziemskiego życia podczas chrztu udzielonego Mu przez Jana, gdy "Bóg namaścił (Go) Duchem Świętym i mocą" (Dz 10, 38), "aby On się objawił Izraelowi" (J 1, 31) jako Mesjasz. Jego dzieła i Jego słowa pozwolą poznać Go jako "Świętego Bożego" (Mk 1, 24; J 6, 69; Dz 3, 14).

439 Wielu żydów, a nawet niektórzy poganie podzielający ich nadzieję, rozpoznali w Jezusie podstawowe cechy mesjańskiego "syna Dawida" obiecanego przez Boga Izraelowi[30]. Jezus przyjął tytuł Mesjasza, do którego miał prawo[31], ale nie bez pewnej rezerwy, ponieważ ten tytuł był rozumiany przez pewną grupę Jemu współczesnych w sposób zbyt ludzki[32], przede wszystkim polityczny[33].

440 Jezus przyjął wyznanie wiary Piotra, który uznał w Nim Mesjasza, zapowiadając bliską mękę Syna Człowieczego[34]. Odsłonił autentyczną treść swojego mesjańskiego królowania, zarówno w transcendentnej tożsamości Syna Człowieczego, "który z nieba zstąpił" (J 3, 13)[35], jak też w swoim posłaniu odkupieńczym jako cierpiący Sługa: "Syn Człowieczy... nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mt 20, 28)[36]. Dlatego prawdziwe znaczenie Jego królowania ukazało się dopiero z wysokości krzyża[37]. Po Jego zmartwychwstaniu natomiast Jego królowanie mesjańskie będzie już mogło być ogłoszone przez Piotra wobec ludu Bożego: "Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem" (Dz 2, 36).

III. Jedyny Syn Boży

441 W Starym Testamencie tytuł syna Bożego jest nadawany aniołom[38], ludowi wybranemu[39], dzieciom Izraela[40] oraz jego królom[41]. Oznacza on wówczas przybrane synostwo, które wprowadza między Bogiem i stworzeniem związki szczególnej bliskości. Gdy obiecany Król-Mesjasz jest nazywany "synem Bożym"[42], to zgodnie z dosłownym sensem tych tekstów, nie oznacza to w sposób konieczny, że byłby On kimś więcej niż człowiekiem. Ci, którzy określili Jezusa jako Mesjasza Izraela[43], być może nie zamierzali przez to powiedzieć niczego więcej[44].

442 Inaczej jest jednak w przypadku Piotra, gdy wyznaje Jezusa jako Chrystusa, Syna "Boga żywego" (Mt 16, 16), ponieważ Jezus odpowiada mu uroczyście: "Nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie" (Mt 16,17). Tak samo powie Paweł o swoim nawróceniu na drodze do Damaszku: "Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom..." (Ga 1, 15-16). "Zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym" (Dz 9, 20). Od początku[45] będzie to centrum wiary apostolskiej[46], którą wyznał najpierw Piotr jako fundament Kościoła[47].

443 Jeśli Piotr mógł rozpoznać transcendentny charakter Bożego synostwa Jezusa - Mesjasza, to dlatego że On pozwolił mu wyraźnie to zrozumieć. Na pytanie oskarżycieli przed Sanhedrynem: "Więc Ty jesteś Synem Bożym?", Jezus odpowiedział: "Tak. Jestem Nim" (Łk 22, 70)[48]. Już wcześniej Jezus określił się jako "Syn", który zna Ojca[49], który różni się od "sług", posyłanych poprzednio przez Boga do Jego ludu[50], i który przewyższa samych aniołów[51]. Odróżnił swoje synostwo od synostwa swoich uczniów, nie mówiąc nigdy "Ojcze nasz"[52], z wyjątkiem sytuacji, gdy im polecił: "Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz" (Mt 6, 8-9); podkreślił także takie rozróżnienie: "Ojciec mój i Ojciec wasz" (J 20, 17).

444 Ewangelie przytaczają w dwóch uroczystych chwilach – podczas Chrztu i Przemienienia Chrystusa – głos Ojca, który określa Go jako swego "Syna umiłowanego"[53]. Sam Jezus określa się jako "Jednorodzony" Syn Boga (J 3,16) i przez ten tytuł potwierdza swoją wieczną preegzystencję[54]. Domaga się On wiary "w imię Jednorodzonego Syna Bożego" (J 3, 18). To wyznanie chrześcijańskie pojawia się już w zawołaniu setnika wobec ukrzyżowanego Jezusa: "Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym" (Mk 15, 39). Tylko w Misterium Paschalnym wierzący może nadać tytułowi "Syn Boży" pełne znaczenie

445 Po zmartwychwstaniu Chrystusa Jego Boskie synostwo ukazuje się w mocy Jego uwielbionego człowieczeństwa; Jezus został ustanowiony "według Ducha Świętości przez

powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym" (Rz 1, 4)[55]. Apostołowie będą mogli wyznać: "Oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy" (J 1,14).

IV. Pan

446 W greckim tłumaczeniu ksiąg Starego Testamentu niewypowiedziane imię, pod którym Bóg objawił się Mojżeszowi[56]: JHWH, zostało oddane przez Kyrios (Pan). Pan staje się od tej chwili powszechnym imieniem określającym Boskość Boga Izraela. Nowy Testament posługuje się tytułem "Pan" w sensie ścisłym tak w odniesieniu do Ojca, jak również, co jest nowością, w odniesieniu do Jezusa, uznanego w ten sposób za samego Boga[57].

447 Sam Jezus przypisuje sobie w sposób ukryty ten tytuł, gdy dyskutuje z faryzeuszami o sensie Psalmu 110[58], a także w sposób bezpośredni, gdy zwraca się do Apostołów[59]. W czasie całego życia publicznego Jezusa znaki Jego panowania nad naturą, nad chorobami, nad demonami, nad śmiercią i grzechem, ukazywały Jego Boską najwyższą władzę.

448 Bardzo często w Ewangeliach ludzie zwracają się do Jezusa, nazywając Go "Panem". Tytuł ten świadczy o szacunku i zaufaniu tych, którzy zbliżają się do Jezusa oraz oczekują od Niego pomocy i uzdrowienia[60]. Wypowiadany za natchnieniem Ducha Świętego, ten tytuł wyraża uznanie Boskiego misterium Jezusa[61]. W spotkaniu z Jezusem zmartwychwstałym staje się adoracją: "Pan mój i Bóg mój!" (J 20, 28). Przybiera wtedy znamię miłości i przywiązania, które pozostanie charakterystyczne dla tradycji chrześcijańskiej: "To jest Pan!" (J 21, 7).

449 Przypisując Jezusowi Boski tytuł Pana, pierwsze wyznania wiary Kościoła od początku stwierdzają[62], że moc, cześć i chwała należne Bogu Ojcu przysługują także Jezusowi[63], ponieważ istnieje On "w postaci Bożej" (Flp 2, 6), a Ojciec potwierdził to panowanie Jezusa, wskrzeszając Go z martwych i wywyższając Go w swojej chwale[64].

450 Od początku historii chrześcijańskiej stwierdzenie panowania Jezusa nad światem i nad historią[65] oznacza także uznanie, że człowiek nie może w sposób absolutny poddać swojej wolności osobistej żadnej władzy ziemskiej, ale wyłącznie Bogu Ojcu i Panu Jezusowi Chrystusowi: Cezar nie jest "Panem"[66]. "Kościół... wierzy, że klucz, ośrodek i cel całej ludzkiej historii znajduje się w jego Panu i Nauczycielu"[67].

451 Modlitwa chrześcijańska jest przeniknięta tytułem "Pan", czy to będzie zaproszenie do modlitwy: "Pan z wami", czy jej zakończenie "przez naszego Pana Jezusa Chrystusa", czy wreszcie pełne ufności i nadziei wołanie: Maran atha (Pan przychodzi!) lub Marana tha (Przyjdź, Panie!) (1 Kor 16, 22); "Amen. Przyjdź, Panie Jezu!" (Ap 22, 20).

W skrócie

452 Imię "Jezus" oznacza "Bóg zbawia". Dziecię narodzone z Dziewicy Maryi jest nazwane imieniem "Jezus", "On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1, 21): "Nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni" (Dz 4,12).

453 Imię "Chrystus" oznacza "Namaszczony", "Mesjasz". Jezus jest Chrystusem, ponieważ "Bóg namaścił (Go) Duchem Świętym i mocą" (Dz 10, 38). On był "Tym, który ma przyjść" (Łk 7,19), przedmiotem "nadziei Izraela" (Dz 28, 20).

454 Imię "Syn Boży" oznacza jedyną i wieczną relację Jezusa Chrystusa do Boga, Jego Ojca: On jest jedynym Synem Ojca[68] i samym Bogiem[69]. Wiara, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, jest konieczna, by być chrześcijaninem[70].

455 Imię "Pan" oznacza Boskie panowanie. Wyznawać lub wzywać Jezusa jako Pana, oznacza wierzyć w Jego Boskość. "Nikt... nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus" (1 Kor 12, 3).

Artykuł trzeci

"JEZUS CHRYSTUS POCZĄŁ SIĘ Z DUCHA ŚWIĘTEGO, NARODZIŁ SIĘ Z MARYI PANNY"

Paragraf pierwszy

SYN BOŻY STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM

I. Dlaczego Słowo stało się ciałem?

456 Odpowiadając na to pytanie, wyznajemy w Credo Nicejsko-Konstantynopolitańskim: "Dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy".

457 Słowo stało się ciałem, aby nas zbawić i pojednać z Bogiem. Bóg "sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4, 10). "Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata" (1 J 4, 14). "On się objawił po to, aby zgładzić grzechy" (1 J 3, 5).

> Nasza chora natura wymagała uzdrowienia; upadła – potrzebowała podniesienia, martwa – wskrzeszenia. Utraciliśmy posiadanie dobra, trzeba było je nam przywrócić. Byliśmy zamknięci w ciemnościach, trzeba było przynieść nam światło. Będąc w niewoli, oczekiwaliśmy Zbawiciela; jako więźniowie potrzebowaliśmy pomocy, jako niewolnicy wyzwoliciela. Czy te powody były bez znaczenia? Czy nie zasługiwały one na wzruszenie Boga, na to, by zniżył się aż do poziomu naszej ludzkiej natury i nawiedził ją, skoro ludzkość znajdowała się w tak opłakanym i nieszczęśliwym stanie?[71]

458 Słowo stało się ciałem, abyśmy poznali w ten sposób miłość Bożą: "W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu" (1 J 4, 9). "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16).

459 Słowo stało się ciałem, by być dla nas wzorem świętości: "Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie..." (Mt 11, 29). "Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie" (J 14, 6). Na Górze Przemienienia Ojciec daje polecenie: "Jego słuchajcie" (Mk 9, 7)[72]. Jest On rzeczywiście wzorem błogosławieństw i normą nowego Prawa: "To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 15, 12). Miłość ta zakłada rzeczywistą ofiarę z siebie w pójściu za Nim[73].

460 Słowo stało się ciałem, by uczynić nas "uczestnikami Boskiej natury" (2 P 1, 4). "Taka jest racja, dla której Słowo stało się człowiekiem, Syn Boży Synem Człowieczym: aby człowiek, jednocząc się ze Słowem i przyjmując w ten sposób synostwo Boże, stał się synem Bożym"[74]. "Istotnie, Syn Boży stał się człowiekiem, aby uczynić nas Bogiem"[75]. Unigenitus Dei Filius, suae divinitatis volens nos esse participes, naturam nostram assumpsit, ut homines deos faceret factus homo – "Jednorodzony Syn Boży, chcąc uczynić nas uczestnikami swego Bóstwa, przyjął naszą naturę, aby stawszy się człowiekiem, uczynić ludzi bogami"[76].

II. Wcielenie

461 Opierając się na słowach św. Jana ("Słowo stało się ciałem", J 1, 14), Kościół nazywa "Wcieleniem" fakt, że Syn Boży przyjął naturę ludzką, by dokonać w niej naszego zbawienia. Kościół opiewa misterium Wcielenia w hymnie przytoczonym przez św. Pawła:

> To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej (Flp 2, 5-8)[77].

462 O tej samej tajemnicy mówi List do Hebrajczyków:

> Przeto przychodząc na świat, mówi (Chrystus): Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę... abym spełniał wolę Twoją, Boże (Hbr 10, 5-7, cytując Ps 40, 7-9 LXX).

463 Wiara w prawdziwe Wcielenie Syna Bożego jest znakiem wyróżniającym wiarę chrześcijańską: "Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga" (1 J 4, 2). Takie jest od samego początku radosne przekonanie Kościoła, gdy sławi "wielką tajemnicę pobożności" – Chrystusa, który "objawił się w ciele" (1 Tm 3,16).

III. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek

464 Jedyne i całkowicie wyjątkowe wydarzenie Wcielenia Syna Bożego nie oznacza, że Jezus Chrystus jest częściowo Bogiem i częściowo człowiekiem, ani że jest ono wynikiem niejasnego pomieszania tego, co Boskie, i tego, co ludzkie. Syn Boży stał się prawdziwie człowiekiem, pozostając prawdziwie Bogiem. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Kościół musiał bronić tej prawdy wiary i wyjaśniać ją w pierwszych wiekach, odpowiadając na herezje, które ją fałszowały.

465 Pierwsze herezje negowały nie tyle Bóstwo Chrystusa, ile raczej Jego prawdziwe człowieczeństwo (doketyzm gnostycki). Od czasów apostolskich wiara chrześcijańska kładła nacisk na prawdziwe Wcielenie Syna Bożego, który "przyszedł w ciele"[78]. W trzecim wieku Kościół na synodzie w Antiochii musiał orzec przeciw Pawłowi z Samosaty, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym przez naturę, a nie przez przybranie (adopcję). Pierwszy sobór powszechny w Nicei w 325 r. wyznaje w swoim Credo, że Syn Boży jest "zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu" (homousios), i potępia Ariusza, który przyjmował, że "Syn Boży pochodził z nicości"[79] i "z innej substancji niż Ojciec"[80].

466 Herezja nestoriańska widziała w Chrystusie osobę ludzką połączoną z Osobą Boską Syna Bożego. Przeciwstawiając się tej herezji, św. Cyryl Aleksandryjski i trzeci sobór powszechny w Efezie w 431 r. wyznali, że "Słowo, jednocząc się przez unię hipostatyczną z ciałem ożywianym duszą rozumną, stało się człowiekiem"[81]. Człowieczeństwo Chrystusa nie ma innego podmiotu niż Boska Osoba Syna Bożego, który przyjął je i uczynił swoim od chwili swego poczęcia. Na tej podstawie Sobór Efeski ogłosił w 431 r., że Maryja stała się prawdziwie Matką Bożą przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie: "(Nazywa się Ją Matką Bożą) nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę, ale dlatego że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną, z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała"[82].

467 Monofizyci twierdzili, że natura ludzka jako taka przestała istnieć w Chrystusie, gdyż została przyjęta przez Boską Osobę Syna Bożego. Przeciwstawiając się tej herezji, czwarty sobór powszechny w Chalcedonie w 451 r. wyznał:

> Idąc za świętymi Ojcami, uczymy jednogłośnie wyznawać, że jest jeden i ten sam Syn, nasz Pan Jezus Chrystus, doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, złożony z duszy rozumnej i z ciała, współistotny Ojcu co do Bóstwa, współistotny nam co do człowieczeństwa, "we wszystkim... z wyjątkiem grzechu" (Hbr 4, 15). Przed wiekami zrodzony z Ojca jako Bóg, w ostatnich czasach narodził się dla nas i dla naszego zbawienia jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki.
>
> Jeden i ten sam Chrystus Pan, Syn Jednorodzony, ma być uznany w dwóch naturach bez pomieszania, bez zamiany, bez podziału i bez rozłączenia. Nigdy nie została usunięta różnica natur przez ich zjednoczenie, lecz właściwości każdej z nich są zachowane i zjednoczone w jednej osobie i w jednej hipostazie[83].

468 Po Soborze Chalcedońskim niektórzy uważali ludzką naturę Chrystusa za jakiś rodzaj podmiotu osobowego. Piąty sobór powszechny w Konstantynopolu w 553 r. wyznał przeciw nim o Chrystusie: "Jest tylko jedna hipostaza (czyli osoba), którą jest nasz Pan Jezus Chrystus, Jeden z Trójcy Świętej[84]. Wszystko w człowieczeństwie Chrystusa powinno więc być przypisywane Jego Osobie Boskiej jako właściwemu podmiotowi[85], nie tylko cuda, lecz także cierpienia[86], a nawet śmierć: "Nasz Pan Jezus Chrystus, który w swoim ciele został ukrzyżowany, jest prawdziwym Bogiem, Panem chwały i Jednym z Trójcy Świętej"[87].

469 Kościół wyznaje w ten sposób, że Jezus jest niepodzielnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Jest On prawdziwie Synem Bożym, który stał się człowiekiem, naszym bratem, nie przestając przez to być Bogiem, naszym Panem:

> "Niezmienny w swoim Bóstwie, przyjął to, co ludzkie" – śpiewa liturgia rzymska[88]. Liturgia św. Jana Chryzostoma głosi i śpiewa: "O Synu Jedyny i Słowo Boga, będąc nieśmiertelny, raczyłeś dla naszego zbawienia przyjąć ciało ze świętej Bożej Rodzicielki i zawsze Dziewicy Maryi. Bez żadnej odmiany stałeś się człowiekiem i zostałeś ukrzyżowany. O Chryste Boże, który przez swoją śmierć zniweczyłeś śmierć, który jesteś Jednym z Trójcy Świętej, uwielbiony z Ojcem i Duchem Świętym, zbaw nas!"[89]

IV. W jaki sposób Syn Boży jest człowiekiem?

470 Ponieważ w tajemniczym zjednoczeniu Wcielenia "przybrana natura nie uległa zniszczeniu"[90], Kościół doszedł w ciągu wieków do wyznania pełnej rzeczywistości ludzkiej duszy Chrystusa, z jej działaniami rozumu i woli, oraz Jego ludzkiego ciała. Równocześnie jednak za każdym razem musiał przypominać, że ludzka natura Chrystusa należy na własność do Boskiej Osoby Syna Bożego, przez którą została przyjęta. Wszystko to, kim On jest, i to, co czyni w niej, należy do "Jednego z Trójcy". Syn Boży udziela więc swojemu człowieczeństwu swojego osobowego sposobu istnienia w Trójcy. Zarówno w swojej duszy, jak w swoim ciele Chrystus wyraża więc po ludzku Boskie życie Trójcy[91]:

> Syn Boży... ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobnym oprócz grzechu[92].

Dusza ludzka i ludzkie poznanie Chrystusa

471 Apolinary z Laodycei przyjmował, że w Chrystusie Słowo zastąpiło duszę lub ducha. Przeciw temu błędowi Kościół wyznał, że wieczny Syn przyjął także rozumną duszę ludzką[93].

472 Dusza ludzka, którą przyjął Syn Boży, jest wyposażona w prawdziwe ludzkie poznanie. Jako takie nie mogło być ono nieograniczone; realizowało się w warunkach historycznych Jego istnienia w czasie i przestrzeni. Dlatego Syn Boży, stając się człowiekiem, mógł wzrastać "w mądrości, w latach i w łasce" (Łk 2, 52), a także zdobywać wiadomości o tym, czego, będąc człowiekiem, trzeba uczyć się w sposób doświadczalny[94]. Odpowiadało to rzeczywistości Jego dobrowolnego uniżenia w "postaci sługi" (Flp 2, 7).

473 Równocześnie jednak to prawdziwe ludzkie poznanie Syna Bożego wyrażało Boskie życie Jego Osoby[95]. "Ludzka natura Syna Bożego, nie sama przez się, ale przez swoje zjednoczenie ze Słowem, poznawała i ukazywała w sobie wszystko, co przysługuje Bogu"[96]. Przede wszystkim odnosi się to do wewnętrznego i bezpośredniego poznania Ojca przez Syna Bożego, który stał się człowiekiem[97]. Syn ujawniał także w swoim ludzkim poznaniu Boską zdolność przenikania myśli ukrytych w ludzkich sercach[98].

474 Na mocy zjednoczenia z Boską mądrością w Osobie Słowa Wcielonego ludzkie poznanie Chrystusa w pełni uczestniczyło w znajomości wiecznych zamysłów, które przyszedł objawić[99]. Jezus wprawdzie stwierdza, że nie zna tych zamysłów[100], ale w innym miejscu wyjaśnia, że nie otrzymał polecenia, by to objawić[101].

Ludzka woła Chrystusa

475 W podobny sposób Kościół wyznał na szóstym soborze powszechnym[102], że Chrystus posiada dwie wole i dwa działania naturalne, Boskie i ludzkie, nie przeciwstawne, ale współdziałające. Słowo, które stało się ciałem, chciało więc po ludzku – w posłuszeństwie swemu Ojcu – tego wszystkiego, co w sposób Boski razem z Ojcem i Duchem Świętym zdecydowało dla naszego zbawienia[103]. Ludzka wola Chrystusa "idzie za Jego wolą Bożą, nie sprzeciwiając się jej ani nie opierając, ale raczej podporządkowując się tej Boskiej i wszechmocnej woli"[104].

Prawdziwe ciało Chrystusa

476 Ponieważ Słowo stało się ciałem, przyjmując prawdziwe człowieczeństwo, przyjęło także jego ograniczenia[105]. Na tej podstawie ludzkie oblicze Jezusa może być "przedstawiane"[106]. Na siódmym soborze powszechnym Kościół uznał za dozwolone ukazywanie go na świętych obrazach[107].

477 Równocześnie Kościół zawsze twierdził, że w ciele Jezusa Bóg, "będąc niewidzialny, ukazał się naszym oczom"[108]. Indywidualne cechy ciała Chrystusa rzeczywiście wyrażają Boską Osobę Syna Bożego. Uczynił On swoimi rysy swojego ludzkiego ciała do tego stopnia, że namalowane na świętym obrazie mogą być otaczane kultem, ponieważ wierzący, który czci Jego obraz, "czci osobę, którą obraz przedstawia"[109].

Serce Słowa Wcielonego

478 Jezus w czasie swego ziemskiego życia, swojej agonii i swojej męki poznał i umiłował nas wszystkich i każdego z osobna oraz wydał się za każdego z nas: "Syn Boży... umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie" (Ga 2, 20). Umiłował nas wszystkich ludzkim sercem. Z tego powodu Najświętsze Serce Jezusa, przebite za nasze grzechy i dla naszego zbawienia[110], "jest uważane za znak i wyjątkowy symbol tej miłości, którą Boski Odkupiciel miłuje nieustannie Wiecznego Ojca i wszystkich ludzi bez wyjątku"[111].

W skrócie

479 W czasie ustalonym przez Boga wcielił się Jedyny Syn Ojca, wieczne Słowo, to znaczy Słowo i substancjalny Obraz Ojca; nie tracąc natury Boskiej, przyjął naturę ludzką.

480 Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem w jedności swojej Osoby Boskiej; z tej racji jest On jedynym Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi.

481 Chrystus ma dwie natury, Boską i ludzką, nie pomieszane, ale zjednoczone w jednej Osobie Syna Bożego.

482 Chrystus, będąc prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, ma ludzki rozum i wolę, doskonale zgodne oraz podporządkowane Jego Boskiemu rozumowi i woli, które posiada wspólnie z Ojcem i Duchem Świętym.

483 Wcielenie stanowi wiec tajemnicę przedziwnego zjednoczenia natury Boskiej i natury ludzkiej w jedynej Osobie Słowa.

Paragraf drugi

"POCZĄŁ SIĘ Z DUCHA ŚWIĘTEGO,
NARODZIŁ SIĘ Z MARYI PANNY"

I. Począł się z Ducha Świętego...

484 Zwiastowanie Maryi zapoczątkowuje "pełnię czasu" (Ga 4, 4), to znaczy wypełnienie czasu obietnic i przygotowań. Maryja jest powołana do poczęcia Tego, w którym zamieszka "cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała" (Kol 2, 9). Boska odpowiedź na Jej pytanie: "Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?" (Łk 1, 34), mówi o mocy Ducha Świętego: "Duch Święty zstąpi na Ciebie" (Łk 1, 35).

485 Posłanie Ducha Świętego jest zawsze połączone z posłaniem Syna i skierowane do niego[112]. Duch Święty, który jest "Panem i Ożywicielem", zostaje posłany, aby uświęcić łono Maryi Dziewicy i w sposób Boski uczynić je płodnym; sprawia On, że Maryja poczęła wiecznego Syna Ojca w człowieczeństwie, które wziął od Niej.

486 Jedyny Syn Ojca, poczęty jako człowiek w łonie Maryi Dziewicy, jest "Chrystusem", to znaczy namaszczonym przez Ducha Świętego[113] od początku swego ziemskiego życia, chociaż będzie objawiał się stopniowo: pasterzom[114], mędrcom[115], Janowi Chrzcicielowi[116], uczniom[117]. Całe życie Jezusa Chrystusa będzie więc ukazywać, że "Bóg namaścił (Go) Duchem Świętym i mocą" (Dz 10, 38).

II. ...narodził się z Maryi Dziewicy

487 Wiara katolicka w odniesieniu do Maryi opiera się na wierze w Chrystusa, a to, czego naucza ona o Maryi, wyjaśnia z kolei wiarę w Chrystusa.

Przeznaczenie Maryi

488 "Zesłał Bóg Syna swego" (Ga 4, 4), lecz by "utworzyć Mu ciało"[118], chciał wolnej współpracy stworzenia. W tym celu Bóg odwiecznie wybrał na Matkę swego Syna córkę Izraela, młodą Żydówkę z Nazaretu w Galilei, Dziewicę poślubioną "mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja" (Łk 1, 26-27).

> Było zaś wolą Ojca miłosierdzia, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która przeznaczona została na matkę, by w ten sposób, podobnie jak niewiasta przyczyniła się do śmierci, tak również niewiasta przyczyniła się do życia[119].

489 Posłanie Maryi zostało przygotowane w Starym Przymierzu przez posłanie wielu świętych kobiet. Mimo swojego nieposłuszeństwa Ewa już na początku otrzymuje obietnicę potomstwa, które odniesie zwycięstwo nad Złym[120], oraz obietnicę, że będzie matką wszystkich żyjących[121]. Na mocy tej obietnicy Sara poczęła syna mimo swego podeszłego wieku[122]. Wbrew wszelkim ludzkim oczekiwaniom Bóg wybiera to, co było uważane za niemocne i słabe[123], by pokazać wierność swojej obietnicy: Annę, matkę Samuela[124], Deborę, Rut, Judytę i Esterę oraz wiele innych kobiet. Maryja "zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go. Wraz z Nią wreszcie, wzniosłą Córą Syjonu, po długim oczekiwaniu spełnienia obietnicy, przychodzi pełnia czasu i nastaje nowa ekonomia zbawienia"[125].

Niepokalane Poczęcie

490 Aby być Matką Zbawiciela, "została obdarzona przez Boga godnymi tak wielkiego zadania darami"[126]. W chwili Zwiastowania anioł Gabriel pozdrawia Ją jako "pełną łaski" (Łk 1, 28). Istotnie, by móc dać dobrowolne przyzwolenie wiary na zapowiedź swego powołania, było konieczne, aby Maryja była całkowicie przeniknięta przez łaskę Bożą.

491 W ciągu wieków Kościół uświadomił sobie, że Maryja, napełniona "łaską" przez Boga (Łk 1, 28), została odkupiona od chwili swego poczęcia. Właśnie to wyraża dogmat Niepokalanego Poczęcia, ogłoszony w 1854 r. przez papieża Piusa IX:

> Najświętsza Maryja Dziewica od pierwszej chwili swego poczęcia, przez łaskę i szczególny przywilej Boga wszechmogącego, na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana nienaruszona od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego[127].

492 Maryja została "ubogacona od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości"[128]; świętość ta pochodzi w całości od Chrystusa; jest Ona "odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna"[129]. Bardziej niż wszystkie inne osoby stworzone Ojciec napełnił Ją "wszelkim błogosławieństwem... na wyżynach niebieskich - w Chrystusie" (Ef 1, 3). Wybrał Ją "z miłości przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana przed Jego obliczem"[130].

493 Ojcowie Tradycji wschodniej nazywają Maryję "Całą Świętą" (Panaghia), czczą Ją jako "wolną od wszelkiej zmazy grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie"[131]. Dzięki łasce Bożej Maryja przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego.

"Niech mi się stanie według słowa twego..."

494 Na zapowiedź, że porodzi "Syna Najwyższego", nie znając męża, mocą Ducha Świętego[132], Maryja odpowiedziała "posłuszeństwem wiary" (Rz 1, 5), pewna, że "dla Boga... nie ma nic niemożliwego": "Oto ja służebnica Pańska niech mi się stanie według twego słowa" (Łk 1, 37-38). W ten sposób, zgadzając się na słowo Boże, Maryja stała się Matką Jezusa i przyjmując całym sercem Bożą wolę zbawienia, w czym nie przeszkodził Jej żaden grzech, oddała się całkowicie osobie i dziełu swego Syna, by dzięki łasce Bożej, pod zwierzchnictwem Syna i w zjednoczeniu z Nim, służyć tajemnicy Odkupienia[133].

> Jak powiada św. Ireneusz, "będąc posłuszną, stała się przyczyną zbawienia zarówno dla siebie, jak i dla całego rodzaju ludzkiego". Toteż niemało Ojców starożytnych w swoim nauczaniu chętnie wraz z nim stwierdza: "Węzeł splątany przez nieposłuszeństwo Ewy rozwiązany został przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez 726 wiarę"; przeprowadziwszy zaś to porównanie z Ewą, nazywają Maryję "matką żyjących" i niejednokrotnie stwierdzają: "śmierć przez Ewę, życie przez Maryję"[134].

Boskie macierzyństwo Maryi

495 Maryja, nazywana w Ewangeliach "Matką Jezusa" (J 2,1;19, 25)[135], już przed narodzeniem swego Syna jest ogłoszona przez Elżbietę, pod natchnieniem Ducha Świętego, "Matką mojego Pana" (Łk 1, 43). Istotnie, Ten, którego poczęła jako człowieka z Ducha Świętego i który prawdziwie stał się Jej Synem według ciała, nie jest nikim innym jak wiecznym Synem Ojca, drugą Osobą Trójcy Świętej. Kościół wyznaje, że Maryja jest rzeczywiście Matką Bożą (Theotokos)[136].

Dziewictwo Maryi

496 Już w pierwszych Symbolach wiary[137] Kościół wyznawał, że Jezus został poczęty jedynie przez moc Ducha Świętego w łonie Dziewicy Maryi, stwierdzając także aspekt cielesny tego wydarzenia: Jezus został poczęty "z Ducha Świętego, bez nasienia męskiego"[138]. Ojcowie Kościoła widzą w dziewiczym poczęciu znak, że to rzeczywiście Syn Boży przyszedł w człowieczeństwie podobnym do naszego.

> W ten sposób mówi św. Ignacy Antiocheński (początek II wieku): "Jesteście mocno przekonani, że nasz Pan jest rzeczywiście z rodu Dawida według ciała[139]. Synem Bożym według woli i mocy Bożej[140]; prawdziwie narodzonym z Dziewicy... On był prawdziwie w swoim ciele przybity do krzyża pod Poncjuszem Piłatem... prawdziwie cierpiał, także prawdziwie zmartwychwstał"[141].

497 Opowiadania ewangeliczne[142] uznają dziewicze poczęcie za dzieło Boże, przekraczające wszelkie rozumienie i wszelkie ludzkie możliwości[143]: "Z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło" – mówi anioł do Józefa o Maryi, jego Małżonce (Mt 1, 20). Kościół widzi w tym wypełnienie Bożej obietnicy danej przez proroka Izajasza: "Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna" (Iz 7, 14; zgodnie z greckim tłumaczeniem Mt 1, 23).

498 Zaniepokojenie wywoływał niekiedy fakt milczenia Ewangelii św. Marka i Listów Nowego Testamentu o dziewiczym poczęciu przez Maryję. Można było także stawiać

sobie pytanie, czy nie chodzi tu o jakieś legendy lub konstrukcje teologiczne bez podstaw historycznych. Trzeba na to odpowiedzieć, że wiara w dziewicze poczęcie Jezusa spotkała się z żywą opozycją, drwinami i niezrozumieniem ze strony niewierzących, żydów i pogan[144]. Nie była ona motywowana mitologią pogańską czy jakąś adaptacją ówczesnych idei. Sens tego wydarzenia jest dostępny tylko dla wiary, która widzi go "w powiązaniu tajemnic między sobą"[145], w całości misteriów Chrystusa, od Wcielenia aż do Paschy. Już św. Ignacy Antiocheński świadczy o tym powiązaniu: "Książę tego świata nie znał dziewictwa Maryi i Jej rozwiązania, jak również śmierci Pana; te trzy niezwykłe tajemnice wypełniły się w milczeniu Boga"[146].

Maryja – "zawsze Dziewica"

499 Pogłębienie wiary w dziewicze macierzyństwo Maryi doprowadziło Kościół do wyznania Jej rzeczywistego i trwałego dziewictwa[147], także w zrodzeniu Syna Bożego, który stał się człowiekiem[148]. Istotnie, narodzenie Chrystusa "nie naruszyło Jej dziewiczej czystości, lecz ją uświęciło"[149]. Liturgia Kościoła czci Maryję jako Aeiparthenos, "zawsze Dziewicę"[150].

500 Niekiedy jest wysuwany w tym miejscu zarzut, że Pismo święte mówi o braciach i siostrach Jezusa[151]. Kościół zawsze przyjmował, że te fragmenty nie odnoszą się do innych dzieci Maryi Dziewicy. W rzeczywistości Jakub i Józef, "Jego bracia" (Mt 13, 55), są synami innej Marii, należącej do kobiet usługujących Chrystusowi[152], określanej w znaczący sposób jako "druga Maria" (Mt 28,1). Chodzi tu o bliskich krewnych Jezusa według wyrażenia znanego w Starym Testamencie[153].

501 Jezus jest jedynym Synem Maryi. Macierzyństwo duchowe Maryi[154] rozciąga się jednak na wszystkich ludzi, których Jezus przyszedł zbawić: Maryja zrodziła "Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi (Rz 8, 29), to znaczy między wiernymi, w których zrodzeniu i wychowywaniu współdziała swą miłością macierzyńską".

Dziewicze macierzyństwo Maryi w zamyśle Bożym

502 Refleksja wiary może odkryć, w powiązaniu z całością Objawienia, tajemnicze racje, dla których Bóg w swoim zamyśle zbawczym chciał, by Jego Syn narodził się z Dziewicy. Racje te dotyczą zarówno Osoby i odkupieńczego posłania Chrystusa, jak również przyjęcia tego posłania przez Maryję dla wszystkich ludzi.

503 Dziewictwo Maryi ukazuje absolutną inicjatywę Boga we Wcieleniu. Bóg jest jedynym Ojcem Jezusa[156] "Nigdy nie był oddalony od Ojca z powodu natury ludzkiej, którą

przyjął... jest naturalnym Synem swego Ojca przez swoje Bóstwo, naturalnym Synem swojej Matki przez swoje człowieczeństwo, ale właściwym Synem Bożym w obydwu naturach"[157].

504 Jezus począł się z Ducha Świętego w łonie Dziewicy Maryi, ponieważ jest Nowym Adamem[158], który daje początek nowemu stworzeniu: "Pierwszy człowiek z ziemi ziemski, drugi Człowiek – z nieba" (1 Kor 15, 47). Człowieczeństwo Chrystusa od chwili poczęcia jest napełnione Duchem Świętym, ponieważ Bóg "z niezmierzonej obfitości udziela Mu Ducha" (J 3, 34). Z "pełności" Tego, który jest Głową odkupionej ludzkości[159], "wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce" (J 1, 16).

505 Jezus, Nowy Adam, przez swe dziewicze poczęcie zapoczątkowuje nowe narodziny dzieci przybranych w Duchu Świętym przez wiarę. "Jakże się to stanie?" (Łk 1, 34)[160]. Udział w życiu Bożym nie pochodzi "z krwi ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga" (J 1, 13). Przyjęcie tego życia jest dziewicze, ponieważ jest ono całkowicie udzielane człowiekowi przez Ducha. Oblubieńczy sens powołania ludzkiego w relacji do Boga[161] wypełnia się doskonale w dziewiczym macierzyństwie Maryi.

506 Maryja jest dziewicą, ponieważ Jej dziewictwo jest znakiem Jej wiary "nie skażonej żadnym wątpieniem" i Jej niepodzielnego oddania się woli Bożej[162]. Właśnie ta wiara pozwala Jej stać się Matką Zbawiciela: Beatior est Maria percipiendo fidem Christi quam concipiendo carnem Christi – "Maryja jest bardziej błogosławiona przez to, że przyjęła Jezusa wiarą, niż przez to, że poczęła Go cieleśnie"[163].

507 Maryja jest równocześnie dziewicą i matką, ponieważ jest figurą i najdoskonalszą realizacją Kościoła[164]. "Kościół... dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych. Kościół jest także dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi"[165].

W skrócie

508 Z potomstwa Ewy Bóg wybrał Maryję Dziewicę, aby była Matką Jego Synu. Jako "pełna łaski" jest Ona "wspaniałym owocem Odkupienia"[166]; od pierwszej chwili swego poczęcia została całkowicie zachowana od zmazy grzechu pierworodnego oraz przez cale życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego.

509 Maryja jest prawdziwie "Matką Bożą", ponieważ jest Matką wiecznego Syna Bożego, który stal się człowiekiem i który sam jest Bogiem.

510 Maryja "była Dziewicą przy poczęciu swego Syna, Dziewicą jako brzemienna, Dziewicą jako karmiąca własną piersią, Dziewicą zawsze"[167]: całą swoją istotą jest Ona "służebnicą Pańską" (Łk 1, 38).

511 Dziewica Maryja "wolną wiarą i posłuszeństwem czynnie współpracowała w dziele zbawienia ludzkiego"[168]. Wypowiedziała swoje "tak" "loco totius humanae naturae" – w imieniu całej ludzkiej natury[169]. Przez swoje posłuszeństwo stała się nową Ewą, Matką żyjących.

Paragraf trzeci

MISTERIA ŻYCIA CHRYSTUSA

512 Jeśli chodzi o życie Chrystusa, Symbol wiary mówi tylko o misteriach Wcielenia (poczęcie i narodzenie) i Paschy (męka, ukrzyżowanie, śmierć, pogrzeb, zstąpienie do piekieł, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie). Nie mówi wprost o misteriach ukrytego i publicznego życia Jezusa, ale artykuły wiary dotyczące Wcielenia i Paschy wyjaśniają całe ziemskie życie Chrystusa. Wszystko, "co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym... został wzięty do nieba" (Dz 1, 1-2), trzeba widzieć w świetle misteriów Bożego Narodzenia i Paschy.

513 Zależnie od okoliczności katecheza powinna ukazywać całe bogactwo misteriów Jezusa. W tym miejscu wystarczy wskazać pewne elementy wspólne wszystkim misteriom życia Chrystusa (I), by zarysować potem główne tajemnice życia ukrytego (II) i życia publicznego (III) Jezusa.

I. Całe życie Chrystusa jest misterium

514 Ewangelie nie przekazują wielu informacji, które zaspokajałyby ludzką ciekawość dotyczącą Jezusa. Prawie nic nie zostało powiedziane o Jego życiu w Nazarecie, a nawet nie ma relacji o dużej części Jego życia publicznego[170]. To, co znajduje się w Ewangeliach, zostało napisane, "abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego" (J 20, 31).

515 Ewangelie zostały napisane przez ludzi należących do pierwszych wierzących[17l], którzy chcieli podzielić się wiarą z innymi. Poznawszy przez wiarę, kim jest Jezus, mogli

oni zobaczyć i ukazać innym ślady Jego misterium w całym Jego ziemskim życiu. Wszystko w życiu Jezusa, od pieluszek przy Jego narodzeniu[172] aż po ocet podany podczas męki[173] i płótna pozostałe w grobie po Jego zmartwychwstaniu[174], jest znakiem Jego misterium. Przez czyny, cuda i słowa zostało objawione, że "w Nim... mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała" (Kol 2, 9). Człowieczeństwo Jezusa ukazuje się w ten sposób jako "sakrament", to znaczy znak i narzędzie Jego Bóstwa i zbawienia, które przynosi. To, co było widzialne w Jego ziemskim życiu, prowadzi do niewidzialnego misterium Jego synostwa Bożego i Jego odkupieńczego posłania.

Wspólne cechy misteriów Jezusa

516 Całe życie Jezusa jest Objawieniem Ojca: Jego słowa i czyny, milczenie i cierpienia, sposób bycia i mówienia. Jezus może powiedzieć: "Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca" (J 14, 9), a Ojciec oznajmia: "To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!" (Łk 9, 35). Ponieważ nasz Pan stał się człowiekiem, by wypełnić wolę Ojca[175], dlatego nawet najmniejsze szczegóły Jego misteriów ukazują "miłość Boga ku nam" (1 J 4, 9).

517 Całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia. Odkupienie przychodzi do nas przede wszystkim przez krew Krzyża[176], ale to misterium jest obecne w dziele całego życia Chrystusa; jest już w Jego Wcieleniu, przez które, stawszy się ubogim, ubogacił nas swoim ubóstwem[177]; w Jego życiu ukrytym, w którym przez swoje poddanie[178] naprawia nasze nieposłuszeństwo; w Jego słowie, przez które oczyszcza słuchaczy[179]; w Jego uzdrowieniach i egzorcyzmach, przez które "On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby" (Mt 8, 17)[180]; w Jego Zmartwychwstaniu, przez które nas usprawiedliwia[181].

518 Całe życie Chrystusa jest misterium "rekapitulacji" w Nim jako Głowie. Wszystko, co Jezus uczynił, powiedział i wycierpiał, miało na celu na nowo skierować człowieka do jego pierwotnego powołania:

> Kiedy Syn Boży przyjął ciało i stał się człowiekiem, dokonał w sobie nowego zjednoczenia długiej historii ludzkiej i dał nam zbawienie. To więc, co utraciliśmy w Adamie, czyli bycie na obraz i podobieństwo Boże, odzyskujemy w Jezusie Chrystusie[182]. Dlatego właśnie Chrystus przeszedł przez wszystkie okresy życia, przywracając przez to wszystkim ludziom komunię z Bogiem[183].

Nasza komunia z misteriami Jezusa

519 Całe bogactwo Chrystusa "jest przeznaczone dla każdego człowieka, ono jest dobrem każdego człowieka"[184]. Chrystus nie żył dla siebie, ale dla nas, od chwili Wcielenia "dla nas ludzi i dla naszego zbawienia" aż do swojej śmierci "za nasze grzechy" (1 Kor 15, 3) i Zmartwychwstania "dla naszego usprawiedliwienia" (Rz 4, 25). Także teraz jeszcze jest On naszym "Rzecznikiem wobec Ojca" (1 J 2, 1), "bo zawsze żyje, aby się wstawiać" za nami (Hbr 7, 25). Ze wszystkim, co przeżył i wycierpiał za nas raz na zawsze, jest ciągle obecny "przed obliczem Boga", "aby teraz wstawiać się za nami" (Hbr 9, 24).

520 Jezus w całym swoim życiu ukazuje się jako nasz wzór[185]: jest "człowiekiem doskonałym"[186], który zaprasza nas, abyśmy się stali Jego uczniami i szli za Nim. Przez swoje uniżenie dał nam wzór do naśladowania[187], przez swoją modlitwę pociąga do modlitwy[188], przez swoje ubóstwo wzywa do dobrowolnego przyjęcia ogołocenia i prześladowań[189].

521 Wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas. "Przez Wcielenie swoje Syn Boży zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem"[190]. Jesteśmy powołani do tego, by stawać się coraz bardziej jedno z Nim. Jako członkom swego Ciała daje On nam udział w tym, co przeżył w ludzkim ciele dla nas i jako nasz wzór:

> Powinniśmy przedłużać i dopełniać w sobie zbawcze dzieło Chrystusa; powinniśmy prosić Go często, aby doprowadził je do ostatecznego wypełnienia w nas i w całym Kościele... Tymczasem Syn Boży pragnie przekazać nam, jakby rozwijać i przedłużać swe misteria w nas i w całym swoim Kościele przy pomocy łask, których chce nam udzielić, oraz skutków, których dzięki tym misteriom pragnie w nas dokonać. W takim znaczeniu Chrystus pragnie dopełnić w nas swoje misteria[191].

II. Misteria dziecięctwa i ukrytego życia Jezusa

Przygotowania

522 Przyjście Syna Bożego na ziemię jest tak wielkim wydarzeniem, że Bóg zechciał przygotowywać je w ciągu wieków. Wszystkie obrzędy i ofiary, figury i symbole "Pierwszego Przymierza"[192] Bóg ukierunkował ku Chrystusowi; zapowiada Go przez usta proroków, których posyła kolejno do Izraela. Budzi także w sercu pogan niejasne oczekiwanie tego przyjścia.

523 Święty Jan Chrzciciel jest bezpośrednim poprzednikiem Pana[193], posłanym, by przygotować Mu drogi[194]. "Prorok Najwyższego" (Łk 1, 76) przerasta wszystkich

proroków[195], jest ostatnim z nich[196], zapoczątkowuje Ewangelię[197], pozdrawia Chrystusa już w łonie matki[198] i znajduje radość jako "przyjaciel oblubieńca" (J 3, 29), nazywając Go Barankiem Bożym, "który gładzi grzech świata" (J 1, 29). Poprzedzając Jezusa "w duchu i mocy Eliasza" (Łk 1, 17), świadczy o Nim swoim przepowiadaniem, swoim chrztem nawrócenia, a w końcu swoim męczeństwem[199].

524 Celebrując co roku liturgię Adwentu, Kościół aktualizuje to oczekiwanie Mesjasza; uczestnicząc w długim przygotowaniu pierwszego przyjścia Zbawiciela, wierni odnawiają gorące pragnienie Jego drugiego Przyjścia[200]. Przez celebrację narodzin i męczeństwa Poprzednika Kościół jednoczy się z jego pragnieniem: "Potrzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał" (J 3, 30).

Misterium Bożego Narodzenia

525 Jezus narodził się w nędznej stajni, w ubogiej rodzinie[201]; prości pasterze są pierwszymi świadkami tego wydarzenia. Właśnie w tym ubóstwie objawia się chwała nieba[202]. Kościół nie przestaje opiewać chwały tej nocy:

> Dzisiaj Dziewica wydaje na świat Wiecznego,
> A ziemia użycza groty Niedostępnemu.
> Wysławiają Go aniołowie i pasterze,
> Zbliżają się mędrcy, idąc za gwiazdą,
> Ponieważ narodziłeś się dla nas,
> Małe Dzieciątko, wieczny Boże![203]

526 "Stać się dzieckiem" wobec Boga – to warunek wejścia do Królestwa[204]. W tym celu trzeba się uniżyć[205], stać się małym; co więcej, trzeba "się powtórnie narodzić" (J 3, 7), narodzić się "z Boga" (J 1,13), by "się stać dzieckiem Bożym" (J 1, 12). Misterium Bożego Narodzenia wypełnia się w nas, gdy Chrystus "kształtuje się" w nas (Ga 4, 19). Boże Narodzenie jest misterium tej "przedziwnej wymiany":

> O przedziwna wymiano! Stwórca ludzkości przyjął duszę i ciało, narodził się z Dziewicy, a stając się człowiekiem bez udziału ziemskiego ojca, obdarzył nas swoim Bóstwem[206].

Misteria dziecięctwa Jezusa

527 Obrzezanie Jezusa w ósmym dniu po narodzeniu[207] jest znakiem włączenia Go do potomstwa Abrahama i ludu Przymierza; jest znakiem Jego poddania się Prawu[208] i

uprawnienia Go do udziału w kulcie Izraela, w którym będzie uczestniczył przez całe życie. Jest ono figurą "obrzezania Chrystusowego", jakim jest chrzest (Kol 2,11-12).

528 Objawienie (Epifania) jest ukazaniem się Jezusa jako Mesjasza Izraela, Syna Bożego i Zbawiciela świata. Wraz z chrztem Jezusa w Jordanie i godami w Kanie[209] celebruje się w tym dniu pokłon oddany Jezusowi przez "mędrców" przybyłych ze Wschodu (Mt 2, 1). W tych "mędrcach", reprezentantach wyznawców sąsiednich religii pogańskich, Ewangelia widzi pierwociny narodów, które przyjmują Dobrą Nowinę zbawienia przez Wcielenie. Przybycie mędrców do Jerozolimy, by "oddać [Królowi żydowskiemu] pokłon" (Mt 2, 2), pokazuje, że szukają oni w Izraelu, w mesjańskim świetle gwiazdy Dawida[210], Tego, który będzie królem narodów[211]. Ich przybycie oznacza, że poganie tylko wtedy mogą odkryć Jezusa i wielbić Go jako Syna Bożego i Zbawiciela świata, gdy zwrócą się do Żydów[212] i przyjmą od nich obietnicę mesjańską, która jest zawarta w Starym Testamencie[213]. Objawienie (Epifania) ukazuje, że "wielu pogan wchodzi do rodziny patriarchów"[214] i uzyskuje godność izraelską (israeliticam dignitas)[215].

529 Ofiarowanie Jezusa w świątyni[216] pokazuje Go jako Pierworodnego, należącego do Pana[217]. Wraz z Symeonem i Anną cały oczekujący Izrael wychodzi na spotkanie swego Zbawcy (tradycja bizantyjska tak nazywa to wydarzenie). Jezus zostaje uznany za tak bardzo oczekiwanego Mesjasza, "światło narodów" i "chwałę Izraela", a także za "znak sprzeciwu". Miecz boleści przepowiedziany Maryi zapowiada inną ofiarę, doskonałą i jedyną – ofiarę Krzyża, która przyniesie zbawienie, jakie Bóg "przygotował wobec wszystkich narodów".

530 Ucieczka do Egiptu i rzeź niewiniątek[218] ukazują, że ciemności przeciwstawiają się światłu: Słowo "przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli" (J 1, 11). Całe życie Chrystusa będzie przebiegało pod znakiem prześladowania. Ci, którzy należą do Niego, będą uczestniczyć z Nim w tym prześladowaniu[219]. Jego powrót z Egiptu[220] przypomina wydarzenie Wyjścia[221] i przedstawia Jezusa jako ostatecznego wyzwoliciela.

Misteria ukrytego życia Jezusa

531 Przez większą część swego życia Jezus dzielił sytuację ogromnej większości ludzi: było to codzienne życie bez widocznej wielkości, życie z pracy rąk, żydowskie życie religijne poddane Prawu Bożemu[222], życie we wspólnocie. O całym tym okresie zostało nam objawione, że Jezus był "poddany" swoim rodzicom oraz że "czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi" (Łk 2, 51-52).

532 Przez poddanie swojej Matce i swemu prawnemu ojcu Jezus doskonale wypełnia czwarte przykazanie. Poddanie to jest ziemskim obrazem Jego synowskiego posłuszeństwa Ojcu niebieskiemu. Codzienne poddanie Jezusa Józefowi i Maryi zapowiadało i uprzedzało Jego poddanie z Wielkiego Czwartku: "Nie moja wola..." (Łk 22, 42). Posłuszeństwo Chrystusa w codzienności życia ukrytego zapoczątkowało już dzieło naprawy tego, co zniszczyło nieposłuszeństwo Adama[223].

533 Życie ukryte w Nazarecie pozwala każdemu człowiekowi jednoczyć się z Chrystusem na najbardziej zwyczajnych drogach życia:

> Nazaret jest szkołą, w której zaczyna się pojmować życie Jezusa: jest to szkoła Ewangelii... Najpierw lekcja milczenia. Niech się odrodzi w nas szacunek dla milczenia, tej pięknej i niezastąpionej postawy ducha... Lekcja życia rodzinnego. Niech Nazaret nauczy nas, czym jest rodzina, jej wspólnota miłości, jej surowe i proste piękno, jej święty i nierozerwalny charakter... Przykład pracy. O Nazaret, domu Syna cieśli, tu właśnie chcielibyśmy zrozumieć i umocnić surowe, a przynoszące zbawienie prawo ludzkiej pracy... Jak żebyśmy chcieli pozdrowić stąd wszystkich pracujących całego świata i ukazać im wielki wzór ich Boskiego Brata[224].

534 Odnalezienie Jezusa w świątyni[225] jest jedynym wydarzeniem, które przerywa milczenie Ewangelii o ukrytych latach Jezusa. Jezus pozwala tu dostrzec tajemnicę swego całkowitego poświęcenia się posłaniu wypływającemu z Jego Bożego synostwa: "Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?" (Łk 2, 49). Maryja i Józef "nie rozumieli" tych słów, ale przyjęli je w wierze, a Maryja "chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu" (Łk 2, 51) przez wszystkie lata, gdy Jezus pozostawał ukryty w milczeniu zwyczajnego życia.

III. Misteria publicznego życia Jezusa

Chrzest Jezusa

535 Na początku[226] publicznego życia Jezus przyjmuje chrzest od Jana w Jordanie[237]. Jan "głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów" (Łk 3, 3). Tłum grzeszników – celnicy i żołnierze[228], faryzeusze i saduceusze[229] oraz nierządnice[230] – przychodzi, aby być ochrzczonym przez niego. "Wtedy przyszedł Jezus". Jan Chrzciciel waha się, Jezus nalega: przyjmuje chrzest. Wówczas Duch Święty w postaci gołębicy zstępuje na Jezusa, a głos z nieba ogłasza: "Ten jest mój Syn umiłowany" (Mt 3, 13-17). Jest to objawienie się, "Epifania" Jezusa jako Mesjasza Izraela i Syna Bożego.

536 Chrzest Jezusa jest z Jego strony przyjęciem i zapoczątkowaniem Jego posłania Cierpiącego Sługi. Jezus pozwala zaliczyć się do grzeszników[231]. Jest już "Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata" (J 1, 29); uprzedza już "chrzest" swojej krwawej śmierci[232]; przychodzi już "wypełnić wszystko, co sprawiedliwe" (Mt 3, 15), to znaczy poddaje się całkowicie woli swego Ojca. Jezus z miłości przyjmuje ten chrzest śmierci na odpuszczenie grzechów[233]. Na to przyjęcie odpowiada głos Ojca, który upodobał sobie w Synu[234]. Duch którego Jezus posiada w pełni od chwili swego poczęcia, przychodzi "spocząć" na Nim (J 1, 32-33)[235]. Jezus będzie Jego źródłem dla całej ludzkości. Przy Jego chrzcie "otworzyły... się niebiosa" (Mt 3, 16), które zamknął grzech Adama; wody zostają uświęcone przez zstąpienie Jezusa i Ducha – jest to zapowiedź nowego stworzenia.

537 Przez chrzest chrześcijanin zostaje sakramentalnie upodobniony do Chrystusa, który w swoim chrzcie uprzedza swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie; powinien on wejść w tę tajemnicę pokornego uniżenia się i skruchy, zstąpić do wody z Jezusem, aby wyjść z niej razem z Nim, odrodzić się z wody i Ducha, aby w Synu stać się umiłowanym synem Ojca i "wkroczyć w nowe życie" (Rz 6, 4):

> Mamy pogrzebać się z Chrystusem przez chrzest, by z Nim zmartwychwstać; zstąpmy z Nim, abyśmy z Nim zostali wyniesieni; wznieśmy się z Nim w górę, abyśmy z Nim dostąpili chwały[236].
>
> Wszystko, co dokonało się w Chrystusie, pozwala nam poznać, że po Jego kąpieli w wodzie Duch Święty z nieba unosi się nad nami, a przybrani przez głos Ojca, stajemy się synami Bożymi[237].

Kuszenie Jezusa

538 Ewangelie mówią o okresie samotności Jezusa na pustyni zaraz po przyjęciu przez Niego chrztu od Jana: "Duch wyprowadził" Go na pustynię. Jezus pozostaje tam przez czterdzieści dni, poszcząc; żyje wśród dzikich zwierząt, a aniołowie Mu usługują[238]. Na końcu tego czasu trzykrotnie kusi Go Szatan, usiłując wystawić na próbę Jego synowską postawę wobec Boga. Jezus odpiera te ataki, które jakby streszczają w sobie pokusy Adama w raju i Izraela na pustyni, a diabeł oddala się od Niego "do czasu" (Łk 4, 13).

539 Ewangeliści wskazują na zbawcze znaczenie tego tajemniczego wydarzenia. Jezus jest nowym Adamem, który pozostaje wierny tam, gdzie pierwszy Adam uległ pokusie. Jezus doskonale wypełnia powołanie Izraela, w przeciwieństwie do tych, którzy prowokowali niegdyś Boga przez czterdzieści lat na pustyni[239]. Chrystus objawia się jako

Sługa Boży całkowicie posłuszny woli Bożej. W tym Jezus jest zwycięzcą diabła; związał mocarza, aby odebrać mu jego zdobycz[240]. Zwycięstwo Jezusa nad kusicielem na pustyni uprzedza zwycięstwo męki, w której Jezus okazał najwyższe posłuszeństwo swojej synowskiej miłości do Ojca.

540 Kuszenie Jezusa ukazuje, w jaki sposób Syn Boży ma być Mesjaszem w przeciwieństwie do tego, co proponuje Mu Szatan i co ludzie pragną Mu przypisać[241]. Dlatego właśnie Chrystus zwyciężył kusiciela dla nas: "Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu" (Hbr 4,15). Kościół co roku przez czterdzieści dni Wielkiego Postu jednoczy się z tajemnicą Jezusa na pustyni.

"Bliskie jest Królestwo Boże"

541 "Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię" (Mk 1, 14-15). "Żeby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował Królestwo niebieskie na ziemi"[242]. Teraz wolą Ojca jest "wyniesienie ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym"[243]. Czyni to, gromadząc ludzi wokół swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Zgromadzeniem tym jest Kościół, który na ziemi "stanowi zalążek oraz zaczątek tego Królestwa"[244].

542 Chrystus znajduje się w centrum tego zgromadzenia ludzi w "rodzinie Bożej". Zwołuje ich wokół siebie przez swoje słowa i znaki, które ukazują Królestwo Boże, oraz przez posłanie swoich uczniów. Urzeczywistni przyjście swego Królestwa przede wszystkim przez wielkie Misterium swojej Paschy: śmierć na krzyżu i Zmartwychwstanie. "A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie" (J 12, 32). "Wszyscy ludzie powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem"[245].

Zapowiedź Królestwa Bożego

543 Wszyscy ludzie są powołani do Królestwa. Królestwo mesjańskie, głoszone najpierw dzieciom Izraela[246], jest przeznaczone dla wszystkich narodów[247]. Aby wejść do niego, trzeba przyjąć słowo Jezusa:

> Słowo (Pana) porównane jest do ziarna, które wsiewa się w rolę; ci, co słuchają go z wiarą i zaliczają się do małej trzódki Chrystusowej, otrzymali już samo Królestwo; własną mocą kiełkuje następnie ziarno i wzrasta aż do czasu żniwa[248].

544 Królestwo Boże należy do ubogich i do maluczkich, to znaczy do tych, którzy przyjęli je pokornym sercem. Jezus został posłany, by "ubogim niósł dobrą nowinę" (Łk 4,18)[249]. Ogłasza ich błogosławionymi, ponieważ "do nich należy Królestwo niebieskie" (Mt 5, 3). Właśnie "maluczkim" Ojciec zechciał objawić to, co pozostaje zakryte przed mądrymi i roztropnymi[250]. Od żłóbka aż do krzyża Jezus dzieli życie ubogich; zna głód[251], pragnienie[252] i ogołocenie[253]. Co więcej, utożsamia się z wszelkiego rodzaju ubogimi, a aktywną miłość do nich czyni warunkiem wejścia do swojego Królestwa[254].

545 Jezus zaprasza grzeszników do stołu Królestwa: "Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników" (Mk 2, 17)[255]. Zaprasza ich do nawrócenia, bez którego nie można wejść do Królestwa, ale ukazuje im słowem i czynem bezgraniczne miłosierdzie Ojca wobec nich[256] i ogromną "radość z jednego grzesznika, który się nawraca" (Łk 15, 7). Największym dowodem tej miłości będzie ofiara Jego własnego życia "na odpuszczenie grzechów" (Mt 26, 28).

546 Jezus wzywa do wejścia do Królestwa, posługując się przypowieściami, które stanowią charakterystyczną cechę Jego nauczania[257]. Przez nie zaprasza na ucztę Królestwa[258], ale wymaga także radykalnego wyboru: aby zyskać Królestwo, trzeba oddać wszystko[259]; nie wystarczą słowa, potrzebne są czyny[260]. przypowieści są dla człowieka jakby zwierciadłami: Czy przyjmuje on słowo jak ziemia skalista czy jak ziemia żyzna?[261] Co czyni z otrzymanymi talentami?[262] Jezus i obecność Królestwa na tym świecie w tajemniczy sposób stanowią centrum przypowieści. Trzeba wejść do Królestwa, to znaczy stać się uczniem Chrystusa, aby "poznać tajemnice Królestwa niebieskiego" (Mt 13, 11). Dla tych, którzy "są poza" (Mk 4, 11), wszystko pozostaje niejasne[263].

Znaki Królestwa Bożego

547 Słowom Jezusa towarzyszą liczne "czyny, cuda i znaki" (Dz 2, 22), które ukazują, że Królestwo jest w Nim obecne. Potwierdzają one, że Jezus jest zapowiedzianym Mesjaszem[264].

548 Znaki wypełniane przez Jezusa świadczą o tym, że został posłany przez Ojca[265]. Zachęcają do wiary w Niego[266]. Tym, którzy zwracają się do Jezusa z wiarą, udziela On tego, o co proszą[267]. Cuda umacniają więc wiarę w Tego, który pełni dzieła swego Ojca; świadczą one, że Jezus jest Synem Bożym[268], Mogą jednak także dawać okazję do "zwątpienia" (Mt 11, 6). Nie mają zaspokajać ciekawości i magicznych pragnień. Mimo tak oczywistych cudów Jezus jest przez niektórych odrzucany[269]; oskarża się Go nawet o to, że działa mocą złego ducha[270].

549 Wyzwalając niektórych ludzi od ziemskich cierpień: głodu[271], niesprawiedliwości[272], choroby i śmierci[273], Jezus wypełnił znaki mesjańskie. Nie przyszedł On jednak po to, by usunąć wszelkie cierpienia na ziemi[274], ale by wyzwolić ludzi od największej niewoli – niewoli grzechu[275], która przeszkadza ich powołaniu do synostwa Bożego i powoduje wszystkie inne ludzkie zniewolenia.

550 Przyjście Królestwa Bożego jest porażką królestwa Szatana[276]: "Jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was Królestwo Boże" (Mt 12, 28). Egzorcyzmy Jezusa wyzwalają ludzi spod władzy złych duchów[277]. Uprzedzają one wielkie zwycięstwo Jezusa nad "władcą tego świata" (J 12, 31). Królestwo Boże będzie ostatecznie utwierdzone przez krzyż Chrystusa: Regnavit a ligno Deus – "Bóg zakrólował z krzyża"[278].

"Klucze Królestwa"

551 Już na początku życia publicznego Jezus wybiera dwunastu mężczyzn, aby byli razem z Nim i uczestniczyli w Jego posłaniu[279]. Daje im udział w swojej władzy "i wysłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali chorych" (Łk 9, 2). Zostają oni na zawsze złączeni z Królestwem Chrystusa, ponieważ przez nich kieruje On Kościołem:

> Przekazuję wam Królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w Królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz żebyście zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela (Łk 22, 29-30).

552 W kolegium Dwunastu pierwsze miejsce zajmuje Szymon Piotr[280]. Jezus powierzył mu wyjątkową misję. Dzięki objawieniu otrzymanemu od Ojca Piotr wyznał: "Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego". Nasz Pan powiedział wtedy do niego: "Ty jesteś Piotr [czyli Skała), i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą" (Mt 16, 18). Chrystus, "żywy kamień" (1 P 2, 4), zapewnia swemu Kościołowi zbudowanemu na Piotrze zwycięstwo nad mocami śmierci. Piotr z racji wyznanej wiary pozostanie niezachwianą skałą Kościoła. Będzie strzegł tej wiary przed wszelką słabością oraz umacniał w niej swoich braci[281].

553 Jezus powierzył Piotrowi specjalną władzę: "Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie" (Mt 16, 38t 19). "Klucze" oznaczają władzę zarządzania domem Bożym, którym jest Kościół. Jezus, "Dobry Pasterz" (J 10,11), potwierdził to zadanie po swoim Zmartwychwstaniu: "Paś baranki moje!" (J 21,15-17). "Wiązanie i rozwiązywanie" oznacza władzę odpuszczania grzechów, ogłaszania orzeczeń doktrynalnych i podejmowania decyzji dyscyplinarnych w Kościele.

Jezus powierzył tę władzę Kościołowi przez posługę Apostołów[282], a w sposób szczególny Piotrowi. Samemu zaś Piotrowi powierzył wyraźnie klucze Królestwa.

Antycypacja Królestwa: Przemienienie

554 Począwszy od dnia, w którym Piotr wyznał, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego, Nauczyciel "zaczął... wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć... że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie" (Mt 16, 21). Piotr protestuje przeciw tej zapowiedzi[283], a inni uczniowie jej nie rozumieją[284]. W tym kontekście sytuuje się tajemnicze wydarzenie Przemienienia Jezusa[285] na wysokiej górze, wobec trzech świadków wybranych przez Niego: Piotra, Jakuba i Jana. Oblicze i szaty Jezusa jaśnieją olśniewającym światłem; ukazują się Mojżesz i Eliasz, którzy mówią "o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie" (Łk 9, 31). Okrywa ich obłok, a głos z nieba mówi: "To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie" (Łk 9, 35).

555 Jezus przez chwilę ukazuje swoją Boską chwałę, potwierdzając w ten sposób wyznanie Piotra. Wskazuje także, że aby "wejść do swej chwały" (Łk 24, 26), musi przejść przez krzyż w Jerozolimie. Mojżesz i Eliasz widzieli chwałę Boga na Górze; Prawo i prorocy zapowiedzieli cierpienia Mesjasza[286]. Męka Jezusa jest właśnie wolą Ojca: Syn działa jako Sługa Boży[287]. Obłok wskazuje na obecność Ducha Świętego: "Ukazała się cała Trójca: Ojciec w głosie, Syn jako człowiek, Duch w świetlistym obłoku"[288]:

> Przemieniłeś się na górze, a Twoi uczniowie, na ile byli do tego zdolni, kontemplowali Twoją chwałę, Chryste Boże, by gdy zobaczą Cię na krzyżu, zrozumieli, że Twoja męka była dobrowolna, i aby głosili światu, że Ty prawdziwie jesteś promieniowaniem Ojca[289].

556 Na początku życia publicznego znajduje się chrzest, a na początku Paschy Przemienienie. Przez chrzest Jezusa "ukazała się tajemnica naszego pierwszego odrodzenia": nasz chrzest. Przemienienie "jest sakramentem powtórnego odrodzenia": zapowiada nasze zmartwychwstanie[290]. Już teraz uczestniczymy w Zmartwychwstaniu Pana przez Ducha Świętego, który działa w sakramencie Ciała Chrystusa. Przemienienie daje nam przedsmak chwalebnego przyjścia Chrystusa, "który przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebnego ciała" (Flp 3, 21). Przypomina nam również, że "przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa Bożego" (Dz 14, 22).

> Piotr jeszcze tego nie rozumiał, skoro pragnął żyć z Chrystusem na górze[29l]. Dostąpisz tego, Piotrze, dopiero po śmierci. Ale teraz Chrystus mówi: Zejdź z góry, by trudzić się na ziemi, by służyć na ziemi, byś był pogardzany i ukrzyżowany na

ziemi. Życie zstępuje, aby dać się zabić; Chleb zstępuje, aby doznawać głodu, Droga zstępuje, aby męczyć się w drodze, Źródło zstępuje, aby odczuwać pragnienie, a ty nie chcesz się trudzić?[292]

Droga Jezusa do Jerozolimy

557 "Gdy dopełniał się czas Jego wzięcia z tego świata, (Jezus) postanowił udać się do Jerozolimy" (Łk 9, 51)[293]. Przez to postanowienie Jezus zaznaczył, że szedł do Jerozolimy gotowy na śmierć. Trzykrotnie zapowiadał swoją mękę i swoje zmartwychwstanie[294]. Zmierzając do Jerozolimy, mówi: "rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jerozolimą" (Łk 13, 33).

558 Jezus przypomina męczeństwo proroków, którzy ponieśli śmierć w Jerozolimie[295]. Niemniej jednak nieustannie wzywa Jerozolimę, by zgromadziła się wokół Niego: "Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście" (Mt 23, 37b). Gdy widzi przed sobą Jerozolimę, płacze nad tym miastem i raz jeszcze wyraża pragnienie swego serca: "O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami" (Łk 19, 41-42).

Mesjański wjazd Jezusa do Jerozolimy

559 W jaki sposób Jerozolima przyjmie swego Mesjasza? Jezus, który zawsze uchylał się wobec usiłowań ludu, aby uczynić Go królem[296], wybiera czas i przygotowuje szczegóły swojego mesjańskiego wjazdu do miasta "Jego praojca Dawida" (Łk 1, 32)[297]. Zostaje obwołany Synem Dawida, Tym, który przynosi zbawienie ("Hosanna" oznacza "zbaw więc!", "daj zbawienie!"). Oto "Król chwały" (Ps 24, 7-1O) wchodzi do swojego Miasta, "jedzie na osiołku" (Za 9, 9). Nie zdobywa Córy Syjonu, która jest figurą Jego Kościoła, podstępem czy przemocą, lecz pokorą, która świadczy "o prawdzie" (J 18, 37). Dlatego poddanymi Jego Królestwa w tym dniu są dzieci[298] i "ubodzy Boga", którzy pozdrawiają Go, jak obwieścili Go aniołowie pasterzom[299]. Kościół podejmuje ich wołanie: "Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie" (Ps 118, 26) w Sanctus liturgii eucharystycznej, rozpoczynając wspomnienie Paschy Pana.

560 Wjazd Jezusa do Jerozolimy ukazuje przyjście Królestwa, które Król-Mesjasz idzie wypełnić przez Paschę swojej Śmierci i swojego Zmartwychwstania. Uroczystą celebracją tego wydarzenia w Niedzielę Palmową Kościół rozpoczyna Wielki Tydzień.

W skrócie

561 "Życie Chrystusa było nieustannym nauczaniem: Jego milczenie, cuda, czyny, modlitwa, miłość do ludzi, szczególna troska o poniżonych i biednych, całkowite przyjęcie ofiary krzyżowej dla odkupienia ludzi, samo wreszcie Zmartwychwstanie – są urzeczywistnieniem Jego słów i wypełnieniem Objawienia"[300].

562 Uczniowie Chrystusa powinni upodabniać się do Niego, aż On ukształtuje się w nich[301]. "Dlatego też dopuszczeni jesteśmy do misteriów Jego życia, z Nim współukształtowani, wespół z Nim umarli i wespół z martwych wskrzeszeni, aż wespół z Nim panować będziemy"[302].

563 Pasterz lub mędrzec może tu na ziemi zbliżyć się do Boga, klękając przed żłobkiem betlejemskim i adorując Go ukrytego w słabości dziecka.

564 Jezus przez swoje poddanie się Maryi i Józefowi, a także przez swoją pokorną pracę w ciągu długich lat w Nazarecie, daje nam przykład świętości w codziennym życiu rodziny i w pracy.

565 Od początku swojego życia publicznego, to jest od przyjęcia chrztu, Jezus jest "Sługą" całkowicie poświęconym dziełu Odkupienia, które wypełni się przez "chrzest" Jego męki.

566 Kuszenie na pustyni ukazuje Jezusa, pokornego Mesjasza, który odnosi zwycięstwo nad Szatanem przez całkowite przylgnięcie do zamysłu zbawienia zamierzonego przez Ojca.

567 Królestwo Boże zostało zapoczątkowane na ziemi przez Chrystusa. "Królestwo to zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa"[303]: Kościół jest zalążkiem i początkiem tego Królestwa. Jego klucze zostały powierzone Piotrowi.

568 Przemienienie Chrystusa ma na celu umocnienie wiary Apostołów ze względu na przyszłą mękę wyjście na "wysoką górę" jest przygotowaniem do wejścia na Kalwarię. Chrystus, Głowa Kościoła, ukazuje to, co zawiera Jego Ciało i czym promieniuje w sakramentach: "nadzieję chwały" (Kol 1, 27)[304].

569 Jezus dobrowolnie udał się do Jerozolimy, wiedząc, że umrze tam bolesną śmiercią z powodu sprzeciwu grzeszników[305].

570 Wjazd Jezusa do Jerozolimy ukazuje przyjście Królestwa, które Król-Mesjasz, przyjęty w swoim mieście przez dzieci i pokornych sercem, idzie wypełnić przez Paschę swojej Śmierci i swojego Zmartwychwstania.

Artykuł czwarty

"JEZUS CHRYSTUS UMĘCZON
POD PONCKIM PIŁATEM, UKRZYŻOWAN,
UMARŁ I POGRZEBION"

571 Misterium Paschalne Krzyża i Zmartwychwstania Chrystusa znajduje się w centrum Dobrej Nowiny, którą Apostołowie, a za nimi Kościół, powinni głosić światu. Zbawczy zamysł Boga wypełnił się "raz jeden" (Hbr 9, 26) przez odkupieńczą śmierć Jego Syna Jezusa Chrystusa.

572 Kościół pozostaje wierny "interpretacji wszystkich Pism" danej przez samego Jezusa zarówno przed Jego Paschą, jak i po niej. "Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?" (Łk 24, 26-27. 45). Cierpienia Jezusa przybrały konkretną formę historyczną, gdy został On "odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie" (Mk 8, 31), którzy wydali "Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie" (Mt 20, 19).

573 Wiara może więc starać się zgłębić okoliczności śmierci Jezusa, przekazane wiernie przez Ewangelie[306] i poświadczone przez inne źródła historyczne, by lepiej zrozumieć sens Odkupienia.

Paragraf pierwszy

JEZUS I IZRAEL

574 Od początku publicznej misji Jezusa niektórzy faryzeusze i zwolennicy Heroda z kapłanami i uczonymi w Piśmie postanowili skazać Go na śmierć[307]. Z powodu różnych działań (wypędzanie złych duchów[308], odpuszczanie grzechów[309], uzdrawianie w dzień szabatu[310], oryginalne interpretowanie przepisów o czystości prawnej[311], kontakty z celnikami i publicznymi grzesznikami[312]) niektórzy nieprzychylnie nastawieni ludzie podejrzewali, że Jezus był opętany[313]. Oskarża się Go o bluźnierstwo[314], fałszywy profetyzm[315] i przestępstwa religijne, które Prawo karało śmiercią przez ukamienowanie[316].

575 Wiele czynów i słów Jezusa było więc "znakiem sprzeciwu" (Łk 2, 34) bardziej dla autorytetów religijnych w Jerozolimie, tych, których Ewangelia św. Jana nazywa "Żydami"[317], niż dla wspólnoty ludu Bożego[318]. Oczywiście stosunki Jezusa z faryzeuszami nie ograniczały się tylko do sporów. To właśnie faryzeusze uprzedzają Go o grożącym Mu niebezpieczeństwie[319]. Jezus pochwala niektórych z nich, jak na przykład uczonego w Piśmie, wymienionego w Ewangelii św. Marka (12, 34); wiele razy jada u faryzeuszów[320]. potwierdza naukę głoszoną przez tę elitę religijną ludu Bożego na temat zmartwychwstania umarłych[321], pewnych form pobożności (jałmużna, post i modlitwa[322]), zwyczaju zwracania się do Boga jako do Ojca, centralnego charakteru przykazania miłości Boga i bliźniego[323].

576 W oczach wielu w Izraelu Jezus sprawiał wrażenie przeciwnika podstawowych instytucji narodu wybranego:

– posłuszeństwa wobec Prawa w integralności jego przepisów pisanych i, według faryzeuszów, w interpretacji tradycji ustnej;

– centralnego charakteru Świątyni Jerozolimskiej traktowanej jako miejsce święte, w którym w sposób szczególny mieszka Bóg;

– wiary w jedynego Boga, w którego chwale nie może mieć udziału żaden człowiek.

I. Jezus i Prawo

577 Na początku Kazania na Górze Jezus uroczyście wypowiedział swoje stanowisko, w którym w świetle łaski Nowego Przymierza przedstawił Prawo dane przez Boga na Synaju podczas pierwszego Przymierza:

> Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w Królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w Królestwie niebieskim (Mt 5, 17-19).

578 Jezus, Mesjasz Izraela, a więc największy w Królestwie niebieskim, powinien był wypełnić Prawo, przyjmując je w jego integralności, aż do najmniejszych przepisów, zgodnie z własnymi słowami. On sam tylko mógł uczynić to w sposób doskonały[324]. Żydzi, jak to sami wyznają, nigdy nie mogli wypełnić Prawa w jego integralności, nie naruszając najmniejszych przepisów[325]. Z tego względu corocznie w czasie święta Przebłagania dzieci Izraela proszą Boga o przebaczenie z powodu przekraczania przez nich Prawa. Istotnie, Prawo stanowi pewną całość i, jak przypomina św. Jakub: "Choćby ktoś przestrzegał

całego Prawa, a przestąpiłby jedno tylko przykazanie, ponosi winę za wszystkie" (Jk 2,10)[326].

579 Zasada integralności zachowywania Prawa, nie tylko co do litery, lecz także co do ducha, była droga faryzeuszom. Ukazując ją Izraelowi, doprowadzili oni wielu Żydów w czasach Jezusa do najwyższej gorliwości religijnej[327]. Gdyby owa gorliwość nie zamieniła się w "obłudną" kazuistykę[328], mogłaby przygotować lud na tę zdumiewającą interwencję Bożą, którą będzie doskonałe wypełnienie Prawa przez jedynie Sprawiedliwego w miejsce wszystkich grzeszników[329].

580 Doskonałe wypełnienie Prawa mogło być jedynie dziełem Boskiego Prawodawcy, narodzonego pod Prawem w osobie Syna[330]. W Jezusie Prawo ukazuje się już nie jako wypisane na kamiennych tablicach, ale jako wyryte "w głębi jestestwa... w sercu" (Jr 31, 33) Sługi, który, ponieważ "niezachwianie przynosi Prawo" (Iz 42, 3), staje się "Przymierzem dla ludzi" (Iz 42, 6). Jezus do tego stopnia wypełnia Prawo, że bierze na siebie "przekleństwo Prawa" (Ga 3, 13) ciążące nad tymi, którzy nie wypełniają "wytrwale wszystkiego, co nakazuje wykonać Księga Prawa" (Ga 3, 10), ponieważ poniósł śmierć "dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza" (Hbr 9,15).

581 Jezus uchodził w oczach Żydów i ich duchowych przywódców za nauczyciela (rabbi)[331]. Jego argumentacja często mieściła się w ramach rabinistycznej interpretacji Prawa[332]. Równocześnie jednak nie mógł On nie wywołać sprzeciwu uczonych w Prawie, ponieważ nie zadowalał się proponowaniem swojej interpretacji jako jednej z wielu: "Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie" (Mt 7, 28-29). Na Górze Błogosławieństw[333] przez Jezusa daje się słyszeć na nowo to samo słowo Boże, które zabrzmiało na Synaju, aby przekazać Mojżeszowi Prawo pisane. Słowo to nie obala Prawa, ale je wypełnia, dając mu w sposób Boski ostateczną interpretację: "Słyszeliście również, że powiedziano przodkom... A Ja wam powiadam" (Mt 5, 33-34). Tym samym Boskim autorytetem Jezus odrzuca pewną "tradycję ludzką" (Mk 7, 8) faryzeuszów, którzy uchylają "słowo Boże" (Mk 7, 13).

582 Idąc jeszcze dalej, Jezus wypełnia Prawo dotyczące czystości pokarmów, tak ważne w życiu codziennym Żydów, ukazując przez Boską interpretację jego znaczenie "pedagogiczne"[334]. "Nic z tego, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może uczynić go nieczystym... Tak uznał wszystkie potrawy za czyste... Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli" (Mk 7, 18-21). Podając z Boskim autorytetem ostateczną interpretację Prawa, Jezus spotkał się z oporem niektórych uczonych, nie zgadzających się z Jego interpretacją potwierdzoną nawet przez Boskie znaki, które jej towarzyszyły[335]. Szczególnie odnosiło się to do zagadnienia

szabatu. Jezus przypomina, często posługując się argumentami rabinistycznymi[336], że ani służba Bogu[337], ani służba bliźniemu[338], jaką były dokonywane przez Niego uzdrowienia, nie zakłóca odpoczynku szabatowego.

II. Jezus i Świątynia

583 Podobnie jak wcześniejsi prorocy Jezus okazywał bardzo głęboki szacunek dla Świątyni Jerozolimskiej. Został w niej ofiarowany przez Józefa i Maryję w czterdziestym dniu po narodzeniu[339]. W wieku dwunastu lat decyduje się na pozostanie w Świątyni w celu przypomnienia swoim rodzicom, że powinien być w sprawach Ojca[340]. W czasie swego życia ukrytego udawał się do niej co roku przynajmniej na święto Paschy[341]; Samą Jego misję publiczną wyznaczał rytm pielgrzymek do Jerozolimy na wielkie święta żydowskie[342].

584 Jezus wszedł do Świątyni jako do uprzywilejowanego miejsca spotkania z Bogiem. Świątynia jest dla Niego mieszkaniem Jego Ojca, domem modlitwy; oburza się, że jej dziedziniec zewnętrzny stał się miejscem handlu[343]. Jeśli wyrzuca ze Świątyni kupców, to czyni to przez zazdrosną miłość do Ojca: "Z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie -Ps 69, 10" (J 2, 16-17). Po Zmartwychwstaniu Jezusa Apostołowie zachowali religijny szacunek dla Świątyni[344].

585 Przed swoją męką Jezus zapowiedział jednak zburzenie tej wspaniałej budowli, z której nie pozostanie nawet kamień na kamieniu[345]. Zapowiedział w ten sposób znak czasów ostatecznych, które zostaną zapoczątkowane wraz z Jego Paschą[346]. Proroctwo to mogło być jednak przedstawione w sposób zniekształcony przez fałszywych świadków w czasie Jego przesłuchania u najwyższego kapłana[347] i powróciło do Niego jako zniewaga, gdy został przybity do krzyża[348].

586 Jezus nie tylko nie był wrogo nastawiony do Świątyni[349], w której wygłosił to, co istotne w Jego nauczaniu[350], lecz także zapłacił podatek świątynny, dołączając się do Piotra[351], którego ustanowił fundamentem swego przyszłego Kościoła[352]. Co więcej, utożsamił się ze Świątynią, przedstawiając siebie jako ostateczne mieszkanie Boga wśród ludzi[353]. Dlatego właśnie Jego wydanie się na śmierć[354] zapowiada zburzenie Świątyni, które ukaże wejście historii zbawienia w nową epokę: "Nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca" (J 4, 21)[355].

III. Jezus i wiara Izraela w Boga Jedynego i Zbawiciela

587 O ile Prawo i Świątynia Jerozolimska mogły być dla władz religijnych Izraela okazją do "sprzeciwu"[356] wobec Jezusa, to prawdziwym kamieniem obrazy była dla nich rola Jezusa w odpuszczaniu grzechów, będącym w sensie ścisłym dziełem Bożym[357].

588 Jezus gorszył faryzeuszów spożywaniem posiłków z celnikami i grzesznikami[358], których traktował z taką samą życzliwością[359]. Przeciw tym, którzy ufali sobie, "że są sprawiedliwi, a innymi gardzili" (Łk 18, 9)[360], Jezus stwierdził: "Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników" (Łk 5, 32). Posunął się jeszcze dalej, mówiąc do faryzeuszów, że – ponieważ grzech jest powszechny[361] – ci, którzy sądzą, że nie potrzebują zbawienia, są zaślepieni sami w sobie[362].

589 Jezus gorszył przede wszystkim przez to, że utożsamił swoje miłosierne postępowanie wobec grzeszników z postawą samego Boga wobec nich[363]. Dał nawet do zrozumienia, że zasiadając do stołu z grzesznikami[364], dopuszcza ich do uczty mesjańskiej[365]. Najbardziej jednak Jezus poruszył władze religijne Izraela, gdy odpuszczał grzechy. Rzeczywiście, stwierdzają one z niepokojem: "Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga?" (Mk 2, 7). Odpuszczając grzechy, Jezus albo bluźnił, ponieważ jako człowiek czynił się równym Bogu[366], albo mówił prawdę, a Jego Osoba uobecniała i objawiała imię Boże[367].

590 Jedynie Boska tożsamość Osoby Jezusa może usprawiedliwić także Jego absolutne wymaganie: "Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie" (Mt 12, 30), a także Jego słowa, że w Nim "jest coś więcej niż Jonasz... coś więcej niż Salomon" (Mt 12, 41-42), "coś większego niż Świątynia" (Mt 12, 6); gdy przypomina w odniesieniu do siebie, że Dawid nazwał Mesjasza swoim Panem[368], i gdy stwierdza: "Zanim Abraham stał się, Ja Jestem" (J 8, 58), a nawet: "Ja i Ojciec jedno jesteśmy" (J 10, 30).

591 Jezus domagał się od władz religijnych w Jerozolimie wiary w Niego ze względu na dzieła Ojca, jakie wypełnia[369]. Taki akt wiary musiał jednak przejść przez tajemniczą śmierć sobie, by "się powtórnie narodzić" (J 3, 7) dzięki łasce Bożej[370]. Takie wymaganie nawrócenia wobec zdumiewającego wypełnienia się obietnic[371] pozwala zrozumieć tragiczną pogardę Sanhedrynu, który uznawał, że Jezus zasługiwał na śmierć jako bluźnierca[372]. Jego członkowie działali w ten sposób zarówno przez "niewiedzę"[373], jak i przez "zatwardziałość" (Mk 3, 5; Rz 11, 25) "niewiary" (Rz 11, 20).

W skrócie

592 Jezus nie zniósł Prawa danego na Synaju, ale je wypełnił[374] tak doskonale[375], że objawił jego ostateczny sens[376] i wynagrodził popełnione przeciw niemu wykroczenia[377].

593 Jezus czcił Świątynię, przybywając do niej jako pielgrzym na święta żydowskie, oraz umiłował zazdrosną miłością to mieszkanie Boga wśród ludzi. Świątynia jest figurą Jego misterium. Jeśli Jezus ogłasza jej zburzenie, to ukazuje w ten sposób swoje własne wydanie na śmierć i wejście historii zbawienia w nową epokę, w której Jego Ciało będzie ostateczną Świątynią.

594 Jezus dokonywał czynów, jak na przykład odpuszczenie grzechów, które potwierdzały, że jest Bogiem Zbawicielem[378]. Niektórzy Żydzi, nie uznając Boga, który stal się człowiekiem[379], widzieli w Nim "człowieka uważającego siebie za Boga" (J 10, 33) i osądzili Go jako bluźniercę.

Paragraf drugi

JEZUS UMARŁ UKRZYŻOWANY

I. Proces Jezusa

Podziały wśród władz żydowskich wobec Jezusa

595 Wśród władz religijnych w Jerozolimie nie tylko znalazł się faryzeusz Nikodem[380] czy poważany Józef z Arymatei, którzy w tajemnicy byli uczniami Jezusa[381], ale pojawiły się długotrwałe spory na Jego temat[382], tak że w przeddzień Jego męki św. Jan mógł o spierających się powiedzieć, że "wielu w Niego uwierzyło", chociaż w sposób bardzo niedoskonały (J 12, 42). Nie ma w tym nic dziwnego, jeśli weźmie się pod uwagę, że nazajutrz po Pięćdziesiątnicy "bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę" (Dz 6, 7) i że byli "niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów" (Dz 15, 5). W związku z tym św. Jakub może powiedzieć do św. Pawła: "Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, a wszyscy trzymają się gorliwie Prawa" (Dz 21, 20).

596 Władze religijne w Jerozolimie nie były jednomyślne co do postawy, jaką należy zająć wobec Jezusa[383]. Faryzeusze zagrozili wyłączeniem z Synagogi tym, którzy szli za Nim[384]. Tym, którzy bali się, że "wszyscy uwierzą w Niego, a przyjdą Rzymianie, i zniszczą [ich] miejsce święte i... naród", najwyższy kapłan, Kajfasz, prorokując, powiedział: "Lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród" (J 11, 50). Sanhedryn zadeklarował, że Jezus "winien jest śmierci" (Mt 26, 66) jako bluźnierca. Nie

mając prawa skazania Go na śmierć[385], wydał Jezusa Rzymianom pod zarzutem wzniecania buntu politycznego[386], co postawi Go na równi z Barabaszem oskarżonym o jakieś "rozruchy" (Łk 23, 19). Istnieją więc także zagrożenia polityczne, które arcykapłani przedstawiają Piłatowi jako motyw skazania Jezusa na śmierć[387].

Żydzi nie ponoszą zbiorowej odpowiedzialności za śmierć Jezusa

597 Biorąc pod uwagę historyczną złożoność procesu Jezusa widoczną w opowiadaniach ewangelicznych oraz nie wiedząc, jaki jest, znany tylko Bogu, grzech osobisty uczestników procesu (Judasza, Sanhedrynu, Piłata), nie można przypisać odpowiedzialności za śmierć Jezusa wszystkim Żydom w Jerozolimie mimo okrzyków manipulowanego tłumu[388] i zbiorowych oskarżeń zawartych w wezwaniach do nawrócenia po Pięćdziesiątnicy[389]. Sam Jezus przebaczając z krzyża[390], a za Nim Piotr, przyznał prawo do "nieświadomości" (Dz 3, 17) Żydom z Jerozolimy, a nawet ich przywódcom. Tym bardziej nie można rozciągać odpowiedzialności na innych Żydów w czasie i przestrzeni, opierając się na krzyku ludu: "Krew Jego na nas i na dzieci nasze" (Mt 27, 25), który oznacza formułę zatwierdzającą wyrok[391]:

> Na Soborze Watykańskim II Kościół oświadczył: "To, co popełniono podczas męki (Chrystusa), nie może być przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym... Nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma świętego" [392].

Wszyscy grzesznicy byli sprawcami męki Chrystusa

598 Kościół w nauczaniu swojej wiary i w świadectwie swoich świętych nigdy nie zapomniał, "że to właśnie grzesznicy byli sprawcami i jakby narzędziami wszystkich mąk, które wycierpiał Boski Odkupiciel"[393]. Uwzględniając fakt, że nasze grzechy dotykają samego Chrystusa[394], Kościół nie waha się przypisać chrześcijanom największej odpowiedzialności za mękę Jezusa, którą zbyt często obciążali jedynie Żydów:

> Musimy uznać za winnych tej strasznej nieprawości tych, którzy nadal popadają w grzechy. To nasze przestępstwa sprowadziły na Pana naszego Jezusa Chrystusa mękę krzyża; z pewnością więc ci, którzy pogrążają się w nieładzie moralnym i złu, "krzyżują... w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko" (Hbr 6, 6). Trzeba uznać, że nasza wina jest w tym przypadku większa niż Żydów. Oni bowiem, według świadectwa Apostoła, "nie ukrzyżowaliby Pana chwały" (1 Kor 2, 8), gdyby Go poznali. My przeciwnie, wyznajemy, że Go znamy. Gdy więc

zapieramy się Go przez nasze uczynki, podnosimy na Niego w jakiś sposób nasze zbrodnicze ręce[395].

To nie złe duchy ukrzyżowały Go, lecz to ty wraz z nimi Go ukrzyżowałeś i krzyżujesz nadal przez upodobanie w wadach i grzechach[396].

II. Odkupieńcza śmierć Chrystusa w Bożym zamyśle zbawienia

Jezus wydany "z woli, postanowienia i przewidzenia Boga"

599 Bolesna śmierć Chrystusa nie była owocem przypadku w zbiegu nieszczęśliwych okoliczności. Należy ona do tajemnicy zamysłu Bożego, jak wyjaśnia Żydom w Jerozolimie św. Piotr w swojej pierwszej mowie w dniu Pięćdziesiątnicy: Jezus został wydany "z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego" (Dz 2, 23). Ten biblijny język nie oznacza, że ci, którzy "wydali Jezusa" (Dz 3, 13), byli jedynie biernymi wykonawcami scenariusza przewidzianego wcześniej przez Boga.

600 Dla Boga wszystkie chwile czasu są teraźniejsze w ich aktualności. Ustalił On więc swój odwieczny zamysł "przeznaczenia", włączając w niego wolną odpowiedź każdego człowieka na Jego łaskę: "Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela[397], aby uczynić to co ręka Twoja i myśl zamierzyły" (Dz 4, 27-28). Bóg dopuścił ich czyny wypływające z zaślepienia[398], by wypełnić swój zbawczy zamysł[399].

"Umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy"

601 Ten Boży zamysł zbawienia przez wydanie na śmierć "Sługi", Sprawiedliwego (Iz 53, 11)[400], został wcześniej zapowiedziany w Piśmie świętym jako tajemnica powszechnego odkupienia, to znaczy wykupu, który wyzwala ludzi z niewoli grzechu[401]. Św. Paweł przekazuje w wyznaniu wiary, o którym mówi, że je "przejął" (1 Kor 15, 3) – iż "Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy"[402]. Odkupieńcza śmierć Jezusa wypełnia w szczególności proroctwo o cierpiącym Słudze[403]. Sam Jezus przedstawił sens swego życia i śmierci w świetle cierpiącego Sługi[404]. po swoim Zmartwychwstaniu Jezus w taki właśnie sposób wyłożył Pisma uczniom z Emaus[405], a następnie samym Apostołom[406].

"Bóg dla nas uczynił Go grzechem"

602 Święty Piotr może więc sformułować wiarę apostolską w Boży zamysł zbawienia w taki sposób: "Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa jako baranka niepokalanego i bez zmazy. On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was" (1 P 1, 18-20). Karą za grzechy ludzi, popełnione po grzechu pierworodnym, była śmierć[407]. Bóg posyłając własnego Syna w postaci sługi[408], w postaci człowieka upadłego i poddanego śmierci z powodu grzechu[409], "dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą" (2 Kor 5, 21).

603 Jezus nie doznał takiego odrzucenia, jak gdyby On sam zgrzeszył[410]. W miłości odkupieńczej, która zawsze łączyła Go z Ojcem[411], przyjął nas w naszym oddzieleniu od Boga, tak że mógł w naszym imieniu powiedzieć na krzyżu: "Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?" (Mk 15, 34; Ps 22, 1). Bóg, czyniąc Go w ten sposób solidarnym z nami jako grzesznikami, "własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał" (Rz 8, 32), abyśmy zostali "pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna" (Rz 5, 10).

Boża inicjatywa powszechnej miłości odkupieńczej

604 Wydając swego Syna za nasze grzechy, Bóg ukazuje, że Jego zamysł wobec nas jest zamysłem życzliwej miłości, która poprzedza wszelką zasługę z naszej strony: "W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4,10)[412]. "Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami" (Rz 5, 8).

605 Jezus w zakończeniu przypowieści o zbłąkanej owcy przypomniał, że ta miłość nie zna wyjątków: "Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych" (Mt 18, 14). Jezus potwierdza, że przyszedł "dać swoje życie jako okup za wielu" (Mt 20, 28); to ostatnie pojęcie nie jest ograniczające: przeciwstawia całą ludzkość jedynej Osobie Odkupiciela, który wydaje siebie, aby ją zbawić[413]. Kościół w ślad za Apostołami[414] naucza, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi bez wyjątku: "Nie ma, nie było i nie będzie żadnego człowieka, za którego nie cierpiałby Chrystus"[415].

III. Chrystus ofiarował siebie samego swemu Ojcu za nasze grzechy

Całe życie Chrystusa jest ofiarowane Ojcu

606 Syn Boży "z nieba zstąpił nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Go posłał" (J 6, 38); "Przeto przychodząc na świat, mówi:...Oto idę... abym spełniał wolę Twoją, Boże... Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze" (Hbr 10, 5-10). Od chwili swego Wcielenia Syn Boży podejmuje Boży zamysł zbawienia w swoim odkupieńczym posłaniu: "Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło" (J 4, 34). Ofiara Jezusa "za grzechy całego świata" (1 J 2, 2) jest wyrażeniem Jego komunii miłości z Ojcem: "Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję" (J 10,17). "Niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał" (J 14, 31).

607 Pragnienie wypełnienia zamysłu miłości odkupieńczej Jego Ojca ożywia całe życie Jezusa[416], ponieważ Jego odkupieńcza męka jest motywem Jego Wcielenia: "Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę" (J 12, 27). "Czyż nie mam pić kielicha, który Mi podał Ojciec?" (J 18,11). I jeszcze na krzyżu, zanim wszystko "wykonało się" (J 19, 30), Jezus mówi: "Pragnę" (J 19, 28).

"Baranek Boży, który gładzi grzech świata"

608 Gdy Jan Chrzciciel zgodził się udzielić Jezusowi chrztu razem z grzesznikami[417], zobaczył i wskazał w Jezusie Baranka Bożego, "który gładzi grzech świata" (J 1, 29)[418]. Ukazuje on w ten sposób, że Jezus jest równocześnie cierpiącym Sługą, który w milczeniu pozwala prowadzić się na zabicie (Iz 53, 7)[419] i niesie grzechy wielu[420], oraz barankiem paschalnym, symbolem odkupienia Izraela w czasie pierwszej Paschy (Wj 12, 3-14)[421]. Całe życie Chrystusa wyraża Jego posłanie: "służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mk 10, 45).

Jezus dobrowolnie podejmuje odkupieńczą miłość Ojca

609 Podejmując w swoim ludzkim sercu miłość Ojca do ludzi, Jezus "do końca ich umiłował" (J 13, 1), ponieważ "nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 13). W ten sposób w cierpieniu i śmierci człowieczeństwo Jezusa stało się wolnym i doskonałym narzędziem Jego Boskiej miłości, która pragnie zbawienia ludzi[422]. Istotnie, przyjął On w sposób dobrowolny mękę i śmierć z miłości do Ojca i do ludzi, których Ojciec chce zbawić: "Nikt Mi (życia) nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję" (J 10,18). Syn Boży wydaje się więc na śmierć aktem najwyższej wolności[423].

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus uprzedził dobrowolne ofiarowanie swego życia

610 Jezus najpełniej wyraził dobrowolne ofiarowanie siebie samego w czasie Wieczerzy spożywanej z dwunastoma Apostołami[424], "tej nocy, kiedy został wydany" (1 Kor 11, 23). W przeddzień swojej męki, gdy jeszcze był wolny, Jezus uczynił z Ostatniej Wieczerzy spożywanej z Apostołami pamiątkę swojej dobrowolnej ofiary, jaką miał złożyć Ojcu[425] dla zbawienia ludzi: "To jest Ciało moje, które za was będzie wydane" (Łk 22,19). "To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów" (Mt 26, 28).

611 Eucharystia, którą Jezus ustanawia w tej chwili, będzie "pamiątką" (1 Kor 11, 25) Jego ofiary. Włącza On Apostołów do swojej ofiary i poleca, by ją przedłużali[426]. przez to Jezus ustanawia swoich Apostołów kapłanami Nowego Przymierza: "Za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie" (J 17, 19)[427].

Agonia w Getsemani

612 Kielich Nowego Przymierza, który Jezus uprzedził już w czasie Ostatniej Wieczerzy, ofiarując siebie samego[428], przyjmuje On następnie z rąk Ojca podczas agonii w Getsemani[429]. Jezus staje się "posłusznym aż do śmierci" (Flp 2, 8; Hbr 5, 7-8); modli się: "Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich..." (Mt 26, 39). Wyraża On w ten sposób przerażenie, jakie śmierć wywołuje w Jego ludzkiej naturze. Istotnie, Jego ludzka natura, podobnie jak nasza, jest przeznaczona do życia wiecznego; co więcej, w przeciwieństwie do naszej natury jest ona całkowicie wyjęta spod grzechu[430], który jest przyczyną śmierci[431]. przede wszystkim jednak jest ona przyjęta przez Boską Osobę "Dawcy życia" (Dz 3,15), "Żyjącego" (Ap 1,18)[432]. Jezus, zgadzając się w swojej ludzkiej woli, by wypełniła się wola Ojca[433], przyjmuje swoją śmierć jako śmierć odkupieńczą, aby "w swoim ciele ponieść nasze grzechy na drzewo" (1 P 2, 24).

Śmierć Chrystusa jest jedyną i ostateczną ofiarą

613 Śmierć Chrystusa jest równocześnie ofiarą paschalną, która wypełnia ostateczne odkupienie ludzi[434] przez Baranka, "który gładzi grzech świata" (J 1, 29)[435], i ofiarą Nowego Przymierza[436], przywracającą człowiekowi komunię z Bogiem[437] oraz dokonującą pojednania z Nim przez "Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów" (Mt 26, 28)[438].

614 Ofiara Chrystusa jest jedyna; dopełnia i przekracza wszystkie ofiary[439]. Przede wszystkim jest ona darem samego Boga Ojca, ponieważ Ojciec wydaje swego Syna, aby pojednać nas ze sobą[440]. Jest ona równocześnie ofiarą Syna Bożego, który stał się człowiekiem; dobrowolnie i z miłości[441] ofiaruje On swoje życie[442] Ojcu przez Ducha Świętego[443], aby naprawić nasze nieposłuszeństwo.

Jezus zastępuje swoim posłuszeństwem nasze nieposłuszeństwo

615 "Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi" (Rz 5, 19). Przez swoje posłuszeństwo aż do śmierci Jezus stał się cierpiącym Sługą, który w sposób zastępczy "siebie na śmierć ofiarował", "poniósł grzechy wielu", aby "usprawiedliwić wielu i dźwigać ich nieprawości" (Iz 53, 10-12). Wynagrodził On za nasze winy i zadośćuczynił Ojcu za nasze grzechy[444].

Jezus spełnia swoją ofiarę na krzyżu

616 "Umiłowawszy swoich... do końca ich umiłował" (J 13, 1): ta miłość nadaje ofierze Chrystusa wartość odkupieńczą i wynagradzającą, ekspiacyjną i zadośćczyniącą. On nas wszystkich poznał i ukochał w ofiarowaniu swego życia[445]. "Miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli" (2 Kor 5,14). Żaden człowiek, nawet najświętszy, nie był w stanie wziąć na siebie grzechów wszystkich ludzi i ofiarować się za wszystkich. Istnienie w Chrystusie Boskiej Osoby Syna, która przekracza i równocześnie obejmuje wszystkie osoby ludzkie oraz ustanawia Go Głową całej ludzkości, umożliwia Jego ofiarę odkupieńczą za wszystkich.
617 Sua sanctissima passione in ligno crucis nobis justificationem meruit, "Swoją najświętszą męką na drzewie krzyża wysłużył nam usprawiedliwienie", naucza Sobór Trydencki[446], podkreślając jedyny charakter ofiary Chrystusa jako "sprawcy zbawienia wiecznego" (Hbr 5, 9). Kościół czci Krzyż, śpiewając: O crux, ave, spes unica – "O Krzyżu, bądź pozdrowiony, jedyna nasza nadziejo!"[447]

Nasze uczestnictwo w ofierze Chrystusa

618 Krzyż jest jedyną ofiarą Chrystusa, "jednego pośrednika między Bogiem a ludźmi" (1 Tm 2, 5). Ponieważ jednak On w swojej wcielonej Boskiej Osobie "zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem"[448], "ofiarowuje wszystkim ludziom w sposób, który zna tylko Bóg, możliwość dojścia do uczestniczenia w Misterium Paschalnym"[449]. Jezus powołuje swoich uczniów do "wzięcia swojego krzyża i naśladowania Go"[450], ponieważ cierpiał za wszystkich i zostawił nam wzór, abyśmy "szli za Nim Jego śladami" (1 P 2, 21). Chce On włączyć do swojej ofiary odkupieńczej tych, którzy pierwsi z niej korzystają[451]. Spełnia się to w najwyższym stopniu w osobie Jego Matki, złączonej ściślej niż wszyscy inni z tajemnicą Jego odkupieńczego cierpienia[452].

Poza Krzyżem nie ma innej drabiny, po której można by dostać się do nieba[453].

W skrócie

619 "Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy" (1 Kor 15, 3.

620 Nasze zbawienie wypływa z inicjatywy miłości Boga do nas, ponieważ "On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4, 10). " W Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat" (2 Kor 5,19).

621 Jezus ofiarował się w sposób dobrowolny dla naszego zbawienia. Ukazuje On i urzeczywistnia ten dar w sposób uprzedzający podczas Ostatniej Wieczerzy: " To jest Ciało moje, które za was będzie wydane" (Łk 22,19).

622 Odkupienie Chrystusa polega na tym, że "przyszedł On... dać swoje życie na okup za wielu" (Mt 20, 28), to znaczy umiłował swoich "do końca" (J 13, 1), aby zostali wykupieni z "odziedziczonego po przodkach złego postępowania" (1 P 1,18).

623 Przez swoje pełne miłości posłuszeństwo Ojcu "aż do śmierci" (Flp 2, 8) Jezus wypełnia ekspiacyjne posłanie[454] cierpiącego Sługi, który "usprawiedliwi wielu, ich nieprawości... sam dźwigać będzie" (Iz 53,11)[455].

Paragraf trzeci

JEZUS CHRYSTUS ZOSTAŁ POGRZEBANY

624 "Z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci" (Hbr 2, 9). W swoim zbawczym zamyśle Bóg postanowił, aby Jego Syn nie tylko "umarł... za nasze grzechy" (1 Kor 15, 3), lecz także by "zaznał śmierci", czyli poznał stan śmierci, stan rozdzielenia Jego duszy i Jego ciała między chwilą, w której oddał ducha na krzyżu, i chwilą, w której zmartwychwstał. Ten stan Chrystusa zmarłego jest misterium grobu i zstąpienia do otchłani. Jest to misterium Wielkiej Soboty, gdy Chrystus złożony do grobu[456] ukazuje wielki odpoczynek szabatowy Boga[457] po wypełnieniu[558] zbawienia ludzi, które napełnia pokojem cały świat[459].

Chrystus w swoim ciele w grobie

625 Przebywanie Chrystusa w grobie konstytuuje rzeczywistą więź między stanem cierpiętliwości przed Paschą i Jego aktualnym stanem chwalebnym jako

Zmartwychwstałego. Właśnie sama osoba "Żyjącego" może powiedzieć: "Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków" (Ap 1,18):

> Bóg (Syn) nie przeszkodził, by śmierć rozdzieliła Jego duszę i ciało, zgodnie z koniecznym porządkiem natury, na nowo jednak je połączył przez Zmartwychwstanie, by stać się w swojej osobie punktem spotkania śmierci i życia, zatrzymując w sobie proces rozkładu natury powodowany przez śmierć i stając się zasadą połączenia rozdzielonych części[460].

626 Ponieważ "Dawca życia", którego skazano na śmierć (Dz 3,15), jest Tym samym, co Żyjący, który "zmartwychwstał" (Łk 24, 5-6), trzeba, aby Boska Osoba Syna Bożego nadal pozostawała zjednoczona z Jego duszą i ciałem, które zostały rozdzielone przez śmierć:

> Z faktu, że przy śmierci Chrystusa dusza została oddzielona od ciała, nie wynika, żeby jedyna Osoba została podzielona na dwie, ponieważ ciało i dusza Chrystusa istniały z tego samego tytułu od początku w Osobie Słowa. Chociaż zostały rozdzielone przez śmierć, to i ciało, i dusza pozostały złączone z tą samą i jedyną Osobą Słowa[461].

"Nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu"

627 Śmierć Chrystusa była prawdziwą śmiercią o tyle, o ile położyła kres Jego ludzkiemu, ziemskiemu życiu. Ze względu jednak na jedność, jaką Jego ciało zachowało z Osobą Syna, nie stało się ono martwymi zwłokami, jak inne ciała ludzkie, ponieważ "moc Boża zachowała ciało Chrystusa przed zniszczeniem"[462]. O Chrystusie można powiedzieć równocześnie: "Zgładzono Go z krainy żyjących" (Iz 53, 8) i "moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu" (Dz 2, 26-27)[463]. Zmartwychwstanie Jezusa "trzeciego dnia" (1 Kor 15, 4; Łk 24, 46)[464] było na to dowodem, ponieważ uważano, że rozkład ciała ujawnia się począwszy od czwartego dnia[465].

"Pogrzebani z Chrystusem"

628 Chrzest, którego pierwotnym i pełnym znakiem jest zanurzenie, oznacza rzeczywiście zstąpienie do grobu chrześcijanina, który z Chrystusem umiera dla grzechu ze względu na nowe życie: "Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca" (Rz 6, 4)[466].

W skrócie

629 Jezus doświadczył śmierci dla dobra każdego człowieka[467]. Syn Boży, który stal się człowiekiem, rzeczywiście umarł i został pogrzebany.

630 Gdy Chrystus przebywał w grobie, Jego Boska Osoba nieustannie pozostawała zjednoczona zarówno z Jego duszą, jak i z Jego ciałem, chociaż były oddzielone od siebie przez śmierć. Dlatego ciało zmarłego Chrystusa nie uległo "skażeniu" (Dz 2, 27).

Artykuł piąty

"JEZUS CHRYSTUS ZSTĄPIŁ DO PIEKIEŁ, TRZECIEGO DNIA ZMARTWYCHWSTAŁ"

631 Jezus Chrystus "zstąpił do niższych części ziemi. Ten, który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił" (Ef 4, 9-10). Symbol Apostolski wyznaje w tym samym artykule wiary zstąpienie Chrystusa do piekieł i Jego zmartwychwstanie trzeciego dnia, ponieważ On sprawił, że w misterium Jego Paschy z głębi śmierci wytrysnęło życie:

Jezus Chrystus, Twój Syn zmartwychwstały, który oświeca ludzkość swoim światłem i z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen[468].

Paragraf pierwszy

CHRYSTUS ZSTĄPIŁ DO PIEKIEŁ

632 Liczne wypowiedzi Nowego Testamentu, według których Jezus został wskrzeszony "z martwych" (Dz 3, 15; Rz 8, 11; 1 Kor 15, 20), zakładają, że przed zmartwychwstaniem przebywał On w krainie zmarłych[469]. Takie jest pierwsze znaczenie, jakie przepowiadanie apostolskie nadało zstąpieniu Jezusa do piekieł; Jezus doświadczył śmierci jak wszyscy ludzie i Jego dusza dołączyła do nich w krainie umarłych. Jezus zstąpił tam jednak jako Zbawiciel, ogłaszając dobrą nowinę uwięzionym duchom[470].

633 Krainę zmarłych, do której zstąpił Chrystus po śmierci, Pismo święte nazywa piekłem, Szeolem lub Hadesem[471], ponieważ ci, którzy tam się znajdują, są pozbawieni oglądania Boga[472]. Taki jest los wszystkich zmarłych, zarówno złych, jak i sprawiedliwych, oczekujących na Odkupiciela[473], co nie oznacza, że ich los miałby być identyczny, jak pokazuje Jezus w przypowieści o ubogim Łazarzu, który został przyjęty "na łono

Abrahama"[474]. "Jezus Chrystus, zstępując do piekieł, wyzwolił dusze sprawiedliwych, które oczekiwały swego Wyzwoliciela na łonie Abrahama"[475]. Jezus nie zstąpił do piekieł, by wyzwolić potępionych[476], ani żeby zniszczyć piekło potępionych[477], ale by wyzwolić sprawiedliwych, którzy Go poprzedzili[478].

634 "Nawet umarłym głoszono Ewangelię..." (1 P 4, 6). Zstąpienie do piekieł jest całkowitym wypełnieniem ewangelicznego głoszenia zbawienia. Jest ostateczną fazą mesjańskiego posłania Jezusa, fazą skondensowaną w czasie, ale ogromnie szeroką w swym rzeczywistym znaczeniu rozciągnięcia odkupieńczego dzieła na wszystkich ludzi wszystkich czasów i wszystkich miejsc, aby wszyscy ci, którzy są zbawieni, stali się uczestnikami Odkupienia.

635 Chrystus zstąpił więc do otchłani śmierci[479], aby umarli usłyszeli "głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą", żyli (J 5, 25). Jezus, "Dawca życia" (Dz 3, 15), przez śmierć pokonał tego, "który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła", i wyzwolił "tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli" (Hbr 2,14-15). Od tej chwili Chrystus Zmartwychwstały ma "klucze śmierci i Otchłani" (Ap 1, 18), a na imię Jezusa zgina się "każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych" (Flp 2,10):

> Wielka cisza spowiła ziemię; wielka na niej cisza i pustka. Cisza wielka, bo Król zasnął, ziemia się przelękła i zamilkła, bo Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków... Idzie, by odnaleźć pierwszego człowieka, jak zgubioną owieczkę. Pragnie nawiedzić tych, którzy siedzą zupełnie pogrążeni w cieniu śmierci; by wyzwolić z bólów niewolnika Adama, a wraz z nim niewolnicę Ewę, idzie On, który jest ich Bogiem i Synem Ewy... "Oto Ja, twój Bóg, który dla ciebie stałem się twoim synem... Zbudź się, który śpisz! Nie po to bowiem cię stworzyłem, byś pozostawał spętany w Otchłani. Powstań z martwych, albowiem jestem życiem umarłych"[480].
>
> W skrócie
>
> 636 W artykule "Jezus zstąpił do piekieł" Symbol wiary głosi, że Jezus rzeczywiście umarł i przez swoją śmierć dla nas zwyciężył śmierć i diabła, "który dzierżył władzę nad śmiercią" (Hbr 2,14).
>
> 637 Zmarły Chrystus, w swojej duszy zjednoczonej z Jego Boską Osobą, zstąpił do krainy zmarłych. Otworzył On bramy nieba sprawiedliwym, którzy Go poprzedzili.

Paragraf drugi

TRZECIEGO DNIA ZMARTWYCHWSTAŁ

638 "Głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa" (Dz 13, 32-33). Zmartwychwstanie Chrystusa jest kulminacyjną prawdą naszej wiary w Chrystusa. Pierwsza wspólnota chrześcijańska wierzyła w nią i przeżywała ją jako prawdę centralną, przekazaną przez Tradycję, jako prawdę fundamentalną, potwierdzoną przez pisma Nowego Testamentu, przepowiadaną jako część istotna Misterium Paschalnego tak samo jak Krzyż:

> Chrystus zmartwychwstał,
> Przez śmierć swoją zwyciężył śmierć,
> Dał życie zmarłym[481].

I. Wydarzenie historyczne i transcendentne

639 Misterium Zmartwychwstania Chrystusa jest wydarzeniem rzeczywistym, które posiadało potwierdzone historycznie znaki, jak świadczy o tym Nowy Testament. Już około 56 r. św. Paweł może napisać do Koryntian: "Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu" (1 Kor 15, 3-4). Apostoł mówi tu o żywej tradycji Zmartwychwstania, którą przejął po swoim nawróceniu pod Damaszkiem[482].

Pusty grób

640 "Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał" (Łk 24, 5-6). Pierwszym elementem w ramach wydarzeń paschalnych jest pusty grób. Nie jest to sam w sobie bezpośredni dowód. Nieobecność ciała Chrystusa w grobie można by wytłumaczyć inaczej[483]. Mimo to pusty grób stanowił dla wszystkich istotny znak. Jego odkrycie przez uczniów było pierwszym krokiem w kierunku rozpoznania samego faktu zmartwychwstania Chrystusa. Najpierw miało to miejsce w przypadku pobożnych kobiet[484], a potem Piotra[485]. Uczeń, "którego Jezus kochał" (J 20, 2), stwierdza, że wchodząc do pustego grobu i widząc "leżące płótna" (J 20, 6), "ujrzał i uwierzył" (J 20, 8). Zakłada to, że widząc pusty grób[486], qznał, iż nieobecność ciała Jezusa nie mogła być dziełem ludzkim i że Jezus nie powrócił po prostu do życia ziemskiego, jak stało się w przypadku Łazarza[487].

Ukazywanie się Zmartwychwstałego

641 Maria Magdalena i pobożne kobiety, które przyszły, by dokonać namaszczenia ciała Jezusa[488], pogrzebanego pospiesznie w Wielki Piątek wieczorem z powodu zbliżającego się szabatu[489], pierwsze spotkały Zmartwychwstałego[490]. Tak więc były one pierwszymi zwiastunami Zmartwychwstania Chrystusa dla samych Apostołów. Następnie Jezus ukazuje się właśnie tym ostatnim, najpierw Piotrowi, a potem Dwunastu[491]. Piotr, powołany do umacniania wiary swoich braci[492], widzi więc Zmartwychwstałego pierwszy i na podstawie jego świadectwa wspólnota stwierdza: "Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi!" (Łk 24, 34. 36).

642 Wszystko, co wydarzyło się w czasie tych dni paschalnych, angażuje każdego z Apostołów – szczególnie Piotra – w budowanie nowej ery, która rozpoczęła się w poranek wielkanocny. Jako świadkowie Zmartwychwstałego będą oni fundamentami Jego Kościoła. Wiara pierwszej wspólnoty wierzących opiera się na świadectwie konkretnych ludzi, znanych chrześcijanom i w większości żyjących jeszcze pośród nich. Tymi "świadkami Zmartwychwstania Chrystusa"[493] są przede wszystkim Piotr i Dwunastu, ale nie tylko oni: Paweł mówi bardzo jasno, że Jezus ukazał się pięciuset osobom równocześnie, a ponadto Jakubowi i wszystkim Apostołom[494].

643 Wobec tych świadectw nie można interpretować Zmartwychwstania Chrystusa poza porządkiem fizycznym i nie uznawać go za fakt historyczny. Z faktów wynika, że wiara uczniów została poddana radykalnej próbie przez mękę ich Nauczyciela i Jego zapowiedzianą wcześniej śmierć na krzyżu[495]. Wstrząs wywołany przez mękę był tak wielki, że uczniowie (a przynajmniej niektórzy z nich) nie uwierzyli od razu w wiadomość o Zmartwychwstaniu. Ewangelie są dalekie od pokazania nam wspólnoty opanowanej jakąś mistyczną egzaltacją; przeciwnie, pokazują uczniów zasmuconych ("zatrzymali się smutni": Łk 24, 17) i przerażonych[496]. Dlatego nie uwierzyli oni pobożnym kobietom wracającym od grobu i "słowa te wydały im się czczą gadaniną" (Łk 24, 11)[497]. Gdy Jezus ukazuje się Jedenastu w wieczór Paschy, "wyrzuca im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego" (Mk 16, 14).

644 Uczniowie wątpią nawet wtedy, gdy stają w obliczu samego Jezusa Zmartwychwstałego[498], tak bardzo wydaje się im to niemożliwe; sądzą, że widzą ducha[499]. "Z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia" (Łk 24, 41). Tomasz doświadczy takiej próby wątpliwości[500]; a mimo ostatniego ukazania się Jezusa w Galilei, o czym wspomina Mateusz, "niektórzy jednak wątpili" (Mt 28, 17). Jest więc bezpodstawna hipoteza, według której Zmartwychwstanie byłoby "wytworem" wiary (czy łatwowierności) Apostołów. Przeciwnie, ich wiara w Zmartwychwstanie zrodziła się – pod działaniem łaski Bożej – z bezpośredniego doświadczenia rzeczywistości Jezusa Zmartwychwstałego.

Stan człowieczeństwa Chrystusa Zmartwychwstałego

645 Jezus Zmartwychwstały nawiązuje z uczniami bezpośredni kontakt przez dotyk[50l] i wspólny posiłek[502]. Zaprasza ich w ten sposób do uznania, że nie jest duchem[503], ale przede wszystkim do stwierdzenia, że zmartwychwstałe ciało, w którym się im ukazuje, jest tym samym ciałem, które zostało umęczone i ukrzyżowane, ponieważ nosi On jeszcze ślady swojej męki[504]. To autentyczne i rzeczywiste ciało posiada jednak równocześnie nowe właściwości ciała uwielbionego: nie sytuuje się ono już w czasie i przestrzeni, ale może uobecnić się na swój sposób, gdzie i kiedy chce[505], ponieważ Jego człowieczeństwo nie może już być związane z ziemią i należy wyłącznie do Boskiego panowania Ojca[506]. Z tego powodu Jezus Zmartwychwstały jest całkowicie wolny w wyborze form ukazywania się: w postaci ogrodnika[507] lub "w innej postaci" (Mk 16,12) niż ta, jaką znali uczniowie, by w ten sposób wzbudzić ich wiarę[508].

646 Zmartwychwstanie Chrystusa nie było powrotem do życia ziemskiego, jak to miało miejsce w przypadku wskrzeszeń, których dokonał Jezus przed Paschą: córki Jaira, młodzieńca z Naim, Łazarza. Te fakty były wydarzeniami cudownymi, ale osoby cudownie wskrzeszone mocą Jezusa powróciły do "zwyczajnego" życia ziemskiego. W pewnej chwili znów umrą. Zmartwychwstanie Chrystusa jest istotowo różne. W swoim zmartwychwstałym ciele Jezus przechodzi ze stanu śmierci do innego życia poza czasem i przestrzenią. Ciało Jezusa zostaje w Zmartwychwstaniu napełnione mocą Ducha Świętego; uczestniczy On w Boskim życiu w stanie chwały, tak że św. Paweł może powiedzieć o Chrystusie, że jest "człowiekiem niebieskim"[509].

Zmartwychwstanie jako wydarzenie transcendentne

647 "O, zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa" – śpiewa Kościół w wielkanocnym Exsultet. Rzeczywiście, nikt nie był naocznym świadkiem samego wydarzenia Zmartwychwstania i nie opisuje go żaden Ewangelista. Nikt nie mógł powiedzieć , jak dokonało się ono z fizycznego punktu widzenia. Tym bardziej była nieuchwytna dla zmysłów jego najbardziej wewnętrzna istota, przejście ze śmierci do życia. Zmartwychwstanie jako wydarzenie historyczne, które można stwierdzić na podstawie znaku pustego grobu i rzeczywistości spotkań Apostołów z Chrystusem Zmartwychwstałym, pozostaje jednak, przez to, że przekracza historię, w sercu tajemnicy wiary. Dlatego Chrystus Zmartwychwstały nie ukazuje się światu[510], ale swoim uczniom, "tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem" (Dz 13, 31).

II. Zmartwychwstanie – dzieło Trójcy Świętej

648 Zmartwychwstanie Chrystusa jako transcendentne wkroczenie Boga w stworzenie i w historię jest przedmiotem wiary. Działają w nim równocześnie trzy Osoby Boskie i ukazują swoją własną oryginalność. Zmartwychwstanie dokonało się mocą Ojca, który "wskrzesił"[511] Chrystusa, swego Syna, i przez to w doskonały sposób wprowadził Jego człowieczeństwo – wraz z Jego ciałem – do Trójcy. Jezus zostaje ostatecznie objawiony jako "ustanowiony według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym" (Rz 1, 3-4). Św. Paweł podkreśla ukazanie się mocy Bożej[512] przez dzieło Ducha, który ożywił martwe człowieczeństwo Jezusa i powołał go do chwalebnego stanu Pana.

649 Jeśli chodzi o Syna, to dokonuje On swego własnego zmartwychwstania swoją Boską mocą. Jezus zapowiada, że Syn Człowieczy będzie musiał wiele cierpieć i umrzeć, a następnie zmartwychwstanie (w czynnym znaczeniu tego słowa)[513]. A w innym miejscu stwierdza wprost: "Życie moje oddaję, aby je... znów odzyskać... Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać" (J 10, 17-18). "Wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał" (1 Tes 4, 14).

650 Ojcowie Kościoła kontemplują Zmartwychwstanie, wychodząc od Boskiej Osoby Chrystusa, która pozostała zjednoczona z Jego duszą i Jego ciałem, rozdzielonymi od siebie przez śmierć: "Przez jedność Boskiej natury, która pozostaje obecna w każdej z dwóch części człowieka, jednoczą się one na nowo. W ten sposób śmierć dokonuje się przez rozdzielenie elementu ludzkiego, a zmartwychwstanie przez połączenie dwóch rozdzielonych części"[514].

III. Sens i znaczenie zbawcze Zmartwychwstania

651 "Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara" (1 Kor 15, 14). Zmartwychwstanie stanowi przede wszystkim potwierdzenie tego wszystkiego, co sam Chrystus czynił i czego nauczał. Wszystkie prawdy, nawet najbardziej niedostępne dla umysłu ludzkiego, znajdują swoje uzasadnienie, gdyż Chrystus dał ich ostateczne, obiecane przez siebie potwierdzenie swoim Boskim autorytetem.

652 Zmartwychwstanie Chrystusa jest wypełnieniem obietnic Starego Testamentu[515] i obietnic samego Jezusa w czasie Jego życia ziemskiego[516]. Wyrażenie "zgodnie z Pismem"[517] wskazuje, że Zmartwychwstanie Chrystusa wypełnia te zapowiedzi.

653 Zmartwychwstanie potwierdza prawdę o Boskości Jezusa: "Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM" (J 8, 28). Zmartwychwstanie Ukrzyżowanego pokazało, że On prawdziwie był "JA JESTEM", Synem Bożym i samym Bogiem. Św. Paweł mógł oświadczyć Żydom: "Głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: że Bóg spełnił ją wobec nas... wskrzesiwszy Jezusa. Tak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Jam Ciebie dziś zrodził" (Dz 13, 32-33)[518]. Zmartwychwstanie Chrystusa jest ściśle związane z misterium Wcielenia Syna Bożego. Jest jego wypełnieniem według wiecznego zamysłu Ojca.

654 Misterium Paschalne ma dwa aspekty: przez swoją śmierć Chrystus wyzwala nas od grzechu; przez swoje Zmartwychwstanie otwiera nam dostęp do nowego życia. Jest ono przede wszystkim usprawiedliwieniem, które przywraca nam łaskę Bożą[519], "abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych" (Rz 6, 4). Polega ono na zwycięstwie nad śmiercią grzechu i na nowym uczestnictwie w łasce[520]. Dokonuje ono przybrania za synów, ponieważ ludzie stają się braćmi Chrystusa, jak sam Jezus nazywał uczniów po Zmartwychwstaniu: "Idźcie i oznajmijcie moim braciom" (Mt 28, 10; J 20, 17). Stają się oni braćmi nie przez naturę, ale przez dar łaski, ponieważ to przybrane synostwo udziela rzeczywistego uczestnictwa w życiu jedynego Syna, który objawił się w pełni w swoim Zmartwychwstaniu.

655 Wreszcie Zmartwychwstanie Chrystusa – i sam Chrystus Zmartwychwstały – jest zasadą i źródłem naszego przyszłego zmartwychwstania: "Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli... I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni" (1 Kor 15, 20-22). W oczekiwaniu na to wypełnienie, Chrystus Zmartwychwstały żyje w sercach wiernych. W Nim chrześcijanie "kosztują mocy przyszłego wieku" (Hbr 6, 5), a ich życie zostało wprowadzone przez Chrystusa do wnętrza życia Bożego[52l], aby "już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał" (2 Kor 5, 15).

W skrócie

656 Przedmiotem wiary w Zmartwychwstanie jest wydarzenie historyczne poświadczone przez uczniów, którzy rzeczywiście spotkali Zmartwychwstałego, a równocześnie wydarzenie tajemniczo transcendentne jako wejście człowieczeństwa Chrystusa do chwały Bożej.

657 Pusty grób i leżące płótna oznaczają, że ciało Chrystusa dzięki mocy Bożej uniknęło więzów śmierci i zniszczenia; przygotowują one uczniów na spotkanie Zmartwychwstałego.

658 Chrystus, "Pierworodny spośród umarłych" (Kol 1, 18), jest zasadą naszego zmartwychwstania: już teraz przez usprawiedliwienie naszej duszy[522], a później przez ożywienie naszego ciała[523].

Artykuł szósty

"JEZUS WSTĄPIŁ DO NIEBA,
SIEDZI PO PRAWICY BOGA, OJCA WSZECHMOGĄCEGO"

659 "Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba" (Mk 16, 19). Ciało Chrystusa zostało uwielbione od chwili Jego zmartwychwstania, jak dowodzą tego nowe i nadprzyrodzone właściwości, które posiada już na stałe[524]. Jednak przez czterdzieści dni, gdy Jezus jadł i pił ze swoimi uczniami[525]oraz pouczał ich o Królestwie[526], Jego chwała pozostawała jeszcze zakryta pod postacią zwyczajnego człowieczeństwa[527]. Ostatnie ukazanie się Jezusa kończy się nieodwracalnym wejściem Jego człowieczeństwa do chwały Bożej, symbolizowanej przez obłok[528] i niebo[529], gdzie zasiada odtąd po prawicy Boga[530], W sposób zupełnie wyjątkowy i jedyny ukaże się jeszcze Pawłowi "jako poronionemu płodowi" (1 Kor 15, 8) w swoim ostatnim ukazaniu się, w którym[531]ustanowi go apostołem.

660 Ukryty charakter chwały Zmartwychwstałego przejawia się w tym czasie w Jego tajemniczych słowach skierowanych do Marii Magdaleny: "Jeszcze... nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego»" (J 20,17). Wskazuje to na różnicę między ukazywaniem się chwały Chrystusa Zmartwychwstałego i chwały Chrystusa wywyższonego po prawicy Ojca. Historyczne, a zarazem transcendentne wydarzenie Wniebowstąpienia określa przejście z jednej chwały do drugiej.

661 Ten ostatni etap pozostaje ściśle związany z pierwszym, to znaczy ze zstąpieniem z nieba zrealizowanym we Wcieleniu. Tylko Chrystus, Ten, który "wyszedł od Ojca", może "wrócić do Ojca"[532]. "Nikt nie wstąpił do nieba oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego" (J 3, 13)[533]. Człowieczeństwo pozostawione swoim własnym siłom nie ma dostępu do "domu Ojca" (J 14, 2), do życia i do szczęścia Bożego. Jedynie Chrystus mógł otworzyć człowiekowi taki dostęp: "Jako nasza Głowa wyprzedził nas do niebieskiej Ojczyzny, aby umocnić naszą nadzieję, że jako członki Mistycznego Ciała również tam wejdziemy"[534].

662 "A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie" (J 12, 32). Wywyższenie na krzyżu oznacza i zapowiada wywyższenie Wniebowstąpienia. Jest jego początkiem. Jezus Chrystus, jedyny Kapłan nowego i wiecznego Przymierza, "wszedł nie do świątyni zbudowanej rękami ludzkimi... ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga" (Hbr 9, 24). W niebie Chrystus nieustannie urzeczywistnia swoje kapłaństwo, "bo zawsze żyje, aby się wstawiać za tymi, którzy przez Niego zbliżają się do Boga" (Hbr 7, 25). "Jako Arcykapłan dóbr przyszłych" (Hbr 9, 11) Chrystus stanowi centrum i jest głównym celebransem liturgii, przez którą czci Ojca w niebie[535].

663 Chrystus zasiada już po prawicy Ojca. "Przez prawicę Ojca rozumiemy chwałę i cześć Bóstwa, gdzie Ten, który istniał jako Syn Boży przed wszystkimi wiekami, jako Bóg i współistotny Ojcu, zasiadł cieleśnie po Wcieleniu i uwielbieniu Jego ciała"[536].

664 Zasiadanie po prawicy Ojca oznacza zapoczątkowanie Królestwa Mesjasza, wypełnienie wizji proroka Daniela dotyczącej Syna Człowieczego: "Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego Królestwo nie ulegnie zagładzie" (Dn 7, 14). Od tej chwili Apostołowie stali się świadkami "Królestwa, któremu nie będzie końca" [537].

W skrócie

665 Wniebowstąpienie Chrystusa określa ostateczne wejście człowieczeństwa Jezusa do niebieskiego panowania Boga, skąd kiedyś powróci[538], które jednak obecnie zakrywa Go przed wzrokiem ludzi[539]

666 Jezus Chrystus, Głowa Kościoła, poprzedza nas w chwalebnym Królestwie Ojca, abyśmy jako członki Jego Ciała żyli w nadziei, że pewnego dnia będziemy z Nim na wieki.

667 Jezus Chrystus, po wejściu raz na zawsze do sanktuarium niebieskiego, wstawia się nieustannie za nami jako Pośrednik, który zapewnia nam nieustannie wylanie Ducha Świętego.

Artykuł siódmy

"STAMTĄD PRZYJDZIE SĄDZIĆ

ŻYWYCH I UMARŁYCH"

I. Powróci w chwale

Chrystus króluje już przez Kościół

668 "Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi" (Rz 14, 9). Wniebowstąpienie Chrystusa oznacza Jego uczestnictwo, razem z człowieczeństwem, w mocy i władzy samego Boga. Jezus Chrystus jest Panem i dlatego posiada wszelką władzę w niebie i na ziemi. Jest On "ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem", ponieważ Ojciec "wszystko poddał pod Jego stopy" (Ef 1, 20-22). Chrystus jest Panem wszechświata[540] i historii. W Nim historia człowieka, a nawet całe stworzenie osiąga swoją "rekapitulację"[541], Swoje transcendentne wypełnienie.

669 Chrystus jako Pan jest także Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem[542]. Wyniesiony do nieba i uwielbiony, po wypełnieniu w ten sposób do końca swojego posłania, pozostaje On na ziemi w swoim Kościele. Odkupienie jest źródłem władzy, którą Chrystus w mocy Ducha Świętego posiada nad Kościołem[543]. "Kościół, czyli Królestwo Chrystusowe, już teraz obecne w tajemnicy", "stanowi zalążek oraz zaczątek tego Królestwa na ziemi"[544].

670 Od Wniebowstąpienia zamysł Boży wchodzi w swoje spełnienie. Jesteśmy już w "ostatniej godzinie" (1 J 2, 18)[545]. "Już przyszedł zatem do nas kres wieków, już ustanowione zostało nieodwołalnie odnowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane: albowiem Kościół już na ziemi naznaczony jest prawdziwą, choć niedoskonałą jeszcze świętością"[546]. Królestwo Chrystusa ukazuje już swoją obecność przez cudowne znaki[547], które towarzyszą głoszeniu go przez Kościół[548].

...w oczekiwaniu aż wszystko zostanie Mu poddane

671 Królestwo Chrystusa, obecne już w Jego Kościele, nie jest jeszcze całkowicie wypełnione "z wielką mocą i chwałą" (Łk 21, 27)[549] przez przyjście Króla na ziemię. W Królestwo to uderzają jeszcze złe moce[55], nawet jeśli zostały one zwyciężone u podstaw przez Paschę Chrystusa; do chwili, gdy wszystko zostanie Mu poddane[551]. "Dopóki jednak nie powstaną nowe niebiosa i nowa ziemia, w których sprawiedliwość mieszka, Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata i żyje pośród stworzeń, które wzdychają dotąd w bólach porodu i oczekują objawienia synów Bożych"[552]. Dlatego chrześcijanie modlą się,

szczególnie podczas Eucharystii[553], by przyspieszyć powrót Chrystusa[554], mówiąc do Niego: "Przyjdź, Panie!"[555]

672 Chrystus powiedział przed swoim Wniebowstąpieniem, że nie nadeszła jeszcze godzina chwalebnego ustanowienia Królestwa mesjańskiego oczekiwanego przez Izraela[556], które według proroków[557] miało przynieść wszystkim ludziom ostateczny porządek sprawiedliwości, miłości i pokoju. Czas obecny jest według Chrystusa czasem Ducha i świadectwa[558], ale jest to także czas naznaczony jeszcze "utrapieniami" (1 Kor 7, 26) oraz doświadczaniem zła[559] które nie oszczędza Kościoła[560] i zapoczątkowuje walkę ostatnich dni[56l]. Jest to czas oczekiwania i czuwania[562]

Chwalebne przyjście Chrystusa – nadzieja Izraela

673 Od Wniebowstąpienia przyjście Chrystusa w chwale jest bliskie[563], nawet jeśli nie do nas należy "znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą" (Dz 1, 7)[564]. Przyjście eschatologiczne może wypełnić się w każdej chwili[565] nawet jeśli to przyjście i ostateczna próba, która je poprzedzi, są jeszcze "zatrzymane"[566]

674 Przyjście Mesjasza w chwale jest zatrzymane w każdej chwili historii[567] do momentu uznania Go przez "całego Izraela" (Rz 11, 26; Mt 23, 39), którego część została dotknięta "zatwardziałością" (Rz 11, 25) w "niewierze" (Rz 11, 20) w Jezusa. Św. Piotr mówi do Żydów w Jerozolimie po Pięćdziesiątnicy: "Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków" (Dz 3, 19-21). Św. Paweł kontynuuje za nim: "Jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia?" (Rz 11, 15). Wejście "całości" Izraela (Rz 11, 12) do zbawienia mesjańskiego, w ślad za wejściem "pełni pogan" (Rz 1 l, 25)[568], pozwoli Ludowi Bożemu zrealizować "miarę wielkości według Pełni Chrystusa" (Ef 4, 13), gdy Bóg będzie "wszystkim we wszystkich" (1 Kor 15, 28).

Ostatnia próba Kościoła

675 Przed przyjściem Chrystusa Kościół ma przejść przez końcową próbę, która zachwieje wiarą wielu wierzących[569]. Prześladowanie, które towarzyszy jego pielgrzymce przez ziemię[570], odsłoni "tajemnicę bezbożności" pod postacią oszukańczej religii, dającej ludziom pozorne rozwiązanie ich problemów za cenę odstępstwa od prawdy. Największym oszustwem religijnym jest oszustwo Antychrysta, czyli oszustwo pseudomesjanizmu, w

którym człowiek uwielbia samego siebie zamiast Boga i Jego Mesjasza, który przyszedł w ciele[571].

676 To oszustwo Antychrysta ukazuje się w świecie za każdym razem, gdy dąży się do wypełnienia w historii nadziei mesjańskiej, która może zrealizować się wyłącznie poza historią przez sąd eschatologiczny. Kościół odrzucił to zafałszowanie Królestwa, nawet w formie złagodzonej, które pojawiło się pod nazwą millenaryzmu[572], przede wszystkim zaś w formie politycznej świeckiego mesjanizmu, "wewnętrznie perwersyjnego"[573].

677 Kościół wejdzie do Królestwa jedynie przez tę ostateczną Paschę, w której podąży za swoim Panem w Jego Śmierci i Jego Zmartwychwstaniu[574]. Królestwo wypełni się więc nie przez historyczny triumf Kościoła[575] zgodnie ze stopniowym rozwojem, lecz przez zwycięstwo Boga nad końcowym rozpętaniem się zła[576], które sprawi, że z nieba zstąpi Jego Oblubienica[577]. Triumf Boga nad buntem zła przyjmie formę Sądu Ostatecznego[578] po ostatnim wstrząsie kosmicznym tego świata, który przemija[51].

II. Aby sądzić żywych i umarłych

678 W ślad za prorokami[580] i Janem Chrzcicielem[58l] Jezus zapowiedział w swoim przepowiadaniu sąd, który nastąpi w dniu ostatecznym. Zostanie wtedy ujawnione postępowanie każdego człowieka[582] i wyjdą na jaw tajemnice serc[583]. Nastąpi wtedy potępienie zawinionej niewiary, która lekceważyła łaskę ofiarowaną przez Boga[584]. Postawa wobec bliźniego objawi przyjęcie lub odrzucenie łaski i miłości Bożej[585]. Jezus powie w dniu ostatecznym: "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40).

679 Chrystus jest Panem życia wiecznego. Do Niego jako do Odkupiciela świata należy pełne prawo ostatecznego osądzenia czynów i serc ludzi. "Nabył" On to prawo przez swój Krzyż. W taki sposób Ojciec "cały sąd przekazał Synowi" (J 5, 22)[586]. Syn jednak nie przyszedł, by sądzić, ale by zbawi[587] i dać życie, które jest w Nim[588]. Przez odrzucenie łaski w tym życiu każdy osądza już samego siebie[589], otrzymuje według swoich uczynków[590] i może nawet potępić się na wieczność, odrzucając Ducha miłości[591].

W skrócie

680 Chrystus Pan króluje już przez Kościół, ale jeszcze nie wszystkie rzeczy tego świata są Mu poddane. Triumf Królestwa Chrystusa nie nastąpi bez ostatniego ataku mocy zła.

681 W dniu sądu na końcu świata Chrystus przyjdzie w chwale, aby doprowadzić do ostatecznego triumfu dobra nad złem, które w historii, jak pszenica i kąkol, rosły razem.

682 Przychodząc na końcu czasów sądzić żywych i umarłych, chwalebny Chrystus objawi ukryte zamiary serc i odda każdemu człowiekowi w zależności od jego uczynków oraz jego przyjęcia lub odrzucenia laski.

Rozdział trzeci

WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

683 "Nikt... nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»" (1 Kor 12, 3). "Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!" (Ga 4, 6). Poznanie wiary jest możliwe tylko w Duchu Świętym. Aby pozostawać w jedności z Chrystusem, trzeba najpierw zostać poruszonym przez Ducha Świętego. To On wychodzi naprzeciw nas i wzbudza w nas wiarę. Mocą naszego chrztu, pierwszego sakramentu wiary, życie, które ma swoje źródło w Ojcu i zostaje nam ofiarowane w Synu, jest nam udzielane wewnętrznie i osobowo przez Ducha Świętego w Kościele:

> Chrzest udziela nam łaski nowego narodzenia w Bogu Ojcu, za pośrednictwem Jego Syna w Duchu Świętym. Ci bowiem, którzy noszą Ducha Bożego, są prowadzeni do Słowa, to znaczy do Syna; Syn przedstawia ich jednak Ojcu, a Ojciec udziela im niezniszczalności. Bez Ducha nie można więc widzieć Ojca, a bez Syna nikt nie może zbliżyć się do Ojca, ponieważ Syn jest poznaniem Ojca, a poznanie Syna Bożego dokonuje się przez Ducha Świętego[1].

684 Duch Święty przez swoją łaskę pierwszy wzbudza naszą wiarę i udziela nowego życia, które polega na tym, abyśmy znali "jedynego prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa" (J 17, 3). Jest On jednak ostatni w objawieniu Osób Trójcy Świętej. Św. Grzegorz z Nazjanzu, "Teolog", wyjaśnia ten rozwój pedagogią Boskiego "zstępowania":

> Stary Testament głosił wyraźnie Ojca, Syna zaś bardzo niejasno. Nowy objawił Syna i pozwolił dostrzec Bóstwo Ducha. Teraz Duch mieszka pośród nas i udziela nam jaśniejszego widzenia samego siebie. Nie było bowiem rzeczą roztropną głosić otwarcie Syna, gdy nie uznawano jeszcze Bóstwa Ojca, i dodawać Ducha Świętego

jako nowy ciężar, jeśli można użyć nieco śmiałego wyrażenia, kiedy jeszcze Bóstwo Syna nie było uznane... Jedynie na drodze postępu i przechodzenia "od chwały do chwały" światło Trójcy Świętej zajaśnieje w pełniejszym blasku[2].

685 Wierzyć w Ducha Świętego oznacza wyznawać, że Duch Święty jest jedną z Osób Trójcy Świętej, współistotny Ojcu i Synowi i "z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę"[3]. Dlatego zagadnienie Boskiej tajemnicy Ducha Świętego znalazło się już w "teologii" trynitarnej. Tutaj będzie chodziło o miejsce Ducha Świętego w "ekonomii" Bożej.

686 Duch Święty działa z Ojcem i Synem od początku aż do wypełnienia zamysłu naszego zbawienia. Dopiero jednak w "czasach ostatecznych", zapoczątkowanych odkupieńczym Wcieleniem Syna, zostaje On objawiony i udzielony, uznany i przyjęty jako Osoba. Wtedy Boski zamysł, zrealizowany w Chrystusie, "Pierworodnym" i Głowie nowego stworzenia, będzie mógł urzeczywistnić się w ludzkości przez wylanie Ducha Świętego jako Kościół, komunia świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała, życie wieczne.

Artykuł ósmy

"WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO"

687 "Tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży" (1 Kor 2, 11). Teraz Jego Duch jest Tym, który objawia Boga, pozwala nam poznać Chrystusa, Słowo Boga, Jego żywe Słowo, ale nie wypowiada samego siebie. Ten, który "mówił przez proroków", pozwala nam usłyszeć Słowo Ojca. Jego samego jednak nie słyszymy. Poznajemy Go, gdy objawia nam Słowo i czyni nas zdolnymi do przyjęcia Go w wierze. Duch Prawdy, który "odsłania" nam Chrystusa, nie mówi "od siebie" (J 16, 13). Takie prawdziwie Boskie wyniszczenie wyjaśnia, dlaczego Go "świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna" (J 14,17), podczas gdy znają Go wierzący w Chrystusa, ponieważ w nich przebywa.

688 Kościół, wspólnota żyjąca w wierze Apostołów, który tę wiarę przekazuje, jest miejscem naszego poznania Ducha Świętego:

– w Pismach, które On natchnął;
– w Tradycji, której zawsze aktualnymi świadkami są Ojcowie Kościoła;
– w Nauczycielskim Urzędzie Kościoła, któremu On asystuje;
– w liturgii sakramentalnej, w której przez jej słowa i symbole Duch Święty prowadzi nas do komunii z Chrystusem;
– w modlitwie, w której wstawia się za nami;

– w charyzmatach i urzędach, które budują Kościół;
– w znakach życia apostolskiego i misyjnego;
– w świadectwie świętych, w którym ukazuje swoją świętość i kontynuuje dzieło zbawienia.

I. Wspólne posłanie Syna i Ducha Świętego

689 Ten, którego Ojciec posłał do naszych serc, Duch Jego Syna[4], jest rzeczywiście Bogiem. Współistotny Ojcu i Synowi, zarówno w wewnętrznym życiu Trójcy, jak i w Jej darze miłości dla świata, jest od Nich nierozdzielny. Adorując jednak Trójcę Świętą, ożywiającą, współistotną i niepodzielną, wiara Kościoła wyznaje także odrębność Osób. Gdy Ojciec posyła swoje Słowo, posyła zawsze swoje Tchnienie: jest to wspólne posłanie, w którym Syn i Duch Święty są odrębni, ale nierozdzielni. Oczywiście, Chrystus jest Tym, który ukazuje się, On, Obraz widzialny Boga niewidzialnego, ale objawia Go Duch Święty.

690 Jezus jest Chrystusem, "namaszczonym", ponieważ Duch Święty jest Jego namaszczeniem i wszystko, co dokonuje się od chwili Wcielenia, wypływa z tej pełni[5]. Gdy Chrystus zostaje uwielbiony[6], może tym, którzy w Niego wierzą, posłać od Ojca Ducha Świętego: przekazuje im swoją chwałę[7], czyli Ducha Świętego, który Go otacza chwałą[8]. Wspólne posłanie będzie odtąd realizowane wobec przybranych synów Ojca w Ciele Jego Syna: posłanie Ducha przybrania za synów będzie ich jednoczyć z Chrystusem i ożywiać ich w Nim:

> Pojęcie namaszczenia wskazuje... że nie istnieje żaden dystans między Synem i Duchem. Jak bowiem między powierzchnią ciała a namaszczeniem olejem ani rozum, ani odczuwanie nie znają żadnego pośrednika, tak samo istnieje bezpośredni kontakt Syna z Duchem; każdy, kto przez wiarę pragnie nawiązać kontakt z Synem, musi najpierw zostać namaszczony olejem. Nie ma bowiem w nim takiej części, która byłaby pozbawiona Ducha Świętego. Dlatego wyznanie, że Syn jest Panem, dokonuje się w Duchu Świętym u tych, którzy przyjmują Jego panowanie, bo Duch ze wszystkich stron wychodzi naprzeciw tych, którzy zbliżają się do Niego przez wiarę[9].

II. Imię, określenia i symbole Ducha Świętego

Imię własne Ducha Świętego

691 "Duch Święty" jest imieniem własnym Tego, którego wielbimy i któremu oddajemy chwałę wraz z Ojcem i Synem. Kościół otrzymał Go od Pana i wyznaje Go w czasie chrztu swoich nowych dzieci[10].

Pojęcie "Duch" jest tłumaczeniem hebrajskiego słowa Ruah, które przede wszystkim oznacza tchnienie, powietrze, wiatr. Jezus posługuje się obrazem wiatru, aby zasugerować Nikodemowi transcendentną nowość Tego, który jest w sposób osobowy Tchnieniem Boga, Duchem Bożym[11]. Z drugiej strony, Duch i Święty to przymioty Boże wspólne Trzem Osobom Boskim. Łącząc jednak te dwa pojęcia, Pismo święte, liturgia i język teologiczny określają niewymowną Osobę Ducha Świętego, unikając możliwej dwuznaczności z innym sposobem posługiwania się pojęciami "duch" i "święty".

Określenia Ducha Świętego

692 Gdy Jezus zapowiada i obiecuje Ducha Świętego, nazywa Go "Parakletem", co dosłownie oznacza: "Ten, który jest wzywany przy czymś" ad-vocatus (J 14, 16. 26; 15, 26; 16, 7). "Paraklet" tłumaczy się zazwyczaj jako "Pocieszyciel"; Jezus jest pierwszym Pocieszycielem[12]. Sam Pan nazywa Ducha Świętego "Duchem Prawdy" (J 16,13).

693 Poza imieniem własnym, które jest najczęściej używane w Dziejach Apostolskich i Listach, u św. Pawła znajdują się określenia: Duch obietnicy (Ga 3, 14; Ef 1, 13), Duch przybrania za synów (Rz 8, 15; Ga 4, 6), Duch Chrystusa (Rz 8, 11), Duch Pana (2 Kor 3, 17), Duch Boży (Rz 8, 9. 14; 15, 19; 1 Kor 6, 11; 7, 40); u św. Piotra znajduje się określenie: Duch chwały (1 P 4,14).

Symbole Ducha Świętego

694 Woda. Symbolika wody oznacza działanie Ducha Świętego w sakramencie chrztu, ponieważ po wezwaniu Ducha Świętego staje się ona skutecznym znakiem sakramentalnym nowego narodzenia; jak nasze pierwsze naturalne narodzenie dokonało się w wodzie, tak woda chrzcielna rzeczywiście oznacza nasze narodzenie do życia Bożego, które jest nam udzielane w Duchu Świętym. "Ochrzczeni w jednym Duchu" zostaliśmy również, napojeni jednym Duchem" (1 Kor 12, 13): Duch jest więc także w sposób osobowy Wodą żywą, która wypływa z boku Chrystusa ukrzyżowanego[13] jak ze swego źródła i która tryska w nas na życie wieczne[14].

695 Namaszczenie. Symbolika namaszczenia olejem także oznacza Ducha Świętego, a nawet staje się Jego synonimem[15]. We wtajemniczeniu chrześcijańskim jest ono znakiem sakramentalnym bierzmowania, słusznie nazywanego w Kościołach wschodnich

"chryzmacją". Chcąc jednak ująć w pełni całą wymowę tej symboliki, trzeba odwołać się do pierwszego namaszczenia dokonanego przez Ducha Świętego, którym było namaszczenie Jezusa. Chrystus (w języku hebrajskim "Mesjasz") oznacza "namaszczony" Duchem Bożym. "Namaszczeni" Pana byli już w Starym Przymierzu[16] w sposób szczególny król Dawid[17]. Jezus jest Namaszczonym Boga w sposób zupełnie wyjątkowy, ponieważ człowieczeństwo, które przyjmuje Syn, jest całkowicie "namaszczone Duchem Świętym". Jezus jest ustanowiony "Chrystusem" przez Ducha Świętego[18]. Dziewica Maryja poczęła Chrystusa z Ducha Świętego, który przez anioła ogłasza Go jako Chrystusa podczas Jego narodzenia[19] i który poleca Symeonowi iść do Świątyni, by zobaczył Mesjasza Pańskiego[20]; On napełnia Chrystusa[21] i Jego moc wychodzi z Chrystusa, gdy uzdrawia i leczy choroby[22]. On wreszcie wskrzesza Jezusa z martwych[23]. Jezus, ustanowiony w pełni ‚Chrystusem" w Jego człowieczeństwie zwyciężającym śmierć[24], wylewa obficie Ducha Świętego, aby święci", zjednoczeni z człowieczeństwem Syna Bożego, przyoblekli się w "człowieka doskonałego", który realizuje "Pełnię Chrystusa" (Ef 4, 13): "całego Chrystusa", według wyrażenia św. Augustyna.

696 Ogień. Podczas gdy woda oznaczała narodzenie i płodność życia udzielanego w Duchu Świętym, ogień symbolizuje przekształcającą energię dzieł Ducha Świętego. Prorok Eliasz, który "powstał jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia" (Syr 48,1), swoją modlitwą sprowadza ogień z nieba na ofiarę na górze Karmel[25]; jest on figurą ognia Ducha Świętego, który przekształca wszystko, czego dotknie. Jan Chrzciciel, który pójdzie przed Panem w duchu i mocy Eliasza" (Łk 1,17), zapowiada Chrystusa jako Tego, który "chrzcić... będzie Duchem Świętym i ogniem" (Łk 3, 16), tym Duchem, o którym Jezus powie: "Przyszedłem rzuciâ ogień na ziemię, i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął" (Łk 12, 49). W postaci języków "jakby z ognia" Duch Święty spoczywa na uczniach w poranek Pięćdziesiątnicy i napełnia ich sobą (Dz 2, 3-4). Tradycja duchowa zachowa tę symbolikę ognia jako jedną z najlepiej wyrażających działanie Ducha Świętego[26]: "Ducha nie gaście" (1 Tes 5, 19).

697 Obłok i światło. Te dwa symbole są nierozłączne w objawieniach Ducha Świętego. Począwszy od teofanii Starego Testamentu, obłok – raz ciemny, a raz świetlisty – objawia Boga żywego i zbawiającego, osłaniając transcendencję Jego chwały. Pojawia się, gdy Mojżesz wstępuje na górę Synaj[27], nad Namiotem Spotkania[28], podczas wędrówki przez pustynię[29] i poświęcenia Świątyni Salomona[30]. Figury te następnie zostają wypełnione przez Chrystusa w Duchu Świętym. Duch Święty zstępuje na Maryję Dziewicę i osłania Ją "swoim cieniem", by poczęła i urodziła Jezusa (Łk I, 35). To On zjawia się na Górze Przemienienia: "zjawił się obłok i osłonił ich" – Jezusa, Mojżesza, Eliasza, Piotra, Jakuba i Jana, a z obłoku odezwał się głos: «To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!»" (Łk 9,

34-35). W końcu ten sam "obłok zabrał" Jezusa sprzed oczu uczniów w dniu Wniebowstąpienia (Dz 1, 9) i objawi Syna Człowieczego w chwale w dniu Jego Przyjścia[31].

698 Pieczęć jest symbolem bliskim symbolowi namaszczenia. "Pieczęcią swą naznaczył Bóg" (J 6 27) Chrystusa i w Nim Ojciec naznacza swą "pieczęcią" także nas (2 Kor 1, 22; Ef 1,13; 4, 30). Ponieważ obraz pieczęci (sphragis) wskazuje na niezatarte znamię namaszczenia Ducha Świętego w sakramentach chrztu, bierzmowania i kapłaństwa, został on wykorzystany w niektórych tradycjach teologicznych dla wyrażenia niezatartego "charakteru" wyciskanego przez te sakramenty, które nie mogą być powtórzone.

699 Ręka. Wkładając ręce, Jezus leczy chorych[32] i błogosławi dzieci[33]. Apostołowie będą czynić to samo w Jego imię[34], a ponadto właśnie przez włożenie rąk Apostołów jest udzielany Duch Święty[35]. List do Hebrajczyków wymienia wkładanie rąk wśród "fundamentalnych elementów" swego nauczania[36]. Ten znak wszechmogącego wylania Ducha Świętego zachował Kościół w epiklezach sakramentalnych.
700 Palec. Jezus "palcem Bożym wyrzuca złe duchy" (Łk 11, 20). Jeśli Prawo Boże zostało napisane na kamiennych tablicach "palcem Bożym" (Wj 31, 18), to "list Chrystusa" powierzony Apostołom jest napisany "Duchem Boga żywego nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc" (2 Kor 3, 3). Hymn Veni Creator Spiritus wzywa Ducha Świętego jako digitus paternae dexterae – "palec prawicy Ojca".

701 Gołębica. Na końcu potopu (którego symbolika odnosi się do chrztu) wypuszczona przez Noego gołębica powraca, niosąc w dziobie świeżą gałązkę z drzewa oliwnego na znak, że ziemia znowu nadaje się do zamieszkania[37]. Gdy Chrystus wychodzi z wody po swoim chrzcie, zstępuje na Niego Duch Święty w postaci gołębicy i spoczywa na Nim[38]. Duch Święty zstępuje do oczyszczonego serca ochrzczonych i w nim przebywa. W niektórych kościołach święte Postacie eucharystyczne są przechowywane w metalowym naczyniu w formie gołębicy (columbarium), zawieszonym nad ołtarzem. Symbol gołębicy na oznaczenie Ducha Świętego jest tradycyjny w ikonografii chrześcijańskiej.

III. Duch i Słowo Boże w okresie obietnic

702 Od początku aż do "pełni czasu" (Ga 4, 4) wspólne posłanie Słowa i Ducha Ojca pozostaje ukryte, ale wciąż działa. Duch Boży przygotowuje czas Mesjasza i chociaż ani Duch, ani Słowo nie są jeszcze w pełni objawieni, są już obiecani, aby ich oczekiwano i przyjęto, gdy się objawią. Dlatego gdy Kościół czyta Stary Testament[39], zgłębia w nim[40] to, co Duch Święty, "który mówił przez proroków", chce nam powiedzieć o Chrystusie.

Przez "proroków" wiara Kościoła rozumie tych wszystkich, których Duch Święty natchnął przy redagowaniu ksiąg świętych, zarówno Starego, jak Nowego Testamentu. Tradycja żydowska rozróżnia Prawo (pięć pierwszych ksiąg, czyli Pięcioksiąg), Proroków (księgi nazywane w tradycji chrześcijańskiej historycznymi i prorockimi) oraz Pisma (przede wszystkim księgi mądrościowe, a szczególnie Psalmy)[41].

W stworzeniu

703 Słowo Boga i Jego Tchnienie znajdują się u początku bytu i życia całego stworzenia[42]

> Jest rzeczą właściwą, aby Duch Święty rządził stworzeniem, uświęcał je i ożywiał, ponieważ jest Bogiem współistotnym Ojcu i Synowi... Do Niego należy panowanie nad życiem, ponieważ będąc Bogiem, zachowuje stworzenie w Ojcu przez Syna[43]

704 "W przypadku człowieka Bóg ukształtował go własnymi rękami (to znaczy przez Syna i Ducha Świętego)... i wycisnął na ukształtowanym ciele własną formę w taki sposób, by nawet to, co widzialne, miało Boski kształt"[44].

Duch obietnicy

705 Człowiek, zdeformowany przez grzech i śmierć, pozostaje "obrazem Bożym", obrazem Syna, ale jest "pozbawiony chwały Bożej" (Rz 3, 23), pozbawiony "podobieństwa". Obietnica dana Abrahamowi zapoczątkowuje ekonomię zbawienia, na końcu której sam Syn przyjmie "obraz"[45] i odnowi go w jego "podobieństwie" do Ojca, przywracając Mu chwałę, czyli "Ducha Ożywiciela".

706 Wbrew wszelkiej ludzkiej nadziei Bóg obiecuje Abrahamowi potomstwo jako owoc wiary i mocy Ducha Świętego[46]. W nim będą błogosławione wszystkie narody ziemi[47]. Potomstwem tym będzie Chrystus[48], w którym wylanie Ducha Świętego sprawi, że "rozproszone dzieci Boże zostaną zgromadzone w jedno"[49]. Zobowiązując się przysięgą[50], Bóg przyrzeka już w darze swojego umiłowanego Syna[51] i Ducha obietnicy... "w oczekiwaniu na Odkupienie, które nas uczyni własnością Boga" (Ef 1, 13-14)[52].

W teofaniach i Prawie

707 Teofanie (objawienia Boga) rozjaśniają drogę obietnicy, od patriarchów do Mojżesza i od Jozuego aż do wizji, które zapoczątkowują misję wielkich proroków. Tradycja

chrześcijańska zawsze uważała, że w tych teofaniach pozwalało się widzieć i słyszeć Słowo Boże, równocześnie objawione i "zacienione" w obłoku Ducha Świętego.

708 Ta pedagogia Boża ukazuje się szczególnie w darze Prawa[53]. Litera Prawa została dana jako "wychowawca", aby prowadzić Lud do Chrystusa (Ga 3, 24). Jednak niemoc Prawa, aby zbawić człowieka pozbawionego "podobieństwa" Bożego, i rosnąca znajomość grzechu[54], jaką ono daje, budzą pragnienie Ducha Świętego. Świadczą o tym błagalne westchnienia Psalmów.

W okresie Królestwa i na Wygnaniu

709 Prawo, jako znak obietnicy i przymierza, miało rządzić sercami i instytucjami ludu narodzonego z wiary Abrahama. "Jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym" (Wj 19, 5-6)[55]. Po panowaniu Dawida Izrael ulega pokusie, by stać się królestwem jak inne narody. Tymczasem Królestwo, które jest przedmiotem obietnicy danej Dawidowi[56], będzie dziełem Ducha Świętego; będzie ono należało do ubogich według Ducha.

710 Zapomnienie o Prawie i niewierność przymierzu prowadzą do śmierci. Przychodzi Wygnanie – pozorne przekreślenie obietnic, a w rzeczywistości tajemnicza wierność Boga Zbawiciela i początek obiecanego odnowienia, ale według Ducha. Było rzeczą konieczną, aby lud Boży przeszedł to oczyszczenie[57]. Wygnanie przynosi już w zamyśle Bożym cień Krzyża, a Reszta ubogich, która powraca z Wygnania, jest jedną z najbardziej wyraźnych figur Kościoła.

Oczekiwanie Mesjasza i Jego Ducha

711 "Oto Ja dokonuję rzeczy nowej" (Iz 43, 19). Zarysowują się dwie linie profetyczne; jedna kieruje do oczekiwania Mesjasza, druga do głoszenia nowego Ducha, a zbiegają się one w niewielkiej Reszcie, w ludzie ubogich[58], który w nadziei oczekuje "pociechy Izraela" i "wyzwolenia Jerozolimy"[59].

Widzieliśmy wyżej, jak Jezus wypełnił proroctwa, które odnosiły się do Jego osoby. Tutaj ograniczymy się jedynie do tych proroctw, w których jest wyraźnie ukazana relacja między Mesjaszem i Jego Duchem.

712 Postać oczekiwanego Mesjasza zaczyna pojawiać się w "Księdze Emmanuela"[60] ("Tak powiedział Izajasz, ponieważ ujrzał chwałę" Chrystusa: J 12, 41), szczególnie w Iz 11,1-2:

Wyrośnie różdżka z pnia Jessego,
wypuści się odrośl z jego korzeni.
I spocznie na niej Duch Pański,
duch mądrości i rozumu,
duch rady i męstwa,
duch wiedzy i bojaźni Pańskiej.

713 Postać Mesjasza zostanie objawiona przede wszystkim w Pieśniach Sługi[61]. Pieśni te zapowiadają znaczenie męki Jezusa i wskazują sposób, w jaki wyleje On Ducha Świętego, aby ożywić wielu: nie od zewnątrz, ale przyjmując "postać sługi" (Flp 2, 7). Wziąwszy na siebie naszą śmierć, może nam udzielać swego Ducha życia.

714 Dlatego Chrystus rozpoczyna głoszenie Dobrej Nowiny, odnosząc do siebie następujący fragment proroctwa Izajasza (Łk 4,18-19)[62]:

Duch Pański spoczywa na Mnie,
ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie,
abym ubogim niósł dobrą nowinę,
bym opatrywał rany serc złamanych,
więźniom głosił wolność,
a niewidomym przejrzenie;
abym uciśnionych odsyłał wolnymi,
abym obwoływał rok łaski od Pana.

715 Teksty prorockie dotyczące wprost zesłania Ducha Świętego są wyroczniami, przez które Bóg mówi do serca swego ludu językiem obietnicy, z akcentami "miłości i wierności"[63]; ich wypełnienie ogłosi Piotr w poranek Pięćdziesiątnicy[64]. Według tych obietnic, w "czasach ostatecznych" Duch Pana odnowi serca ludzi, wypisując w nich nowe prawo; On zgromadzi i pojedna rozproszone i podzielone narody; przekształci pierwsze stworzenie i Bóg zamieszka w nim razem z ludźmi w pokoju.

716 Lud "ubogich"[65], pokorni i cisi, którzy pełni ufności powierzają się tajemniczym zamysłom Bożym i oczekują nie ludzkiej, ale mesjańskiej sprawiedliwości, jest wielkim dziełem ukrytego posłania Ducha Świętego, przygotowującego w czasie obietnic przyjście Chrystusa. Głębia ich serca, oczyszczonego i oświeconego przez Ducha Świętego, wyraża się w Psalmach. W tych ubogich Duch przygotowuje Panu "lud doskonały"[66].

IV. Duch Chrystusa w pełni czasu

Jan – Poprzednik, Prorok i Chrzciciel

717 "Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię" (J 1, 6). Jan "już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym" (Łk 1, 15. 41) przez samego Chrystusa, którego Dziewica Maryja poczęła z Ducha Świętego. "Nawiedzenie" Elżbiety przez Maryję stało się przyjściem Boga, który "nawiedził lud swój" (Łk 1, 68).

718 Jan jest "Eliaszem, który ma przyjść" (Mt 17, 10-13): mieszka w nim ogień Ducha Świętego i nakazuje mu "iść" (jako "poprzednikowi") przed Panem, który przychodzi. W Janie Poprzedniku Duch Święty dopełnia "przygotowania Panu ludu doskonałego" (Łk 1,17).

719 Jan jest "więcej niż prorokiem" (Łk 7, 26). Duch Święty wypełnia w nim swoje "mówienie przez proroków". Jan jest ostatni w szeregu proroków zapoczątkowanym przez Eliasza[67]. Zapowiada bliskość pociechy Izraela, jest "głosem" Pocieszyciela, który przychodzi (J 1, 23)[68]. Dzięki Duchowi Prawdy "przychodzi on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości" (J 1, 7)[69]. Na oczach Jana Duch Święty wypełnia to, co było przedmiotem "poszukiwania i badania proroków", i to, co "pragną (zobaczyć) aniołowie" (1 P 1, 10-12): "«Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym». Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym... «Oto Baranek Boży»" (J 1, 33-36).

720 Wreszcie przez Jana Chrzciciela Duch Święty zapoczątkowuje to, co spełni z Chrystusem i w Chrystusie: przywróci człowiekowi "podobieństwo" Boże. Chrzest Jana był chrztem pokuty; chrzest z wody i Ducha będzie nowym narodzeniem[70].

"Raduj się, pełna łaski"

721 Maryja, Najświętsza Matka Boga, zawsze Dziewica, jest arcydziełem posłania Syna i Ducha Świętego w pełni czasu. Po raz pierwszy w zamyśle zbawienia, dzięki przygotowaniu przez Ducha Świętego, Ojciec znajduje Mieszkanie, w którym Jego Syn i Jego Duch mogą mieszkać wśród ludzi. W tym właśnie sensie Tradycja Kościoła często odczytywała w relacji do Maryi najpiękniejsze teksty mówiące o Mądrości[71]: Maryja jest opiewana i przedstawiana w liturgii jako "Stolica Mądrości".

W Maryi zostają zapoczątkowane "wielkie sprawy Boże", które Duch będzie wypełniał w Chrystusie i w Kościele:

722 Duch Święty przygotował Maryję przez swoją łaskę. Było czymś odpowiednim, aby Matka Tego, w którym "mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała" (Kol 2, 9), była "pełna łaski". Tylko dzięki łasce została Ona poczęta bez grzechu pierworodnego jako najpokorniejsza ze stworzeń, najbardziej zdolna do przyjęcia niewymownego Daru Wszechmogącego. Słusznie więc anioł Gabriel pozdrawia Ją jako "Córę Syjonu": "Raduj się"[72]. Dziękczynienie, które Maryja kieruje do Ojca w Duchu Świętym w Magnficat[73], gdy nosi w sobie Syna Wiecznego, jest dziękczynieniem całego Ludu Bożego, a więc i Kościoła.

723 W Maryi Duch Święty wypełnia zamysł życzliwości Ojca. W Duchu Świętym i przez Ducha Świętego Maryja poczęła i zrodziła Syna Bożego. Jej dziewictwo staje się wyjątkową płodnością przez moc Ducha Świętego i przez wiarę[74].

724 W Maryi Duch Święty objawia Syna Ojca, który staje się Synem Dziewicy. Ona jest krzewem gorejącym ostatecznej teofanii; napełniona Duchem Świętym, pokazuje Słowo w uniżeniu Jego ciała i pozwala Go poznać ubogim[75] i pierwocinom narodów[76].

725 Przez Maryję wreszcie Duch Święty zaczyna prowadzić do komunii z Chrystusem ludzi, "w których Bóg upodobał sobie"[77]. Pokorni są zawsze uprzywilejowani w przyjmowaniu Go: pasterze, mędrcy, Symeon i Anna, nowożeńcy z Kany i pierwsi uczniowie.

726 Na końcu tego posłania Ducha, Maryja staje się "Niewiastą", nową Ewą, "Matką żyjących", Matką "całego Chrystusa"[78]. Jako taka jest Ona obecna z Dwunastoma trwającymi "jednomyślnie na modlitwie" (Dz 1,14) na początku" czasów ostatecznych", które zapoczątkowuje Duch Święty w poranek Pięćdziesiątnicy wraz z ukazaniem się Kościoła.

Chrystus Jezus

727 Całe posłanie Syna i Ducha Świętego w pełni czasu jest zawarte w fakcie, że Syn od chwili Wcielenia jest namaszczony Duchem Ojca: Jezus jest Chrystusem, Mesjaszem.

W tym świetle należy czytać rozdział drugi Symbolu wiary. Całe dzieło Chrystusa jest wspólnym posłaniem Syna i Ducha Świętego. W tym miejscu zostanie omówione tylko to, co dotyczy obietnicy Ducha Świętego danej przez Jezusa i Jego daru udzielonego przez uwielbionego Pana.

728 Jezus nie objawia w pełni Ducha Świętego, dopóki sam nie zostanie uwielbiony przez swoją Śmierć i swoje Zmartwychwstanie. Powoli jednak wskazuje na Niego, nauczając tłumy, gdy objawia, że Jego Ciało będzie pokarmem na życie świata[79]. Wskazuje Go Nikodemowi[80], Samarytance[81] i uczestnikom Święta Namiotów[82]. Swoim uczniom mówi otwarcie o Duchu Świętym w związku z modlitwą[83] i świadectwem, które powinni dawać[84].

729 Dopiero wtedy, gdy nadeszła godzina, w której Jezus miał być uwielbiony, obiecuje On przyjście Ducha Świętego, ponieważ Jego Śmierć i Zmartwychwstanie będą wypełnieniem obietnicy danej ojcom[85]. Duch Prawdy, inny Paraklet, zostanie dany przez Ojca na prośbę Jezusa; zostanie posłany przez Ojca w imię Jezusa; Jezus pośle Go od Ojca, ponieważ On wyszedł od Ojca. Duch Święty przyjdzie, poznamy Go, będzie z nami na zawsze, zamieszka z nami, nauczy nas wszystkiego i przypomni nam wszystko, co powiedział nam Chrystus, i zaświadczy o Nim. On doprowadzi nas do całej prawdy i uwielbi Chrystusa; przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie.

730 Przychodzi w końcu godzina Jezusa[86]. Jezus oddaje ducha w ręce Ojca[87] w tej chwili, w której przez swoją Śmierć staje się zwycięzcą śmierci. Gdy więc powstaje "z martwych dzięki chwale Ojca" (Rz 6, 4), zaraz daje Ducha Świętego, "tchnąc" na uczniów[88]. Od tej godziny posłanie Chrystusa i Ducha staje się posłaniem Kościoła: "Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (J 20, 21)[89].

V. Duch i Kościół w czasach ostatecznych

Pięćdziesiątnica

731 W dzień Pięćdziesiątnicy (po upływie siedmiu tygodni paschalnych) Pascha Chrystusa wypełnia się przez wylanie Ducha Świętego, który zostaje objawiony, dany i udzielony jako Osoba Boska: Chrystus, Pan, ze swojej Pełni wylewa obficie Ducha[90].

732 W tym dniu zostaje w pełni objawiona Trójca Święta. Od tego dnia zapowiedziane przez Chrystusa Królestwo zostaje otwarte dla tych, którzy w Niego wierzą; w pokorze ciała i w wierze uczestniczą oni już w komunii Trójcy Świętej. Przez swoje przyjście, które ciągle trwa, Duch Święty pozwala światu wejść w "czasy ostateczne", w czas Kościoła, Królestwo już odziedziczone, ale jeszcze nie spełnione:

> Widzieliśmy prawdziwe Światło, otrzymaliśmy Ducha niebieskiego, znaleźliśmy prawdziwą wiarę: wielbimy niepodzielną Trójcę, ponieważ nas zbawiła[91].

Duch Święty – Dar Boży

733 "Bóg jest miłością" (1 J 4, 8. 16) i miłość jest pierwszym darem, zawierającym wszystkie inne. Ta miłość "rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (Rz 5, 5).

734 Ponieważ umarliśmy lub przynajmniej zostaliśmy zranieni z powodu grzechu, dlateco pierwszym skutkiem daru miłości jest odpuszczenie naszych grzechów. Jedność w Duchu Świętym (2 Kor 13, 13) przywraca ochrzczonym w Kościele utracone przez grzech podobieństwo Boże.

735 Duch Święty udziela wówczas "zadatku", czyli "pierwocin" naszego dziedzictwa[92]; jest nim samo życie Trójcy Świętej, zdolność miłowania, jak On nas umiłował"[93]. Ta miłość (opisana w 1 Kor 13) jest zasadą nowego życia w Chrystusie, które stało się możliwe, ponieważ otrzymaliśmy "Jego moc" (Dz 1, 8), moc Ducha Świętego.

736 Dzięki tej mocy Ducha dzieci Boże mogą przynosić owoc. Ten, który zaszczepił nas na prawdziwym Krzewie winnym, sprawi, że będziemy przynosić owoc Ducha, którym jest: "miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie" (Ga 5, 22-23). "Duch jest naszym życiem"; im bardziej wyrzekamy się siebie[94], tym bardziej "stosujemy się do Ducha" (Ga 5, 25):

> Jeśli jesteśmy w komunii z Duchem Świętym, to On daje nam powrót do raju, otwiera nam bramy nieba i czyni nas przybranymi dziećmi Bożymi. Dzięki Niemu możemy z ufnością nazywać Boga naszym Ojcem. On daje nam uczestnictwo w łasce Chrystusa i sprawia, że stajemy się synami światłości. On również jest zadatkiem przyszłej chwały[95].

Duch Święty i Kościół

737 Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego wypełnia się w Kościele, Ciele Chrystusa i Świątyni Ducha Świętego. To wspólne posłanie włącza już idących za Chrystusem do Jego komunii z Ojcem w Duchu Świętym: Duch przygotowuje ludzi, uprzedza ich swoją łaską, aby pociągnąć ich do Chrystusa. On ukazuje im zmartwychwstałego Pana, przypomina im Jego słowa i otwiera ich umysły na zrozumienie Jego Śmierci i Jego Zmartwychwstania. Uobecnia im misterium Chrystusa, szczególnie w Eucharystii, aby pojednać ich z Bogiem i doprowadzić do komunii z Nim, aby przynosili "obfity owoc" (J 15, 5. 8. 16).

738 W ten sposób posłanie Kościoła nie dodaje niczego do posłania Chrystusa i Ducha Świętego, ale jest jego sakramentem. Całą swoją istotą i we wszystkich swoich członkach Kościół jest posłany, aby głosić i świadczyć, aktualizować i upowszechniać misterium komunii Trójcy Świętej (będzie to treścią następnego artykułu):

> Wszyscy, którzy otrzymaliśmy jednego i tego samego Ducha, to znaczy Ducha Świętego, jesteśmy zespoleni między sobą i z Bogiem. Chociaż brani pojedynczo jesteśmy liczni, a Chrystus sprawia, że Duch Ojca i Jego Duch zamieszkuje w każdym z nas, to jednak ten jedyny i niepodzielny Duch prowadzi do jedności tych, którzy różnią się między sobą... i sprawia że wszyscy okazują się jedno w Nim. Jak moc świętego człowieczeństwa Chrystusa sprawia, że wszyscy, w których jest ona obecna, tworzą jedno ciało, myślę, że w ten sam sposób Duch Boży, który mieszka we wszystkich, jeden i niepodzielny, prowadzi wszystkich do duchowej jedności[96].

739 Ponieważ Duch Święty jest namaszczeniem Chrystusa, Chrystus – Głowa Ciała – rozlewa Go na swoje członki, aby je karmić, uzdrawiać, ustalać ich wzajemne funkcje, ożywiać, posyłać, by dawały świadectwo, włączać je do swojej ofiary składanej Ojcu i do swojego wstawiennictwa za cały świat. Przez sakramenty Kościoła Chrystus udziela członkom swego Ciała Ducha Świętego i Uświęciciela (to będzie przedmiotem części drugiej Katechizmu).

740 "Wielkie dzieła Boże", ofiarowane wierzącym w sakramentach Kościoła, przynoszą swoje owoce w nowym życiu, w Chrystusie, według Ducha (to będzie przedmiotem części trzeciej Katechizmu).

741 "Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami" (Rz 8, 26). Duch Święty, Sprawca dzieł Bożych, jest Nauczycielem modlitwy (to będzie przedmiotem części czwartej Katechizmu).

W skrócie

742 "Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojcze!»" (Ga 4, 6).

743 Od początku aż do wypełnienia czasu Bóg, posyłając swego Syna, posyła zawsze swego Ducha: Ich posłanie jest wspólne i nierozdzielne.

744 W pełni czasu Duch Święty wypełnia w Maryi wszystkie przygotowania na przyjście Chrystusa do Ludu Bożego. Przez działanie w Niej Ducha Świętego Ojciec daje światu Emmanuela, "Boga z nami" (Mt I, 23).

745 Syn Boży w czasie swego Wcielenia jest konsekrowany na Chrystusa (Mesjasza) przez namaszczenie Duchem Świętym[97].

746 Przez swoją Śmierć i swoje Zmartwychwstanie Jezus zostaje ustanowiony w chwale Panem i Chrystusem (Dz 2, 36). Ze swojej Pełni wylewa On Ducha Świętego na Apostołów i Kościół.

747 Duch Święty, którego Chrystus – Głowa Ciała – wylewa na swoje członki, buduje, ożywia i uświęca Kościół, będący sakramentem komunii Trójcy Świętej i ludzi.

Artykuł dziewiąty

"WIERZĘ W ŚWIĘTY KOŚCIÓŁ POWSZECHNY"

748 "Chrystus jest światłem narodów; obecny Święty Sobór, zgromadzony w Duchu Świętym, gorąco pragnie oświecić wszystkich ludzi Jego jasnością promieniującą na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu". Tymi słowami rozpoczyna się Konstytucja dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II. Sobór wskazuje w ten sposób, że artykuł wiary o Kościele całkowicie zależy od artykułów dotyczących Jezusa Chrystusa. Kościół nie ma innego światła niż światło Chrystusa. Według obrazu drogiego Ojcom Kościoła jest on podobny do księżyca, którego całe światło jest odbiciem światła słońca.

749 Artykuł o Kościele zależy także całkowicie od artykułu o Duchu Świętym, który go poprzedza. "W pierwszym więc Duch Święty ukazuje się jako absolutne źródło wszelkiej świętości; w drugim Boski Duch ukazuje się jako bijące źródło świętości Kościoła"[98]. Według określenia Ojców Kościoła, Kościół jest miejscem, "gdzie zakwita Duch"[99]

750 Wiara, że Kościół jest "święty" i "powszechny" ("katolicki") oraz że jest "jeden" i "apostolski" (jak dodaje Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański), jest nieodłączna od wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. W Symbolu Apostolskim wyznajemy wiarę w święty Kościół (Credo... Ecclesiam), ale składnia łacińska używa tu innej formy niż w artykule

odnoszącym się do wiary w Boga (Credo in Deum), by nie mieszać Boga i Jego dzieł, lecz by wyraźnie przypisać dobroci Bożej wszystkie dary, jakich udzielił swojemu Kościołowi[100].

Paragraf pierwszy

KOŚCIÓŁ W ZAMYŚLE BOŻYM

I. Nazwy i obrazy Kościoła

751 Słowo "Kościół" (ekklesia, z greckiego ek-kalein – "wołać poza") oznacza "zwołanie". Określa ono zgromadzenie ludu[101], na ogół o charakterze religijnym. Jest to pojęcie często używane w Starym Testamencie w języku greckim w odniesieniu do zgromadzenia ludu wybranego przed Bogiem, przede wszystkim zgromadzenia pod górą Synaj, gdzie Izrael otrzymał Prawo i został ustanowiony przez Boga Jego świętym ludem[102]. pierwsza wspólnota tych, którzy uwierzyli w Chrystusa, określając się jako "Kościół", uznaje się za spadkobierczynię tamtego zgromadzenia. W niej Bóg "zwołuje" swój lud ze wszystkich krańców ziemi. Pojęcie Kyriakč, od którego pochodzą Church, Kirche, znaczy: "ta, która należ do Pana".

752 W języku chrześcijańskim pojęcie "Kościół" oznacza zgromadzenie liturgiczne[103], a także wspólnotę lokalną[104] lub całą powszechną wspólnotę wierzących[105]. Te trzy znaczenia są zresztą nierozłączne. "Kościół" jest ludem, który Bóg gromadzi na całym świecie. Istnieje on we wspólnotach lokalnych i urzeczywistnia się jako zgromadzenie liturgiczne, przede wszystkim eucharystyczne. Kościół żyje Słowem i Ciałem Chrystusa, sam stając się w ten sposób Jego Ciałem.

Symbole Kościoła

753 W Piśmie świętym znajdujemy bardzo liczne obrazy i figury powiązane między sobą; za ich pośrednictwem Objawienie mówi o niezgłębionej tajemnicy Kościoła. Obrazy wzięte ze Starego Testamentu są różnymi wariantami pod stawowej idei, jaką jest idea "Ludu Bożego". W Nowym Testamencie[106] wszystkie te obrazy nabierają nowego znaczenia przez fakt, że Chrystus staje się "Głową" tego Ludu[107], który jest więc Jego Ciałem. Pierwsze miejsce zajmują obrazy "wzięte z życia pasterskiego, z rolnictwa, z budownictwa, także z życia rodzinnego i zaślubin"[108].

754 "Kościół jest owczarnią, której jedyną i konieczną bramą jest Chrystus[109] Jest trzodą, której sam Bóg zapowiedział, że będzie jej pasterzem[110], i której owce, chociaż rządzone przez pasterzy - ludzi, są jednak nieustannie prowadzone i karmione przez

samego Chrystusa, Dobrego Pasterza i Księcia pasterzy[111], który oddał swoje życie za owce[112].

755 Kościół jest polem uprawnym lub «rolą Bożą» (1 Kor 3, 9). Na tej roli rośnie stare drzewo oliwne, którego świętym korzeniem byli patriarchowie i na którym to drzewie dokonało się i dokona pojednanie Żydów i pogan[113]. Rola ta jest uprawiana przez niebieskiego Rolnika jako winnica wybrana[114]. prawdziwym Krzewem winnym jest Chrystus, udzielający życia i wzrostu latoroślom, którymi my jesteśmy; za pośrednictwem Kościoła trwamy w Nim, i bez Niego nic nie możemy uczynić[115].

756 Bardzo często Kościół jest nazywany «Bożą budowlą» (1 Kor 3, 9). Pan porównał siebie samego do kamienia odrzuconego przez budujących, który jednak stał się kamieniem węgielnym[116]. Na tym fundamencie Apostołowie zbudowali Kościół[117]; od tego fundamentu wziął on trwałość i spoistość. Ta budowla jest ozdabiana różnymi określeniami: «jest domem Boga», w którym mieszka Jego rodzina; jest mieszkaniem Boga w Duchu[118]; «przybytkiem Boga z ludźmi» (Ap 21, 3), a przede wszystkim świętą świątynią, która ukazywana jako sanktuarium zbudowane z kamieni, jest czczona przez świętych Ojców, a w liturgii jest słusznie upodobniona do Miasta świętego, nowego Jeruzalem. W tę świątynię, niby żywe kamienie, jesteśmy wbudowani tu na ziemi[119]. Jan Ewangelista kontempluje to Miasto Święte, przy odnowieniu świata «zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża» (Ap 21,1-2).

757 Kościół, nazywany także «górnym Jeruzalem» i «naszą matką» (Ga 4, 26)[120], jest przedstawiany jako niepokalana oblubienica niepokalanego Baranka[121], którą Chrystus «umiłował... i wydał za nią samego siebie, aby ją uświęcić» (Ef 5, 25-26), którą złączył ze sobą węzłem nierozerwalnym i nieustannie ją «żywi i pielęgnuje» (Ef 5, 29)"[122].

II. Początek, założenie i posłanie Kościoła

758 Aby zgłębić tajemnicę Kościoła, trzeba rozważyć przede wszystkim jego początek w zamyśle Trójcy Świętej oraz jego stopniową realizację w historii.

Zamysł zrodzony w sercu Ojca

759 "Odwieczny Ojciec, najzupełniej wolnym i tajemniczym zamysłem swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, postanowił podnieść ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym", do którego powołuje wszystkich ludzi w swoim Synu: "Wierzących w Chrystusa postanowił zwołać w Kościół święty". Ta "rodzina Boża" konstytuuje się i urzeczywistnia stopniowo w ciągu kolejnych etapów historii ludzkiej, według postanowień Ojca: Kościół więc "zapowiedziany w figurach już od początku świata, cudownie przygotowany w historii

narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, założony «w czasach ostatecznych», został ukazany przez wylanie Ducha, a osiągnie swoje wypełnienie w chwale na końcu wieków"[123]

Kościół – zapowiedziany w figurach już od początku świata

760 "Świat został stworzony ze względu na Kościół" – mówili chrześcijanie pierwszych wieków[124]. Bóg stworzył świat ze względu na komunię w Jego Boskim życiu, która realizuje się przez "zwołanie" ludzi w Chrystusie; tym zwołaniem" jest Kościół. Kościół jest celem wszystkich rzeczy[125] i nawet bolesne wydarzenia, takie jak upadek aniołów i grzech człowieka, zostały dopuszczone przez Boga tylko jako okazja i środek do okazania całej mocy Jego ramienia, ogromu miłości, jakiej chciał udzielić światu.

> Jak wolą Bożą jest czyn, a tym czynem jest "świat", tak Jego intencją jest zbawienie człowieka, i ta intencja nazywa się Kościołem[126]

Kościół – przygotowywany w Starym Przymierzu

761 Zwołanie ludu Bożego zaczyna się w chwili, w której grzech niszczy jedność ludzi z Bogiem oraz komunię ludzi między sobą. Zgromadzenie Kościoła jest w pewnym sensie reakcją Boga na chaos spowodowany przez grzech. To ponowne zjednoczenie dokonuje się tajemniczo w łonie wszystkich narodów: "W każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie" (Dz 10, 35)[127].

762 Przygotowanie pośrednie do zgromadzenia Ludu Bożego zapoczątkowuje , powołanie Abrahama, któremu Bóg obiecuje, że stanie się ojcem wielkiego narodu[128]. Przygotowanie bezpośrednie następuje wraz z wybraniem Izraela jako ludu Bożego[129]. przez wybranie Izrael ma być znakiem przyszłego zjednoczenia wszystkich narodów[130]. Jednak już prorocy oskarżają Izraela, że zerwał przymierze i że zachował się jak nierządnica[131]. Zapowiadają oni nowe i wieczne Przymierze[132]. "Chrystus ustanowił to Nowe Przymierze"[133].

Kościół – ustanowiony przez Jezusa Chrystusa

763 Urzeczywistnienie w pełni czasów zbawczego planu Ojca jest zadaniem Syna; taki jest motyw Jego "posłania"[134]. "pan Jezus bowiem zapoczątkował Kościół swój, głosząc radosną nowinę, a mianowicie nadejście Królestwa Bożego obiecanego od wieków w Piśmie"[135]. Aby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował Królestwo niebieskie na ziemi. Kościół jest "Królestwem Chrystusa obecnym już w tajemnicy"[136].

764 "Królestwo to zaczyna jaśnieć dla ludzi w słowie, czynach i obecności Chrystusa"[137]. Przyjąć słowo Jezusa – to przyjąć "samo Królestwo Boże"[138]. Zalążkiem i początkiem Królestwa jest "mała trzódka" (Łk 12, 32) tych, których Jezus przyszedł zwołać wokół siebie i których On sam jest pasterzem[139]. Stanowią oni prawdziwą rodzinę Jezusa[140]. Tych, których zgromadził wokół siebie, nauczył nowego sposobu postępowania, a także swojej modlitwy[141].

765 Pan Jezus nadał swojej wspólnocie strukturę, która będzie trwała aż do całkowitego wypełnienia Królestwa. Przede wszystkim dokonał tego przez wybór Dwunastu z Piotrem jako ich głową[142]. Reprezentując dwanaście pokoleń Izraela[143], są oni fundamentami nowego Jeruzalem[144]. Dwunastu[145] oraz inni uczniowie[146] uczestniczą w posłaniu Chrystusa, w Jego władzy, a także w Jego losie[147]. Przez wszystkie te działania Chrystus przygotowuje i buduje swój Kościół.

766 Przede wszystkim jednak Kościół narodził się z całkowitego daru Chrystusa dla naszego zbawienia, uprzedzonego w ustanowieniu Eucharystii i zrealizowanego na krzyżu. "Znakiem tego początku i wzrastania [Kościoła] jest krew i woda wypływające z otwartego boku Jezusa ukrzyżowanego"[148]. "Albowiem z boku umierającego na krzyżu Chrystusa zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła"[149]. Jak Ewa została utworzona z boku śpiącego Adama, tak Kościół narodził się z przebitego serca Chrystusa, który umarł na krzyżu[150]
Kościół – ukazany przez Ducha Świętego

767 "Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi, zesłany został w dzień Zielonych Świąt Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca"[151]. Wtedy "Kościół publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczęło się rozszerzanie Ewangelii..."[152] z Kościół, będąc "zwołaniem" wszystkich ludzi do zbawienia, ze swej natury jest misyjny, posłany przez Chrystusa do wszystkich narodów, aby czynić je uczniami[153].

768 Aby Kościół mógł wypełniać swoje posłanie, Duch Święty "uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne i przy ich pomocy nim kieruje..."[154] "Kościół więc, wyposażony w dary swego Założyciela i wiernie zachowujący Jego przykazania miłości, pokory i wyrzeczenia, otrzymuje posłanie głoszenia Królestwa Chrystusa i Boga i zapoczątkowania go wśród wszystkich narodów oraz stanowi zalążek i początek tego Królestwa na ziemi"[155].

Kościół – wypełniony w chwale

769 "Kościół osiągnie swoje wypełnienie tylko w chwale nieba"[156], w chwili chwalebnego powrotu Pana. Do tego dnia "Kościół kontynuuje swoją pielgrzymkę wśród prześladowań świata i pocieszeń Boga"[157]. Tu na ziemi czuje się na wygnaniu, z daleka od Pana[158], "tęskni do Królestwa w pełni dokonanego... i pragnie połączenia się z Królem swoim w chwale"[159]. Wypełnienie Kościoła w chwale – a za jego pośrednictwem wypełnienie świata – dokona się jedynie przez przejście ciężkich prób. Tylko wtedy "wszyscy sprawiedliwi, poczynając od Adama, «od Abla sprawiedliwego aż po ostatniego wybranego», zostaną zgromadzeni w Kościele powszechnym u Ojca"[160]

III. Misterium Kościoła

770 Kościół jest w historii, ale równocześnie ją przekracza. Jedynie "oczami wiary"[161] można w jego rzeczywistości widzialnej dostrzec również rzeczywistość duchową, będącą nośnikiem życia Bożego.

Kościół – równocześnie widzialny i duchowy

771 "Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił tu na ziemi swój Kościół święty, wspólnotę wiary, nadziei i miłości, jako organizm widzialny; nieustannie go podtrzymuje i przez niego rozlewa na wszystkich prawdę i łaskę". Kościół jest równocześnie:

– "społecznością wyposażoną w strukturę hierarchiczną i Mistycznym Ciałem Chrystusa;

– zgromadzeniem widzialnym i wspólnotą duchową;

– Kościołem ziemskim i Kościołem obdarowanym już dobrami niebieskimi".

Te wymiary "tworzą jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka Boskiego i ludzkiego"[162].

> Do istoty Kościoła należy to, że "jest on... ludzki i jednocześnie Boski, widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie, a jednak pielgrzymujący. Wszystkie te właściwości posiada w taki mianowicie sposób, że to, co ludzkie, jest podporządkowane Bożemu i skierowane do Bożego, widzialne do niewidzialnego, życie czynne do kontemplacji, a to, co doczesne – do miasta przyszłego, którego szukamy"[163].
>
> O pokoro! O wzniosłości! Namiocie Kedaru i sanktuarium Boga; mieszkanie ziemskie, królewski zamku; domu z gliny i królewska komnato; śmiertelne ciało i świątynio światła; w końcu, przedmiocie pogardy dla pysznych i oblubienico

Chrystusa! Smagła jesteś, ale piękna, córo jerozolimska; a chociaż zmęczenie i boleść długiego wygnania czynią cię wybladłą, to jednak zdobi cię wdzięk niebieski[164].

Kościół – misterium zjednoczenia ludzi z Bogiem

772 Chrystus wypełnia i objawia w Kościele swoją własną tajemnicę jako cel zamysłu Bożego: "Wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie" (Ef 1, 10). 518 Św. Paweł nazywa "wielką tajemnicą" (Ef 5, 32) oblubieńcze zjednoczenie Chrystusa z Kościołem. Ponieważ Kościół jest zjednoczony z Chrystusem jako swoim Oblubieńcem[165], także on sam staje się tajemnicą[166]. Kontemplując w nim tę tajemnicę, św. Paweł pisze: "Chrystus pośród was – nadzieja chwały" (Kol 1, 27).

773 Taka komunia ludzi z Bogiem w Kościele przez miłość, która "nigdy nie ustaje" (1 Kor 13, 8), jest celem, do którego dąży to wszystko, co jest w nim środkiem sakramentalnym, związanym z tym światem, którego przeznaczeniem jest przeminięcie[167]. "Cała jego struktura jest całkowicie podporządkowana świętości członków Chrystusa. Świętość mierzy się według «wielkiej tajemnicy», w której Oblubienica odpowiada darem miłości na dar Oblubieńca"[168]. Maryja wyprzedza nas wszystkich "na drodze do świętości", która jest tajemnicą Kościoła jako Oblubienicy bez "skazy czy zmarszczki" (Ef 5, 27). Z tego powodu "wymiar maryjny Kościoła wyprzedza jego wymiar Piotrowy"[169].

Kościół – powszechny sakrament zbawienia

774 Greckie słowo mysterion zostało przetłumaczone na język łaciński za pomocą dwóch pojęć: mysterium i sacramentum. W późniejszej interpretacji pojęcie sacramentum wyraża precyzyjniej widzialny znak ukrytej rzeczywistości zbawienia, wskazywanej przez pojęcie mysterium – tajemnica. W tym sensie sam Chrystus jest "Tajemnicą (Misterium) zbawienia": Non est enim aliud Dei mysterium, nisi Christus – "Nie ma innej Tajemnicy Boga niż Chrystus"[170]. Zbawczym dziełem Jego świętego i uświęcającego człowieczeństwa jest sakrament zbawienia, który ujawnia się i działa w sakramentach Kościoła (są one nazywane przez Kościoły wschodnie także "świętymi misteriami"). Siedem sakramentów to znaki i narzędzia, za pośrednictwem których Duch Święty rozlewa łaskę Chrystusa-Głowy, w Kościele, który jest Jego Ciałem. Kościół posiada więc i rozdziela łaskę niewidzialną, którą oznacza. Właśnie w tym analogicznym sensie jest nazywany "sakramentem".

775 "Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego"[171]. Bycie sakramentem wewnętrznego zjednoczenia ludzi z Bogiem jest pierwszym celem Kościoła. Ponieważ komunia między ludźmi opiera się na zjednoczeniu z Bogiem, Kościół jest także sakramentem jedności rodzaju ludzkiego. Taka jedność jest już w nim zapoczątkowana, ponieważ gromadzi on ludzi "z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków" (Ap 7, 9); Kościół jest równocześnie "znakiem i narzędziem" pełnej realizacji tej jedności, która musi się jeszcze wypełnić.

776 Jako sakrament Kościół jest narzędziem Chrystusa. W Jego rękach jest "narzędziem Odkupienia wszystkich"[172], "powszechnym sakramentem zbawienia"[173], przez który Chrystus "ukazuje i zarazem realizuje tajemnicę miłości Boga do człowieka"[174]. Kościół "jest widzialnym planem miłości Boga do człowieka"[175], planem, który pragnie, "aby cały rodzaj ludzki utworzył jeden Lud Boży, zrósł się w jedno Ciało Chrystusa i scalił się w budowie jednej świątyni Ducha Świętego"[176].

W skrócie

777 Słowo "Kościół" oznacza "zwołanie". Wskazuje ono na zgromadzenie tych, których Słowo Boże zwołuje, by utworzyli Lud Boży; karmieni Ciałem Chrystusa, sami stają się oni Ciałem Chrystusa.

778 Kościół jest równocześnie drogą i celem zamysłu Bożego: zapowiedziany w figurach w stworzeniu, przygotowany w Starym Przymierzu, założony przez słowa i czyny Jezusa Chrystusa, urzeczywistniony za pośrednictwem Jego odkupieńczego Krzyża i Jego Zmartwychwstania, został ukazany jako misterium zbawienia przez wylanie Ducha Świętego. Osiągnie swoje wypełnienie w chwale nieba jako zgromadzenie wszystkich odkupionych ziemi[177].

779 Kościół jest równocześnie widzialny i duchowy, jest społecznością hierarchiczną i Mistycznym Ciałem Chrystusa. Jest jeden", utworzony z elementu ludzkiego i elementu Boskiego. To czyni go tajemnicą, którą może przyjąć tylko wiara.

780 Kościół jest na tym świecie sakramentem zbawienia, znakiem i narzędziem jedności Boga i ludzi.

Paragraf drugi

KOŚCIÓŁ – LUD BOŻY,
CIAŁO CHRYSTUSA, ŚWIĄTYNIA DUCHA ŚWIĘTEGO

I. Kościół – Lud Boży

781 "W każdym czasie i w każdym narodzie miły jest Bogu, ktokolwiek się Go lęka i postępuje sprawiedliwie; podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył. Przeto wybrał sobie Bóg na lud naród izraelski, z którym zawarł przymierze i który stopniowo pouczał... Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie... Chrystus ustanowił to Nowe Przymierze, to znaczy Nowy Testament, w swojej krwi, powołując spośród Żydów i pogan lud, który nie wedle ciała, lecz dzięki Duchowi zróść się miał w jedno"[178]

Cechy charakterystyczne Ludu Bożego

782 Lud Boży posiada cechy charakterystyczne, które zdecydowanie odróżniają go od ugrupowań religijnych, etnicznych, politycznych czy kulturowych w historii:

– Jest on Ludem Bożym: Bóg nie jest własnością żadnego narodu. To On nabył dla siebie lud tych, którzy kiedyś nie byli ludem: "wybrane plemię, królewskie kapłaństwo, naród święty" (1 P 2, 9);

– Członkiem tego Ludu staje się człowiek nie przez narodzenie fizyczne, ale przez "narodzenie z wysoka", "z wody i z Ducha" (J 3, 3-5), to znaczy przez wiarę w Chrystusa i chrzest;

– Zwierzchnikiem (Głową) tego Ludu jest Jezus Chrystus (namaszczony, Mesjasz); ponieważ to samo namaszczenie, czyli Duch Święty, spływa z Głowy na Ciało, dlatego jest on "Ludem mesjańskim";

– " Udziałem tego Ludu jest godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni";

– "Jego prawem jest nowe przykazanie miłości, tak jak umiłował nas sam Chrystus"[179]. Jest to "nowe" prawo Ducha Świętego (Rz 8, 2; Ga 5, 25);

– Jest posłany, aby być solą ziemi i światłem świata[180]. "Stanowi dla całego rodzaju ludzkiego potężny zalążek jedności, nadziei i zbawienia".

– "Jego celem jest Królestwo Boże, zapoczątkowane na ziemi przez samego Boga, mające rozszerzać się coraz dalej, aż na końcu wieków dopełnione zostanie również przez Boga"[181].

Lud kapłański, prorocki i królewski

783 Jezus Chrystus jest Tym, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i którego ustanowił "Kapłanem, Prorokiem i Królem". Cały Lud Boży uczestniczy w tych trzech funkcjach Chrystusa i ponosi odpowiedzialność za posłanie i służbę, jakie z nich wynikają[182].

784 Wchodząc do Ludu Bożego przez wiarę i chrzest, otrzymuje się uczestnictwo w szczególnym powołaniu tego ludu: w jego powołaniu kapłańskim: "Chrystus Pan, Kapłan wzięty spośród ludzi, nowy lud «uczynił królestwem i kapłanami Bogu i Ojcu swemu». Ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo"[183].

785 "Święty Lud Boży uczestniczy także w funkcji prorockiej Chrystusa". Dokonuje się to przede wszystkim przez nadprzyrodzony zmysł wiary, który jest zmysłem całego Ludu Bożego, świeckich i hierarchii, gdy "niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym"[184], gdy pogłębia jej rozumienie i staje się świadkiem Chrystusa pośród tego świata.

786 Wreszcie Lud Boży uczestniczy w królewskiej funkcji Chrystusa. Chrystus urzeczywistnia swoją królewskość, przyciągając do siebie wszystkich ludzi przez swoją Śmierć i swoje Zmartwychwstanie[185]. Chrystus, Król i Pan wszechświata, stał się sługą wszystkich, "nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mt 20, 28). Dla chrześcijanina "służyć Mu – znaczy panować"[186], szczególnie "w ubogich i cierpiących", w których Kościół "rozpoznaje obraz swego ubogiego i cierpiącego Założyciela"[187]. Lud Boży urzeczywistnia swoją "godność królewską", żyjąc zgodnie z tym powołaniem do służby z Chrystusem.

> Wszystkim odrodzonym w Chrystusie znak krzyża nadaje królewską godność, namaszczenie zaś Duchem Świętym konsekruje ich na kapłanów. Wszyscy zatem chrześcijanie napełnieni Duchem i mądrością powinni być świadomi, że oprócz szczególnych zadań Naszego Urzędu przysługuje im godność królewska oraz udział w funkcji kapłańskiej. Cóż jest bowiem bardziej królewskiego niż to, że dusza potrafi kierować swoim ciałem w poddaniu Bogu? Cóż jest bardziej kapłańskiego, jak poświęcić Panu czyste sumienie i składać na ołtarzu serca nieskalane ofiary pobożności?[188]

II. Kościół – Ciało Chrystusa

Kościół jest komunią z Jezusem

787 Od początku Jezus włączył swoich uczniów do swojego życia[189]; objawił im tajemnicę Królestwa[190]; dał im udział w swoim posłaniu, w swojej radości[191] i w swoich cierpieniach[192]. Jezus mówi o jeszcze głębszej komunii między Nim i tymi, którzy pójdą za Nim: "Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was...Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami" (J 15, 4-5). Zapowiada także tajemniczą i rzeczywistą komunię między swoim i naszym ciałem: "Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim" (J 6, 56).

788 Kiedy uczniowie Jezusa zostali pozbawieni Jego widzialnej obecności, Jezus nie zostawił ich jednak sierotami[193]. Obiecał pozostać z nimi aż do końca czasów[194] i posłał im swego Ducha[195]. Komunia z Jezusem stała się przez to w jakiś sposób jeszcze bardziej intensywna. "Udzielając bowiem Ducha swego, braci swoich, powołanych ze wszystkich narodów, ustanowił w sposób mistyczny jako ciało swoje"[196].

789 Porównanie Kościoła do ciała wyjaśnia wewnętrzną więź między Kościołem i Chrystusem. Kościół nie jest tylko jakimś zgromadzeniem wokół Chrystusa, lecz jest on zjednoczony w Nim, w Jego Ciele. Należy szczególnie podkreślić trzy aspekty Kościoła jako Ciała Chrystusa: jedność wszystkich członków między sobą dzięki ich zjednoczeniu z Chrystusem; Chrystus jako Głowa Ciała; Kościół jako Oblubienica Chrystusa.

"Jedno Ciało"

790 Wierzący, którzy odpowiadają na Słowo Boże i stają się członkami Ciała Chrystusa, zostają ściśle zjednoczeni z Chrystusem: "W Ciele tym życie Chrystusowe rozlewa się na wierzących, którzy przez sakramenty jednoczą się w sposób tajemny i rzeczywisty z umęczonym i uwielbionym Chrystusem"[197]. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do chrztu, przez który jednoczymy się ze Śmiercią i Zmartwychwstaniem Chrystusa[198], oraz do Eucharystii, przez którą "uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wznosimy się do wspólnoty z Nim i nawzajem ze sobą"[199].

791 Jedność ciała nie eliminuje różnorodności członków. "W budowaniu Ciała Chrystusa bierze udział różnorodność członków i funkcji. Jeden jest Duch, który na pożytek Kościoła rozdziela różne swoje dary na miarę swych bogactw i potrzeb posługiwania". Jedność Ciała Mistycznego rodzi i pobudza wśród wiernych miłość: "Stąd, jeśli jeden członek cierpi, wespół z nim cierpią wszystkie członki; a jeśli jeden członek czci doznaje, wszystkie członki wespół z nim się radują"[200]. Jedność Ciała Mistycznego przezwycięża w końcu wszystkie podziały: "Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już

niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie" (Ga 3, 27-28).

"Chrystus jest Głową tego Ciała"

792 Chrystus "jest Głową Ciała – Kościoła" (Kol 1, 18). On jest Zasadą stworzenia i odkupienia. Wywyższony w chwale Ojca, "aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim" (Kol 1, 18), ma je przede wszystkim nad Kościołem, przez który rozciąga swoje Królestwo na wszystko:

793 Chrystus jednoczy nas ze swoją Paschą: Wszystkie członki powinny starać się upodobnić do Niego, "aż Chrystus (w nich) się ukształtuje" (Ga 4, 19). "Dlatego dopuszczeni jesteśmy do tajemnic Jego życia... złączeni jesteśmy z Jego cierpieniami jak ciało z Głową, współcierpiąc z Nim, abyśmy też wespół z Nim byli uwielbieni"[201].

794 Chrystus przyczynia się do naszego wzrostu[202]: Abyśmy wzrastali ku Niemu, naszej Głowie[203], Chrystus rozdziela w swoim Ciele, którym jest Kościół, dary i posługi, przez które pomagamy sobie wzajemnie na drodze zbawienia.

795 Chrystus i Kościół tworzą więc "całego Chrystusa" (Christus totus). Kościół stanowi jedno z Chrystusem. Święci mają bardzo żywą świadomość tej jedności:

> Cieszmy się więc i składajmy dziękczynienie nie tylko za to, że uczynił nas chrześcijanami, lecz samym Chrystusem. Czy rozumiecie, bracia, jakiej łaski udzielił nam Bóg, dając nam Chrystusa jako Głowę? Skoro bowiem On jest Głową, my jesteśmy członkami; jesteśmy całym człowiekiem, On i my... Pełnia Chrystusa: Głowa i członki. Jaka to Głowa i jakie to członki? Chrystus i Kościół[204].Nasz Odkupiciel okazał się jedną i tą samą osobą co Kościół, którą przyjął[205].
>
> Głowa i członki są jakby jedną i tą samą osobą mistyczną[206]..
>
> Słowa św. Joanny d'Arc, skierowane do jej sędziów, streszczają wiarę świętych Doktorów i wyrażają właściwe odczucie wierzącego: "Uważam, że Jezus Chrystus i Kościół stanowią jedno, i nie należy robić z tego trudności"[207].

Kościół jest Oblubienicą Chrystusa

796 Jedność Chrystusa i Kościoła, Głowy i członków Ciała, zawiera także różnicę między Chrystusem i Kościołem w relacji osobowej. Ten aspekt jest często wyrażany w

obrazie oblubieńca i oblubienicy. Obraz Chrystusa jako Oblubieńca Kościoła został przygotowany przez proroków i zapowiedziany przez Jana Chrzciciela[208]. Sam Pan wskazał na siebie jako na Oblubieńca[209]. Apostoł przedstawia Kościół i każdego wiernego, członka jego Ciała, jako Oblubienicę "poślubioną" Chrystusowi Panu, by była z Nim jednym Duchem[210]. Kościół jest niepokalaną Oblubienicą niepokalanego Baranka[211], którą Chrystus umiłował, dla której wydał się, "aby ją uświęcić" (Ef 5, 26), z którą związał się wiecznym przymierzem i nie przestaje troszczyć się o nią jak o własne Ciało[212]

> Oto cały Chrystus, Głowa i Ciało, jeden utworzony z wielu... Czy mówi Głowa, czy mówią członki – zawsze mówi Chrystus. Mówi jako pełniący rolę Głowy (ex persona capitis) lub jako pełniący rolę ciała (ex persona corporis), zgodnie z tym, co jest napisane: "Będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła" (Ef 5, 31-32). Sam Pan powiedział w Ewangelii: "A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało" (Mt 19, 6). Jak zobaczyliście, nie ma dwóch różnych osób, ale stanowią jedno w więzi małżeńskiej Jako Głowa nazywany jest "Oblubieńcem", jako Ciało jest nazywany "Oblubienicą"[213]

III. Kościół – świątynia Ducha Świętego

797 Quod est spiritus noster, id est anima nostra, ad membra nostra, hoc est Spiritus Sanctus ad membra Christi, ad Corpus Christi, quod est Ecclesia
– "Czym jest nasz duch, to znaczy nasza dusza, dla członków ciała, tym jest Duch Święty dla członków Chrystusa, dla Ciała Chrystusa, którym jest Kościół"[214]. "Duch Chrystusa jest tą niewidzialną przyczyną, której należy przypisać utrzymywanie łączności wszystkich części Ciała między sobą i z ich wzniosłą Głową, ponieważ jest On cały w Ciele, cały w Głowie, cały w poszczególnych członkach"[215]. Duch Święty czyni Kościół "świątynią Boga żywego" (2 Kor 6,16)[216].

> Istotnie, samemu Kościołowi został powierzony dar Boży... W nim zostało złożone zjednoczenie z Chrystusem, to znaczy Duch Święty, zadatek niezniszczalności, utwierdzenie naszej wiary i drabina wstępowania do Boga... Bowiem tam, gdzie jest Kościół, jest także Duch Boży; a tam, gdzie jest Duch Boży, tam jest Kościół i wszelka łaska[217].

798 Duch Święty jest "Zasadą wszystkich żywotnych i rzeczywiście zbawczych działań w poszczególnych częściach Ciała"[218]. Na różne sposoby buduje On, całe Ciało w miłości[219]: przez słowo Boże, które jest "władne zbudować" (Dz 20, 32); przez chrzest, przez który formuje Ciało Chrystusa[220]; przez sakramenty, które dają wzrost i uzdrowienie członkom Chrystusa; przez "łaskę daną Apostołom, która zajmuje pierwsze miejsce wśród

Jego darów"[221]; przez cnoty, które pozwalają działać zgodnie z dobrem, a wreszcie przez wiele łask nadzwyczajnych (nazywanych "charyzmatami"), przez które czyni wiernych "zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła"[222].

Charyzmaty

799 Charyzmaty, zarówno nadzwyczajne, jak również proste i zwyczajne, są łaskami Ducha Świętego, bezpośrednio lub pośrednio służącymi Kościołowi; zostają udzielone w celu budowania Kościoła, dla dobra ludzi oraz ze względu na potrzeby świata.

800 Charyzmaty powinny być przyjmowane z wdzięcznością przez tego, kto je otrzymał, ale także przez wszystkich członków Kościoła. Są one rzeczywiście wspaniałym bogactwem łaski dla żywotności apostolskiej i dla świętości całego Ciała Chrystusa, pod warunkiem jednak, że chodzi o dary, które prawdziwie pochodzą od Ducha Świętego i żeby były wykorzystywane w sposób w pełni zgodny z autentycznymi poruszeniami tego Ducha, to znaczy w miłości, będącej prawdziwą miarą charyzmatów[223].

801 W tym sensie okazuje się zawsze konieczne rozeznawanie charyzmatów. Żaden charyzmat nie zwalnia z potrzeby odniesienia się do pasterzy Kościoła i od podporządkowania się tym, "którzy szczególnie powołani są, by nie gasić Ducha, ale doświadczać wszystkiego i zachowywać to, co dobre"[224], by wszystkie charyzmaty, w ich różnorodności i komplementarności, współdziałały dla "wspólnego dobra" (1 Kor 12, 7)[225].

W skrócie

802 Jezus Chrystus "wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność" (Tt 2,14).

803 "Wy... jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym" (1 P 2, 9).

804 Do Ludu Bożego wchodzi się przez wiarę i chrzest. "Do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie"[226], aby w Chrystusie "tworzyli jedną rodzinę i jeden Lud Boży"[227].

805 Kościół jest Ciałem Chrystusa. Przez Ducha Świętego i Jego działanie w sakramentach, przede wszystkim w Eucharystii, Chrystus, który umarł i zmartwychwstał, tworzy wspólnotę wierzących jako swoje Ciało.

806 W jedności tego Ciała istnieje różnorodność członków i funkcji. Wszystkie członki są złączone jedne z drugimi, a szczególnie z tymi ludźmi, którzy cierpią, są ubodzy i prześladowani.

807 Kościół jest Ciałem, którego Chrystus jest Głową: Kościół żyje dzięki Niemu, w Nim i dla Niego; Chrystus żyje z Kościołem i w Kościele.

808 Kościół jest Oblubienicą Chrystusa. Chrystus umiłował ją i samego siebie wydał za nią. Obmył ją swoją krwią. Uczynił z niej plodną Matkę wszystkich dzieci Bożych.

809 Kościół jest świątynią Ducha Świętego. Duch jest jakby duszą Ciała Mistycznego, zasadą jego życia, jedności w różnorodności oraz bogactwa jego darów i charyzmatów.

810 "Tak to cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego"[228].

Paragraf trzeci

KOŚCIÓŁ JEST JEDEN,
ŚWIĘTY, POWSZECHNY I APOSTOLSKI

811 "Jest jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, powszechny i apostolski"[229]. Te cztery przymioty, nierozdzielnie ze sobą połączone[230], wskazują na istotne rysy Kościoła i jego posłania. Kościół nie posiada ich sam z siebie, lecz Chrystus przez Ducha Świętego sprawia, że Jego Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostolski oraz powołuje go do urzeczywistniania każdego z tych przymiotów.

812 Tylko wiara może uznać, że Kościół otrzymuje te przymioty z Boskiego źródła. Ich przejawy historyczne są jednak znakami, które przemawiają jasno także do rozumu ludzkiego. "Kościół – przypomina Sobór Watykański I – z racji swojej wzniosłej świętości, swojej powszechnej jedności, swej niewzruszonej stałości, jest sam przez się wielkim i stałym motywem wiarygodności oraz niezawodnym dowodem swego Boskiego posłania"[231].

I. Kościół jest jeden

"Święta tajemnica jedności Kościoła"[232]

813 Kościół jest jeden ze względu na swoje źródło: "Największym wzorem i zasadą tej tajemnicy jest jedność jednego Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym, w Troistości Osób"[233]. Kościół jest jeden ze względu na swego Założyciela: "Syn Wcielony, Książę pokoju, pojednał wszystkich ludzi z Bogiem przez krzyż swój, przywracając wszystkim jedność w jednym Ludzie i w jednym Ciele"[234]. Kościół jest jeden ze względu na swoją "duszę": "Duch Święty, który mieszka w wierzących i napełnia cały Kościół oraz nim kieruje, jest sprawcą tej dziwnej wspólnoty wiernych i tak dogłębnie wszystkich zespala w Chrystusie, że jest zasadą jedności Kościoła"[235]. Jedność należy więc do istoty Kościoła:

> Jaka zdumiewająca tajemnica! Jest jeden Ojciec wszechświata, jest jeden Logos wszechświata, a także jeden Duch Święty, wszędzie ten sam; jest także jedna dziewica, która stała się matką, i chętnie nazywam ją Kościołem[236].

814 Od początku ten jeden Kościół ukazuje się jednak w wielkiaj różnorodności, która pochodzi zarówno z rozmaitości darów Bożych, jak i wielości otrzymujących je osób. W jedności Ludu Bożego gromadzi się różnorodność narodów i kultur. Wśród członków Kościoła istnieje różnorodność darów, zadań, sytuacji i sposobów życia: "We wspólnocie kościelnej prawomocnie istnieją partykularne Kościoły, korzystające z własnej tradycji"[237]. Wielkie bogactwo tej różnorodności nie sprzeciwia się jedności Kościoła. To grzech i ciężar jego konsekwencji zagraża nieustannie darowi jedności. Apostoł wzywa więc do zachowania "jedności Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój" (Ef 4, 3).

815 Jakie są więzy jedności Kościoła? "Na to. . . wszystko przyoblecczcie miłość, która jest więzią doskonałości" (Kol 3,14). Jedność Kościoła pielgrzymującego jest zapewniana także przez widzialne więzy komunii:

– wyznanie jednej wiary otrzymanej od Apostołów;

– wspólne celebrowanie kultu Bożego, przede wszystkim sakramentów;

– sukcesję apostolską za pośrednictwem sakramentu święceń, która to sukcesja strzeże braterskiej zgody rodziny Bożej[238].

816 "To jest ten jedyny Kościół Chrystusowy... który Zbawiciel nasz po zmartwychwstaniu swoim powierzył do pasienia Piotrowi, zlecając jemu i pozostałym Apostołom, aby go krzewili i nim kierowali... Kościół ten, ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, rządzonym przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie (communio)" [239].

> Dekret o ekumenizmie Soboru Watykańskiego II wyjaśnia: "Pełnię bowiem zbawczych środków osiągnąć można jedynie w katolickim Kościele Chrystusowym, który stanowi powszechną pomoc do zbawienia. Wierzymy mianowicie, że jednemu Kolegium Apostolskiemu, któremu przewodzi Piotr, powierzył Pan wszystkie dobra Nowego Przymierza celem utworzenia jednego Ciała Chrystusowego na ziemi, z którym powinni zjednoczyć się całkowicie wszyscy, już w jakiś sposób przynależący do Ludu Bożego"[240].

Rany zadane jedności

817 Istotnie, "w tym jednym i jedynym Kościele Bożym już od samego początku powstały pewne rozłamy, które Apostoł surowo karci jako godne potępienia. W następnych zaś wiekach zrodziły się jeszcze większe spory, a niemałe społeczności odłączyły się od pełnej wspólnoty (communio) z Kościołem katolickim, często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony"[241]. Rozłamy, które ranią jedność Ciała Chrystusa (wyróżnia się herezję, apostazję i schizmę[242]), nie dokonują się bez grzechów ludzi:

> Gdzie jest grzech, tam zjawia się wielość, tam schizma, tam herezja, tam niezgoda. Gdzie natomiast jest cnota, tam jest jedność, tam wspólnota, która sprawia, że wszyscy wierzący mają jedno ciało i jedną duszę[243].

818 Tych, którzy rodzą się dzisiaj we wspólnotach powstałych na skutek rozłamów i "przepajają się wiarą w Chrystusa, nie można obwiniać o grzech odłączenia. A Kościół katolicki otacza ich braterskim szacunkiem i miłością... Usprawiedliwieni z wiary przez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu"[244].

819 Ponadto, "liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy"[245] istnieją poza widzialnymi granicami Kościoła powszechnego: "spisane słowo Boże, życie w łasce, wiara, nadzieja, miłość oraz inne wewnętrzne dary Ducha Świętego oraz widzialne elementy"[246]. Duch Chrystusa posługuje się tymi Kościołami i wspólnotami kościelnymi jako środkami zbawienia, których moc pochodzi z pełni łaski i prawdy, jaką Chrystus powierzył Kościołowi powszechnemu. Wszystkie te dobra pochodzą od Chrystusa i prowadzą do Niego[247] oraz "nakłaniają do jedności katolickiej"[248].

820 "Chrystus od początku użyczył (jedności) swemu Kościołowi; wierzymy, że ta jedność trwa nieutracalnie w Kościele katolickim i ufamy, że z dniem każdym wzrasta aż do skończenia wieków"[249]. Chrystus zawsze udziela swemu Kościołowi daru jedności, ale

Kościół musi zawsze modlić się i pracować, by strzec, umacniać i doskonalić jedność, której Chrystus pragnie dla niego. Dlatego sam Jezus modlił się w godzinie swojej męki i nie przestaje modlić się do Ojca o jedność swoich uczniów: "...aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał" (J 17, 21). Pragnienie ponownego odnalezienia jedności wszystkich chrześcijan jest darem Chrystusa i wezwaniem Ducha Świętego[250].

821 Aby jak najlepiej odpowiedzieć na te wymagania, konieczne jest spełnienie następujących warunków:

– stała odnowa Kościoła w coraz większej wierności jego powołaniu. Taka odnowa jest mocą ruchu zmierzającego do jedności[251];

– nawrócenie serca, "by wieść życie w duchu Ewangelii"[252], ponieważ to niewierność członków wobec daru Chrystusa powoduje podziały;

– wspólna modlitwa, ponieważ "nawrócenie serca i świętość życia łącznie z publicznymi i prywatnymi modlitwami o jedność chrześcijan należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego, a słusznie można je zwać ekumenizmem duchowym"[253];

– wzajemne poznanie braterskie[254];

– formacja ekumeniczna wiernych, a zwłaszcza kapłanów[255]

– dialog między teologami i spotkania między chrześcijanami różnych Kościołów i wspólnot[256];

– współpraca między chrześcijanami w różnych dziedzinach służby ludziom[257].

822 przywrócenie jedności powinien troszczyć się "cały Kościół, zarówno wierni, jak i ich pasterze"[258] Trzeba jednak mieć świadomość, że "ten święty plan pojednania wszystkich chrześcijan w jedności jednego i jedynego Kościoła Chrystusowego przekracza ludzkie siły i zdolności". Dlatego więc pokładamy całą naszą nadzieję "w modlitwie Chrystusa za Kościół, w miłości Ojca ku nam, w mocy Ducha Świętego"[259].

II. Kościół jest święty

823 "Kościół... uznawany jest przez wiarę za niezachwianie święty. Albowiem Chrystus, Syn Boży, który wraz z Ojcem i Duchem Świętym doznaje czci jako «sam jeden Święty», umiłował Kościół jako oblubienicę swoją, siebie samego zań wydając, aby go uświęcić; złączył go też ze sobą jako ciało swoje i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą"[260]. Kościół jest więc "świętym Ludem Bożym"[261], a jego członkowie są nazywani "świętymi"[262].

824 Kościół zjednoczony z Chrystusem jest uświęcany przez Niego; przez Niego i w Nim staje się on również uświęcający: "Uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie

Boga... jest celem wszystkich innych dzieł Kościoła"[263]. "To właśnie w Kościele złożona została pełnia środków zbawienia"[264].
W nim "dzięki łasce Bożej osiągamy świętość"[265].

825 "Kościół już na ziemi naznaczony jest prawdziwą, choć niedoskonałą jeszcze świętością"[266]. Członkowie Kościoła powinni dążyć do doskonałej świętości: "Wyposażeni w tyle i tak potężnych środków zbawienia, wszyscy wierni chrześcijanie jakiejkolwiek sytuacji życiowej oraz stanu powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do świętości doskonałej, jak i sam Ojciec doskonały jest"[267].

826 Miłość jest duszą świętości, do której wszyscy są powołani, "kieruje wszystkimi środkami uświęcenia, formuje je i do celu prowadzi"[268].

> Zrozumiałam, że skoro Kościół jest ciałem złożonym z różnych członków, to nie brak mu najbardziej niezbędnego, najszlachetniejszego ze wszystkich. Zrozumiałam, że Kościół posiada Serce i że to Serce płonie Miłością. Zrozumiałam, że jedynie Miłość pobudza członki Kościoła do działania i gdyby przypadkiem zabrakło Miłości, Apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, Męczennicy nie chcieliby przelewać swojej krwi... Zrozumiałam, że Miłość zamyka w sobie wszystkie powołania, że Miłość jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i wszystkie miejsca... jednym słowem, jest wieczna![269].

827 "A podczas gdy Chrystus, «święty, niewinny, niepokalany», nie znał grzechu, lecz przyszedł dla przebłagania jedynie za grzechy ludu, Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie"[270]. Wszyscy członkowie Kościoła, łącznie z pełniącymi w nim urzędy, muszą uznawać się za grzeszników[271]. We wszystkich kąkol grzechu jest jeszcze zmieszany z dobrym ziarnem ewangelicznym aż do końca wieków[272]. Kościół gromadzi więc grzeszników objętych już zbawieniem Chrystusa, zawsze jednak znajdujących się w drodze do uświęcenia:

> Kościół jest więc święty, chociaż w swoim łonie obejmuje grzeszników, albowiem cieszy się nie innym życiem, jak życiem łaski; jeśli jego członki karmią się nią, uświęcają się, jeśli zaś odwracają się od niej, obciążają się grzechami i winami, które stoją na przeszkodzie w rozszerzaniu się jego promiennej świętości. Dlatego Kościół cierpi i czyni pokutę za te grzechy, mając władzę uwalniania od nich swoich synów przez Krew Chrystusa i dar Ducha Świętego[273].

828 Kanonizując niektórych wiernych, to znaczy ogłaszając w sposób uroczysty, że ci wierni praktykowali heroicznie cnoty i żyli w wierności łasce Bożej, Kościół uznaje moc Ducha świętości, który jest w nim, oraz umacnia nadzieję wiernych, dając im świętych jako wzory i orędowników[274]. "W ciągu całej historii Kościoła w okolicznościach najtrudniejszych święte i święci byli zawsze źródłem i początkiem odnowy"[275]. Istotnie, "świętość Kościoła jest tajemniczym źródłem i nieomylną miarą jego apostolskiego zaangażowania oraz misyjnego zapału"[276].

829 "Podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy, chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przezwyciężając grzech wzrastać w świętości; dlatego wznoszą swoje oczy ku Maryi"[277]. W Niej Kościół jest już cały święty.

III. Kościół jest powszechny

Co to znaczy "powszechny"?

830 Słowo "powszechny" ("katolicki") oznacza "uniwersalny", czyli "cały" lub "zupełny". Kościół jest powszechny w podwójnym znaczeniu: Kościół jest powszechny, ponieważ jest w nim obecny Chrystus. "Tam gdzie jest Jezus Chrystus, tam jest Kościół powszechny"[278]. Istnieje w nim pełnia Ciała Chrystusa zjednoczona z Głową[279], w wyniku czego Kościół otrzymuje od Niego "pełnię środków zbawienia"[280], której On chciał mu udzielić: poprawne i pełne wyznanie wiary, integralne życie sakramentalne, posługa święceń w sukcesji apostolskiej. W tym podstawowym znaczeniu Kościół był już powszechny w dniu Pięćdziesiątnicy[281] i taki będzie aż do dnia Paruzji.

831 Kościół jest powszechny, ponieważ został posłany przez Chrystusa do całego rodzaju ludzkiego[282]:

> Do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie. Toteż Lud ten, pozostając ciągle jednym i jedynym, winien się rozszerzać na świat cały i przez wszystkie wieki, aby spełnił się zamiar woli Boga, który naturę ludzką stworzył na początku jedną i synów swoich, którzy byli rozproszeni, postanowił w końcu w jedno zgromadzić... To znamię powszechności, które zdobi Lud Boży, jest darem samego Pana; dzięki temu darowi Kościół katolicki skutecznie i ustawicznie dążydo zespolenia z powrotem całej ludzkości wraz ze wszystkimi jej dobrami z Chrystusem-Głową w jedności Ducha Jego[283].

Każdy Kościół partykularny jest "powszechny"

832 "Kościół Chrystusowy jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeszeniach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami w Nowym Testamencie... W nich głoszenie Ewangelii Chrystusowej zgromadza wiernych i w nich sprawowana jest tajemnica Wieczerzy Pańskiej... W tych wspólnotach, choć nieraz są one szczupłe i ubogie albo żyją w rozproszeniu, obecny jest Chrystus, którego mocą zgromadza się jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół"[284].

833 Przez Kościół partykularny, którym jest diecezja (lub eparchia), rozumie się wspólnotę wiernych chrześcijan w jedności wiary i sakramentów z ich biskupem wyświęconym w sukcesji apostolskiej[285]. Kościoły partykularne są uformowane "na wzór Kościoła powszechnego; w nich istnieje i z nich składa się jeden i jedyny Kościół katolicki"[286].

834 Kościoły partykularne są w pełni powszechne przez jedność z jednym z nich – z Kościołem rzymskim, "który przewodniczy w miłości[287]. "Dlatego z tym Kościołem, na mocy jego wyjątkowego pierwszeństwa, musiały zawsze zgadzać się w sposób konieczny wszystkie Kościoły, to znaczy wierni całego świata"[288]. "Istotnie, od zstąpienia do nas Słowa, które stało się ciałem, wszystkie Kościoły chrześcijańskie na całym świecie uznały i uznają wielki Kościół, który jest tutaj (w Rzymie), za jedyną podstawę i fundament, ponieważ zgodnie z obietnicą samego Zbawiciela, bramy piekielne nigdy go nie przemogą"[289].

835 "Strzeżmy się poglądu, że Kościół powszechny jest sumą lub, jeśli wolno powiedzieć, federacją Kościołów partykularnych. Sam Kościół, powszechny w swoim powołaniu i w swoim posłaniu, skoro zapuszcza korzenie na terenach o różnych warunkach kulturowych, społecznych i ustrojowych, przybiera w każdej części globu inny wymiar zewnętrzny i odmienne rysy"[290]. Bogata różnorodność dyscyplin kościelnych, obrzędów liturgicznych oraz dziedzictwa teologicznego i duchowego, właściwa Kościołom lokalnym, dążąc do jedności, "jeszcze wspaniałej ujawnia powszechność niepodzielnego Kościoła"[291].

Kto należy do Kościoła powszechnego?

836 "Do tej katolickiej jedności Ludu Bożego... powołani są wszyscy ludzie... należą lub są jej przyporządkowani zarówno wierni katolicy, jak inni wierzący w Chrystusa, jak wreszcie wszyscy w ogóle ludzie, z łaski Bożej powołani do zbawienia"[292].

837 "Do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, co mając Ducha Chrystusowego w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w jego widzialnym organizmie pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności mianowicie polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty. Nie dostępuje jednak zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła, ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła «ciałem», ale nie «sercem»[293].

838 "Co się zaś tyczy tych ludzi, którzy będąc ochrzczeni noszą zaszczytne imię chrześcijan, ale nie wyznają całej wiary lub nie zachowują jedności wspólnoty pod zwierzchnictwem następcy Piotra, to Kościół wie, że jest z nimi związany z licznych powodów"[294]. "Ci przecież, co wierzą w Chrystusa i otrzymali ważnie chrzest, pozostają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnocie ze społecznością Kościoła katolickiego"[295]. Z Kościołami prawosławnymi ta wspólnota jest tak głęboka, że "niewiele jej brakuje, by osiągnęła pełnię dopuszczającą wspólne celebrowanie Eucharystii Pana"[296].

Kościół i niechrześcijanie

839 "Także ci, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego"[297]:

Stosunek Kościoła do narodu żydowskiego. Kościół, Lud Boży Nowego Przymierza, zgłębiając swoją tajemnicę, odkrywa swoją więź z narodem żydowskim[298], "do którego przodków Pan Bóg przemawiał"[299]. W odróżnieniu od innych religii niechrześcijańskich wiara żydowska jest już odpowiedzią na Objawienie Boże w Starym Przymierzu. To do narodu żydowskiego "należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała" (Rz 9, 4-5), ponieważ "dary łaski i wezwania Boże są nieodwołalne" (Rz 11, 29).

840 Ponadto, gdy rozważa się przyszłość, lud Boży Starego Przymierza i nowy Lud Boży dążą do analogicznych celów: oczekują przyjścia (lub powrotu) Mesjasza. Oczekiwanie jednak z jednej strony dotyczy powrotu Mesjasza, który umarł i zmartwychwstał, został uznany za Pana i Syna Bożego, a z drugiej – przyjścia Mesjasza, którego rysy pozostają ukryte, na końcu czasów; oczekiwanie to jest złączone z dramatem niewiedzy lub nieuznawania Chrystusa Jezusa.

841 Relacje Kościoła z muzułmanami. "Zamysł zbawienia obejmuje również tych, którzy uznają Stworzyciela, wśród nich zaś w pierwszym rzędzie muzułmanów; oni bowiem

wyznając, iż zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami Boga jedynego i miłosiernego, który sądzić będzie ludzi w dzień ostateczny"[300]

842 Więź Kościoła z religiami niechrześcijańskimi jest przede wszystkim więzią pochodzenia i wspólnego celu rodzaju ludzkiego:

> Istotnie, wszystkie narody stanowią jedną społeczność; jeden mają początek, ponieważ Bóg sprawił, że cały rodzaj ludzki zamieszkuje cały obszar ziemi; jeden także mają cel ostateczny, Boga, którego Opatrzność oraz świadectwo dobroci i zbawienne zamysły rozciągają się na wszystkich, dopóki wybrani nie zostaną zjednoczeni w Mieście Świętym[301].

843 Kościół uznaje, że inne religie poszukują "po omacku i wśród cielesnych wyobrażeń" Boga nieznanego, ale bliskiego, ponieważ to On daje wszystkim życie, tchnienie i wszystkie rzeczy oraz pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni. W ten sposób to wszystko, co znajduje się dobrego i prawdziwego w religiach, Kościół uważa "za przygotowanie do Ewangelii i jako dane im przez Tego, który każdego człowieka oświeca, aby ostatecznie posiadł życie"[302].

844 Jednak w swoich postawach religijnych ludzie ukazują także ograniczenia i błędy, które deformują w nich obraz Boży:

> Nieraz jednak ludzie zwiedzeni przez Złego, znikczemnieli w myślach swoich i prawdę Bożą zamienili na kłamstwo, służąc raczej stworzeniu niż Stworzycielowi, albo też, żyjąc i umierając na tym świecie bez Boga, narażeni są na rozpacz ostateczną[303],

845 Aby na nowo zgromadzić wszystkie swoje dzieci rozproszone i błądzące z powodu grzechu, Ojciec zechciał zwołać całą ludzkość w Kościele swego Syna. Kościół jest miejscem, w którym ludzkość powinna na nowo odnaleźć swoją jedność i swoje zbawienie. Jest on "światem pojednanym"[304], Kościół jest okrętem, który "żegluje pomyślnie na tym świecie, biorąc tchnienie Ducha Świętego w rozpięty żagiel krzyża Pana"[305]. Według innego obrazu drogiego Ojcom Kościoła, figurą Kościoła jest arka Noego, która jedyna ocala z potopu[306].

"Poza Kościołem nie ma zbawienia"

846 Jak należy rozumieć to stwierdzenie często powtarzane przez Ojców Kościoła? Sformułowane w sposób pozytywny oznacza, że całe zbawienie pochodzi jedynie od Chrystusa-Głowy przez Kościół, który jest Jego Ciałem:

> Sobór święty... opierając się na Piśmie świętym i Tradycji, uczy, że ten pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia. Chrystus bowiem jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia, On, co staje się dla nas obecny w Ciele swoim, którym jest Kościół; On to właśnie podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu, potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę. Nie mogliby więc zostać zbawieni ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać[307].

847 Stwierdzenie to nie dotyczy tych, którzy bez własnej winy nie znają Chrystusa i Kościoła:

> Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznaną starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie[308].

848 "Chociaż więc wiadomymi tylko sobie drogami może Bóg doprowadzić udzi, nie znających Ewangelii bez własnej winy, do wiary, «bez której niepodobna podobać się Bogu» (Hbr 11, 6), to jednak na Kościele spoczywa konieczność i równocześnie święte prawo głoszenia Ewangelii"[309] wszystkim ludziom.

Misje – wymaganie powszechności Kościoła

849 Nakaz misyjny. "Kościół posłany przez Boga do narodów, aby był «powszechnym sakramentem zbawienia», usiłuje głosić Ewangelię wszystkim ludziom z najgłębszej potrzeby własnej katolickości oraz z nakazu swego Założyciela"[310]: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 18-20).

850 Początek i cel misji. Nakaz misyjny Pana ma swoje ostateczne źródło w wiecznej miłości Trójcy Świętej: "Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze wedle zamysłu Ojca z posłania Syna i z posłania Ducha Świętego"[311].

Ostatecznym celem misji nie jest nic innego, jak uczynienie ludzi uczestnikami komunii, jaka istnieje między Ojcem i Synem w Ich Duchu miłości[312].

851 Motyw misji. Od najdawniejszych czasów Kościół czerpie zobowiązanie i zapał misyjny z miłości Boga do wszystkich ludzi: "Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas..." (2 Kor 5,14)[313]. Istotnie, Bóg "pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tm 2, 4). Bóg pragnie , zbawienia wszystkich przez poznanie prawdy. Zbawienie znajduje się w prawdzie. Ci, którzy są posłuszni natchnieniom Ducha Prawdy, znajdują się już na drodze zbawienia; Kościół jednak, któremu ta prawda została powierzona, musi wychodzić naprzeciw ich pragnieniu, aby im ją zanieść. Właśnie dlatego że Kościół wierzy w powszechny zamysł zbawienia, musi on być misyjny.

852 Drogi misji. "Duch Święty jest rzeczywiście nadrzędnym podmiotem całej misji kościelnej"[314]. To On prowadzi Kościół na drogach misji. Kościół "trwa nadal i rozwija w ciągu dziejów posłannictwo samego Chrystusa, który został posłany, aby nieść ubogim Dobrą Nowinę. . . winien kroczyć tą samą drogą, pod działaniem Ducha Chrystusowego, jaką kroczył Chrystus, mianowicie drogą ubóstwa, posłuszeństwa, służby i ofiary z siebie aż do śmierci, z której przez zmartwychwstanie swoje powstał Chrystus zwycięzcą"[315]. W ten sposób 2473 "krew męczenników jest zasiewem chrześcijan"[316].

853 W swojej pielgrzymce Kościół doświadcza jednak "rozbieżności między nauką, którą głosi, a ludzką słabością tych, którym powierzona jest Ewangelia"[317]. Jedynie idąc drogą "ustawicznej pokuty i odnowy"[318] oraz "krocząc wąską drogą Krzyża"[319], Lud Boży może rozszerzać Królestwo Chrystusa[320]. Istotnie, "jak Chrystus dokonał dzieła Odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, by udzielać ludziom owoców zbawienia"[321].

854 Kościół wypełniając swoje posłanie, "kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą"[322], Zadanie misyjne wymaga zatem cierpliwości. Zaczyna się od głoszenia Ewangelii ludom i grupom, które jeszcze nie wierzą w Chrystusa[323]; jest kontynuowane przez zakładanie wspólnot chrześcijańskich, aby stawały się "znakami obecności Bożej w świecie"[324], oraz przez zakładanie Kościołów lokalnych[325]; rozwija proces inkulturacji, aby wcielać Ewangelię w kultury narodów[326]. nie ominą go także niepowodzenia. "Jeśli chodzi o poszczególnych ludzi, grupy ludzkie i narody, Kościół podchodzi do nich i przenika ich tylko stopniowo, wprowadzając ich w ten sposób w katolicką pełnię"[327]

855 Posłanie Kościoła wymaga wysiłku na rzecz jedności chrześcijan[328]. Istotnie, "rozbicie między chrześcijanami jest jednak dla Kościoła zaporą na drodze do urzeczywistnienia właściwej mu pełni katolickości w tych dzieciach, które przez chrzest wprawdzie do niego przynależą, ale odłączyły się od pełnej wspólnoty z nim. Owszem, nawet samemu Kościołowi utrudnia to w konkretnym życiu uwypuklenie pełni katolickości pod każdym względem"[329].

856 Działalność misyjna wymaga pełnego szacunku dialogu z tymi, którzy jeszcze nie 839 przyjmują Ewangelii[330]. Wierzący mogą wyciągnąć dla siebie korzyść z tego dialogu, ucząc się lepiej poznawać "cokolwiek... z prawdy i łaski znajdowało się już u narodów, dzięki jakby ukrytej obecności Boga"[331]. Jeśli głoszą oni Dobrą Nowinę tym, którzy 843 jej nie znają, to chcą przez to umocnić, uzupełnić i pogłębić prawdę i dobro, jakich Bóg udzielił ludziom i narodom, a także oczyścić ich z błędu i zła "na chwałę Bożą, na zawstydzenie szatana i dla szczęścia człowieka"[332].

IV. Kościół jest apostolski

857 Kościół jest apostolski, ponieważ jest zbudowany na Apostołach. Jest on apostolski w potrójnym znaczeniu:

– był i pozostaje oparty na "fundamencie Apostołów" (Ef 2, 20; Ap 21, 14), świadków wybranych i posłanych przez samego Chrystusa[333];

– zachowuje i przekazuje, z pomocą Ducha Świętego, który w nim mieszka, nauczanie[334], dobry depozyt i zdrowe zasady usłyszane od Apostołów[335].

– w dalszym ciągu – aż do powrotu Chrystusa – jest nauczany, uświęcany i prowadzony przez Apostołów dzięki tym, którzy są ich następcami w misji pasterskiej, to znaczy Kolegium Biskupów; są w tym wspomagani "przez kapłanów" w jedności "z następcą Piotra, Najwyższym Pasterzem Kościoła"[336].

> Ty bowiem, wiekuisty Pasterzu, nie opuszczasz swojej owczarni, lecz przez świętych Apostołów otaczasz ją nieustanną opieką, aby kierowali nią ci zwierzchnicy, którym jako namiestnikom swojego Syna zleciłeś władzę pasterską[337].

Posłanie Apostołów

858 Jezus jest Posłanym Ojca. Na początku swojego posłania "przywołał do siebie tych, których sam chciał... i ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki" (Mk 3,13-14). Od tej chwili będą oni "posłani" (takie jest znaczenie greckiego słowa apostoloi). Jezus kontynuuje w nich swoje własne posłanie: "Jak Ojciec

Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (J 20, 21)[338]. Ich posłanie jest więc kontynuacją Jego posłania: "Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje" – mówi Jezus do Dwunastu (Mt 10, 40)[339].

859 Jezus włącza Apostołów do swego posłania otrzymanego od Ojca: jak "Syn nie mógłby niczego czynić sam z siebie" (J 5, 19. 30), ale otrzymuje wszystko od Ojca, który Go posłał, tak ci, których Jezus posyła, nie mogą nic uczynić bez Niego[340], od którego otrzymali nakaz misyjny i moc do jego wypełnienia. Apostołowie Chrystusa wiedzą więc, że są uznani przez Boga za "sługi Nowego Przymierza" (2 Kor 3, 6) i "sługi Boga" (2 Kor 6, 4), że w imieniu Chrystusa "spełniają posłannictwo" (2 Kor 5, 20) i są "sługami Chrystusa i szafarzami tajemnic Bożych" (1 Kor 4, 1).

860 W misji Apostołów jest pewien element nieprzekazywalny: są oni wybranymi świadkami Zmartwychwstania i fundamentami Kościoła. Jest jednak także pewien element stały ich misji. Chrystus obiecał im, że pozostanie z nimi aż do skończenia świata[341]. "Boskie posłannictwo, powierzone przez Chrystusa Apostołom, trwać będzie do końca wieków, ponieważ Ewangelia, którą mają przekazywać, jest dla Kościoła po wszystkie czasy źródłem całego jego życia. Dlatego... Apostołowie... zatroszczyli się o to, by ustanowić swych następców"[342].

Biskupi – następcy Apostołów

861 "Aby powierzona im misja była kontynuowana po ich śmierci, bezpośrednim swoim współpracownikom przekazali, jak w testamencie, zadanie prowadzenia dalej i umacniania rozpoczętego przez siebie dzieła, zalecając im czuwanie nad całą trzodą, w której Duch Święty ich umieścił, aby byli pasterzami Kościoła Bożego. Ustanowili więc takich mężów, a następnie zarządzili, aby gdy tamci umrą, posługiwanie ich przejęli inni doświadczeni mężowie"[343].

862 "Jak więc trwa misja (munus) powierzona przez Pana indywidualnie Piotrowi, pierwszemu z Apostołów, i ma być przekazywana jego następcom, tak trwa apostolska misja pasterzowania w Kościele, aby była nieprzerwanie sprawowana przez święty stan biskupów". Dlatego Kościół naucza, że "biskupi z ustanowienia Bożego stali się następcami Apostołów jako pasterze Kościoła; kto więc ich słucha, słucha Chrystusa, a kto nimi gardzi, gardzi Chrystusem i Tym, który posłał Chrystusa"[344].

Apostolstwo

863 Cały Kościół jest apostolski, ponieważ pozostaje, przez następców św. 900 Piotra i Apostołów, w komunii wiary i życia ze swoim początkiem. Cały Kościół jest apostolski,

ponieważ jest "posłany" na cały świat. Wszyscy członkowie Kościoła, choć na różne sposoby, uczestniczą w tym posłaniu. "Powołanie chrześcijańskie jest również ze swojej natury powołaniem do apostolstwa". "Apostolstwem" nazywa się "wszelką działalność Ciała Mistycznego", która zmierza do rozszerzenia "Królestwa Chrystusa po całej ziemi"[345].

864 "Chrystus posłany przez Ojca jest źródłem i początkiem całego apostolstwa w Kościele", jest więc oczywiste, że skuteczność apostolstwa zarówno tych, którzy zostali wyświęceni, jak i świeckich, zależy od ich żywego zjednoczenia z Chrystusem[346]. Stosownie do powołań, wymagań czasów i darów Ducha Świętego apostolstwo przyjmuje bardzo zróżnicowane formy. Zawsze jednak miłość, czerpana przede wszystkim z Eucharystii, "jest jakby duszą całego apostolstwa"[347].

865 Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostolski w swojej głębokiej i ostatecznej tożsamości, ponieważ już w nim istnieje i wypełni się na końcu czasów "Królestwo niebieskie", "Królestwo Boże"[348], które przyszło w Osobie Chrystusa i wzrasta w sposób tajemniczy w sercach tych, którzy są w Niego wszczepieni, aż do jego eschatologicznego ukazania się w całej pełni. Wówczas wszyscy ludzie odkupieni przez Niego, uczynieni w Nim "świętymi i nieskalanymi przed Jego obliczem w miłości"[349], zostaną zgromadzeni jako jedyny Lud Boży, "Małżonka Baranka" (Ap 21, 9), "Miasto święte... zstępujące z nieba od Boga, mające chwałę Boga" (Ap 21, 10-11); "a mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka" (Ap 21, 14).

W skrócie

866 Kościół jest "jeden": ma jednego Pana, wyznaje jedną wiarę, rodzi się z jednego chrztu, tworzy jedno Ciało, jest ożywiany przez jednego Ducha ze względu na jedną nadzieję[350], u której kresu zostaną przezwyciężone wszystkie podziały.

867 Kościół jest "święty": jego twórcą jest najświętszy Bóg; Chrystus, Jego Oblubieniec, wydał się na ofiarę, aby go uświęcić; ożywia go Duch świętości. Chociaż obejmuje grzeszników, jest "nieskalany, choć złożony z grzeszników". Świętość Kościoła jaśnieje w świętych, a w Maryi już cały jest święty.

868 Kościół jest "powszechny": głosi całość wiary; nosi w sobie pełnię środków zbawienia i rozdziela je; jest posłany do wszystkich narodów; zwraca się do wszystkich ludzi; obejmuje wszystkie czasy. "Kościół ze swej natury jest misyjny"[351].

869 Kościół jest "apostolski": jest zbudowany na trwałych fundamentach "dwunastu Apostołów Baranka" (Ap 21, 14); jest niezniszczalny[352]; jest nieomylnie

zachowywany w prawdzie. Chrystus rządzi Kościołem przez Piotra i innych Apostołów, obecnych w ich następcach, papieżu i Kolegium Biskupów.

870 "Jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, powszechny i apostolski... trwa w Kościele powszechnym, rządzonym przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie, choć i poza jego organizmem znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy"[353].

Paragraf czwarty

**WIERNI:
HIERARCHIA, ŚWIECCY, ŻYCIE KONSEKROWANE**

871 "Wiernymi są ci, którzy przez chrzest wszczepieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa, zgodnie z własną pozycją każdego, są powołani do wypełniania posłania, jakie Bóg powierzył Kościołowi w świecie"[354].

872 "Z racji odrodzenia w Chrystusie wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem, współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusa"[355].

873 Nawet różnice, które Pan chciał wprowadzić między członkami swojego Ciała, służą jego jedności i jego posłaniu. Istotnie, "istnieje w Kościele różnorodność posługiwania, ale jedność posłannictwa. Apostołom i ich następcom powierzył Chrystus urząd nauczania, uświęcania i rządzenia w Jego imieniu i Jego mocą. Jednak i ludzie świeccy, stawszy się uczestnikami funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa, mają swój udział w posłannictwie całego Ludu Bożego w Kościele i w świecie"[356]. Są także "wierni, którzy należą do jednej i do drugiej kategorii (hierarchia i świeccy), którzy przez profesję rad ewangelicznych... poświęcają się Bogu i pomagają w zbawczej misji Kościoła"[357].

I. Hierarchiczna struktura Kościoła

Dlaczego posługa kościelna (urząd)?

874 Sam Chrystus jest źródłem posługi w Kościele. On ją ustanowił, wyposażył we władzę oraz wyznaczył posłanie, ukierunkowanie i cel:

> Chrystus Pan dla pasterzowania Ludowi Bożemu i ustawicznego ludu tego pomnażania ustanowił w Kościele swym rozmaite posługi święte, które mają na celu dobro całego Ciała. Wyposażeni bowiem we władzę świętą szafarze służą braciom swoim, aby wszyscy, którzy są z Ludu Bożego... osiągnęli zbawienie[358].

875 "Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani?" (Rz 10, 14-15). Nikt, żadna pojedyncza osoba ani żadna wspólnota, nie może sam sobie głosić Ewangelii. "Wiara rodzi się z tego, co się słyszy" (Rz 10,17). Nikt nie może sam siebie upoważnić do głoszenia Ewangelii. Posłany przez Pana mówi i działa nie przez swój własny autorytet, ale na mocy autorytetu Chrystusa; nie jako członek wspólnoty, ale mówiący do niej w imieniu Chrystusa. Nikt nie może sam sobie udzielić łaski, ale musi być ona dana i ofiarowana. Zakłada to szafarzy (ministri) łaski, upoważnionych i uzdolnionych przez Chrystusa. Od Niego otrzymują oni "świętą władzę" działania in persona Christi Capitis. Władzę, dzięki której posłani przez Chrystusa czynią i dają na mocy daru Bożego to, czego nie mogą czynić i dawać sami z siebie, tradycja Kościoła nazywa "sakramentem". Ta władza jest przekazywana w Kościele za pośrednictwem osobnego sakramentu.

876 Z naturą sakramentalną posługi kościelnej jest wewnętrznie związany jej charakter służebny. Istotnie, całkowicie zależąc od Chrystusa, który posyła i wyposaża we władzę, pełniący posługę są rzeczywiście "sługami Chrystusa" (Rz 1,1), na obraz Chrystusa, który dobrowolnie przyjął "postać sługi" (Flp 2, 7). Ponieważ słowo i łaska, których są szafarzami (ministri), nie należą do nich, ale są słowem i łaską Chrystusa, który powierzył im je dla innych, stają się oni dobrowolnie sługami wszystkich[359].

877 Do natury sakramentalnej posługi kościelnej należy także jej charakter kolegialny. Istotnie, od początku swojej misji Pan Jezus ustanawia Dwunastu, którzy byli "zaczątkiem Nowego Izraela i początkiem świętej hierarchii"[360]. Razem wybrani, zostali także razem posłani, a ich braterska jedność będzie służyć komunii braterskiej wszystkich wiernych; będzie ona jakby odbiciem i świadectwem komunii Osób Bożych[361]. Dlatego każdy biskup pełni swoją posługę w ramach Kolegium Biskupiego, w komunii z Biskupem Rzymu – następcą św. Piotra i głową kolegium; prezbiterzy zaś pełnią swoją posługę w ramach prezbiterium diecezji pod kierunkiem swojego biskupa.

878 Do natury sakramentalnej posługi kościelnej należy wreszcie jej charakter osobowy. Chociaż pełniący posługę Chrystusa działają we wspólnocie, to zawsze działają także w sposób osobowy. Każdy zostaje powołany jako osoba: "Ty pójdź za Mną!" (J 21, 22)[362], by być we wspólnym posłaniu osobowym świadkiem, ponosząc osobistą odpowiedzialność

przed Tym, który posyła, działając "w Jego osobie" i dla osób: "Ja ciebie chrzczę w imię Ojca...", "Ja odpuszczam tobie grzechy..."

879 Posługa sakramentalna w Kościele jest więc równocześnie służbą kolegialną i osobową, pełnioną w imię Chrystusa. Potwierdza się to w więzach między Kolegium Biskupim i jego głową, następcą św. Piotra, oraz w relacji między odpowiedzialnością pasterską biskupa za jego Kościół partykularny i wspólną troską Kolegium Biskupiego o Kościół powszechny.

Kolegium Biskupów i jego głowa – Papież

880 Chrystus, ustanawiając Dwunastu, nadał im formę "kolegium, czyli stałego zespołu, na czele którego postawił wybranego spośród nich Piotra"[363]. "Jak z ustanowienia Pańskiego święty Piotr i reszta Apostołów stanowią jedno Kolegium Apostolskie, w podobny sposób Biskup Rzymski, następca Piotra, i biskupi, następcy Apostołów, pozostają we wzajemnej łączności"[364].

881 Jedynie Szymona uczynił Pan Opoką swojego Kościoła, nadając mu imię Piotr. Powierzył mu klucze Kościoła[365]; ustanowił go pasterzem całej trzody[366]. "Dar związywania i rozwiązywania, dany Piotrowi, został udzielony także Kolegium Apostołów pozostającemu w łączności z głową swoją"[367]. Ta pasterska misja Piotra i innych Apostołów stanowi jeden z fundamentów Kościoła. Jest ona kontynuowana przez biskupów pod prymatem Piotra.

882 Papież, Biskup Rzymu i następca św. Piotra, jest "trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak rzeszy wiernych"[368]. "Biskup Rzymski z racji swego urzędu, mianowicie urzędu Zastępcy Chrystusa i Pasterza całego Kościoła, ma pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem i władzę tę zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrępowany"[369].

883 "Kolegium, albo ciało biskupie, posiada władzę autorytatywną jedynie wtedy, gdy się je bierze łącznie z Biskupem Rzymu, następcą Piotra, jako jego głową". Kolegium to jako takie jest również "podmiotem najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem, chociaż nie może wypełniać tej władzy inaczej, jak tylko za zgodą Biskupa Rzymu"[370].

884 "Kolegium Biskupów wypełnia w sposób uroczysty władzę w całym Kościele na soborze powszechnym"[371]. "Nigdy nie istnieje sobór powszechny, który by nie był jako taki zatwierdzony lub przynajmniej uznany przez następcę Piotra"[372].

885 "Kolegium Biskupów, jako złożone z wielu jednostek, wyraża rozmaitość i powszechność Ludu Bożego, jako zaś zgromadzone pod jedną głową wyraża jedność trzody Chrystusowej"[373].

886 "Poszczególni biskupi są widzialnym źródłem i fundamentem jedności w swoich Kościołach partykularnych"[374]. Jako tacy "sprawują swoje rządy 1pasterskie, każdy nad powierzoną sobie cząstką Ludu Bożego"[375], wspomagani przez prezbiterów i diakonów. Każdy biskup jednak, jako członek Kolegium Biskupiego, podziela troskę o wszystkie Kościoły[376], przede wszystkim "dobrze zarządzając własnym Kościołem jako cząstką Kościoła powszechnego", przyczyniając się w ten sposób "do dobra całego Ciała Mistycznego, które jest także Ciałem Kościołów"[377]. Troska ta będzie obejmować szczególnie ubogich[378] prześladowanych za wiarę, a także misjonarzy, którzy pracują na całej ziemi.

887 Kościoły partykularne sąsiadujące ze sobą oraz posiadające jednorodną kulturę tworzą prowincje kościelne lub większe jednostki nazywane patriarchatami lub regionami[379]. Biskupi tych całości mogą gromadzić się na synodach lub soborach prowincjalnych. "W podobny sposób Konferencje Biskupów mogą dzisiaj wnieść różnorodny i owocny wkład do konkretnego urzeczywistnienia się pragnienia kolegialności"[380].

Misja nauczania

888 Biskupi razem z prezbiterami, swymi współpracownikami, "mają przede wszystkim obowiązek głoszenia Ewangelii Bożej"[381], zgodnie z poleceniem Pana[382]. Są oni "zwiastunami wiary prowadzącymi nowych uczniów do Chrystusa i autentycznymi, czyli upoważnionymi przez Chrystusa, nauczycielami"[383].

889 Dla zachowania Kościoła w czystości wiary przekazanej przez Apostołów, sam Chrystus, który jest prawdą, zechciał udzielić swojemu Kościołowi uczestnictwa w swojej nieomylności. Przez "nadprzyrodzony zmysł wiary" Lud Boży "trwa niezachwianie w wierze" pod przewodnictwem żywego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła[384].

890 Misja Urzędu Nauczycielskiego jest związana z ostatecznym charakterem przymierza zawartego przez Boga w Chrystusie z Jego Ludem; Urząd Nauczycielski musi chronić go przed wypaczeniami i słabościami oraz zapewnić mu obiektywną możliwość wyznawania bez błędu autentycznej wiary. Misja pasterska Urzędu Nauczycielskiego jest ukierunkowana na czuwanie, by Lud Boży 1785 trwał w prawdzie, która wyzwala. Do

wypełniania tej służby Chrystus udzielił pasterzom charyzmatu nieomylności w dziedzinie wiary i moralności. Realizacja tego charyzmatu może przybierać liczne formy.

891 "Nieomylnością tą z tytułu swego urzędu cieszy się Biskup Rzymu, głowa Kolegium Biskupów, gdy jako najwyższy pasterz i nauczyciel wszystkich wiernych Chrystusowych, który braci swych umacnia w wierze, ogłasza definitywnym aktem naukę dotyczącą wiary i obyczajów... Nieomylność obiecana Kościołowi przysługuje także Kolegium Biskupów, gdy wraz z następcą Piotra sprawuje ono najwyższy Urząd Nauczycielski"[385], przede wszystkim na soborze powszechnym. Gdy Kościół przez swój najwyższy Urząd Nauczycielski przedkłada coś "do wierzenia jako objawione przez Boga"[386] i jako nauczanie Chrystusa, "do takich definicji należy przylgnąć posłuszeństwem wiary"[387]. Taka nieomylność rozciąga się na cały depozyt Objawienia Bożego[388].

892 Boska asystencja jest także udzielona następcom Apostołów, nauczającym w komunii z następcą Piotra, a w sposób szczególny Biskupowi Rzymu, pasterzowi całego Kościoła, gdy – nie formułując definicji nieomylnej i nie wypowiadając się w "sposób definitywny" – wykonuje swoje nauczanie zwyczajne, podaje pouczenia, które prowadzą do lepszego zrozumienia Objawienia w dziedzinie wiary i moralności. Nauczaniu zwyczajnemu wierni powinni okazać "religijną uległość ich ducha"[389], która różni się od uległości wiary, a jednak jest jej przedłużeniem.

Misja uświęcania

893 Biskup jest również "szafarzem łaski najwyższego kapłaństwa"[390], w szczególności w Eucharystii, którą ofiaruje sam lub troszczy się o jej ofiarowanie za pośrednictwem prezbiterów, swoich współpracowników. Eucharystia bowiem stanowi centrum życia Kościoła partykularnego. Biskup i prezbiterzy uświęcają Kościół przez swoją modlitwę i pracę, przez posługę słowa i sakramentów. Uświęcają go swoim przykładem "nie jak ci, którzy ciemiężą gminy, ale jako żywe przykłady dla stada" (1 P 5, 3). W ten sposób mogą "razem z powierzoną sobie trzodą osiągnąć życie wieczne"[391].

Misja rządzenia

894 "Biskupi kierują powierzonymi sobie poszczególnymi Kościołami jako zastępcy i legaci Chrystusa radami, zachętami i przykładami, ale także mocą swego autorytetu i władzy świętej"[392], którą powinni jednak sprawować w sposób budujący, w duchu służby, który jest duchem ich Mistrza[393]

895 "Ta władza, którą w imieniu Chrystusa osobiście sprawują, jest własna, zwyczajna i bezpośrednia, choć jej wykonywanie kierowane jest w ostatecznej instancji przez najwyższą władzę Kościoła"[394]. Nie można jednak uważać biskupów za zastępców papieża, którego zwyczajna i bezpośrednia władza nad całym Kościołem nie przekreśla władzy biskupów, ale ją potwierdza i jej broni. Władza ta powinna być wykonywana w jedności z całym Kościołem pod przewodnictwem papieża.

896 Dobry Pasterz powinien być wzorem i "formą" misji pasterskiej biskupa. Biskup, świadomy swoich słabości, "potrafi współczuć z tymi, którzy trwają w nieświadomości i błędzie. Niech się nie wzbrania wysłuchiwać swoich poddanych, których jak dzieci własne bierze w opiekę... Wierni zaś winni pozostawać w łączności z biskupem, jak Kościół z Chrystusem, a Jezus Chrystus z Ojcem"[395].

> Wszyscy idźcie za biskupem jak Jezus Chrystus za Ojcem, a za waszymi kapłanami jak za Apostołami; szanujcie diakonów jak przykazania Boże. Niech nikt w sprawach dotyczących Kościoła nie robi niczego bez biskupa[396].

II. Wierni świeccy

897 "Pod nazwą świeckich rozumie się... wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, mianowicie wiernych chrześcijan, którzy jako wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie"[397]

Powołanie świeckich

898 "Zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej... Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne... i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela"[398].

899 Inicjatywa chrześcijan świeckich jest szczególnie konieczna, gdy chodzi o odkrywanie i poszukiwanie sposobów, by rzeczywistości społeczne, polityczne i ekonomiczne przeniknąć wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego. Taka inicjatywa jest zwyczajnym elementem życia Kościoła:

> Wierni świeccy zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę społeczności ludzkiej. Dlatego to oni i przede wszystkim oni powinni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża oraz biskupów pozostających z nim w łączności. Oni są Kościołem[399].

900 Ponieważ świeccy, jak wszyscy wierni, wezwani są przez Boga do apostolstwa na mocy chrztu i bierzmowania, dlatego mają obowiązek i prawo, indywidualnie lub zjednoczeni w stowarzyszeniach, starania się, by orędzie zbawienia zostało poznane i przyjęte przez wszystkich ludzi na całej ziemi. Obowiązek ten jest tym bardziej naglący tam, gdzie jedynie przez nich inni ludzie mogą usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa. Ich działalność we wspólnotach eklezjalnych jest tak konieczna, że bez niej w większości przypadków apostolstwo pasterzy nie może być w pełni skuteczne[400].0

Uczestnictwo świeckich w misji kapłańskiej Chrystusa

901 "Świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostolskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa; ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają"[401].

902 W sposób szczególny w misji uświęcania uczestniczą rodzice, "prowadząc w duchu chrześcijańskim życie małżeńskie i podejmując chrześcijańskie wychowanie dzieci"[402].

903 Świeccy, którzy posiadają wymagane przymioty, mogą być przyjęci na stałe do poshugi lektora i akolity[403]. "Tam gdzie to doradza konieczność Kościoła, z braku szafarzy także świeccy, chociażby nie byli lektorami lub akolitami, mogą wykonywać pewne obowiązki w ich zastępstwie, mianowicie: posługę słowa, przewodniczenie modlitwom liturgicznym, udzielanie chrztu, a także rozdzielanie Komunii świętej, zgodnie z przepisami prawa"[404].

Uczestnictwo świeckich w misji prorockiej Chrystusa

904 "Chrystus... pełni swe prorocze zadanie... nie tylko przez hierarchię... ale także przez świeckich, których po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa"[405]:

> Pouczanie kogoś, by doprowadzić go do wiary, jest zadaniem każdego kaznodziei, a nawet każdego wierzącego[406].

905 Świeccy wypełniają swoją misję prorocką również przez ewangelizację, "to znaczy głoszenie Chrystusa... zarówno świadectwem życia, jak i słowem". W przypadku świeckich "ta ewangelizacja... nabiera swoistego charakteru i szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu"[407].

> Tego rodzaju apostolstwo nie polega jednak na samym tylko świadectwie życia. Prawdziwy apostoł szuka okazji głoszenia Chrystusa również słowem, bądź to niewierzącym. . . bądź wierzącym[408].

906 Wierni świeccy, którzy są do tego zdolni i przygotowani, mogą wnosić swój wkład w formację katechetyczną[409], w nauczanie świętej nauki[410] i w wykorzystanie środków społecznego przekazu[411].

907 "Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje im prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła oraz – zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby – podawania go do wiadomości innym wiernym"[412].

Uczestnictwo świeckich w misji królewskiej Chrystusa

908 Chrystus, przez swoje posłuszeństwo aż do śmierci[413], udzielił swoim wiernym daru królewskiej wolności, by "przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte pokonywali w sobie samych panowanie grzechu"[414].

> Ten, kto utrzymuje w karności swoje ciało i kieruje swoją duszą, nie pozwalając, by była ona niepokojona namiętnościami, jest panem siebie; słusznie może być nazwany królem, ponieważ umie panować nad samym sobą; jest wolny i niezależny oraz nie poddaje się w niewolę grzechu[415].

909 "Ponadto świeccy winni wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące na świecie urządzenia i warunki, jeśli one gdzieś skłaniają do grzechu, by to wszystko stosowało się

do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż mu przeszkadzało. Tak postępując, przepoją kulturę i dzieła ludzkie wartością moralną"[416].

910 "Świeccy mogą czuć się powołani do współdziałania ze swymi pasterzami w służbie dla wspólnoty kościelnej, dla jej wzrostu i żywotności, wybierając rozmaite posługi, według łaski i charyzmatów, jakich im Pan udzieli"[417].

911 W Kościele "wierni świeccy mogą współdziałać w wykonywaniu władzy, zgodnie z przepisami prawa"[418]. Dotyczy to ich obecności na synodach partykularnych[419] synodach diecezjalnych[420], w radach duszpasterskich[421]; sprawowania in solidum misji duszpasterskiej w parafii[422]; współpracy w radach ekonomicznych[423]; udziału w trybunałach kościelnych[424] itd.

912 Wierni powinni "pilnie wyróżniać prawa i obowiązki, jakie spoczywają na nich jako na członkach Kościoła, od tych, które przysługują im jako członkom społeczności ludzkiej. I mają starać się harmonijnie godzić jedne z drugimi, pamiętając o tym, że w każdej sprawie doczesnej kierować się winni sumieniem chrześcijańskim, bo żadna działalność ludzka, nawet w sprawach doczesnych, nie może być wyjęta spod władzy Boga"[425].

913 "W ten sposób każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła «według miary daru Chrystusowego» (Ef 4, 7)"[426].

III. Życie konsekrowane

914 "Stan, który opiera się na profesji rad ewangelicznych, nie dotyczy hierarchicznej struktury Kościoła, należy jednak nienaruszalnie do jego życia i świętości"[427].

Rady ewangeliczne, życie konsekrowane

915 Rady ewangeliczne, w ich wielości, są proponowane wszystkim uczniom Chrystusa. Doskonałość miłości, do której są powołani wszyscy wierni, nakłada na tych, którzy w sposób wolny przyjmują wezwanie do życia konsekrowanego, obowiązek praktykowania czystości w bezżenności dla Królestwa, obowiązek ubóstwa i posłuszeństwa. Profesja rad ewangelicznych, w trwałym stanie życia uznanym przez Kościół, jest znakiem charakterystycznym "życia poświęconego" Bogu[428].

916 Stan zakonny ukazuje się zatem jako jeden ze sposobów przeżywania "bardziej wewnętrznej" konsekracji, która opiera się na chrzcie i polega na całkowitym oddaniu się

Bogu[429]. W życiu konsekrowanym wierni, za natchnieniem Ducha Świętego, decydują się w sposób doskonalszy iść za Chrystusem, poświęcić się umiłowanemu nade wszystko Bogu oraz, dążąc do doskonałej miłości w służbie Królestwa, głosić w Kościele chwałę świata, który ma przyjść, oraz być jego znakiem[430].

Wielkie drzewo o licznych gałęziach

917 "Wyrosły niby na drzewie, które się cudownie i bujnie rozkrzewiło na Pańskiej z danego przez Boga zalążka, rozmaite formy życia samotnego lub wspólnego, rozmaite rodziny zakonne, które pomnażają to, co służy zarówno pożytkowi ich członków, jak i dobru całego Ciała Chrystusa"[431].

918 "Już od początku byli w Kościele zarówno mężczyźni, jak i niewiasty, którzy chcieli przez praktykę rad ewangelicznych z większą swobodą iść za Chrystusem i wierniej Go naśladować, prowadząc na swój sposób życie Bogu poświęcone. Wielu spośród nich, z natchnienia Ducha Świętego, prowadziło życie pustelnicze lub tworzyło rodziny zakonne, które Kościół chętnie objął swą powagą i zatwierdził"[432].

919 Biskupi powinni zawsze starać się rozpoznawać nowe dary życia konsekrowanego powierzane przez Ducha Świętego Jego Kościołowi; zatwierdzanie nowych form życia konsekrowanego jest zarezerwowane Stolicy Apostolskiej[433].

Życie pustelnicze

920 Pustelnicy nie zawsze składają publicznie profesję trzech rad ewangelicznych, ale "przez surowe odsunięcie się od świata, milczenie, samotność, gorliwą modlitwę i pokutę poświęcają swoje życie na chwałę Boga i zbawienie świata"[434].

921 Ukazują oni każdemu wewnętrzny aspekt tajemnicy Kościoła, którym jest osobowa bliskość z Chrystusem. Ukryte przed światem życie pustelnika jest milczącym przepowiadaniem Chrystusa, któremu oddał swoje życie, ponieważ jest On dla niego wszystkim. Na tym polega to szczególne powołanie, by na pustyni, właśnie w walce wewnętrznej, znaleźć chwałę Ukrzyżowanego.

Dziewice konsekrowane

922 Począwszy od czasów apostolskich dziewice chrześcijańskie, powołane przez Pana, by poświęcić się Mu w sposób niepodzielny[435] w większej wolności serca, ciała i ducha,

podejmowały za aprobatą Kościoła decyzję życia w stanie dziewictwa "dla Królestwa niebieskiego" (Mt 19, 12).

923 "Wyrażając święty zamiar wierniejszego pójścia za Chrystusem, dziewice zostają poświęcone Bogu przez biskupa diecezjalnego według zaaprobowanego obrzędu liturgicznego oraz mistycznie poślubione Chrystusowi, Synowi Bożemu, i włączone w służbę Kościoła"[436]. Przez ten uroczysty obrzęd (Consecratio virginum) "dziewica staje się osobą konsekrowaną, transcendentnym znakiem miłości Kościoła do Chrystusa, eschatologicznym obrazem tej niebieskiej Oblubienicy i przyszłego życia"[437].

924 "Obok wspomnianych form życia konsekrowanego"[438] stan dziewic obejmuje kobiety żyjące w świecie (lub mniszki), które poświęcają się modlitwie, pokucie, służbie braciom i pracy apostolskiej, stosownie do ich stanu i odpowiednich charyzmatów ofiarowanych każdej z nich[439]. Dziewice konsekrowane mogą się zrzeszać, by wierniej wypełniać swoje postanowienie[440].

Życie zakonne

925 Życie zakonne, powstałe w pierwszych wiekach chrześcijaństwa na Wschodzie[441] i praktykowane w instytutach kanonicznie erygowanych przez Kościół[442], różni się od innych form życia konsekrowanego przez swój aspekt kultowy, publiczną profesję rad ewangelicznych, życie braterskie prowadzone we wspólnocie, świadectwo dawane zjednoczeniu z Chrystusem i Kościołem[443].

926 Życie zakonne wypływa z tajemnicy Kościoła. Jest ono darem, który Kościół otrzymuje od swojego Pana i który ofiaruje jako trwały stan życia osobie powołanej przez Boga w profesji rad ewangelicznych. W ten sposób Kościół może ukazywać równocześnie Chrystusa i rozpoznawać się jako Oblubienica Zbawiciela. Życie zakonne w swoich różnych formach zmierza do tego, by było znakiem miłości Bożej wyrażonej językiem naszych czasów.

927 Wszyscy zakonnicy, podlegający lub nie podlegający władzy ordynariusza[444], należą do współpracowników biskupa diecezjalnego w jego misji pasterskiej[445]. Zakładanie i misyjne rozszerzanie się Kościoła domagają się obecności życia zakonnego w jego różnych formach od samych początków ewangelizacji[446]. "Historia odnotowuje wielkie zasługi rodzin zakonnych w krzewieniu wiary i formowaniu nowych Kościołów od starożytnych instytucji monastycznych przez zakony średniowieczne aż po współczesne zgromadzenia"[447].

Instytuty świeckie

928 "Instytut świecki jest instytutem życia konsekrowanego, w którym wierni żyjący w świecie dążą do doskonałej miłości i starają się przyczynić do uświęcenia świata, zwłaszcza od wewnątrz"[448].

929 Przez "życie całkowicie i doskonale poświęcone (temu) uświęceniu"[449] członkowie instytutów uczestniczą w misji ewangelizacyjnej Kościoła "w świecie i jakby od strony świata", gdzie ich obecność jest "zaczynem do wzmocnienia i wzrostu Ciała Chrystusa"[450]. Ich "świadectwo życia chrześcijańskiego" zmierza do "układania spraw doczesnych po Bożemu i przepajania świata mocą Ewangelii". Przez święte więzy przyjmują oni rady ewangeliczne i strzegą między sobą wspólnoty i braterstwa "zgodnie z własnym świeckim sposobem życia"[451].

Stowarzyszenia życia apostolskiego

930 Obok różnych form życia konsekrowanego istnieją "stowarzyszenia życia apostolskiego, których członkowie – bez ślubów zakonnych – realizują własny cel apostolski stowarzyszenia i prowadzą życie braterskie we wspólnocie, zgodnie z własnym sposobem życia, dążą do doskonałej miłości przez zachowanie konstytucji. Wśród nich są stowarzyszenia, których członkowie podejmują rady ewangeliczne" według ich konstytucji[452].

Konsekracja i posłanie: zwiastować Króla, który przychodzi

931 Człowiek oddany umiłowanemu nade wszystko Bogu, ofiarowany Mu już przez chrzest, poświęca się w ten sposób głębiej służbie Bożej i oddaje się dla dobra Kościoła. Przez stan konsekracji Bogu Kościół objawia Chrystusa i pokazuje, w jak przedziwny sposób działa w nim Duch Święty. Zadaniem składających profesję rad ewangelicznych jest przede wszystkim życie swoją konsekracją. Ponieważ jednak "na mocy samej konsekracji poświęcają się na służbę Kościołowi, powinni w sposób właściwy ich instytutowi mieć szczególny udział w działalności misyjnej"[453].

932 W Kościele, który jest jakby sakramentem, to znaczy znakiem i narzędziem życia Bożego, życie konsekrowane jawi się jako szczególny znak tajemnicy Odkupienia. "Wierniej" iść za Chrystusem i naśladować Go, "wyraźniej" ukazywać Jego wyniszczenie, oznacza być "głębiej" obecnym w sercu Chrystusa dla sobie współczesnych. Ci bowiem, którzy idą tą "węższą" drogą, pobudzają swoim przykładem braci oraz "dają wspaniałe i

zaszczytne świadectwo temu, iż świat nie może się przemienić i ofiarować się Bogu bez ducha błogosławieństw"[454].

933 Zarówno gdy to świadectwo jest publiczne, na przykład w stanie zakonnym, jak również prywatne czy nawet ukryte, przyjście Chrystusa pozostaje dla wszystkich konsekrowanych początkiem i światłem ich życia:

> Ponieważ Lud Boży nie ma tutaj trwałego miasta... to stan zakonny... ukazuje także wszystkim wierzącym dobra niebieskie już na tym świecie obecne, jak i daje świadectwo nowemu i wiekuistemu życiu zyskanemu dzięki odkupieniu przez Chrystusa oraz zapowiada przyszłe zmartwychwstanie i chwałę Królestwa niebieskiego[455.]

W skrócie

934 "Z ustanowienia Bożego są w Kościele wśród wiernych święci szafarze, których w prawie nazywa się także duchownymi; pozostałych nazywa się świeckimi". Są także wierni, należący do jednej i do drugiej kategorii, którzy przez profesję rad ewangelicznych poświęcili się szczególnie Bogu i w taki sposób służą posłaniu Kościoła[456].

935 Chrystus posyła swoich Apostołów i ich następców, aby głosili wiarę i rozszerzali Jego Królestwo. Daje im udział w swoim posłaniu. Otrzymują oni od Niego władzę działania w Jego Osobie.

936 Pan uczynił Piotra widzialnym fundamentem swojego Kościoła i powierzył mu jego "klucze". Biskup Kościoła w Rzymie, następca św. Piotra, "jest głową Kolegium Biskupów, zastępcą Chrystusa i pasterzem całego Kościoła tu na ziemi"[457].

937 Papież "cieszy się z ustanowienia Bożego najwyższą, pełną, bezpośrednią i powszechną władzą duszpasterską"[458].

938 Biskupi, ustanowieni przez Ducha Świętego, są następcami Apostołów; każdy z nich jest "widzialnym źródłem i fundamentem jedności w swoim Kościele partykularnym"[459].

939 Biskupi przy pomocy prezbiterów, swoich współpracowników, i diakonów pełnią misję autentycznego nauczania wiary, sprawowania kultu Bożego, przede

wszystkim Eucharystii, i rządzenia Kościołem jako prawdziwi pasterze. Do ich funkcji należy także troska o wszystkie Kościoły, razem z papieżem i pod jego zwierzchnictwem.

940 "Ponieważ właściwością stanu ludzi świeckich jest życie wśród świata i spraw doczesnych, dlatego wzywa ich Bóg, by ożywieni duchem chrześcijańskim, sprawowali niczym zaczyn swoje apostolstwo w świecie"[460].

941 Świeccy uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa; coraz bardziej z Nim zjednoczeni, pomnażają łaskę chrztu i bierzmowania we wszystkich wymiarach życia osobistego, rodzinnego, społecznego i kościelnego. Urzeczywistniają w ten sposób powołanie do świętości, do której są wezwani wszyscy ochrzczeni.

942 Dzięki swej misji prorockiej świeccy "są też powołani i do tego, aby we wszystkim pośród wspólnoty ludzkiej byli świadkami Chrystusa"[461].

943 Dzięki swej misji królewskiej świeccy mają moc zwyciężania w sobie i w świecie panowania grzechu przez wyrzeczenie się siebie oraz przez świętość życia[462].

944 Życie konsekrowane Bogu charakteryzuje się publiczną profesją rad ewangelicznych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa w trwałym stanie życia uznanym przez Kościół.

945 Człowiek oddany umiłowanemu nade wszystko Bogu, ofiarowany Mu już przez chrzest, w stanie życia konsekrowanego bardziej wewnętrznie poświęca się służbie Bożej i oddaje się dla dobra całego Kościoła.

Paragraf piąty

KOMUNIA ŚWIĘTYCH

946 Po wyznaniu wiary w "święty Kościół powszechny", Symbol Apostolski dodaje "świętych obcowanie" (komunia świętych). Artykuł ten jest w pewnym sensie dalszym ciągiem poprzedniego: "Czymże jest Kościół, jak nie zgromadzeniem wszystkich świętych?"[463] Kościół jest właśnie komunią świętych.

947 "Skoro wszyscy wierzący tworzą jedno ciało, dobro jednego jest przekazywane innym... Należy więc wierzyć, że istnieje w Kościele wspólnota dóbr. Najważniejszym członkiem jest jednak Chrystus, ponieważ On jest Głową... Dlatego dobro Chrystusa jest przekazywane wszystkim członkom, a dokonuje się to przez sakramenty Kościoła"[464]. "Jedność Ducha Świętego, który ożywia Kościół i nim kieruje, sprawia, że wszystko to, co Kościół posiada, jest wspólne tym, którzy do niego należą"[465].

948 Pojęcie "komunia świętych" ma więc dwa znaczenia, ściśle ze sobą powiązane: "komunia w rzeczach świętych (sancta)" i "komunia między osobami świętymi (sancti)".

Sancta sanctis! – "To, co święte, dla tych, którzy są święci" – taką aklamację wypowiada celebrans w większości liturgii wschodnich w czasie podniesienia świętych Darów przed udzieleniem Komunii. Wierni (sancti) są karmieni Ciałem i Krwią Chrystusa (sancta), by wzrastać w komunii Ducha Świętego (Koinonia) i przekazywać ją światu.

I. Komunia dóbr duchowych

949 Uczniowie w pierwotnej wspólnocie w Jerozolimie "trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach" (Dz 2, 42):

Komunia wiary. Wiara wiernych jest wiarą Kościoła otrzymaną od Apostołów; jest skarbem życia, który się pomnaża, gdy jest rozdzielany.

950 Komunia sakramentów. "Owoc wszystkich sakramentów należy do wszystkich wiernych, którzy przez pośrednictwo tych samych sakramentów, będących również tajemniczymi arteriami, zostają zjednoczeni z Chrystusem i wszczepieni w Niego. Przede wszystkim chrzest jest jakby bramą, przez którą wchodzi się do Kościoła, i więzią jedności. Komunia świętych jest komunią sakramentów... Pojęcie komunii może być stosowane do każdego z nich, ponieważ każdy z nich jednoczy nas z Bogiem... Pojęcie to jest właściwe Eucharystii bardziej niż innym sakramentom, ponieważ przede wszystkim ona urzeczywistnia tę komunię"[466].

951 Komunia charyzmatów. We wspólnocie Kościoła Duch Święty "rozdziela między wiernych wszystkich stanów... szczególne łaski" w celu budowania Kościoła[467]. "Wszystkim objawia się Duch dla wspólnego dobra"[468].

952 "Wszystko mieli wspólne" (Dz 4, 32). "Wszystko, co posiada prawdziwy chrześcijanin, powinien traktować jako dobro, które ma wspólne z innymi, oraz zawsze

powinien być gotowy i chętny przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym"[469]. Chrześcijanin jest zarządcą dóbr Pana[470].

953 Komunia miłości. W sanctorum communio "nikt... z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie" (Rz 14, 7). "Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współweselą się wszystkie członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami" (1 Kor 12, 26-27). "Miłość... nie szuka swego" (1 Kor 13, 5)[471]. Najmniejszy nasz czyn spełniony w miłości przynosi korzyść wszystkim, w solidarności z wszystkimi ludźmi, żywymi czy zmarłymi, która opiera się na komunii świętych. Każdy grzech szkodzi tej komunii.

II. Komunia Kościoła w niebie i na ziemi

954 Trzy stany w Kościele. "Dopóki Pan nie przyjdzie w majestacie swoim, a wraz z Nim wszyscy aniołowie, dopóki po zniszczeniu śmierci wszystko nie zostanie Mu poddane, jedni spośród Jego uczniów pielgrzymują na ziemi, inni, dokonawszy żywota, poddają się oczyszczeniu, jeszcze inni zażywają chwały, widząc «wyraźnie samego Boga troistego i jedynego, jako jest»"[472].

> Wszyscy jednak, w różnym stopniu i w rozmaity sposób, złączeni jesteśmy wzajemnie w tej samej miłości Boga i bliźniego i ten sam hymn chwały śpiewamy Bogu naszemu. Wszyscy bowiem, którzy należą do Chrystusa, mając Jego Ducha, zrastają się w jeden Kościół i zespalają się wzajemnie ze sobą w Chrystusie[473].

955 "Łączność pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, bynajmniej nie ustaje; przeciwnie, według nieustannej wiary Kościoła umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych"[474].

956 Wstawiennictwo świętych. "Ponieważ mieszkańcy nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości... nieustannie wstawiają się za nas u Ojca, ofiarując Mu zasługi, które przez jedynego Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi... Ich przeto troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą"[475].

> Nie płaczcie, będziecie mieli ze mnie większy pożytek i będę wam skuteczniej pomagał niż za życia[476].
>
> Przejdę do mojego nieba, by czynić dobrze na ziemi[477]

957 Komunia ze świętymi. "Nie tylko jednak ze względu na sam ich przykład czcimy pamięć mieszkańców nieba, ale bardziej jeszcze dlatego, żeby umacniała się jedność całego Kościoła w Duchu przez praktykowanie braterskiej miłości. Bo jak wzajemna łączność chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, niby ze Źródła i Głowy, wypływa wszelka łaska i życie Ludu Bożego"[478].

> Składamy hołd (Chrystusowi) w naszej adoracji, gdyż jest Synem Bożym, męczenników zaś kochamy jako uczniów i naśladowców Pana, a to jest rzeczą słuszną, gdyż w niezrównanym stopniu oddali się oni na służbę swojemu Królowi i Mistrzowi. Obyśmy również i my mogli stać się ich towarzyszami i współuczniami[479].

958 Komunia ze zmarłymi. "Uznając w pełni tę wspólnotę całego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a «ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni» (2 Mch 12, 45), także modły za nich ofiarowywał"[480]. Nasza modlitwa za zmarłych nie tylko może im pomóc, lecz także sprawia, że staje się skuteczne ich wstawiennictwo za nami.

959 W jednej rodzinie Bożej. "Wszyscy, którzy jesteśmy synami Bożymi i stanowimy jedną rodzinę w Chrystusie, gdy łączymy się ze sobą we wzajemnej miłości i w jednej chwale Trójcy Przenajświętszej, odpowiadamy najgłębszemu powołaniu Kościoła"[481].

W skrócie

960 Kościół jest "komunią świętych": wyrażenie to oznacza najpierw "rzeczy święte" (sancta), a przede wszystkim Eucharystię, przez którą jest reprezentowana i realizowana "jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie"[482].

961 Wyrażenie to oznacza także komunię "osób świętych" (sancti) w Chrystusie, który "umarł za wszystkich", tak że każdy czyn lub cierpienie w Chrystusie i dla Chrystusa przynosi owoce dla wszystkich.

962 "Wierzymy we wspólnotę wszystkich wiernych chrześcijan, a mianowicie tych, którzy pielgrzymują na ziemi, zmarłych, którzy jeszcze oczyszczają się, oraz tych, którzy cieszą się już szczęściem nieba, i że wszyscy łączą się w jeden Kościół; wierzymy również, że w tej wspólnocie mamy zwróconą ku sobie miłość

miłosiernego Boga i Jego świętych, którzy zawsze są gotowi na słuchanie naszych próśb"[483].

Paragraf szósty

MARYJA – MATKA CHRYSTUSA, MATKA KOŚCIOŁA

963 Po omówieniu roli Maryi Dziewicy w misterium Chrystusa i Ducha Świętego należy teraz rozważyć Jej miejsce w misterium Kościoła. "Istotnie, Maryja Dziewica... jest uznawana i czczona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela... co więcej, jest «również Matką członków (Chrystusa)... ponieważ swoją miłością współdziałała w tym, by w Kościele rodzili się wierni, którzy są członkami owej Głowy»"[484]. "...Maryja, Matka Chrystusa, Matka Kościoła"[485].

I. Macierzyństwo Maryi wobec Kościoła

Cała zjednoczona ze swoim Synem...

964 Rola Maryi wobec Kościoła jest nieodłączna od Jej zjednoczenia z Chrystusem i wprost z niego wynika. "Ta zaś łączność Matki z Synem w dziele zbawczym uwidacznia się od chwili dziewiczego poczęcia Chrystusa aż do Jego śmierci"[486]. W sposób szczególny ukazuje się w godzinie Jego męki:

> Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swoje zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym nie bez postanowienia Bożego stanęła, najgłębiej ze swoim Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego 618 wyniszczenia żertwa z Niej zrodzona; a wreszcie przez tegoż Jezusa Chrystusa umierającego na krzyżu oddana została uczniowi jako matka tymi słowami: "Niewiasto, oto syn Twój" (J 19, 26-27)[487].

965 Po Wniebowstąpieniu swego Syna "modlitwami swymi wspierała początki Kościoła"[488]. Razem z Apostołami i kilkoma kobietami widzimy "także Maryję błagającą w modlitwach o dar Ducha, który podczas Zwiastowania już Ją był zacienił"[489].

...także w swoim Wniebowzięciu...

966 "Na koniec Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci"[490]. Wniebowzięcie Maryi jest szczególnym uczestniczeniem w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania innych chrześcijan:

> W narodzeniu Syna zachowałaś dziewictwo, w zaśnięciu nie opuściłaś świata, o Matko Boża: połączyłaś się ze źródłem życia, Ty, która poczęłaś Boga Żywego, a przez swoje modlitwy uwalniasz nas od śmierci[491].

...jest naszą Matką w porządku łaski

967 Przez całkowite przylgnięcie do woli Ojca, do odkupieńczego dzieła swego Syna, do każdego natchnienia Ducha Świętego, Maryja Dziewica jest dla Kościoła wzorem wiary i miłości. Przez to właśnie jest Ona "najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła"[492]; Maryja jest "figurą" Kościoła (typus Ecclesiae)[493].

968 Rola Maryi w stosunku do Kościoła i całej ludzkości ma jeszcze inny wymiar. "W szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam Matką w porządku łaski"[494].

969 "To macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie, poczynając od aktu zgody, którą przy Zwiastowaniu wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem, aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego... Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki"[495].

970 "Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc. Cały bowiem wpływ zbawienny Błogosławionej Dziewicy na ludzi... wywodzi się z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależny i z niego czerpie całą moc swoją"[496]. "Żadne bowiem stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem; ale jak kapłaństwo Chrystusa w rozmaity sposób staje się udziałem zarówno świętych szafarzy, jak i wiernego ludu i jak jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak

też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, ale wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle"[497].

II. Kult Najświętszej Dziewicy

971 "Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia" (Łk 1, 48). "Pobożność Kościoła względem Świętej Dziewicy jest wewnętrznym elementem kultu chrześcijańskiego"[498]. Najświętsza Dziewica "słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach... Kult ten... choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi"[499]. Wyraża się on w świętach liturgicznych poświęconych Matce Bożej[500] oraz w modlitwie maryjnej, takiej jak różaniec, który jest "streszczeniem całej Ewangelii"[501].

III. Maryja – eschatologiczna ikona Kościoła

972 Po omówieniu rzeczywistości Kościoła, jego początku, posłania i przeznaczenia, możemy jedynie spojrzeć na Maryję, by kontemplować w Niej to, 7czym jest Kościół w swoim misterium, w swojej "pielgrzymce wiary", i czym będzie w ojczyźnie na końcu swojej drogi, gdzie go oczekuje "w chwale Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy", "we wspólnocie wszystkich świętych"[502], Ta, którą Kościół czci jako Matkę swego Pana i jako swoją Matkę:

> Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański, przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy[503].

W skrócie

973 Maryja, wypowiadając "Fiat" ("Niech mi się stanie") w chwili Zwiastowania i dając swoje przyzwolenie na misterium Wcielenia, współdziałała już w całym dziele, jakie miał wypełnić Jej Syn. Jest Ona Matką wszędzie tam, gdzie On jest Zbawicielem i Głową Mistycznego Ciała.

974 Po dopełnieniu swego ziemskiego życia Najświętsza Dziewica Maryja została wzięta z ciałem i duszą do chwały nieba, gdzie uczestniczy już w chwale

Zmartwychwstania swojego Syna, uprzedzając zmartwychwstanie wszystkich członków Jego Ciała.

975 "Wierzymy, że Najświętsza Boża Rodzicielka, Nowa Ewa, Matka Kościoła, kontynuuje w niebie swoją macierzyńską rolę wobec członków Chrystusa"[504].

Artykuł dziesiąty

"WIERZĘ W ODPUSZCZENIE GRZECHÓW"

976 Symbol Apostolski łączy wiarę w odpuszczenie grzechów z wiarą w Ducha Świętego, a także z wiarą w Kościół i w komunię świętych. Chrystus Zmartwychwstały, dając Apostołom Ducha Świętego, udzielił im swojej Boskiej władzy odpuszczania grzechów: "Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane" (J 20, 22-23).

(Część druga Katechizmu omówi bardziej bezpośrednio odpuszczenie grzechów przez chrzest, sakrament pokuty i inne sakramenty, przede wszystkim Eucharystię. W tym miejscu wystarczy krótko przypomnieć niektóre podstawowe prawdy.)

I. Jeden chrzest na odpuszczenie grzechów

977 Nasz Pan połączył odpuszczenie grzechów z wiarą i z sakramentem chrztu: "Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony" (Mk 16, 15-16). Chrzest jest pierwszym i podstawowym sakramentem odpuszczenia grzechów, ponieważ jednoczy nas z Chrystusem, który umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia[505], "abyśmy i my wkroczyli w nowe życie" (Rz 6, 4).

978 "Odpuszczenie grzechów w Kościele ma miejsce przede wszystkim, gdy po raz pierwszy wyznaje się wiarę. Z wodą chrzcielną zostaje bowiem udzielone pełne przebaczenie i nie pozostaje już żadna wina: ani pierworodna, ani inna popełniona później; nie pozostaje też żadna kara do odpokutowania, by zadośćuczynić za te grzechy... Łaska chrztu nie uwalnia jednak naszej natury od jej słabości; przeciwnie, nie ma takiego człowieka, który nie musiałby walczyć z pożądliwością, gdyż nie przestaje ona skłaniać do złego"[506].

979 Kto w walce ze skłonnością do złego byłby tak mocny i czujny, by uniknąć wszelkiej rany grzechu? "Było więc konieczne, aby Kościół miał moc odpuszczania grzechów także w inny sposób niż przez sakrament chrztu. Z tej racji Chrystus dał Kościołowi «klucze» Królestwa niebieskiego, mocą których mógłby przebaczyć każdemu grzesznikowi żałującemu za grzechy popełnione po chrzcie świętym aż do ostatniego dnia życia"[507].

980 Ochrzczony może być pojednany z Bogiem i Kościołem przez sakrament pokuty:

> Ojcowie Kościoła słusznie nazywali pokutę "mozolnym chrztem"[508]. Sakrament pokuty jest konieczny do zbawienia dla tych, którzy upadli po chrzcie, jak chrzest jest konieczny dla tych, którzy nie zostali jeszcze odrodzeni[509].

II. Władza "kluczy"

981 Chrystus po swoim zmartwychwstaniu posłał Apostołów, by w Jego imię głosili "nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom" (Łk 24, 47). Apostołowie i ich następcy pełnią tę "posługę jednania" (2 Kor 5,18), nie tylko głosząc ludziom przebaczenie Boże wysłużone nam przez Chrystusa i wzywając ich do nawrócenia i wiary, lecz także udzielając im odpuszczenia grzechów przez chrzest oraz jednając ich z Bogiem i z Kościołem dzięki władzy "kluczy" otrzymanej od Chrystusa:

> Kościół otrzymał klucze Królestwa niebieskiego, by dokonywało się w nim odpuszczenie grzechów przez Krew Chrystusa i działanie Ducha Świętego. Dusza, która umarła z powodu grzechu, zostaje ożywiona w Kościele, by żyć z Chrystusem, którego łaska nas zbawiła[510].

982 Nie ma takiej winy, nawet najcięższej, której nie mógłby odpuścić Kościół święty. "Nie ma nikogo tak niegodziwego i winnego, kto nie powinien być pewny przebaczenia, jeśli tylko jego żal jest szczery"[511]. Chrystus, który umarł za wszystkich ludzi, pragnie, by w Jego Kościele bramy przebaczenia były zawsze otwarte dla każdego, kto odwraca się od grzechu[512].

983 Katecheza będzie starać się budzić i podtrzymywać u wiernych wiarę w niezrównaną wielkość daru, jakiego Chrystus Zmartwychwstały udzielił swemu Kościołowi. Tym darem jest misja i władza prawdziwego odpuszczania grzechów przez posługę Apostołów i ich następców:

> Pan chce, aby Jego uczniowie mieli niezrównaną władzę; chce, by Jego słudzy spełniali w Jego imię to wszystko, co On czynił, gdy był na ziemi[513].

Kapłani otrzymali władzę, jakiej Bóg nie dał ani aniołom, ani archaniołom... Bóg potwierdza w górze to wszystko, co kapłani czynią na ziemi[514].

Gdyby w Kościele nie było odpuszczenia grzechów, nie byłoby żadnej ufności, żadnej nadziei życia przyszłego i wiecznego wyzwolenia. Dziękujmy Bogu, który dał Kościołowi taki dar[515].

W skrócie

984 Symbol wiary łączy "odpuszczenie grzechów" z wyznaniem wiary w Ducha Świętego. Istotnie, Chrystus Zmartwychwstały powierzył Apostołom władzę odpuszczania grzechów, kiedy udzielił im Ducha Świętego.

985 Chrzest jest pierwszym i podstawowym sakramentem przebaczenia grzechów: jednoczy nas z Chrystusem, który umarł i zmartwychwstał, oraz daje nam Ducha Świętego.

986 Z woli Chrystusa Kościół posiada władzę odpuszczania grzechów ochrzczonym i wypełnia ją przez biskupów i prezbiterów w sposób zwyczajny w sakramencie pokuty.

987 "W odpuszczaniu grzechów kapłani i sakramenty są tylko narzędziami, którymi chce posługiwać się nasz Pan, Jezus Chrystus, jedyny sprawca i dawca naszego zbawienia, by zgładzić nasze nieprawości i udzielić nam laski usprawiedliwienia"[516].

Artykuł jedenasty

WIERZĘ W CIAŁA ZMARTWYCHWSTANIE"

988 Credo chrześcijańskie – wyznanie naszej wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz w Jego stwórcze, zbawcze i uświęcające działanie – osiąga punkt kulminacyjny w głoszeniu zmartwychwstania umarłych na końcu czasów oraz życia wiecznego.

989 Wierzymy mocno i mamy nadzieję, że jak Chrystus praw`ziwie zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak również sprawiedliwi po śmierci będą żyć na zawsze z Chrystusem Zmartwychwstałym i że On wskrzesi ich w dniu ostatecznym[517]. Nasze zmartwychwstanie, podobnie jak zmartwychwstanie Chrystusa, będzie dziełem Trójcy Świętej:

> Jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha (Rz 8, 11)[518].

990 Pojęcie "ciało" oznacza człowieka w jego kondycji poddanej słabości i śmiertelności[519] "Zmartwychwstanie ciała" oznacza, że po śmierci będzie żyła nie tylko dusza nieśmiertelna, ale że na nowo otrzymają życie także nasze "śmiertelne ciała" (Rz 8,11).

991 Wiara w zmartwychwstanie zmarłych była od początku istotnym elementem wiary chrześcijańskiej. Fiducia christianorum resurrectio mortuorum; illam credentes, sumus – "Zmartwychwstanie umarłych jest ufnością chrześcijan; ta wiara nas ożywia"[520]:

> Dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara... Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli (1 Kor 15,12-14. 20).

I. Zmartwychwstanie Chrystusa i nasze zmartwychwstanie

Stopniowe objawianie zmartwychwstania

992 Bóg stopniowo objawiał swojemu ludowi prawdę o zmartwychwstaniu umarłych. Nadzieja na cielesne zmartwychwstanie zmarłych pojawia się jako wewnętrzna konsekwencja wiary w Boga, Stwórcę całego człowieka, z duszą i ciałem. Stwórca nieba i ziemi jest także Tym, który zachowuje wiernie swoje przymierze z Abrahamem i jego potomstwem. W tej podwójnej perspektywie zacznie wyrażać się wiara w zmartwychwstanie. Męczennicy machabejscy wyznają w godzinie próby:

> Król świata... nas, którzy umieramy za Jego prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego (2 Mch 7, 9). Lepiej jest nam, którzy giniemy z ludzkich rąk, w Bogu pokładać nadzieję, że znów przez Niego będziemy wskrzeszeni (2 Mch 7,14)[521].

993 Faryzeusze[522] i wielu współczesnych Pana[523] mieli nadzieję na zmartwychwstanie. Jezus stale o nim nauczał. Saduceuszom, którzy nie przyjmowali zmartwychwstania, odpowiada: "Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej?" (Mk 12, 24). Wiara w zmartwychwstanie opiera się na wierze w Boga, który nie jest "Bogiem umarłych, lecz żywych" (Mk 12, 27).

994 Co więcej, Jezus łączy wiarę w zmartwychwstanie ze swoją Osobą: "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem" (J 11, 25). To Jezus jest Tym, który w ostatnim dniu wskrzesi tych, którzy będą wierzyć w Niego[524] i którzy będą spożywać Jego Ciało i pić Jego Krew[525]. Już teraz daje tego znak i zadatek, przywracając do życia niektórych zmarłych[526], Zapowiadając w ten sposób własne zmartwychwstanie, które jednak nastąpi w innym porządku. Jezus mówi o tym wyjątkowym wydarzeniu jako o "znaku proroka Jonasza" (Mt 12, 39) i znaku Świątyni[527]; zapowiada swoje zmartwychwstanie trzeciego dnia po wydaniu Go na śmierć[528].

995 Być świadkiem Chrystusa – to znaczy być "świadkiem Jego zmartwychwstania" (Dz I, 22)[529], "z Nim jeść i pić po Jego zmartwychwstaniu" (Dz 10, 41). Chrześcijańska nadzieja na zmartwychwstanie jest cała naznaczona do świadczeniem spotkań z Chrystusem Zmartwychwstałym. My zmartwychwstaniemy jak On, z Nim i przez Niego.

996 Od początku chrześcijańska wiara w zmartwychwstanie spotykała się z niezrozumieniem i oporami[530]. "W żadnym punkcie wiara chrześcijańska nie spotyka więcej sprzeciwu niż w stosunku do zmartwychwstania ciała"[531]. Bardzo powszechnie jest przyjmowane przekonanie, że po śmierci życie osoby ludzkiej trwa w sposób duchowy. Ale jak wierzyć, że to ciało, którego śmiertelność jest tak oczywista, mogłoby zmartwychwstać do życia wiecznego?

Jak zmartwychwstaną zmarli?

997 Co to znaczy zmartwychwstać? W śmierci, będącej "rozdzieleniem duszy i ciała, ciało człowieka ulega zniszczeniu", podczas gdy jego dusza idzie na spotkanie z Bogiem, chociaż trwa w oczekiwaniu na ponowne zjednoczenie ze swoim uwielbionym ciałem. Bóg w swojej wszechmocy przywróci ostatecznie naszym ciałom niezniszczalne życie, jednocząc je z naszymi duszami mocą Zmartwychwstania Jezusa.

998 Kto zmartwychwstanie? Wszyscy ludzie, którzy umarli: "Ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny na zmartwychwstanie potępienia" (J 5, 29)[532].

999 W jaki sposób? Chrystus zmartwychwstał w swoim własnym ciele: "Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem" (Łk 24, 39); nie powrócił On jednak do życia ziemskiego. Tak samo w Nim "wszyscy zmartwychwstaną we własnych ciałach, które mają teraz"[533], ale to ciało będzie przekształcone w "chwalebne ciało" (Flp 3, 21), w "ciało duchowe" (1 Kor 15, 44):

> Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele? O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wcześniej nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem... Zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne... Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność (1 Kor 15, 35-37. 42. 53).

1000 To "w jaki sposób" przekracza naszą wyobraźnię i nasze rozumienie; jest dostępne tylko w wierze. Udział w Eucharystii daje nam już zadatek przemienienia naszego ciała przez Chrystusa:

> Podobnie jak ziemski chleb dzięki wezwaniu Boga nie jest już zwykłym chlebem ale Eucharystią, a składa się z dwóch elementów, ziemskiego i niebieskiego, tak również my, przyjmując Eucharystię, wyzbywamy się zniszczalności, ponieważ mamy nadzieję zmartwychwstania[534].

1001 Kiedy? W sposób definitywny "w dniu ostatecznym" (J 6, 39-40. 44. 54; 11, 24); "na końcu świata"[535]. Istotnie, zmartwychwstanie zmarłych jest wewnętrznie złączone z powtórnym Przyjściem (Paruzją) Chrystusa:

> Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi (1 Tes 4, 16).

Zmartwychwstali z Chrystusem

1002 Jeśli jest prawdą, że Chrystus wskrzesi nas "w dniu ostatecznym", to jest także prawdą, że w pewien sposób już jesteśmy wskrzeszeni z Chrystusem. Istotnie, dzięki Duchowi Świętemu życie chrześcijańskie jest uczestniczeniem w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa już na ziemi:

> Razem z Nim pogrzebani w chrzcie... razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił... Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z

> martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga (Kol 2, 12; 3, 1).

1003 Wierzący, zjednoczeni przez chrzest z Chrystusem, uczestniczą już w sposób rzeczywisty w niebieskim życiu Chrystusa Zmartwychwstałego[536], ale to życie pozostaje "ukryte z Chrystusem w Bogu" (Kol 3, 3). "Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie" (Ef 2, 6). Karmieni Jego Ciałem w Eucharystii, należymy już do Ciała Chrystusa. Gdy zmartwychwstaniemy w dniu ostatecznym, "razem z Nim ukażemy się w chwale" (Kol 3, 4).

1004 W oczekiwaniu na ten dzień ciało i dusza wierzącego uczestniczy już w godności "należenia do Chrystusa". Wynika z tego konieczność szacunku dla własnego ciała, a także dla ciała drugiego człowieka, szczególnie gdy cierpi:

> Ciało... jest... dla Pana, a Pan dla ciała. Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi z martwych. Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa?... Nie należycie do samych siebie... Chwalcie więc Boga w waszym ciele (1 Kor 6,13-15. 19-20).

II. Umierać w Chrystusie Jezusie

1005 Aby zmartwychwstać z Chrystusem, trzeba umrzeć z Chrystusem, trzeba "opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana" (2 Kor 5, 8). W tym "odejściu" (Flp 1, 23), jakim jest śmierć, dusza jest oddzielona od ciała. Połączy się z nim na nowo w dniu zmartwychwstania umarłych[537].

Śmierć

1006 "Tajemnica losu ludzkiego ujawnia się najbardziej w obliczu śmierci"[538]. W pewnym sensie śmierć cielesna jest naturalna, ale dzięki wierze wiemy, że jest ona "zapłatą za grzech" (Rz 6, 23)[539]. Dla tych, którzy umierają w łasce Chrystusa, jest ona uczestniczeniem w Śmierci Pana, by móc także uczestniczyć w Jego Zmartwychwstaniu[540].

1007 Śmierć jest kresem życia ziemskiego. Czas jest miarą naszego życia; w jego biegu zmieniamy się i starzejemy. Jak w przypadku wszystkich istot żyjących na ziemi, śmierć jawi się jako normalny koniec życia. Ten aspekt śmierci jest pewnym przynagleniem dla naszego życia; pamięć o naszej śmiertelności służy także jako przypomnienie, że mamy tylko ograniczony czas, by zrealizować nasze życie:

> Pomnij... na Stwórcę swego w dniach swej młodości... zanim wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał (Koh 12, 1. 7).

1008 Śmierć jest konsekwencją grzechu. Urząd Nauczycielski Kościoła, który autentycznie interpretuje wypowiedzi Pisma świętego[541] i Tradycji, naucza, że śmierć weszła na świat z powodu grzechu człowieka[542]. Chociaż człowiek posiadał śmiertelną naturę, z woli Bożej miał nie umierać. Śmierć była więc przeciwna zamysłom Boga Stwórcy, a weszła na świat jako konsekwencja grzechu[543]. "Śmierć cielesna, od której człowiek byłby wolny, gdyby nie był zgrzeszył"[544], jest "ostatnim wrogiem" człowieka, który musi zostać zwyciężony [545].

1009 Śmierć została przemieniona przez Chrystusa. Także Jezus, Syn Boży, przeszedł przez cierpienie śmierci, właściwej dla kondycji ludzkiej. Mimo swojej trwogi przed śmiercią[546], przyjął ją aktem całkowitego i dobrowolnego poddania się woli Ojca. Posłuszeństwo Jezusa przemieniło przekleństwo śmierci w błogosławieństwo[547].

Sens śmierci chrześcijańskiej

1010 Dzięki Chrystusowi śmierć chrześcijańska ma sens pozytywny. "Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk" (Flp l, 21). "Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wespół z Nim i żyć będziemy" (2 Tm 2, 11). Istotna nowość śmierci chrześcijańskiej polega na tym, że przez chrzest chrześcijanin już w sposób sakramentalny "umarł z Chrystusem", by żyć nowym życiem. Jeżeli umieramy w łasce Chrystusa, przez śmierć fizyczną wypełnia się to "umieranie z Chrystusem" i dopełnia w ten sposób nasze wszczepienie w Niego w Jego akcie odkupieńczym:

> Wolę umrzeć w (eis) Chrystusie Jezusie, niż panować nad całą ziemią. Szukam Tego, który za nas umarł; pragnę Tego, który dla nas zmartwychwstał. I oto bliskie jest moje narodzenie... Pozwólcie chłonąć światło nieskalane. Gdy je osiągnę, będę pełnym człowiekiem[548].

1011 W śmierci Bóg powołuje człowieka do siebie. Dlatego chrześcijanin może przeżywać wobec śmierci pragnienie podobne do pragnienia św. Pawła: "Pragnę odejść, a być z Chrystusem" (Flp 1, 23); może przemienić własną śmierć w akt posłuszeństwa i miłości wobec Ojca, na wzór Chrystusa[549].

> Moje upodobania zostały ukrzyżowane i nie ma już we mnie ziemskiego pożądania. Jedynie żywa wola przemawia do mnie z głębi serca: "Pójdź do Ojca"[550].

Chcę widzieć Boga, ale trzeba umrzeć, by Go zobaczyć[551].

Ja nie umieram, ja wchodzę w życie[552].

1012 Chrześcijańska wizja śmierci[553] jest wyrażona szczególnie trafnie w liturgii Kościoła:

Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie [554].

1013 Śmierć jest końcem ziemskiej pielgrzymki człowieka, czasu łaski i miłosierdzia, jaki Bóg ofiaruje człowiekowi, by realizował swoje ziemskie życie według zamysłu Bożego i by decydował o swoim ostatecznym przeznaczeniu. Gdy zakończy się "jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota"[555], nie wrócimy już do kolejnego życia ziemskiego. "Postanowione ludziom raz umrzeć" (Hbr 9, 27). Po śmierci nie ma "reinkarnacji".

1014 Kościół zachęca nas do przygotowania się na godzinę naszej śmierci ("Od nagłej i niespodziewanej śmierci wybaw nas, Panie": Litania do Wszystkich Świętych), do proszenia Matki Bożej, by wstawiała się za nami "w godzinę śmierci naszej" (modlitwa "Zdrowaś Maryjo"), oraz do powierzenia się świętemu Józefowi, patronowi dobrej śmierci:

Tak powinieneś zachować się w każdym czynie i w każdej myśli, jak gdybyś dziś miał umrzeć. Jeśli miałbyś czyste sumienie, nie bałbyś się bardzo śmierci. Lepiej jest unikać grzechu, niż uciekać przed śmiercią. Jeśli dziś nie jesteś gotowy, czy będziesz gotowy jutro?[556].

Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą, śmierć cielesną, której żaden człowiek żywy uniknąć nie może.
Biada tym, którzy umierają w grzechach śmiertelnych! Błogosławieni ci, których śmierć zastanie w Twej najświętszej woli, ponieważ śmierć druga nie uczyni im zła[557].

W skrócie

1015 "Caro salutis est cardo" – "Cialo jest podstawą zbawienia"[558]. Wierzymy w Boga, który jest Stwórcą ciała; wierzymy w Słowo, które stało się ciałem dla odkupienia ciała; wierzymy w ciała zmartwychwstanie, dopełnienie stworzenia i odkupienie ciała.

1016 Przez śmierć dusza zostaje oddzielona od ciału, ale w zmartwychwstaniu Bóg udzieli naszemu przemienionemu ciału niezniszczalnego życia, ponownie łącząc je z duszą. Jak Chrystus zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak wszyscy zmartwychwstaniemy w dniu ostatecznym.

1017 "Wierzymy w prawdziwe zmartwychwstanie tego ciała, które teraz posiadamy"[559]. Składa się jednak do grobu ciało zniszczalne, zmartwychwstanie ciało niezniszczalne[560], "ciało duchowe" (I Kor 15, 44).

1018 Na skutek grzechu pierworodnego człowiek musi podlegać śmierci cielesnej, "od której byłby wolny, gdyby nie był zgrzeszył"[561].

1019 Jezus, Syn Boży, dobrowolnie przeszedł dla nas przez cierpienie śmierci w całkowitym i dobrowolnym poddaniu się woli Boga, swojego Ojca. Przez swoją Śmierć zwyciężył On śmierć, otwierając w ten sposób wszystkim ludziom możliwość zbawienia.

Artykuł dwunasty

"WIERZĘ W ŻYCIE WIECZNE"

1020 Chrześcijanin, który łączy własną śmierć ze śmiercią Jezusa, widzi śmierć jako przyjście do Niego i jako wejście do życia wiecznego. Gdy Kościół po raz ostatni wypowiedział nad umierającym chrześcijaninem słowa przebaczenia i rozgrzeszenia Chrystusa, gdy naznaczył go po raz ostatni umacniającym namaszczeniem i w Wiatyku dał mu Chrystusa jako pokarm na drogę, mówi do niego ze spokojną pewnością:

> Duszo chrześcijańska, zejdź z tego świata w imię Boga Ojca wszechmogącego, który cię stworzył; w imię Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, który za ciebie cierpiał; w imię Ducha Świętego, który na ciebie zstąpił. Obyś dzisiaj spoczęła w pokoju i zamieszkała na świętym Syjonie z Najświętszą Boga Rodzicielką, Maryją Dziewicą, ze świętym Józefem i wszystkimi Aniołami i Świętymi Bożymi... Polecam Cię wszechmogącemu Bogu i oddaję twojemu Stwórcy, abyś powrócił do Tego, który Cię ukształtował z mułu ziemi. Gdy opuścisz to życie, niech na twoje spotkanie wyjdzie Najświętsza Maryja Panna, Aniołowie i wszyscy Święci... Obyś widział twarzą w twarz swojego Odkupiciela...[562].

1. Sąd szczegółowy

1021 Śmierć kończy życie człowieka jako czas otwarty na przyjęcie lub odrzucenie łaski Bożej ukazanej w Chrystusie[563]. Nowy Testament mówi o sądzie przede wszystkim w perspektywie ostatecznego spotkania z Chrystusem w Jego drugim przyjściu, ale także wielokrotnie potwierdza, że zaraz po śmierci każdego nastąpi zapłata stosownie do jego czynów i wiary. Przypowieść o ubogim Łazarzu[564] i słowa Chrystusa wypowiedziane na krzyżu do dobrego łotra[565], a także inne teksty Nowego Testamentu[566] mówią o ostatecznym przeznaczeniu duszy[567], które może być odmienne dla różnych ludzi.

1022 Każdy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie[568], albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba[569], albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki[570]

Pod wieczór naszego życia będziemy sądzeni z miłości[571].

II. Niebo

1023 Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem oraz są doskonale oczyszczeni, żyją na zawsze z Chrystusem. Są na zawsze podobni do Boga, ponieważ widzą Go "takim, jakim jest" (1 J 3, 2), twarzą w twarz[572]:

> Powagą apostolską orzekamy, że według powszechnego rozporządzenia Bożego dusze wszystkich świętych... i innych wiernych zmarłych po przyjęciu chrztu świętego, jeśli w chwili śmierci nie miały nic do odpokutowania... albo jeśliby wówczas miały w sobie coś do oczyszczenia, lecz doznały oczyszczenia po śmierci... jeszcze przed odzyskaniem swoich ciał i przed Sądem Ostatecznym, od chwili Wniebowstąpienia Zbawiciela, naszego Pana Jezusa Chrystusa, były, są i będą w niebie, w Królestwie i w raju niebieskim z Chrystusem, dołączone do wspólnoty aniołów i świętych. Po męce i śmierci Pana Jezusa Chrystusa oglądały i oglądają Istotę Bożą widzeniem intuicyjnym, a także twarzą w twarz, bez pośrednictwa żadnego stworzenia[573].

1024 To doskonałe życie z Trójcą Świętą, ta komunia życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane "niebem". Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia.

1025 Żyć w niebie oznacza "być z Chrystusem"[574]. Wybrani żyją "w Nim", ale zachowują i – co więcej – odnajdują tam swoją prawdziwą tożsamość, swoje własne imię[575]:

Żyć, to być z Chrystusem; tam gdzie jest Chrystus, tam jest życie i Królestwo[576].

1026 Jezus "otworzył" nam niebo przez swoją Śmierć i swoje Zmartwychwstanie. Życie błogosławionych polega na posiadaniu w pełni owoców odkupienia dokonanego przez Chrystusa, który włącza do swej niebieskiej chwały tych, którzy uwierzyli w Niego i pozostali wierni Jego woli. Niebo jest szczęśliwą wspólnotą tych wszystkich, którzy są doskonale zjednoczeni z Chrystusem.

1027 Tajemnica szczęśliwej komunii z Bogiem i tymi wszystkimi, którzy są w Chrystusie, przekracza wszelkie możliwości naszego zrozumienia i wyobrażenia. Pismo święte mówi o niej w obrazach: życie, światło, pokój, uczta weselna, wino królestwa, dom Ojca, niebieskie Jeruzalem, raj: "To, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują" (1 Kor 2, 9).

1028 Z powodu swej transcendencji Bóg nie może być widziany takim, jaki jest, dopóki On sam nie ukaże swojej tajemnicy dla bezpośredniej kontemplacji ze strony człowieka i nie uzdolni go do niej. Kontemplacja Boga w chwale niebieskiej jest nazywana przez Kościół "wizją uszczęśliwiającą":

> To będzie twoją chwałą i szczęściem: być dopuszczonym do widzenia Boga, mieć zaszczyt uczestniczenia w radościach zbawienia i wiekuistej światłości w towarzystwie Chrystusa Pana, twego Boga... Cieszyć się w Królestwie niebieskim razem ze sprawiedliwymi i przyjaciółmi Boga radością osiągniętej nieśmiertelności[577].

1029 Święci w chwale nieba nadal wypełniają z radością wolę Bożą w odniesieniu do innych ludzi i do całego stworzenia. Już królują z Chrystusem; z Nim "będą królować na wieki wieków" (Ap 22, 5)[578].

III. Końcowe oczyszczenie, czyli czyściec

1030 Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba.

1031 To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyśćcem. Naukę wiary dotyczącą czyśćca sformułował

Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim[579] i na Soborze Trydenckim[580]. Tradycja Kościoła, opierając się na niektórych tekstach Pisma świętego[581], mówi o ogniu oczyszczającym:

> Co do pewnych win lekkich trzeba wierzyć, że jeszcze przed sądem istnieje ogień oczyszczający, według słów Tego, który jest prawdą. Powiedział On, że jeśli ktoś wypowie bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, nie zostanie mu to odpuszczone ani w tym życiu, ani w przyszłym (Mt 12, 32). Można z tego wnioskować, że niektóre winy mogą być odpuszczone w tym życiu, a niektóre z nich w życiu przyszłym[582].

1032 Nauczanie to opiera się także na praktyce modlitwy za zmarłych, której mówi już Pismo święte: "Dlatego właśnie (Juda Machabeusz) sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu" (2 Mch 12, 45). Kościół od początku czcił pamięć zmarłych i ofiarował im pomoce, a w szczególności Ofiarę eucharystyczną[583], by po oczyszczeniu mogli dojść do uszczęśliwiającej wizji Boga. Kościół zaleca także jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne za zmarłych:

> Nieśmy im pomoc i pamiętajmy o nich. Jeśli synowie Hioba zostali oczyszczeni przez ofiarę ich ojca, dlaczego mielibyśmy wątpić, że nasze ofiary za zmarłych przynoszą im jakąś pociechę? Nie wahajmy się nieść pomocy tym, którzy odeszli, i ofiarujmy za nich nasze modlitwy[584].

IV. Piekło

1033 Nie możemy być zjednoczeni z Bogiem, jeśli nie wybieramy w sposób dobrowolny Jego miłości. Nie możemy jednak kochać Boga, jeśli grzeszymy ciężko przeciw Niemu, przeciw naszemu bliźniemu lub przeciw nam samym: "Kto... nie miłuje, trwa w śmierci. Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego" (1 J 3, 14 c-15). Nasz Pan ostrzega nas, że zostaniemy od Niego oddzieleni, jeśli nie wyjdziemy naprzeciw ważnym potrzebom ubogich i maluczkich, którzy są Jego braćmi[585]. Umrzeć w grzechu śmiertelnym, nie żałując za niego i nie przyjmując miłosiernej miłości Boga, oznacza pozostać z wolnego wyboru na zawsze oddzielonym od Niego. Ten stan ostatecznego samowykluczenia z jedności z Bogiem i świętymi określa się słowem "piekło".

1034 Jezus często mówi o "gehennie ognia nieugaszonego"[586], przeznaczonej dla tych, którzy do końca swego życia odrzucają wiarę i nawrócenie; mogą oni zatracić w niej zarazem ciało i duszę[587]. Jezus zapowiada z surowością, że "pośle aniołów swoich: ci

zbiorą z Jego Królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony" (Mt 13 41-42). On sam wypowie słowa potępienia: "Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny!" (Mt 25, 41).

1035 Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczność. Dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, "ogień wieczny"[588]. Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłącznie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie.

1036 Stwierdzenia Pisma świętego i nauczanie Kościoła na temat piekła są wezwaniem do odpowiedzialności, z jaką człowiek powinien wykorzystywać swoją wolność ze względu na swoje wieczne przeznaczenie. Stanowią one równocześnie naglące wezwanie do nawrócenia: "Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!" (Mt 7,13-14):

> Ponieważ nie znamy dnia ani godziny, musimy w myśl upomnienia Pańskiego czuwać ustawicznie, abyśmy zakończywszy jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota, zasłużyli wejść razem z Panem na gody weselne i być zaliczeni do błogosławionych i aby nie kazano nam, jak sługom złym i leniwym, pójść w ogień wieczny, w ciemności zewnętrzne, gdzie "będzie płacz i zgrzytanie zębów"[589].

1037 Bóg nie przeznacza nikogo do piekła[590]; dokonuje się to przez dobrowolne odwrócenie się od Boga (grzech śmiertelny) i trwanie w nim aż do końca życia. W liturgii eucharystycznej i w codziennych modlitwach swoich wiernych Kościół błaga o miłosierdzie Boga, który nie chce "niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia" (2 P 3, 9): Boże, przyjmij łaskawie tę ofiarę od nas, sług Twoich, i całego ludu Twego. Napełnij nasze życie swoim pokojem, zachowaj nas od wiecznego potępienia i dołącz do grona swoich wybranych[591].

V. Sąd Ostateczny

1038 Zmartwychwstanie wszystkich zmarłych, "sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Dz 24, 15), poprzedzi Sąd Ostateczny. Będzie to "godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia" (J 5, 28-29). Wówczas Chrystus "przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim...

Zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie... I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego" (Mt 25, 31. 32. 46).

1039 W obliczu Chrystusa, który jest prawdą, zostanie ostatecznie ujawniona prawda o relacji każdego człowieka z Bogiem[592]. Sąd Ostateczny ujawni to, co każdy uczynił dobrego, i to, czego zaniechał w czasie swego ziemskiego życia, łącznie z wszystkimi tego konsekwencjami:

> Wszelkie zło, które uczynili niegodziwi, zostało zanotowane, a oni tego nie wiedzą. W tym dniu, w którym "Bóg nasz przybędzie" (Ps 50, 3)... powie do nich: "Najmniejszych i potrzebujących umieściłem dla was na ziemi. Ja, jako Głowa – powie – zasiadłem na niebiosach po prawicy Ojca, ale moje członki trudziły się na ziemi, moje członki cierpiały na ziemi niedostatek. Gdybyście dawali moim członkom, doszłoby to do Głowy. Wiedzcie, że gdy moich najmniejszych i potrzebujących umieściłem dla was na ziemi, ustanowiłem ich waszymi posłańcami, którzy wasze uczynki zaniosą do mojego skarbca. Nic nie złożyliście w ich ręce i dlatego u mnie nic nie posiadacie"[593].

1040 Sąd Ostateczny nastąpi podczas chwalebnego powrotu Chrystusa. Jedynie Ojciec zna dzień i godzinę sądu. Tylko On decyduje o jego nadejściu. Przez swego Syna Jezusa Chrystusa wypowie On wówczas swoje ostateczne słowo o całej historii. Poznamy ostateczne znaczenie dzieła stworzenia i ekonomii zbawienia oraz zrozumiemy przedziwne drogi, którymi Jego Opatrzność prowadziła wszystko do ostatecznego celu. Sąd Ostateczny objawi, że sprawiedliwość Boga triumfuje nad wszystkimi niesprawiedliwościami popełnionymi przez stworzenia i że Jego miłość jest silniejsza od śmierci[594].

1041 Prawda o Sądzie Ostatecznym wzywa do nawrócenia, podczas gdy Bóg daje jeszcze ludziom "czas pomyślny, dzień zbawienia" (2 Kor 6, 2). Pobudza świętą bojaźń Bożą. Angażuje na rzecz sprawiedliwości Królestwa Bożego. Zapowiada "błogosławioną nadzieję" (Tt 2, 13) powrotu Pana, który "przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się godnym podziwu dla wszystkich, którzy uwierzyli" (2 Tes 1,10).

VI. Nadzieja nowego nieba i nowej ziemi

1042 Na końcu świata Królestwo Boże osiągnie swoją pełnię. Po sądzie powszechnym sprawiedliwi, uwielbieni w ciele i duszy, będą królować na zawsze z Chrystusem, a sam wszechświat będzie odnowiony:

> Wtedy Kościół "osiągnie pełnię... w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie"[595].

1043 Pismo święte nazywa to tajemnicze odnowienie, które przekształci ludzkość i świat, "nowym niebem i nową ziemią" (2 P 3, 13)[596]. Będzie to ostateczna realizacja zamysłu Bożego, "aby wszystko na nowo zjednoczyćw Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi" (Ef 1, 10).

1044 W tym nowym świecie[597], w niebieskim Jeruzalem, Bóg będzie miał swoje mieszkanie pośród ludzi. "I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły" (Ap 21, 4)[598].

1045 Dla człowieka to wypełnienie będzie ostatecznym urzeczywistnieniem jedności rodzaju ludzkiego zamierzonej przez Boga od stworzenia, a której Kościół pielgrzymujący był "niejako sakramentem"[599]. Ci, którzy będą zjednoczeni z Chrystusem, utworzą wspólnotę odkupionych, "Miasto Święte" Boga (Ap 21, 2), "Oblubienicę Baranka" (Ap 21, 9). Nie będzie ona już zraniona przez grzech, nieczystość[600], miłość własną, które niszczą lub ranią ziemską wspólnotę ludzi. Wizja uszczęśliwiająca, w której Bóg ukaże się w sposób niezgłębiony przed wybranymi, będzie nie kończącym się źródłem radości, pokoju i wzajemnej komunii.

1046 W odniesieniu do kosmosu Objawienie potwierdza głęboką wspólnotę losu świata materialnego i człowieka:

> Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych... w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia... Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując... odkupienia naszego ciała (Rz 8, 19-23).

1047 Wszechświat widzialny jest więc również przeznaczony do przemienienia, "by... przywrócony do pierwotnego stanu, służył już bez żadnej przeszkody sprawiedliwym", uczestnicząc w ich chwale w Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym[601].

1048 "Nie znamy czasu, kiedy ma zakończyć się ziemia i ludzkość, ani nie wiemy, w jaki sposób wszechświat ma zostać zmieniony. Przemija wprawdzie postać tego świata zniekształcona grzechem, ale pouczeni jesteśmy, że Bóg gotuje nowe mieszkanie i nową ziemię, gdzie mieszka sprawiedliwość, a szczęśliwość zaspokoi i przewyższy wszelkie pragnienia pokoju, jakie żywią serca ludzkie"[602].

1049 "Oczekiwanie jednak nowej ziemi nie powinno osłabiać, lecz ma raczej pobudzać zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię, na której wzrasta ciało nowej rodziny ludzkiej, mogące dać pewne wyobrażenie nowego świata. Przeto, choć należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego, to przecież dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urządzenia społeczności ludzkiej"[663].

1050 "Jeśli krzewić będziemy na ziemi w Duchu Pana i według Jego zlecenia... wszystkie dobra natury oraz owoce naszej zapobiegliwości, to odnajdziemy je potem na nowo, ale oczyszczone ze wszystkiego brudu, rozświetlone i przemienione, gdy Chrystus odda Ojcu wieczne i powszechne Królestwo"[604]. Bóg w życiu wiecznym będzie wtedy "wszystkim we wszystkich" (1 Kor 15, 28):

> Ojciec jest prawdziwym i rzeczywistym życiem. On udziela wszystkim, jakby ze źródła, przez Syna w Duchu Świętym niebieskich darów. W swojej dobroci także nam, ludziom, dał niezawodne obietnice życia wiecznego[605].

W skrócie

1051 Każdy człowiek w swojej duszy nieśmiertelnej otrzymuje na sądzie szczegółowym, bezpośrednio po śmierci, wieczną zapłatę od Chrystusa, Sędziego żywych i umarłych.

1052 "Wierzymy, że dusze tych wszystkich, którzy umierają w łasce Chrystusa... są Ludem Bożym po śmierci, która zostanie całkowicie zniszczona w dniu zmartwychwstania, kiedy te dusze zostaną złączone ze swymi ciałami"[606].

1053 "Wierzymy, że wiele dusz, które są zgromadzone w raju z Jezusem i Maryją, tworzy Kościół niebieski, gdzie w wiecznym szczęściu widzą Boga takim, jakim jest,

a także w różnym stopniu i na różny sposób uczestniczą wraz z aniołami w sprawowaniu Boskiej władzy przez Chrystusa uwielbionego, gdzie wstawiają się za nami oraz wspierają naszą słabość swoją braterską troską"[607].

1054 Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego zbawienia wiecznego, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości Boga.

1055 Wierząc w "komunię świętych", Kościół poleca zmarłych miłosierdziu Bożemu i ofiaruje im pomoce, szczególnie Ofiarę eucharystyczną.

1056 Idąc za przykładem Chrystusa, Kościół uprzedza wiernych o "smutnej i bolesnej rzeczywistości śmierci wiecznej"[608]**,** nazywanej także "piekłem".

1057 Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłącznie w Bogu człowiek może osiągnąć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie.

1058 Kościół modli się, by nikt nie ściągnął na siebie potępienia: "Panie, nie dozwól mi nigdy odłączyć się od Ciebie". Jeżeli jest prawdą, że nikt nie może zbawić sam siebie, to jest również prawdą, że Bóg "pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni" (1 Tm 2, 4), i że "u Boga wszystko jest możliwe" (Mt 19, 26).

1059 "Święty Kościół rzymski mocno wierzy i stanowczo utrzymuje, że w dniu Sądu wszyscy ludzie staną przed trybunałem Chrystusa w swoich ciałach i zdadzą sprawę ze swoich czynów"[609].

1060 Na końcu czasów Królestwo Boże osiągnie swoją pełnię. Wtedy sprawiedliwi, uwielbieni w ciele i duszy, będą królować z Chrystusem na zawsze, a sam wszechświat materialny zostanie przemieniony. Bóg będzie w życiu wiecznym "wszystkim we wszystkich" (1 Kor 15, 28).

"AMEN"

1061 Wyznanie wiary (Credo), tak samo jak ostatnia księga Pisma świętego[610], jest zakończone hebrajskim słowem Amen. Spotyka się je często na końcu modlitw Nowego Testamentu. Także Kościół kończy swoje modlitwy słowem "Amen".

1062 W języku hebrajskim Amen pochodzi od tego samego rdzenia, co słowo "wierzyć". Wyraża ono trwałość, niezawodność, wierność. Rozumiemy więc, dlaczego "Amen" można powiedzieć o wierności Boga w stosunku do nas i o naszym zaufaniu do Niego.

1063 U proroka Izajasza znajdujemy wyrażenie "Bóg prawdy" (dosłownie: "Bóg Amen"), czyli Bóg wierny swoim obietnicom: "Kto w kraju zechce cię pobłogosławić, wypowie swe błogosławieństwo przez Boga prawdy" (Iz 65,16). Nasz Pan często używa słowa "Amen"[611], niekiedy powtarza je dwukrotnie[612] by podkreślić wiarygodność swojego nauczania i swój autorytet oparty na prawdzie Bożej.

1064 Końcowe "Amen" w Credo podejmuje więc i potwierdza jego pierwsze słowa: "Wierzę". Wierzyć znaczy odpowiadać "Amen" na słowa, obietnice, przykazania Boże; znaczy powierzyć się całkowicie Temu, który jest "Amen" nieskończonej miłości i doskonałej wierności. Codzienne życie chrześcijańskie będzie wówczas odpowiedzią "Amen" na słowa: "Wierzę" Wyznania wiary naszego chrztu:

> Niech twoje "Wyznanie wiary" będzie dla ciebie jakby zwierciadłem. Przeglądaj się w nim, by zobaczyć, czy wierzysz w to wszystko, co wypowiadasz. I każdego dnia raduj się twoją wiarą[613].

1065 Sam Jezus Chrystus jest "Amen" (Ap 3,14). On jest ostatecznym "Amen" miłości Ojca wobec nas; On przyjmuje i dopełnia nasze "Amen" powiedziane Ojcu: "Albowiem ile tylko obietnic Bożych, w Nim wszystkie są «tak» Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze «Amen» Bogu na chwałę" (2 Kor 1, 20):

> Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie,
> Tobie, Boże Ojcze wszechmogący,
> w jedności Ducha Świętego,
> wszelka cześć i chwała
> przez wszystkie wieki wieków.
> AMEN.

Część druga

CELEBRACJA MISTERIUM
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Dlaczego liturgia?

1066 W Symbolu wiary Kościół wyznaje misteriurn Trójcy Świętej i Jej "zamysł życzliwości"[1] dotyczący całego stworzenia: Ojciec wypełnia "tajemnicę swojej woli", dając swojego umiłowanego Syna i Ducha Świętego dla zbawienia świata oraz dla chwały swojego Imienia. Takie jest misterium Chrystusa[2] objawione i urzeczywistnione w historii według planu, podjętego z mądrością "postanowienia", które św. Paweł nazywa "tajemniczym planem"[3], a tradycja patrystyczna "ekonomią Słowa Wcielonego" lub "ekonomią zbawienia".

1067 "Tego zaś dzieła odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga, które zapowiadały wielkie sprawy Boże spełnione wśród ludu Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebnego Wniebowstąpienia. Przez to misterium «umierając, zniweczył naszą śmierć, i zmartwychwstając, przywrócił nam życie». Albowiem z boku umierającego na krzyżu Chrystusa zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła"[4]. Dlatego więc w liturgii Kościół celebruje przede wszystkim Misterium Paschalne, przez które Chrystus wypełnił dzieło naszego zbawienia.

1068 Kościół głosi i celebruje to misteriurn Chrystusa w swojej liturgii, aby wierni przeżywali je i świadczyli o nim w świecie:

> Istotnie, liturgia, przez którą – szczególnie w Boskiej Ofierze eucharystycznej "dokonuje się dzieło naszego Odkupienia", w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, by wierni życiem swoim wyrażali oraz ujawniali innym rnisteriurn Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła[5].

Co znaczy pojęcie "liturgia"?

1069 Pojęcie "liturgia" oznaczało pierwotnie "dzieło publiczne", "służbę pełnioną przez lud lub na rzecz ludu". W tradycji chrześcijańskiej pojęcie to oznacza, że Lud Boży uczestniczy w "dziele Bożym"[6]. Przez liturgię Chrystus, nasz Odkupiciel i Arcykapłan, kontynuuje w swoim Kościele, z Kościołem i przez Kościół dzieło naszego odkupienia.

1070 Pojęcie "liturgia" w Nowym Testamencie jest używane nie tylko na oznaczenie celebracji kultu Bożego[7], lecz także głoszenia Ewangelii[8] i pełnienia czynów miłości[9]. We wszystkich tych przypadkach chodzi o służbę Bogu i ludziom. W celebracji liturgicznej Kościół jest sługą na obraz swojego Pana, jedynego "Liturga"[10], uczestnicząc w Jego kapłaństwie (kult), które ma charakter prorocki (głoszenie słowa) i królewski (służba miłości):

> Słusznie przeto uważa się liturgię za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny. Dlatego każdy obchód liturgiczny, jako dzieło Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu[11].

Liturgia jako źródło Życia

1071 Liturgia jako dzieło Chrystusa jest również czynnością Jego Kościoła. Urzeczywistnia ona i ukazuje Kościół jako widzialny znak komunii Boga i ludzi przez Chrystusa. Włącza wiernych w nowe życie wspólnoty. Zakłada świadome, czynne i owocne uczestnictwo wszystkich[12].

1072 "Liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła"[13]. Powinna ją poprzedzać ewangelizacja, wiara i nawrócenie, a wtedy może ona przynosić swoje owoce w życiu wiernych: nowe życie według Ducha, zaangażowanie w posłanie Kościoła i służbę na rzecz jego jedności.

Modlitwa i liturgia

1073 Liturgia jest także uczestnictwem w modlitwie Chrystusa skierowanej do Ojca w Duchu Świętym. Cała modlitwa chrześcijańska znajduje w niej swoje źródło i swój kres. Przez liturgię człowiek wewnętrzny zostaje zakorzeniony i umocniony[14] w "wielkiej miłości, jaką Bóg nas umiłował" (Ef 2, 4) w swoim umiłowanym Synu. Jest to "przedziwne dzieło Boże", które przeżywamy i któremu nadajemy charakter wewnętrzny przez każdą modlitwę, "przy każdej sposobności... w Duchu" (Ef 6, 18).

Katecheza i liturgia

1074 "Liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc"[15]. Jest więc uprzywilejowanym miejscem dla katechezy Ludu Bożego. "Katecheza z natury swej jest związana z całym sprawowaniem liturgii i sakramentów, gdyż właśnie w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii, Jezus Chrystus najpełniej działa w celu przemiany człowieka"[16].

1075 Katecheza liturgiczna ma na celu wprowadzenie w misterium Chrystusa (jest "mistagogią"), przechodząc od tego, co widzialne, do tego, co niewidzialne, od znaku do tego, co on oznacza, od "sakramentów" do "misteriów". Taka katecheza jest zadaniem katechizmów lokalnych i regionalnych. Niniejszy Katechizm, który ma służyć całemu Kościołowi w różnorodności jego obrzędów i kultur[17], przedstawia to, co jest podstawowe i wspólne dla całego Kościoła, jeśli chodzi o liturgię jako misterium i jako celebrację (dział pierwszy), a następnie siedem sakramentów i sakramentalia (dział drugi).

Dział pierwszy

EKONOMIA SAKRAMENTALNA

1076 W dniu Pięćdziesiątnicy przez wylanie Ducha Świętego Kościół został ukazany światu[I]. Dar Ducha zapoczątkowuje nowy czas w "udzielaniu Misterium": czas Kościoła, w którym Chrystus ukazuje, uobecnia i przekazuje swoje dzieło zbawienia przez liturgię swojego Kościoła, "aż przyjdzie" (1 Kor 11, 26). W tym czasie Kościoła Chrystus żyje oraz działa teraz w Kościele i z Kościołem w nowy sposób, właściwy dla tego nowego czasu. Działa przez sakramenty; wspólna Tradycja Wschodu i Zachodu nazywa to działanie "ekonomią sakramentalną", która polega na udzielaniu (czy "rozdzielaniu") owoców Misterium Paschalnego Chrystusa w celebracji liturgii "sakramentalnej" Kościoła.

Dlatego najpierw przedstawimy zagadnienie tego "udzielania sakramentalnego" (rozdział pierwszy). W ten sposób ukaże się jaśniej natura i istotne aspekty celebracji liturgicznej (rozdział drugi).

Rozdział pierwszy

MISTERIUM PASCHALNE W CZASIE KOŚCIOŁA

Artykuł pierwszy

LITURGIA – DZIEŁO TRÓJCY ŚWIĘTEJ

I. Ojciec jako Źródło i Cel liturgii

1077 "Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym" (Ef 1, 3-6).

1078 Błogosławienie jest czynnością Boską, która daje życie i której źródłem jest Ojciec. Jego błogosławieństwo jest równocześnie słowem i darem (be-ne-dictio, eu-logia). W odniesieniu do człowieka pojęcie to będzie oznaczać adorację i oddanie się Stwórcy w dziękczynieniu.

1079 Od początku aż do wypełnienia się czasów całe dzieło Boże jest błogosławieństwem. Od liturgicznego poematu o pierwszym stworzeniu aż do pieśni Jeruzalem niebieskiego autorzy natchnieni głoszą zamysł zbawienia jako wielkie błogosławieństwo Boże.

1080 Na początku Bóg błogosławi istoty żywe, a w sposób szczególny mężczyznę i kobietę. Przymierze z Noem i wszystkimi istotami żywymi odnawia to błogosławieństwo płodności mimo grzechu człowieka, z powodu którego ziemia została "przeklęta". Ale począwszy od Abrahama Boże błogosławieństwo przenika historię ludzi, która zmierzała ku śmierci, by skierować ją do życia, do jego źródła; przez wiarę "ojca wierzących", który przyjmuje błogosławieństwo, zostaje zapoczątkowana historia zbawienia.

1081 Błogosławieństwa Boże ukazują się w zdumiewających i zbawczych wydarzeniach, takich jak narodzenie Izaaka, wyprowadzenie z Egiptu (Pascha i Wyjście), dar Ziemi Obiecanej, wybór Dawida, Obecność Boga w Świątyni, oczyszczające wygnanie i powrót "małej Reszty": Prawo, Prorocy i Psalmy, z których utkana jest liturgia narodu wybranego, przypominają o tych Bożych błogosławieństwach, a zarazem odpowiadają na nie uwielbieniem i dziękczynieniem.

1082 W liturgii Kościoła błogosławieństwo Boże zostaje w pełni objawione i udzielone: Ojciec jest uznawany i adorowany jako Źródło i Cel wszelkich błogosławieństw stworzenia i zbawienia; w swoim Słowie, które dla nas przyjęło ciało, umarło i zmartwychwstało,

napełnia nas swoimi błogosławieństwami i przez nie rozlewa w naszych sercach Dar, który zawiera wszystkie dary: Ducha Świętego.

1083 Jest zatem zrozumiały podwójny wymiar liturgii chrześcijańskiej jako odpowiedzi wiary i miłości na "błogosławieństwa duchowe", którymi obdarza nas Ojciec. Z jednej strony Kościół, zjednoczony ze swoim Panem i "w Duchu Świętym" (Łk 10, 21), błogosławi Ojca "za Jego dar niewypowiedziany" (2 Kor 9,15) przez adorację, uwielbienie i dziękczynienie. Z drugiej strony, aż do spełnienia się zamysłu Bożego Kościół nie przestaje składać Ojcu "ofiary z otrzymanych od Niego darów" i prosić Go, by zesłał Ducha Świętego na te dary, na niego samego, na wiernych i na cały świat oraz by przez komunię w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa Kapłana i przez moc Ducha Boże błogosławieństwa przynosiły owoce życia "ku chwale majestatu Jego łaski" (Ef 1, 6).

Chrystus uwielbiony...

1084 Chrystus, "siedząc po prawicy Ojca" i rozlewając Ducha Świętego na swoje Ciało, którym jest Kościół, działa obecnie przez sakramenty ustanowione przez Niego w celu przekazywania łaski. Sakramenty są widzialnymi znakami (słowa i czynności), zrozumiałymi dla człowieka. Urzeczywistniają one skutecznie łaskę, którą oznaczają, za pośrednictwem działania Chrystusa i przez moc Ducha Świętego.

1085 Chrystus oznacza i urzeczywistnia w liturgii Kościoła przede wszyspkim swoje Misterium Paschalne. W czasie ziemskiego życia Jezus zapowiadał Misterium Paschalne w swoim nauczaniu i uprzedzał je przez swoje czyny. Gdy nadchodzi Jego Godzina[2], przeżywa jedyne wydarzenie w historii, które nie przemija: Jezus umiera, zostaje pogrzebany, zmartwychwstaje i zasiada po prawicy Ojca "raz na zawsze" (Rz 6, 10; Hbr 7, 27; 9, 12). Jest to wydarzenie rzeczywiste, które miało miejsce w naszej historii, ale jest ono wyjątkowe, ponieważ wszystkie inne wydarzenia historyczne występują tylko raz i przemijają, znikają w przeszłości. Misterium Paschalne Chrystusa – przeciwnie – nie może pozostawać jedynie w przeszłości, ponieważ przez swoją Śmierć zniweczył On śmierć, a ponadto to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecne. Wydarzenie Krzyża i Zmartwychwstania trwa i pociąga wszystko ku Życiu.

...od czasu Kościoła Apostołów...

1086 "Jak Ojciec posłał Chrystusa, tak i On posłał Apostołów, których napełnił Duchem Świętym nie tylko po to, aby głosząc Ewangelię wszystkiemu stworzeniu, zwiastowali, że Syn Boży swoją śmiercią i zmartwychwstaniem wyrwał nas z mocy Szatana i uwolnił od

śmierci oraz przeniósł do Królestwa Ojca, lecz także po to, aby ogłaszane dzieło zbawienia sprawowali przez Ofiarę i sakramenty, stanowiące ośrodek całego życia liturgicznego"[3].

1087 W ten sposób Chrystus Zmartwychwstały, udzielając Apostołom Ducha Świętego, powierza im swoją władzę uświęcania[4]: stają się oni sakramentalnymi znakami Chrystusa. Mocą tego samego Ducha Świętego powierzają oni tę władzę swoim następcom. Ta "sukcesja apostolska" tworzy strukturę całego życia liturgicznego Kościoła. Ma ona charakter sakramentalny, przekazywany przez sakrament święceń.

...jest obecny w liturgii ziemskiej...

"Dla urzeczywistnienia tak wielkiego dzieła" – udzielania czy przekazywania swojego dzieła zbawienia – "Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego, gdyż «Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów», czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach, tak że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: «Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i Ja jestem pośród nich» (Mt 18, 20)"[5].

1089 "W tak wielkim dziele, przez które Bóg otrzymuje doskonałą chwałę, a ludzie uświęcenie, Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną, która wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć Ojcu wiecznemu"[6].

...która uczestniczy w liturgii niebieskiej

1090 "Liturgia ziemska daje nam niejako przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, odprawianej w mieście świętym Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy, gdzie Chrystus siedzi po prawicy Bożej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku. W liturgii ziemskiej ze wszystkimi zastępami duchów niebieskich wyśpiewujemy Panu hymn chwały; wspominając ze czcią świętych, mamy nadzieję uczestniczenia we wspólnocie z nimi; oczekujemy jako Zbawiciela Pana naszego, Jezusa Chrystusa, aż się ukaże jako Ten, który jest życiem naszym, a my z Nim razem pojawimy się w chwale"[7].

III. Duch Święty i Kościół w liturgii

1091 W liturgii Duch Święty jest wychowawcą wiary Ludu Bożego, sprawcą "cudownych dzieł Bożych", którymi są sakramenty Nowego Przymierza. Jest pragnieniem i dziełem Ducha w sercu Kościoła, abyśmy żyli życiem Chrystusa Zmartwychwstałego. Gdy spotyka On w nas odpowiedź wiary, którą wzbudził, urzeczywistnia się prawdziwe współdziałanie; przez nie liturgia staje się wspólnym dziełem Ducha Świętego i Kościoła.

1092 W tym sakramentalnym udzielaniu misterium Chrystusa Duch Święty działa w taki sam sposób jak w innych czasach ekonomii zbawienia: przygotowuje Kościół na spotkanie z Jego Panem, przypomina i ukazuje Chrystusa wierze zgromadzenia, uobecnia i aktualizuje misterium Chrystusa swoją przekształcającą mocą, a wreszcie jako Duch komunii jednoczy Kościół z życiem i posłaniem Chrystusa.

Duch Święty przygotowuje na przyjęcie Chrystusa

1093 Duch Święty wypełnia w ekonomii sakramentalnej figury Starego Przymierza. Ponieważ Kościół Chrystusa został "cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu"[8], liturgia Kościoła zachowuje jako swoją integralną i niezastąpioną część niektóre elementy kultu Starego Przymierza:

– przede wszystkim czytanie Starego Testamentu;

– modlitwę Psalmów;

– a zwłaszcza pamięć o wydarzeniach zbawczych i znaczących faktach, które znalazły swoje wypełnienie w misterium Chrystusa (Obietnica i Przymierze, Wyjście i Pascha, Królestwo i Świątynia, Wygnanie i Powrót).

1094 Właśnie na harmonii obu Testamentów[9] opiera się katecheza paschalna Pana[10], a następnie katecheza Apostołów i Ojców Kościoła. Odsłania ona to, co pozostawało zakryte pod literą Starego Testamentu: misterium Chrystusa. Nazywa się ją katechezą "typologiczną", ponieważ objawia nowość Chrystusa na podstawie "figur" (typów), które zapowiadały Go w wydarzeniach, słowach i symbolach pierwszego Przymierza. Figury zostają odsłonięte przez nowe odczytanie tekstów starotestamentalnych w Duchu Prawdy, wychodząc od Chrystusa[11]. W ten sposób potop i arka Noego są figurami zbawienia przez chrzest[12], podobnie obłok i przejście przez Morze Czerwone, a woda wyprowadzona ze skały jest figurą duchowych darów Chrystusa[13]; manna na pustyni stanowi zapowiedź Eucharystii, "prawdziwego Chleba z nieba" (J 6, 32).

1095 Dlatego Kościół, zwłaszcza w okresie Adwentu, Wielkiego Postu, a przede wszystkim w Noc Paschalną, odczytuje i przeżywa te wielkie wydarzenia historii zbawczej w "dzisiaj" swojej liturgii. Potrzeba przy tym, by katecheza pomagała wiernym otworzyć się

na "duchowe" rozumienie ekonomii 1zbawienia, jak ukazuje ją i pozwala nam nią żyć liturgia Kościoła.

1096 Liturgia żydowska i liturgia chrześcijańska. Głębsza znajomość wiary i życia religijnego narodu żydowskiego, tak jak są jeszcze dzisiaj wyznawane i przeżywane, może pomóc lepiej zrozumieć pewne aspekty liturgii chrześcijańskiej. Dla żydów i dla chrześcijan Pismo święte jest istotną częścią ich liturgii: przez głoszenie słowa Bożego, odpowiedź na to słowo, modlitwę uwielbienia i modlitwę wstawienniczą za żywych i umarłych, uciekanie się do Bożego miłosierdzia. Liturgia słowa w sobie właściwej strukturze znajduje swoje źródło w modlitwie żydowskiej. Modlitwa Godzin oraz inne teksty i formularze liturgiczne mają w niej swoje odpowiedniki, podobnie jak nawet najbardziej czcigodne formuły naszych modlitw, między innymi "Ojcze nasz". Także Modlitwy eucharystyczne inspirują się wzorami zaczerpniętymi z tradycji żydowskiej. Związek między liturgią żydowską i liturgią chrześcijańską, a także różnice w ich treści są szczególnie widoczne w wielkich świętach roku liturgicznego, takich jak Pascha. Chrześcijanie i żydzi celebrują Paschę; Pascha historii u żydów jest zwrócona ku przyszłości, natomiast u chrześcijan Pascha wypełnia się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, chociaż oczekują oni jeszcze na jej ostateczne spełnienie.

1097 W liturgii Nowego Przymierza każda czynność liturgiczna, szczególnie celebracja Eucharystii i sakramentów, jest spotkaniem Chrystusa i Kościoła. Zgromadzenie liturgiczne czerpie swoją jedność z "Ducha Świętego", który gromadzi dzieci Boże w jednym Ciele Chrystusa. Ta jedność przewyższa związki ludzkie, rasowe, kulturowe i społeczne.

1098 Zgromadzenie powinno przygotować się na spotkanie ze swoim Panem – być "ludem dobrze usposobionym". To przygotowanie serc jest wspólnym dziełem Ducha Świętego i zgromadzenia, a szczególnie pełniących funkcje wynikające ze święceń (ministri). Łaska Ducha Świętego zmierza do wzbudzenia wiary, nawrócenia serca i przylgnięcia do woli Ojca. Te dyspozycje są podstawą do przyjęcia innych łask ofiarowanych w samej celebracji oraz owoców nowego życia, jakie ma ono następnie wydać.

Duch Święty przypomina misterium Chrystusa

1099 Duch i Kościół współdziałają, by ukazać Chrystusa i Jego dzieło zbawienia w liturgii. Przede wszystkim w Eucharystii i w sposób analogiczny w innych sakramentach liturgia jest Pamiątką misterium zbawienia. Duch 91 Święty jest żywą pamięcią Kościoła[14].

1100 Słowo Boże. Duch Święty przypomina najpierw zgromadzeniu liturgicznemu znaczenie wydarzenia zbawczego, ożywiając głoszone słowo Boże, by zostało przyjęte i przeżyte:

> Pismo święte ma doniosłe znaczenie w odprawianiu liturgii. Z niego bowiem wyjęte są czytania, które wyjaśnia się w homilii, oraz psalmy przeznaczone do śpiewu. Z niego czerpią swe natchnienie i swego ducha prośby, modlitwy i pieśni liturgiczne. W nim też trzeba szukać znaczenia czynności i znaków[15].

1101 Duch Święty udziela czytającym i słuchającym duchowego rozumienia słowa Bożego, według dyspozycji ich serca. Przez słowa, czynności i znaki, które stanowią osnowę celebracji, Duch Święty kształtuje żywy związek wiernych i szafarzy z Chrystusem – Słowem i Obrazem Ojca, by mogli włączyć w swoje życie sens tego, co słyszą, co kontemplują i wypełniają w celebracji.

1102 "Przez zbawcze bowiem słowo rodzi się wiara w sercach... dzięki niej powstaje i wzrasta wspólnota wiernych"[16]. Głoszenie słowa Bożego nie ogranicza się do nauczania; wymaga ono odpowiedzi wiary jako zgody i zaangażowania ze względu na przymierze między Bogiem i Jego ludem. To Duch Święty daje łaskę wiary, umacnia ją i sprawia jej wzrost we wspólnocie. Zgromadzenie liturgiczne jest przede wszystkim jednością w wierze.

1103 Anamneza. Celebracja liturgiczna odnosi się zawsze do zbawczych interwencji Boga w historii. "Plan Objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane... Słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą"[17]. W liturgii słowa Duch Święty "przypomina" zgromadzeniu to wszystko, co uczynił dla nas Chrystus. Odpowiednio do natury czynności liturgicznych i obrzędowych tradycji Kościołów celebracja "wspomina" wielkie dzieła Boże w bardziej lub mniej rozwiniętej anamnezie. Duch Święty, który w ten sposób ożywia pamięć Kościoła, wzbudza dziękczynienie i uwielbienie (Doksologia).

Duch Święty aktualizuje misterium Chrystusa

1104 Liturgia chrześcijańska nie tylko przypomina wydarzenia, które dokonały naszego zbawienia, ale aktualizuje je i uobecnia. Misterium Paschalne Chrystusa jest celebrowane, a nie powtarzane. Powtarzane są poszczególne celebracje; w każdej z nich następuje wylanie Ducha Świętego, który aktualizuje jedyne Misterium.

1105 Epikleza ("wzywanie-na") jest modlitwą wstawienniczą, w której kapłan prosi Ojca o posłanie Ducha Uświęciciela, by składane ofiary stały się 1Ciałem i Krwią Chrystusa i aby wierni, przyjmując je, sami stawali się żywą ofiarą dla Boga.

1106 Anamneza i epikleza stanowią centrum każdej celebracji sakramentalnej, a szczególnie Eucharystii:

> Pytasz, jak chleb staje się Ciałem Chrystusa, a wino Jego Krwią? Odpowiadam: Duch Święty wkracza i wypełnia to, co przerasta wszelkie słowo i wszelką myśl... Zauważ, dzieje się to przez Ducha Świętego, podobnie jak przez Ducha Świętego Chrystus przyjął ciało z Dziewicy Maryi[18].

1107 Przekształcająca moc Ducha Świętego w liturgii przyspiesza przyjście Królestwa i spełnienie się misterium zbawienia. W oczekiwaniu i nadziei Duch Święty pozwala nam rzeczywiście uprzedzać doskonałą komunię Trójcy Świętej. Duch posłany przez Ojca, który wysłuchuje epiklezy Kościoła, ożywia tych, którzy Go przyjmują, i stanowi dla nich już teraz "zadatek" ich dziedzictwa[19].

Komunia w Duchu Świętym

1108 Celem posłania Ducha Świętego w każdej czynności liturgicznej jest doprowadzenie do komunii z Chrystusem, by formować Jego Ciało. Duch Święty jest jak sok winnego krzewu Ojca; przynosi on swój owoc w latoroślach[20]. W liturgii urzeczywistnia się najbardziej wewnętrzne współdziałanie Ducha Świętego i Kościoła. Duch komunii zawsze pozostaje w Kościele i dlatego Kościół jest wielkim sakramentem Boskiej komunii, która gromadzi rozproszone dzieci Boże. Owocem działania Ducha w liturgii jest nierozłącznie komunia z Trójcą Świętą i komunia braterska[21].

1109 Epikleza jest także modlitwą o pełną realizację komunii zgromadzenia z misterium Chrystusa. "Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym" (2 Kor 13, 13) powinny zawsze pozostawać z nami i przynosić także owoce poza celebracją eucharystyczną. Kościół prosi więc Ojca o posłanie Ducha Świętego, by uczynił On z życia wiernych żywą ofiarę dla Boga przez duchową przemianę na obraz Chrystusa, przez troskę o jedność Kościoła i uczestnictwo w Jego posłaniu przez świadectwo i służbę miłości.

W skrócie

1110 W liturgii Kościół błogosławi i wielbi Boga Ojca jako źródło wszelkich błogosławieństw stworzenia i zbawienia, jakimi pobłogosławił On nas w swoim Synu, by udzielić nam Ducha przybranego synostwa.

1111 Dzieło Chrystusa w liturgii ma charakter sakramentalny, ponieważ Jego misterium zbawienia uobecnia się w niej mocą Ducha Świętego; Jego Ciało, którym jest Kościół, jest jakby sakramentem (znakiem i narzędziem), w którym Duch Święty rozdziela misterium zbawienia. Przez swoje czynności liturgiczne Kościół pielgrzymujący uczestniczy już w liturgii niebieskiej, otrzymującej przedsmak.

1112 Posłanie Ducha Świętego w liturgii Kościoła ma na celu przygotować zgromadzenie na spotkanie z Chrystusem; przypominać i ukazywać Chrystusa wierze zgromadzenia; uobecniać i spełniać zbawcze dzieło Chrystusa swoją przekształcającą mocą oraz sprawiać, by owocował dar komunii w Kościele.

Artykuł drugi

MISTERIUM PASCHALNE W SAKRAMENTACH KOŚCIOŁA

1113 Całe życie liturgiczne Kościoła koncentruje się wokół Ofiary eucharystycznej i sakramentów[22]. W Kościele jest siedem sakramentów: chrzest, bierzmowanie (chryzmacja), Eucharystia, pokuta, namaszczenie chorych, sakrament święceń, małżeństwo[23]. W niniejszym artykule zostanie omówione to co jest wspólne siedmiu sakramentom z doktrynalnego punktu widzenia. To, co jest wspólne sakramentom z punktu widzenia celebracji, zostanie przedstawione w rozdziale drugim, a to, co odnosi się do poszczególnych sakramentów, będzie przedmiotem działu drugiego.

I. Sakramenty Chrystusa

1114 "Opierając się na nauczaniu Pisma świętego, na tradycjach apostolskich... i na zgodnym zdaniu Ojców", wyznajemy, że "wszystkie sakramenty Nowego Przymierza zostały ustanowione przez Jezusa Chrystusa"[24].

1115 Słowa i czyny Jezusa już w czasie Jego życia ukrytego i misji publicznej miały charakter zbawczy. Uprzedzały one moc Jego Misterium Paschalnego. Zapowiadały i przygotowywały to, czego miał On udzielić Kościołowi po wypełnieniu się wszystkiego. Misteria życia Chrystusa są podstawą tego, czego Chrystus udziela teraz przez szafarzy swojego Kościoła w sakramentach, ponieważ "to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, przeszło do Jego misteriów"[25].

1116 Sakramenty będące "mocami, które wychodzą" z zawsze żywego i ożywiającego Ciała Chrystusa[26], oraz działaniami Ducha Świętego urzeczywistnianymi w Jego Ciele, którym jest Kościół, są "arcydziełami Bożymi" w nowym i wiecznym Przymierzu.

II. Sakramenty Kościoła

1117 Kościół za pośrednictwem Ducha, który prowadzi go "do całej prawdy" (J 16, 13), stopniowo rozpoznawał ten skarb otrzymany od Chrystusa i dokładnie określił sposób "udzielania" go, podobnie jak to czynił w odniesieniu do kanonu Pisma świętego i nauki wiary jako wierny "szafarz" misteriów Bożych[27]. W ten sposób Kościół uznał w ciągu wieków, że wśród jego obrzędów liturgicznych jest siedem, które są we właściwym sensie sakramentami ustanowionymi przez Chrystusa.

1118 Sakramenty są "sakramentami Kościoła" w podwójnym znaczeniu: są sakramentami "przez Kościół" i "dla Kościoła". Są one sakramentami "przez Kościół", ponieważ jest on sakramentem działania Chrystusa, który dokonuje w nim swego dzieła dzięki posłaniu Ducha Świętego. Są one także "dla Kościoła", będąc "sakramentami, które budują Kościół"[28], ponieważ ukazują i udzielają ludziom, zwłaszcza w Eucharystii, tajemnicę komunii Boga Miłości, Jednego w Trzech Osobach.

1119 Kościół, tworząc z Chrystusem-Głową "jakby jedną osobę mistyczną"[29], działa w sakramentach jako "organicznie ukształtowana natura społeczności kapłańskiej"[30]. Przez chrzest i bierzmowanie lud kapłański staje się zdolny do celebracji liturgii; oprócz tego niektórzy wierni "odznaczani są przez święcenia kapłańskie, ustanawiani są w imię Chrystusa, aby karmili Kościół słowem i łaską Bożą"[31].

1120 Posługa święceń, czyli kapłaństwo urzędowe[32], służy kapłaństwu chrzcielnemu. Zapewnia ona, że w sakramentach działa Chrystus przez Ducha Świętego dla Kościoła. Zbawcze posłanie powierzone przez Ojca Jego Synowi wcielonemu zostaje powierzone Apostołom, a przez nich ich następcom. Otrzymują oni Ducha Jezusa, by działać w Jego imieniu i w Jego osobie (in persona Christi)[33]. W ten sposób szafarz wyświęcony stanowi więź sakramentalną, która łączy czynność liturgiczną z tym, co powiedzieli i uczynili Apostołowie, a przez nich z tym, co powiedział i uczynił Chrystus – źródło i fundament sakramentów.

1121 Trzy sakramenty: chrzest, bierzmowanie i sakrament święceń kapłańskich, oprócz tego, że udzielają łaski, wyciskają charakter sakramentalny (czyli "pieczęć"), przez który chrześcijanin uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa i należy do Kościoła, odpowiednio do swego stanu i pełnionych funkcji. To upodobnienie do Chrystusa i Kościoła,

urzeczywistniane przez Ducha Świętego, jest nieusuwalne[34]; pozostaje ono w chrześcijaninie na zawsze jako pozytywna dyspozycja do przyjęcia łaski, jako obietnica i zapewnienie opieki Bożej oraz powołanie do kultu Bożego i służby Kościołowi. Sakramenty te nie mogą więc nigdy być powtórzone.

III. Sakramenty wiary

1122 Chrystus posłał swoich Apostołów, by głosili "w imię Jego... nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom" (Łk 24, 47). "Nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego" (Mt 28, 19). Polecenie udzielania chrztu, a więc posłanie sakramentalne, jest zawarte w nakazie głoszenia Ewangelii, ponieważ sakrament jest przygotowywany przez słowo Boże i wiarę, będącą zgodą na to słowo:

> Lud Boży jednoczy się przez słowo Boga żywego... Głoszenie słowa wymagane jest do samej posługi sakramentów, ponieważ są to sakramenty wiary, która rodzi się ze słowa i nim się karmi[35].

1123 "Celem sakramentów jest uświęcenie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu. Jako znaki, mają one także pouczać. Sakramenty wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary[36].

1124 Wiara Kościoła poprzedza wiarę wierzącego, który jest wezwany do przylgnięcia do niej. Gdy Kościół celebruje sakramenty, wyznaje wiarę otrzymaną od Apostołów. Wyraża to dawna zasada: lex orandi, lex credendi (lub: legem credendi lex statuat supplicandi, według Prospera z Akwitanii[37], V wiek). Prawo modlitwy jest prawem wiary; Kościół wierzy tak, jak się modli. Liturgia jest elementem konstytutywnym świętej i żywej Tradycji[38].

1125 Z tego powodu żaden obrzęd sakramentalny nie może być zmieniany ani poddawany manipulacji przez szafarza czy przez wspólnotę. Nawet najwyższy autorytet w Kościele nie może dowolnie zmieniać liturgii; może to czynić jedynie w posłuszeństwie wiary i w religijnym szacunku dla misterium liturgii.

1126 Ponadto, ponieważ sakramenty wyrażają i rozwijają jedność wiary w Kościele, lex orandi jest jednym z istotnych kryteriów dialogu, który dąży do przywrócenia jedności chrześcijan[39].

IV. Sakramenty zbawienia

1127 Sakramenty godnie celebrowane w wierze udzielają łaski, którą oznaczają[40]. Są one skuteczne, ponieważ działa w nich sam Chrystus: to On chrzci, to On działa w sakramentach, aby udzielać łaski, jaką oznacza sakrament. Ojciec zawsze wysłuchuje modlitwy Kościoła swego Syna, który to Kościół w epiklezie każdego sakramentu wyraża swoją wiarę w moc Ducha Świętego. Jak ogień przemienia w siebie wszystko, czego dotknie, tak Duch Święty przekształca w życie Boże to, co jest poddane Jego mocy.

1128 Taki jest sens stwierdzenia Kościoła[4l], że sakramenty działają ex opere operato (dosłownie: "przez sam fakt spełnienia czynności"), czyli mocą zbawczego dzieła Chrystusa, dokonanego raz na zawsze. Wynika stąd, że "sakrament urzeczywistnia się nie przez sprawiedliwość człowieka, który go udziela lub przyjmuje, lecz przez moc Bożą"[42]. W chwili, gdy sakrament jest celebrowany zgodnie z intencją Kościoła, moc Chrystusa i Jego Ducha działa w nim i przez niego, niezależnie od osobistej świętości szafarza. Skutki sakramentów zależą jednak także od dyspozycji tego, kto je przyjmuje.

1129 Kościół naucza, że dla wierzących sakramenty Nowego Przymierza są konieczne do zbawienia[43]. "Łaska sakramentalna" jest łaską Ducha Świętego, udzieloną przez Chrystusa i właściwą każdemu sakramentowi. Duch uzdrawia i przemienia tych, którzy przyjmują sakrament, upodabniając ich do Syna Bożego. Owocem życia sakramentalnego jest to, że Duch przybrania za synów przebóstwia[44] wiernych, w żywy sposób jednocząc ich z jedynym Synem, Zbawicielem.

V. Sakramenty życia wiecznego

1130 Kościół celebruje misterium swego Pana, "aż przyjdzie", aby "Bóg był wszystkim we wszystkich" (1 Kor 11, 26; 15, 28). Od czasów apostolskich liturgia kieruje się do swego celu przez wzywanie Ducha w Kościele: "Marana tha!" (1 Kor 16, 22). Liturgia uczestniczy w ten sposób w pragnieniu Jezusa: "Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami... aż się spełni w Królestwie Bożym" (Łk 22, 15-16). W sakramentach Chrystusa Kościół otrzymuje już zadatek swego dziedzictwa, uczestniczy już w życiu wiecznym, "oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa" (Tt 2, 13). "A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!»... Przyjdź, Panie Jezu!" (Ap 22, 17. 20).

> Święty Tomasz streszcza różne aspekty znaku sakramentalnego w następujący sposób: "Sakrament jest znakiem, który przypomina to, co było wcześniej, a mianowicie mękę Chrystusa; który uwidacznia to, co dokonuje się w nas przez

mękę Chrystusa, a mianowicie łaskę; jest znakiem profetycznym, to znaczy zapowiadającym przyszłą chwałę"[45].

W skrócie

1131 Sakramenty są skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi. Przez te znaki jest nam udzielane życie Boże. Obrzędy widzialne, w których celebruje się sakramenty, oznaczają i urzeczywistniają łaski właściwe każdemu sakramentowi. Przynoszą one owoc w tych, którzy je przyjmują z odpowiednią dyspozycją.

1132 Kościół celebruje sakramenty jako wspólnota kapłańska, której strukturę tworzy kapłaństwo chrzcielne i kapłaństwo urzędowe.

1133 Duch Święty przygotowuje do sakramentów przez słowo Boże i wiarę, która przyjmuje słowo w sercach dobrze do tego usposobionych. Sakramenty umacniają zatem i wyrażają wiarę.

1134 Owoc życia sakramentalnego ma równocześnie charakter osobowy i eklezjalny. Z jednej strony tym owocem dla każdego wiernego jest życie dla Boga w Chrystusie Jezusie, a z drugiej strony – dla Kościoła jest nim wzrost w miłości oraz w jego posłaniu dawania świadectwa.

Rozdział drugi

CELEBRACJA SAKRAMENTALNA MISTERIUM PASCHALNEGO

1135 Katecheza liturgiczna zakłada przede wszystkim zrozumienie ekonomii sakramentalnej (rozdział pierwszy). W tym świetle ukazuje się nowość jej celebracji. W niniejszym rozdziale będzie więc omówiona celebracja sakramentów Kościoła. Zostanie najpierw przedstawione to, co w różnorodności tradycji liturgicznych jest wspólne w celebracji siedmiu sakramentów, a następnie to, co jest właściwe dla poszczególnych sakramentów. Ta podstawowa katecheza o celebrowaniu sakramentów odpowie na główne pytania, jakie stawiają sobie wierni na ten temat:

– Kto celebruje liturgię?

– Jak celebrować liturgię?
– Kiedy celebrować liturgię?
– Gdzie celebrować liturgię?

Artykuł pierwszy
CELEBRACJA LITURGII KOŚCIOŁA

I. Kto celebruje liturgię?

1136 Liturgia jest "czynnością" całego Chrystusa (Christus totus). Ci, którzy obecnie ją celebrują – poprzez znaki, którymi się posługują – uczestniczą już w liturgii niebieskiej, gdzie celebracja w całej pełni jest komunią i świętem.

Celebransi liturgii niebieskiej

1137 Apokalipsa św. Jana, którą czytamy w liturgii Kościoła, objawia nam najpierw, że "w niebie stał tron i na tronie ktoś zasiadał" (Ap 4, 2): Pan Bóg[l]. Następnie ukazuje "stojącego Baranka, jakby zabitego" (Ap 5, 6)[2]: Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, jedynego Najwyższego Kapłana prawdziwego sanktuarium[3]; Tego, "który składa ofiarę i jest ofiarowany, który daje i jest dawany"[4]. Objawia wreszcie "rzekę wody życia... wypływającą z tronu Boga i Baranka" (Ap 22, 1), jeden z najpiękniejszych symboli Ducha Świętego[5].

1138 W służbie uwielbienia Boga i w wypełnianiu Jego zamysłu uczestniczą "zjednoczeni" w Chrystusie: Moce niebieskie[6], całe stworzenie (czterech żyjących), słudzy starego i nowego Przymierza (dwudziestu czterech Starców), nowy Lud Boży (sto czterdzieści cztery tysiące[7]), a zwłaszcza męczennicy zabici "dla Słowa Bożego" (Ap 6, 9), Najświętsza Matka Boża (Niewiasta[8]; Oblubienica Baranka[9]), a wreszcie "wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków" (Ap 7, 9).

1139 Duch Święty i Kościół pozwala nam uczestniczyć w tej wiecznej liturgii, kiedy w sakramentach celebrujemy misterium zbawienia.

Celebransi liturgii sakramentalnej

1140 Liturgię celebruje cała wspólnota, Ciało Chrystusa zjednoczone ze swoją Głową. "Czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła, będącego

«sakramentem jedności», a Kościół to lud święty, zjednoczony i zorganizowany pod zwierzchnictwem biskupów. Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dotyczą w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i czynnego udziału"[10]. Dlatego również "ilekroć obrzędy, stosownie do ich własnej natury, wymagają odprawiania wspólnego z obecnością i czynnym uczestnictwem wiernych, należy podkreślać, że o ile to możliwe, ma ono pierwszeństwo przed odprawianiem indywidualnym i niejako prywatnym"[11].

1141 Zgromadzenie, które celebruje, jest wspólnotą ochrzczonych, którzy "poświęcani są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby... składać ofiary duchowe"[12]. To "kapłaństwo wspólne" jest kapłaństwem Chrystusa, jedynego Kapłana, w którym uczestniczą wszyscy członkowie[13]:

> Matka Kościół bardzo pragnie, by wszystkich wiernych prowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, którego się domaga sama natura liturgii. Na mocy chrztu lud chrześcijański, "rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty" (1 P 2, 9[14]) jest uprawniony i zobowiązany do takiego udziału[15].

1142 Ale "nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność" (Rz 12, 4). Niektóre członki są powołane przez Boga, w Kościele i przez Kościół, do specjalnej służby na rzecz wspólnoty. Słudzy ci są wybierani i konsekrowani przez sakrament święceń, przez który Duch Święty uzdalnia ich do działania w osobie Chrystusa-Głowy, aby służyć wszystkim członkom Kościoła[16]. Wyświęcony do posługi jest jakby "ikoną" Chrystusa Kapłana. Ponieważ właśnie w Eucharystii ukazuje się w pełni sakrament Kościoła, dlatego też w przewodniczeniu Eucharystii ujawnia się najpierw posługa biskupa, a w jedności z nim posługa prezbiterów i diakonów.

1143 Ze względu na spełnianie funkcji kapłaństwa wspólnego wiernych istnieją także inne szczególne posługi, nie udzielane przez sakrament święceń. Ich znaczenie zostaje określone przez biskupów na podstawie tradycji liturgicznych i potrzeb duszpasterskich. "Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną"[17].

1144 W celebracji sakramentów całe zgromadzenie jest więc "liturgiem", każdy według swojej funkcji, ale "w jedności Ducha", który działa we wszystkich. "W odprawianiu liturgii każdy spełniający swą funkcję, czy to duchowny, czy świecki, powinien czynić tylko to i wszystko to, co należy do niego z natury rzeczy i na mocy przepisów liturgicznych"[18].

II. Jak celebrować liturgie?

Znaki i symbole

1145 Celebracja sakramentalna składa się ze znaków i symboli. Według Boskiej pedagogii zbawienia ich znaczenie ma swoje korzenie w dziele stworzenia i w kulturze ludzkiej, ukonkretnia się w wydarzeniach Starego Przymierza, a w pełni objawia w osobie i dziele Chrystusa.

1146 Znaki ze świata człowieka. Znaki i symbole zajmują ważne miejsce w życiu ludzkim. Człowiek, jako istota zarówno cielesna jak duchowa, wyraża i rozumie rzeczywistości duchowe za pośrednictwem znaków i symboli materialnych. Jako istota społeczna człowiek potrzebuje znaków i symboli, by kontaktować się z innymi za pośrednictwem języka, gestów i czynności. To samo odnosi się do jego relacji z Bogiem.

1147 Bóg przemawia do człowieka za pośrednictwem widzialnego stworzenia. Kosmos materialny jawi się ludzkiemu poznaniu, aby człowiek odczytywał w nim ślady swego Stwórcy[19]. Światło i ciemność, wiatr i ogień, woda i ziemia, drzewo i owoce mówią o Bogu, symbolizują Jego wielkość, a zarazem bliskość.

1148 Ta rzeczywistość zmysłowa jako stworzenie może stać się miejscem, w którym wyraża się działanie Boga uświęcającego ludzi i działanie ludzi oddających cześć Bogu. Dotyczy to również znaków i symboli życia społecznego ludzi: obmycie i namaszczenie, łamanie chleba i picie z tego samego kielicha mogą wyrażać uświęcającą obecność Boga i wdzięczność człowieka dla swego Stwórcy.

1149 Wielkie religie ludzkości świadczą często w sposób bardzo wyraźny o kosmicznym i symbolicznym znaczeniu obrzędów religijnych. Liturgia Kościoła przyjmuje, integruje i uświęca elementy stworzenia i kultury ludzkiej, nadając im godność znaków łaski, nowego stworzenia w Jezusie Chrystusie.

1150 Znaki Przymierza. Naród wybrany otrzymuje od Boga znaki i charakterystyczne symbole, które zostają włączone w jego życie liturgiczne. Nie są to tylko celebracje cyklów kosmicznych i gesty społeczne, ale znaki Przymierza, symbole wielkich dzieł Boga dla swojego ludu. Wśród znaków liturgicznych Starego Przymierza można wymienić obrzezanie, namaszczenie i konsekrowanie królów oraz kapłanów, wkładanie rąk, ofiary, a przede wszystkim Paschę. Kościół widzi w tych znakach zapowiedź sakramentów Nowego Przymierza.

1151 Znaki przyjęte przez Chrystusa. Pan Jezus w swoim przepowiadaniu często posługuje się znakami świata stworzonego, by ukazać tajemnice Królestwa Bożego[20]. Uzdrawia lub potwierdza treść swojego przepowiadania przez znaki materialne lub symboliczne gesty[21]. Nadaje nowe znaczenie wydarzeniom i znakom Starego Przymierza, przede wszystkim Wyjściu z Egiptu i obchodom Paschy[22], ponieważ On sam jest sensem tych wszystkich znaków.

1152 Znaki sakramentalne. Od dnia Pięćdziesiątnicy Duch Święty przez znaki sakramentalne Kościoła dokonuje dzieła uświęcania. Sakramenty Kościoła nie wykluczają całego bogactwa znaków i symboli zaczerpniętych z kosmosu i życia społecznego, ale oczyszczają je i integrują. Ponadto wypełniają one typy i figury Starego Przymierza, oznaczają i urzeczywistniają zbawienie dokonane przez Chrystusa; zapowiadają oraz uprzedzają chwałę nieba.

Słowa i czynności

1153 Celebracja sakramentalna jest spotkaniem dzieci Bożych z Ojcem w Chrystusie i Duchu Świętym; spotkanie to wyraża się jako dialog przez czynności i słowa. Z pewnością same czynności symboliczne mają już jakąś wymowę. Słowo Boże oraz odpowiedź wiary powinny jednak towarzyszyć im i ożywiać je, by ziarno Królestwa wydało owoc na dobrej ziemi. Czynności liturgiczne oznaczają to, co wyraża słowo Boże: bezinteresowną inicjatywę Boga, a zarazem odpowiedź wiary Jego ludu.

1154 Liturgia słowa jest integralną częścią celebracji sakramentalnej. W celu umacniania wiary wiernych powinny zostać dowartościowane znaki słowa Bożego: księga słowa (lekcjonarz lub ewangeliarz), okazywanie jej czci (wniesienie w procesji, kadzidło, światło) i miejsce głoszenia słowa (ambona), wyraźne i zrozumiałe czytanie; homilia szafarza, która przedłuża jego głoszenie; odpowiedzi zgromadzenia (aklamacje, psalmy medytacyjne, litanie, wyznanie wiary).

1155 Słowo i czynność liturgiczna są nierozłączne jako znaki i nauczanie, a także jako urzeczywistnienie tego, co oznaczają. Duch Święty daje nie tylko zrozumienie słowa Bożego, wzbudzając wiarę. Za pośrednictwem sakramentów urzeczywistnia także "wielkie sprawy" Boże zapowiadane przez słowo; uobecnia i przekazuje dzieło Ojca wypełnione przez Jego umiłowanego Syna.

Śpiew i muzyka

1156 "Tradycja muzyczna całego Kościoła stanowi skarbiec nieocenionej wartości, wybijający się ponad inne sztuki, przede wszystkim przez to, że śpiew kościelny związany ze słowami jest nieodzowną oraz integralną częścią uroczystej liturgii"[23]. Kompozycja i śpiew natchnionych psalmów, często z towarzyszeniem instrumentów muzycznych, były ściśle związane już z obrzędami liturgicznymi Starego Przymierza. Kościół kontynuuje i rozwija tę tradycję: Przemawiajcie "do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach" (Ef 5, 19)[24]. "Kto śpiewa, ten się dwa razy modli"[25].

1157 Śpiew i muzyka spełniają swoją funkcję znaków tym wymowniej, "im ściślej zwiążą się z czynnością liturgiczną"[26], według trzech podstawowych kryteriów: pełne wyrazu piękno modlitwy, jednomyślne uczestniczenie zgromadzenia w przewidzianych momentach i uroczysty charakter celebracji. Uczestniczą one w ten sposób w tym, co stanowi cel słów i czynności liturgicznych, a którym jest chwała Boża i uświęcenie wiernych[27].

> Ileż razy płakałem, słuchając hymnów Twoich i kantyków, wstrząśnięty błogim śpiewem Twego Kościoła. Głosy te wlewały się do moich uszu, a gdy Twoja prawda ściekała kroplami do serca, parowało z niego gorące uczucie pobożnego oddania. Z oczu płynęły łzy i dobrze mi było z nimi[28].

1158 Harmonia znaków (śpiew, muzyka, słowa i czynności) jest bardziej wymowna i owocna, jeśli wyraża się w bogactwie kulturowym właściwym sprawującemu liturgię Ludowi Bożemu[29]. Dlatego też "należy troskliwie pielęgnować religijny śpiew ludowy, tak aby głosy wiernych mogły rozbrzmiewać podczas nabożeństw, a nawet w czasie czynności liturgicznych"[30], zgodnie z normami Kościoła. "Przeznaczone do śpiewów kościelnych teksty powinny (jednak) się zgadzać z nauką katolicką. Należy je czerpać przede wszystkim z Pisma świętego i źródeł liturgicznych"[31].

Święte obrazy

1159 Święty obraz, ikona liturgiczna, przedstawia przede wszystkim Chrystusa. Nie może ona przedstawiać niewidzialnego i niepojętego Boga; dopiero Wcielenie Syna Bożego zapoczątkowało ową "ekonomię" obrazów:

> Niegdyś Bóg, który nie ma ani ciała, ani twarzy, nie mógł absolutnie być przedstawiany na obrazie. Ale teraz, gdy ukazał się nam w ciele i żył wśród ludzi, mogę przedstawić na obrazie to, co zobaczyłem z Boga... Z odsłoniętym obliczem kontemplujemy chwałę Pana[32].

1160 Ikonografia chrześcijańska za pośrednictwem obrazu wyraża orędzie ewangeliczne, które Pismo święte opisuje za pośrednictwem słów. Obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie.

> Mówiąc krótko, pragniemy strzec zazdrośnie wszystkich nienaruszonych tradycji Kościoła, tak pisanych jak ustnych. Jedną z nich jest przedstawianie wzoru za pośrednictwem obrazu, jeśli zgadza się z literą orędzia ewangelicznego i służy potwierdzeniu prawdziwego, a nie nierzeczywistego Wcielenia Słowa Bożego, oraz przynosi nam korzyść, ponieważ przedmioty przekazują jeden drugiemu to, co wyobrażają, przez to, co bez dwuznaczności oznaczają[33].

1161 Wszystkie znaki celebracji liturgicznej odnoszą się do Chrystusa; dotyczy to także świętych obrazów Matki Bożej i świętych. Oznaczają one bowiem Chrystusa, który został w nich uwielbiony. Ukazują "mnóstwo świadków" (Hbr 12, 1), którzy nadal uczestniczą w zbawieniu świata i z którymi jesteśmy zjednoczeni, zwłaszcza podczas celebracji sakramentalnej. Przez ich wizerunki objawia się naszej wierze człowiek "na obraz Boga", przemieniony wreszcie "na Jego podobieństwo"[34], a nawet aniołowie, włączeni także w dzieło Chrystusa.

> Idąc jakby królewskim traktem za Boskim nauczaniem świętych Ojców i za Tradycją Kościoła katolickiego – wiemy przecież, że w nim przebywa Duch Święty – orzekamy z całą dokładnością, w trosce o wiarę, że przedmiotem kultu powinny być nie tylko wizerunki drogocennego i ożywiającego krzyża, ale tak samo czcigodne i święte obrazy malowane, ułożone w mozaikę lub wykonane w inny sposób, które ze czcią umieszcza się w kościołach, na sprzęcie liturgicznym czy na szatach, na ścianach czy na desce, w domach czy przy drogach, z wyobrażeniami Pana naszego Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawiciela, a także świętej Bogarodzicy, godnych czci aniołów oraz wszystkich świętych i sprawiedliwych[35].

1162 "Piękno i kolor obrazów pobudzają moją modlitwę. Jest to święto dla moich oczu, podobnie jak widok natury pobudza me serce do oddawania chwały Bogu"[36]. Kontemplacja świętych obrazów, połączona z medytacją słowa Bożego i śpiewem hymnów liturgicznych, należy do harmonii znaków celebracji, aby celebrowane misterium wycisnęło się w pamięci serca, a następnie znalazło swój wyraz w nowym życiu wiernych.

III. Kiedy celebrować liturgię?

Czas liturgiczny

1163 "Święta Matka Kościół uważa za swój obowiązek obchodzić w czcigodnym wspomnieniu zbawcze dzieło swego Boskiego Oblubieńca przez cały rok w ustalonych dniach. Każdego tygodnia Kościół obchodzi pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego w dniu, który nazwał Pańskim, a raz w roku czci je także razem z Jego błogosławioną Męką na Wielkanoc, w to swoje największe święto. Z biegiem roku Kościół odsłania całe misterium Chrystusa... W ten sposób obchodząc misteria Odkupienia, Kościół otwiera bogactwa zbawczych czynów i zasług swojego Pana, tak że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia"[37].

1164 Lud Boży od czasów Prawa Mojżeszowego znał stałe święta, począwszy od Paschy, by wspominać zdumiewające czyny Boga Zbawiciela, dziękować Mu za nie, przedłużać pamięć o nich i uczyć nowe pokolenia zgodnego z nimi postępowania. W czasie Kościoła, usytuowanym między wypełnioną już raz na zawsze Paschą Chrystusa a jej spełnieniem w Królestwie Bożym, liturgia sprawowana w ustalone dni jest głęboko przeniknięta nowością misterium Chrystusa.

1165 Gdy Kościół celebruje misterium Chrystusa, w jego modlitwie powraca słowo "dzisiaj" niby echo modlitwy, której nauczył go jego Pan[38], i echo wezwania Ducha Świętego[39]. Tym "dzisiaj" Boga żywego, do którego człowiek ma wejść, jest "Godzina" Paschy Jezusa, która przenika i prowadzi całą historię.

> Życie rozciągnęło się na wszystkie istoty i wszyscy zostali napełnieni jasnym światłem. Wschód nad wschodami ogarnął wszechświat, a ten, który był "przed jutrzenką" i przed gwiazdami, nieśmiertelny i wielki, wspaniały Chrystus oświeca wszystkie istoty jaśniej niż słońce. Dlatego dla nas, którzy w Niego wierzymy, zaczyna się dzień światła, długi i wieczny, który nie gaśnie – mistyczna Pascha[40].

Dzień Pański

1166 "Zgodnie z tradycją apostolską, która wywodzi się od samego dnia Zmartwychwstania Chrystusa, Misterium Paschalne Kościół obchodzi co osiem dni, w dniu, który słusznie nazywany jest dniem Pańskim albo niedzielą"[41]. Dzień Zmartwychwstania Chrystusa jest równocześnie "pierwszym dniem tygodnia", pamiątką pierwszego dnia stworzenia i "ósmym dniem", w którym Chrystus po swoim "odpoczynku" wielkiego Szabatu zapoczątkowuje dzień "który Pan uczynił", "dzień, który nie zna zachodu"[42]. Centrum tego dnia stanowi "wieczerza Pańska", ponieważ właśnie na niej cała wspólnota wiernych spotyka zmartwychwstałego Pana, który zaprasza ich na swoją ucztę[43].

> Dzień Pański, dzień Zmartwychwstania, dzień chrześcijan, jest naszym dniem. Jest on nazywany dniem Pańskim, ponieważ właśnie w tym dniu zwycięski Chrystus wstąpił do Ojca. Jeżeli poganie nazywają go dniem słońca, to chętnie się na to godzimy, ponieważ dziś zajaśniało światło świata, dziś ukazało się słońce sprawiedliwości, którego blask przynosi zbawienie[44].

1167 Niedziela jest w pełnym znaczeniu tego słowa dniem zgromadzenia liturgicznego, w którym zbierają się wierni "dla słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii, aby tak wspominać Mękę, Zmartwychwstanie i chwałę Pana Jezusa i składać dziękczynienie Bogu, który ich «odrodził przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku nadziei żywej»"[45]:

> Gdy kontemplujemy, o Chryste, cuda, jakie zostały dokonane w tym niedzielnym dniu Twego świętego Zmartwychwstania, mówimy: Błogosławiony jest dzień niedzielny, ponieważ był to dzień początku stworzenia... odnowienia rodzaju ludzkiego... W tym dniu rozradowało się niebo i ziemia, a cały wszechświat został napełniony światłem. Błogosławiony jest dzień niedzielny, ponieważ w nim zostały otwarte bramy raju, by wszedł do niego bez lęku Adam i wszyscy wygnańcy[46].

Rok liturgiczny

1168 Wychodząc od Triduum Paschalnego jakby od źródła światła, nowy czas Zmartwychwstania wypełnia swoją jasnością cały rok liturgiczny. Zbliżając się stopniowo, krok za krokiem, do tego źródła, rok zostaje przemieniony przez liturgię. Staje się on rzeczywiście "rokiem łaski Pana"[47]. Ekonomia zbawienia działa w ramach czasu, ale od chwili jej wypełnienia w Misterium Paschalnym Jezusa i w wylaniu Ducha Świętego jest uprzedzany koniec historii jako "przedsmak" – Królestwo Boże wchodzi w nasz czas.

1169 Dlatego Wielkanoc nie jest po prostu jednym ze świąt, ale jest "Świętem świąt", "Uroczystością uroczystości", tak jak Eucharystia jest Sakramentem sakramentów (Wielkim Sakramentem). Św. Atanazy nazywa Wielkanoc "Wielką Niedzielą"[48], podobnie jak nie tylko na Wschodzie poprzedzający ją tydzień nazywany jest "Wielkim Tygodniem". Tajemnica Zmartwychwstania, w której Chrystus unicestwił śmierć, przenika swoją potężną mocą nasz stary czas, aż wszystko zostanie Mu poddane.

1170 Na Soborze Nicejskim (325) wszystkie Kościoły zgodziły się obchodzić Paschę chrześcijańską w niedzielę po pełni księżyca (14 Nisan), po wiosennym zrównaniu dnia z nocą. Reforma kalendarza na Zachodzie (nazwanego w 1582 r. "gregoriańskim" od imienia papieża Grzegorza XIII) wprowadziła różnicę kilku dni w stosunku do kalendarza

wschodniego. Obecnie Kościoły zachodnie i wschodnie dążą do porozumienia, by na nowo dojść do wspólnej daty celebrowania dnia Zmartwychwstania Pana.

1171 Rok liturgiczny jest rozwinięciem różnych aspektów jedynego Misterium Paschalnego. W sposób szczególny odnosi się to do cyklu świąt skupionych wokół misterium Wcielenia (Zwiastowanie, Boże Narodzenie, Objawienie Pańskie), które wspominają początek naszego zbawienia i komunikują nam pierwociny Misterium Paschalnego.

Cześć świętych w roku liturgicznym (Sanctorale)

1172 "Obchodząc ten roczny cykl misteriów Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej, Maryi, która nierozerwalnym węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna. W Niej Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc Odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być"[49].

1173 Gdy Kościół w ciągu roku liturgicznego wspomina męczenników i innych świętych, "głosi Misterium Paschalne" w tych, "którzy współcierpieli i zostali współuwielbieni z Chrystusem, przedstawia wiernym ich przykłady, pociągające wszystkich przez Chrystusa do Ojca, a przez ich zasługi wyjednywa dobrodziejstwa Boże"[50].

Liturgia Godzin

1174 Misterium Chrystusa, Jego Wcielenie i Pascha, które celebrujemy w Eucharystii zwłaszcza podczas niedzielnego zgromadzenia, przenika i przemienia czas każdego dnia przez celebrację Liturgii Godzin, Officium divinum[51]. Ta celebracja jako wyraz wierności zaleceniom apostolskim, by "nieustannie się modlić" (1 Tes 5, 17; Ef 6, 18), jest tak pomyślana, "aby wszystkie pory dnia i nocy uświęcać przez uwielbienie Boga"[52]. Jest ona "publiczną modlitwą Kościoła"[53], w której wierni (duchowni, zakonnicy, zakonnice i świeccy) sprawują królewskie kapłaństwo ochrzczonych. Liturgia Godzin celebrowana "według formy zatwierdzonej" przez Kościół "jest... prawdziwie głosem Oblubienicy przemawiającej do Oblubieńca. Co więcej, jest to modlitwa Chrystusa i Jego Ciała zwrócona do Ojca"[54].

1175 Liturgia Godzin powinna stać się modlitwą całego Ludu Bożego. W niej sam Chrystus "urząd kapłański wykonuje nadal przez swój Kościół"[55] – każdy uczestniczy w niej według miejsca w Kościele i okoliczności życia: prezbiterzy jako pełniący posługę duszpasterską, ponieważ są powołani do wiernego trwania na modlitwie i służenia

Słowu[56]; zakonnicy i zakonnice przez charyzmat swego życia konsekrowanego[57]; wszyscy wierni według swoich możliwości. "Duszpasterze niech się starają w niedziele i uroczyste święta odprawiać w kościołach z udziałem wiernych główne Godziny, zwłaszcza Nieszpory. Zaleca się, aby i świeccy odmawiali brewiarz czy to z prezbiterami, czy na swoich zebraniach, czy nawet indywidualnie"[58].

1176 Celebracja Liturgii Godzin wymaga nie tylko zharmonizowania głosu z modlitwą serca, lecz także troski "o głębsze poznanie liturgii i Pisma świętego, a zwłaszcza psalmów"[59].

1177 Hymny i modlitwy wstawiennicze Liturgii Godzin wpisują modlitwę psalmów w czas Kościoła, wyrażając symbolikę pory dnia, okresu liturgicznego czy celebrowanego święta. Ponadto czytanie słowa Bożego w każdej Godzinie (z responsoriami czy troparionami, które po nim następują), a w niektórych Godzinach czytania Ojców Kościoła czy mistrzów życia duchowego, objawiają głębiej sens celebrowanego misterium, pomagają lepiej zrozumieć psalmy i przygotowują do modlitwy wewnętrznej. W ten sposób lectio divina, podczas której słowo Boże jest czytane i rozważane, by stało się modlitwą, jest zakorzeniona w celebracji liturgicznej.

1178 Liturgia Godzin, która jest jakby przedłużeniem celebracji eucharystycznej, nie wyklucza, ale domaga się na zasadzie komplementarności różnych form pobożności Ludu Bożego, szczególnie adoracji i kultu Najświętszego Sakramentu.

IV. Gdzie celebrować liturgię?

1179 Kult Nowego Przymierza "w Duchu i prawdzie" (J 4, 24) nie jest związany z jakimś określonym miejscem na zasadzie wyłączności. Cała ziemia jest święta i powierzona ludziom. Gdy wierni gromadzą się w jakimś miejscu, są "żywymi kamieniami", zebranymi w celu "budowania duchowej świątyni" (1 P 2, 4-5). Ciało Chrystusa Zmartwychwstałego jest duchową świątynią, z której tryska źródło wody żywej. Wszczepieni w Chrystusa przez Ducha Świętego, "jesteśmy świątynią Boga żywego" (2 Kor 6, 16).

1180 Jeśli w jakimś kraju nie jest naruszana wolność religijna[60], chrześcijanie wznoszą budowle przeznaczone do kultu Bożego. Te widzialne kościoły nie są zwyczajnymi miejscami zgromadzeń, ale oznaczają i ukazują Kościół żyjący w tym miejscu, mieszkanie Boga z ludźmi pojednanymi i zjednoczonymi w Chrystusie.

1181 "Dom modlitwy, gdzie sprawuje się i przechowuje Najświętszą Eucharystię oraz gdzie gromadzą się wierni i gdzie czci się obecność Syna Bożego, Zbawiciela naszego,

złożonego za nas na ołtarzu ofiarnym jako pomoc i pociechę wiernych, winien być schludny, sposobny do modlitwy i świętych uroczystości"[61]. W tym "domu Bożym" prawda i harmonia znaków, które go tworzą, powinny ukazywać Chrystusa, który jest obecny i działa w tym miejscu[62].

1182 Ołtarzem Nowego Przymierza jest Krzyż Chrystusa[63], z którego wypływają sakramenty Misterium Paschalnego. Na ołtarzu, który stanowi centrum świątyni, uobecnia się w znakach sakramentalnych ofiara Krzyża. Ołtarz jest także stołem Pańskim, do którego jest zaproszony Lud Boży[64]. W niektórych liturgiach wschodnich ołtarz jest także symbolem grobu (Chrystus naprawdę umarł i naprawdę zmartwychwstał).

1183 Tabernakulum powinno być umieszczone "w kościele... w najbardziej godnym miejscu, z największą czcią"[65]. Godna forma, właściwe umieszczenie i zabezpieczenie tabernakulum[66] powinny sprzyjać adoracji Pana, rzeczywiście obecnego w Najświętszym Sakramencie ołtarza.

Święte krzyżmo (myron), służące do namaszczania, jest znakiem sakramentalnym pieczęci daru Ducha Świętego; tradycyjnie jest przechowywane i czczone w jakimś bezpiecznym miejscu świętym. Można do niego dołączyć olej katechumenów i olej chorych.

1184 Katedra biskupa lub krzesło prezbitera "powinny podkreślać jego funkcję jako przewodniczącego zgromadzenia i kierującego modlitwą"[67].

Ambona. "Godność słowa Bożego wymaga, by w kościele było ono głoszone z miejsca, na którym w czasie liturgii słowa spontanicznie skupia się uwaga wiernych"[68].

1185 Chrzest zapoczątkowuje zgromadzenie Ludu Bożego, dlatego świątynia powinna posiadać miejsce do celebracji chrztu (chrzcielnica) oraz sprzyjać pamięci o obietnicach chrzcielnych (woda święcona).

Odnowa życia chrzcielnego wymaga pokuty. Świątynia powinna zatem posiadać miejsce służące wyrażaniu skruchy i otrzymywaniu przebaczenia, dostosowane do przyjmowania penitentów.

Świątynia powinna także stanowić przestrzeń zachęcającą do skupienia i cichej modlitwy, która przedłuża i uwewnętrznia wielką Modlitwę eucharystyczną.

1186 Świątynia ma wreszcie znaczenie eschatologiczne. Aby wejść do domu Bożego, trzeba przekroczyć próg, symbol przejścia ze świata zranionego grzechem do świata nowego Życia, do którego są powołani wszyscy ludzie. Świątynia widzialna symbolizuje

dom ojcowski, do którego zdąża Lud Boży i w którym Ojciec "otrze z ich oczu wszelką łzę" (Ap 21, 4). Dlatego też świątynia jest szeroko otwartym i gościnnym domem wszystkich dzieci Bożych.

W skrócie

1187 Liturgia jest dziełem całego Chrystusa, Głowy i Ciała. Nasz Arcykapłan celebruje ją nieustannie w liturgii niebieskiej wraz ze Świętą Bożą Rodzicielką, Apostołami, wszystkimi świętymi i wieloma ludźmi, którzy weszli już do Królestwa.

1188 W celebracji liturgicznej całe zgromadzenie jest "liturgiem": każdy według pełnionej funkcji. Kapłaństwo chrzcielne jest kapłaństwem całego Ciała Chrystusa. Niektórzy wierni otrzymali jednak sakrament święceń, by reprezentować Chrystusa jako Głowę Ciała.

1189 Celebracja liturgiczna obejmuje znaki i symbole, które odnoszą się do stworzenia (światło, woda, ogień), do życia ludzkiego (obmywanie, namaszczanie, łamanie chleba) i do historii zbawienia (obrzędy Paschy). Te elementy kosmiczne, obrzędy ludzkie i czynności przypominające działanie Boże, włączone do świata wiary i ogarnięte mocą Ducha Świętego, stają się nośnikami zbawczego i uświęcającego działania Chrystusa.

1190 Liturgia słowa jest integralną częścią celebracji. Znaczenie celebracji jest wyrażane przez słowo Boże, które jest głoszone, i przez zaangażowanie wiary, która jest odpowiedzią na to słowo.

1191 Śpiew i muzyka są ściśle złączone z czynnością liturgiczną. Kryteriami ich dobrego wykorzystania są: pełne wyrazu piękno modlitwy, harmonijne uczestniczenie zgromadzenia i sakralny charakter celebracji.

1192 Święte obrazy obecne w naszych kościołach i domach mają budzić i umacniać wiarę w misterium Chrystusa. Przez ikonę Chrystusa i Jego zbawczych dzieł wielbimy Jego samego. W świętych obrazach Matki Bożej, aniołów i świętych czcimy przedstawione na nich osoby.

1193 Niedziela, "dzień Pański", jest głównym dniem celebracji Eucharystii, ponieważ jest to dzień Zmartwychwstania. Niedziela jest w pełnym znaczeniu tego słowa dniem zgromadzenia liturgicznego, dniem rodziny chrześcijańskiej, dniem

radości i odpoczynku po pracy. Jest "podstawą i rdzeniem całego roku liturgicznego"[69].

1194 "Z biegiem roku Kościół odsłania całe Misterium Chrystusa, począwszy od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do dnia Zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego"[70].

1195 W określone dni roku liturgicznego Kościół na ziemi wspomina świętych: przede wszystkim Świętą Bożą Rodzicielkę, następnie Apostołów, męczenników i innych świętych. Ukazuje w ten sposób, że jest zjednoczony z liturgią niebieską; wielbi Chrystusa za to, że dokonał zbawienia w swoich uwielbionych członkach. Ich przykład jest natchnieniem Kościoła w jego drodze do Ojca.

1196 Wierni, którzy celebrują liturgię Godzin, jednoczą się z Chrystusem, naszym Najwyższym Kapłanem, przez modlitwę psalmów, rozważanie słowa Bożego, pieśni i uwielbienia, by włączyć się do Jego nieustannej i powszechnej modlitwy, która oddaje chwałę Ojcu i wyprasza dar Ducha Świętego dla całego świata.

1197 Chrystus jest prawdziwą Świątynią Boga, "miejscem, w którym przebywa Jego chwała". Chrześcijanie przez laskę Bożą stają się również świątyniami Ducha Świętego, żywymi kamieniami, z których jest budowany Kościół.

1198 W warunkach życia na ziemi Kościół potrzebuje miejsc, w których mogłaby gromadzić się wspólnota wiernych. Są nimi nasze widzialne świątynie, święte miejsca, będące obrazami Miasta Świętego, niebieskiego Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy.

1199 W tych świątyniach Kościół sprawuje kult publiczny na chwałę Trójcy Świętej, słucha słowa Bożego i śpiewa pieśń uwielbienia, zanosi modlitwy i składa Ofiarę Chrystusa, obecnego sakramentalnie pośród zgromadzenia. Te świątynie są również miejscami skupienia i modlitwy osobistej.

Artykuł drugi

RÓŻNORODNOŚĆ LITURGICZNA A JEDNOŚĆ MISTERIUM

Tradycje liturgiczne a powszechność Kościoła

1200 Od pierwszej wspólnoty jerozolimskiej aż do paruzji Kościoły Boże wierne wierze apostolskiej we wszystkich miejscach celebrują to samo Misterium Paschalne. Celebrowane w liturgii misterium jest jedno, ale formy jego celebrowania są zróżnicowane.

1201 Bogactwo misterium Chrystusa jest tak niezgłębione, że żadna tradycja liturgiczna nie może wyczerpać jego wymowy. Historia powstania i rozwoju różnych obrządków świadczy o zdumiewającej komplementarności. Gdy Kościoły przeżywały swoje tradycje liturgiczne w komunii wiary i sakramentów, wzbogacały się wzajemnie i wzrastały w wierności wobec Tradycji i wspólnego posłania całego Kościoła[71].

1202 Różne tradycje liturgiczne narodziły się ze względu na samo posłanie Kościoła. Kościoły tego samego obszaru geograficznego i kulturowego zaczęły celebrować misterium Chrystusa, stosując szczególne formy wyrazu, typowe dla danej kultury: w tradycji "depozytu wiary"[72], w symbolice liturgicznej, w organizowaniu wspólnoty braterskiej, w teologicznym rozumieniu misteriów i w różnych formach świętości. W taki sposób Chrystus, Światło i Zbawienie wszystkich narodów, w życiu liturgicznym Kościoła ukazuje się ludowi i kulturze, do których ten Kościół został posłany i w których się zakorzenił. Kościół jest powszechny; może zintegrować w swojej jedności wszystkie prawdziwe bogactwa kultur, dokonując ich oczyszczenia[73].

1203 W Kościele są obecnie używane następujące tradycje liturgiczne, czyli obrządki: obrządek łaciński (głównie rzymski, lecz także obrządki pewnych Kościołów lokalnych, jak obrządek ambrozjański, czy też obrządki pewnych zakonów), bizantyjski, aleksandryjski czy koptyjski, syryjski, ormiański, maronicki i chalcedoński. "Trzymając się wiernie Tradycji, Sobór Święty oświadcza, że święta Matka Kościół uważa za równe w prawach i godności wszystkie prawnie uznane obrządki i że chce je na przyszłość zachować i zapewnić im wszelki rozwój"[74].

Liturgia i kultury

1204 Celebracja liturgii powinna więc odpowiadać charakterowi i kulturze różnych narodów[75]. Aby misterium Chrystusa było "wszystkim narodom obwieszczone dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze" (Rz 16, 26), powinno być głoszone, celebrowane i przeżywane we wszystkich kulturach tak, by nie niszczyło tych kultur, lecz służyło ich odkupieniu i dopełnieniu[76]. Wiele dzieci Bożych właśnie ze swoją kulturą ludzką, przyjętą i przemienioną przez Chrystusa, i za jej pośrednictwem ma przystęp do Ojca, by Go uwielbiać w jednym Duchu.

1205 "W liturgii, a zwłaszcza w liturgii sakramentów, jest pewna część niezmienna, ponieważ pochodzi z ustanowienia Bożego i Kościół jest jej stróżem. Jest w niej również część podlegająca zmianom i Kościół może, a nawet czasem powinien dostosowywać ją do kultury narodów aktualnie ewangelizowanych"[77].

1206 "Różnorodność liturgiczna może być źródłem wzbogacenia, ale może również wywoływać napięcia i wzajemne niezrozumienie, a nawet schizmy. Jest jasne, że w tej dziedzinie różnorodność nie powinna szkodzić jedności. Może ona wypowiadać się jedynie w ramach wierności wobec wspólnej wiary, wobec znaków sakramentalnych, które Kościół otrzymał od Chrystusa, i wobec wspólnoty hierarchicznej. Adaptacja kulturowa wymaga nawrócenia serca, a jeśli trzeba, także zerwania ze zwyczajami przodków niezgodnymi z wiarą katolicką"[78].

W skrócie

1207 Jest rzeczą właściwą, by celebracja liturgiczna dążyła do wyrażania się w kulturze narodu, w którym znajduje się Kościół, nie uzależniając się jednak od niej. Z drugiej strony sama liturgia rodzi i formuje kultury.

1208 Różne tradycje liturgiczne lub obrządki, prawnie uznane, ukazują powszechność Kościoła, ponieważ oznaczają i przekazują to samo misterium Chrystusa.

1209 Wierność Tradycji apostolskiej, to znaczy komunia wiary i sakramentów otrzymanych od Apostołów, stanowi kryterium, które zapewnia jedność w wielości form tradycji liturgicznych. Komunia ta jest oznaczana i zapewniana przez sukcesję apostolską.

Dział drugi

SIEDEM SAKRAMENTÓW KOŚCIOŁA

1210 Sakramenty Nowego Prawa zostały ustanowione przez Chrystusa. Jest ich siedem: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, namaszczenie chorych, sakrament święceń i małżeństwo. Sakramenty te obejmują wszystkie etapy i wszystkie ważne momenty życia chrześcijanina: sprawiają narodzenie i rozwój chrześcijańskiego życia wiary, uzdrowienie i

dar posłania. Widać w tym pewne podobieństwo, jakie istnieje między etapami życia naturalnego a etapami życia duchowego[1].

1211 Idąc za tą analogią, Katechizm przedstawi najpierw trzy sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego (rozdział pierwszy), następnie sakramenty uzdrowienia (rozdział drugi) i wreszcie sakramenty służące komunii i posłaniu wiernych (rozdział trzeci). Nie jest to oczywiście jedyny możliwy porządek, ale pozwala on dostrzec, że sakramenty tworzą pewną strukturę, w której każdy z nich ma swoje żywotne miejsce. W tej strukturze Eucharystia zajmuje wyjątkowe miejsce jako "sakrament sakramentów": "Wszystkie inne sakramenty są skierowane do niej jak do swego celu"[2].

Rozdział pierwszy

SAKRAMENTY WTAJEMNICZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

1212 Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia są fundamentami całego życia chrześcijańskiego. "Uczestnictwo w Boskiej naturze, które ludzie otrzymują w darze przez łaskę Chrystusa, objawia pewną analogię do powstania, rozwoju i wzrostu życia naturalnego. Wierni odrodzeni przez chrzest, zostają umocnieni przez sakrament bierzmowania, a w Eucharystii otrzymują pokarm życia wiecznego. W ten sposób przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego w coraz większym stopniu osiągają skarby życia Bożego i postępują w doskonałej miłości"[3].

Artykuł pierwszy

SAKRAMENT CHRZTU

1213 Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu (vitae spiritualis ianua) i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczepieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania[4]: "Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie"[5].

I. Jak jest nazywany ten sakrament?

1214 Jest nazywany chrztem ze względu na główny obrzęd, przez który jest wypełniany: chrzcić (gr. baptizein) oznacza: "zanurzyć, pogrążyć"; "zanurzenie" w wodzie jest symbolem pogrzebania katechumena w śmierci Chrystusa, z której powstaje przez zmartwychwstanie z Nim[6] jako "nowe stworzenie" (2 Kor 5,17; Ga 6,15).

1215 Sakrament ten jest także nazywany "obmyciem odradzającym i od nawiającym w Duchu Świętym" (Tt 3, 5), ponieważ oznacza i urzeczywistnia narodzenie z wody i z Ducha, bez którego nikt "nie może wejść do Królestwa
Bożego" (J 3, 5).

1216 "Obmycie to nazywane jest oświeceniem, ponieważ ci, którzy otrzymują pouczenie (katechetyczne), zostają oświeceni w duchu..."[7] Ochrzczony, otrzymawszy w chrzcie Słowo, "światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka" (J 1, 9), "po oświeceniu" (Hbr 10, 32) staje się "synem światłości" (1 Tes 5, 5) i samą "światłością" (Ef 5, 8):

> Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga... Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. Darem – ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; łaską – ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; chrztem – ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem – ponieważ jest święty i królewski (a królów się namaszcza); oświeceniem – ponieważ jest jaśniejącym światłem; szatą – ponieważ zakrywa nasz wstyd; obmyciem – ponieważ oczyszcza; pieczęcią – ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga[8].

II. Chrzest w ekonomii zbawienia

Zapowiedzi chrztu w Starym Przymierzu

1217 W liturgii Wigilii Paschalnej, podczas błogosławieństwa wody chrzcielnej, Kościół uroczyście przypomina wielkie wydarzenia historii zbawienia, które były już zapowiedziami misterium chrztu:

> Boże, Ty niewidzialną mocą dokonujesz rzeczy niezwykłych przez sakramentalne znaki. Ty w ciągu dziejów zbawienia przygotowałeś wodę przez Ciebie stworzoną, aby wyrażała łaskę chrztu świętego[9].

1218 Od początku świata woda, zwyczajne i przedziwne stworzenie, jest źródłem życia i płodności. Pismo święte widzi ją "osłoniętą" przez Ducha Świętego[10]:

> Na początku świata Twój Duch unosił się nad wodami, aby już wtedy woda nabrała mocy uświęcania[11].

1219 Kościół widział w arce Noego obraz zbawienia przez chrzest. W niej bowiem "niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę" (1 P 3, 20).

> Ty nawet w wodach potopu dałeś nam obraz odrodzenia, bo ten sam żywioł położył kres występkom i dał początek cnotom[12].

1220 Woda źródlana symbolizuje życie, a woda morska jest symbolem śmierci, dlatego mogła być zapowiedzią misterium Krzyża. Ze względu na tę symbolikę chrzest oznacza udział w śmierci Chrystusa.

1221 Przede wszystkim przejście przez Morze Czerwone, będące prawdziwym wyzwoleniem Izraela z niewoli egipskiej, zapowiada wyzwolenie, jakiego dokonuje chrzest:

> Ty sprawiłeś, że synowie Abrahama przeszli po suchym dnie Morza Czerwonego, aby naród wyzwolony z niewoli faraona stał się obrazem przyszłej społeczności ochrzczonych[13].

1222 Wreszcie zapowiedzią chrztu jest przejście przez Jordan; po tym wydarzeniu lud Boży otrzymuje dar Ziemi obiecanej potomstwu Abrahama, będący obrazem życia wiecznego. Obietnica tego błogosławionego dziedzictwa wypełnia się w Nowym Przymierzu.

Chrzest Chrystusa

1223 Wszystkie zapowiedzi Starego Przymierza zostają wypełnione w Chrystusie Jezusie. Rozpoczyna On swoje życie publiczne od przyjęcia chrztu w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela[14]. Po swoim zmartwychwstaniu Jezus daje Apostołom taki nakaz: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mt 28, 19-20)[15].

1224 Chociaż chrzest św. Jana był przeznaczony dla grzeszników, nasz Pan poddał się mu dobrowolnie, aby "wypełnić wszystko, co sprawiedliwe" (Mt 3, 15). Ten gest Jezusa jest przejawem Jego "ogołocenia" (Flp 2, 7). Duch, który unosił się nad wodami pierwszego stworzenia, zstępuje wówczas na Chrystusa, zapowiadając nowe stworzenie, a Ojciec ukazuje Jezusa jako swego "umiłowanego Syna" (Mt 3,16-17).

1225 Przez swoją Paschę Chrystus otworzył wszystkim ludziom źródła chrztu. Istotnie, Jezus mówił o swojej męce, którą miał wycierpieć w Jerozolimie, jako o "chrzcie", którym miał być ochrzczony[16]. Krew i woda, które wypłynęły z przebitego boku ukrzyżowanego Jezusa[17], są zapowiedzią chrztu i Eucharystii, sakramentów nowego życia[18]. Od tej chwili możliwe jest "narodzenie się z wody i z Ducha", by wejść do Królestwa Bożego (J 3, 5).

> Zobacz, gdzie jesteś ochrzczony, skąd pochodzi chrzest, jeśli nie z krzyża Chrystusa, ze śmierci Chrystusa. Tu jest cała tajemnica: Chrystus cierpiał za ciebie. W Nim jesteś odkupiony, w Nim jesteś zbawiony[19].

Chrzest w Kościele

1226 Kościół celebrował chrzest i udzielał go od dnia Pięćdziesiątnicy. Istotnie, św. Piotr mówi do tłumu poruszonego jego przepowiadaniem: "Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego" (Dz 2, 38). Apostołowie i ich współpracownicy udzielają chrztu każdemu, kto wierzy w Jezusa: Żydom bojącym się Boga i poganom[20]. Chrzest zawsze wiąże się z wiarą: "Uwierz w Pana Jezusa, a zbawisz siebie i swój dom" – oświadcza św. Paweł strażnikowi w Filippi. Opowiadanie mówi dalej: "Natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem" (Dz 16, 31-33).

1227 Według św. Pawła Apostoła człowiek wierzący ma przez chrzest udział w śmierci Chrystusa, zostaje z Nim pogrzebany i powstaje z martwych:

> My wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie (Rz 6, 3-4)[21].

Ochrzczeni "przyoblekli się w Chrystusa" (Ga 3, 27). Dzięki Duchowi Świętemu chrzest jest obmyciem, które oczyszcza, uświęca i usprawiedliwia[22].

1228 Chrzest jest więc obmyciem wodą, poprzez które "niezniszczalne nasienie" słowa Bożego przynosi życiodajny skutek[23]. Św. Augustyn powie o chrzcie: "Słowo łączy się z elementem materialnym i to staje się sakramentem"[24].

III. Jak celebruje się sakrament chrztu?

Wtajemniczenie chrześcijańskie

1229 Gdy ktoś chciał stać się chrześcijaninem, musiał – od czasów apostolskich – przejść pewną drogę i wtajemniczenie złożone z wielu etapów. Można tę drogę przejść szybciej lub wolniej. Zawsze powinna ona zawierać kilka istotnych elementów: głoszenie słowa, przyjęcie Ewangelii, które pociąga za sobą nawrócenie, wyznanie wiary, chrzest, wylanie Ducha Świętego, dostęp do Komunii eucharystycznej.

1230 Wtajemniczenie to w ciągu wieków ulegało wielu zmianom, zależnie od okoliczności. W pierwszych wiekach Kościoła wtajemniczenie chrześcijańskie było bardzo rozbudowane i obejmowało długi okres katechumenatu oraz szereg obrzędów przygotowawczych, które wyznaczały liturgicznie drogę przygotowania katechumenalnego. Jego zwieńczeniem była celebracja sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego.

1231 Tam gdzie chrzest dzieci stał się w szerokim zakresie zwyczajną formą celebracji tego sakramentu, wszystko to stało się jednym obrzędem, który zawiera w sposób bardzo skrócony przygotowujące etapy wtajemniczenia chrześcijańskiego. Chrzest dzieci ze swej natury wymaga katechumenatu pochrzcielnego. Nie chodzi tylko o późniejsze nauczanie, lecz także o konieczny rozwój łaski chrztu w miarę dorastania osoby. Temu celowi powinien służyć katechizm.

1232 Sobór Watykański II przywrócił w Kościele łacińskim "różne stopnie katechumenatu dorosłych"[25]. Jego obrzędy znajdują się w Ordo initiationis christianae adultorum (1972). Sobór pozwala zresztą, by "oprócz tego, co zawiera tradycja chrześcijańska", w krajach misyjnych dopuszczano "te elementy wtajemniczenia będące w użyciu danego narodu, które dadzą się dostosować do obrzędów chrześcijańskich"[26].

1233 Obecnie we wszystkich obrządkach łacińskich i wschodnich wtajemniczenie chrześcijańskie dorosłych rozpoczyna się od przyjęcia ich do katechumenatu i osiąga swój punkt kulminacyjny w jednej celebracji udzielania trzech sakramentów: chrztu, bierzmowania i Eucharystii[27]. W obrządkach wschodnich wtajemniczenie chrześcijańskie dzieci zaczyna się od chrztu, po którym bezpośrednio następuje bierzmowanie i Eucharystia, gdy tymczasem w obrządku rzymskim wtajemniczenie trwa przez lata katechezy i kończy się później bierzmowaniem i Eucharystią, która jest jej szczytowym punktem[28].

Mistagogia celebracji

1234 Znaczenie i łaska sakramentu chrztu ukazują się jasno w obrzędach jego celebracji. Uczestnicząc w nich z uwagą, śledząc czynności i słowa tej celebracji, wierni są wprowadzani w całe bogactwo tego, co ten sakrament oznacza i co urzeczywistnia w każdym neoficie.

1235 Znak krzyża na początku celebracji wyciska pieczęć Chrystusa na tym, który ma do Niego należeć, i oznacza łaskę odkupienia, jaką Chrystus nabył dla nas przez swój Krzyż.

1236 Głoszenie słowa Bożego oświeca kandydatów i zgromadzenie prawdą objawioną i pobudza ich do udzielania odpowiedzi wiary, nieodłącznej od chrztu. Chrzest jest bowiem w szczególny sposób "sakramentem wiary", ponieważ jest sakramentalnym wejściem w życie wiary.

1237 Ponieważ chrzest oznacza wyzwolenie od grzechu i od kusiciela, czyli diabła, dlatego wypowiada się nad kandydatem egzorcyzm (lub kilka egzorcyzmów). Namaszcza się go olejem katechumenów lub celebrans kładzie na niego rękę, a on w sposób wyraźny wyrzeka się Szatana. Tak przygotowany kandydat do chrztu może wyznać wiarę Kościoła, której zostanie "powierzony" przez chrzest[29].

1238 Woda chrzcielna zostaje poświęcona przez modlitwę epikletyczną (albo podczas obrzędów chrztu, albo w czasie Wigilii Paschalnej). Kościół prosi Boga, by przez swojego Syna i mocą Ducha Świętego zstąpił na tę wodę, aby ci, którzy zostaną w niej ochrzczeni, "narodzili się z wody i z Ducha" (J 3, 5).

1239 Następuje wówczas istotny obrzęd sakramentu – chrzest w sensie ścisłym. Oznacza on i urzeczywistnia śmierć dla grzechu i wejście w życie Trójcy Świętej 1przez upodobnienie do Misterium Paschalnego Chrystusa. W sposób najbardziej znaczący dokonuje się chrztu przez trzykrotne zanurzenie w wodzie chrzcielnej. Już od starożytności może on być także udzielany przez trzykrotne polanie wodą głowy kandydata.

1240 W Kościele łacińskim trzykrotnemu polaniu wodą towarzyszą słowa szafarza: "N., ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". W liturgiach wschodnich katechumen zwrócony jest w kierunku wschodnim, a kapłan mówi: "N., sługo Boży, jesteś chrzczony w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". Przy wzywaniu każdej z Osób Trójcy Świętej kapłan zanurza kandydata w wodzie i podnosi go z niej.

1241 Namaszczenie krzyżmem świętym, wonnym olejem poświęconym przez biskupa, oznacza dar Ducha Świętego dla neofity. Stał się on chrześcijaninem, to znaczy

"namaszczonym" Duchem Świętym, wszczepionym w Chrystusa, który jest namaszczony jako kapłan, prorok i król[30].

1242 W liturgii Kościołów wschodnich po udzieleniu chrztu następuje namaszczenie, które jest sakramentem chryzmacji (bierzmowanie). W liturgii rzymskiej zapowiada ono drugie namaszczenie krzyżmem świętym, którego w przyszłości udzieli biskup. Będzie to sakrament bierzmowania, który niejako "umacnia" i dopełnia namaszczenie chrzcielne.

1243 Biała szata ukazuje, że ochrzczony "przyoblekł się w Chrystusa" (Ga 3, 27) i zmartwychwstał z Chrystusem. Świeca zapalona od paschału oznacza, że Chrystus oświecił neofitę i że ochrzczeni są w Chrystusie "światłem świata" (Mt 5,14)[31].

Nowo ochrzczony jest teraz dzieckiem Bożym w Jedynym Synu. Może odmawiać modlitwę dzieci Bożych: "Ojcze nasz".

1244 Pierwsza Komunia eucharystyczna. Neofita, który stał się dzieckiem Bożym i przywdział szatę godową, zostaje przyjęty "na ucztę godów Baranka" Celebracja misterium chrześcijańskiego i otrzymuje pokarm nowego życia – Ciało i Krew Chrystusa. Kościoły wschodnie zachowują żywą świadomość jedności wtajemniczenia chrześcijańskiego, udzielając Komunii świętej wszystkim nowo ochrzczonym i bierzmowanym, nawet małym dzieciom, w nawiązaniu do słów Chrystusa: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im" (Mk 10, 14). Kościół łaciński, który dopuszcza do Komunii świętej dopiero po dojściu do używania rozumu, wyraża otwarcie chrztu na Eucharystię w ten sposób, że przybliża ochrzczone dziecko do ołtarza dla odmówienia tam modlitwy "Ojcze nasz".

1245 Uroczyste błogosławieństwo kończy obrzęd udzielania chrztu. Podczas chrztu niemowląt szczególne miejsce zajmuje błogosławieństwo matki.

IV. Kto może przyjąć chrzest?

1246 "Zdolny do przyjęcia chrztu jest każdy człowiek jeszcze nie ochrzczony"[32].

Chrzest dorosłych

1247 Od początków Kościoła chrzest dorosłych jest praktykowany najczęściej tam, gdzie dopiero od niedawna głosi się Ewangelię. Katechumenat (przygotowanie do chrztu) zajmuje wówczas ważne miejsce. Jako wprowadzenie w wiarę i życie chrześcijańskie powinien uzdalniać do przyjęcia Bożego daru chrztu, bierzmowania i Eucharystii.

1248 Katechumenat, czyli formacja katechumenów, ma na celu umożliwienie im, w odpowiedzi na Bożą inicjatywę i w łączności ze wspólnotą eklezjalną, osiągnięcia dojrzałości w nawróceniu i wierze. Polega on "na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego... przez które uczniowie łączą się z Chrystusem, swoim Nauczycielem. Należy więc katechumenów odpowiednio wprowadzać w tajemnicę zbawienia i praktykę obyczajów ewangelicznych, a przez święte obrzędy, spełniane w kolejnych odstępach czasu, wtajemniczać ich w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego"[33].

1249 Katechumeni "są już... złączeni z Kościołem, są już domownikami Chrystusa, a nierzadko prowadzą już życie nacechowane wiarą, nadzieją i miłością"[34]. "Matka-Kościół już jak na swoich rozciąga na nich swą miłość i troskę"[35].

Chrzest dzieci

1250 Dzieci, rodząc się z upadłą i skażoną grzechem pierworodnym naturą, również potrzebują nowego narodzenia w chrzcie[36], aby zostały wyzwolone z mocy ciemności i przeniesione do Królestwa wolności dzieci Bożych[37], do którego są powołani wszyscy ludzie. Czysta darmowość łaski zbawienia jest szczególnie widoczna przy chrzcie dzieci. Gdyby Kościół i rodzice nie dopuszczali dziecka do chrztu zaraz po urodzeniu, pozbawialiby je bezcennej łaski stania się dzieckiem Bożym[38].

1251 Rodzice chrześcijańscy powinni uznać, że taka praktyka odpowiada także ich roli opiekunów życia, powierzonej im przez Boga[39].

1252 Praktyka chrztu dzieci od niepamiętnych czasów należy do tradycji Kościoła; wyraźne jej świadectwa pochodzą z II wieku. Jest jednak bardzo możliwe, że od początku przepowiadania apostolskiego, gdy całe "domy" przyjmowały chrzest[40], chrzczono także dzieci[41].

Wiara i chrzest

1253 Chrzest jest sakramentem wiary[42]. Wiara jednak potrzebuje wspólnoty wierzących. Każdy wierny może wierzyć jedynie w wierze Kościoła. Wiara wymagana do chrztu nie jest wiarą doskonałą i dojrzałą, ale zaczątkiem, który ma się rozwijać. Gdy katechumeni lub rodzice chrzestni słyszą skierowane do siebie pytanie: "O co prosicie Kościół Boży?", odpowiadają: "O wiarę!"

1254 U wszystkich ochrzczonych, dzieci i dorosłych, po chrzcie wiara powinna wzrastać. Dlatego co roku podczas Wigilii Paschalnej Kościół celebruje odnowienie przyrzeczeń

chrztu. Przygotowanie do chrztu stawia człowieka jedynie na progu nowego życia. Chrzest jest źródłem nowego życia w Chrystusie; z niego wypływa całe życie chrześcijańskie.

1255 Aby mogła rozwijać się łaska chrztu, potrzebna jest pomoc rodziców. Na tym polega także rola rodziców chrzestnych, którzy powinni być głęboko wierzący, a także zdolni i gotowi służyć pomocą nowo ochrzczonemu, zarówno dziecku, jak dorosłemu, na drodze życia chrześcijańskiego[43]. Ich misja jest prawdziwą funkcją eklezjalną (Officium)[44]. Cała wspólnota eklezjalna ponosi częściowo odpowiedzialność za rozwój i zachowywanie łaski otrzymanej na chrzcie.

V. Kto może chrzcić?

1256 Zwyczajnym szafarzem chrztu jest biskup i prezbiter, a w Kościele łacińskim także diakon[45]. W razie konieczności może ochrzcić każda osoba nawet nieochrzczona, mająca wymaganą intencję. Wymagana intencja polega na tym, aby chcieć uczynić to, co czyni Kościół, gdy chrzci, i zastosować trynitarną formułę chrzcielną. Kościół widzi uzasadnienie tej możliwości w powszechnej woli zbawczej Boga[46] oraz konieczności chrztu do zbawienia[47].

VI. Konieczność chrztu

1257 Sam Pan potwierdza, że chrzest jest konieczny do zbawienia[48]. Dlatego też polecił On swoim uczniom głosić Ewangelię i chrzcić wszystkie narody[49]. Chrzest jest konieczny do zbawienia dla tych, którym była głoszona Ewangelia
i którzy mieli możliwość proszenia o ten sakrament[50]. Kościół nie zna oprócz chrztu innego środka, by zapewnić wejście do szczęścia wiecznego. Stara się więc nie zaniedbywać otrzymanego od Pana nakazu, by "odradzać z wody i z Ducha Świętego" wszystkich, którzy mogą być ochrzczeni. Bóg związał zbawienie z sakramentem chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami.

1258 Kościół zawsze zachowywał głębokie przekonanie, że ci, którzy ponoszą śmierć za wiarę, nie otrzymawszy chrztu, zostają ochrzczeni przez swoją śmierć dla Chrystusa i z Chrystusem. Chrzest krwi, podobnie jak chrzest pragnienia, przynosi owoce chrztu, nie będąc sakramentem.

1259 Jeśli chodzi o katechumenów, którzy umierają przed chrztem, ich wyraźne pragnienie przyjęcia tego sakramentu, połączone z żalem za grzechy i z miłością, zapewnia im zbawienie, którego nie mogli otrzymać przez sakrament.

1260 Ponieważ "za wszystkich umarł Chrystus i... ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie Boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej Paschalnej Tajemnicy"[51]. Każdy człowiek, który nie znając Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła, szuka prawdy i pełni wolę Bożą, na tyle, na ile ją zna, może być zbawiony. Można przypuszczać, że te osoby zapragnęłyby wyraźnie chrztu, gdyby wiedziały o jego konieczności.

1261 Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu. Istotnie, wielkie miłosierdzie Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni[52], i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im" (Mk 10,14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Tym bardziej naglące jest wezwanie Kościoła, by nie przeszkadzać małym dzieciom przyjść do Chrystusa przez dar chrztu świętego.

VII. Łaska chrztu

1262 Widzialne elementy sakramentalnego obrzędu chrztu oznaczają różne jego skutki. Zanurzenie w wodzie mówi o symbolice śmierci i oczyszczenia, a także o odrodzeniu i odnowieniu. Dwoma najważniejszymi skutkami chrztu są oczyszczenie z grzechów i nowe narodzenie w Duchu Świętym[53].

Na odpuszczenie grzechów...

1263 Chrzest odpuszcza wszystkie grzechy, grzech pierworodny i wszystkie grzechy osobiste, a także wszelkie kary za grzech[54]. W tych, którzy zostali odrodzeni, nie pozostaje więc nic, co mogłoby przeszkodzić im w wejściu do Królestwa Bożego, ani grzech Adama, ani grzech osobisty, ani skutki grzechu, wśród których najcięższym jest oddzielenie od Boga.

1264 W ochrzczonym pozostają jednak pewne doczesne konsekwencje grzechu, takie jak cierpienie, choroba, śmierć czy nieodłączne od życia ułomności, takie jak słabości charakteru, a także skłonność do grzechu, którą Tradycja nazywa pożądliwością lub metaforycznie "zarzewiem grzechu" (fomes peccati). "Pożądliwość jest nam pozostawiona dla walki, nie może ona szkodzić tym, którzy nie dają jej przyzwolenia i mężnie opierają się jej z pomocą łaski Jezusa Chrystusa. Właśnie dzięki temu «każdy otrzyma nagrodę, kto będzie należycie walczył» (2 Tm 2, 5)"[55].

"Nowe stworzenie"

1265 Chrzest nie tylko oczyszcza ze wszystkich grzechów, lecz także czyni neofitę "nowym stworzeniem" (2 Kor 5, 17), przybranym synem Bożym[56], który stał się "uczestnikiem Boskiej natury" (2 P 1, 4), członkiem Chrystusa[57], a z Nim "współdziedzicem" (Rz 8, 17), świątynią Ducha Świętego[58].

1266 Najświętsza Trójca daje ochrzczonemu łaskę uświęcającą, łaskę usprawiedliwienia, która:

– uzdalnia go do wiary w Boga, do pokładania w Nim nadziei i miłowania Go przez cnoty teologalne;

– daje mu zdolność życia i działania pod natchnieniem Ducha Świętego pośrednictwem Jego darów;

– pozwala mu wzrastać w dobru przez cnoty moralne.

W ten sposób cały organizm życia nadprzyrodzonego chrześcijanina zakorzenia się w chrzcie świętym.

Włączeni w Kościół, Ciało Chrystusa

1267 Chrzest czyni nas członkami Ciała Chrystusa: "Jesteście nawzajem dla siebie członkami" (Ef 4, 25). Chrzest włącza w Kościół. Ze źródeł chrzcielnych rodzi się jedyny Lud Boży Nowego Przymierza, który przekracza wszystkie naturalne lub ludzkie granice narodów, kultur, ras i płci: "Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało" (1 Kor 12,13).

1268 Ochrzczeni stali się "żywymi kamieniami", "budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo" (1 P 2, 5). Przez chrzest uczestniczą oni w kapłaństwie Chrystusa, w Jego misji prorockiej i królewskiej; są plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym", aby ogłaszać "dzieła potęgi Tego, który (ich) wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła" (1 P 2, 9). Chrzest daje udział w kapłaństwie wspólnym wiernych.**1269** Stając się członkiem Kościoła, ochrzczony "nie należy już do samego siebie" (1 Kor 6,19), ale do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał[59]. Od tej chwili jest powołany, by poddał się innym[60] i służył im[61] we wspólnocie Kościoła, by był "posłuszny i uległy" (Hbr 13,17) przełożonym w Kościele, by ich uznawał z szacunkiem i miłością[62]. Z chrztu wynikają odpowiedzialność i obowiązki. Ochrzczony posiada równocześnie prawa w Kościele; ma prawo do przyjmowania sakramentów, do karmienia się słowem Bożym i korzystania z innych pomocy duchowych Kościoła[63].

1270 Ochrzczeni, "odrodzeni (przez chrzest) jako synowie Boży, zobowiązani są do wyznawania przed ludźmi wiary, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła"[64], i uczestniczenia w apostolskiej i misyjnej działalności Ludu Bożego[65].

Sakramentalny węzeł jedności chrześcijan

1271 Chrzest stanowi podstawę wspólnoty między wszystkimi chrześcijanami, również z tymi, którzy nie są jeszcze w pełnej komunii z Kościołem katolickim. "Ci przecież, co wierzą w Chrystusa i otrzymali ważnie chrzest, pozostają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnocie ze społecznością Kościoła katolickiego... usprawiedliwieni z wiary przez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu"[66]. "Chrzest stanowi sakramentalny węzeł jedności, trwający między wszystkimi przezeń odrodzonymi"[67].

Niezatarte duchowe znamię

1272 Ochrzczony, wszczepiony w Chrystusa przez chrzest, upodabnia się do Niego[68]. Chrzest opieczętowuje chrześcijanina niezatartym duchowym znamieniem (charakterem) jego przynależności do Chrystusa. Znamienia tego nie wymazuje żaden grzech, chociaż z powodu grzechu chrzest może nie przynosić owoców zbawienia[69]. Sakramentu chrztu udziela się jeden raz; nie może on być powtórzony.

1273 Wierni wszczepieni w Kościół przez chrzest otrzymali charakter sakramentalny, który konsekruje ich do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym[70]. Pieczęć chrzcielna uzdalnia i włącza chrześcijan do służenia Bogu przez żywy udział w świętej liturgii Kościoła i wypełniania ich kapłaństwa na mocy chrztu przez świadectwo świętego życia i skutecznej miłości[71].

1274 "Pieczęć Pana" (Dominicus character)[72] jest pieczęcią, którą naznaczył nas Duch Święty "na dzień odkupienia" (Ef 4, 30)[73]. "Istotnie, chrzest jest 197 pieczęcią życia wiecznego"[74]. Wierny, który "zachowa pieczęć" do końca, to znaczy pozostanie wierny obietnicom chrztu, będzie mógł odejść "ze znakiem wiary"[75], w wierze otrzymanej na chrzcie, w oczekiwaniu na uszczęśliwiające widzenie Boga, które jest wypełnieniem wiary, i w nadziei zmartwychwstania.

W skrócie

1275 Wtajemniczenie chrześcijańskie dokonuje się przez trzy sakramenty: chrzest, który jest początkiem nowego życia; bierzmowanie, które jest jego umocnieniem, i

Eucharystię, która karmi ucznia Ciałem i Krwią Chrystusa, by przekształcić go w Niego.

1276 "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mt 28,19-20).

1277 Chrzest jest narodzeniem do nowego życia w Chrystusie. Zgodnie z wolą Pana jest on konieczny do zbawienia, tak jak Kościół, do którego chrzest wprowadza.

1278 Istotny obrzęd chrztu polega na zanurzeniu kandydata w wodzie lub polaniu wodą jego głowy z równoczesnym wezwaniem Trójcy Świętej, to znaczy Ojca, Syna i Ducha Świętego.

1279 Skutek chrztu lub łaski chrzcielnej jest bardzo bogatą rzeczywistością. Obejmuje ona: odpuszczenie grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów osobistych, narodzenie do nowego życia, przez które człowiek staje się przybranym synem Ojca, członkiem Chrystusa, świątynią Ducha Świętego. Przez fakt przyjęcia tego sakramentu ochrzczony jest włączony w Kościół, Ciało Chrystusa, i staje się uczestnikiem kapłaństwa Chrystusa.

1280 Chrzest wyciska w duszy niezatarte duchowe znamię, "charakter", który konsekruje ochrzczonego do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym. Z racji "charakteru" chrzest nie może być powtórzony[76].

1281 Ci, którzy ponoszą śmierć z powodu wiary, katechumeni i wszyscy ludzie, którzy pod wpływem łaski, nie znając Kościoła, szczerze szukają Boga i starają się pełnić Jego wolę, są zbawieni, chociaż nie przyjęli chrztu[77].

1282 Od najdawniejszych czasów chrzest jest udzielany dzieciom, ponieważ jest łaską i darem Bożym, które nie zakładają ludzkich zasług. Dzieci są chrzczone w wierze Kościoła. Wejście w życie chrześcijańskie daje dostęp do prawdziwej wolności.

1283 Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, to liturgia Kościoła zachęca nas do ufności w miłosierdzie Boże i do modlitwy o ich zbawienie.

1284 W razie konieczności każda osoba może udzielić chrztu, pod warunkiem że ma intencję uczynienia tego, co czyni Kościół, i poleje wodą głowę kandydata, mówiąc: "Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego".

Artykuł drugi
SAKRAMENT BIERZMOWANIA

1285 Sakrament bierzmowania wraz z chrztem i Eucharystią należy do "sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego", którego jedność powinna być zachowywana. Należy zatem wyjaśniać wiernym, że przyjęcie tego sakramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu[78]. Istotnie, "przez sakrament bierzmowania (ochrzczeni) jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej"[79].

I. Bierzmowanie w ekonomii zbawienia

1286 W Starym Testamencie prorocy zapowiadali, że Duch Pana spocznie na oczekiwanym Mesjaszu[80] ze względu na Jego zbawcze posłanie[81]. Zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa, kiedy Jan udzielał Mu chrztu, było znakiem, że jest On tym, który miał przyjść, że jest Mesjaszem, Synem Bożym[82]. Jezus poczęty za sprawą Ducha Świętego urzeczywistnia całe swoje życie i całe swoje posłanie w pełnej jedności z Duchem Świętym, którego Ojciec daje Mu "z niezmierzonej obfitości" (J 3, 34).

1287 Ta pełnia Ducha nie miała pozostać jedynie udziałem Mesjasza, ale miała być udzielona całemu ludowi mesjańskiemu[83]. Chrystus wielokrotnie obiecywał wylanie Ducha[84]. Spełnił najpierw tę swoją obietnicę w dniu Paschy[85], a następnie w sposób bardziej zdumiewający w dniu Pięćdziesiątnicy[86]. Apostołowie napełnieni Duchem Świętym zaczynają głosić "wielkie dzieła Boże" (Dz 2, 11), a Piotr oznajmia, że to wylanie Ducha jest znakiem czasów mesjańskich[87]. Ci, którzy wówczas uwierzyli słowom Apostołów i pozwolili się ochrzcić, otrzymali z kolei dar Ducha Świętego[88].

1288 "Od tego czasu Apostołowie, wypełniając wolę Chrystusa, przez wkładanie rąk udzielali neofitom daru Ducha Świętego, który uzupełniał łaskę chrztu[89]. Dlatego w Liście do Hebrajczyków wśród pierwszych elementów formacji chrześcijańskiej wymienia się naukę o chrzcie i wkładaniu rąk[90]. To wkładanie rąk w tradycji katolickiej słusznie uznaje się za początek sakramentu bierzmowania, który w pewien sposób przedłuża w Kościele łaskę Pięćdziesiątnicy"[91].

1289 Bardzo wcześnie do gestu wkładania rąk dodawano namaszczenie wonną oliwą (krzyżmem), aby lepiej wyrazić dar Ducha Świętego. To namaszczenie wyjaśnia imię "chrześcijanin", które znaczy "namaszczony" i bierze początek od imienia samego Chrystusa, "którego Bóg namaścił Duchem Świętym" (Dz 10, 38). Obrzęd namaszczenia istnieje do naszych czasów zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Dlatego właśnie ten sakrament nazywa się na Wschodzie chryzmacją, namaszczeniem krzyżmem lub myronem, oznaczającym "krzyżmo". Na Zachodzie nazwa bierzmowanie (confirmatio) sugeruje zarazem potwierdzenie chrztu, dopełniające wtajemniczenie chrześcijańskie, a równocześnie umocnienie łaski chrzcielnej, pełnię owoców Ducha Świętego.

Dwie tradycje: Wschód i Zachód

1290 W pierwszych wiekach bierzmowanie stanowi zazwyczaj jeden obrzęd z chrztem, tworząc razem z nim "podwójny sakrament", według wyrażenia św. Cypriana. Obok innych powodów wzrost liczby chrztów dzieci w różnych porach roku oraz powstawanie nowych parafii (wiejskich) w powiększających się diecezjach uniemożliwiły obecność biskupa przy wszystkich celebracjach chrzcielnych. Na Zachodzie, gdzie dopełnienie chrztu chciano zarezerwować dla biskupa, wprowadzono rozdzielenie w czasie obu sakramentów. Wschód natomiast zachował ich jedność, tak że bierzmowania udziela prezbiter, który chrzci. Powinien on jednak dokonywać tego za pomocą poświęconego przez biskupa myronu[92].

1291 Zwyczaj Kościoła rzymskiego ułatwił rozwój praktyki zachodniej. Istniało tam dwukrotne namaszczenie krzyżmem świętym po chrzcie: pierwszego dokonywał prezbiter, gdy neofita wychodził z kąpieli chrzcielnej; drugiego namaszczenia dokonywał biskup na czole każdego z nowo ochrzczonych[93]. Pierwsze namaszczenie krzyżmem świętym, udzielane przez prezbitera, pozostało w obrzędzie chrzcielnym. Oznacza ono uczestnictwo ochrzczonego w prorockiej, kapłańskiej i królewskiej funkcji Chrystusa. Jeśli chrzest jest udzielany dorosłemu, po chrzcie udziela się tylko jednego namaszczenia, należącego do istoty bierzmowania.

1292 Praktyka Kościołów wschodnich podkreśla bardziej jedność wtajemniczenia chrześcijańskiego. Praktyka Kościoła łacińskiego wyraźniej ukazuje natomiast więź nowego chrześcijanina z biskupem, który jest gwarantem i sługą jedności swego Kościoła oraz jego powszechności i apostolskości. W ten sposób zostaje również podkreślony związek z apostolskimi początkami Kościoła Chrystusowego.

II. Znaki i obrzędy bierzmowania

1293 W obrzędzie sakramentu bierzmowania należy uwzględnić znak namaszczenia oraz to, co namaszczenie oznacza i wyciska, czyli pieczęć duchową.
Namaszczenie w symbolice biblijnej i starożytnej posiada wielkie bogactwo znaczeniowe. Oliwa jest znakiem obfitości[94] oraz radości[95]; oczyszcza (namaszczenie przed kąpielą i po niej) i czyni elastycznym (namaszczanie atletów, zapaśników); jest znakiem uzdrowienia, ponieważ łagodzi kontuzje i rany[96]; udziela piękna, zdrowia i siły.

1294 Całe bogactwo znaczeniowe namaszczenia oliwą można odnaleźć w życiu sakramentalnym. Namaszczenie katechumenów olejem przed chrztem oznacza oczyszczenie i umocnienie. Namaszczenie chorych wyraża uzdrowienie i pociechę; namaszczenie krzyżmem świętym po chrzcie, podczas bierzmowania i udzielania sakramentu święceń jest znakiem konsekracji. Bierzmowanie sprawia, że chrześcijanie, to znaczy ci, którzy zostali namaszczeni, uczestniczą głębiej w posłaniu Jezusa Chrystusa i w pełni Ducha Świętego, którą On posiada, aby całe ich życie wydawało "miłą Bogu wonność Chrystusa"[97].

1295 Przez namaszczenie bierzmowany otrzymuje "znamię", pieczęć Ducha Świętego. Pieczęć jest symbolem osoby[98], znakiem jej autorytetu[99], znakiem posiadania przedmiotu[100] – niegdyś w taki sposób naznaczano żołnierzy pieczęcią ich wodza, a także niewolników pieczęcią ich pana. Pieczęć potwierdza autentyczność aktu prawnego[101] lub dokumentu[102], ewentualnie zapewnia jego tajność[103].

1296 Sam Chrystus mówi o sobie, że Ojciec naznaczył Go swoją pieczęcią[104]. Także chrześcijanin jest naznaczony pieczęcią: "Tym zaś, który umacnia nas wespół z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych" (2 Kor 1, 21-22)[105]. Pieczęć Ducha Świętego jest znakiem całkowitej przynależności do Chrystusa i trwałego oddania się na Jego służbę, a także znakiem obietnicy opieki Bożej podczas wielkiej próby eschatologicznej[106].

Celebrowanie bierzmowania

1297 Ważnym momentem, który poprzedza celebrację bierzmowania, a równocześnie w pewien sposób do niej należy, jest poświęcenie krzyżma świętego. Dokonuje go dla swej diecezji biskup w Wielki Czwartek podczas Mszy krzyżma świętego. W Kościołach wschodnich poświęcenie to jest zarezerwowane patriarchom.

> Liturgia syryjska w Antiochii w ten sposób wyraża epiklezę poświęcenia krzyżma świętego (myronu): "(Ojcze... ześlij Twojego Ducha Świętego) na nas i na ten olej,

> który jest przed nami: poświęć go, aby był dla wszystkich, którzy zostaną nim namaszczeni i naznaczeni, myronem świętym, myronem kapłańskim, myronem królewskim, namaszczeniem wesela, szatą światła, płaszczem zbawienia, darem duchowym, uświęceniem duszy i ciała, szczęściem nieprzemijającym, niezatartą pieczęcią, puklerzem wiary i tarczą ochronną przeciwko wszystkim zakusom Nieprzyjaciela".

1298 Jeśli bierzmowanie nie jest celebrowane razem z chrztem, jak to ma miejsce w obrządku rzymskim, liturgia sakramentu rozpoczyna się od odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych oraz wyznania wiary przez bierzmowanych. W ten sposób widać wyraźnie, że bierzmowanie jest dalszym ciągiem chrztu[107]. Gdy chrzci się człowieka dorosłego, przyjmuje on bierzmowanie zaraz po chrzcie, a następnie uczestniczy w Eucharystii[108].

1299 W obrządku rzymskim biskup wyciąga ręce nad bierzmowanymi. Jest to gest, który od czasów apostolskich jest znakiem daru Ducha. Biskup modli się o Jego wylanie:

> Boże wszechmogący, Ojcze naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który odrodziłeś te sługi swoje przez wodę i Ducha Świętego i uwolniłeś ich od grzechu, ześlij na nich Ducha Świętego Pocieszyciela, daj im ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha umiejętności i pobożności, napełnij ich duchem bojaźni Twojej. Przez Chrystusa, Pana naszego.

1300 Następuje istotny obrzęd sakramentu. W obrzędzie łacińskim "sakramentu bierzmowania udziela się przez namaszczenie krzyżmem na czole, którego dokonuje się wraz z nałożeniem ręki i przez słowa: «Przyjmij znamię Daru Ducha Świętego» (Accipe signaculum doni Spiritus Sancti)[109]. W Kościołach wschodnich, po modlitwie epikletycznej, odbywa się namaszczenie myronem na najważniejszych częściach ciała: czole, oczach, nosie, uszach, wargach, piersi, plecach, rękach i stopach. Każdemu namaszczeniu towarzyszy formuła: "Pieczęć daru Ducha Świętego".

1301 Pocałunek pokoju, który kończy obrzęd sakramentu, oznacza i ukazuje kościelną komunię z biskupem i wszystkimi wiernymi[110].

III. Skutki bierzmowania

1302 Jak wynika z samej celebracji, skutkiem sakramentu bierzmowania jest pełne wylanie Ducha Świętego, jakie niegdyś stało się udziałem Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy.

1303 Bierzmowanie przynosi zatem wzrost i pogłębienie łaski chrzcielnej:
– zakorzenia nas głębiej w Bożym synostwie, tak że możemy mówić "Abba, Ojcze!" (Rz 8,15);
– ściślej jednoczy nas z Chrystusem;
– pomnaża w nas dary Ducha Świętego;
– udoskonala naszą więź z Kościołem[111].
– udziela nam, jako prawdziwym świadkom Chrystusa, specjalnej mocy Ducha Świętego do szerzenia i obrony wiary słowem i czynem, do mężnego wyznawania imienia Chrystusa oraz do tego, by nigdy nie wstydzić się Krzyża[112].

> Przypomnij sobie, że otrzymałeś duchowy znak, "ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha poznania i pobożności, ducha świętej bojaźni", i zachowuj to, co otrzymałeś. Naznaczył cię Bóg Ojciec, umocnił cię Chrystus Pan i "dał zadatek" Ducha[113].

1304 Sakramentu bierzmowania, podobnie jak chrztu, którego jest dopełnieniem, udziela się tylko jeden raz. Wyciska on w duszy niezatarte duchowe znamię, "charakter"[114], który jest znakiem, że Jezus Chrystus naznaczył chrześcijanina pieczęcią swego Ducha, przyoblekając go mocą z wysoka, aby był Jego świadkiem[115].

1305 "Charakter" sakramentu udoskonala kapłaństwo wspólne wiernych, otrzymane w chrzcie, a "bierzmowany otrzymuje moc publicznego wyznawania wiary w Chrystusa, jakby na zasadzie obowiązku (quasi ex officio)"[116].

IV. Kto może otrzymać sakrament bierzmowania?

1306 Każdy ochrzczony jeszcze nie bierzmowany może i powinien otrzymać sakrament bierzmowania[117]. Skoro chrzest, bierzmowanie i Eucharystia stanowią jedność, "wierni są obowiązani przyjąć ten sakrament w odpowiednim czasie"[118]; chociaż sakrament chrztu jest ważny i skuteczny bez bierzmowania i Eucharystii, to jednak wtajemniczenie chrześcijańskie pozostaje nie dopełnione.

1307 Tradycja łacińska podaje "wiek rozeznania" jako odpowiedni czas do przyjęcia sakramentu bierzmowania. W niebezpieczeństwie śmierci należy jednak bierzmować dzieci, nawet jeśli nie osiągnęły jeszcze "wieku rozeznania"[119].

1308 Jeśli mówi się czasem o bierzmowaniu jako o "sakramencie dojrzałości chrześcijańskiej", to nie należy jednak mylić dojrzałego wieku wiary z dojrzałym wiekiem rozwoju naturalnego. Nie można także zapominać, że łaska chrztu jest łaską darmowego i

niezasłużonego wybrania. Nie potrzebuje ona "potwierdzenia", by stać się skuteczną. Przypomina o tym św. Tomasz:

> Wiek fizyczny nie stanowi dla duszy przeszkody. Tak więc nawet w dzieciństwie człowiek może osiągnąć doskonałość wieku duchowego, o której mówi Księga Mądrości (4, 8): "Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy". W ten sposób wiele dzieci dzięki mocy Ducha Świętego, którą otrzymały, walczyło odważnie i aż do przelania krwi dla Chrystusa[120].

1309 Przygotowanie do bierzmowania powinno mieć na celu doprowadzenie chrześcijanina do głębszego zjednoczenia z Chrystusem, do większej zażyłości z Duchem Świętym, Jego działaniem, darami i natchnieniami, aby mógł lepiej podjąć apostolską odpowiedzialność życia chrześcijańskiego. Katecheza przed bierzmowaniem powinna także starać się obudzić zmysł przynależności do Kościoła Jezusa Chrystusa, zarówno do Kościoła powszechnego, jak i wspólnoty parafialnej. Na tej ostatniej spoczywa szczególna odpowiedzialność za przygotowanie kandydatów do bierzmowania[121].

1310 Przyjmując bierzmowanie, trzeba być w stanie łaski. Należy przystąpić wcześniej do sakramentu pokuty, aby oczyścić się na przyjęcie daru Ducha Świętego. Bardziej intensywna modlitwa powinna przygotować na przyjęcie mocy i łaski Ducha Świętego w duchu uległości i dyspozycyjności[122].

1311 Przy bierzmowaniu, podobnie jak przy chrzcie, kandydaci powinni poszukiwać pomocy duchowej, wybierając sobie świadka bierzmowania. Zaleca się, żeby był nim ktoś z rodziców chrzestnych, by wyraźnie zaznaczyć jedność obu sakramentów[123].

V. Szafarz bierzmowania

1312 Pierwotnym szafarzem (minister originarius) bierzmowania jest biskup[124]. Na Wschodzie jest nim zazwyczaj kapłan, który chrzci, a następnie udziela bierzmowania podczas jednej i tej samej celebracji. Czyni to jednak przy użyciu krzyżma świętego poświęconego przez patriarchę lub biskupa, co wyraża jedność apostolską Kościoła, z którym więź zostaje umocniona przez sakrament bierzmowania. W Kościele łacińskim stosuje się te same zasady przy chrzcie dorosłych lub wówczas, gdy przyjmuje się do pełnej jedności z Kościołem kogoś ochrzczonego w innej wspólnocie chrześcijańskiej, kto nie przyjął ważnie sakramentu bierzmowania[125].

1313 W obrządku łacińskim zwyczajnym szafarzem bierzmowania jest biskup[126]. Chociaż biskup może z ważnych powodów udzielić kapłanowi pozwolenia na udzielenie tego

sakramentu[127], ze względu na znaczenie bierzmowania powinien udzielać go raczej sam, ponieważ właśnie z tego powodu celebracja bierzmowania została oddzielona w czasie od chrztu. Biskupi są następcami Apostołów; otrzymali pełnię sakramentu święceń. Udzielanie przez nich sakramentu bierzmowania wyraźnie oznacza, że jednym z jego skutków jest ściślejsze zjednoczenie bierzmowanych z Kościołem, z jego apostolskimi początkami i jego posłaniem świadczenia o Chrystusie.

1314 Jeśli jakiś chrześcijanin znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, każdy kapłan powinien udzielić mu bierzmowania[128]. Kościół chce bowiem, by żadne z jego dzieci, nawet najmniejsze, nie odchodziło z tego świata nie ubogacone Duchem Świętym i darem pełni Chrystusa.

W skrócie

1315 "Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali Apostołowie na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego" (Dz 8,14-17).

1316 Bierzmowanie udoskonala łaskę chrztu; jest ono sakramentem, który daje Ducha Świętego, aby głębiej zakorzenić nas w synostwie Bożym, ściślej wszczepić w Chrystusa, umocnić naszą więź z Kościołem, włączyć nas bardziej do jego posłania i pomóc w świadczeniu o wierze chrześcijańskiej słowem, któremu towarzyszą czyny.

1317 Bierzmowanie podobnie jak chrzest wyciska w duszy chrześcijanina duchowe znamię, czyli niezatarty charakter. Dlatego ten sakrament można przyjąć tylko raz w życiu.

1318 Na Wschodzie sakramentu bierzmowania udziela się bezpośrednio po chrzcie, a po nim następuje uczestnictwo w Eucharystii. Ta tradycja uwypukla jedność trzech sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. W Kościele łacińskim udziela się bierzmowania po osiągnięciu "wieku używania rozumu". Jego udzielanie jest zazwyczaj zarezerwowane dla biskupa, aby wskazać w ten sposób, że bierzmowanie umacnia więź z Kościołem.

1319 Kandydat do bierzmowania, który osiągnął wiek używania rozumu, powinien złożyć wyznanie wiary, być w stanie łaski i mieć intencję przyjęcia tego sakramentu.

Powinien też być przygotowany do podjęcia zadania ucznia i świadka Chrystusa we wspólnocie Kościoła oraz w sprawach doczesnych.

1320 Istotnym obrzędem bierzmowania jest namaszczenie krzyżmem świętym czoła ochrzczonego (na Wschodzie także innych części ciała) wraz z włożeniem ręki przez szafarza i słowami: "Przyjmij znamię daru Ducha Świętego" ("Accipe signaculum doni Spiritus Sancti") w obrządku rzymskim, a w obrządku bizantyjskim: "Pieczęć daru Ducha Świętego".

1321 Jeśli bierzmowanie nie jest celebrowane razem z sakramentem chrztu, jego więź z chrztem zostaje wyrażona między innymi przez odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Celebracja bierzmowania podczas Eucharystii sprzyja podkreśleniu jedności sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego.

Artykuł trzeci
SAKRAMENT EUCHARYSTII

1322 Najświętsza Eucharystia dopełnia wtajemniczenie chrześcijańskie. Ci, którzy przez chrzest zostali wyniesieni do godności królewskiego kapłaństwa, a przez bierzmowanie zostali głębiej upodobnieni do Chrystusa, za pośrednictwem Eucharystii uczestniczą razem z całą wspólnotą w ofierze Pana.

1323 "Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalić Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy – Kościołowi powierzyć pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały"[129].

I. Eucharystia – źródło i szczyt życia Kościoła

1324 Eucharystia jest "źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego"[130]"Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostolstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha"[131].

1325 "Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunię życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu"[132].

1326 W końcu, przez celebrację Eucharystii jednoczymy się już teraz z liturgią niebieską i uprzedzamy życie wieczne, gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich[133].

1327 Eucharystia jest więc streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary. "Nasz sposób myślenia zgadza się z Eucharystią, a Eucharystia ze swej strony potwierdza nasz sposób myślenia"[134].

II. Jak jest określana Eucharystia?

1328 Wielość nazw, jakimi jest określany ten sakrament, wyraża jego niewyczerpane bogactwo. Każda z nich ukazuje pewien jego aspekt. Nazywa się go:

Eucharystią, ponieważ jest dziękczynieniem składanym Bogu. Greckie wyrazy eucharistein (Łk 22,19; 1 Kor 11, 24) i eulogein (Mt 26, 26; Mk 14, 22) przypominają żydowskie błogosławieństwa, które – szczególnie podczas posiłku – wychwalają dzieła Boże: stworzenie, odkupienie i uświęcenie.

1329 Wieczerzą Pańską[135], ponieważ chodzi o Ostatnią Wieczerzę, którą Chrystus spożył ze swymi uczniami w przeddzień męki, i zapowiedź uczty godów Baranka[136] w niebieskim Jeruzalem.

Łamaniem Chleba, ponieważ ten obrzęd, charakterystyczny dla posiłku żydowskiego, został wykorzystany przez Jezusa, gdy błogosławił i dawał uczniom chleb jako gospodarz stołu[137], zwłaszcza podczas Ostatniej Wieczerzy[138]. Po tym geście uczniowie rozpoznają Jezusa po Zmartwychwstaniu[139]. Pierwsi chrześcijanie będą w ten sposób nazywać swoje zgromadzenia eucharystyczne[140]. Oznacza to, że wszyscy, którzy spożywają jeden łamany Chleb Chrystusa, wchodzą we wspólnotę z Nim i tworzą w Nim jedno ciało[141]. Zgromadzeniem eucharystycznym (synaxis), ponieważ Eucharystia jest w zgromadzeniu wiernych, które jest widzialnym znakiem Kościoła[142].

1330 Pamiątką Męki i Zmartwychwstania Pana.

Najświętszą Ofiarą, ponieważ uobecnia jedyną ofiarę Chrystusa Zbawiciela i włącza w nią ofiarę Kościoła. Używa się także nazwy ofiara Mszy świętej, "ofiara pochwalna" (Hbr 13, 15)[143], ofiara duchowa[144], ofiara czysta[145] i Święta, ponieważ dopełnia i przewyższa wszystkie ofiary Starego Przymierza.

Świętą i Boską liturgią, ponieważ celebrowanie tego sakramentu zajmuje centralne miejsce w całej liturgii Kościoła i jest jej najgłębszym wyrazem. W tym samym znaczeniu nazywa się również ten sakrament celebrowaniem świętych Misteriów. Mówi się także o Najświętszym Sakramencie, ponieważ jest to sakrament sakramentów. Nazwa ta odnosi się szczególnie do postaci eucharystycznych przechowywanych w tabernakulum.

1331 Komunią, ponieważ przez ten sakrament jednoczymy się z Chrystusem, który czyni nas uczestnikami swojego Ciała i swojej Krwi, abyśmy tworzyli z Nim jedno ciało[146]. Nazywa się jeszcze Eucharystię rzeczami świętymi (ta hagia; sancta)[147] i jest to pierwotne znaczenie "komunii świętych" (świętych obcowania), o której mówi Symbol Apostolski. Nazywa się ją również chlebem aniołów, chlebem z nieba, lekarstwem nieśmiertelności[148], wiatykiem...

1332 Mszą świętą, ponieważ liturgia, w której dokonuje się misterium zbawienia, kończy się posłaniem wiernych (missio), aby pełnili wolę Bożą w codziennym życiu.

III. Eucharystia w ekonomii zbawienia

Znaki chleba i wina

1333 W centrum celebracji Eucharystii jest chleb i wino, które przez słowa Chrystusa i wezwanie Ducha Świętego stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Kościół wierny poleceniu Pana nie przestaje czynić, aż do dnia Jego chwalebnego przyjścia, pamiątki tego, co uczynił Chrystus w wigilię swojej męki: "Wziął chleb...", "Wziął kielich napełniony winem..." Znaki chleba i wina, stając się w tajemniczy sposób Ciałem i Krwią Chrystusa, nie przestają oznaczać także dobroci stworzenia. Dlatego podczas przygotowania darów dziękujemy Stwórcy za chleb i wino[149], owoc "pracy rąk ludzkich", najpierw jednak "owoc ziemi" i "winnego krzewu", dary Stwórcy. W geście Melchizedeka, króla i kapłana, który "wyniósł chleb i wino" (Rdz 14, 18), Kościół widzi zapowiedź własnej ofiary[150].

1334 W Starym Przymierzu na znak wdzięczności wobec Stwórcy składano w ofierze chleb i wino pośród pierwocin owoców ziemi. W kontekście Wyjścia z Egiptu otrzymują one jednak jeszcze nowe znaczenie: niekwaszony chleb, który Izraelici spożywają co roku w święto Paschy, upamiętnia pośpiech wyzwalającego wyjścia z Egiptu. Wspomnienie manny na pustyni zawsze będzie przypominać Izraelowi, że żyje chlebem słowa Bożego[151]. Wreszcie codzienny chleb jest owocem Ziemi Obiecanej, potwierdzeniem, że Bóg jest wierny swoim obietnicom. "Kielich błogosławieństwa" (1 Kor 10, 16) na końcu żydowskiej uczty paschalnej dodaje do świątecznej radości wina wymiar eschatologiczny,

wymiar mesjańskiego oczekiwania na przywrócenie Jeruzalem. Jezus ustanowił Eucharystię, nadając nowy i ostateczny sens błogosławieństwu chleba i kielicha.

1335 Cudowne rozmnożenia chleba, w czasie których Pan odmawia błogosławieństwo, łamie i daje uczniom chleb, aby nakarmić nim tłumy, są zapowiedzią obfitości jedynego Chleba – eucharystycznego[152]. Znak wody przemienionej w wino w Kanie[153] zapowiada już Godzinę uwielbienia Jezusa. Ukazuje wypełnienie uczty weselnej w Królestwie Ojca, gdzie wierni będą pili nowe wino[154], będące Krwią Chrystusa.

1336 Pierwsza zapowiedź Eucharystii podzieliła uczniów, podobnie jak zgorszyła ich zapowiedź męki: "Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?" (J 6, 60). Eucharystia i Krzyż są kamieniem obrazy. Chodzi o to samo misterium, które nie przestaje być przyczyną podziału. "Czyż i wy chcecie odejść?" (J 6, 67). To pytanie Pana rozbrzmiewa przez wieki jako zaproszenie Jego miłości, by odkryć, że tylko On ma "słowa życia wiecznego" (J 6, 68) i że przyjęcie w wierze daru Eucharystii jest przyjęciem Jego samego.

Ustanowienie Eucharystii

1337 Chrystus umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował. Wiedząc, że nadeszła godzina przejścia z tego świata do Ojca, podczas wieczerzy umył uczniom nogi i dał im przykazanie miłości[155]. Zostawiając im dowód tej miłości, nie chcąc oddalić się nigdy od swoich oraz czyniąc ich uczestnikami swojej Paschy, Jezus ustanowił Eucharystię jako pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania, którą polecił Apostołom celebrować aż do swego powtórnego przyjścia. "Ustanowił ich wówczas kapłanami Nowego Przymierza"[156].

1338 Ewangelie synoptyczne i św. Paweł przekazali nam opis ustanowienia Eucharystii. Św. Jan ze swej strony przytacza słowa Jezusa wypowiedziane w synagodze w Kafarnaum, przygotowujące do ustanowienia Eucharystii. Chrystus nazywa wówczas siebie chlebem życia, który zstąpił z nieba[157].

1339 Jezus wybrał czas Paschy, aby wypełnić to, co zapowiedział w Kafarnaum: dać swoim uczniom swoje Ciało i swoją Krew.

> Nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: "Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć"... Oni poszli... i przygotowali Paschę. A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: "Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w Królestwie Bożym"... Następnie wziął chleb, odmówiwszy

> dziękczynienie połamał go i podał, mówiąc: "To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!" Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: "Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana" (Łk 22, 7-20)[158].

1340 Celebrując Ostatnią Wieczerzę z Apostołami podczas uczty paschalnej, Jezus wypełnił w sposób ostateczny Paschę żydowską. Istotnie, przejście Jezusa do Ojca przez śmierć i zmartwychwstanie jest uprzedzane podczas Ostatniej Wieczerzy i celebrowane w Eucharystii, która wypełnia Paschę żydowską i uprzedza ostateczną Paschę Kościoła w chwale Królestwa.

"To czyńcie na moją pamiątkę"

1341 Polecenie Jezusa, by powtarzać Jego gesty i słowa, "aż przyjdzie" (1 Kor 11, 26), nie polega tylko na wspominaniu Jezusa i tego, co On uczynił. Odnosi się ono do liturgicznej celebracji, przez Apostołów i ich następców, pamiątki Chrystusa, Jego życia, śmierci, zmartwychwstania i Jego wstawiania się za nami u Ojca.

1342 Od początku Kościół był wierny poleceniu Pana. O Kościele jerozolimskim powiedziano :

> Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach... Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca (Dz 2, 42. 46).

1343 Chrześcijanie zbierali się "na łamanie chleba" (Dz 20, 7) szczególnie "w pierwszym dniu tygodnia", to znaczy w niedzielę, w dniu zmartwychwstania Chrystusa. Od tamtych czasów aż do naszych dni celebruje się Eucharystię, tak że dzisiaj spotykamy ją wszędzie w Kościele, w takiej samej podstawowej strukturze. Stanowi ona centrum życia Kościoła.

1344 Pielgrzymujący Lud Boży, nieustannie celebrując Eucharystię, głosząc Misterium Paschalne Jezusa, "aż przyjdzie" (1 Kor 11, 26), zmierza "wąską drogą krzyża"[159] do niebieskiej uczty, gdzie wszyscy wybrani zasiądą przy stole Królestwa.

IV. Liturgiczna celebracja Eucharystii

Msza w ciągu wieków

1345 Święty Justyn, męczennik z II wieku, przekazuje nam świadectwo o tym, jaką podstawową strukturę posiadała wówczas celebracja Eucharystii. Ta struktura zachowała się do naszych czasów we wszystkich wielkich rodzinach liturgicznych. Tak pisze św. Justyn około 155 r., wyjaśniając pogańskiemu cesarzowi Antoninusowi Piusowi (138-161), co czynią chrześcijanie:

> W dniu zwanym dniem Słońca odbywa się w oznaczonym miejscu zebranie wszystkich nas, zarówno z miast jak i ze wsi.
> Czyta się wtedy pisma apostolskie lub prorockie, jak długo na to czas pozwala. Gdy lektor skończy, przewodniczący zabiera głos, upominając i zachęcając do naśladowania tych wzniosłych nauk.
> Następnie wszyscy powstajemy z miejsc i modlimy się za nas samych... oraz za wszystkich, w jakimkolwiek znajdują się miejscu, by otrzymali łaskę pełnienia w życiu dobrych uczynków i przestrzegania przykazań, a w końcu dostąpili zbawienia wiecznego.
> Po zakończeniu modlitw przekazujemy sobie nawzajem pocałunek pokoju. Z kolei bracia przynoszą przewodniczącemu chleb i kielich napełniony wodą zmieszaną z winem.
> Przewodniczący bierze je, wielbi Ojca wszechrzeczy przez imię Syna i Ducha Świętego oraz składa długie dziękczynienie (po grecku: eucharistian) za dary, jakich nam Bóg raczył udzielić.
> Modlitwy oraz dziękczynienie przewodniczącego kończy cały lud odpowiadając: Amen.
> Gdy przewodniczący zakończył dziękczynienie i cały lud odpowiedział, wtedy tak zwani u nas diakoni rozdzielają obecnym Eucharystię, czyli Chleb, oraz Wino z wodą, nad którymi odprawiano modlitwy dziękczynne, a nieobecnym zanoszą ją do domów[160].

1346 Liturgia Eucharystii przebiega według podstawowej struktury, zachowanej przez wieki do naszych czasów. Rozwija się ona w dwóch zasadniczych częściach, które stanowią organiczną jedność:

– zgromadzenie się uczestników, liturgia słowa z czytaniami, homilią i modlitwą powszechną;

– liturgia eucharystyczna, z przygotowaniem chleba i wina, konsekracją w czasie dziękczynienia i komunią.

Liturgia słowa i liturgia eucharystyczna stanowią razem "jeden akt kultu"[161]. Zastawiony dla nas stół eucharystyczny jest równocześnie stołem Słowa Bożego i Ciała Pana[162].

1347 Czy nie w ten sposób przebiegał paschalny posiłek zmartwychwstałego Jezusa z uczniami? Podczas drogi wyjaśniał im Pisma, a następnie zasiadając z nimi do stołu, "wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im"[163].

Przebieg celebracji

1348 Zgromadzenie się wszystkich uczestników. Chrześcijanie przychodzą na to samo miejsce, by uczestniczyć w zgromadzeniu eucharystycznym. Na czele zgromadzenia stoi Chrystus, główny celebrans Eucharystii. Jest On Arcykapłanem Nowego Przymierza. To On niewidzialnie przewodniczy całej celebracji eucharystycznej. Biskup lub prezbiter reprezentuje Chrystusa, działając w osobie Chrystusa-Głowy (in persona Christi Capitis) przewodniczy zgromadzeniu, zabiera głos po czytaniach, przyjmuje dary ofiarne i odmawia Modlitwę eucharystyczną. Wszyscy biorą czynny udział w celebracji, każdy na swój sposób: lektorzy i ci, którzy przynoszą dary ofiarne, rozdający Komunię świętą i cały lud, którego "Amen" wyraża ich uczestnictwo.

1349 Liturgia słowa obejmuje "pisma prorockie", to znaczy Stary Testament, i "pisma apostolskie", to znaczy Listy i Ewangelie. Homilia zachęca do przyjęcia usłyszanego słowa, które jest rzeczywiście słowem Bożym[164], i stosowania go w praktyce. Po niej następuje modlitwa wstawiennicza za wszystkich ludzi jako odpowiedź na słowa Apostoła: "Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę" (1 Tm 2, 1-2).

1350 (Przygotowanie darów (offertorium): do ołtarza przynosi się, niekiedy procesjonalnie, chleb i wino, które przez kapłana zostaną ofiarowane w imię Chrystusa w Ofierze eucharystycznej oraz staną się w niej Jego Ciałem i Krwią. Jest to ten sam gest, który wykonał Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy, "biorąc chleb i kielich". "Sam Kościół składa Stwórcy ofiarę czystą, oddając Mu z dziękczynieniem to, co pochodzi z Jego stworzenia"[165]. Przyniesienie darów na ołtarz jest powtórzeniem gestu Melchizedeka i oddaniem darów Stwórcy w ręce Chrystusa, który w swojej ofierze udoskonala wszystkie ludzkie dążenia do składania ofiar.

1351 Chrześcijanie od początku przynoszą na Eucharystię, wraz z chlebem i winem, dary, które mają być rozdane potrzebującym. Ten zwyczaj kolekty[166], 1zawsze aktualny, czerpie z przykładu Chrystusa, który stał się ubogi, aby nas ubogacić[167]:

> Kogo stać na to, a ma dobrą wolę, ofiarowuje datki, jakie chce i może, po czym całą zbiórkę składa się na ręce przełożonego. Roztacza on opiekę nad sierotami,

wdowami, chorymi lub też cierpiącymi niedostatek z innego powodu, a także nad więźniami oraz przebywającymi w gminie, jednym słowem spieszy z pomocą wszystkim potrzebującym[168].

1352 Anafora W Modlitwie eucharystycznej, będącej modlitwą dziękczynienia i konsekracji, dochodzimy do centrum i szczytu celebracji:

W prefacji Kościół składa dziękczynienie Ojcu przez Chrystusa, w Duchu Świętym, za wszystkie Jego dzieła: stworzenie, odkupienie i uświęcenie. Cała wspólnota włącza się wówczas w tę nieustanną pieśń chwały, którą Kościół w niebie, aniołowie i wszyscy święci śpiewają trzykroć świętemu Bogu.

1353 W epiklezie Kościół prosi Ojca, aby zesłał Ducha Świętego (lub pełnię swojego błogosławieństwa[169]) na chleb i wino, aby Jego mocą stały się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa i aby ci, którzy uczestniczą w Eucharystii, byli jednym ciałem i jedną duszą. (Niektóre tradycje liturgiczne umieszczają epiklezę po anamnezie.)

W opisie ustanowienia Eucharystii moc słów i działania Chrystusa oraz moc Ducha Świętego sprawia, że pod postaciami chleba i wina uobecnia się sakramentalnie Ciało i Krew Chrystusa, Jego ofiara złożona na krzyżu raz na zawsze.

1354 W następującej po tym anamnezie Kościół wspomina mękę, zmartwychwstanie i chwalebne wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa, przedstawia Ojcu ofiarę Jego Syna, który nas z Nim pojednał.

W modlitwie wstawienniczej Kościół daje wyraz temu, że Eucharystia jest celebrowana w jedności z całym Kościołem w niebie i na ziemi, z żywymi i zmarłymi, a także w jedności z pasterzami Kościoła, czyli papieżem, biskupem diecezji, jej prezbiterium i diakonami oraz ze wszystkimi biskupami całego świata wraz z ich Kościołami.

1355 W czasie Komunii świętej, poprzedzonej Modlitwą Pańską i łamaniem chleba, wierni otrzymują "chleb niebieski" i "kielich zbawienia", Ciało i Krew Chrystusa, który wydał siebie "za życie świata" (J 6, 51).

Pokarm ów nazywa się u nas Eucharystią (Dziękczynieniem). Może go spożywać jedynie ten, kto wierzy w prawdziwość naszej nauki, a ponadto został obmyty z grzechów i narodził się na nowo oraz żyje według przykazań Chrystusa[170].

V. Sakramentalna ofiara: dziękczynienie, pamiątka, obecność

1356 Chrześcijanie od początku celebrują Eucharystię, a jej forma w swej istocie nie zmieniła się w ciągu wieków i w rozmaitych liturgiach. Wynika to z tego, że jest dla nas wiążące polecenie Pana, który w wigilię swojej męki powiedział: "Czyńcie to na moją pamiątkę!" (1 Kor 1 l, 24-25).

1357 Wypełniamy to polecenie, celebrując pamiątkę Jego ofiary. Ofiarujemy w niej Ojcu to, co On sam nam dał: dary Jego stworzenia, chleb i wino, które mocą Ducha Świętego i słów Chrystusa stają się Jego Ciałem i Krwią. W ten sposób Chrystus uobecnia się rzeczywiście, chociaż w sposób tajemniczy.

1358 Eucharystię powinniśmy więc pojmować:
– jako dziękczynienie i uwielbienie Ojca;
– jako pamiątkę ofiary Chrystusa i Jego Ciała;
– jako obecność Chrystusa dzięki mocy Jego słowa i Jego Ducha.

Dziękczynienie i uwielbienie Ojca

1359 Eucharystia, sakrament naszego zbawienia dokonanego przez Chrystusa na krzyżu, jest także ofiarą uwielbienia i dziękczynienia za dzieło stworzenia. W Ofierze eucharystycznej całe stworzenie umiłowane przez Boga zostaje przedstawione Ojcu przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Kościół może przez Chrystusa składać ofiarę uwielbienia i dziękczynienia za wszystko, co Bóg uczynił, a co jest dobre, piękne i sprawiedliwe w stworzeniu i w ludzkości.

1360 Eucharystia jest ofiarą dziękczynienia składaną Ojcu, uwielbieniem, przez które Kościół wyraża Bogu swoją wdzięczność za wszystkie Jego dobrodziejstwa, za wszystko, czego On dokonał przez stworzenie, odkupienie i uświęcenie. Dlatego Eucharystia oznacza przede wszystkim "dziękczynienie".

1361 Eucharystia jest także ofiarą uwielbienia, przez którą Kościół głosi chwałę Boga w imieniu całego stworzenia. Ofiara uwielbienia jest możliwa jedynie przez Chrystusa, który jednoczy wiernych ze swą osobą oraz ze swoim uwielbieniem i wstawiennictwem. W ten sposób ofiara uwielbienia jest składana Ojcu przez Chrystusa i z Chrystusem, by mogła być w Nim przyjęta.

Pamiątka ofiary Chrystusa i Jego Ciała, Kościoła

1362 Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa, aktualizacją i ofiarowaniem sakramentalnym Jego jedynej ofiary w liturgii Kościoła, który jest Jego Ciałem. We wszystkich Modlitwach eucharystycznych po słowach ustanowienia znajduje się modlitwa nazywana anamnezą lub pamiątką.

1363 W biblijnym znaczeniu pamiątka nie jest tylko wspominaniem wydarzeń z przeszłości, lecz głoszeniem cudów, jakich Bóg dokonał dla ludzi[171]. W liturgicznej celebracji tych wydarzeń stają się one w pewien sposób obecne i aktualne. Tak właśnie rozumie Izrael swoje uwolnienie z Egiptu; za każdym razem, gdy obchodzi się Paschę, wydarzenia Wyjścia są uobecniane w pamięci wierzących, by według nich kształtowali swoje życie.

1364 W Nowym Testamencie pamiątka otrzymuje nowe znaczenie. Gdy Kościół celebruje Eucharystię, wspomina Paschę Chrystusa, a ona zostaje uobecniona. Ofiara, którą Chrystus złożył raz na zawsze na krzyżu, pozostaje zawsze aktualna[172]: "Ilekroć na ołtarzu sprawowana jest ofiara krzyżowa, w której «na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus», dokonuje się dzieło naszego odkupienia"[173].

1365 Ponieważ Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa, jest ona także ofiarą. Charakter ofiarny ukazuje się już w słowach jej ustanowienia: "To jest Ciało moje, które za was będzie wydane" i "Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana" (Łk 22, 19-20). W Eucharystii Chrystus daje to samo ciało, które wydał za nas na krzyżu, tę samą krew, którą wylał "za wielu... na odpuszczenie grzechów" (Mt 26, 28).

Eucharystia jest więc ofiarą, ponieważ uobecnia (czyni obecną) ofiarę krzyża, jest jej pamiątką i udziela jej owoców:

> (Chrystus), nasz Bóg i Pan, tylko raz ofiarował siebie Bogu Ojcu, umierając na ołtarzu krzyża, dla wypełnienia wiecznego odkupienia ludzi. Ponieważ jednak kapłaństwo nie miało skończyć się wraz z Jego śmiercią (Hbr 7, 24. 27), w czasie Ostatniej Wieczerzy, "tej nocy, kiedy został wydany" (1 Kor 11, 23), zechciał pozostawić Kościołowi, swojej ukochanej Oblubienicy, ofiarę widzialną (według wymagań natury ludzkiej). Będzie ona reprezentowała ofiarę krwawą, która miała wypełnić się jeden raz na krzyżu, i utrwalała jej pamiątkę po wszystkie wieki (1 Kor 11, 23), a zbawcza moc będzie udzielała odpuszczenia grzechów, które codziennie popełniamy[174].

1367 Ofiara Chrystusa i ofiara Eucharystii są jedyną ofiarą. "Jedna i ta sama jest bowiem Hostia, ten sam ofiarujący – obecnie przez posługę kapłanów – który wówczas ofiarował

siebie na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest inny". "W tej Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy świętej, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża ofiarował samego siebie w sposób krwawy"[175].

1368 Eucharystia jest również ofiarą Kościoła. Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, uczestniczy w ofierze swojej Głowy. Razem z Chrystusem ofiaruje się cały i łączy się z Jego wstawiennictwem u Ojca za wszystkich ludzi.W Eucharystii ofiara Chrystusa staje się także ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa i z Jego ostatecznym ofiarowaniem się oraz nabierają w ten sposób nowej wartości. Ofiara Chrystusa obecna na ołtarzu daje wszystkim pokoleniom chrześcijan możliwość zjednoczenia się z Jego ofiarą.

> Na malowidłach zachowanych w katakumbach Kościół często jest przedstawiany jako kobieta na modlitwie, z szeroko otwartymi ramionami, w postawie "orantki". Podobnie jak Chrystus, który wyciągnął ramiona na krzyżu, Kościół ofiarowuje się i wstawia za wszystkich ludzi przez Niego, z Nim i w Nim.

1369 Cały Kościół jest zjednoczony z ofiarą i wstawiennictwem Chrystusa. Papież, pełniący w Kościele posługę Piotra, jest zjednoczony z każdą celebracją Eucharystii i wymieniany w niej jako znak i sługa jedności Kościoła powszechnego. Biskup miejsca jest zawsze odpowiedzialny za Eucharystię, nawet wówczas, gdy przewodniczy jej kapłan. W czasie jej sprawowania wymienia się jego imię, by zaznaczyć, że to on jest głową Kościoła partykularnego, pośród prezbiterium i w asyście diakonów. W ten sposób wspólnota wstawia się za wszystkich szafarzy, którzy dla niej i z nią składają Ofiarę eucharystyczną.

> Uważajcie za ważną tylko taką Eucharystię, która jest sprawowana pod przewodnictwem biskupa lub tego, komu on zleci[176].

> Przez posługę prezbiterów dokonuje się duchowa ofiara wiernych w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa, jedynego Pośrednika. Tę zaś ofiarę składa się bezkrwawo i sakramentalnie w Eucharystii przez ich ręce w imieniu całego Kościoła aż do czasu przyjścia samego Pana[177].

1370 Nie tylko wierni żyjący na ziemi jednoczą się z ofiarą Chrystusa, lecz także ci, którzy już są w chwale nieba. Kościół składa Ofiarę eucharystyczną w łączności z Najświętszą Dziewicą Maryją, którą wspomina wraz ze wszystkimi świętymi. W Eucharystii Kościół znajduje się wraz z Maryją jakby u stóp krzyża, zjednoczony z ofiarą i wstawiennictwem Chrystusa.

1371 Ofiara eucharystyczna jest także składana za wiernych zmarłych w Chrystusie, "którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni"[178], by mogli wejść, do światłości i pokoju Chrystusa.

> To nieważne, gdzie złożycie moje ciało. Nie martwcie się o to! Tylko o jedno was proszę, żebyście – gdziekolwiek będziecie – wspominali mnie przed ołtarzem Pańskim[179].

> Modlimy się następnie (w anaforze) za świętych ojców i biskupów, którzy już zasnęli, i ogólnie za wszystkich, którzy odeszli przed nami. Wierzymy, że wielką korzyść odniosą dusze, za które modlimy się, podczas gdy na ołtarzu jest obecna święta i wzniosła ofiara... Przedstawiając Bogu nasze błagania za tych, którzy już zasnęli, nawet jeśli byli grzesznikami... przedstawiamy Chrystusa ofiarowanego za nasze grzechy; dzięki Niemu Bóg, przyjaciel ludzi, okazuje się łaskawy dla nich i dla nas[180].

1372 Święty Augustyn niezwykle trafnie wyraził tę naukę, która pobudza nas do coraz pełniejszego uczestnictwa w ofierze naszego Odkupiciela, jaką celebrujemy w Eucharystii:

> Całe to odkupione państwo, czyli zgromadzenie i społeczność ludzi świętych, jako powszechna ofiara składane jest Bogu przez Wielkiego Kapłana, który także sam w swojej męce ofiarował się za nas, abyśmy stali się ciałem tak wielkiej Głowy, i przyjął postać sługi... Oto co jest ofiarą chrześcijan: "Wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie" (Rz 12, 5). Kościół nie przestaje powtarzać tej ofiary w dobrze znanym wiernym sakramencie ołtarza, przy czym wie, że w tym, co ofiaruje, również sam składa się w ofierze[181].

Obecność Chrystusa mocą Jego słowa i Ducha Świętego

1373 "Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami" (Rz 8, 34), jest obecny na wiele sposobów w swoim Kościele[182]: w swoim słowie, w modlitwie Kościoła, tam "gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje" (Mt 18, 20), w ubogich, chorych, więźniach[183], w sakramentach, których jest sprawcą, w ofierze Mszy świętej i w osobie szafarza, ale "zwłaszcza (jest obecny) pod postaciami eucharystycznymi"[184].

1374 Sposób obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi jest wyjątkowy. Stawia to Eucharystię ponad wszystkimi sakramentami i czyni z niej "jakby doskonałość

życia duchowego i cel, do którego zmierzają wszystkie sakramenty"[185]. W Najświętszym Sakramencie Eucharystii "są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus"[186]. "Ta obecność nazywa się «rzeczywistą» nie z racji wyłączności, jakby inne nie były «rzeczywiste», ale przede wszystkim dlatego, że jest substancjalna i przez nią uobecnia się cały Chrystus, Bóg i człowiek"[187].

1375 Przez przemianę chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa staje się On obecny w tym sakramencie. Ojcowie Kościoła zdecydowanie potwierdzali wiarę Kościoła w skuteczność słowa Chrystusa i działania Ducha Świętego dla dokonania tej przemiany. Św. Jan Chryzostom wyjaśnia:

> To nie człowiek sprawia, że dary stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, ale sam Chrystus, który został za nas ukrzyżowany. Kapłan reprezentujący Chrystusa wypowiada te słowa, ale ich skuteczność i łaska pochodzą od Boga. To jest Ciało moje, mówi kapłan. Słowa przemieniają dary złożone w ofierze[188].

Święty Ambroży mówi o tej przemianie:

> Nie ma tu tego, co ukształtowała natura, lecz co uświęciło błogosławieństwo, a błogosławieństwo to większą posiada moc aniżeli natura, ponieważ zmienia samą nawet naturę. Czyż więc słowa Chrystusa, który mógł z niczego stworzyć coś, co nie istniało, nie są w stanie zmienić istniejących rzeczy na to, czym uprzednio one nie były? Nie jest bowiem czymś mniejszym stwarzać naturę rzeczy, aniżeli ją zmieniać[189].

1376 Sobór Trydencki streszcza wiarę katolicką, nauczając: "Ponieważ Chrystus, nasz Odkupiciel, powiedział, że to; co podawał pod postacią chleba, jest prawdziwie Jego ciałem, przeto zawsze było w Kościele Bożym to przekonanie, które święty Sobór wyraża dzisiaj na nowo, że przez konsekrację chleba i wina dokonuje się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Święty Kościół katolicki słusznie i właściwie nazwał tę przemianę przeistoczeniem"[190].

1377 Eucharystyczna obecność Chrystusa zaczyna się w chwili konsekracji i trwa, dopóki trwają postacie eucharystyczne. Cały Chrystus jest obecny w każdej z tych postaci i cały w każdej ich cząstce, a więc łamanie chleba nie dzieli Chrystusa[191].

1378 Kult Eucharystii. W liturgii Mszy świętej wyrażamy naszą wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, między innymi klękając lub skłaniając się głęboko na znak adoracji Pana. "Ten kult uwielbienia, należny sakramentowi Eucharystii, okazywał zawsze i okazuje Kościół katolicki nie tylko w czasie obrzędów Mszy świętej, ale i poza nią, przez jak najstaranniejsze przechowywanie konsekrowanych Hostii, wystawianie ich do publicznej adoracji wiernych i obnoszenie w procesjach"[192].

1379 "Święty zapas" (tabernakulum) pierwotnie był przeznaczony do godnego przechowywania Eucharystii, by poza Mszą świętą można ją było zanosić chorym i nieobecnym. Pogłębiając wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii, Kościół uświadomił sobie sens milczącej adoracji Pana obecnego pod postaciami eucharystycznymi. Dlatego tabernakulum powinno być umieszczone w kościele w miejscu szczególnie godnym i tak wykonane, by podkreślało i ukazywało prawdę o rzeczywistej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

1380 Istnieje głęboki sens w tym, że Chrystus chciał pozostać obecny w swoim Kościele w ten wyjątkowy sposób. Skoro w widzialnej postaci miał On opuścić swoich, to chciał dać nam swoją obecność sakramentalną; skoro miał ofiarować się na krzyżu dla naszego zbawienia, to chciał, byśmy mieli pamiątkę Jego miłości, którą umiłował nas aż "do końca" (J 13,1), aż po dar ze swego życia. Istotnie, będąc obecny w Eucharystii, pozostaje On w tajemniczy sposób pośród nas jako Ten, który nas umiłował i wydał za nas samego siebie[193]. Pozostaje obecny pod znakami, które wyrażają i komunikują tę miłość:

> Kościół i świat bardzo potrzebują kultu eucharystycznego. Jezus czeka na nas w tym sakramencie miłości. Nie odmawiajmy Mu naszego czasu, aby pójść, spotkać Go w adoracji, w kontemplacji pełnej wiary, otwartej na wynagradzanie za ciężkie winy i występki świata. Niech nigdy nie ustanie nasza adoracja![194].

1381 "Obecność prawdziwego Ciała Chrystusowego i prawdziwej Krwi w tym sakramencie – jak mówi św. Tomasz – «można pojąć nie zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na autorytecie Bożym». Stąd odnośnie do słów św. Łukasza (22, 19): «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane», św. Cyryl mówi: «Nie powątpiewaj, czy to prawda, lecz raczej przyjmij z wiarą słowa Zbawiciela, ponieważ On, który jest Prawdą, nie kłamie»"[195]:

> Zbliżam się w pokorze i niskości swej;
> Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej.
> Tobie dziś w ofierze serce daję swe;
> O, utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe.

Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak;
Kto się im poddaje, temu wiary brak;
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Że w postaci Chleba utaiłeś się.

VI. Uczta Paschalna

1382 Msza święta jest równocześnie i nierozdzielnie pamiątką ofiarną, w której przedłuża się ofiara Krzyża, i świętą ucztą Komunii w Ciele i Krwi Pana. Sprawowanie Ofiary eucharystycznej jest nastawione na wewnętrzne zjednoczenie wiernych z Chrystusem przez Komunię. Przystępować do Komunii świętej oznacza przyjmować samego Chrystusa, który ofiarował się za nas.

1383 Ołtarz, wokół którego Kościół gromadzi się podczas sprawowania Eucharystii, reprezentuje dwa aspekty tego samego misterium, którymi są ołtarz ofiary i stół Pana. Co więcej, ołtarz chrześcijański jest symbolem samego Chrystusa, obecnego w zgromadzeniu swoich wiernych, równocześnie jako ofiara złożona dla naszego pojednania i jako niebieski pokarm, który nam się udziela. "Czym jest bowiem ołtarz Chrystusa, jeśli nie wyobrażeniem Jego Ciała?" – mówi św. Ambroży[196], a w innym miejscu: "Ołtarz jest symbolem Ciała [Chrystusa], na ołtarzu zaś spoczywa Ciało Chrystusa"[197]. Liturgia wyraża tę jedność ofiary i komunii w wielu modlitwach. Kościół Rzymski modli się w Modlitwie eucharystycznej w taki sposób:

> Pokornie Cię błagamy, wszechmogący Boże, niech Twój święty Anioł zaniesie tę ofiarę na ołtarz w niebie, przed oblicze Boskiego majestatu Twego, abyśmy przyjmując z tego ołtarza Najświętsze Ciało i Krew Twojego Syna, otrzymali obfite błogosławieństwo i łaskę[198].

"Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy": Komunia święta

1384 Pan kieruje do nas usilne zaproszenie, abyśmy przyjmowali Go w sakramencie Eucharystii: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie" (J 6, 53).

1385 Aby odpowiedzieć na to zaproszenie, musimy przygotować się do tej wielkiej i świętej chwili. Św. Paweł wzywa nas do rachunku sumienia: "Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy

na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije" (1 Kor 11, 27-29). Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego, przed przyjęciem Komunii powinien przystąpić do sakramentu pojednania.

1386 Wobec wielkości tego sakramentu chrześcijanin może jedynie powtórzyć z pokorą i płomienną wiarą słowa setnika[199]: Domine, non sum dignus, ut intres sub tectum meum, sed tantum dic verbo, et sanabitur anima mea – "Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja"[200]. W liturgii św. Jana Chryzostoma wierni modlą się w tym samym duchu:

> Synu Boży, pozwól mi dzisiaj uczestniczyć w Twojej uczcie mistycznej. Nie zdradzę tajemnicy wobec Twych nieprzyjaciół ani nie dam Ci pocałunku Judasza, ale wołam do Ciebie słowami łotra na krzyżu: Wspomnij o mnie, Panie, w Twoim Królestwie.

1387 Aby przygotować się odpowiednio na przyjęcie sakramentu Eucharystii, wierni zachowają ustanowiony przez Kościół post[201]. postawa zewnętrzna (gesty, ubranie) powinna być wyrazem szacunku, powagi i radości tej chwili, w której Chrystus staje się naszym gościem.

1388 Zgodnie z tym, co oznacza Eucharystia, jest rzeczą właściwą, by wierni, jeśli tylko są odpowiednio usposobieni, przyjmowali Komunię za każdym razem, gdy uczestniczą we Mszy świętej[202]. "Zaleca się usilnie ów doskonalszy sposób uczestniczenia we Mszy świętej, który polega na tym, że po Komunii kapłana wierni przyjmują Ciało Pańskie z tej samej ofiary"[203].

1389 Kościół zobowiązuje wiernych do uczestniczenia "w niedziele i święta... w Boskiej liturgii"[204] i do przyjmowania Eucharystii przynajmniej raz w roku, jeśli to możliwe w Okresie Wielkanocnym[205], po przygotowaniu się przez sakrament pojednania. Ale Kościół gorąco zaleca jednak wiernym przyjmowanie Najświętszej Eucharystii w niedziele i dni świąteczne lub jeszcze częściej, nawet codziennie.

1390 Dzięki sakramentalnej obecności Chrystusa w każdej z obu postaci Komunia przyjmowana tylko pod postacią chleba pozwala otrzymać cały owoc łaski Eucharystii. Ze względów duszpasterskich ten sposób przyjmowania Komunii świętej ustalił się powszechnie w obrządku łacińskim. "Ze względu na wymowę znaku Komunia święta nabiera pełniejszego wyrazu, gdy jest przyjmowana pod obiema postaciami. W tej bowiem formie ukazuje się w doskonalszym świetle znak Uczty eucharystycznej"[206]. Jest to forma zwyczajna przyjmowania Komunii w obrządkach wschodnich.

Owoce Komunii świętej

1391 Komunia święta pogłębia nasze zjednoczenie z Chrystusem. Pierwszym owocem przyjmowania Eucharystii w Komunii jest głębokie zjednoczenie z Chrystusem Jezusem, który powiedział: "Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim" (J 6, 56). Uczta eucharystyczna jest podstawą życia w Chrystusie: "Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie" (J 6, 57).

> Gdy w święta Pańskie wierni przyjmują Ciało Syna, głoszą sobie nawzajem Dobrą Nowinę, że został im dany zadatek życia. Podobnie anioł powiedział do Marii Magdaleny: "Chrystus zmartwychwstał!" Teraz życie i zmartwychwstanie przekazuje się także temu, kto przyjmuje Chrystusa[207].

1392 Komunia święta w przedziwny sposób dokonuje w naszym życiu duchowym tego, czego pokarm materialny w życiu cielesnym. Przyjmowanie w Komunii Ciała Chrystusa Zmartwychwstałego, "ożywionego i ożywiającego Duchem Świętym"[208], podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie. Wzrost życia chrześcijańskiego potrzebuje pokarmu Komunii eucharystycznej, Chleba naszej pielgrzymki, aż do chwili śmierci, gdy zostanie nam udzielony jako Wiatyk.

1393 Komunia chroni nas przed grzechem. Ciało Chrystusa, które przyjmujemy w Komunii, jest "za nas wydane"; Krew, którą pijemy, jest "wylana za wielu na odpuszczenie grzechów". Dlatego Eucharystia nie może jednoczyć nas z Chrystusem, nie oczyszczając nas równocześnie z popełnionych grzechów i nie zachowując nas od grzechów w przyszłości:

> Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie (1 Kor 11, 26). Jeśli głosimy śmierć, to jednocześnie odpuszczenie grzechów. Jeśli za każdym razem Krew wylewa się na odpuszczenie grzechów, powinienem zawsze ją przyjmować, aby ciągle odpuszczała moje grzechy. Ponieważ ciągle grzeszę, powinienem zawsze mieć lekarstwo[209].

1394 Jak pokarm cielesny służy do przywracania utraconych sił, tak Eucharystia umacnia miłość, która słabnie w życiu codziennym, a ożywiona miłość gładzi grzechy powszednie[210]. Chrystus, dając nam siebie, ożywia naszą miłość i uzdalnia nas dc uwolnienia się od nieuporządkowanych przywiązań do stworzeń; sprawia także, że zakorzeniamy się w Nim:

> Skoro Chrystus umarł za nas z miłości, to gdy wspominamy Jego śmierć, składając ofiarę, prosimy Go, by udzielił nam miłości przez przyjęcie Ducha Świętego. Prosimy pokornie, byśmy również mocą tej miłości, przez którą Chrystus zechciał za nas umrzeć, mogli za łaską Ducha Świętego tak traktować świat, jakby był dla nas ukrzyżowany, i byśmy sami byli ukrzyżowani dla świata... Otrzymując dar miłości, umierajmy dla grzechu i żyjmy dla Boga[211].

1395 Eucharystia przez miłość, którą w nas rozpala, zachowuje nas od przyszłych grzechów śmiertelnych. Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiamy przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny. Celem Eucharystii nie jest jednak odpuszczenie grzechów śmiertelnych. Jest ono właściwe dla sakramentu pojednania. Eucharystia jest natomiast sakramentem tych, którzy pozostają w pełnej komunii z Kościołem.

1396 Jedność Ciała Mistycznego: Eucharystia tworzy Kościół. Ci, którzy przyjmują Eucharystię, są ściślej zjednoczeni z Chrystusem, a tym samym Chrystus łączy ich ze wszystkimi wiernymi w jedno Ciało, czyli Kościół. Komunia odnawia, umacnia i pogłębia wszczepienie w Kościół, dokonane już w sakramencie chrztu. Przez chrzest zostaliśmy wezwani, by tworzyć jedno Ciało[212]. Eucharystia urzeczywistnia to wezwanie: "Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba" (1 Kor 10, 16-17):

> Jeśli jesteście Ciałem Chrystusa i Jego członkami, to na ołtarzu Pana znajduje się wasz sakrament; przyjmujecie sakrament, którym jesteście wy sami. Odpowiadacie "Amen" (, Tak, to prawda!") na to, co przyjmujecie, i podpisujecie się pod tym, odpowiadając w ten sposób. Słyszysz słowa: "Ciało Chrystusa" i odpowiadasz: "Amen". Bądź więc członkiem Chrystusa, aby prawdziwe było twoje Amen[213].

1397 Eucharystia zobowiązuje do pomocy ubogim. By przyjmować w prawdzie Ciało i Krew Chrystusa za nas wydane, musimy dostrzegać Chrystusa w najuboższych, Jego braciach[214]:

> Skosztowałeś Krwi Pana, a nie zauważasz nawet swego brata. Znieważasz ten stół, jeśli nie uznajesz za godnego udziału w twoim pożywieniu tego brata, który był godny zasiadać przy tym samym stole Pana. Bóg uwolnił cię od wszystkich

grzechów i zaprosił do swego stołu, a ty nawet wtedy nie stałeś się bardziej miłosierny[215].

1398 Eucharystia a jedność chrześcijan. Wobec wielkości tego misterium św. Augustyn woła: "O sakramencie pobożności! O znaku jedności! O więzi miłości!"[216] Im boleśniej dają się odczuć podziały Kościoła, które uniemożliwiają wspólne uczestnictwo w uczcie Pana, tym bardziej naglące są modlitwy zanoszone do Niego, by nastały dni pełnej jedności wszystkich wierzących.

1399 Kościoły wschodnie, które nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim, celebrują Eucharystię z wielką miłością. "Kościoły te mimo odłączenia posiadają prawdziwe sakramenty, szczególnie zaś, na mocy sukcesji apostolskiej, kapłaństwo i Eucharystię, dzięki którym są dotąd z nami zjednoczone"[217]. Pewna jedność in sacris, a więc w Eucharystii, jest "w odpowiednich okolicznościach i za zgodą kościelnej władzy... nie tylko możliwa, ale i wskazana"[218].

1400 Wspólnoty eklezjalne powstałe w wyniku Reformacji, odłączone od Kościoła katolickiego, "nie przechowały... właściwej i całkowitej rzeczywistości eucharystycznego Misterium, głównie przez brak sakramentu kapłaństwa"[219]. Z tego powodu interkomunia eucharystyczna z tymi wspólnotami nie jest możliwa ze strony Kościoła katolickiego. Jednak te wspólnoty eklezjalne, "sprawując w świętej Uczcie pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, wyznają, że oznacza ona życie w łączności z Chrystusem i oczekują Jego chwalebnego przyjścia"[220].

1401 Jeśli według oceny ordynariusza zachodzi jakaś poważna konieczność, szafarze katoliccy mogą udzielić sakramentów (Eucharystii, pokuty i namaszczenia chorych) innym chrześcijanom, nie będącym w pełnej jedności z Kościołem katolickim, gdy dobrowolnie sami o nie proszą. Trzeba jednak wówczas, by wyznali oni wiarę katolicką w stosunku do tych sakramentów i byli odpowiednio przygotowani do ich przyjęcia[221].

VII. Eucharystia – "zadatek przyszłej chwały"

1402 W starożytnej modlitwie Kościół sławi tajemnicę Eucharystii: O sacrum convivium in quo Christus sumitur. Recolitur memoria passionis eius; mens impletur gratia et futurae gloriae nobis pignus datur – "O święta Uczto, na której przyjmujemy Chrystusa, odnawiamy pamięć Jego Męki, duszę napełniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały". Jeśli Eucharystia jest pamiątką Paschy Pana, jeśli przyjmując Komunię z ołtarza, otrzymujemy "obfite błogosławieństwo i łaskę"[222], to Eucharystia jest także zapoczątkowaniem niebieskiej.

1403 Podczas Ostatniej Wieczerzy sam Pan zwrócił uwagę uczniów na spełnienie się Paschy w Królestwie Bożym: "Powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w Królestwie Ojca mojego" (Mt 26, 29)[223]. Za każdym razem, gdy Kościół celebruje Eucharystię, przypomina sobie tę obietnicę, a jego wzrok kieruje się do Tego, "Który przychodzi" (Ap l, 4). Woła on w modlitwie o to przyjście Pana: "Maranatha!" (1 Kor 16, 22), "Przyjdź, Panie Jezu!" (Ap 22, 671 20); "Niech przyjdzie Twoja łaska, a przeminie ten świat!"[224].

Kościół wie, że już teraz Pan przychodzi w Eucharystii, i przez nią jest obecny pośród nas. Jednak ta Jego obecność jest zakryta. Dlatego sprawujemy Eucharystię, "oczekując obiecanej nagrody i przyjścia naszego ZbawicielaJezusa Chrystusa"[225] i prosząc, byśmy mogli "wiecznie radować się Twoją

1028 chwałą, gdy otrzesz z naszych oczu wszelką łzę, bo widząc Ciebie, Boże, jaki jesteś, przez wszystkie wieki będziemy do Ciebie podobni i chwalić Cię będziemy bez końca przez naszego Pana Jezusa Chrystusa"[226].

1405 Nie mamy pewniejszego zadatku i wyraźniejszego znaku wielkiej nadziei na nowe niebo i nową ziemię, w której zamieszka sprawiedliwość[227], niż Eucharystia. Istotnie, ile razy celebruje się to misterium, "dokonuje się dzieło naszego odkupienia"[228] i "łamiemy jeden chleb, który jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie"[229].

W skrócie

1406 Jezus mówi: "Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki... Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne... trwa we Mnie, a Ja w nim" (J 6, 51. 54. 56).

1407 Eucharystia jest centrum i szczytem życia Kościoła, ponieważ Chrystus włącza Kościół i wszystkie jego członki do swojej ofiary uwielbienia i dziękczynienia, złożonej raz na zawsze Ojcu na krzyżu. Przez tę ofiarę Chrystus rozlewa laski zbawienia na swoje Ciało, którym jest Kościół.

1408 Celebracja Eucharystii obejmuje zawsze: głoszenie słowa Bożego, dziękczynienie składane Bogu Ojcu za wszystkie Jego dobrodziejstwa, a zwłaszcza za dar Jego Syna; konsekrację chleba i wina oraz uczestniczenie w uczcie

liturgicznej przez przyjmowanie Ciała i Krwi Pana. Elementy te konstytuują jeden i ten sam akt kultu.

1409 Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa, to znaczy dzieła zbawienia wypełnionego przez Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie. Dzieło to uobecnia się w czynności liturgicznej.

1410 Sam Chrystus, wieczny Arcykapłan Nowego Przymierza, działając przez posługę kapłanów, składa Ofiarę eucharystyczną. Sam Chrystus, rzeczywiście obecny pod postaciami chleba i wina, jest również darem ofiarnym składanym w Eucharystii.

1411 Tylko kapłani ważnie wyświęceni mogą przewodniczyć Eucharystii i konsekrować chleb i wino, aby stały się Ciałem i Krwią Pana.

1412 Istotnymi znakami sakramentu Eucharystii są pszenny chleb i wino gronowe, nad którymi wzywa się błogosławieństwa Ducha Świętego i kapłan wypowiada słowa konsekracji, będące słowami Jezusa z Ostatniej Wieczerzy: " To jest Ciało moje za was wydane : To jest kielich Krwi mojej..."

1413 Przez konsekrację dokonuje się przeistoczenie (transsubstantiatio) chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina jest obecny żywy i chwalebny Chrystus w sposób prawdziwy, rzeczywisty i substancjalny, z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem[230].

1414 Eucharystia jako ofiara jest także składana na wynagrodzenie za grzechy żywych i zmarłych, a także by otrzymać od Boga duchowe i doczesne dary.

1415 Kto chce przyjmować Chrystusa w Komunii eucharystycznej, musi być w stanie laski. Jeśli ktoś ma świadomość, że popełnił grzech śmiertelny, nie powinien przystępować do Eucharystii bez otrzymania uprzednio rozgrzeszenia w sakramencie pokuty.

1416 Przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa w Komunii świętej pogłębia zjednoczenie komunikującego z Panem, gładzi grzechy powszednie i zachowuje od grzechów ciężkich. Ponieważ zostają umocnione więzy miłości między komunikującym a Chrystusem, przyjmowanie tego sakramentu umacnia jedność Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa.

1417 Kościół żywo poleca wiernym, by przyjmowali zawsze Komunię świętą, gdy uczestniczą w sprawowaniu Eucharystii. Zobowiązuje ich do tego przynajmniej raz w roku.

1418 Ponieważ w sakramencie Ołtarza obecny jest sam Chrystus, należy Go czcić kultem adoracji. "Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu... jest dowodem wdzięczności, poręką miłości i obowiązkiem należnej czci względem Chrystusa Pana"[231].

1419 Chrystus, przechodząc z tego świata do Ojca, dal nam w Eucharystii zadatek swojej chwały; udział w Najświętszej Ofierze utożsamia nas z Jego Sercem, podtrzymuje nasze siły w czasie ziemskiej pielgrzymki, budzi pragnienie życia wiecznego i już teraz jednoczy nas z Kościołem niebieskim, ze świętą Dziewicą Maryją i wszystkimi świętymi.

Rozdział drugi

SAKRAMENTY UZDROWIENIA

1420 Przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego człowiek otrzymuje nowe życie w Chrystusie. Przechowujemy jednak to życie "w naczyniach glinianych" (2 Kor 4, 7). Obecnie jest ono jeszcze "ukryte z Chrystusem w Bogu" (Kol 3, 3). Jesteśmy jeszcze w "naszym przybytku doczesnego zamieszkania" (2 Kor 5, 1), poddani cierpieniu, chorobie i śmierci. To nowe życie dziecka Bożego może ulec osłabieniu, a nawet można je utracić przez grzech.

1421 Nasz Pan Jezus Chrystus, lekarz naszych dusz i ciał, który odpuścił grzechy paralitykowi i przywrócił mu zdrowie ciała[1], chciał, by Kościół mocą Ducha Świętego kontynuował Jego dzieło uzdrawiania i zbawiania, które obejmuje także jego członki. Jest to celem dwóch sakramentów uzdrowienia: sakramentu pokuty i namaszczenia chorych.

Artykuł czwarty

SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA

1422 "Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z

Kościołem, któremu, grzesząc, zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą"[2].

I. Jak jest nazywany ten sakrament?

1423 Nazywa się go sakramentem nawrócenia, ponieważ urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia[3], drogę powrotu do Ojca[4], od którego człowiek oddalił się przez grzech.

Nazywa się go sakramentem pokuty, ponieważ ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina.

1424 Nazywa się go sakramentem spowiedzi, ponieważ oskarżenie – spowiedź z grzechów przed kapłanem jest istotnym elementem tego sakramentu. Sakrament ten jest również "wyznaniem", uznaniem i uwielbieniem świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego człowieka.

Nazywa się go sakramentem przebaczenia, ponieważ przez sakramentalne rozgrzeszenie wypowiedziane słowami kapłana Bóg udziela penitentowi "przebaczenia i pokoju"[5].

Nazywa się go sakramentem pojednania, ponieważ udziela grzesznikowi miłości Boga przynoszącej pojednanie: "Pojednajcie się z Bogiem" (2 Kor 5, 20). Ten, kto żyje miłosierną miłością Boga, jest gotowy odpowiedzieć na wezwanie Pana: "Najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim" (Mt 5, 24).

II. Dlaczego sakrament pojednania po chrzcie?

1425 "Zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego" (I Kor 6, 11). Trzeba uświadomić sobie wielkość daru Bożego, jaki otrzymaliśmy w sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego, by zrozumieć, do jakiego stopnia grzech powinien zostać wyeliminowany z życia tego, kto "przyoblekł się w Chrystusa" (Ga 3, 27). Św. Jan Apostoł przypomina nam: "Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy" (1 J I, 8). Sam Pan nauczył nas modlić się: "Przebacz nam nasze grzechy" (Łk 11, 4), łącząc razem wybaczanie sobie nawzajem win z przebaczeniem grzechów, jakiego udzieli nam Bóg.

1426 Nawrócenie do Chrystusa, nowe narodzenie przez chrzest, dar Ducha Świętego, Ciało i Krew Chrystusa otrzymane jako pokarm sprawiły, że staliśmy się "święci i nieskalani przed Jego obliczem" (Ef 1, 4), jak sam Kościół oblubienica Chrystusa, jest "święty i nieskalany" (Ef 5, 27). Nowe życie otrzymane w sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego nie wyeliminowało jednak kruchości i słabości natury ludzkiej ani jej

skłonności do grzechu, którą tradycja nazywa pożądliwością. Pozostaje ona w ochrzczonych, by podjęli z nią walkę w życiu chrześcijańskim z pomocą łaski Chrystusa[6]. Tą walką jest wysiłek nawrócenia, mający na uwadze świętość i życie wieczne, do którego Pan nieustannie nas powołuje[7].

III. Nawrócenie ochrzczonych

1427 Jezus wzywa do nawrócenia. To wezwanie jest istotnym elementem głoszenia Królestwa: "Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!" (Mk 1,15). W przepowiadaniu Kościoła to wezwanie jest skierowane najpierw do tych, którzy nie znają jeszcze Chrystusa i Jego Ewangelii. W ten sposób chrzest jest głównym miejscem pierwszego i podstawowego nawrócenia. Przez wiarę w Dobrą Nowinę i przez chrzest[8] człowiek wyrzeka się zła i uzyskuje zbawienie, to znaczy odpuszczenie wszystkich grzechów i dar nowego życia.

1428 Wezwanie Chrystusa do nawrócenia nadal jednak rozbrzmiewa w życiu chrześcijan. To drugie nawrócenie jest nieustannym zadaniem dla całego Kościoła, który obejmuje "w łonie swoim grzeszników" i który będąc "święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje"[9]. Ten wysiłek nawrócenia nie jest jedynie dziełem ludzkim. Jest on poruszeniem "skruszonego serca" (Ps 51, 19), pociągniętego i dotkniętego łaską[10], pobudzającą do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga, który pierwszy nas umiłował[11].

1429 Świadczy o tym nawrócenie św. Piotra po jego trzykrotnym zaparciu się Nauczyciela. Pełne nieskończonego miłosierdzia spojrzenie Jezusa wywołuje u niego łzy skruchy (Łk 22, 61-62), a po zmartwychwstaniu Pana trzykrotnie wyznaje, że Go kocha[12]. Drugie nawrócenie ma także wymiar wspólnotowy. Jest to widoczne w wezwaniu Pana skierowanym do całego Kościoła: "Nawróć się!" (Ap 2, 5. 16).

> Święty Ambroży mówi o dwóch rodzajach nawrócenia w Kościele: "Kościół ma wodę i łzy: wodę chrztu i łzy pokuty"[13].

IV. Pokuta wewnętrzna

1430 Podobnie jak u Proroków, wezwanie Jezusa do nawrócenia i pokuty nie ma na celu najpierw czynów zewnętrznych, "wora pokutnego i popiołu", postów i umartwień, lecz nawrócenie serca, pokutę wewnętrzną. Bez niej czyny pokutne pozostają bezowocne i

kłamliwe. Przeciwnie, nawrócenie wewnętrzne skłania do uzewnętrznienia tej postawy przez znaki widzialne, gesty i czyny pokutne[14].

1431 Pokuta wewnętrzna jest radykalną przemianą całego życia, powrotem, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwaniem z grzechem, odwróceniem się od zła z odrazą do popełnionych przez nas złych czynów. Pokuta wewnętrzna zawiera równocześnie pragnienie i postanowienie zmiany życia oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski. Temu nawróceniu serca towarzyszy zbawienny ból i smutek, który Ojcowie Kościoła nazywali smutkiem duszy (animi cruciatus) i skruchą serca (compunctio cordis)[15].

1432 Serce człowieka jest ociężałe i zatwardziałe. Trzeba, by Bóg dał człowiekowi serce nowe[16]. Nawrócenie jest najpierw dziełem łaski Boga, który sprawia, że nasze serca wracają do Niego: "Nawróć nas, Panie, do Ciebie wrócimy" (Lm 5, 21). Bóg daje nam siłę zaczynania od nowa. Odkrywając wielkość miłości Boga, nasze serce zostaje wstrząśnięte grozą i ciężarem grzechu; zaczyna obawiać się, by nie obrazić Boga grzechem i nie oddalić się od Niego. Serce ludzkie nawraca się, patrząc na Tego, którego zraniły nasze grzechy[17].

> Spójrzmy na Krew Chrystusa i przekonajmy się, jak jest drogocenna dla Jego Ojca; przelana dla naszego zbawienia, przyniosła całemu światu łaskę skruchy[18].

1433 Od dnia Paschy Duch Święty "przekonuje świat o grzechu" (J 16, 8), to znaczy, że świat nie uwierzył w Tego, którego posłał Ojciec. Ten sam Duch, który ujawnia grzech, jest także Pocieszycielem[19], udzielającym ludzkiemu sercu łaski skruchy i nawrócenia[20].

V. Różne formy pokuty w życiu chrześcijańskim

1434 Wewnętrzna pokuta chrześcijanina może wyrażać się w bardzo zróżnicowanych formach. Pismo święte i Ojcowie Kościoła kładą nacisk szczególnie na trzy formy: post, modlitwę i jałmużnę[21]. Wyrażają one nawrócenie w odniesieniu do samego siebie, do Boga i do innych ludzi. Obok radykalnego oczyszczenia, jakiego dokonuje chrzest lub męczeństwo, wymienia się jako środek otrzymania przebaczenia grzechów: wysiłki podejmowane w celu pojednania się z bliźnim, łzy pokuty, troskę o zbawienie bliźniego[22], wstawiennictwo świętych i praktykowanie miłości, która "zakrywa wiele grzechów" (1 P 4, 8).

1435 Nawrócenie dokonuje się w życiu codziennym przez czyny pojednania, troskę o ubogich, praktykowanie i obronę sprawiedliwości i prawa[23], wyznanie win braciom,

upomnienie braterskie, rewizję życia, rachunek sumienia, kierownictwo duchowe, przyjmowanie cierpień, znoszenie prześladowania dla sprawiedliwości. Najpewniejszą drogą pokuty jest wzięcie każdego dnia swojego krzyża i pójście za Jezusem[24].

1436 Eucharystia i pokuta. Źródłem i pokarmem codziennego nawrócenia i pokuty jest Eucharystia, ponieważ w niej uobecnia się ofiara Chrystusa, która pojednała nas z Bogiem. Karmi ona i umacnia tych, którzy żyją życiem Chrystusa; jest "środkiem zaradczym uwalniającym nas od grzechów powszednich i zachowującym od grzechów śmiertelnych"[25].

1437 Czytanie Pisma świętego, Liturgia Godzin, modlitwa "Ojcze nasz", każdy szczery akt kultu lub pobożności ożywia w nas ducha nawrócenia i pokuty oraz przyczynia się do przebaczenia grzechów.

1438 Okresy i dni pokuty w ciągu roku liturgicznego (Okres Wielkiego Postu, każdy piątek jako wspomnienie śmierci Pana) są w Kościele specjalnym czasem praktyki pokutnej[26]. Okresy te są szczególnie odpowiednie dla ćwiczeń duchowych, liturgii pokutnej, pielgrzymek o charakterze pokutnym, dobrowolnych wyrzeczeń, jak post i jałmużna, braterskiego dzielenia się z innymi (dzieła charytatywne i misyjne).

1439 Droga nawrócenia i pokuty została wspaniale ukazana przez Jezusa w przypowieści o synu marnotrawnym, w której centralne miejsce zajmuje "miłosierny ojciec" (Łk 15, 11-24). Zafascynowanie złudną wolnością; opuszczenie domu ojcowskiego; ostateczna nędza, w której znalazł się syn po roztrwonieniu majątku; głębokie upokorzenie, kiedy musiał paść świnie, co więcej, upokorzenie spowodowane tym, że pragnął pożywić się strąkami, którymi one się żywiły; refleksja nad utraconymi dobrami; skrucha i decyzja uznania się winnym wobec ojca; droga powrotu; wielkoduszne przyjęcie przez ojca, jego radość. W ten sposób przebiega droga nawrócenia. Piękna suknia, pierścień i uczta są symbolami nowego życia, czystego i godnego, pełnego radości, będącego udziałem człowieka, który powraca do Boga i na łono rodziny, jaką jest Kościół. Jedynie serce Chrystusa, które zna głębię miłości Ojca, mogło nam w taki sposób, pełen prostoty i piękna, ukazać bezmiar Jego miłosierdzia.

VI. Sakrament pokuty i pojednania

1440 Grzech jest przede wszystkim obrazą Boga, zerwaniem jedności z Nim. Narusza on równocześnie komunię z Kościołem. Dlatego też nawrócenie przynosi przebaczenie ze strony Boga, a także pojednanie z Kościołem, co wyraża i urzeczywistnia w sposób liturgiczny sakrament pokuty i pojednania[27].

Tylko Bóg przebacza grzech

1441 Tylko Bóg przebacza grzechy[28]. Ponieważ Jezus jest Synem Bożym, mówi o sobie: "Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów" (Mk 2, 10), i wykonuje tę Boską władzę: "Odpuszczone są twoje grzechy" (Mk 2, 5; Łk 7, 48). Ponadto, na mocy swego Boskiego autorytetu, Jezus daje tę władzę ludziom[29], by ją wykonywali w Jego imieniu.

1442 Chrystus chciał, by cały Jego Kościół w modlitwie, życiu i działaniu był znakiem i narzędziem przebaczenia i pojednania, które On nabył dla nas za cenę swojej Krwi. Wykonywanie władzy odpuszczania grzechów powierzył jednak Chrystus władzy apostolskiej, której została zlecona "posługa jednania" (2 Kor 5,18). Apostoł jest posłany "w imię Chrystusa", przez niego "sam Bóg" wzywa i prosi: "Pojednajcie się z Bogiem!" (2 Kor 5, 20).

Pojednanie z Kościołem

1443 W czasie swojego życia publicznego Jezus nie tylko przebaczał grzechy, lecz także ukazał skutek tego przebaczenia: włączał ponownie grzeszników, którym odpuścił grzechy, do wspólnoty Ludu Bożego, od której oddalili się przez grzech, a nawet zostali z niej wykluczeni. Wyraźnym tego znakiem jest fakt, że Jezus zaprasza do swego stołu grzeszników, a nawet sam zasiada przy ich stole. Ten gest w zdumiewający sposób wyraża przebaczenie Boże[30], a równocześnie powrót na łono Ludu Bożego[31].

1444 Udzielając Apostołom swojej mocy przebaczania grzechów, Pan daje im również władzę jednania grzeszników z Kościołem. Ten eklezjalny wymiar ich zadania został wyrażony szczególnie w uroczystych słowach Chrystusa skierowanych do Szymona Piotra: "Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie" (Mt 16, 19). "Dar związywania i rozwiązywania dany Piotrowi udzielony został także Kolegium Apostołów pozostającemu w łączności z Głową swoją" (Mt 18,18; 28,16-20)[32].

1445 Słowa związać i rozwiązać oznaczają, że ten, kto zostanie wyłączony z waszej komunii, zostanie także wyłączony z komunii z Bogiem; a ten, kto na nowo zostanie przyjęty do waszej komunii, zostanie również przyjęty przez Boga do komunii z Nim. Pojednanie z Kościołem łączy się nierozerwalnie z pojednaniem z Bogiem.

Sakrament przebaczenia

1446 Chrystus ustanowił sakrament pokuty dla wszystkich grzeszników w Kościele, a przede wszystkim dla tych, którzy po chrzcie popełnili grzech ciężki i w ten sposób utracili łaskę chrztu oraz zadali ranę komunii kościelnej. Sakrament pokuty daje im nową możliwość nawrócenia się i odzyskania łaski usprawiedliwienia. Ojcowie Kościoła przedstawiają ten sakrament jako "drugą deskę (ratunku) po rozbiciu, jakim jest utrata łaski"[33].

1447 W ciągu wieków w sposób zasadniczy zmieniła się konkretna forma, w jakiej Kościół wykonywał tę władzę otrzymaną od swego Pana. W pierwszych wiekach pojednanie chrześcijan, którzy popełnili po chrzcie szczególnie ciężkie grzechy (na przykład bałwochwalstwo, zabójstwo czy cudzołóstwo), było związane z bardzo surową dyscypliną, wymagającą od penitentów odbycia publicznej pokuty za grzechy, często trwającej przez długie lata, zanim otrzymali dar pojednania. Do tego "stanu pokutników" (który obejmował jedynie popełniających pewne ciężkie grzechy) można było zostać dopuszczonym bardzo rzadko, a w niektórych regionach tylko raz w życiu. W VII wieku, pod wpływem tradycji monastycznej Wschodu, misjonarze irlandzcy przynieśli do Europy kontynentalnej "prywatną" praktykę pokuty, która nie wymagała publicznego ani długotrwałego pełnienia dzieł pokutnych przed uzyskaniem pojednania z Kościołem. Od tego czasu sakrament urzeczywistnia się w sposób bardziej dyskretny między penitentem a kapłanem. Nowa praktyka przewidywała możliwość powtarzania sakramentu pokuty i otwierała w ten sposób drogę do regularnego przystępowania do tego sakramentu. Umożliwiała – w tej samej celebracji sakramentalnej otrzymanie przebaczenia grzechów ciężkich i powszednich. Jest to zasadnicza forma pokuty, którą Kościół praktykuje do dzisiaj.

1448 Mimo zmian, którym w ciągu wieków ulegały układ i celebracja tego sakramentu, można dostrzec tę samą podstawową strukturę. Obejmuje ona dwa istotne elementy: z jednej strony akty człowieka, który nawraca się pod działaniem Ducha Świętego, a mianowicie żal, wyznanie grzechów i zadośćuczynienie, a z drugiej strony działanie Boże za pośrednictwem Kościoła. Kościół, który przez biskupa i jego prezbiterów udziela w imię Jezusa Chrystusa przebaczenia grzechów i ustala sposób zadośćuczynienia, modli się także za grzesznika i pokutuje razem z nim. W ten sposób grzesznik jest uzdrowiony i ponownie przyjęty do komunii kościelnej.

1449 Formuła rozgrzeszenia używana w Kościele łacińskim wyraża istotne elementy tego sakramentu: Ojciec miłosierdzia jest źródłem wszelkiego przebaczenia. Dokonuje On pojednania grzeszników przez Paschę swojego Syna i dar Ducha Świętego, za pośrednictwem modlitwy i posługi Kościoła:

Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

VII. Akty penitenta

1450 "Pokuta zobowiązuje grzesznika do dobrowolnego przyjęcia wszystkich jej elementów: żalu w sercu, wyznania ustami, głębokiej pokory, czyli owocnego zadośćuczynienia w postępowaniu"[34].

Żal za grzechy

1451 Wśród aktów penitenta żal za grzechy zajmuje pierwsze miejsce. Jest to "ból duszy i znienawidzenie popełnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości"[35].

1452 Gdy żal wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko, jest nazywany "żalem doskonałym" lub "żalem z miłości" (contritio). Taki żal odpuszcza grzechy powszednie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe[36].

1453 Także żal nazywany "niedoskonałym" (attritio) jest darem Bożym, poruszeniem Ducha Świętego. Rodzi się on z rozważania brzydoty grzechu lub lęku przed wiecznym potępieniem i innymi karami, które grożą grzesznikowi (żal ze strachu). Takie poruszenie sumienia może zapoczątkować wewnętrzną ewolucję, która pod działaniem łaski może zakończyć się rozgrzeszeniem sakramentalnym. Żal niedoskonały nie przynosi jednak przebaczenia grzechów ciężkich, ale przygotowuje do niego w sakramencie pokuty[37].

1454 Do przyjęcia sakramentu pokuty należy przygotować się przez rachunek sumienia, przeprowadzony w świetle słowa Bożego. Najbardziej nadają się do tego teksty, których należy szukać w katechezie moralnej Ewangelii i Listów Apostolskich: w Kazaniu na Górze i pouczeniach apostolskich[38].

Wyznanie grzechów

1455 Wyznanie grzechów (spowiedź), nawet tylko z ludzkiego punktu widzenia, wyzwala nas i ułatwia nasze pojednanie z innymi. Przez spowiedź człowiek patrzy w prawdzie na

popełnione grzechy, bierze za nie odpowiedzialność, a przez to na nowo otwiera się na Boga i na komunię Kościoła, by umożliwić nową przyszłość.

1456 Wyznanie grzechów wobec kapłana stanowi istotną część sakramentu pokuty: "Na spowiedzi penitenci powinni wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, których są świadomi po dokładnym zbadaniu siebie, chociaż byłyby najbardziej skryte i popełnione tylko przeciw dwu ostatnim przykazaniom Dekalogu[39], ponieważ niekiedy ciężej ranią one duszę i są bardziej niebezpieczne niż popełnione jawnie"[40]:

> Gdy wierni Chrystusa starają się wyznać wszystkie grzechy, które sobie przypominają, niewątpliwie przedstawiają je wszystkie Bożemu miłosierdziu. Ci, którzy postępują inaczej i świadomie ukrywają niektóre grzechy, nie przedkładają dobroci Bożej tego, co mogłaby ona odpuścić za pośrednictwem kapłana. "Jeśli bowiem chory wstydzi się odkryć ranę lekarzowi, sztuka lekarska tego nie uleczy, czego nie rozpozna"[41].

1457 Zgodnie z przykazaniem kościelnym: "Każdy wierny, po osiągnięciu wieku rozeznania, obowiązany jest przynajmniej raz w roku wyznać wiernie wszystkie swoje grzechy ciężkie"[42]. Ten, kto ma świadomość popełnienia grzechu śmiertelnego, nie powinien przyjmować Komunii świętej, nawet jeśli przeżywa wielką skruchę, bez uzyskania wcześniej rozgrzeszenia sakramentalnego[43], chyba że ma ważny motyw przyjęcia Komunii, a nie ma możliwości przystąpienia do spowiedzi[44]. Dzieci powinny przystąpić do sakramentu pokuty przed przyjęciem po raz pierwszy Komunii świętej[45].

1458 Wyznawanie codziennych win (grzechów powszednich) nie jest ściśle konieczne, niemniej jest przez Kościół gorąco zalecane[46]. Istotnie, regularne spowiadanie się z grzechów powszednich pomaga nam kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej mocy Chrystusa i postępować w życiu Ducha. Częściej otrzymując przez sakrament pokuty dar miłosierdzia Ojca, jesteśmy przynaglani, by być – jak On – miłosierni[47]:

> Ten, kto wyznaje swoje grzechy, już działa razem z Bogiem. Bóg osądza twoje grzechy; jeśli ty także je osądzasz, jednoczysz się z Bogiem. Człowiek i grzesznik to w pewnym sensie dwie rzeczywistości; gdy jest mowa o człowieku, uczynił go Bóg; gdy mowa jest o grzeszniku, uczynił go człowiek. Zniszcz to, co ty uczyniłeś, aby Bóg zbawił to, co On uczynił... Gdy zaczynasz brzydzić się tym, co uczyniłeś, wówczas zaczynają się twoje dobre czyny, ponieważ osądzasz swoje złe czyny. Początkiem dobrych czynów jest wyznanie czynów złych. Czynisz prawdę i przychodzisz do Światła[48].

Zadośćuczynienie

1459 Wiele grzechów przynosi szkodę bliźniemu. Należy uczynić wszystko, co możliwe, aby ją naprawić (na przykład oddać rzeczy ukradzione, przywrócić dobrą sławę temu, kto został oczerniony, wynagrodzić krzywdy). Wymaga tego zwyczajna sprawiedliwość. Ponadto grzech rani i osłabia samego grzesznika, a także jego relację z Bogiem i z drugim człowiekiem. Rozgrzeszenie usuwa grzech, ale nie usuwa wszelkiego nieporządku, jaki wprowadził grzech[49]. Grzesznik podźwignięty z grzechu musi jeszcze odzyskać pełne zdrowie duchowe. Powinien zatem zrobić coś więcej, by naprawić swoje winy: powinien "zadośćuczynić" w odpowiedni sposób lub "odpokutować" za swoje grzechy. To zadośćuczynienie jest nazywane także "pokutą".

1460 Pokuta, którą nakłada spowiednik, powinna uwzględniać sytuację osobistą penitenta i mieć na celu jego duchowe dobro. O ile to możliwe, powinna odpowiadać ciężarowi i naturze popełnionych grzechów. Może nią być modlitwa, jakaś ofiara, dzieło miłosierdzia, służba bliźniemu, dobrowolne wyrzeczenie, cierpienie, a zwłaszcza cierpliwa akceptacja krzyża, który musimy dźwigać. Tego rodzaju pokuty pomagają nam upodobnić się do Chrystusa, który raz na zawsze odpokutował za nasze grzechy[50]; pozwalają nam stać się współdziedzicami Chrystusa Zmartwychwstałego, "skoro wspólnie z Nim cierpimy" (Rz 8,17)[51]:

> Zadośćuczynienie, które spłacamy za nasze grzechy, nie jest do tego stopnia "nasze", by nie było dokonane dzięki Jezusowi Chrystusowi. Sami z siebie nic bowiem nie możemy uczynić, ale "wszystko możemy w Tym, który nas umacnia" (Flp 4, 13). W ten sposób człowiek niczego nie ma, z czego mógłby się chlubić, 2011 lecz cała nasza "chluba" jest w Chrystusie... w którym czynimy zadośćuczynienie, "wydając owoce godne nawrócenia" (Łk 3, 8), mające moc z Niego, przez Niego ofiarowane Ojcu i dzięki Niemu przyjęte przez Ojca[52].

VIII. Szafarz sakramentu pokuty

1461 Skoro Chrystus powierzył swoim Apostołom posługę jednania[53], to biskupi, jako ich następcy, oraz prezbiterzy, współpracownicy biskupów, nadal spełniają tę posługę. Bowiem na mocy sakramentu święceń biskupi i prezbiterzy mają władzę odpuszczania wszystkich grzechów "w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego".

1462 Przebaczenie grzechów jedna z Bogiem, ale także z Kościołem. Biskup, widzialna głowa Kościoła partykularnego, już od czasów starożytnych jest uważany słusznie za tego, który przede wszystkim ma władzę i posługę pojednania; kieruje on "karnością pokutną"[54]. Prezbiterzy, jego współpracownicy, pełnią tę posługę, o ile otrzymali misję albo od swojego biskupa (czy przełożonego zakonnego), albo od papieża, zgodnie z prawem Kościoła[55].

1463 Niektóre grzechy, szczególnie ciężkie, objęte są ekskomuniką, najsurowszą karą kościelną, która nie pozwala na przyjmowanie sakramentów i wykonywanie pewnych aktów kościelnych. Według prawa kanonicznego rozgrzeszenia z tych grzechów może udzielić tylko papież, miejscowy biskup lub upoważnieni przez nich prezbiterzy[56]. W przypadku niebezpieczeństwa śmierci każdy kapłan, nawet pozbawiony prawa spowiadania, może rozgrzeszyć z każdego grzechu[57] i z każdej ekskomuniki.

1464 Kapłani powinni zachęcać wiernych do przystępowania do sakramentu pokuty i zawsze być gotowi do jego udzielania, gdy chrześcijanie w sposób uzasadniony o to proszą[58].

1465 Udzielając sakramentu pokuty, kapłan wypełnia posługę Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej owcy; posługę dobrego Samarytanina, który opatruje rany; Ojca, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy powraca; sprawiedliwego Sędziego, który nie ma względu na osobę i którego sąd jest sprawiedliwy, a równocześnie miłosierny. Krótko mówiąc, kapłan jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga względem grzesznika.

1466 Spowiednik nie jest panem, lecz sługą Bożego przebaczenia. Szafarz tego sakramentu powinien łączyć się z intencją i miłością Chrystusa[59]. Powinien mieć głęboką znajomość chrześcijańskiego postępowania, doświadczenie w sprawach ludzkich, szacunek i delikatność wobec tego, który upadł; powinien kochać prawdę, być wierny Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła i cierpliwie prowadzić penitenta do uzdrowienia i pełnej dojrzałości. Powinien modlić się za niego i pokutować, powierzając go miłosierdziu Pana.

1467 Biorąc pod uwagę delikatny charakter i wielkość tej posługi oraz szacunek należny osobom, Kościół oświadcza, że każdy kapłan, który spowiada, zobowiązany jest pod bardzo surowymi karami do zachowania absolutnej tajemnicy odnośnie do grzechów wyznanych przez penitentów[60]. Nie może on również wykorzystywać wiadomości o życiu penitentów, jakie uzyskał w czasie spowiedzi. Tajemnica ta, która nie dopuszcza żadnych wyjątków, nazywa się "pieczęcią sakramentalną", ponieważ to, co penitent wyznał kapłanowi, zostaje "zapieczętowane" przez sakrament.

IX. Skutki sakramentu pokuty

1468 "Cała skuteczność pokuty polega na przywróceniu nam łaski Bożej i zjednoczeniu nas w przyjaźni z Bogiem"[61]. Celem i skutkiem tego sakramentu jest więc pojednanie z Bogiem. U tych, którzy przyjmują sakrament pokuty z sercem skruszonym i z religijnym nastawieniem, "zwykle nastają po nim pokój i pogoda sumienia wraz z wielką pociechą duchową"[62]. Istotnie, sakrament pojednania z Bogiem daje prawdziwe "zmartwychwstanie duchowe", przywrócenie godności i dóbr życia dzieci Bożych. Najcenniejszym z tych dóbr jest przyjaźń z Bogiem[63].

1469 Sakrament pokuty jedna nas z Kościołem. Grzech narusza lub zrywa wspólnotę braterską. Sakrament pokuty naprawia ją lub przywraca. W tym sensie nie tylko leczy on powracającego do komunii kościelnej, lecz także ożywia życie Kościoła, który cierpiał z powodu grzechów jednego ze swych członków[64]. Grzesznik przywrócony do komunii świętych lub utwierdzony w niej, zostaje umocniony przez wymianę dóbr duchowych między wszystkimi pielgrzymującymi jeszcze żywymi członkami Ciała Chrystusa, a także tymi, którzy już doszli do ojczyzny niebieskiej[65].

> Należy też dodać, że owo pojednanie z Bogiem rodzi – można powiedzieć – dalsze pojednania, które naprawiają inne rozdarcia spowodowane przez grzech: penitent, który uzyskał przebaczenie, jedna się z samym sobą w głębi własnego ja, odzyskując wewnętrzną prawdę; jedna się z braćmi, w jakiś sposób przezeń skrzywdzonymi i znieważonymi; jedna się z Kościołem, jedna się z całym stworzeniem[66].

1470 W sakramencie pokuty grzesznik, poddając się miłosiernemu sądowi Boga, uprzedza w pewien sposób sąd, któremu zostanie poddany na końcu życia ziemskiego. Już teraz bowiem, w tym życiu, jest nam dana możliwość wyboru między życiem a śmiercią, i tylko idąc drogą nawrócenia, możemy wejść do Królestwa, z którego wyklucza grzech ciężki[67]. Nawracając się do Chrystusa przez pokutę i wiarę, grzesznik przechodzi ze śmierci do życia i "nie idzie na sąd" (J 5, 24).

X. Odpusty

1471 Nauka o odpustach i jej praktyczne zastosowanie w Kościele ściśle łączą się ze skutkami sakramentu pokuty.

Co to jest odpust?

"Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych.

Odpust jest cząstkowy albo zupełny zależnie od tego, czy od kary doczesnej należnej za grzechy uwalnia w części czy w całości"[68]. Odpusty mogą być udzielane żywym lub zmarłym.

Kary za grzech

1472 Aby zrozumieć tę naukę i praktykę Kościoła, trzeba zobaczyć, że grzech ma podwójny skutek. Grzech ciężki pozbawia nas komunii z Bogiem, a przez to zamyka nam dostęp do życia wiecznego, którego pozbawienie nazywa się "karą wieczną" za grzech. Każdy grzech, nawet powszedni, powoduje ponadto nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia, albo na ziemi, albo po śmierci, w stanie nazywanym czyśćcem. Takie oczyszczenie uwalnia od tego, co nazywamy "karą doczesną" za grzech. Obydwie kary nie mogą być traktowane jako rodzaj zemsty, którą Bóg stosuje od zewnątrz, ponieważ wypływają one jakby z samej natury grzechu. Nawrócenie, które pochodzi z żarliwej miłości, może doprowadzić do całkowitego oczyszczenia grzesznika, tak że nie pozostaje już żadna kara do odpokutowania[69].

1473 Przebaczenie grzechu i przywrócenie komunii z Bogiem pociągają za sobą odpuszczenie wiecznej kary za grzech. Pozostają jednak kary doczesne. Chrześcijanin powinien starać się, znosząc cierpliwie cierpienia i różnego rodzaju próby, a w końcu godząc się spokojnie na śmierć, przyjmować jako łaskę doczesne kary za grzech. Powinien starać się przez dzieła miłosierdzia i miłości, a także przez modlitwę i różne praktyki pokutne uwolnić się całkowicie od "starego człowieka" i "przyoblec człowieka nowego"[70].

W komunii świętych

1474 Chrześcijanin, który stara się oczyścić z grzechu i uświęcić się z pomocą łaski Bożej, nie jest pozostawiony sam sobie. "Życie poszczególnych dzieci Bożych łączy się przedziwną więzią w Chrystusie i przez Chrystusa z życiem wszystkich innych braci 795chrześcijan w nadprzyrodzonej jedności Mistycznego Ciała Chrystusa jakby w jednej mistycznej osobie"[71].

1475 W komunii świętych "między wiernymi, czy to uczestnikami niebieskiej ojczyzny, czy to pokutującymi w czyśćcu za swoje winy, czy to pielgrzymującymi jeszcze na ziemi, istnieje więc trwały węzeł miłości i bogata wymiana wszelkich dóbr"[72]. W tej przedziwnej wymianie świętość jednego przynosi korzyść innym o wiele bardziej niż grzech jednego może szkodzić innym. I tak odwołanie się do komunii świętych pozwala skruszonemu grzesznikowi wcześniej i skuteczniej oczyścić się od kar za grzech.

1476 Duchowe dobra płynące z komunii świętych nazywamy także skarbcem Kościoła. "Nie jest on zbiorem dóbr, gromadzonych przez wieki na kształt materialnych bogactw, lecz nieskończoną i niewyczerpaną wartością, jaką mają u Boga zadośćuczynienia i zasługi Chrystusa Pana, ofiarowane po to, by cała ludzkość została uwolniona od grzechu i doszła do łączności z Ojcem. Stanowi go sam Chrystus Odkupiciel, w którym są i działają zadośćuczynienia i zasługi płynące z Jego odkupienia"[73].

1477 "Poza tym do tego skarbca należy również rzeczywiście niewyczerpana, niewymierna i zawsze aktualna wartość, jaką mają przed Bogiem modlitwy i dobre uczynki Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych, którzy idąc śladami Chrystusa, dzięki jego łasce, uświęcili samych siebie i wypełnili posłanie otrzymane od Ojca. W ten sposób, pracując nad własnym zbawieniem, przyczynili się również do zbawienia swoich braci w jedności Mistycznego Ciała"[74].

Odpusty otrzymywane od Boga za pośrednictwem Kościoła

1478 Darowanie kary otrzymuje się za pośrednictwem Kościoła, który mocą udzielonej mu przez Chrystusa władzy związywania i rozwiązywania działa na rzecz chrześcijanina i otwiera mu skarbiec zasług Chrystusa i świętych, by otrzymać od Ojca miłosierdzia darowanie kar doczesnych, jakie należą się za grzechy. W ten sposób Kościół chce nie tylko przyjść z pomocą chrześcijaninowi, lecz także pobudzić go do czynów pobożności, pokuty i miłości[75].

1479 Ponieważ wierni zmarli, poddani oczyszczeniu, także są członkami tej samej komunii świętych, możemy pomóc im, między innymi, uzyskując za nich odpusty, by zostali uwolnieni od kar doczesnych, na które zasłużyli swoimi grzechami.

XI. Sprawowanie sakramentu pokuty

1480 Pokuta, jak wszystkie sakramenty, jest czynnością liturgiczną. Składają się na nią zazwyczaj następujące elementy: pozdrowienie i błogosławieństwo kapłana, czytanie słowa Bożego, by oświecić sumienie i pobudzić do skruchy, wezwanie do żalu, spowiedź,

która jest uznaniem grzechów i wyznaniem ich wobec kapłana, nałożenie i przyjęcie pokuty, rozgrzeszenie przez kapłana, modlitwa dziękczynna, odesłanie z błogosławieństwem kapłana.

1481 Liturgia bizantyjska zna wiele formuł rozgrzeszenia w formie modlitwy błagalnej, które doskonale wyrażają tajemnicę przebaczenia: "Bóg, który przez proroka Natana przebaczył Dawidowi, gdy wyznał on swoje grzechy; który przebaczył Piotrowi, gdy ten gorzko zapłakał; przebaczył grzesznicy, gdy łzami obmyła stopy Pana; który przebaczył faryzeuszowi i synowi marnotrawnemu, niech ten sam Bóg – przeze mnie, grzesznika – przebaczy także tobie w tym życiu i przyszłym. Niech cię nie potępi, gdy staniesz przed Jego straszliwym trybunałem, Ten, który jest błogosławiony przez wszystkie wieki wieków. Amen".

1482 Sakrament pokuty może być także udzielony w ramach celebracji wspólnotowej, podczas której uczestnicy wspólnie przygotowują się do spowiedzi i wspólnie dziękują za otrzymane przebaczenie grzechów. Osobista spowiedź i indywidualne rozgrzeszenie są tu włączone do liturgii słowa Bożego, z czytaniami i homilią. Przeprowadza się wspólnie rachunek sumienia i wspólnie prosi o przebaczenie; odmawia się modlitwę "Ojcze nasz", a na zakończenie modlitwę dziękczynną. Celebracja wspólnotowa lepiej wyraża kościelny charakter pokuty. Niezależnie jednak od sposobu celebracji sakramentu pokuty jest on zawsze ze swej natury czynnością liturgiczną, a więc eklezjalną i publiczną[76].

1483 W przypadku szczególnych okoliczności można zastosować wspólnotową celebrację pojednania z ogólną spowiedzią i ogólnym rozgrzeszeniem. Taka szczególna konieczność może zaistnieć, gdy zachodzi bliskie niebezpieczeństwo śmierci, a kapłan lub kapłani nie mieliby czasu wysłuchać spowiedzi każdego penitenta. Może ona zaistnieć również wtedy, gdy jest dużo penitentów, a mało spowiedników, tak że nie mieliby oni możliwości należytego wyspowiadania wszystkich w odpowiednim czasie i wielu penitentów bez własnej winy zostałoby pozbawionych przez dłuższy czas łaski sakramentalnej lub Komunii świętej. W takim przypadku wierni dla ważności rozgrzeszenia muszą postanowić wyspowiadać się indywidualnie ze swoich grzechów, gdy tylko będą mieli do tego okazję[77]. Ocena, czy rzeczywiście zachodzą warunki wymagane do ogólnego rozgrzeszenia, należy do biskupa diecezjalnego[78]. Duży napływ wiernych z okazji wielkich świąt i pielgrzymek nie stanowi jednak takiej szczególnej konieczności[79].

1484 "Indywidualna i integralna spowiedź oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób, przez który wierni dostępują pojednania z Bogiem i Kościołem, chyba że zwalnia ich od tego niemożliwość fizyczna lub moralna"[80]. Jest to uzasadnione, gdyż Chrystus działa w każdym sakramencie; zwraca się osobiście do każdego grzesznika: "Synu,

odpuszczają ci się twoje grzechy" (Mk 2, 5); On jest lekarzem pochylającym się nad każdym chorym, który Go potrzebuje[81], by zostać uzdrowionym; podnosi każdego i na nowo włącza do komunii braterskiej. Dlatego spowiedź osobista jest najbardziej wymowną formą pojednania z Bogiem i Kościołem.

W skrócie

1485 "Wieczorem owego pierwszego dnia... przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł (do Apostołów): «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»" (J 20,19. 22-23).

1486 Przebaczenie grzechów popełnionych po chrzcie jest udzielane przez osobny sakrament nazywany sakramentem nawrócenia, spowiedzi, pokuty lub pojednania.

1487 Ten, kto grzeszy, rani cześć i miłość Boga, a także własną godność człowieka powołanego do synostwa Bożego oraz narusza duchowe dobro Kościoła, którego każdy chrześcijanin powinien być żywym kamieniem.

1488 W świetle wiary nie ma większego zła niż grzech i nic innego nie powoduje gorszych skutków dla samych grzeszników, dla Kościoła i dla całego świata.

1489 Powrót do komunii z Bogiem, która została utracona przez grzech, rodzi się z łaski Boga pełnego miłosierdzia i troszczącego się o zbawienie ludzi. Trzeba prosić o ten cenny dar dla siebie i dla innych.

1490 Droga powrotu do Boga, nazywana nawróceniem i żalem, zakłada ból i odwrócenie się od popełnionych grzechów oraz mocne postanowienie niegrzeszenia w przyszłości. Nawrócenie dotyczy więc przeszłości i przyszłości. Źródłem nawrócenia jest nadzieja na miłosierdzie Boże.

1491 Sakrament pokuty składa się z trzech aktów penitenta oraz z rozgrzeszenia kapłana. Aktami penitenta są: żal za grzechy, spowiedź lub ujawnienie grzechów przed kapłanem oraz postanowienie wypełnienia zadośćuczynienia i czynów pokutnych.

1492 Żal za grzechy (nazywany także skruchą) powinien wypływać z motywów wynikających z wiary. Jeśli jego źródłem jest miłość do Boga, nazywamy go "doskonałym"; jeśli opiera się na innych motywach, nazywamy go "niedoskonałym".

1493 Kto chce dostąpić pojednania z Bogiem i z Kościołem, musi wyznać przed kapłanem wszystkie grzechy ciężkie, których jeszcze nie wyznawał, a które przypomniał sobie po starannym zbadaniu swego sumienia. Wyznawanie grzechów powszednich niej jest samo w sobie konieczne, niemniej jest przez Kościół żywo zalecane.

1494 Spowiednik zadaje penitentowi wypełnienie pewnych czynów "zadośćuczynienia" lub "pokuty", by wynagrodził szkody spowodowane przez grzech i postępował w sposób godny ucznia Chrystusa.

1495 Tylko kapłani, którzy zostali upoważnieni przez władzę kościelną do spowiadania, mogą przebaczać grzechy w imieniu Chrystusa.

1496 Skutki duchowe sakramentu pokuty są następujące:
– pojednanie z Bogiem, przez które penitent odzyskuje łaskę;
– pojednanie z Kościołem;
– darowanie kary wiecznej spowodowanej przez grzechy śmiertelne;
– darowanie, przynajmniej częściowe, kar doczesnych, będących skutkiem grzechu;
– pokój i pogoda sumienia oraz pociecha duchowa;
– wzrost sił duchowych do walki, jaką musi prowadzić chrześcijanin.

1497 Indywidualna i integralna spowiedź z grzechów ciężkich oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób pojednania się z Bogiem i Kościołem.

1498 Przez odpusty wierni mogą otrzymać dla siebie, a także dla dusz w czyśćcu, darowanie kar doczesnych, będących skutkiem grzechów.

Artykuł piąty

NAMASZCZENIE CHORYCH

1499 "Przez święte chorych namaszczenie i modlitwę kapłanów cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił; a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa, przysparzali dobra Ludowi Bożemu"[82].

I. Podstawy tego sakramentu w ekonomii zbawienia

Choroba w życiu ludzkim

1500 Choroba i cierpienie zawsze należały do najpoważniejszych problemów, poddających próbie życie ludzkie. Człowiek doświadcza w chorobie swojej niemocy, ograniczeń i skończoności. Każda choroba może łączyć się z przewidywaniem śmierci.

1501 Choroba może prowadzić do niepokoju, do zamknięcia się w sobie, czasem nawet do rozpaczy i buntu przeciw Bogu, ale może także być drogą do większej dojrzałości, może pomóc lepiej rozeznać w swoim życiu to, co nieistotne, aby zwrócić się ku temu, co istotne. Bardzo często choroba pobudza do szukania Boga i powrotu do Niego.

Chory wobec Boga

1502 Człowiek Starego Testamentu przeżywa chorobę w obliczu Boga. Wobec Boga wypowiada on swoją skargę na chorobę[83] i błaga Pana życia i śmierci o uzdrowienie[84]. Choroba staje się drogą nawrócenia[85], a Boże przebaczenie zapoczątkowuje powrót do zdrowia[86]. Izrael doświadcza tego, że choroba w tajemniczy sposób wiąże się z grzechem i złem, natomiast wierność Bogu, według Prawa, przywraca życie, "bo Ja, Pan, chcę być twym lekarzem" (Wj 15, 26). Prorok przewiduje, że cierpienie może także mieć wartość odkupieńczą w stosunku do grzechów innych ludzi[87]. W końcu Izajasz zapowiada, że nadejdzie dla Syjonu czas, gdy Bóg przebaczy mu wszelki grzech i uleczy wszelką chorobę[88].

Chrystus – lekarz

1503 Współczucie Chrystusa dla chorych i liczne uzdrowienia z różnego 5odzaju chorób[89] są wymownym znakiem, że "Bóg łaskawie nawiedził lud swój" (Łk 7,16) i że Królestwo Boże jest bliskie. Jezus ma nie tylko moc uzdrawiania, lecz także moc przebaczania grzechów[90]. Przyszedł, by uleczyć całego człowieka, duszę i ciało; jest lekarzem, którego potrzebują chorzy[91]. Jego współczucie dla wszystkich cierpiących posuwa się tak daleko, że Jezus utożsamia się z nimi: "Byłem chory, a odwiedziliście Mnie" (Mt 25, 36). Jego szczególna miłość do ludzi dotkniętych słabością nie przestaje w ciągu wieków pobudzać chrześcijan do specjalnej troski o tych, którzy cierpią na ciele i duszy. Znajduje się ona u podstaw podejmowania niestrudzonych wysiłków, by ulżyć im w cierpieniu.

1504 Często Jezus żąda od chorych wiary[92]. By ich uzdrowić, posługuje się znakami, takimi jak dotknięcie śliną i nałożenie rąk[93], nałożenie błota i obmycie[94]. Chorzy starają się Go dotknąć[95], "ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich" (Łk 6, 19). W ten sposób w sakramentach Chrystus nadal "dotyka", aby nas uzdrowić.

1505 Wzruszony tylu cierpieniami, Chrystus nie tylko pozwala dotykać się chorym, lecz także bierze na siebie ich nędzę: "On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby" (Mt 8, 17)[96]. Nie uleczył wszystkich chorych. Jego uzdrowienia były znakami przyjścia Królestwa Bożego, zapowiadały uzdrowienie bardziej radykalne: zwycięstwo nad grzechem i śmiercią przez Jego Paschę. Na krzyżu Chrystus wziął na siebie cały ciężar zła[97] i zgładził "grzech świata" (J 1, 29), którego skutkiem jest właśnie choroba. Przez swoją mękę i śmierć na krzyżu Chrystus nadał cierpieniu nowe znaczenie; teraz może ono upodabniać nas do Niego i jednoczyć nas z Jego zbawczą męką.

"Uzdrawiajcie chorych..."

1506 Chrystus wzywa swoich uczniów, by szli za Nim, niosąc z kolei własny krzyż[98]. Idąc za Nim, uzyskują oni nowe spojrzenie na chorobę i chorych. Jezus wprowadza ich w swoje ubogie i poświęcone służbie życie oraz daje im udział we własnym posłaniu współczucia i uzdrawiania: "Oni... wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczali olejem i uzdrawiali" (Mk 6, 12-13).

1507 Zmartwychwstały Pan ponawia to posłanie ("W imię moje... na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie": Mk 16, 17-18). Potwierdza je przez znaki, jakich dokonuje Kościół, wzywając Jego imienia[99]. Znaki te świadczą w specjalny sposób, że Jezus jest naprawdę "Bogiem, który zbawia[100].

1508 Duch Święty udziela niektórym specjalnego charyzmatu uzdrawiania[101], by ukazać moc łaski Zmartwychwstałego. Nawet najbardziej intensywne modlitwy nie przynoszą jednak uzdrowienia wszystkich chorób. I tak św. Paweł musi usłyszeć od Pana: "Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali" (2 Kor 12, 9), i że cierpienia, jakie znosi, mają sens, ponieważ "ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół" (Kol 1, 24).

1509 "Uzdrawiajcie chorych!" (Mt 10, 8). Kościół otrzymał to zadanie od Pana i stara się je wypełniać zarówno przez opiekę, jaką otacza chorych, jak i przez modlitwę wstawienniczą, przez którą łączy się z nimi. Kościół wierzy w ożywiającą obecność Chrystusa, lekarza dusz i ciał. Obecność ta działa szczególnie przez sakramenty, a w

sposób zupełnie specjalny przez Eucharystię – Chleb, który daje życie wieczne[102]. Św. Paweł dostrzega jego związek ze zdrowiem ciała[103].

1510 Kościół w czasach apostolskich zna jednak specjalny obrzęd przeznaczony dla chorych. Mówi o tym św. Jakub: "Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone" (Jk 5, 14-15). Tradycja uznała w tym obrzędzie jeden z siedmiu sakramentów Kościoła[104].

Sakrament chorych

1511 Kościół wierzy i wyznaje, że wśród siedmiu sakramentów istnieje jeden specjalnie przeznaczony do umocnienia osób dotkniętych chorobą – namaszczenie chorych:

> Święte namaszczenie chorych zostało ustanowione przez Pana naszego Jezusa Chrystusa jako prawdziwy i właściwy sakrament Nowego Testamentu, o którym wspomina św. Marek[105], lecz poleca go wiernym i ogłasza Jakub Apostoł i brat Pana[106].

1512 W tradycji liturgicznej na Wschodzie i na Zachodzie mamy już od czasów starożytnych świadectwa o namaszczaniu chorych poświęconym olejem. W ciągu wieków namaszczenie chorych było coraz częściej udzielane wyłącznie umierającym. Z tego powodu otrzymało ono nazwę "ostatniego namaszczenia". Pomimo tej ewolucji Kościół w liturgii nigdy nie przestawał prosić Pana, by chory odzyskał zdrowie, jeśli to służyłoby jego zbawieniu[107].

1513 Konstytucja apostolska Sacram unctionem infirmorum z 30 listopada 1972 roku zgodnie ze wskazaniami Soboru Watykańskiego II[108] ustaliła, że w obrządku rzymskim będą odtąd obowiązywały następujące zasady:

> Sakramentu namaszczenia chorych udziela się chorym, namaszczając ich na czole i dłoniach olejem z oliwek lub stosownie do okoliczności innym olejem roślinnym, należycie poświęconym, wymawiając tylko jeden raz następujące słowa: "Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomoże ciebie łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie"[109].

II. Kto otrzymuje ten sakrament i kto go udziela?

W przypadku poważnej choroby...

1514 Namaszczenie chorych "nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości"[110].

1515 Jeśli chory, który został namaszczony, odzyskał zdrowie, w przypadku nowej ciężkiej choroby może ponownie przyjąć ten sakrament. W ciągu tej samej choroby namaszczenie chorych może być udzielone powtórnie, jeśli choroba się pogłębia. Jest rzeczą stosowną przyjąć sakrament namaszczenia chorych przed trudną operacją. Odnosi się to także do osób starszych, u których pogłębia się słabość.

"...niech sprowadzi kapłanów Kościoła"

1516 Tylko kapłani (biskupi i prezbiterzy) są szafarzami namaszczenia chorych[111]. Obowiązkiem duszpasterzy jest pouczanie wiernych o dobrodziejstwach tego sakramentu. Wierni powinni zachęcać chorych do wezwania kapłana i przyjęcia tego sakramentu. Chorzy powinni przygotować się do jego przyjęcia przez dobre dyspozycje, z pomocą duszpasterza i całej wspólnoty kościelnej, która w szczególny sposób powinna otaczać chorych swoją modlitwą i braterską pomocą.

III. Jak udziela się tego sakramentu?

1517 Tak jak wszystkie sakramenty namaszczenie chorych jest celebracją o liturgiczną i wspólnotową[112] niezależnie od tego, czy jest udzielane w rodzinie w szpitalu czy w Kościele, jednemu choremu czy całej grupie chorych. Bardzo odpowiednia jest celebracja namaszczenia chorych podczas Eucharystii, pamiątki Paschy Pana. Jeśli okoliczności tego wymagają, jego celebracja może być poprzedzona sakramentem pokuty, a po jego przyjęciu następuje Eucharystia. Jako sakrament Paschy Chrystusa Eucharystia powinna być zawsze ostatnim sakramentem ziemskiej pielgrzymki, "wiatykiem" na "przejście" do życia wiecznego.

1518 Słowo i sakrament tworzą nierozerwalną całość. Celebracja zaczyna się liturgią słowa, poprzedzoną aktem pokutnym. Słowa Chrystusa i świadectwo Apostołów budzą wiarę chorego i wspólnoty, by prosić Pana o moc Jego Ducha.

1519 Celebracja namaszczenia chorych obejmuje przede wszystkim następujące elementy: "kapłani Kościoła" (Jk 5,14) wkładają w milczeniu ręce na głowy chorych i modlą się nad chorymi w wierze Kościoła[113]; jest to epikleza właściwa dla tego sakramentu; następnie namaszczają chorego świętym olejem, poświęconym, jeśli to możliwe, przez biskupa. Czynności liturgiczne wskazują na łaski, jakich ten sakrament udziela chorym.

IV. Skutki sprawowania tego sakramentu

1520 Szczególny dar Ducha Świętego. Pierwszą łaską sakramentu namaszczenia chorych jest łaska umocnienia, pokoju i odwagi, by przezwyciężyć trudności związane ze stanem ciężkiej choroby lub niedołęstwem starości. Ta łaska jest darem Ducha Świętego, który odnawia ufność i wiarę w Boga oraz umacnia przeciw pokusom złego ducha, przeciw pokusie zniechęcenia i trwogi przed śmiercią[114]. Wsparcie Pana przez moc Jego Ducha ma prowadzić chorego do uzdrowienia duszy, a także do uzdrowienia ciała, jeśli taka jest wola Boża[115]. ponadto, "jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone" (Jk 5,15)[116].

1521 Zjednoczenie z męką Chrystusa. Przez łaskę tego sakramentu chory otrzymuje siłę i dar głębszego zjednoczenia z męką Chrystusa. Jest on w pewien sposób konsekrowany, by przynosić owoc przez upodobnienie do odkupieńczej śmierci Zbawiciela. Cierpienie – następstwo grzechu pierworodnego – otrzymuje nowe znaczenie: staje się uczestnictwem w zbawczym dziele Jezusa.

1522 Łaska eklezjalna. Chorzy, którzy przyjmują ten sakrament, "łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa, przysparzają dobra Ludowi Bożemu"[117]. Celebrując ten sakrament, Kościół w komunii świętych wstawia się w intencji chorego. Ze swej strony chory przez łaskę tego sakramentu przyczynia się do uświęcenia Kościoła i do dobra wszystkich ludzi, dla których Kościół cierpi i ofiaruje się przez Chrystusa Bogu Ojcu.

1523 Przygotowanie do ostatniego przejścia. Jeśli sakrament namaszczenia chorych udzielany jest wszystkim, którzy cierpią z powodu ciężkiej choroby i niedołęstwa, to tym bardziej jest on przeznaczony dla tych, którzy zbliżają się do kresu życia[118], tak że nazywano go również sacramentum exeuntium[119], "sakramentem odchodzących". Namaszczenie chorych dopełnia rozpoczęte przez chrzest dzieło naszego upodobnienia się do misterium Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Jest ono ostatnie w szeregu świętych namaszczeń, które wyznaczają etapy życia chrześcijanina: namaszczenie przy chrzcie wycisnęło na nas pieczęć nowego życia; namaszczenie przy bierzmowaniu umocniło nas do życiowej walki. To ostatnie namaszczenie otacza koniec naszego ziemskiego życia jakby ochroną, zabezpieczającą nas na ostatnią walkę przed wejściem do domu Ojca[120].

V. Wiatyk, ostatni sakrament chrześcijanina

1524 Tym, którzy kończą swoje ziemskie życie, Kościół poza namaszczeniem z chorych ofiaruje Eucharystię jako wiatyk. Przyjęcie Komunii Ciała i Krwi Chrystusa w chwili przejścia do Ojca ma szczególne znaczenie i wagę. Zgodnie ze słowami Pana Eucharystia jest zaczątkiem życia wiecznego i mocy zmartwychwstania: "Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym" (J 6, 54). Jako sakrament Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, jest ona sakramentem przejścia ze śmierci do życia, przejścia z tego świata do Ojca[121].

1525 Podobnie jak sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii konstytuują jedność nazywaną "sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego", tak można powiedzieć, że pokuta, namaszczenie chorych i Eucharystia jako wiatyk, gdy życie chrześcijańskie osiąga swój kres, są "sakramentami, które przygotowują do Ojczyzny", lub sakramentami, które stanowią zakończenie ziemskiej pielgrzymki.

W skrócie

1526 "Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone" (Jk 5,14-15).

1527 Sakrament namaszczenia chorych udziela specjalnej łaski chrześcijaninowi, który doświadcza trudności związanych ze stanem ciężkiej choroby lub starości.

1528 Stosowny czas na przyjęcie namaszczenia chorych zachodzi wtedy, gdy wierny staje wobec niebezpieczeństwa śmierci z powodu choroby lub starości.

1529 Za każdym razem, gdy chrześcijanin zostaje dotknięty ciężką chorobą, może otrzymać święte namaszczenie; również wtedy, gdy już raz je przyjął i nastąpiło nasilenie się choroby.

1530 Sakramentu namaszczenia chorych mogą udzielać tylko kapłani (prezbiterzy lub biskupi). Przy jego sprawowaniu używają oni oleju poświęconego przez biskupa lub w razie potrzeby przez samego prezbitera, który celebruje ten sakrament.

1531 Istota celebracji tego sakramentu polega na namaszczeniu czoła i rąk chorego (w obrządku rzymskim) lub innych części ciała (w obrządkach wschodnich); namaszczeniu towarzyszy modlitwa liturgiczna kapłana – celebransa, który prosi o specjalną łaskę tego sakramentu.

1532 Skutki specjalnej łaski sakramentu namaszczenia chorych są następujące:
– zjednoczenie chorego z męką Chrystusa dla jego własnego dobra oraz dla dobra całego Kościoła;
– umocnienie, pokój i odwaga, by przyjmować po chrześcijańsku cierpienia choroby lub starości;
– przebaczenie grzechów, jeśli chory nie mógł go otrzymać przez sakrament pokuty;
– powrót do zdrowia, jeśli to służy dobru duchowemu;
– przygotowanie na przejście do życia wiecznego.

Rozdział trzeci

SAKRAMENTY W SŁUŻBIE KOMUNII

1533 Chrzest, bierzmowanie i Eucharystia są sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego. Na nich opiera się wspólne powołanie wszystkich uczniów Chrystusa, powołanie do świętości i do misji ewangelizacji świata. Udzielają one łask koniecznych do życia według Ducha podczas ziemskiej pielgrzymki prowadzącej do Ojczyzny.

1534 Dwa inne sakramenty: święcenia (kapłaństwo) i małżeństwo są nastawione na zbawienie innych ludzi. Przez służbę innym przyczyniają się także do zbawienia osobistego. Udzielają one szczególnego posłania w Kościele i służą budowaniu Ludu Bożego.

1535 Ci, którzy zostali już konsekrowani przez chrzest i bierzmowanie[1] do kapłaństwa wspólnego wszystkich wiernych, mogą otrzymać w sakramentach święceń i małżeństwa szczególną konsekrację. Przyjmujący sakrament święceń zostają konsekrowani, by w imię Chrystusa "karmili Kościół słowem i łaską Bożą"[2]. Z kolei "osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu"[3].

Artykuł szósty

SAKRAMENT ŚWIĘCEŃ

1536 Sakrament święceń jest sakramentem, dzięki któremu posłanie, powierzone przez Chrystusa Apostołom, nadal jest spełniane w Kościele aż do końca czasów. Jest to więc sakrament posługi apostolskiej. Obejmuje on trzy stopnie: episkopat, prezbiterat i diakonat.

(O ustanowieniu i posłaniu posługi apostolskiej przez Chrystusa zob. s. 218 nn. W tym miejscu będzie mowa tylko o sakramentalnym przekazywaniu tej posługi.)

I. Dlaczego ten sakrament nazywa się sakramentem "święceń" (Ordinatio)?

1537 Łaciński wyraz ordo oznaczał w czasach rzymskich stany ustanowione w sensie cywilnym, zwłaszcza stan rządzący. Ordinatio oznacza włączenie do ordo. W Kościele istnieją pewne stany, które Tradycja na podstawie Pisma świętego[4] już od starożytności określa terminem taxeis (po grecku), ordines (po łacinie). I tak liturgia mówi o ordo episcoporum, ordo presbyterorum, ordo diaconorum. Inne grupy także otrzymują nazwę ordo: katechumeni, dziewice, małżonkowie, wdowy...

1538 Włączanie do jednego z tych stanów Kościoła dokonywało się na mocy obrzędu nazywanego ordinatio, który stanowił akt religijny i liturgiczny, będący konsekracją, błogosławieństwem lub sakramentem. Dzisiaj wyraz ordinatio jest zarezerwowany dla aktu sakramentalnego, który włącza do stanu biskupów, prezbiterów i diakonów. Jest to coś więcej niż zwykłe wybranie, wyznaczenie, delegacja lub ustanowienie przez wspólnotę. Ten akt sakramentalny udziela daru Ducha Świętego, pozwalającego wykonywać "świętą władzę" (sacra potestas)[5], która może pochodzić jedynie od samego Chrystusa, przez Jego Kościół. Święcenia określa się także jako consecratio, są bowiem pewnym wyłączeniem i przyjęciem przez samego Chrystusa w służbę Kościołowi. Włożenie rąk przez biskupa i modlitwa konsekracyjna stanowią widzialny znak tej konsekracji.

II. Sakrament święceń w ekonomii zbawienia

Kapłaństwo Starego Testamentu

1539 Lud wybrany został ustanowiony przez Boga "królestwem kapłanów i ludem świętym" (Wj 19, 6)[6]. Jednak w narodzie izraelskim Bóg wybrał jedno z dwunastu pokoleń, pokolenie Lewiego, przeznaczając je do służby liturgicznej[7]. Sam Bóg był częścią jego dziedzictwa[8]. Specjalny obrzęd zapoczątkował kapłaństwo Starego Przymierza[9]. Kapłani

zostali ustanowieni "dla ludzi... w sprawach odnoszących się do Boga, aby składali dary i ofiary za grzechy"[10].

1540 Kapłaństwo, ustanowione w celu głoszenia słowa Bożego[11] i przywracania na nowo jedności z Bogiem przez ofiary i modlitwę, było jednak nieskuteczne, ponieważ nie mogło przynieść zbawienia, potrzebowało nieustannego powtarzania ofiar i nie mogło dokonać ostatecznego uświęcenia[121]. Mogła tego dokonać jedynie ofiara Chrystusa.

1541 Liturgia Kościoła widzi jednak w kapłaństwie Aarona i posłudze lewitów, a także w ustanowieniu siedemdziesięciu "Starszych"[13], zapowiedzi posługi święceń Nowego Przymierza. W obrządku łacińskim Kościół modli się w prefacji konsekracyjnej święceń biskupich:

> Boże i Ojcze Jezusa Chrystusa, naszego Pana... w ciągu dziejów Starego Przymierza zaczynałeś nadawać kształt Twojemu Kościołowi; od początku przeznaczyłeś lud wywodzący się od Abrahama, aby stał się ludem świętym; ustanowiłeś jego zwierzchników i kapłanów i zawsze troszczyłeś się o służbę w Twoim przybytku...

1542 Podczas święceń prezbiterów Kościół modli się:

> Już w czasach Starego Przymierza rozwinęły się posługi ustanowione dla sprawowania świętych obrzędów, bo kiedy wybrałeś Mojżesza i Aarona, aby uświęcali lud i nim kierowali, ustanowiłeś im do pomocy mężów niższych stopniem i godnością. Ty na pustyni udzieliłeś bogactwa ducha Mojżesza siedemdziesięciu roztropnym mężom, aby dzięki ich pomocy mógł on łatwiej kierować Twoim ludem. Podobnie na synów Aarona przelałeś obfitą łaskę daną ich ojcu. . .

1543 W modlitwie konsekracyjnej podczas święceń diakonów Kościół wyznaje:

> Ty sprawiasz, że Ciało Chrystusa, czyli Twój Kościół, ubogacony rozmaitymi łaskami niebieskimi złączony mimo odrębności swoich członków przedziwną więzią przez Ducha Świętego, wzrasta i rozszerza się na coraz wspanialszą Twoją świątynię. Ty na początku wybrałeś synów Lewiego do pełnienia posługi w Przybytku Starego Prawa, a dzisiaj ustanawiasz trzy stopnie Twoich sług i powołujesz ich przez święte obrzędy, aby oddawali cześć Twojemu imieniu.

Jedyne kapłaństwo Chrystusa

1544 Wszystkie zapowiedzi kapłaństwa w Starym Przymierzu znajdują swoje wypełnienie w Chrystusie Jezusie, "jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi" (1 Tm 2, 5). Melchizedek, "kapłan Boga Najwyższego" (Rdz 14, 18), jest uważany przez Tradycję chrześcijańską za zapowiedź kapłaństwa Chrystusa, jedynego "arcykapłana na wzór Melchizedeka" (Hbr 5, 10; 6, 20), "świętego, niewinnego, nieskalanego" (Hbr 7, 26), który "jedną... ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęcani" (Hbr 10,14), to znaczy jedyną ofiarą swego Krzyża.

1545 Odkupieńcza ofiara Chrystusa jest jedyna, wypełniona raz na zawsze, a jednak uobecnia się w Ofierze eucharystycznej Kościoła. To samo dotyczy 1367 jedynego kapłaństwa Chrystusa; uobecnia się ono przez kapłaństwo służebne, nie pomniejszając jedyności kapłaństwa Chrystusa: "Dlatego sam Chrystus jest prawdziwym kapłanem, a inni są tylko Jego sługami"[14].

Dwa sposoby uczestniczenia w jedynym kapłaństwie Chrystusa

1546 Chrystus, Arcykapłan i jedyny Pośrednik, uczynił Kościół "królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego" (Ap 1, 6)[15]. Cała wspólnota wierzących jako taka jest kapłańska. Wierni wykonują swoje kapłaństwo, wynikające ze 1268 chrztu, przez udział w posłaniu Chrystusa, Kapłana, Proroka i Króla, każdy zgodnie z własnym powołaniem. Przez sakramenty chrztu i bierzmowania wierni "poświęcani są... jako... święte kapłaństwo"[16].

1547 Kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, biskupów i prezbiterów oraz kapłaństwo wspólne wszystkich wiernych, chociaż "jedno i drugie... we właściwy sobie sposób uczestniczy w jedynym kapłaństwie Chrystusowym"[17], różnią się jednak co do istoty, będąc sobie "wzajemnie przyporządkowane"[18]. W jakim sensie? Podczas gdy kapłaństwo wspólne wiernych urzeczywistnia się przez rozwój łaski chrztu, przez życie wiarą, nadzieją i miłością, przez życie według Ducha, to kapłaństwo urzędowe służy kapłaństwu wspólnemu. Przyczynia się ono do rozwoju łaski chrztu wszystkich chrześcijan. Jest ono jednym ze środków, przez które Chrystus nieustannie buduje i prowadzi swój Kościół. Dlatego przekazuje się je przez osobny sakrament, a mianowicie sakrament święceń.

W Osobie Chrystusa–Głowy...

1548 W służbie eklezjalnej wyświęconego kapłana jest obecny w swoim Kościele sam Chrystus jako Głowa swojego Ciała, jako Pasterz swojej trzody, Arcykapłan odkupieńczej ofiary, Nauczyciel Prawdy. To właśnie wyraża Kościół, mówiąc, że kapłan na mocy sakramentu święceń działa "w osobie Chrystusa-Głowy" (in persona Christi Capitis)[19]:

> Jest więc jeden i ten sam Kapłan, Chrystus Jezus, którego najświętszą Osobę zastępuje kapłan. Ten ostatni bowiem dzięki konsekracji kapłańskiej upodabnia się do Najwyższego Kapłana i posiada władzę działania mocą i w osobie samego Chrystusa (virtute ac persona ipsius Christi)[20].
>
> Chrystus jest źródłem wszelkiego kapłaństwa: kapłan Starego Prawa był figurą Chrystusa, a kapłan Nowego Prawa działa mocą i w imieniu samego Chrystusa[21].

1549 Przez pełniących posługę święceń, zwłaszcza przez biskupów i prezbiterów, we wspólnocie wierzących staje się widzialna obecność Chrystusa jako Głowy Kościoła[22]. Według trafnego wyrażenia św. Ignacego Antiocheńskiego, biskup jest "figurą Ojca" (typos tou Patros), jakby żywym obrazem Boga Ojca[23].

1550 Obecności Chrystusa w pełniącym posługę święceń nie należy rozumieć w taki sposób, jakby był on zabezpieczony przed wszelkimi ludzkimi słabościami, takimi jak chęć panowania, błąd, a nawet grzech. Moc Ducha Świętego nie gwarantuje w taki sam sposób wszystkich czynów pełniących posługę święceń. Podczas gdy gwarancja ta jest dana w aktach sakramentalnych, tak że nawet grzeszność pełniącego posługę święceń nie może stanowić przeszkody dla owocu łaski, to jednak istnieje wiele innych czynów, na których pozostają ślady jego ludzkich cech, nie zawsze będących znakiem wierności Ewangelii, a przez to mogących szkodzić apostolskiej płodności Kościoła.

1551 Kapłaństwo ma charakter służebny. "Urząd... który Pan powierzył pasterzom ludu swego, jest prawdziwą służbą"[24]. Kapłaństwo jest całkowicie skierowane ku Chrystusowi i ludziom. Zależy całkowicie od Chrystusa i Jego jedynego kapłaństwa; zostało ustanowione dla ludzi i dla wspólnoty Kościoła. Sakrament święceń przekazuje świętą władzę, która jest jedynie władzą Chrystusa. Wykonywanie tej władzy powinno więc stosować się do wzoru Chrystusa, który z miłości uczynił się ostatnim i stał się sługą wszystkich[25]. "Słusznie więc nazwał Pan opiekę nad owieczkami dowodem miłości względem Niego"[26].

...w imieniu całego Kościoła"

1552 Kapłaństwo urzędowe ma za zadanie nie tylko reprezentować Chrystusa – Głowę Kościoła – wobec zgromadzenia wiernych. Działa także w imieniu całego Kościoła, gdy zanosi do Boga modlitwę Kościoła[27], a zwłaszcza gdy składa Ofiarę eucharystyczną[28].

1553 "W imieniu całego Kościoła" – nie oznacza to, że kapłani są delegatami wspólnoty. Modlitwa i ofiara Kościoła są nieodłączne od modlitwy i ofiary Chrystusa, Jego Głowy. Jest

to zawsze kult Chrystusa w Kościele i przez Kościół. Cały Kościół, Ciało Chrystusa, modli się i składa siebie w ofierze Bogu Ojcu: "Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie", w jedności Ducha Świętego. Całe Ciało, caput et membra (głowa i członki), modli się i ofiaruje, dlatego też ci, którzy w tym Ciele są w sposób specjalny szafarzami, są nazywani nie tylko sługami Chrystusa, lecz także sługami Kościoła. Kapłaństwo urzędowe może reprezentować Kościół dlatego, że reprezentuje ono Chrystusa.

III. Trzy stopnie sakramentu święceń

1554 "Urząd kościelny, przez Boga ustanowiony, sprawowany jest w różnych stopniach święceń przez tych, którzy od starożytności już noszą nazwę biskupów , prezbiterów i diakonów"[29]. Nauka katolicka, wyrażona w liturgii, Urząd Nauczycielski i stała praktyka Kościoła uznają, że istnieją dwa stopnie uczestniczenia w kapłaństwie Chrystusa: episkopat i prezbiterat. Diakonat jest przeznaczony do pomocy im i służenia. Dlatego pojęcie sacerdos – kapłan – oznacza obecnie biskupów i prezbiterów, a nie diakonów. Nauka katolicka przyjmuje jednak, że zarówno dwa stopnie uczestniczenia w kapłaństwie (episkopat i prezbiterat), jak i stopień służby (diakonat), są udzielane za pośrednictwem aktu sakramentalnego nazywanego "święceniami", to znaczy przez sakrament święceń:

> Niech wszyscy szanują diakonów jak [samego] Jezusa Chrystusa, a także biskupa, który jest obrazem Ojca, i prezbiterów jako Radę Boga i zgromadzenie Apostołów; bez nich nie można mówić o Kościele[30].

Święcenia biskupie – pełnia sakramentu święceń

1555 "Wśród tych rozmaitych posług, od najdawniejszych czasów sprawowanych w Kościele, pierwsze miejsce, jak świadczy Tradycja, zajmuje posługa tych, którzy ustanowieni biskupami dzięki sukcesji sięgającej początków, rozporządzają latoroślami wyrosłymi z nasienia apostolskiego"[31].

1556 By wypełnić swoje wzniosłe posłanie, "Apostołowie ubogaceni zostali przez Chrystusa specjalnym wylaniem Ducha Świętego zstępującego na nich, 862 sami zaś przekazali dar duchowy pomocnikom swoim przez włożenie na nich rąk; dar ten przekazany został aż do nas w sakrze biskupiej"[32].

1557 Sobór Watykański II "uczy, że przez konsekrację biskupią udziela się pełni sakramentu święceń, która zarówno w tradycji liturgicznej Kościoła, jak i w wypowiedziach świętych Ojców nazywana jest najwyższym kapłaństwem bądź pełnią świętego posługiwania"[33].

1558 "Sakra biskupia wraz z urzędową funkcją uświęcania przynosi również funkcję nauczania i rządzenia... przez włożenie rąk i przez słowa konsekracji udzielana jest łaska Ducha Świętego i wyciskane święte znamię, tak że biskupi w sposób szczególny i dostrzegalny przejmują rolę samego Chrystusa, Mistrza, Pasterza i Kapłana, i w Jego osobie (in Eius persona) działają"[34]. "Biskupi zatem, przez danego im Ducha Świętego, stali się prawdziwymi i autentycznymi nauczycielami wiary, kapłanami i pasterzami"[35].

1559 "Członkiem Kolegium Biskupiego zostaje się na mocy sakramentalnej konsekracji i hierarchicznej wspólnoty z głową Kolegium oraz jego członkami"[36]. Charakter i kolegialna natura stanu biskupiego wyraża się między innymi w starożytnej praktyce Kościoła polegającej na tym, że w konsekracji nowego biskupa uczestniczy większa liczba biskupów[37]. Dla prawowitych święceń biskupich wymagana jest dzisiaj specjalna decyzja Biskupa Rzymu, ponieważ stanowi on najwyższą widzialną więź komunii Kościołów partykularnych w jednym Kościele i zapewnia ich wolność.

1560 Każdy biskup jako wikariusz Chrystusa pełni misję pasterską w powierzonym sobie Kościele partykularnym, ale równocześnie kolegialnie ze wszystkimi braćmi w biskupstwie uczestniczy w trosce o wszystkie Kościoły: "Chociaż każdy biskup jest właściwym pasterzem tylko tej cząstki trzody, która została powierzona jego trosce, to jednak jako prawowity następca Apostołów z ustanowienia Bożego jest odpowiedzialny razem z innymi za apostolskie posłanie Kościoła"[38].

1561 Wszystko to, co zostało powiedziane, wyjaśnia, dlaczego Eucharystia sprawowana przez biskupa ma zupełnie wyjątkowe znaczenie. Wyraża się w niej Kościół zgromadzony wokół ołtarza pod przewodnictwem tego, kto w sposób widzialny reprezentuje Chrystusa, Dobrego Pasterza i Głowę Kościoła[39].

Święcenia prezbiterów – współpracowników biskupa

1562 "Chrystus, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat[40], uczestnikami swego uświęcenia i posłannictwa uczynił, za pośrednictwem swoich Apostołów, ich następców, to znaczy biskupów; oni zaś w sposób prawomocny przekazali zadania swego urzędu w różnym stopniu różnym jednostkom w Kościele"[41]. "Obowiązek posługi biskupiej został zlecony w stopniu podporządkowanym prezbiterom, aby ustanowieni w stanie kapłańskim, byli współpracownikami stanu biskupiego, w celu należytego wypełniania powierzonego przez Chrystusa apostolskiego posłannictwa"[42].

1563 "Urząd prezbiterów jest związany z biskupstwem, uczestniczy we władzy, mocą której sam Chrystus Ciało swoje buduje, uświęca i rządzi. Dlatego też kapłaństwo prezbiterów zakłada wprawdzie sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia, zostaje jednak udzielone przez ten specjalny sakrament, mocą którego prezbiterzy dzięki namaszczeniu Ducha Świętego zostają naznaczeni szczególnym znamieniem i tak upodabniają się do Chrystusa Kapłana, aby mogli działać w zastępstwie Chrystusa-Głowy"[43].

1564 "Prezbiterzy, choć nie posiadają szczytu kapłaństwa i w wykonywaniu swojej władzy zależni są od biskupów, związani są jednak z nimi godnością kapłańską i na mocy sakramentu kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiecznego Kapłana[44], wyświęcani są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i celebrować kult Boży jako prawdziwi kapłani Nowego 611 Testamentu"[45].

1565 Na mocy sakramentu święceń prezbiterzy uczestniczą w powszechnym posłaniu powierzonym Apostołom przez Chrystusa. Duchowy dar, jaki otrzymali przez święcenia, przygotowuje ich nie do jakiegoś ograniczonego i zacieśnionego posłania, ale "do najszerszej i powszechnej misji zbawienia «aż po krańce ziemi»[46], "z sercem gotowym do głoszenia wszędzie Ewangelii"[47].

1566 "Swój zaś święty urząd sprawują przede wszystkim w kulcie czy uczcie eucharystycznej, w której działając w zastępstwie (in persona) Chrystusa i głosząc Jego tajemnicę, łączą modlitwy wiernych z ofiarą Tego, który jest ich Głową, i uobecniają we Mszy świętej, aż do przyjścia Pańskiego, jedyną świętą ofiarę Nowego Testamentu, mianowicie Chrystusa, ofiarującego się raz jeden Ojcu na ofiarę niepokalaną"[48]. Z tej jedynej ofiary czerpie swoją moc cała ich posługa kapłańska[49].

1567 "Kapłani, pilni współpracownicy stanu biskupiego, jego pomoc i narzędzie, powołani do służenia Ludowi Bożemu, stanowią wraz ze swym biskupem jedno grono kapłańskie (presbyterium), poświęcające się różnym powinnościom. W poszczególnych lokalnych zgromadzeniach wiernych czynią oni obecnym w pewnym sensie samego biskupa, z którym jednoczą się ufnie i wielkodusznie, i jego obowiązki oraz starania biorą w części na siebie i troskliwie na co dzień je wykonują"[50]. Prezbiterzy mogą wykonywać swoją posługę tylko w zależności od biskupa i w komunii z nim. Przyrzeczenie posłuszeństwa, jakie składają biskupowi podczas święceń, i pocałunek pokoju biskupa na końcu liturgii święceń oznaczają, że biskup uważa ich za swoich współpracowników, synów, braci i przyjaciół, a oni ze swej strony powinni okazywać mu miłość i posłuszeństwo.

1568 "Wszyscy prezbiterzy, ustanowieni przez święcenia w stanie kapłańskim, związani są z sobą najściślejszym braterstwem sakramentalnym; szczególnie zaś w diecezji, której służbie są oddani pod zwierzchnictwem własnego biskupa, tworzą jeden zespół prezbiterów"[51]. Jedność prezbiterium wyraża się w liturgii poprzez zwyczaj, zgodnie z którym podczas obrzędu święceń po biskupie na nowo wyświęconego wkładają ręce także kapłani.

Święcenia diakonów – "dla posługi"

1569 "Na niższym szczeblu hierarchii stoją diakoni, na których nakłada się ręce «nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi»"[52]. Przy święceniach diakonatu tylko biskup wkłada ręce. Oznacza to, że diakon jest specjalnie związany z biskupem w zadaniach swojej "diakonii"[53].

1570 Diakoni uczestniczą w specjalny sposób w posłaniu i łasce Chrystusa[54]. Sakrament święceń naznacza ich pieczęcią ("charakterem"), której nikt nie może usunąć. Upodabnia ich ona do Chrystusa, który stał się "diakonem", to znaczy sługą wszystkich[55]. Do diakonów należy między innymi asystowanie biskupowi i prezbiterom przy celebracji Boskich misteriów, szczególnie Eucharystii, jej udzielanie, asystowanie przy zawieraniu małżeństwa i błogosławienie go, głoszenie Ewangelii i przepowiadanie, prowadzenie pogrzebu i poświęcanie się różnym posługom miłości[56].

1571 Od czasu Soboru Watykańskiego II Kościół łaciński przywrócił diakonat "jako właściwy i trwały stopień hierarchiczny"[57], podczas gdy Kościoły wschodnie zachowały go nieprzerwanie. Diakonat stały, który może być udzielany żonatym mężczyznom, stanowi znaczne wzbogacenie posłania Kościoła. Istotnie, jest czymś właściwym i pożytecznym, by mężczyźni, którzy pełnią w Kościele prawdziwie posługę diakona, czy to w życiu liturgicznym i duszpasterskim, czy to w pracy społecznej i charytatywnej, "byli umacniani przez obrzęd włożenia rąk przekazany tradycją apostolską i złączeni ściślej z ołtarzem, aby przez sakramentalną łaskę diakonatu mogli skuteczniej wykonywać swoją służbę"[58].

IV. Celebracja sakramentu święceń

1572 Celebracja święceń biskupa, prezbiterów czy diakonów ze względu na szczególne znaczenie dla życia Kościoła partykularnego powinna odbywać się z udziałem wielu wiernych. Zazwyczaj powinna odbywać się w niedzielę, w katedrze, w sposób odpowiednio uroczysty. Trzy święcenia – biskupa, prezbitera i diakona – przebiegają w podobny sposób. Są one udzielane w ramach liturgii eucharystycznej.

1573 Istotny obrzęd sakramentu święceń dla wszystkich trzech stopni stanowi włożenie rąk przez biskupa na głowę wyświęcanego, a także specjalna modlitwa konsekracyjna, będąca prośbą do Boga o wylanie Ducha Świętego i udzielenie 1585 Jego darów dostosowanych do posługi, do której kandydat jest wyświęcany[59].

1574 Podobnie jak we wszystkich sakramentach, właściwej celebracji towarzyszą obrzędy dodatkowe. Różnią się one bardzo w różnych tradycjach liturgicznych, ale ich wspólną cechą jest wyrażanie wielorakiego znaczenia łaski sakramentalnej. W obrządku łacińskim obrzędy wstępne: przedstawienie i wybór kandydata, przemówienie biskupa, pytania stawiane kandydatowi, litania do Wszystkich Świętych – mają potwierdzić, że wybór kandydata został dokonany zgodnie z praktyką Kościoła. Przygotowują one do uroczystego aktu konsekracji, po którym wiele obrzędów ma wyrazić i dopełnić w sposób symboliczny dokonywane misterium. W przypadku biskupa i prezbitera namaszczenie krzyżmem świętym jest znakiem specjalnego namaszczenia przez Ducha Świętego, który czyni owocną ich posługę. W przypadku biskupa ma miejsce przekazanie księgi Ewangelii, pierścienia, mitry i pastorału na znak jego apostolskiego posłania głoszenia słowa Bożego, jego wierności Kościołowi, oblubienicy Chrystusa, i jego władzy pasterza trzody Pana. Przy święceniach prezbitera przekazuje się patenę i kielich, "ofiarę ludu świętego", którą prezbiter ma składać Bogu. Przy święceniach diakonów przekazuje się im księgę Ewangelii na znak, że otrzymali posłannictwo głoszenia Ewangelii Chrystusa.

V. Kto może udzielać sakramentu święceń?

1575 Sam Chrystus wybrał Apostołów i dał im udział w swoim posłaniu i w swojej władzy. Wyniesiony na prawicę Ojca, nie opuszcza On swojej trzody, lecz strzeże jej przez Apostołów, otaczając stałą opieką, i kieruje przez pasterzy, którzy nadal prowadzą Jego dzieło[60]. A zatem to Chrystus "ustanawia" jednych apostołami, innych pasterzami[61]. Działa On nadal przez biskupów[62].

1576 Ponieważ sakrament święceń jest sakramentem posługi apostolskiej, przekazywanie tego "daru duchowego"[63], "nasienia apostolskiego"[64], należy do biskupów jako następców Apostołów. Biskupi ważnie wyświęceni, to znaczy włączeni w sukcesję apostolską, udzielają ważnie trzech stopni sakramentu święceń[65].

VI. Kto może otrzymać sakrament święceń?

1577 "Święcenia ważnie przyjmuje tylko mężczyzna (vir) ochrzczony"[66]. Pan Jezus wybrał mężczyzn (viri), by utworzyć kolegium Dwunastu Apostołów[67], i tak samo czynili Apostołowie, gdy wybierali swoich współpracowników[68], którzy mieli przejąć ich misję[69].

Kolegium Biskupów, z którym prezbiterzy są zjednoczeni w kapłaństwie, uobecnia i aktualizuje aż do powrotu Chrystusa kolegium Dwunastu. Kościół czuje się związany tym wyborem dokonanym przez samego Pana. Z tego powodu nie są możliwe święcenia kobiet[70].

1578 Nikt nie ma prawa do otrzymania sakramentu święceń, ponieważ nikt nie może przyznać sobie samemu tej posługi. Powołuje do niej Bóg[71]. Kto uważa, że rozpoznaje w sobie znaki powołania Bożego do posługi święceń, powinien pokornie poddać swoje pragnienie autorytetowi Kościoła, na którym spoczywa odpowiedzialność i prawo wybrania kogoś do przyjęcia sakramentu święceń. Jak każda łaska, sakrament święceń może być przyjęty tylko jako niezasłużony dar.

1579 Wszyscy pełniący posługę święceń w Kościele łacińskim, z wyjątkiem stałych diakonów, są zazwyczaj wybierani spośród wierzących nie żonatych mężczyzn, którzy chcą zachować celibat "dla Królestwa niebieskiego" (Mt 19, 1618 12). Powołani do tego, by poświęcić się niepodzielnie Panu i "Jego sprawom"[72], oddają się całkowicie Bogu i ludziom. Celibat jest znakiem nowego życia, do służby któremu jest konsekrowany szafarz Kościoła. Przyjęty radosnym sercem, zapowiada on bardzo jasno Królestwo Boże[73].

1580 W Kościołach wschodnich od wieków jest przyjęta inna dyscyplina. Podczas gdy biskupi wybierani są wyłącznie spośród celibatariuszy, mężczyźni żonaci mogą otrzymywać święcenia diakonatu i prezbiteratu. Od dawna ta praktyka jest uznana za prawowitą; żonaci prezbiterzy wypełniają owocnie swoją posługę w łonie ich wspólnot[74]. Celibat prezbiterów jest zresztą w wielkiej czci w Kościołach wschodnich i wielu prezbiterów wybiera go dobrowolnie dla Królestwa Bożego. Zarówno w praktyce Kościołów wschodnich, jak zachodnich nie może żenić się ten, kto już przyjął sakrament święceń.

VII. Skutki sakramentu święceń

Niezatarty charakter

1581 Sakrament święceń przyjmującego go upodabnia do Chrystusa dzięki specjalnej łasce Ducha Świętego, czyniąc go narzędziem Chrystusa dla Jego Kościoła. Święcenia uzdalniają go, by mógł działać jako przedstawiciel Chrystusa, Głowy Kościoła, w Jego potrójnej funkcji kapłana, proroka i króla.

1582 Jak w przypadku chrztu i bierzmowania, to uczestnictwo w funkcji Chrystusa jest udzielane raz na zawsze. Sakrament święceń wyciska również 1niezatarty charakter duchowy i nie może być powtarzany ani udzielany tylko na pewien czas[75].

1583 Kto został wyświęcony w sposób ważny, może oczywiście ze słusznych powodów zostać zwolniony z obowiązków i funkcji związanych ze święceniami lub otrzymać zakaz ich wykonywania[76], nie może jednak stać się człowiekiem świeckim w ścisłym sensie[77], ponieważ charakter wyciśnięty przez święcenia jest nieusuwalny. Powołanie i posłanie otrzymane w dniu święceń naznaczyły go na zawsze.

1584 Ponieważ przez pełniącego posługę święceń działa i zbawia sam Chrystus, niegodność kapłana nie jest przeszkodą dla działania Chrystusa[78]. Mówi o tym z mocą św. Augustyn:

> Kto zaś jest sługą pysznym, należy do diabła, jednak daru Chrystusa nie plami. Co przez niego spływa, jest czyste, co przez niego przechodzi, jest jasne, dostaje się na żyzną glebę... Duchowa moc sakramentu jest jakby światłością. Ci, którzy mają być oświeceni, przyjmują ją czystą, a jeśli nawet przechodzi przez nieczystych, nie ulega splamieniu[79].

Łaska Ducha Świętego

1585 Przez łaskę Ducha Świętego, która jest właściwa dla sakramentu święceń, wyświęcony zostaje upodobniony do Chrystusa Kapłana, Nauczyciela i Pasterza, którego jest sługą.

1586 Dla biskupa jest to przede wszystkim łaska mocy ("Duch, który czyni zwierzchników": Modlitwa przy konsekracji biskupa w obrządku łacińskim): łaska prowadzenia i bronienia z mocą i roztropnością Kościoła, jak ojciec i pasterz, z miłością bezinteresowną do wszystkich, ale szczególnie do ubogich, chorych i potrzebujących[80]. Łaska ta pobudza biskupa do głoszenia wszystkim Ewangelii, do tego, by był wzorem dla swojej trzody, by wyprzedzał ją na drodze uświęcenia, utożsamiając się w Eucharystii z Chrystusem, Kapłanem i Ofiarą, nie bojąc się oddać swego życia za owce:

> Ojcze, który znasz serca, udziel tej łaski Twemu słudze, którego wybrałeś do biskupstwa by pasł Twoją świętą trzodę i wykonywał nienagannie wobec Ciebie najwyższe kapłaństwo, służąc Tobie dniem i nocą; niech wyprasza nieustannie Twą łaskawość i ofiaruje dary Twojego świętego Kościoła; niech posiada na mocy najwyższego kapłaństwa władzę odpuszczania grzechów zgodnie z Twoim

poleceniem, niech rozdziela posługi według Twego rozkazu i rozwiązuje z wszelkich więzów na mocy władzy, jaką dałeś Apostołom, niech podoba się Tobie przez łagodność i czystość serca, składając Ci miłą woń, przez Twego Syna Jezusa Chrystusa...[81].

1587 Duchowy dar, którego udzielają święcenia prezbiteratu, wyraża następująca modlitwa odmawiana w obrządku bizantyjskim. Biskup, wkładając ręce, mówi między innymi:

Panie, napełnij darem Ducha Świętego tego, którego raczyłeś podnieść do godności kapłaństwa, by był godny bez zarzutu stać przy Twoim ołtarzu, głosić Ewangelię Twojego Królestwa, pełnić posługę Twego słowa prawdy, składać Ci dary i ofiary duchowe, odnawiać Twój lud przez kąpiel odrodzenia, tak aby on sam wyszedł na spotkanie naszego wielkiego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, Twojego jedynego Syna, w dniu Jego powtórnego przyjścia i by otrzymał z Twojej nieskończonej dobroci nagrodę za wierne wypełnianie swojego zadania[82].

1588 Diakoni, "umocnieni... łaską sakramentalną, w posłudze liturgii, słowa i miłości, służą Ludowi Bożemu w łączności z biskupem i jego kapłanami"[83].

1589 Wobec wielkości łaski i misji kapłańskiej święci doktorzy odczuwali naglące wezwanie do nawrócenia, by całym swoim życiem odpowiedzieć Temu, którego sługami ustanowił ich sakrament. I tak św. Grzegorz z Nazjanzu jako młody kapłan woła:

Trzeba zacząć od oczyszczenia siebie, zanim będzie się oczyszczało innych; trzeba posiąść naukę, by móc uczyć; trzeba stać się światłem, by oświecać, samemu zbliżyć się do Boga, by innych do Niego przybliżać, być uświęconym, by uświęcać, prowadzić za rękę i radzić rozumnie[84]. Wiem, czyimi jesteśmy sługami, w jakim stanie się znajdujemy i kim jest Ten, do kogo zmierzamy. Znam wielkość Boga i słabość człowieka, ale także jego moc[85]. [Kim więc jest kapłan? Jest] obrońcą prawdy, wznosi się z aniołami, wielbi z archaniołami, składa na ołtarzu dary ofiarne, uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa, odnawia stworzenie, przywraca w nim obraz Boży, przysposabia je do świata wyższego i, conajważniejsze: jest przebóstwiany i przebóstwia[86].

Święty Proboszcz z Ars mówi: "Kapłan prowadzi dalej dzieło odkupienia na ziemi..." "Gdyby dobrze zrozumiało się, kim jest kapłan na ziemi, można by umrzeć, nie z przerażenia, lecz z miłości...' "Kapłaństwo – to miłość Serca Jezusowego"[87].

W skrócie

1590 Święty Paweł mówi do swojego ucznia Tymoteusza: "Przypominam ci, abyś rozpalił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk" (2 Tm 1, 6). "Jeśli ktoś dąży do biskupstwa, pożąda dobrego zadania" (1 Tm 3, 1). Do Tytusa powiedział: "W tym celu zostawiłem cię na Krecie, byś zaległe sprawy należycie załatwił i ustanowił w każdym mieście prezbiterów. Jak ci zarządziłem" (Tt 1, 5).

1591 Cały Kościół jest ludem kapłańskim. Przez chrzest wszyscy wierni uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa. Uczestnictwo to jest nazywane "wspólnym kapłaństwem wiernych". U jego podstaw i dla służenia mu istnieje inne uczestnictwo w posłaniu Chrystusa, przekazywane przez sakrament święceń, którego misją jest pełnienie służby we wspólnocie, w imieniu i w osobie Chrystusa-Głowy.

1592 Kapłaństwo urzędowe różni się istotowo od wspólnego kapłaństwa wiernych, ponieważ udziela świętej władzy w służbie wiernym. Pełniący urząd święceń wykonują swoją posługę wobec Ludu Bożego przez nauczanie (munus docenti), kult Boży (munus liturgicum) i rządy pasterskie (munus regendi).

1593 Od początku posługa święceń była udzielana i wykonywana według trzech stopni: jako posługa biskupów, prezbiterów i diakonów. Posługi udzielane przez święcenia są niezastąpione w organicznej strukturze Kościoła. Bez biskupów, prezbiterów i diakonów nie można mówić o Kościele[88].

1594 Biskup otrzymuje pełnię sakramentu święceń, która włącza go do Kolegium Biskupów i czyni widzialną głową powierzonego mu Kościoła partykularnego. Biskupi jako następcy Apostołów i członkowie kolegium mają udział w odpowiedzialności apostolskiej i w posłaniu całego Kościoła pod zwierzchnictwem papieża, następcy św. Piotra.

1595 Prezbiterzy są zjednoczeni z biskupami w godności kapłańskiej, a równocześnie zależą od nich w wykonywaniu swoich funkcji duszpasterskich; są powołani, by być roztropnymi współpracownikami biskupów. Tworzą oni wokół swojego biskupa prezbiterium, które wraz z nim jest odpowiedzialne za Kościół partykularny. Otrzymują od biskupa misję kierowania wspólnotą parafialną lub określoną funkcję kościelną.

1596 Diakoni są wyświęcani dla zadań posługi w Kościele. Nie otrzymują oni kapłaństwa posługi, ale święcenia dają im prawo do ważnych funkcji w posłudze słowa, w kulcie Bożym, w zadaniach duszpasterskich i charytatywnych, które mają pełnić pod pasterskim zwierzchnictwem swojego biskupa.

1597 Sakrament święceń udzielany jest przez włożenie rąk, któremu towarzyszy uroczysta modlitwa konsekracyjna. Prosi się w niej Boga, by otrzymującemu święcenia udzielił łask Ducha Świętego, potrzebnych dla jego posługi. Święcenia wyciskają niezatarty charakter sakramentalny.

1598 Kościół udziela sakramentu święceń tylko mężczyznom (viris) ochrzczonym, których zdolności do wykonywania posługi kapłańskiej zostały starannie rozeznane. Odpowiedzialność i prawo dopuszczenia kogoś do przyjęcia sakramentu święceń przysługuje władzy kościelnej.

1599 W Kościele łacińskim sakrament święceń prezbiteratu jest udzielany w sposób zwyczajny tylko kandydatom, którzy są gotowi dobrowolnie przyjąć celibat i publicznie wyrażają wolę zachowania go z miłości do Królestwa Bożego i służby ludziom.

1600 Udzielanie sakramentu święceń wszystkich trzech stopni należy do biskupów.

Artykuł siódmy

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

1601 "Przymierze małżeńskie, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu"[89].

I. Małżeństwo w zamyśle Bożym

1602 Pismo święte zaczyna się od opisu stworzenia mężczyzny i kobiety na obraz i podobieństwo Boże[90], a kończy wizją "Godów Baranka" (Ap 19, 7. 9). Od początku do końca Pismo święte mówi o małżeństwie i jego "misterium", o jego ustanowieniu i znaczeniu, jakie nadał mu Bóg, o jego początku i celu, o różnych sposobach jego

urzeczywistniania w ciągu historii zbawienia, o jego trudnościach wynikających z grzechu i jego odnowieniu "w Panu" (1 Kor 7, 39), w Nowym Przymierzu Chrystusa i Kościoła[91].

Małżeństwo w porządku stworzenia

1603 "Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie... Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa"[92]. Powołanie do małżeństwa jest wpisane w samą naturę mężczyzny i kobiety, którzy wyszli z ręki Stwórcy. Małżeństwo nie jest instytucją czysto ludzką, chociaż w ciągu wieków mogło ulegać licznym zmianom w różnych kulturach, strukturach społecznych i postawach duchowych. Ta różnorodność nie powinna prowadzić do zapomnienia o jego wspólnych i trwałych cechach. Chociaż godność tej instytucji nie wszędzie ukazuje się z taką samą jasnością[93], to jednak we wszystkich kulturach istnieje pewne zrozumienie dla znaczenia związku małżeńskiego. "Szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej"[94].

1604 Bóg, który stworzył człowieka z miłości, powołał go także do miłości, która jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. Człowiek został bowiem stworzony na obraz i podobieństwo Boga[95], który sam jest Miłością[96]. Ponieważ Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, ich wzajemna miłość staje się obrazem absolutnej i niezniszczalnej miłości, jaką Bóg miłuje człowieka. Jest ona dobra, co więcej bardzo dobra, w oczach Stwórcy[97]. Miłość małżeńska, którą Bóg błogosławi, jest przeznaczona do tego, by była płodna i urzeczywistniała się we wspólnym dziele zachowywania stworzenia: "Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»" (Rdz 1, 28).

1605 Pismo święte stwierdza, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni wzajemnie dla siebie: "Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam". Bóg daje mu niewiastę, "ciało z jego ciała", to znaczy istotę równą mu i bliską, jako "pomoc przychodzącą od Pana"[98]. "Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2, 24). Jezus wskazuje, że oznacza to nienaruszalną jedność ich życia, przypominając, jaki był "na początku" zamysł Stwórcy: "A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało" (Mt 19, 6).

Małżeństwo pod panowaniem grzechu

1606 Każdy człowiek doświadcza zła wokół siebie i w sobie. Doświadczenie to dotyczy również relacji między mężczyzną i kobietą. Od najdawniejszych czasów ich związek był

zagrożony niezgodą, duchem panowania, niewiernością, zazdrością i konfliktami, które mogą prowadzić aż do nienawiści i zerwania go. Ten nieporządek może ujawniać się z mniejszą lub większą ostrością, może też być bardziej lub mniej przezwyciężany, zależnie od kultury, epoki i konkretnych osób; wydaje się jednak, że ma on charakter powszechny.

1607 W świetle wiary należy powiedzieć, że ten nieporządek, którego boleśnie doświadczamy, nie wynika z natury mężczyzny i kobiety ani z natury ich relacji, ale z grzechu. Pierwszym skutkiem zerwania z Bogiem, czyli pierwszego grzechu, było zerwanie pierwotnej komunii mężczyzny i kobiety. Ich wzajemna relacja została wypaczona przez ich wzajemne oskarżenia[99]; ich pociąg ku sobie, będący darem Stwórcy[100], zamienił się w relację panowania i pożądliwości[101]; wzniosłe powołanie mężczyzny i kobiety, by byli płodni, rozmnażali się i czynili sobie ziemię poddaną[102], zostało obciążone bólem rodzenia dzieci i trudem zdobywania pożywienia[103].

1608 Mimo wszystko porządek stworzenia przetrwał, chociaż został poważnie naruszony. Aby leczyć rany spowodowane przez grzech, mężczyzna i kobieta potrzebują pomocy łaski, której Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu nigdy im nie odmawiał[104]. Bez tej pomocy mężczyzna i kobieta nie mogliby urzeczywistnić wzajemnej jedności ich życia, dla której Bóg stworzył ich "na początku".

Małżeństwo pod pedagogią Prawa

1609 Bóg w swoim miłosierdziu nie opuścił grzesznego człowieka. Kary będące następstwem grzechu, "bóle rodzenia dzieci" (Rdz 3,16), praca "w pocie oblicza" (Rdz 3,19) stanowią także lekarstwo, które ogranicza szkody spowodowane przez grzech. Po upadku małżeństwo pomaga przezwyciężyć zamknięcie się w sobie, egoizm, szukanie własnych przyjemności, pomaga otworzyć się na drugiego człowieka, na wzajemną pomoc i dar z siebie.

1610 Moralna świadomość dotycząca jedności i nierozerwalności małżeństwa rozwinęła się pod wpływem pedagogii starego Prawa. Wprawdzie poligamia patriarchów i królów nie jest jeszcze wyraźnie krytykowana, ale Prawo dane Mojżeszowi zmierza do ochrony kobiety przed despotyzmem panowania mężczyzny, nawet jeśli, według słów Chrystusa, nosi ono także ślady "zatwardziałości serca" mężczyzny, ze względu na którą Mojżesz zezwalał na oddalenie kobiety[105].

1611 Prorocy, widząc Przymierze Boga z Izraelem w postaci obrazu wyłącznej i wiernej miłości małżeńskiej[106], przygotowywali świadomość ludu wybranego do głębszego rozumienia jedyności i nierozerwalności małżeństwa[107]. Księgi Rut i Tobiasza dają

wzruszające świadectwo wzniosłego sensu małżeństwa, wierności i czułości małżonków. Tradycja zawsze widziała w Pieśni nad Pieśniami jedyny w swoim rodzaju wyraz miłości ludzkiej, będącej czystym odblaskiem miłości Boga, miłości "potężnej jak śmierć", miłości, której "wody wielkie nie zdołają ugasić" (Pnp 8, 6-7).

Małżeństwo w Panu

1612 Oblubieńczy związek Boga z Jego ludem – Izraelem był przygotowaniem do nowego i wiecznego Przymierza, w którym Syn Boży przez wcielenie i oddanie swego życia zjednoczył się w pewien sposób z całą zbawioną przez siebie ludzkością[108], przygotowując ją w ten sposób na "Gody Baranka" (Ap 19, 7. 9).

1613 Na początku swojej publicznej działalności Jezus dokonuje pierwszego znaku – na prośbę swej Matki – podczas uczty weselnej[109]. Kościół nadaje wielkie znaczenie obecności Jezusa na godach w Kanie. Widzi w tym potwierdzenie, że małżeństwo jest czymś dobrym, oraz zapowiedź, że od tej pory będzie ono skutecznym znakiem obecności Chrystusa.

1614 W swoim nauczaniu Jezus wypowiadał się jednoznacznie o pierwotnym sensie związku mężczyzny i kobiety, tak jak został on na początku zamierzony przez Stwórcę. Zezwolenie na oddalenie żony dane przez Mojżesza było ustępstwem z powodu zatwardziałości serca[110]. Związek małżeński mężczyzny i kobiety jest nierozerwalny; łączy ich sam Bóg: "Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela" (Mt 19, 6).

1615 To jednoznaczne podkreślenie nierozerwalności więzi małżeńskiej mogło zaniepokoić i wydawać się wymaganiem nie do wykonania[111]. Jednak Jezus nie obarczał małżonków ciężarem niemożliwym do udźwignięcia i zbyt wielkim[112], bardziej uciążliwym niż Prawo Mojżeszowe. Przychodząc, by przywrócić pierwotny porządek stworzenia, naruszony przez grzech, Jezus daje siłę i łaskę do przeżywania małżeństwa w nowych wymiarach Królestwa Bożego. Idąc za Chrystusem, wyrzekając się siebie, biorąc na siebie swój krzyż[113], małżonkowie będą mogli "pojąć"[114] pierwotny sens małżeństwa i przeżywać je z pomocą Chrystusa. Łaska małżeństwa chrześcijańskiego jest owocem Krzyża Chrystusa, będącego źródłem całego życia chrześcijańskiego.

1616 Wskazuje na to Paweł Apostoł, gdy mówi: "Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić" (Ef 5, 25-26), zaraz dodając: "Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła" (Ef 5, 31-32).

1617 Całe życie chrześcijańskie nosi znamię oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Już chrzest jako wejście do Ludu Bożego wyraża tajemnicę zaślubin. Jest on, jeśli tak można powiedzieć, obmyciem weselnym[115], które poprzedza ucztę weselną – Eucharystię. Małżeństwo chrześcijańskie staje się z kolei skutecznym znakiem, sakramentem przymierza Chrystusa i Kościoła. Małżeństwo między ochrzczonymi jest prawdziwym sakramentem Nowego Przymierza, ponieważ oznacza łaskę i jej udziela[116].

Dziewictwo dla Królestwa Bożego

1618 Chrystus jest centrum całego życia chrześcijańskiego. Więź z Nim zajmuje pierwsze miejsce przed wszystkimi innymi więzami rodzinnymi lub społecznymi[117]. Od początku istnienia Kościoła byli mężczyźni i kobiety, którzy zrezygnowali z wielkiego dobra małżeństwa, by iść za Barankiem, dokądkolwiek się uda[118], by troszczyć się o sprawy Pana i starać się Jemu podobać[119], by wyjść naprzeciw przychodzącemu Oblubieńcowi[120]. Sam Chrystus powołał niektórych, by szli za Nim, przyjmując taki sposób życia, którego On pozostaje wzorem:

> Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni, którzy dla Królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje! (Mt 19, 12).

1619 Dziewictwo dla Królestwa Bożego jest rozwinięciem łaski chrztu, wymownym znakiem pierwszeństwa więzi z Chrystusem, żarliwego oczekiwania na Jego powrót, znakiem, który przypomina także, że małżeństwo jest rzeczywistością obecnego świata, który przemija[121].

1620 Obie rzeczywistości: sakrament małżeństwa i dziewictwo dla Królestwa Bożego pochodzą od samego Pana. To On nadaje im sens i udziela koniecznej łaski, by żyć zgodnie z Jego wolą[122]. Szacunek dla dziewictwa ze względu na Królestwo[123] i chrześcijańskie rozumienie małżeństwa są nierozdzielne i wzajemnie się uzupełniają:

> Kto potępia małżeństwo, pozbawia także dziewictwo jego chwały; kto natomiast je chwali, czyni dziewictwo bardziej godnym podziwu i chwalebnym. To, co wydaje się dobrem tylko w porównaniu ze złem, nie może być wielkim dobrem; ale to, co jest lepsze od tego, co wszyscy uważają za dobro, jest z pewnością dobrem w stopniu najwyższym[124].

II. Celebracja sakramentu małżeństwa

1621 W obrządku łacińskim małżeństwo między dwojgiem wierzących katolików jest zazwyczaj zawierane podczas Mszy świętej, ze względu na związek wszystkich sakramentów z Misterium Paschalnym Chrystusa[125]. W Eucharystii urzeczywistnia się pamiątka Nowego Przymierza, przez które Chrystus na zawsze zjednoczył się z Kościołem, swoją umiłowaną Oblubienicą, za którą wydał samego siebie[126]. Słuszne jest zatem, by małżonkowie przypieczętowali swoją zgodę na wzajemne oddanie się sobie przez dar własnego życia, jednocząc się z ofiarą Chrystusa za Kościół, uobecnioną w Ofierze eucharystycznej, i przyjmując Eucharystię, ażeby skoro spożywają to samo Ciało i tę samą Krew Chrystusa, "tworzyli jedno ciało" w Chrystusie[127].

1622 "Obrzęd zaślubin jako sakramentalny akt uświęcenia... winien być sam w sobie ważny, godny i owocny"[128]. Przyszli małżonkowie powinni więc przygotować się do celebracji swych zaślubin przez przyjęcie sakramentu pokuty.

1623 W Kościele łacińskim uważa się zazwyczaj, że sami małżonkowie jako szafarze łaski Chrystusa udzielają sobie nawzajem sakramentu małżeństwa, wypowiadając wobec Kościoła swoją zgodę. W liturgiach wschodnich szafarzem sakramentu (nazywanego "ukoronowaniem") jest prezbiter lub biskup, który po przyjęciu wzajemnej zgody małżonków koronuje męża i żonę na znak przymierza małżeńskiego.

1624 Różne liturgie zawierają wiele formuł błogosławieństw i modlitw epikletycznych, w których prosi się Boga o łaskę i błogosławieństwo dla nowożeńców, szczególnie dla żony. W epiklezie tego sakramentu małżonkowie otrzymują Ducha Świętego jako komunię miłości Chrystusa i Kościoła[129]. Jest On pieczęcią ich przymierza, zawsze żywym źródłem ich miłości, mocą, w której będzie odnawiać się ich wierność.

III. Zgoda małżeńska

1625 Zawierającymi przymierze małżeńskie są mężczyzna i kobieta, ochrzczeni, wolni do zawarcia małżeństwa, którzy w sposób dobrowolny wyrażają swoją zgodę. "Być wolnym" oznacza:

– nie być poddanym przymusowi;
– nie mieć przeszkody ze strony prawa naturalnego czy kościelnego.

1626 Kościół uważa wzajemne wyrażenie zgody przez małżonków za nieodzowny element, który "stwarza małżeństwo"[130]. Jeśli nie ma zgody, nie ma 2201 małżeństwa.

1627 Zgoda jest "aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują"[131]: "Biorę ciebie za żonę" – "Biorę ciebie za męża"[132]. Zgoda, która wiąże wzajemnie małżonków, znajduje swoje dopełnienie w tym, że dwoje "stają się jednym ciałem"[133].

1628 Zgoda powinna być aktem woli każdej ze stron, wolnym od przymusu i ciężkiej bojaźni zewnętrznej[134]. Żadna ludzka władza nie może zastąpić tej zgody[135]. Jeśli nie ma tej wolności, małżeństwo jest nieważne.

1629 Z tej racji (i z innych powodów, które unieważniają małżeństwo[136]) Kościół, po zbadaniu sytuacji przez kompetentny trybunał kościelny, może orzec "nieważność małżeństwa", to znaczy stwierdzić, że małżeństwo nigdy nie istniało. W takim przypadku obie strony są wolne i mogą wstąpić w związki małżeńskie, licząc się z naturalnymi zobowiązaniami wynikającymi z poprzedniego związku[137].

1630 Prezbiter (lub diakon), który asystuje przy obrzędzie zawarcia małżeństwa, przyjmuje zgodę małżonków w imieniu Kościoła i udziela błogosławieństwa Kościoła. Obecność pełniącego posługę w Kościele (oraz świadków) wyraża w widoczny sposób, że małżeństwo jest rzeczywistością kościelną.

1631 Z tego względu Kościół wymaga zazwyczaj od swoich wiernych kościelnej formy zawierania małżeństwa[138]. Przemawia za tym wiele racji:

– małżeństwo sakramentalne jest aktem liturgicznym; wypada zatem, by było celebrowane podczas publicznej liturgii Kościoła;

– małżeństwo wprowadza do określonego stanu kościelnego, daje prawa i nakłada obowiązki w Kościele, między małżonkami i wobec dzieci; – skoro małżeństwo jest stanem życia w Kościele, trzeba, by była pewność odnośnie do jego zawarcia (stąd obowiązek obecności świadków);

– publiczny charakter wyrażonej zgody chroni raz wypowiedziane małżeńskie "tak" i pomaga w dochowaniu mu wierności.

Sprawą pierwszorzędnej wagi jest przygotowanie do małżeństwa, aby małżeńskie "tak" było aktem wolnym i odpowiedzialnym oraz aby przymierze małżeńskie miało solidne i trwałe podstawy ludzkie i chrześcijańskie.

Najwłaściwszym sposobem przygotowania do tego jest przykład i wychowanie przekazane przez rodziców i rodzinę.

Duszpasterze i wspólnoty chrześcijańskie jako "rodzina Boża" odgrywają ogromną rolę w przekazywaniu ludzkich i chrześcijańskich wartości małżeństwa i rodziny[139], i to tym

bardziej, że w naszych czasach wielu młodych doświadcza rozbicia ognisk rodzinnych, które nie mogą zapewnić im wystarczającego przygotowania do małżeństwa:

> Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa[140].

Małżeństwa mieszane i różnica religii

1633 W wielu krajach dość często występuje sytuacja małżeństw mieszanych (między katolikami i ochrzczonymi niekatolikami). Wymaga ona szczególnej uwagi współmałżonków i duszpasterzy. Większej jeszcze ostrożności wymagają przypadki małżeństw, gdzie występuje różnica religii (między katolikami a osobami nieochrzczonymi).

1634 Różnica wyznania nie stanowi nieprzekraczalnej przeszkody do zawarcia małżeństwa, jeśli małżonkowie potrafią dzielić się tym, co każde z nich otrzymało od swojej wspólnoty, i jeśli jedno będzie uczyć się od drugiego sposobu przeżywania swojej wierności wobec Chrystusa. Nie można jednak nie dostrzegać trudności małżeństw mieszanych. Wynikają one z faktu, że podział chrześcijan nie został jeszcze przezwyciężony. Małżonkowie mogą odczuwać dramat rozbicia między chrześcijanami we własnej rodzinie. Różnica religii może spotęgować jeszcze te trudności. Rozbieżności dotyczące wiary, samej koncepcji małżeństwa, a także odmiennych mentalności religijnych mogą stanowić źródło napięć w małżeństwie, zwłaszcza w odniesieniu do wychowania dzieci. Może wystąpić wówczas niebezpieczeństwo indyferentyzmu religijnego.

1635 Według prawa obowiązującego w Kościele łacińskim małżeństwo mieszane wymaga do swej dopuszczalności wyraźnego zezwolenia władzy kościelnej[141]. W przypadku różnicy religii do ważności małżeństwa wymagana jest wyraźna dyspensa od przeszkody'[42]. Zezwolenie lub dyspensa zakłada, że obie strony znają cele oraz istotne właściwości małżeństwa, a także zobowiązania strony katolickiej dotyczące chrztu i wychowania dzieci w Kościele katolickim, i nie wykluczają ich[143].

1636 W wielu regionach dzięki dialogowi ekumenicznemu różne wspólnoty chrześcijańskie mogły zorganizować wspólne duszpasterstwo małżeństw mieszanych. Jego zadaniem jest pomoc tym małżeństwom w przeżywaniu ich szczególnej sytuacji w świetle wiary. Ma ono także pomagać im w przezwyciężaniu napięć między zobowiązaniami, jakie małżonkowie mają wobec siebie, a zobowiązaniami wobec swoich

wspólnot eklezjalnych. Powinno ono zachęcać do rozwijania tego, co jest wspólne w ich wierze, i do szacunku dla tego, co ich dzieli.

1637 W małżeństwach, gdzie występuje różnica religii, strona katolicka ma szczególne zadanie: "Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez «brata»" (1 Kor 7,14). Wielką radością dla współmałżonka chrześcijańskiego i dla Kościoła jest, jeśli to "uświęcenie" doprowadzi w sposób wolny do nawrócenia drugiej strony na wiarę chrześcijańską[144]. Szczera miłość małżeńska, pokorna i cierpliwa praktyka cnót rodzinnych oraz wytrwała modlitwa mogą przygotować niewierzącego współmałżonka do przyjęcia łaski nawrócenia.

IV. Skutki sakramentu małżeństwa

1638 "Z ważnego małżeństwa powstaje między małżonkami węzeł z natury swej wieczysty i wyłączny. W małżeństwie chrześcijańskim małżonkowie zostają ponadto przez specjalny sakrament wzmocnieni i jakby konsekrowani do obowiązków swego stanu i godności"[154].

Węzeł małżeński

1639 Zgoda, przez którą małżonkowie oddają się sobie i przyjmują wzajemnie, zostaje przypieczętowana przez samego Boga[146]. Z ich przymierza "powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa"[147]. Przymierze małżonków zostaje włączone w przymierze Boga z ludźmi: "Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą"[148].

1640 Węzeł małżeński został więc ustanowiony przez samego Boga, tak że zawarte i dopełnione małżeństwo osób ochrzczonych nie może być nigdy rozwiązane. Węzeł wynikający z wolnego, ludzkiego aktu małżonków i z dopełnienia małżeństwa jest odtąd rzeczywistością nieodwołalną i daje początek przymierzu zagwarantowanemu wiernością Boga. Kościół nie ma takiej władzy, by wypowiadać się przeciw postanowieniu mądrości Bożej[149].

Łaska sakramentu małżeństwa

1641 "Małżonkowie chrześcijańscy... we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród Ludu Bożego"[150]. Właściwa łaska sakramentu małżeństwa jest przeznaczona dla udoskonalenia miłości małżonków i dla umocnienia ich nierozerwalnej jedności. Przez tę łaskę "podtrzymują się wzajemnie... z pomocą wiernej miłości, a

przyjmowanemu z miłości do Boga potomstwu wpajają chrześcijańskie nauki i ewangeliczne cnoty"[151].

1642 Źródłem tej łaski jest Chrystus. "Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swojemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa"[152]. pozostaje z nimi, daje im moc pójścia za Nim i wzięcia na siebie swojego krzyża, podnoszenia się po upadkach, przebaczania sobie wzajemnie, wzajemnego noszenia swoich ciężarów[153]. Pomaga im, by byli "sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej" (Ef 5, 21) i miłowali się miłością nadprzyrodzoną, delikatną i płodną. W radościach ich miłości i życia rodzinnego daje im już tutaj przedsmak uczty Godów Baranka:

> Jakże potrafię wysłowić szczęście tego małżeństwa, które wiąże Kościół, Ofiara eucharystyczna umacnia, a błogosławieństwo pieczętuje, aniołowie ogłaszają, a Ojciec potwierdza?... Cóż za jarzmo dwojga wiernych złączonych w jednej nadziei, jednym dochowaniu wierności, w jednej służbie! Oboje są dziećmi tego samego Ojca i oboje wspólnie służą; nie ma pomiędzy nimi podziału ani co do ciała, ani co do ducha. Owszem, są prawdziwie dwoje w jednym ciele, a gdzie jest jedno ciało, jeden też jest duch[154].

V. Dobra i wymagania miłości małżeńskiej

1643 "Miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzą wszystkie elementy osoby – impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza. Wymaga ona nierozerwalności i wierności w całkowitym wzajemnym obdarowaniu i otwiera się ku płodności. Jednym słowem chodzi o normalne cechy charakterystyczne dla każdej naturalnej miłości małżeńskiej, ale w nowym znaczeniu, gdyż sakrament nie tylko je oczyszcza i wzmacnia, ale wynosi tak, że stają się wyrazem wartości prawdziwie chrześcijańskich"[155].

Jedność i nierozerwalność małżeństwa

1644 Miłość małżonków ze swej natury wymaga jedności i nierozerwalności ich osobowej wspólnoty, która obejmuje całe ich życie: "A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało" (Mt 19, 6)[156]. "powołani są do ciągłego wzrostu w tej komunii przez codzienną wierność małżeńskiej obietnicy obopólnego całkowitego daru"[157]. Ta wspólnota ludzka jest potwierdzona, oczyszczona i dopełniona przez jedność w Jezusie Chrystusie, udzieloną

przez sakrament małżeństwa. Pogłębia się ona przez życie wspólną wiarą i przez wspólne przyjmowanie Eucharystii.

1645 "Przez równą godność osobistą kobiety i mężczyzny, która musi być uwzględniona przy wzajemnej i pełnej miłości małżonków, ukazuje się także w pełnym świetle potwierdzona przez Pana jedność małżeństwa"[158]. Poligamia jest przeciwna równej godności i miłości małżeńskiej, która jest jedyna i wyłączna[159].

Wierność miłości małżeńskiej

1646 Miłość małżeńska ze swej natury wymaga od małżonków nienaruszalnej wierności. Wypływa to z wzajemnego daru, jaki składają sobie małżonkowie. Miłość chce być trwała; nie może być "tymczasowa". "To głębokie zjednoczenie będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków i nieprzerwanej jedności ich współżycia"[160].

1647 Najgłębszy motyw wynika z wierności Boga wobec swego przymierza i z wierności Chrystusa wobec swego Kościoła. Przez sakrament małżeństwa małżonkowie są uzdolnieni do życia tą wiernością i do świadczenia o niej. Przez ten sakrament nierozerwalność małżeństwa zyskuje nowy i głębszy sens.

1648 Związanie się na całe życie z drugim człowiekiem może wydawać się trudne, a nawet niemożliwe. Tym ważniejsze jest głoszenie Dobrej Nowiny, że Bóg nas kocha miłością trwałą i nieodwołalną, że małżonkowie mają udział w tej miłości, że Bóg ich prowadzi i podtrzymuje oraz że przez swoją wierność mogą oni być świadkami wiernej miłości Boga. Małżonkowie, którzy z pomocą łaski Bożej dają to świadectwo, często w bardzo trudnych warunkach, zasługują na wdzięczność i wsparcie wspólnoty eklezjalnej[161].

1649 Istnieją jednak sytuacje, gdy wspólne życie małżeńskie z różnych powodów staje się praktycznie niemożliwe. W takich przypadkach Kościół dopuszcza fizyczną separację małżonków i zaprzestanie wspólnego życia. Małżonkowie w dalszym ciągu są przed Bogiem mężem i żoną oraz nie mogą zawrzeć nowego związku. W tej trudnej sytuacji najlepszym rozwiązaniem, jeśli to możliwe, byłoby pojednanie. Wspólnota chrześcijańska powinna pomagać tym osobom przeżywać po chrześcijańsku zaistniałą sytuację, z zachowaniem wierności wobec nierozerwalnego węzła ich małżeństwa[162].

1650 W wielu krajach są obecnie liczni katolicy, którzy na podstawie prawa cywilnego decydują się na rozwód i zawierają cywilnie nowy związek. Kościół, będąc wierny słowom Jezusa Chrystusa: "Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem

niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo" (Mk 10, 11-12), nie może uznać nowego związku za ważny, jeśli ważne było pierwsze małżeństwo. Jeśli rozwiedzeni zawarli cywilnie drugi związek małżeński, znajdują się w sytuacji, która obiektywnie wykracza przeciw prawu Bożemu. Dlatego nie mogą oni przystępować do Komunii eucharystycznej tak długo, jak długo trwa ta sytuacja. Z tego samego powodu nie mogą oni pełnić pewnych funkcji kościelnych. Pojednanie przez sakrament pokuty może być udzielane tylko tym, którzy żałują, że złamali znak Przymierza i wierności Chrystusowi, i zobowiązują się żyć w całkowitej wstrzemięźliwości.

1651 W stosunku do chrześcijan, którzy żyją w związku cywilnym, a którzy często zachowują wiarę i pragną po chrześcijańsku wychować dzieci, kapłani i cała wspólnota powinni okazywać dużą troskę, by nie czuli się oni jakby odłączeni od Kościoła, w którego życiu mogą i powinni uczestniczyć jako osoby ochrzczone:

> Niech będą zachęcani do słuchania słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości oraz inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości, do wychowywania dzieci w wierze chrześcijańskiej; do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wypraszali sobie u Boga łaskę[163].

2366-2367 Otwartość na płodność

1652 "Z samej zaś natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowywanie potomstwa, co stanowi jej jakoby szczytowe uwieńczenie"[164]:

> Dzieci też są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra. Bóg sam to powiedział: "Nie jest dobrze człowiekowi być samemu" (Rdz 2,18) i "uczynił człowieka od początku jako mężczyznę i niewiastę" (Mt 19, 14), chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie, mówiąc: "bądźcie płodni i rozmnażajcie się" (Rdz 1, 28). Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie, nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę[165].

1653 Płodność miłości małżeńskiej obejmuje także owoce życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie przez wychowanie rodzice przekazują swoim dzieciom. Rodzice

są głównymi i pierwszymi wychowawcami swoich dzieci[166]. W tym sensie podstawowym zadaniem małżeństwa i rodziny jest służba życiu[167].

1654 Małżonkowie, którym Bóg nie dał potomstwa, mogą mimo to prowadzić głębokie życie małżeńskie z ludzkiego i chrześcijańskiego punktu widzenia. Ich małżeństwo może wyrażać się owocnie przez miłość, otwartość na innych i ofiarę.

VI. Kościół domowy

1655 Chrystus chciał przyjść na świat i wzrastać w łonie Świętej Rodziny Józefa i Maryi. Kościół jest "rodziną Bożą". Od początku istnienia jego zalążkiem często byli ci, którzy "z całym swoim domem" stawali się ludźmi wierzącymi[168]. Gdy nawracali się, pragnęli, by także "cały ich dom" był zbawiony[169]. Rodziny te, przyjmując wiarę, były oazami życia chrześcijańskiego w niewierzącym świecie.

1656 W dzisiejszym świecie, który często jest nieprzychylny, a nawet wrogi wierze, rodziny chrześcijańskie mają ogromne znaczenie jako ogniska żywej i promieniującej wiary. Dlatego też Sobór Watykański II, nawiązując do tradycji, nazywa rodzinę "Kościołem domowym" (Ecclesia domestica)[170]. W rodzinie "rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary", pielęgnując "właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne"[171].

1657 W szczególny sposób tu właśnie jest praktykowane kapłaństwo chrzcielne ojca rodziny, matki, dzieci i wszystkich członków wspólnoty rodzinnej "przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość"[172]. Dom rodzinny jest więc pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego i "szkołą bogatszego człowieczeństwa"[173]. W nim dziecko uczy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, wielkodusznego przebaczania, nawet wielokrotnego, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia.

1658 Należy jeszcze wspomnieć o pewnych osobach, które ze względu na konkretne warunki, w jakich muszą żyć – chociaż często wcale tego nie chciały – są szczególnie bliskie sercu Jezusa, a zatem zasługują na specjalną miłość i troskę Kościoła, a zwłaszcza duszpasterzy. Dotyczy to dużej liczby osób żyjących samotnie. Wiele z nich pozostaje bez ludzkiej rodziny, często z powodu ubóstwa. Są wśród nich tacy, którzy przeżywają swoją sytuację w duchu Błogosławieństw, wzorowo służąc Bogu i bliźniemu. Trzeba przed nimi wszystkimi otworzyć drzwi domów rodzinnych, "Kościołów domowych", i wielkiej rodziny, jaką jest Kościół. "Nikt nie jest pozbawiony rodziny na tym świecie: Kościół jest domem i rodziną dla wszystkich, a szczególnie dla «utrudzonych i obciążonych» (Mt 11, 28)"[174].

W skrócie

1659 Święty Paweł mówi: "Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół. . . Tajemnica to wielka, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła" (Ef 5, 25. 32).

1660 Przymierze małżeńskie, przez które mężczyzna i kobieta stanowią między sobą wewnętrzną wspólnotę życia i miłości, powstało z woli Stwórcy, który wyposażył je we własne prawa. Z natury jest ono nastawione na dobro współmałżonków, a także na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Małżeństwo ochrzczonych zostało podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu[175].

1661 Sakrament małżeństwa jest znakiem związku Chrystusa i Kościoła. Udziela on małżonkom łaski miłowania się wzajemnie tą miłością, jaką Chrystus umiłował Kościół. Łaska sakramentu udoskonala zatem ludzką miłość małżonków, umacnia ich nierozerwalną jedność i uświęca ich na drodze do życia wiecznego[176].

1662 Małżeństwo opiera się na zgodzie obu stron, to znaczy na woli wzajemnego i trwałego oddania się sobie w celu przeżywania przymierza wiernej i płodnej miłości.

1663 Skoro małżeństwo ustanawia małżonków w pewnym publicznym stanie życia w Kościele, powinno być zawierane publicznie, w ramach celebracji liturgicznej, wobec kapłana (lub upoważnionego świadka Kościoła) oraz świadków i zgromadzenia wiernych.

1664 Do istoty małżeństwa należy jedność, nierozerwalność i otwartość na płodność. Poligamia jest przeciwna jedności małżeństwa; rozwód rozłącza to, co Bóg złączył. Odrzucenie płodności pozbawia życie małżeńskie dziecka, które jest "najcenniejszym darem małżeństwa"[177].

1665 Dopóki żyje prawowity współmałżonek, zawarcie powtórnego związku przez rozwiedzionych sprzeciwia się zmysłowi i prawu Bożemu, jak tego nauczał Chrystus. Osoby rozwiedzione zawierające nowy związek nie są wyłączone z Kościoła, ale nie mogą przystępować do Komunii świętej. Powinny one prowadzić życie chrześcijańskie, zwłaszcza wychowując swoje dzieci w wierze.

1666 Chrześcijański dom rodzinny jest miejscem, gdzie dzieci otrzymują pierwsze głoszenie wiary. Dlatego dom rodzinny słusznie jest nazywany "Kościołem domowym", wspólnotą łaski i modlitwy, szkołą cnót ludzkich i miłości chrześcijańskiej.

Rozdział czwarty

INNE CELEBRACJE LITURGICZNE

Artykuł pierwszy

SAKRAMENTALIA

1667 "Święta Matka Kościół ustanowił sakramentalia. Są to znaki święte, które z pewnym podobieństwem do sakramentów oznaczają skutki, przede wszystkim duchowe, a osiągają je przez modlitwę Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia głównego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia"[1].

Cechy charakterystyczne sakramentaliów

1668 Sakramentalia zostały ustanowione przez Kościół dla uświęcenia pewnych posług w Kościele, pewnych stanów życia, najrozmaitszych okoliczności życia chrześcijańskiego, a także użytkowania rzeczy potrzebnych człowiekowi. Według decyzji duszpasterskich biskupów sakramentalia mogą dotyczyć potrzeb, kultury i historii ludu chrześcijańskiego określonego regionu i epoki. Zawierają one zawsze modlitwę, której często towarzyszy jakiś określony znak, jak włożenie ręki, znak krzyża, pokropienie wodą święconą (znak przypominający chrzest).

1669 Sakramentalia wynikają z kapłaństwa chrzcielnego; każdy ochrzczony jest powołany do tego, by być "błogosławieństwem"[2] i by błogosławić[3]. Dlatego świeccy mogą przewodniczyć pewnym błogosławieństwom[4]. Im bardziej jakieś błogosławieństwo dotyczy życia eklezjalnego i sakramentalnego, tym bardziej jego udzielanie jest zastrzeżone dla wyświęconych do posługi (biskupów, prezbiterów lub diakonów)[5].

1670 Sakramentalia nie udzielają łaski Ducha Świętego na sposób sakramentów, lecz przez modlitwę Kościoła uzdalniają do przyjęcia łaski i dysponują do współpracy z nią. "Prawie każde wydarzenie życia odpowiednio usposobionych wiernych zostaje uświęcone przez łaskę wypływającą z Paschalnego Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, z którego czerpią swoją moc wszystkie sakramenty i sakramentalia; w ten

sposób niemal każde godziwe użycie rzeczy materialnych może zostać skierowane do uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga"[6].

Różnorodne formy sakramentaliów

1671 Wśród sakramentaliów znajdują się najpierw błogosławieństwa (osób, posiłków, przedmiotów, miejsc). Każde błogosławieństwo jest uwielbieniem Boga i modlitwą o Jego dary. W Chrystusie chrześcijanie są błogosławieni przez Boga Ojca "wszelkim błogosławieństwem duchowym" (Ef 1, 3). Dlatego Kościół udziela błogosławieństwa, wzywają imienia Jezusa i czyniąc zazwyczaj święty znak krzyża Chrystusa.

1672 Niektóre błogosławieństwa mają charakter trwały; ich skutkiem jest poświęcenie pewnych osób Bogu oraz zastrzeżenie pewnych przedmiotów i miejsc do użytku liturgicznego. Wśród błogosławieństw osób – których nie należy mylić ze święceniami sakramentalnymi – znajduje się błogosławieństwo opata lub ksieni klasztoru, konsekracja dziewic, obrzęd profesji zakonnej i błogosławieństwo dla pełnienia pewnych posług w Kościele (lektorów, akolitów, katechetów itp.). Jako przykład błogosławieństwa dotyczącego przedmiotów można wymienić poświęcenie kościoła lub ołtarza, błogosławieństwo świętych olejów, naczyń i szat liturgicznych, dzwonów itp.

1673 Gdy Kościół publicznie i na mocy swojej władzy prosi w imię Jezusa Chrystusa, by jakaś osoba lub przedmiot były strzeżone od napaści Złego i wolne od jego panowania, mówimy o egzorcyzmach. Praktykował je Jezus[7], a Kościół od Niego przyjmuje władzę i obowiązek wypowiadania egzorcyzmów[8]. W prostej formie egzorcyzmy występują podczas celebracji chrztu. Egzorcyzmy uroczyste, nazywane "wielkimi", mogą być wypowiadane tylko przez prezbitera i za zezwoleniem biskupa. Egzorcyzmy należy traktować bardzo roztropnie, przestrzegając ściśle ustalonych przez Kościół norm. Egzorcyzmy mają na celu wypędzenie złych duchów lub uwolnienie od ich demonicznego wpływu, mocą duchowej władzy, jaką Jezus powierzył Kościołowi. Czymś zupełnie innym jest choroba, zwłaszcza psychiczna, której leczenie wymaga wiedzy medycznej. Przed podjęciem egzorcyzmów należy więc upewnić się, że istotnie chodzi o obecność Złego, a nie o chorobę[9].

Religijność ludowa

1674 Poza liturgią sakramentów i sakramentaliów katecheza powinna brać pod uwagę formy pobożności wiernych i religijności ludowej. Zmysł religijny ludu chrześcijańskiego zawsze znajdował wyraz w różnorodnych formach pobożności, które otaczały życie

sakramentalne Kościoła. Są to: cześć oddawana relikwiom, nawiedzanie sanktuariów, pielgrzymki, procesje, droga 26krzyżowa, tańce religijne, różaniec, medaliki[10] itp.

1675 Te formy pobożności są kontynuacją życia liturgicznego Kościoła, ale go nie zastępują: "Należy (je) tak uporządkować, aby zgadzały się z liturgią, z niej poniekąd wypływały i do niej wiernych prowadziły, ponieważ ona ze swej natury znacznie je przewyższa"[11].

1676 Konieczne jest rozeznanie duszpasterskie, by podtrzymywać i wspierać religijność ludową, a w razie potrzeby oczyszczać i pogłębiać zmysł religijny, z którego wyrastają te formy pobożności, oraz kierować je do głębszego poznawania misterium Chrystusa. Praktykowanie tych form pobożności podlega trosce i osądowi biskupów oraz ogólnym normom Kościoła[12].

> Religijność ludowa w swej istocie jest zbiorem wartości odpowiadających w duchu mądrości chrześcijańskiej na podstawowe pytania egzystencjalne. Zdrowy katolicki zmysł ludu odznacza się zdolnością tworzenia syntezy egzystencjalnej. W ten sposób dochodzi do twórczego połączenia elementu Boskiego i ludzkiego, Chrystusa i Maryi, ducha i ciała, wspólnoty i instytucji, osoby i społeczności, wiary i ojczyzny, rozumu i uczucia. Mądrość ta jest rodzajem humanizmu chrześcijańskiego, który podkreśla z mocą godność każdej osoby jako dziecka Bożego, odbudowuje podstawowe braterstwo, uczy spotkania z naturą i zrozumienia, czym jest praca, daje motywacje życia w radości i pogodzie ducha, nawet wśród trudów życia. Mądrość ta jest dla ludu podstawą rozeznania, ewangelicznym instynktem, który pozwala spontanicznie ocenić, kiedy Ewangelia zajmuje w Kościele pierwsze miejsce, a kiedy zanika jej treść i zagłuszają ją inne sprawy[13].

W skrócie

1677 Sakramentaliami nazywa się święte znaki ustanowione przez Kościół. Mają one na celu przygotowanie ludzi do przyjęcia owocu sakramentów oraz uświęcanie różnych okoliczności życia.

1678 Ważne miejsce wśród sakramentaliów zajmują błogosławieństwa. Zawiera się w nich uwielbienie Boga za Jego dzieła i dary, a równocześnie modlitwa wstawiennicza Kościoła, by ludzie mogli używać darów Bożych w duchu Ewangelii.

1679 Poza liturgią życie chrześcijańskie jest podtrzymywane przez różne formy pobożności ludowej, zakorzenione w rozmaitych kulturach. Kościół popiera formy religijności ludowej, wyrażające zmysł ewangeliczny i ludzką mądrość, wzbogacające życie chrześcijańskie, ale równocześnie czuwa, by je rozświetlać światłem wiary.

Artykuł drugi

POGRZEB CHRZEŚCIJAŃSKI

1680 Wszystkie sakramenty, a zwłaszcza sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, miały na celu ostatnią Paschę dziecka Bożego, która przez śmierć wprowadza je do życia w Królestwie niebieskim. Wówczas spełnia się to, co wyznajemy w wierze i nadziei: "Oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie"[14].

I. Ostatnia Pascha chrześcijanina

1681 Chrześcijański sens śmierci ukazuje się w świetle Misterium Paschalnego Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, w którym złożyliśmy naszą jedyną nadzieję. Chrześcijanin, który umiera w Chrystusie Jezusie, "opuszcza to ciało i staje w obliczu Pana"[15].

1682 Dzień śmierci jest dla chrześcijanina, po zakończeniu jego życia sakramentalnego, dopełnieniem nowych narodzin rozpoczętych na chrzcie; jest ostatecznym "upodobnieniem" go do "obrazu Syna", którego udziela namaszczenie Duchem Świętym; jest uczestnictwem w Uczcie Królestwa, zapoczątkowanej w Eucharystii, nawet jeśli zachodziłaby jeszcze potrzeba ostatecznego oczyszczenia, by móc przywdziać szatę godową.

1683 Kościół, który jak matka nosił sakramentalnie w swoim łonie chrześcijanina podczas jego ziemskiej pielgrzymki, towarzyszy mu na końcu jego drogi, by oddać go "w ręce Ojca". Ofiaruje on Ojcu, w Chrystusie, dziecko Jego łaski i w nadziei składa w ziemi zasiew ciała, które zmartwychwstanie w chwale[16]. Ofiarowanie to dokonuje się w pełni w czasie celebracji Ofiary eucharystycznej. Błogosławieństwa, które ją poprzedzają i po niej następują, są sakramentaliami.

II. Celebracja pogrzebu

1684 Pogrzeb chrześcijański nie udziela zmarłemu ani sakramentu, ani sakramentaliów; zmarły znajduje się już poza porządkiem ekonomii sakramentalnej. Pogrzeb jest jednak obrzędem liturgicznym Kościoła[17]. Posługa Kościoła powinna jasno wyrażać rzeczywistą łączność ze zmarłym, a także ożywiać uczestnictwo zgromadzonej wspólnoty w obrzędach i głosić jej życie wieczne.

1685 Różne obrzędy pogrzebu wyrażają paschalny charakter śmierci chrześcijańskiej oraz odpowiadają sytuacjom i tradycjom każdego regionu; dotyczy to także koloru liturgicznego[18].

1686 Obrzędy pogrzebu (Ordo Exsequiarum) liturgii rzymskiej proponują trzy formy pogrzebu, odpowiadające trzem miejscom ich sprawowania (dom, kościół i cmentarz). Bierze się również pod uwagę, co dla rodziny ma szczególne znaczenie, jakie są zwyczaje lokalne, czego wymaga kultura i pobożność ludowa. Przebieg celebracji jest wspólny wszystkim tradycjom liturgicznym i zawiera cztery główne momenty:

1687 Pozdrowienie wspólnoty. Obrzęd pogrzebu rozpoczyna się pozdrowieniem w duchu wiary. Do bliskich zmarłego kieruje się słowo "pocieszenia" (w rozumieniu Nowego Testamentu jest to moc Ducha Świętego w nadziei[19]). Wspólnota zebrana na modlitwie oczekuje także "słów życia wiecznego". Śmierć jednego z jej członków (lub jej rocznica, siódmy lub czterdziesty dzień po niej) jest okazją, którą powinno się wykorzystać na zwrócenie uwagi na to, co przekracza perspektywy "tego świata", i na doprowadzenie wiernych do prawdziwych perspektyw wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego.

1688 Liturgia słowa. Liturgia słowa w czasie pogrzebu wymaga tym bardziej szczególnego przygotowania, że w zebranej wspólnocie mogą znajdować się wierni, którzy rzadko uczestniczą w liturgii, oraz przyjaciele zmarłego nie będący chrześcijanami. Zwłaszcza homilia powinna "unikać rodzaju literackiego pochwalnej mowy pogrzebowej"[20] oraz ukazywać misterium śmierci chrześcijańskiej w świetle Chrystusa Zmartwychwstałego.

1689 Ofiara eucharystyczna. Gdy celebracja ma miejsce w kościele, Eucharystia stanowi centrum paschalnej rzeczywistości śmierci chrześcijańskiej[21]. Wtedy właśnie Kościół wyraża swoją skuteczną jedność ze zmarłym, ofiarując Ojcu, w Duchu Świętym, ofiarę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Prosi on wówczas, by jego dziecko zostało oczyszczone z grzechów oraz ich skutków i zostało przyjęte do paschalnej pełni Uczty w Królestwie niebieskim[22]. Przez celebrację Eucharystii wspólnota wiernych, a szczególnie rodzina zmarłego uczy się żyć w łączności z tym, który "zasnął w Panu", przyjmując Ciało Chrystusa, którego zmarły nadal jest żywym członkiem, modląc się za niego i z nim.

1690 Pożegnanie zmarłego. Żegnając zmarłego, Kościół "poleca go Bogu". Jest to "ostatnie pożegnanie, jakie wspólnota chrześcijańska oddaje swemu członkowi, zanim jego ciało będzie wyniesione i pogrzebane"[23]. Tradycja bizantyjska wyraża je przez pocałunek zmarłego.

> W tym ostatnim pozdrowieniu "śpiewamy dla uczczenia jego odejścia z tego życia i rozstania się z nami, ale także dlatego że nadal trwamy w komunii i w zjednoczeniu. Śmierć nie oddziela nas od siebie, ponieważ wszyscy zdążamy tą samą drogą i odnajdziemy się w tym samym miejscu. Nie będziemy nigdy rozłączeni, ponieważ żyjemy dla Chrystusa i teraz jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem, idąc ku Niemu... Wszyscy razem będziemy kiedyś w Chrystusie"[24].

Część trzecia

ŻYCIE W CHRYSTUSIE

1691 "Chrześcijaninie! Poznaj swoją godność. Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc niegodne obyczaje przeszłego życia i już do nich nie wracaj. Pomnij, do jakiej należysz Głowy i jakiego Ciała jesteś członkiem. Pamiętaj, że zostałeś wyrwany z mocy ciemności i przeniesiony do światła i Królestwa Bożego"[1].

1692 Symbol wiary ukazał wielkość darów Bożych danych człowiekowi w dziele jego stworzenia oraz w jeszcze większym stopniu przez odkupienie i uświęcenie. Tego, co wyznaje wiara, udzielają sakramenty: przez "sakramenty sprawiające odrodzenie" chrześcijanie stali się "dziećmi Bożymi" (J 1, 12; 1 J 3, 1), "uczestnikami Boskiej natury" (2 P 1, 4). Chrześcijanie, poznając w wierze swoją nową godność, są wezwani, by od tej chwili żyć "w sposób godny Ewangelii Chrystusowej" (Flp 1, 27). Przez sakramenty i modlitwę otrzymują oni łaskę Chrystusa i dary Jego Ducha, które ich uzdalniają do nowego życia.

1693 Jezus Chrystus zawsze czynił to, co podobało się Ojcu[2]. Zawsze żył w doskonałej komunii z Nim. Podobnie Jego uczniowie są wezwani do życia przed obliczem Ojca, "który widzi w ukryciu"[3], by stać się doskonałymi, "jak doskonały jest Ojciec... niebieski" (Mt 5, 48).

1694 Chrześcijanie, wszczepieni w ciało Chrystusa przez chrzest[4], "umarli dla 1267 grzechu, żyją zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie" (Rz 6,11), uczestnicząc w ten sposób w życiu Zmartwychwstałego[5]. Idąc za Chrystusem i w zjednoczeniu z Nim[6], chrześcijanie mogą być "naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępować drogą miłości" (Ef 5,1), dostosowując swoje myśli, słowa i czyny do dążeń, które są "w Chrystusie Jezusie" (Flp 2, 5), i idąc za Jego przykładem[7].

1695 Chrześcijanie, "usprawiedliwieni w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego" (1 Kor 6, 11), "uświęceni... i powołani do świętości" (1 Kor 1, 2), stali się "świątynią Ducha Świętego"[8]. "Duch Syna" uczy ich modlić się do Ojca[9], a stawszy się ich życiem, pobudza ich do działania[10], by przez czynną miłość przynosili "owoce ducha" (Ga 5, 22). Duch Święty, uzdrawiając rany grzechu, odnawia nas w naszym myśleniu[11]; oświeca nas i umacnia, byśmy żyli jak "dzieci światłości" (Ef 5, 8) w "prawości i sprawiedliwości, i prawdzie" (Ef 5, 9).

1696 Droga Chrystusa "prowadzi do życia", droga przeciwna "prowadzi do zguby" (Mt 7, 13)[12]. Przypowieść ewangeliczna o dwóch drogach jest zawsze obecna w katechezie Kościoła. Wskazuje ona na znaczenie decyzji moralnych dla naszego zbawienia. "Są dwie drogi: jedna – droga życia, a druga – śmierci; zachodzi jednak między nimi zasadnicza różnica"[13].

1697 Katecheza powinna wyrażać w sposób bardzo jasny radość i wymagania drogi Chrystusa[14]. Katecheza "nowego życia" (Rz 6, 4) w Chrystusie będzie:

– katechezą Ducha Świętego, wewnętrznego nauczyciela życia według Chrystusa, słodkiego gościa i przyjaciela, który to życie pobudza, prowadzi, oczyszcza i umacnia;

– katechezą łaski, ponieważ przez łaskę jesteśmy zbawieni i dzięki niej nasze uczynki mogą przynieść owoce na życie wieczne;

– katechezą błogosławieństw, ponieważ droga Chrystusa jest streszczona w błogosławieństwach, jedynej drodze do szczęścia wiecznego, którego pragnie serce człowieka;

– katechezą o grzechu i przebaczeniu, ponieważ człowiek bez uznania się za grzesznika nie może poznać prawdy o samym sobie, która jest warunkiem właściwego postępowania, a bez daru przebaczenia nie mógłby tej prawdy przyjąć;

– katechezą o ludzkich cnotach, która pozwala zachwycić się pięknem i wzbudzić upodobanie do prawych dyspozycji do dobra;

– katechezą o chrześcijańskich cnotach wiary, nadziei i miłości, która czerpie inspirację z przykładu świętych;

– katechezą o podwójnym przykazaniu miłości, rozwiniętym w Dekalogu;

– katechezą eklezjalną, ponieważ dzięki wielorakiej wymianie "dóbr duchowych" w "komunii świętych" życie chrześcijańskie może wzrastać, rozwijać się i być przekazywane.

1698 Pierwszym i ostatecznym odniesieniem tej katechezy będzie zawsze sam Jezus Chrystus, który jest "drogą i prawdą, i życiem" (J 14, 6). Wierni Chrystusa, wpatrując się w Niego w wierze, mogą mieć nadzieję, że On sam urzeczywistni w nich swoje obietnice i że miłując Go tą miłością, którą On ich umiłował, dokonają dzieł na miarę ich godności:

> Proszę cię, abyś pamiętał, że nasz Pan Jezus Chrystus jest rzeczywiście twoją Głową, ty zaś jednym z Jego członków. Chrystus należy do ciebie, tak jak głowa należy do ciała. Cokolwiek jest Jego, jest zarazem twoje: duch, serce, ciało, dusza, wszystkie władze i umiejętności. Masz posługiwać się nimi, jak gdyby były twoje, po to, abyś Panu służył, chwalił Go, miłował i wysławiał. Ty zaś należysz do Niego, jak ciało należy do głowy. Dlatego i On pragnie posługiwać się wszystkimi twymi władzami jak swoimi, by służyć Ojcu i Jego wielbić[15].

> Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus (Flp 1, 21).

Dział pierwszy

POWOŁANIE CZŁOWIEKA: ŻYCIE W DUCHU ŚWIĘTYM

1699 Życie w Duchu Świętym wypełnia powołanie człowieka (rozdział pierwszy). Stanowi je miłość Boża i solidarność ludzka (rozdział drugi). Życie w Duchu Świętym jest udzielane darmowo jako zbawienie (rozdział trzeci).

Rozdział pierwszy

GODNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ

1700 Godność osoby ludzkiej ma podstawę w stworzeniu jej na obraz i podobieństwo Boże (artykuł pierwszy); wypełnia się ona w powołaniu jej do Boskiego szczęścia (artykuł drugi). Jest właściwe istocie ludzkiej, że w sposób dobrowolny dąży do tego wypełnienia (artykuł trzeci). Osoba ludzka przez swoje świadome czyny (artykuł czwarty) dostosowuje się lub nie do dobra obiecanego przez Boga i potwierdzonego przez sumienie moralne (artykuł piąty). Ludzie kształtują samych siebie i wzrastają wewnętrznie; całe swoje życie zmysłowe i duchowe czynią przedmiotem swojego wzrostu (artykuł szósty). Z pomocą łaski wzrastają w cnocie (artykuł siódmy), unikają grzechu, a jeśli go popełnili, jak syn

marnotrawny[l] powierzają się miłosierdziu naszego Ojca niebieskiego (artykuł ósmy). W ten sposób osiągają doskonałość miłości.

Artykuł pierwszy

CZŁOWIEK OBRAZEM BOGA

1701 "Chrystus... już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie"[2]. W Chrystusie, "obrazie Boga niewidzialnego" (Kol 1, 15)[3], człowiek został stworzony "na obraz i podobieństwo" Stwórcy. W Chrystusie, Odkupicielu i Zbawicielu, obraz Boży, zniekształcony w człowieku przez grzech pierwszy, został odnowiony w swoim pierwotnym pięknie i uszlachetniony łaską Bożą[4].

1702 Obraz Boży jest obecny w każdym człowieku. Jaśnieje we wspólnocie osób na podobieństwo zjednoczenia Osób Boskich między sobą (por. rozdział drugi).

1703 Osoba ludzka, obdarzona "duchową i nieśmiertelną" duszą[5], jest "jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego"[6]. Od chwili 2258 poczęcia jest ona przeznaczona do szczęścia wiecznego.

1704 Osoba ludzka uczestniczy w świetle i mocy Ducha Bożego. Dzięki rozumowi jest zdolna do zrozumienia porządku rzeczy ustanowionego przez Stwórcę. Dzięki swojej woli jest zdolna kierować się sama z siebie do swojego prawdziwego dobra. Swoją doskonałość znajduje w "poszukiwaniu i umiłowaniu tego, co prawdziwe i dobre"[7].

1705 Człowiek, dzięki duszy oraz duchowym władzom rozumu i woli, jest 1730 obdarzony wolnością, "szczególnym znakiem obrazu Bożego"[8] .

1706 Za pośrednictwem rozumu człowiek poznaje głos Boga, który przynagla go do "czynienia dobra, a unikania zła"[9]. Każdy człowiek jest zobowiązany do kierowania się tym prawem, które rozbrzmiewa w sumieniu i które wypełnia się w miłości Boga i bliźniego. Życie moralne świadczy o godności osoby.

1707 "Człowiek... za poduszczeniem Złego, już na początku historii nadużył swojej wolności"[10]. Uległ pokusie i popełnił zło. Zachowuje pragnienie dobra, ale jego natura nosi ranę grzechu pierworodnego. Stał się skłonny do zła i podatny na błąd:

Człowiek jest wewnętrznie rozdarty. Z tego też powodu całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka, i to walka dramatyczna, między dobrem i złem, między światłem i ciemnością[11].

1708 Chrystus przez swoją mękę wyzwolił nas od Szatana i od grzechu. Wysłużył nam nowe życie w Duchu Świętym. Jego łaska odnawia w nas to, co zniszczył grzech.

1709 Ten, kto wierzy w Chrystusa, staje się synem Bożym. To przybrane synostwo przemienia go, pozwalając mu iść za przykładem Chrystusa; uzdalnia go do prawego działania i do czynienia dobra. W zjednoczeniu ze swym Zbawicielem uczeń osiąga doskonałość miłości – świętość. Życie moralne, które dojrzało w łasce, wypełnia się w życiu wiecznym, w chwale nieba. 1050

W skrócie

1710 "Chrystus... objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie"[12].

1711 Osoba ludzka, obdarzona duszą duchową, rozumem i wolą, od chwili swego poczęcia jest zwrócona do Boga i przeznaczona do szczęścia wiecznego. Swoją doskonałość osiąga w "poszukiwaniu i umiłowaniu tego, co prawdziwe i dobre"[13].

1712 Prawdziwa wolność jest w człowieku "szczególnym znakiem obrazu Bożego"[14].

1713 Człowiek jest zobowiązany do kierowania się prawem moralnym, które przynagla go do "czynienia dobra, a unikania zła"[15]. Prawo to rozbrzmiewa w jego sumieniu.

1714 Człowiek, którego natura została zraniona przez grzech pierworodny, jest podatny na błąd i skłonny do zła w urzeczywistnianiu swojej wolności.

1715 Wierzący w Chrystusa ma nowe życie w Duchu Świętym. Życie moralne, które wzrasta i dojrzewa w lasce, osiągnie wypełnienie w chwale nieba.

Artykuł drugi

NASZE POWOŁANIE DO SZCZĘŚCIA

I. Błogosławieństwa

1716 Błogosławieństwa znajdują się w centrum przepowiadania Jezusa. Ich ogłoszenie podejmuje obietnice dane narodowi wybranemu od czasów Abrahama. Wypełnia je, wskazując za ich pośrednictwem nie tylko na korzystanie z dóbr ziemskich, ale na Królestwo niebieskie:

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie.
Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię.
Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie.
Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie (Mt 5, 3-12).

1717 Błogosławieństwa odzwierciedlają oblicze Jezusa Chrystusa i opisują 459 Jego miłość; wyrażają powołanie wiernych włączonych w chwałę Jego Męki i Zmartwychwstania; wyjaśniają charakterystyczne działania i postawy życia 1820 chrześcijańskiego; są paradoksalnymi obietnicami, które podtrzymują nadzieję w trudnościach; zapowiadają dobrodziejstwa i nagrodę, które w sposób ukryty są już udzielane uczniom; zostały zapoczątkowane w życiu Najświętszej Maryi Dziewicy i wszystkich świętych.

II. Pragnienie szczęścia

1718 Błogosławieństwa są odpowiedzią na naturalne pragnienie szczęścia. Pragnienie to ma Boskie pochodzenie; Bóg wszczepił je w serce człowieka, by przyciągnąć je do siebie, ponieważ tylko On może je zaspokoić.

> Z pewnością wszyscy chcemy żyć szczęśliwie i nie ma wśród ludzi nikogo, kto nie zgodziłby się na to, zanim by mu to nawet jasno przedstawiono[16].

> Jakże więc szukam Ciebie, Panie? Gdy szukam Ciebie, mojego Boga, szukam 2541 życia szczęśliwego. Będę Cię szukał, by dusza moja żyć mogła. Ciało me żyje dzięki mojej duszy, a dusza żyje dzięki Tobie[17].
>
> Jedynie Bóg nasyca[18].

1719 Błogosławieństwa odsłaniają cel życia ludzkiego, ostateczny cel czynów ludzkich: Bóg powołuje nas do swojego własnego szczęścia. Powołanie to jest skierowane do każdego osobiście, ale także do całego Kościoła, nowego ludu tych, którzy przyjęli obietnicę i żyją nią w wierze.

III. Szczęście chrześcijańskie

1720 Nowy Testament używa licznych wyrażeń, by scharakteryzować szczęście, do jakiego Bóg powołuje człowieka: przyjście Królestwa Bożego[19]; oglądanie Boga: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą" (Mt 5, 8)[20]; wejście do radości Pana[21]; wejście do odpoczynku Boga (Hbr 4, 7-11):

> Wtedy więc będziemy odpoczywali i oglądali, będziemy oglądali i kochali, będziemy kochali i wychwalali. Oto co będzie na końcu, ale bez końca. Bo i jakiż inny jest nasz cel, jeśli nie dojście do Królestwa, które nie będzie miało końca?[22].

1721 Bóg bowiem stworzył nas, byśmy Go poznawali, służyli Mu, miłowali Go, i w ten sposób doszli do raju. Szczęście czyni nas "uczestnikami Boskiej natury" (2 P 1, 4) i życia wiecznego[23]. Wraz z nim człowiek wchodzi do chwały Chrystusa[24] i do radości życia trynitarnego.

1722 Takie szczęście przekracza zrozumienie i siły samego człowieka. Wypływa ono z darmo danego daru Bożego. Dlatego właśnie nazywa się je nadprzyrodzonym, tak jak łaskę, która uzdalnia człowieka do wejścia do radości Bożej.

> "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą". Istotnie, "nikt nie może oglądać Boga", to znaczy zobaczyć Jego majestatu i niewysłowionej chwały i "pozostać przy życiu", albowiem Ojciec jest niepojęty; jednak w swojej dobroci, miłości do ludzi i wszechmocy wyświadczył tak wielką łaskę tym, którzy
> Go miłują, że pozwolił im ujrzeć siebie... albowiem, "co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga"[25].

1723 Obiecane szczęście stawia nas wobec decydujących wyborów moralnych. Zaprasza nas do oczyszczenia naszego serca ze złych skłonności i do poszukiwania nade wszystko miłości Bożej. Uczy nas, że prawdziwe szczęście nie polega ani na bogactwie czy dobrobycie, na ludzkiej sławie czy władzy, ani na żadnym ludzkim dziele, choćby było tak użyteczne jak nauka, technika czy sztuka, ani nie tkwi w żadnym stworzeniu, ale znajduje się w samym Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra i wszelkiej miłości:

> Bogactwo jest wielkim bożyszczem dzisiejszych czasów; to jemu właśnie wielu ludzi składa hołd. Mierzą oni szczęście według stanu posiadania, a także według stanu posiadania odmierzają szacunek... Wszystko to bierze się z przekonania, że będąc bogatym można wszystko. Bogactwo jest więc jednym z bożków dzisiejszych czasów. Innym jest uznanie... Doszło do tego, że uznanie, fakt bycia znanym, czynienia wrzawy w świecie (co można by nazwać rozgłosem prasowym) uważa się za dobro samo w sobie, za najwyższe dobro, za przedmiot najwyższej czci[26].

1724 Dekalog, Kazanie na Górze i nauczanie apostolskie opisują nam drogi prowadzące do Królestwa niebieskiego. Wspierani łaską Ducha Świętego, idziemy nimi krok za krokiem przez codzienne czyny. Wzbogaceni słowem Chrystusa, powoli przynosimy owoce w Kościele na chwałę Bożą[27].

W skrócie

1725 Błogosławieństwa podejmują i wypełniają obietnice Boże od czasów Abrahama, ukierunkowując je na Królestwo niebieskie. Są odpowiedzią na pragnienie szczęścia, jakie Bóg złożył w sercu człowieka.

1726 Błogosławieństwa uczą nas o celu ostatecznym, do jakiego powołuje nas Bóg. Jest nim: Królestwo Boże, oglądanie Boga, uczestnictwo w naturze Bożej, życie wieczne, usynowienie, odpoczynek w Bogu.

1727 Szczęście życia wiecznego jest darmo danym darem Bożym; jest ono nadprzyrodzone, podobnie jak łaska, która do niego prowadzi.

1728 Błogosławieństwa stawiają nas wobec decydujących wyborów dotyczących dóbr ziemskich; oczyszczają nasze serce, by nas nauczyć miłować Boga nade wszystko.

1729 Szczęście niebieskie określa kryteria rozeznawania w korzystaniu z dóbr ziemskich, zgodnie z prawem Bożym.

Artykuł trzeci

WOLNOŚĆ CZŁOWIEKA

1730 Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną, dając mu godność osoby obdarzonej możliwością decydowania i panowaniem nad swoimi czynami. "Bóg bowiem zechciał człowieka pozostawić w ręku rady jego, żeby Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości"[28]:

> Człowiek jest istotą rozumną, a przez to podobną do Boga; został stworzony jako wolny i mający panowanie nad swoimi czynami[29].

I. Wolność i odpowiedzialność

1731 Wolność jest zakorzenioną w rozumie i woli możliwością działania lub niedziałania, czynienia tego lub czegoś innego, a więc podejmowania przez siebie dobrowolnych działań. Dzięki wolnej woli każdy decyduje o sobie. Wolność jest w człowieku siłą wzrastania i dojrzewania w prawdzie i dobru; osiąga ona swoją doskonałość, gdy jest ukierunkowana na Boga, który jest naszym szczęściem.

1732 Wolność, dopóki nie utwierdzi się w pełni w swoim najwyższym dobru, jakim jest Bóg, zakłada możliwość wyboru między dobrem a złem, a więc albo 396 wzrastania w doskonałości, albo upadania i grzeszenia. Charakteryzuje ona czyny właściwe człowiekowi. Staje się źródłem pochwały lub nagany, zasługi lub winy. Im więcej człowiek czyni dobra, tym bardziej staje się wolnym. Prawdziwą wolnością jest tylko wolność w służbie dobra i sprawiedliwości. Wybór nieposłuszeństwa i zła jest nadużyciem wolności i prowadzi do "niewoli grzechu"[30].

1734 Wolność czyni człowieka odpowiedzialnym za swoje czyny w takiej mierze, w jakiej są one dobrowolne. Postęp w cnocie, poznanie dobra i asceza zwiększają panowanie woli nad jej czynami.

1735 Poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione, na skutek niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajeń, nieopanowanych uczuć oraz innych czynników psychicznych lub społecznych.

1736 Każdy czyn bezpośrednio chciany jest przypisywany jego sprawcy:

Tak więc Pan w ogrodzie zwraca się do Adama, który popełnił grzech: "Dlaczego to uczyniłeś?"[31] Podobnie pyta Kaina[32]. Tak samo zwraca się prorok Natan do króla Dawida po jego cudzołóstwie z żoną Uriasza i zamordowaniu go[33].

Działanie może być zamierzone pośrednio, gdy wynika z zaniedbania w stosunku do tego, co należało wiedzieć lub uczynić, np. wypadek na skutek nieznajomości zasad ruchu drogowego.

1737 Skutek może być dopuszczony, chociaż nie był chciany przez sprawcę, np. nadmierne wyczerpanie matki przy chorym dziecku. Zły skutek nie jest przypisywany sprawcy, jeżeli nie był zamierzony ani jako cel, ani jako środek działania, jak np. śmierć poniesiona podczas udzielania pomocy osobie będącej w niebezpieczeństwie. Aby zły skutek mógł być przypisany sprawcy, trzeba, aby był przewidywany, a sprawca miał możliwość uniknięcia go, np. zabójstwo spowodowane przez kierowcę w stanie nietrzeźwym.

1738 Wolność wypełnia się w relacjach międzyludzkich. Każda osoba ludzka, stworzona na obraz Boży, ma prawo naturalne, by była uznana za istotę wolną i odpowiedzialną. Wszyscy są zobowiązani do szacunku wobec każdego. Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej, zwłaszcza w dziedzinie moralności i religii[34]. Prawo to powinno być uznane przez władze świeckie oraz chronione w granicach dobra wspólnego i porządku publicznego[35].

II. Wolność ludzka w ekonomii zbawienia

1739 Wolność i grzech. Wolność człowieka jest ograniczona i omylna. Rzeczywiście, człowiek zbłądził. Zgrzeszył w sposób wolny. Odrzucając plan miłości Bożej, oszukał samego siebie; stał się niewolnikiem grzechu. Ta pierwsza alienacja pociągnęła za sobą wiele innych. Od początku historia ludzkości świadczy o nieszczęściach i uciskach, które zrodziły się w sercu człowieka w następstwie złego używania wolności.

1740 Zagrożenia wolności. Wolność nie daje nam prawa do mówienia i czynienia wszystkiego. Opiera się na fałszu przekonanie, że człowiek, "podmiot tej wolności, (jest) jednostką samowystarczalną i mającą na celu zaspokojenie swojego własnego interesu przez korzystanie z dóbr ziemskich"[36]. Poza tym, uwarunkowania ładu ekonomicznego i społecznego, politycznego i kulturowego, konieczne do właściwego korzystania z wolności, zbyt często są nieuznawane i gwałcone. Te sytuacje zaślepienia i niesprawiedliwości obciążają życie moralne i wystawiają zarówno mocnych, jak i słabych

na pokusę grzechu przeciw miłości. Człowiek, oddalając się od prawa moralnego, godzi we własną wolność, sam się zniewala, zrywa braterstwo z innymi ludźmi i buntuje się przeciw prawdzie Bożej.

1741 Wyzwolenie i zbawienie. Przez swój chwalebny Krzyż Chrystus wysłużył zbawienie wszystkim ludziom. Wybawił ich z grzechu, który trzymał ich w niewoli; "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5, 1). W Nim uczestniczymy w prawdzie, która czyni nas wolnymi[37]. Został nam dany Duch Święty – jak naucza Apostoł – "gdzie jest Duch... tam wolność" (2 Kor 3,17). Już teraz chlubimy się "wolnością... dzieci Bożych" (Rz 8, 21).

1742 Wolność i łaska. Łaska Chrystusa w żadnym wypadku nie narusza naszej wolności, gdy odpowiada ona zmysłowi prawdy i dobra, jaki Bóg złożył w sercu człowieka. Przeciwnie, doświadczenie chrześcijańskie, zwłaszcza doświadczenie modlitwy, świadczy o tym, że im bardziej jesteśmy ulegli wobec poruszeń łaski, tym bardziej wzrasta nasza wewnętrzna wolność i nasza pewność zarówno wobec trudności, jak wobec nacisków i przymusu ze strony świata zewnętrznego. Przez działanie łaski Duch Święty wychowuje nas do wolności duchowej, by uczynić nas wolnymi współpracownikami swego dzieła w Kościele i w świecie:

> Wszechmogący i miłosierny Boże, oddal od nas łaskawie wszelkie przeciwności, abyśmy wolni od niebezpieczeństw duszy i ciała, mogli swobodnie pełnić Twoją służbę[38].

W skrócie

1743 Bóg "zechciał człowieka pozostawić w ręku rady jego, żeby Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości"[39].

1744 Wolność jest możliwością działania lub niedziałania, a więc podejmowania przez siebie dobrowolnych działań. Osiąga ona doskonałość swojego działania, gdy jest ukierunkowana na Boga, który jest naszym najwyższym Dobrem.

1745 Wolność charakteryzuje czyny właściwe człowiekowi. Sprawia, że istota ludzka jest odpowiedzialna za czyny, których jest dobrowolnym sprawcą. Świadome działanie jest właściwe człowiekowi.

1746 Poczytalność lub odpowiedzialność za działanie może zostać zmniejszona lub zniesiona na skutek niewiedzy, przymusu, strachu oraz innych czynników psychicznych lub społecznych.

1747 Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności człowieka, zwłaszcza w dziedzinie religii i moralności. Wolność nie daje nam jednak fałszywego prawa do mówienia i czynienia wszystkiego.

1748 "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" (Ga 5, 1).

Artykuł czwarty

MORALNOŚĆ CZYNÓW LUDZKICH

1749 Wolność czyni człowieka podmiotem moralnym. Gdy człowiek działa w sposób świadomy, jest – jeśli tak można powiedzieć – ojcem własnych czynów. Czyny ludzkie, to znaczy czyny wybrane w sposób wolny na podstawie sądu
sumienia, mogą być kwalifikowane moralnie. Są dobre albo złe.

I. Źródła moralności

1750 Moralność czynów ludzkich zależy od:
– wybranego przedmiotu;
– zamierzonego celu, czyli od intencji;
– okoliczności działania.
Przedmiot, intencja i okoliczności stanowią "źródła", czyli elementy konstytutywne moralności czynów ludzkich.

1751 Wybranym przedmiotem jest dobro, do którego wola kieruje się w sposób dobrowolny. Stanowi on materię czynu ludzkiego. Wybrany przedmiot określa moralnie akt woli, o ile rozum uznaje go i ocenia jako zgodny lub racjonalny porządek dobra i zła, poświadczany przez sumienie.

1752 W odróżnieniu od przedmiotu, po stronie podmiotu działającego znajduje się jego intencja. Intencja jest istotnym elementem w wartościowaniu moralnym działania, ponieważ sytuuje się w wolitywnym źródle działania i określa je przez cel. Cel jest pierwszym elementem intencji i wskazuje na zamierzony kres działania. Intencja jest zwróceniem się woli do celu; dotyczy ona kresu działania. Jest ukierunkowaniem na

przewidywane dobro podejmowanego działania. Nie ogranicza się do ukierunkowania naszych poszczególnych działań, ale może porządkować pod kątem tego samego celu wiele działań. Może ukierunkować całe życie na cel ostateczny. Na przykład wyświadczona przysługa ma na celu pomoc bliźniemu, ale jednocześnie może być inspirowana miłością Boga jako celu ostatecznego wszystkich naszych działań. To samo działanie może być inspirowane wieloma intencjami, np. wyświadczenie przysługi, by zyskać przychylność lub by się nim chełpić.

175 Dobra intencja (np. pomoc bliźniemu) nie czyni ani dobrym, ani słusznym zachowania, które samo w sobie jest nieuporządkowane (jak kłamstwo czy oszczerstwo). Cel nie uświęca środków. Nie można więc usprawiedliwić skazania niewinnego jako uprawnionego środka dla ratowania narodu. Przeciwnie, dodatkowa zła intencja (jak próżna chwała) czyni złym czyn, który sam z siebie może być dobry (np. jałmużna[40]).

1754 Okoliczności, a w tym także konsekwencje, są drugorzędnymi elementami czynu moralnego. Przyczyniają się one do powiększenia lub zmniejszenia dobra lub zła moralnego czynów ludzkich (np. wysokość skradzionej kwoty). Mogą one również zmniejszyć lub zwiększyć odpowiedzialność sprawcy (np. działanie ze strachu przed śmiercią). Okoliczności nie mogą same z siebie zmienić jakości moralnej samych czynów; nie mogą uczynić ani dobrym, ani słusznym tego działania, które jest samo w sobie złe.

II. Czyny dobre i czyny złe

1755 Czyn moralnie dobry zakłada jednocześnie dobro przedmiotu, celu i okoliczności. Zły cel niszczy działanie, chociaż jego przedmiot byłby sam w sobie dobry (jak modlitwa i post "po to, by ludzie widzieli").

Wybrany przedmiot już sam może uczynić złym całość działania. Istnieją konkretne zachowania, jak nierząd, których wybór jest zawsze błędny, ponieważ pociąga za sobą nieuporządkowanie woli, to znaczy zło moralne.

1756 Błędna jest więc ocena moralności czynów ludzkich, biorąca pod uwagę tylko intencję, która je inspiruje, lub okoliczności (środowisko, presja społeczna, przymus lub konieczność działania itd.) stanowiące ich tło. Istnieją czyny, które z siebie i w sobie, niezależnie od okoliczności i intencji, są zawsze bezwzględnie niedozwolone ze względu na ich przedmiot, jak bluźnierstwo i krzywoprzysięstwo, zabójstwo i cudzołóstwo. Niedopuszczalne jest czynienie zła, by wynikło z niego dobro.

W skrócie

1757 Przedmiot, intencja i okoliczności stanowią trzy "źródła" moralności czynów ludzkich.

1758 Wybrany przedmiot określa moralnie akt woli, według którego rozum uznaje go i ocenia jako dobry lub zły.

1759 "Nie można usprawiedliwić złego działania podjętego w dobrej intencji"[41]. Cel nie uświęca środków.

1760 Czyn moralnie dobry zakłada jednocześnie dobro przedmiotu, celu i okoliczności.

1761 Istnieją konkretne zachowania, których wybór jest zawsze błędny, ponieważ pociąga za sobą nieuporządkowanie woli, to znaczy zło moralne. Jest niedopuszczalne czynienie zła, by wynikło z niego dobro.

Artykuł piąty

MORALNOŚĆ UCZUĆ

1762 Osoba ludzka dąży do szczęścia przez swoje świadome czyny; uczucia bądź doznania, jakich doświadcza, mogą ją do tego uzdalniać lub się do tego przyczyniać.

I. Uczucia

1763 Pojęcie "uczucia" należy do dziedzictwa chrześcijańskiego. Doznania lub uczucia oznaczają emocje lub poruszenia wrażliwości, które skłaniają do działania lub niedziałania, zgodnie z tym, co jest odczuwane lub wyobrażane jako dobre lub złe.

1764 Uczucia są naturalnymi składnikami psychiki ludzkiej, stanowią obszar przejściowy i zapewniają więź między życiem zmysłowym a życiem ducha. Nasz 368 Pan wskazuje na serce człowieka jako na źródło, z którego wypływają uczucia[42].

1765 Człowiek posiada wiele uczuć. Najbardziej podstawowym uczuciem jest miłość spowodowana upodobaniem do dobra. Miłość wywołuje pragnienie nieobecnego dobra i nadzieję na jego uzyskanie. Pragnienie to kończy się przyjemnością i radością z posiadanego dobra. Bojaźń przed złem wywołuje nienawiść, wstręt i lęk przed złem

przyszłym. Bojaźń ta kończy się smutkiem z powodu istniejącego zła lub gniewem, który się mu sprzeciwia.

1766 "Kochać znaczy chcieć dla kogoś dobra"[43]. Wszystkie inne uczucia mają swoje źródło w tym pierwotnym poruszeniu serca człowieka ku dobru. Jedynie 1704 dobro jest miłowane[44]. "Uczucia są złe, gdy miłość jest zła; dobre, gdy miłość jest dobra"[45].

II. Uczucia i życie moralne

1767 Uczucia same w sobie nie są ani dobre, ani złe. Nabierają one wartości moralnej w takiej mierze, w jakiej faktycznie zależą od rozumu i od woli. Uczucia nazywane są dobrowolnymi "albo dlatego, że nakazuje je wola, albo dlatego, że ich nie zabrania"[46]. Doskonałość dobra moralnego lub ludzkiego wymaga, by rozum kierował uczuciami[47].

1768 Wzniosłe uczucia nie decydują ani o moralności, ani o świętości osób; stanowią niewyczerpany zasób wyobrażeń i odczuć, w których wyraża się życie moralne. Uczucia są moralnie dobre, gdy przyczyniają się do dobrego działania; w przeciwnym razie – są moralnie złe. Prawa wola podporządkowuje dobru i szczęściu poruszenia zmysłowe, które uznaje za swoje. Zła wola ulega nieuporządkowanym uczuciom i potęguje je. Emocje i doznania mogą być przekształcone w cnoty lub zniekształcone w wady.

1769 W życiu chrześcijańskim sam Duch Święty wypełnia swoje dzieło, pobudzając całość bytu człowieka, wraz z jego cierpieniami, obawami, smutkami, jak to jawi się w agonii i męce Pana. W Chrystusie uczucia ludzkie mogą otrzymać swoje spełnienie w miłości i Boskim szczęściu.

1770 Doskonałość moralna polega na tym, aby człowieka kierowała do dobra nie tylko wola, lecz także jego dążenie zmysłowe zgodnie ze słowami psalmu: "Moje serce i ciało radośnie wołają do Boga żywego" (Ps 84, 3).

W skrócie

1771 Pojęcie "uczucia" oznacza odczucia lub doznania. Człowiek dzięki swoim emocjom przeczuwa dobro i przewiduje zło.

1772 Podstawowymi uczuciami są miłość i nienawiść, pragnienie i obawa, radość, smutek i gniew.

1773 W uczuciach jako poruszeniach wrażliwości nie ma ani dobra, ani zła moralnego. W miarę jednak ich zależności od rozumu i od woli jest w nich dobro lub zło moralne.

1774 Emocje i doznania mogą być przekształcone w cnoty lub zniekształcone w wady.

1775 Doskonałość dobra moralnego polega na tym, aby nie tylko wola, lecz także "serce" kierowało człowieka do dobra.

Artykuł szósty

SUMIENIE MORALNE

1776 "W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem... Człowiek bowiem ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo... Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa"[48].

I. Sąd sumienia

1777 Sumienie moralne[49] obecne we wnętrzu osoby nakazuje jej w odpowiedniej chwili pełnić dobro, a unikać zła. Osądza ono również konkretne wybory, aprobując te, które są dobre, i potępiając te, które są złe[50]. Świadczy ono o autorytecie prawdy odnoszącej się do najwyższego Dobra, do którego osoba ludzka czuje się przyciągana i którego nakazy przyjmuje. Człowiek roztropny słuchając sumienia moralnego, może usłyszeć Boga, który mówi.

1778 Sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu, który zamierza wykonać, którego właśnie dokonuje lub którego dokonała. Człowiek we wszystkim tym, co mówi i co czyni, powinien wiernie iść za tym, o czym wie, że jest słuszne i prawe. Właśnie przez sąd swego sumienia człowiek postrzega i rozpoznaje nakazy prawa Bożego:

> Sumienie jest prawem naszego ducha, ale go przewyższa; upomina nas, pozwala poznać odpowiedzialność i obowiązek, obawę i nadzieję... Jest zwiastunem Tego,

który tak w świecie natury, jak i łaski, mówi do nas przez zasłonę, poucza nas i nami kieruje. Sumienie jest pierwszym ze wszystkich namiestników Chrystusa[51].

1779 Jest ważne, by każdy wszedł w siebie, ażeby usłyszeć głos swojego sumienia i za nim pójść. To poszukiwanie głębi wewnętrznej jest tym bardziej konieczne, że życie często sprawia, iż uchylamy się od wszelkiej refleksji, zastanowienia się lub wejścia w siebie:

Wróć do swego sumienia, jego pytaj!... Zejdźcie więc – bracia – do waszego wnętrza i we wszystkim, co czynicie, patrzcie na Świadka – Boga![52]

7178 Godność osoby ludzkiej zawiera w sobie prawość sumienia i jej się domaga. Sumienie obejmuje postrzeganie zasad moralnych (syndereza), ich zastosowanie w danych okolicznościach przez praktyczne rozeznanie racji i dóbr, a w wyniku tego sąd o konkretnych czynach, zamierzonych lub już dokonanych. Prawda o dobru moralnym, wyrażona w prawie rozumu, jest praktycznie i konkretnie uznana przez roztropny sąd sumienia. Człowieka, który wybiera zgodnie z tym sądem, nazywa się człowiekiem roztropnym.

1781 Sumienie pozwala wziąć odpowiedzialność za dokonane czyny. Jeżeli człowiek popełnia zło, słuszny sąd sumienia może być w nim świadkiem uniwersalnej prawdy o dobru, a zarazem o złu jego pojedynczego wyboru. Wyrok sądu sumienia stanowi rękojmię nadziei i miłosierdzia. Poświadczając zły czyn, przypomina o przebaczeniu, o które trzeba prosić, o dobru, które należy ciągle praktykować, i o cnocie, którą bezustannie należy rozwijać za pomocą łaski Bożej:

Uspokoimy przed Nim nasze serce. A jeśli nasze serce oskarża nas, to Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko (1 J 3, 19-20).

1782 Człowiek ma prawo działać zgodnie z sumieniem i wolnością, by osobiście podejmować decyzje moralne. "Nie wolno więc go zmuszać, aby postępował wbrew swojemu sumieniu. Ale nie wolno mu też przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej "[53].

II. Formowanie sumienia

1783 Sumienie powinno być uformowane, a sąd moralny oświecony. Sumienie dobrze uformowane jest prawe i prawdziwe. Formułuje ono swoje sądy, kierując się rozumem, zgodnie z prawdziwym dobrem chcianym przez mądrość Stwórcy. Wychowanie sumienia jest nieodzowne w życiu każdego człowieka, który jest poddawany negatywnym wpływom,

a przez grzech – kuszony do wybrania raczej własnego zdania i odrzucenia nauczania pewnego.

1784 Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. Od najmłodszych lat wprowadza ono dziecko w poznawanie i praktykowanie prawa wewnętrznego, rozpoznawanego przez sumienie. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty; chroni lub uwalnia od strachu, egoizmu i pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca.

1785 W formowaniu sumienia słowo Boże jest światłem na naszej drodze; powinniśmy przyjmować je przez wiarę i modlitwę oraz stosować w praktyce. Powinniśmy także badać nasze sumienie, wpatrując się w krzyż Pana. Jesteśmy wspierani darami Ducha Świętego, wspomagani świadectwem lub radami innych ludzi i prowadzeni pewnym nauczaniem Kościoła[54].

III. Wybierać zgodnie z sumieniem

1786 Sumienie, stając wobec wyboru moralnego, może wydać zarówno prawy sąd zgodny z rozumem i prawem Bożym, jak i – przeciwnie – sąd błędny, który od tego odbiega.

1787 Niekiedy człowiek spotyka się z sytuacjami, które czynią sąd moralny mniej pewnym i utrudniają decyzję. Powinien jednak zawsze szukać tego, co jest słuszne i dobre, oraz rozeznawać wolę Bożą wyrażoną w prawie Bożym.

1788 W tym celu człowiek stara się interpretować dane doświadczenia i znaki czasów dzięki cnocie roztropności, radom osób godnych zaufania oraz pomocy Ducha Świętego i Jego darów.

1789 Oto niektóre zasady, które stosują się do wszystkich przypadków:

– nigdy nie jest dopuszczalne czynienie zła, by wynikło z niego dobro;

– "złota zasada": "Wszystko... co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!" (Mt 7, 12)[55];

– miłość zawsze przejawia się w szacunku dla bliźniego i jego sumienia: "W ten sposób grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich... sumienia, grzeszycie 1971 przeciwko samemu Chrystusowi" (1 Kor 8,12). "Dobrą jest rzeczą... nie czynić niczego, co twego brata razi, gorszy albo osłabia" (Rz 14, 21).

IV. Sąd błędny

1790 Człowiek powinien być zawsze posłuszny pewnemu sądowi swojego sumienia. Gdyby dobrowolnie działał przeciw takiemu sumieniu, potępiałby sam siebie. Zdarza się jednak, że sumienie znajduje się w ignorancji i wydaje błędne sądy o czynach, które mają być dokonane lub już zostały dokonane.

1791 Ignorancja często może być przypisana odpowiedzialności osobistej. Dzieje się tak, "gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie z nawyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu"[56]. W tych przypadkach osoba jest odpowiedzialna za zło, które popełnia.

1792 Nieznajomość Chrystusa i Jego Ewangelii, złe przykłady dawane przez innych ludzi, zniewolenie przez uczucia, domaganie się źle pojętej autonomii sumienia, odrzucenie autorytetu Kościoła i Jego nauczania, brak nawrócenia i miłości mogą stać się początkiem wypaczeń w postawie moralnej.

1793 Jeśli – przeciwnie – ignorancja jest niepokonalna lub sąd błędny bez odpowiedzialności podmiotu moralnego, to zło popełnione przez osobę nie może być jej przypisane. Mimo to pozostaje ono złem, brakiem, nieporządkiem. Konieczna jest więc praca nad poprawianiem błędów sumienia.

1794 Dobre i czyste sumienie jest oświecane przez prawdziwą wiarę. Albowiem miłość wypływa równocześnie "z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej" (1 Tm 1, 5)[57]:

> Im bardziej więc decydującą rolę odgrywa prawe sumienie, tym więcej osoby i społeczności ludzkie unikają ślepej samowoli i starają się dostosować do obiektywnych norm moralności[58].

W skrócie

1795 "Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa"[59].

1796 Sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu.

1797 Dla człowieka, który popełnił zło, wyrok jego sumienia stanowi rękojmię nawrócenia i nadziei.

1798 Sumienie dobrze uformowane jest prawe i prawdziwe. Formułuje ono swoje sądy, kierując się rozumem, zgodnie z prawdziwym dobrem chcianym przez mądrość Stwórcy. Każdy powinien wykorzystywać środki odpowiednie do formowania swego sumienia.

1799 Sumienie, stając wobec wyboru moralnego, może wydać zarówno prawy sąd zgodny z rozumem i prawem Bożym, jak i – przeciwnie – sąd błędny, który od tego odbiega.

1800 Człowiek powinien być zawsze posłuszny pewnemu sądowi swego sumienia.

1801 Sumienie może pozostawać w ignorancji lub wydawać błędne sądy. Taka ignorancja i takie błędy nie zawsze są wolne od winy.

1802 Słowo Boże jest światłem na naszej drodze. Powinniśmy przyjmować je przez wiarę i modlitwę oraz stosować w praktyce. W ten sposób formuje się sumienie.

Artykuł siódmy

CNOTY

1803 "Wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebnym – to miejcie na myśli!" (Flp 4, 8).

Cnota jest habitualną i trwałą dyspozycją do czynienia dobra. Pozwala ona osobie nie tylko wypełniać dobre czyny, ale także dawać z siebie to, co najlepsze. Osoba cnotliwa wszystkimi swoimi siłami zmysłowymi i duchowymi dąży do dobra; zabiega o nie i wybiera je w konkretnych działaniach.

Celem życia cnotliwego jest upodobnienie się do Boga[60].

I. Cnoty ludzkie

1804 Cnoty ludzkie są trwałymi postawami, stałymi dyspozycjami, habitualnymi przymiotami umysłu i woli, które regulują nasze czyny, porządkują nasze uczucia i kierują naszym postępowaniem zgodnie z rozumem i wiarą. Zapewniają one łatwość, pewność i

radość w prowadzeniu życia moralnie dobrego. Człowiek cnotliwy to ten, który dobrowolnie czyni dobro.

Cnoty moralne zdobywa się wysiłkami człowieka. Są one owocami i zalążkami czynów moralnie dobrych; uzdalniają one wszystkie władze człowieka, by doszedł do zjednoczenia z miłością Bożą.

Cnoty kardynalne

1805 Cztery cnoty odgrywają kluczową rolę i dlatego nazywa się je cnotami "kardynalnymi"; wszystkie inne grupują się wokół nich. Są nimi: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie. "I jeśli kto miłuje sprawiedliwość – jej to dziełem są cnoty: uczy bowiem umiarkowania i roztropności, sprawiedliwości i męstwa" (Mdr 8, 7). Cnoty te – pod innymi nazwami – są wychwalane w wielu miejscach Pisma świętego.

1806 Roztropność jest cnotą, która uzdalnia rozum praktyczny do rozeznawania w każdej okoliczności naszego prawdziwego dobra i do wyboru właściwych środków do jego pełnienia. "Człowiek rozumny na kroki swe zważa" (Prz 14, 15). "Bądźcie... roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić" (1 P 4, 7). Roztropność jest "prawą zasadą działania", jak za Arystotelesem pisze św. Tomasz[61]. Nie należy jej mylić ani z nieśmiałością czy strachem, ani z dwulicowością czy udawaniem. Jest nazywana auriga virtutum: kieruje ona innymi cnotami, wskazując im zasadę i miarę. Roztropność kieruje bezpośrednio sądem sumienia. Człowiek roztropny decyduje o swoim postępowaniu i porządkuje je, kierując się tym sądem. Dzięki tej cnocie bezbłędnie stosujemy zasady moralne do poszczególnych przypadków i przezwyciężamy wątpliwości odnośnie do dobra, które należy czynić, i zła, którego należy unikać.

1807 Sprawiedliwość jest cnotą moralną, która polega na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy. Sprawiedliwość w stosunku do Boga nazywana jest "cnotą religijności". W stosunku do ludzi uzdalnia ona do poszanowania praw każdego i do wprowadzania w stosunkach ludzkich harmonii, która sprzyja bezstronności względem osób i dobra wspólnego. Człowiek sprawiedliwy, często wspominany w Piśmie świętym, wyróżnia się stałą uczciwością swoich myśli i prawością swojego postępowania w stosunku do bliźniego. "Nie będziesz stronniczym na korzyść ubogiego, ani nie będziesz miał względów dla bogatego. Sprawiedliwie będziesz sądził bliźniego" (Kpł 19,15). "Panowie, oddawajcie niewolnikom to, co sprawiedliwe i słuszne, świadomi tego, że i wy macie Pana w niebie" (Kol 4, 1).

1808 Męstwo jest cnotą moralną, która zapewnia wytrwałość w trudnościach i stałość w dążeniu do dobra. Umacnia decyzję opierania się pokusom i przezwyciężania przeszkód w

życiu moralnym. Cnota męstwa uzdalnia do przezwyciężania strachu, nawet strachu przed śmiercią, do stawienia czoła próbom i prześladowaniom. Uzdalnia nawet do wyrzeczenia i do ofiary z życia w obronie słusznej sprawy. "Pan, moja moc i pieśń" (Ps 118, 14). "Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat!" (J 16, 33).

1809 Umiarkowanie jest cnotą moralną, która pozwala opanować dążenie do przyjemności i zapewnia równowagę w używaniu dóbr stworzonych. Zapewnia panowanie woli nad popędami i utrzymuje pragnienia w granicach uczciwości. Osoba umiarkowana kieruje do dobra swoje pożądania zmysłowe, zachowuje zdrową dyskrecję i "nie daje się uwieść... by iść za zachciankami swego serca" (Syr 5, 2)[62]. Umiarkowanie jest często wychwalane w Starym Testamencie: "Nie idź za twymi namiętnościami: powstrzymaj się od pożądań!" 2517 (Syr 18, 30). W Nowym Testamencie jest ono nazywane "skromnością" lub "prostotą". Powinniśmy żyć na tym świecie "rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie" (Tt 2, 12).

> Żyć dobrze to nic innego jak miłować Boga całym sercem, całą duszą i całym umysłem. Dla Niego zachowuje człowiek nienaruszoną miłość (dzięki umiarkowaniu), której żadne nieszczęście nie złamie (dzięki męstwu), która posłuszna jest jedynie Bogu samemu (dzięki sprawiedliwości), która czuwa nad rozeznaniem wszystkiego, by nie dać się zaskoczyć przez podstęp i kłamstwo (dzięki roztropności)[63].

Cnoty i łaska

1810 Cnoty ludzkie, nabyte przez wychowanie, świadome czyny i wytrwale podejmowane wysiłki, są oczyszczane i podnoszone przez łaskę Bożą. Z pomocą Bożą kształtują one charakter i ułatwiają czynienie dobra. Człowiek cnotliwy jest szczęśliwy, praktykując cnoty.

1811 Człowiek zraniony przez grzech ma trudności w zachowaniu równowagi moralnej. Dar zbawienia dany przez Chrystusa udziela nam łaski koniecznej do wytrwałości w poszukiwaniu cnót. Każdy powinien zawsze prosić o tę łaskę światła i mocy, przyjmować sakramenty, współdziałać z Duchem Świętym, iść za Jego wezwaniami do miłowania dobra i wystrzegania się zła.

II. Cnoty teologalne

1812 Cnoty ludzkie są zakorzenione w cnotach teologalnych, które uzdalniają władze człowieka do uczestnictwa w naturze Bożej[64]. Cnoty teologalne bowiem odnoszą się

bezpośrednio do Boga. Uzdalniają one chrześcijan do życia w jedności z Trójcą Świętą. Ich początkiem, motywem i przedmiotem jest Bóg Trójjedyny.

1813 Cnoty teologalne kształtują, pobudzają i charakteryzują działanie moralne chrześcijanina. Kształtują one i ożywiają wszystkie cnoty moralne. Są wszczepione przez Boga w dusze wiernych, by uzdolnić ich do działania jako dzieci Boże i do zasługiwania na życie wieczne. Stanowią one rękojmię obecności i działania Ducha Świętego we władzach człowieka. Są trzy cnoty teologalne: wiara, nadzieja i miłość[65].

Wiara

1814 Wiara jest cnotą teologalną, dzięki której wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co Kościół święty podaje nam do wierzenia, ponieważ Bóg jest samą prawdą. Przez wiarę "człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu"[66]. Dlatego wierzący stara się poznać i czynić wolę Bożą. "Sprawiedliwy z wiary żyć będzie" (Rz 1, 17). Żywa wiara "działa przez miłość" (Ga 5, 6).

1815 Dar wiary trwa w tym, kto nie zgrzeszył przeciw niej[67]. Jednak "bez uczynków" wiara "jest martwa" (Jk 2, 26); wiara, pozbawiona nadziei i miłości, nie jednoczy wiernego w sposób pełny z Chrystusem i nie czyni go żywym członkiem Jego Ciała.

1816 Uczeń Chrystusa powinien nie tylko zachowywać wiarę i żyć nią, ale także wyznawać ją, odważnie świadczyć o niej i szerzyć ją: "Wszyscy... winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje"[68]. Służba i świadectwo wiary są nieodzowne do zbawienia: "Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie" (Mt 10, 32-33).

Nadzieja

1817 Nadzieja jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego. "Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę" (Hbr 10, 23). On "wylał na nas obficie (Ducha Świętego) przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego" (Tt 3, 6-7).

1818 Cnota nadziei odpowiada dążeniu do szczęścia, złożonemu przez Boga w sercu każdego człowieka; podejmuje ona te oczekiwania, które inspirują działania ludzi; oczyszcza je, by ukierunkować je na Królestwo niebieskie; chroni przed zwątpieniem; podtrzymuje w każdym opuszczeniu; poszerza serce w oczekiwaniu szczęścia wiecznego. Żywa nadzieja chroni przed egoizmem i prowadzi do szczęścia miłości.

1819 Nadzieja chrześcijańska podejmuje i wypełnia nadzieję narodu wybranego, mającą swoje źródło i wzór w nadziei Abrahama, który w Izaaku został napełniony obietnicami Boga i oczyszczony przez próbę ofiary[69]. "On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów" (Rz 4,18).

1820 Nadzieja chrześcijańska rozwija się od początku przepowiadania Jezusa w ogłoszeniu błogosławieństw. Błogosławieństwa wznoszą naszą nadzieję do Nieba jako do nowej Ziemi Obiecanej; wytyczają jej drogę przez próby, które czekają uczniów Jezusa. Bóg jednak, przez zasługi Jezusa Chrystusa i Jego męki, zachowuje nas w nadziei, która "zawieść nie może" (Rz 5, 5). Nadzieja jest pewną i trwałą "kotwicą duszy, która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas" (Hbr 6,19-20). Jest ona także zbroją, która chroni nas w walce zbawienia: "odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia" (1 Tes 5, 8). Zapewnia nam radość nawet w czasie próby: "Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi" (Rz 12,12). Wyraża się w modlitwie i karmi się nią, szczególnie w modlitwie "Ojcze nasz", streszczającej to wszystko, czego nadzieja pozwala nam pragnąć.

1821 Możemy więc mieć nadzieję na chwałę nieba, obiecaną przez Boga tym, którzy Go miłują[70] i czynią Jego wolę[71]. We wszelkich okolicznościach każdy powinien mieć nadzieję, że z łaską Bożą "wytrwa do końca"[72] i otrzyma radość nieba jako nagrodę wieczną Boga za dobre uczynki spełnione z pomocą łaski Chrystusa. W nadziei Kościół modli się, by "wszyscy ludzie zostali zbawieni" (1 Tm 2, 4). Dąży do zjednoczenia w chwale nieba z Chrystusem, swoim Oblubieńcem:

> Ufaj więc, (duszo moja), ufaj, bo nie znasz dnia ani godziny. Czuwaj pilnie, wszystko szybko przemija, choć twoja tęsknota wątpliwym czyni to, co jest pewne, i czas krótki – długim. Pomnij, że im więcej walk tu przetrwasz tym lepiej dowiedziesz, jak miłujesz twego Boga! Tym hojniej też potem z Umiłowanym będziesz cieszyła się rozkoszą i szczęściem, którym nie będzie końca[73].

Miłość

1822 Miłość jest cnotą teologalną, dzięki której miłujemy Boga nade wszystko dla Niego samego, a naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na miłość Boga.

1823 Jezus czyni miłość przedmiotem nowego przykazania[74]. Umiłowawszy swoich "do końca" (J 13, 1), objawia miłość Ojca, którą od Niego otrzymuje. Uczniowie miłując się wzajemnie, naśladują miłość Jezusa, którą także sami otrzymują. Dlatego Jezus mówi: "Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!" (J 15, 9). I jeszcze: "To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 15,12).

1824 Miłość – owoc Ducha i pełnia Prawa – strzeże przykazań Boga i Chrystusa: "Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej" (J 15, 9-10)[75].

1825 Chrystus umarł z miłości do nas, gdy byliśmy jeszcze "nieprzyjaciółmi" (Rz 5,10). Pan prosi nas, byśmy jak On miłowali nawet naszych nieprzyjaciół[76], 604 stali się bliźnimi dla najbardziej oddalonych[77], miłowali dzieci[78] i ubogich jak On sam[79].

Święty Paweł Apostoł przekazał niezrównany obraz miłości:

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku, nie unosi się pychą;
nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;
nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma (1 Kor 13, 4-7)

1826 Jeśli "miłości bym nie miał – mówi jeszcze Apostoł – byłbym niczym". Jeśli "miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał" (1 Kor 13, 2. 3); bez niej nie mają znaczenia przywileje, służba, nawet cnota... Miłość przewyższa wszystkie cnoty; jest pierwszą z cnót teologalnych: "Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość" (I Kor 13, 13).

1827 Miłość ożywia i inspiruje praktykowanie wszystkich cnót. Jest ona ”więzią doskonałości" (Kol 3, 14); jest formą cnót; wyraża je i porządkuje między sobą; jest źródłem i celem ich chrześcijańskiego praktykowania. Miłość usprawnia i oczyszcza naszą ludzką zdolność miłowania. Podnosi ją do nadprzyrodzonej doskonałości miłości Bożej.

1828 Praktykowanie życia moralnego ożywianego przez miłość daje chrześcijaninowi duchową wolność dzieci Bożych. Nie stoi on już przed Bogiem z lękiem jak niewolnik, ani jak najemnik oczekujący zapłaty, lecz jak syn, który odpowiada na miłość Tego, który "sam pierwszy nas umiłował" (1 J 4, 19):

> Albo odwracamy się od zła z obawy przed karą – jesteśmy wtedy jako niewolnicy; albo też zachęca nas nagroda – jesteśmy wtedy podobni do najemników. Albo wreszcie jesteśmy posłuszni dla samego dobra i dla miłości Tego, który rozkazuje... a wtedy jesteśmy jako dzieci[80].

1829 Owocami miłości są radość, pokój i miłosierdzie. Miłość wymaga dobroci i upomnienia braterskiego; jest życzliwością; rodzi wzajemność; trwa bezinteresowna i hojna. Miłość jest przyjaźnią i komunią:

> Wypełnieniem wszystkich naszych czynów jest miłość. Oto cel, do którego zdążamy. Ze względu na niego biegniemy i do niego biegniemy. Gdy go osiągniemy, znajdziemy w nim pokój[81].

III. Dary i owoce Ducha Świętego

1830 Życie moralne chrześcijan jest podtrzymywane przez dary Ducha Świętego. Są one trwałymi dyspozycjami, które czynią człowieka uległym, by iść za poruszeniami Ducha Świętego.

1831 Siedmioma darami Ducha Świętego są: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża. Chrystus, Syn Dawida, posiada je w całej pełni[82]. Dopełniają one i udoskonalają cnoty tych, którzy je otrzymują. Czynią wiernych uległymi do ochotnego posłuszeństwa wobec natchnień Bożych.

> Twój dobry Duch niech mnie prowadzi po równej ziemi (Ps 143,10)

> Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi... dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa (Rz 8, 14. 17).

1832 Owocami Ducha są doskonałości, które kształtuje w nas Duch Święty jako pierwociny wiecznej chwały. Tradycja Kościoła wymienia ich dwanaście: "miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość, czystość" (Ga 5, 22-23 Wulg.).

W skrócie

1833 Cnota jest habitualną i trwałą dyspozycją do czynienia dobra.

1834 Cnoty ludzkie są trwałymi dyspozycjami umysłu i woli, które regulują nasze czyny, porządkują nasze uczucia i kierują naszym postępowaniem zgodnie z rozumem i wiarą. Można je zgrupować wokół czterech cnót kardynalnych: roztropności, sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania.

1835 Roztropność uzdalnia rozum praktyczny do rozeznawania w każdej okoliczności naszego prawdziwego dobra i do wyboru właściwych środków do jego pełnienia.

1836 Sprawiedliwość polega na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy.

1837 Męstwo zapewnia wytrwałość w trudnościach i stałość w dążeniu do dobra.

1838 Umiarkowanie pozwala opanować dążenie do przyjemności zmysłowych i zapewnia równowagę w używaniu dóbr stworzonych.

1839 Cnoty moralne wzrastają przez wychowanie, świadome czyny i wytrwałość w wysiłku. Łaska Boża oczyszcza je i podnosi.

1840 Cnoty teologalne uzdalniają chrześcijan do życia w jedności z Trójcą Świętą. Ich początkiem, motywem i przedmiotem jest Bóg, poznawany przez wiarę, w którym pokładamy nadzieję i którego miłujemy dla Niego samego.

1841 Są trzy cnoty teologalne: wiara, nadzieja i miłość[83]. Kształtują one i ożywiają wszystkie cnoty moralne.

1842 Dzięki cnocie wiary wierzymy w Boga i wierzymy w to wszystko, co On nam objawił, a co Kościół święty podaje nam do wierzenia.

1843 Dzięki cnocie nadziei pragniemy i oczekujemy od Boga, z trwałą ufnością, życia wiecznego i łask, by na nie zasłużyć.

1844 Dzięki cnocie miłości miłujemy Boga nade wszystko i naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na miłość Boga. Jest ona "więzią doskonałości" (Kol 3,14) i formą wszystkich cnót.

1845 Siedmioma darami Ducha Świętego udzielanymi chrześcijanom są: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża.

Artykuł ósmy

GRZECH

I. Miłosierdzie i grzech

1846 Ewangelia jest w Jezusie Chrystusie objawieniem miłosierdzia Bożego 430 dla grzeszników[84]. Anioł zwiastuje Józefowi: "Nadasz (Mu) imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1, 21). To samo można powiedzieć o Eucharystii, sakramencie Odkupienia: "To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów" (Mt 26, 28).

1847 "Bóg stworzył cię bez ciebie, ale nie zbawia cię bez ciebie"[85]. Przyjęcie Jego miłosierdzia wymaga od nas uznania naszych win. "Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości" (1 J 1, 8-9).

1848 Jak stwierdza święty Paweł: "Gdzie... wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska". Aby jednak łaska mogła dokonać swego dzieła, musi ujawnić nasz grzech w celu nawrócenia naszego serca i udzielenia nam "sprawiedliwości wiodącej do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego" (Rz 5, 20-21). Jak lekarz dokładnie bada ranę, zanim ją opatrzy, tak Bóg przez swoje Słowo i swojego Ducha rzuca żywe światło na grzech:

> Nawrócenie domaga się przekonania o grzechu, zawiera w sobie wewnętrzny sąd sumienia – a sąd ten, będąc sprawdzianem działania Ducha Prawdy wewnątrz

człowieka, równocześnie staje się nowym początkiem obdarowania człowieka łaską i miłością: "Weźmijcie Ducha Świętego!" Tak więc odnajdujemy w owym "przekonywaniu o grzechu" dwoiste obdarowanie: obdarowanie prawdą sumienia i obdarowanie pewnością Odkupienia. Duch Prawdy jest Pocieszycielem[86].

II. Definicja grzechu

1849 Grzech jest wykroczeniem przeciw rozumowi, prawdzie, prawemu sumieniu; jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego z powodu niewłaściwego przywiązania do pewnych dóbr. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. Został określony jako "słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu"[87].

1850 Grzech jest obrazą Boga: "Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą" (Ps 51, 6). Grzech przeciwstawia się miłości Boga do nas i odwraca od Niego nasze serca. Jest on, podobnie jak grzech pierworodny, nieposłuszeństwem, buntem przeciw Bogu spowodowanym wolą stania się "jak Bóg", w poznawaniu i określaniu dobra i zła (Rdz 3, 5). Grzech jest więc "miłością siebie, posuniętą aż do pogardy Boga"[88]. Wskutek tego pysznego wywyższania siebie grzech jest całkowitym przeciwieństwem posłuszeństwa Jezusa, który dokonał zbawienia[89].

1851 Właśnie podczas męki, gdy miłosierdzie Chrystusa odniesie zwycięstwo nad grzechem, najlepiej ukazuje on swoją siłę i różnorodność: niedowiarstwo, morderczą nienawiść, odrzucenie i drwiny ze strony przywódców i ludu, tchórzostwo Piłata i okrucieństwo żołnierzy, zdradę Judasza tak dotkliwą dla Jezusa, zaparcie się Piotra i odejście uczniów. Tymczasem w godzinie ciemności i władcy tego świata[90] ofiara Chrystusa staje się w tajemniczy sposób źródłem, z którego wytryśnie niewyczerpane przebaczenie naszych grzechów.

III. Zróżnicowanie grzechów

1852 Grzechy są bardzo zróżnicowane. Pismo święte dostarcza wiele ich wykazów. List do Galatów przeciwstawia uczynki ciała owocom ducha: "Jest... rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, Królestwa Bożego nie odziedziczą" (Ga 5, 19-21)[91].

1853 Można rozróżniać grzechy w zależności od ich przedmiotu, tak jak w przypadku każdego czynu ludzkiego, w zależności od cnót, jakim przeciwstawiają się przez nadmiar bądź brak, lub w zależności od przykazań, którym są przeciwne. Można je uporządkować również w zależności od tego, czy dotyczą Boga, bliźniego czy siebie samego; można je podzielić na grzechy duchowe i cielesne bądź też grzechy popełnione "myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem". Źródłem grzechu jest serce człowieka i jego wolna wola, zgodnie z nauczaniem Pana: "Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa. To właśnie czyni człowieka nieczystym" (Mt 15, 19-20). W sercu także przebywa zasada dobrych i czystych uczynków – miłość, którą rani grzech.

IV. Ciężar grzechu: grzech śmiertelny i powszedni

1854 Grzechy należy oceniać według ich ciężaru. Rozróżnienie między grzechem śmiertelnym a grzechem powszednim, dostrzegalne już w Piśmie świętym[92], zostało przyjęte w tradycji Kościoła. Potwierdza je doświadczenie ludzi.

1855 Grzech śmiertelny niszczy miłość w sercu człowieka wskutek poważnego wykroczenia przeciw prawu Bożemu; podsuwając człowiekowi dobra niższe, odwraca go od Boga, który jest jego celem ostatecznym i szczęściem.

Grzech powszedni pozwala trwać miłości, chociaż ją obraża i rani.

1856 Grzech śmiertelny, naruszając w nas zasadę życia, którą jest miłość, domaga się nowej inicjatywy miłosierdzia Bożego i nawrócenia serca, które zazwyczaj dokonuje się w ramach sakramentu pojednania:

> Gdy bowiem wola zmierza ku czemuś, co ze swojej natury sprzeciwia się miłości, ustanawiającej w człowieku właściwy porządek w stosunku do celu ostatecznego, wówczas grzech jest śmiertelny ze względu na swój przedmiot... zarówno gdy zwraca się przeciw miłości Bożej, jak bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo itp., jak i wtedy, gdy zwraca się przeciw miłości bliźniego, np. morderstwo, cudzołóstwo itp... Niekiedy jednak wola zwraca się ku temu, w czym zachodzi pewien brak porządku, który jednak nie sprzeciwia się miłości Boga i bliźniego, np. próżne słowo, nadmierny śmiech itp. Tego rodzaju grzechy są powszednie[93].

1857 Aby grzech był śmiertelny, są konieczne jednocześnie trzy warunki: "Grzechem śmiertelnym jest ten, który dotyczy materii poważnej i który nadto został popełniony z pełną świadomością i całkowitą zgodą"[94].

1858 Materię ciężką uściśla dziesięć przykazań zgodnie z odpowiedzią, jakiej Jezus udzielił bogatemu młodzieńcowi: "Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę" (Mk 10, 19). Ciężar grzechów jest większy lub mniejszy: zabójstwo jest czymś poważniejszym niż kradzież. Należy uwzględnić także pozycję osób poszkodowanych: czymś poważniejszym jest przemoc wobec rodziców aniżeli wobec kogoś obcego.

1859 Grzech śmiertelny wymaga pełnego poznania i całkowitej zgody. Zakłada wiedzę o grzesznym charakterze czynu, o jego sprzeczności z prawem Bożym. Zakłada także zgodę na tyle dobrowolną, by stanowił on wybór osobisty. Ignorancja zawiniona i zatwardziałość serca[95] nie pomniejszają, lecz zwiększają dobrowolny charakter grzechu.

1860 Ignorancja niedobrowolna może zmniejszyć winę, a nawet uwolnić od ciężkiej winy. Nikt jednak nie powinien lekceważyć zasad prawa moralnego, które są wypisane w sumieniu każdego człowieka. Impulsy wrażliwości, uczucia mogą również zmniejszyć dobrowolny i wolny charakter winy, podobnie jak naciski zewnętrzne czy zaburzenia patologiczne. Grzech popełniony ze złości, w wyniku świadomego wyboru zła jest najcięższy.

1861 Grzech śmiertelny jest – podobnie jak miłość – radykalną możliwością wolności ludzkiej. Pociąga on za sobą utratę miłości i pozbawienie łaski uświęcającej, to znaczy stanu łaski. Jeśli nie zostanie wynagrodzony przez żal i Boże przebaczenie, powoduje wykluczenie z Królestwa Chrystusa i wieczną śmierć w piekle; nasza wolność ma bowiem moc dokonywania wyborów nieodwracalnych, na zawsze. Chociaż możemy sądzić, że jakiś czyn jest w sobie ciężką winą, powinniśmy sąd nad osobami powierzyć sprawiedliwości i miłosierdziu Bożemu.

1862 Grzech powszedni jest popełniony wtedy, gdy w materii lekkiej nie przestrzega się normy prawa moralnego lub gdy nie przestrzega się prawa moralnego w materii ciężkiej, lecz bez pełnego poznania czy całkowitej zgody.

1863 Grzech powszedni osłabia miłość; jest przejawem nieuporządkowanego przywiązania do dóbr stworzonych; uniemożliwia postęp duszy w zdobywaniu cnót i praktykowaniu dobra moralnego; zasługuje na kary doczesne. Grzech powszedni świadomy i pozostawiony bez skruchy usposabia nas stopniowo do popełnienia grzechu śmiertelnego. Grzech powszedni nie czyni nas jednak przeciwnymi woli i przyjaźni Bożej; nie zrywa przymierza z Bogiem. Może być naprawiony po ludzku z pomocą łaski Bożej. "Nie pozbawia łaski uświęcającej, przyjaźni z Bogiem, miłości ani, w konsekwencji, szczęścia wiecznego"[96].

> Jak długo bowiem chodzi człowiek w ciele, nie może uniknąć wszystkich grzechów, nawet lekkich. Lecz tych grzechów, które nazywamy lekkimi, wcale sobie nie lekceważ, jeśli je ważysz. Lękaj się, kiedy je liczysz. Wiele drobnych rzeczy tworzy jedną wielką rzecz; wiele kropli wypełnia rzekę; wiele ziaren tworzy stos. Jaką więc mamy nadzieję? Przede wszystkim – wyznanie...[97].

1864 "Kto by... zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego" (Mk 3, 29)[98]. Miłosierdzie Boże nie zna granic, lecz ten, kto świadomie odrzuca przyjęcie ze skruchą 2091 miłosierdzia Bożego, odrzuca przebaczenie swoich grzechów i zbawienie darowane przez Ducha Świętego[99]. Taka zatwardziałość może prowadzić do ostatecznego braku pokuty i do wiecznej zguby.

V. Rozprzestrzenianie się grzechu

1865 Grzech powoduje skłonność do grzechu; rodzi wadę wskutek powtarzania tych samych czynów. Wynikają z tego niewłaściwe skłonności, które zaciemniają sumienie i zniekształcają konkretną ocenę dobra i zła. W ten sposób grzech rozwija się i umacnia, ale nie może całkowicie zniszczyć zmysłu moralnego.

1866 Wady można porządkować według cnót, którym się przeciwstawiają, jak również zestawiać je z grzechami głównymi, wyróżnionymi przez doświadczenie chrześcijańskie za św. Janem Kasjanem i św. Grzegorzem Wielkim[100]. Nazywa się je "głównymi", ponieważ powodują inne grzechy i inne wady. Są nimi: pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe.

1867 Tradycja katechetyczna przypomina również, że istnieją "grzechy, które wołają o pomstę do nieba". Wołają więc do nieba: krew Abla[101], grzech Sodomitów[102], narzekanie uciemiężonego ludu w Egipcie[103], skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty[104], niesprawiedliwość względem najemnika[105].

1868 Grzech jest czynem osobistym; co więcej, ponosimy odpowiedzialność za grzechy popełniane przez innych, gdy w nich współdziałamy:

– uczestnicząc w nich bezpośrednio i dobrowolnie;

– nakazując je, zalecając, pochwalając lub aprobując;

– nie wyjawiając ich lub nie przeszkadzając im, mimo że jesteśmy do tego zobowiązani;

– chroniąc tych, którzy popełniają zło.

1869 W ten sposób grzech czyni ludzi współwinnymi, wprowadza między nich pożądliwość, przemoc i niesprawiedliwość. Grzechy powodują powstawanie sytuacji społecznych i instytucji przeciwnych dobroci Bożej. "Struktury grzechu" są wyrazem i skutkiem grzechów osobistych. Skłaniają one z kolei ich ofiary do popełniania zła. W znaczeniu analogicznym stanowią one "grzech społeczny"[106].

W skrócie

1870 "Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie" (Rz 11, 32).

1871 Grzech jest to "słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu"[107]. Jest obrazą Boga. Przeciwstawia się Bogu w nieposłuszeństwie zaprzeczającym posłuszeństwu Chrystusa.

1872 Grzech jest aktem przeciwnym rozumowi. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność.

1873 Źródłem wszystkich grzechów jest serce człowieka. Rodzaje i ciężar grzechów określa się przede wszystkim według ich przedmiotu.

1874 Wybrać w sposób dobrowolny – to znaczy wiedząc o tym i chcąc tego coś, co jest w poważnej sprzeczności z prawem Bożym i celem ostatecznym człowieka, oznacza popełnić grzech śmiertelny. Niszczy on w nas miłość, bez której jest niemożliwe szczęście wieczne. Przy braku skruchy powoduje on śmierć wieczną.

1875 Grzech powszedni stanowi nieporządek moralny, dający się naprawić przez miłość, której pozwala w nas trwać.

1876 Powtarzanie grzechów, nawet powszednich, rodzi wady, wśród których wyróżnia się grzechy główne.

Rozdział drugi

WSPÓLNOTA LUDZKA

1877 Powołaniem ludzkości jest ukazywanie obrazu Boga i przekształcanie się na obraz Jedynego Syna Ojca. Powołanie to przyjmuje formę osobistą, ponieważ każdy jest wezwany do Boskiego szczęścia; dotyczy ono także całej wspólnoty ludzkiej.

Artykuł pierwszy

OSOBA I SPOŁECZNOŚĆ

I. Wspólnotowy charakter powołania ludzkiego

1878 Wszyscy ludzie są wezwani do tego samego celu, którym jest sam Bóg. Istnieje pewne podobieństwo między jednością Osób Boskich a braterstwem, jakie ludzie powinni zaprowadzić między sobą, w prawdzie i miłości[1]. Miłość bliźniego jest nieodłączna od miłości Boga.

1879 Osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Nie jest ono dla niej czymś dodanym, lecz jest wymaganiem jej natury. Przez wymianę z innymi, wzajemną służbę i dialog z braćmi człowiek rozwija swoje możliwości; w ten sposób odpowiada na swoje powołanie[2].

1880 Społeczność jest grupą osób powiązanych w sposób organiczny zasadą jedności, która przekracza każdą z nich. Społeczność, zgromadzenie widzialne i zarazem duchowe, trwa w czasie; dziedziczy przeszłość i przygotowuje przyszłość. Każdy człowiek staje się dzięki niej "dziedzicem", otrzymuje "talenty", które wzbogacają jego tożsamość i których owoce powinien pomnażać[3]. Słusznie więc każdy człowiek jest zobowiązany do poświęcania się na rzecz wspólnot, do których należy, i do szacunku wobec władz troszczących się o dobro wspólne.

1881 Każdą wspólnotę określa jej cel, a zatem kieruje się ona własnymi regułami. Jednak "osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych"[4].

1882 Niektóre społeczności, takie jak rodzina i państwo, odpowiadają bardziej bezpośrednio naturze człowieka. Są dla niego konieczne. Aby umożliwić jak największej liczbie osób uczestnictwo w życiu społecznym, należy zachęcać do tworzenia zrzeszeń i instytucji wybieralnych "dla celów gospodarczych i społecznych, kulturalnych i rozrywkowych, sportowych, zawodowych i politycznych. Są to społeczności albo o zasięgu krajowym, albo międzynarodowym"[5]. Taka socjalizacja jest także wyrazem naturalnego dążenia ludzi do zrzeszania się, by osiągnąć cele, które przerastają ich indywidualne możliwości. Rozwija ona zdolności osoby, a zwłaszcza zmysł inicjatywy i odpowiedzialności. Pomaga w zagwarantowaniu jej praw[6].

1883 Socjalizacja niesie także pewne niebezpieczeństwa. Zbyt daleko posunięta interwencja państwa może zagrażać osobistej wolności i inicjatywie. Nauczanie Kościoła wypracowało zasadę nazywaną zasadą pomocniczości. Według niej "społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej powinna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych, dla dobra wspólnego"[7].

1884 Bóg nie chciał zatrzymać dla samego siebie sprawowania wszelkich władz. Każdemu stworzeniu powierza zadania, które jest ono zdolne wypełniać stosownie do zdolności swojej natury. Ten sposób rządzenia powinien być naśladowany w życiu społecznym. Postępowanie Boga w rządzeniu światem, świadczące o ogromnym szacunku dla wolności ludzkiej, powinno być natchnieniem dla mądrości tych, którzy rządzą wspólnotami ludzkimi. Powinni oni postępować jak słudzy Opatrzności Bożej.

1885 Zasada pomocniczości jest przeciwna wszelkim formom kolektywizmu. Wyznacza ona granice interwencji państwa. Zmierza do zharmonizowania relacji między jednostkami i społecznościami. Dąży do ustanowienia prawdziwego porządku międzynarodowego.

II. Nawrócenie i społeczność

1886 Społeczność jest nieodzowna do urzeczywistniania powołania ludzkiego. Aby ten cel został osiągnięty, powinna być szanowana właściwa hierarchia wartości, która "wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym"[8]:

> Społeczność ludzka... jest przede wszystkim wartością duchową. Dzięki niej ludzie, współdziałając ze światłem prawdy, przekazują sobie wzajemnie swoją wiedzę, mogą bronić swoich praw i wypełniać obowiązki, otrzymują zachętę do starania się o dobra duchowe, słusznie cieszą się wspólnie z każdej rzeczy pięknej bez względu na jej rodzaj, zawsze pragną przekazywać innym to, co jest w nich najlepsze, starają się usilnie przyswajać sobie duchowe wartości posiadane przez innych. Wartości te oddziałują pobudzająco i kierowniczo zarazem na wszelkie sprawy dotyczące nauki, życia ekonomicznego, instytucji społecznych, rozwoju i ustroju państwa, prawodawstwa oraz innych elementów składowych i rozwojowych doczesnej wspólnoty ludzkiej[9].

1887 Zamiana środków i celów[10], która prowadzi do nadania wartości celu ostatecznego temu, co jest jedynie środkiem do jego osiągnięcia, lub do traktowania osób jako zwykłych środków ze względu na jakiś cel, rodzi niesprawiedliwe struktury, które "utrudniają albo

praktycznie uniemożliwiają prowadzenie życia chrześcijańskiego, zgodnego z przykazaniami Boskiego Prawodawcy"[11].

1888 Trzeba więc odwoływać się do duchowych i moralnych zdolności osoby oraz do stałego wymagania jej wewnętrznego nawrócenia, by doprowadzić do zmian społecznych, które rzeczywiście służyłyby osobie. Pierwszeństwo przyznane nawróceniu serca w żaden sposób nie eliminuje, lecz, przeciwnie, nakłada obowiązek uzdrawiania instytucji i warunków życia – jeśli skłaniają do grzechu – w taki sposób, by były zgodne z normami sprawiedliwości i sprzyjały dobru, a nie stawały mu na przeszkodzie[12].

1889 Bez pomocy łaski ludzie nie mogliby "dostrzegać wąskiej nieraz ścieżki między małodusznością, która ulega złu, a przemocą, która chce je zwalczać, a w rzeczywistości je pomnaża"[13]. Jest to droga miłości – miłości Boga i bliźniego. Miłość stanowi największe przykazanie społeczne. Szanuje drugiego i jego prawa. Wymaga praktykowania sprawiedliwości, do czego tylko ona nas uzdalnia. Jest natchnieniem dla życia będącego darem z siebie: "Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je" (Łk 17, 33).

W skrócie

1890 Istnieje pewne podobieństwo między jednością Osób Boskich a braterstwem, jakie ludzie powinni zaprowadzić między sobą.

1891 Aby rozwijać się zgodnie ze swoją naturą, osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Niektóre społeczności, jak rodzina i państwo, odpowiadają bardziej bezpośrednio naturze człowieka.

1892 "Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych"[14].

1893 Należy zachęcać do szerokiego uczestnictwa w zrzeszeniach i instytucjach wybieralnych.

1894 Zgodnie z zasadą pomocniczości ani państwo, ani żadna szersza społeczność nie powinny zastępować inicjatywy i odpowiedzialności osób oraz instytucji pośrednich.

1895 Społeczność powinna sprzyjać praktykowaniu cnót, a nie stawać mu na przeszkodzie. Natchnieniem do tego powinna być właściwa hierarchia wartości.

1896 Tam, gdzie grzech niszczy klimat społeczny, trzeba odwoływać się do nawrócenia serc i łaski Bożej. Miłość pobudza do sprawiedliwych reform. Nie ma rozwiązania kwestii społecznej poza Ewangelią[15].

Artykuł drugi

UCZESTNICTWO W ŻYCIU SPOŁECZNYM

I. Władza

1897 "Społeczność ludzka nie może być dobrze zorganizowana ani wytwarzać 2234 odpowiedniej ilości dóbr, jeśli jest pozbawiona ludzi sprawujących prawowitą władzę, którzy stoją na straży praw i w miarę potrzeby nie szczędzą swej pracy i starań dla dobra wspólnego"[16].

"Władzą" nazywa się upoważnienie, na mocy którego osoby lub instytucje nadają prawa i wydają polecenia ludziom oraz oczekują z ich strony posłuszeństwa.

1898 Każda wspólnota ludzka potrzebuje władzy, która by nią rządziła[17]. Ma ona swoją podstawę w naturze ludzkiej. Jest konieczna dla jedności państwa. Jej rola polega na zapewnieniu, na ile to możliwe, dobra wspólnego społeczności.

1899 Władza, której domaga się porządek moralny, pochodzi od Boga: "Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągną na siebie wyrok potępienia" (Rz 13, 1-2)[18].

1900 Obowiązek posłuszeństwa domaga się od wszystkich okazywania władzy należnego jej uznania oraz szacunku i – stosownie do zasług – wdzięczności i życzliwości osobom, które ją sprawują.

Święty Klemens Rzymski, papież, jest autorem najstarszej modlitwy Kościoła za sprawujących władzę polityczną[19]:

> Daj im zatem, Panie, zdrowie, pokój, zgodę i stałość, aby sprawowali bez przeszkody tę władzę, którą Ty im powierzyłeś.
> To Ty sam przecież, Władco Nieba, Królu wieków,
> dajesz synom ludzkim chwałę i godność,
> i władzę nad tym, co jest na ziemi.
> Ty więc, o Panie, kieruj ich wolą według tego,
> co jest dobre i miłe w Twoich oczach,
> aby sprawując zbożnie, w pokoju i z łagodnością
> daną im przez Ciebie władzę,
> zyskali łaskę Twoją[20].

1901 Jeśli władza odwołuje się do porządku ustanowionego przez Boga, to jakakolwiek "forma ustroju politycznego i wybór władz pozostawione są wolnej woli obywateli"[21].

Różne ustroje polityczne są moralnie dopuszczalne pod warunkiem, że dążą do uprawnionego dobra wspólnoty, która te ustroje przyjmuje. Ustroje, których natura jest sprzeczna z prawem naturalnym, porządkiem publicznym i podstawowymi prawami osób, nie mogą urzeczywistniać dobra wspólnego narodów, którym zostały narzucone.

1902 Władza nie otrzymuje prawowitości moralnej sama z siebie. Nie powinna być sprawowana w sposób despotyczny, lecz działać na rzecz dobra wspólnego jako "siła moralna, oparta na wolności i świadoma ciężaru przyjętego obowiązku"[22]:

> O tyle prawo ludzkie ma istotne znamiona prawa, o ile jest zgodne z prawym rozumem. Wówczas jest jasne, że pochodzi od prawa wiecznego. O ile zaś nie jest zgodne z rozumem, nazywa się prawem niegodziwym. W takim bowiem przypadku nie ma istotnych przymiotów prawa, ale jest raczej jakąś formą przemocy[23].

1903 Władza jest sprawowana w sposób prawowity tylko wtedy, gdy troszczy się o dobro wspólne danej społeczności i jeśli do jego osiągnięcia używa środków moralnie dozwolonych. Jeśli sprawujący władzę ustanawiają niesprawiedliwe prawa lub podejmują działania sprzeczne z porządkiem moralnym, to rozporządzenia te nie obowiązują w sumieniu. "Wtedy władza przestaje być władzą, a zaczyna się bezprawie"[24].

1904 "Jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym właśnie polega zasada «państwa praworządnego», w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi"[25].

II. Dobro wspólne

1905 Zgodnie ze społeczną naturą człowieka, dobro każdego pozostaje w sposób konieczny w relacji z dobrem wspólnym. Może być ono określone jedynie w odniesieniu do osoby ludzkiej:

> Zamknięci w sobie samych, nie żyjcie jedynie dla siebie w przekonaniu, iż jesteście już usprawiedliwieni, ale gromadząc się razem, szukajcie tego, co pożyteczne dla wszystkich[26].

1906 Przez dobro wspólne należy rozumieć "sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość"[27]. Dobro wspólne odnosi się do życia wszystkich. Od każdego domaga się roztropności, a szczególnie od tych, którym zostało powierzone sprawowanie władzy. Opiera się na trzech istotnych elementach:

1907 Po pierwsze, zakłada poszanowanie osoby jako takiej. W imię dobra wspólnego władze publiczne są zobowiązane do poszanowania podstawowych i niezbywalnych praw osoby ludzkiej. Społeczność powinna umożliwić każdemu ze swych członków urzeczywistnienie swego powołania. W szczególności dobro wspólne polega na korzystaniu ze swobód naturalnych niezbędnych do rozwoju powołania ludzkiego; są nimi: "prawo... do postępowania według słusznej normy własnego sumienia, do ochrony życia prywatnego oraz do sprawiedliwej wolności, także w dziedzinie religijnej"[28].

1908 Po drugie, dobro wspólne domaga się dobrobytu społecznego i rozwoju społeczności. Rozwój jest syntezą wszystkich obowiązków społecznych. Z pewnością do władzy należy rozstrzyganie – w imię dobra wspólnego – między różnymi partykularnymi interesami. Powinna ona jednak zapewnić każdemu to, czego potrzebuje on do prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego: wyżywienie, odzież, opiekę zdrowotną, pracę, wychowanie i kulturę, odpowiednią informację, prawo do założenia rodziny[29] itd.

1909 Dobro wspólne stanowi wreszcie pokój, czyli trwałość i bezpieczeństwo sprawiedliwego porządku. Tak więc wymaga ono, by władza przy użyciu godziwych środków zapewniała bezpieczeństwo społeczności i jej członkom. Stanowi podstawę prawa do słusznej obrony osobistej i zbiorowej.

1910 Jeśli każda wspólnota ludzka posiada dobro wspólne, które pozwala jej uznać się za taką, to właśnie we wspólnocie politycznej znajduje ona swoje najpełniejsze urzeczywistnienie. Do państwa należy obrona i popieranie dobra wspólnego społeczności cywilnej, obywateli i instytucji pośrednich.

1911 Coraz bardziej pogłębia się wzajemna zależność ludzi. Rozszerza się ona stopniowo na całą ziemię. Jedność rodziny ludzkiej, obejmującej osoby cieszące się równą godnością naturalną, zakłada powszechne dobro wspólne. Domaga się ono organizacji wspólnoty narodów zdolnej "zaradzać różnym potrzebom ludzi, zarówno na tych odcinkach życia społecznego, do których należą: wyżywienie, zdrowie, wychowanie, praca, jak i w pewnych specjalnych sytuacjach mogących tu i ówdzie występować... zaradzenia biedzie uchodźców rozproszonych po całym świecie... wspomagania emigrantów oraz ich rodzin"[30].

1912 Dobro wspólne jest zawsze ukierunkowane na rozwój osób; "od... porządku (osób) winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót"[31]. 1881 Porządek ten opiera się na prawdzie, jest budowany w sprawiedliwości i ożywiany miłością.

III. Odpowiedzialność i uczestnictwo

1913 Uczestnictwo jest dobrowolnym i szlachetnym zaangażowaniem się osoby w wymianę społeczną. Jest konieczne, by wszyscy, stosownie do zajmowanego miejsca i odgrywanej przez siebie roli, uczestniczyli w rozwoju dobra wspólnego. Obowiązek ten jest nierozłącznie związany z godnością osoby ludzkiej.

1914 Uczestnictwo urzeczywistnia się najpierw w podjęciu zadań, za które ponosi się odpowiedzialność osobistą; człowiek uczestniczy w dobru drugiej osoby i społeczności przez troskę o wychowanie w swojej rodzinie i przez sumienność w pracy[32].

1915 Obywatele powinni, na ile to możliwe, brać czynny udział w życiu publicznym. Sposoby tego uczestnictwa mogą się różnić zależnie od kraju czy kultury. "Na pochwałę zasługuje postępowanie tych narodów, w których jak największa część obywateli uczestniczy w sprawach publicznych w warunkach prawdziwej wolności"[33].

1916 Uczestnictwo wszystkich w urzeczywistnianiu dobra wspólnego pociąga za sobą, jak każdy obowiązek etyczny, wciąż ponawiane nawrócenie uczestników życia społecznego. Oszustwo i różne wykręty, przez które niektórzy uchylają się od przestrzegania prawa i przepisów odnoszących się do obowiązków społecznych, powinny być zdecydowanie potępione jako niezgodne z wymaganiami sprawiedliwości. Należy troszczyć się o rozwój instytucji, które poprawiają warunki życia ludzkiego[34].

1917 Do sprawujących władzę należy umacnianie wartości, które pobudzają zaufanie członków społeczności i skłaniają ich do służby na rzecz bliźnich. Uczestnictwo zaczyna

się od wychowania i kultury. "Słusznie możemy sądzić, że przyszły los ludzkości leży w rękach tych, którzy potrafią dać następnym pokoleniom motywy życia i nadziei"[35].

W skrócie

1918 "Nie ma... władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga" (Rz 13,1).

1919 Każda wspólnota ludzka potrzebuje władzy, by trwać i rozwijać się.

1920 "Wspólnota polityczna i władza publiczna opierają się na naturze ludzkiej i należą do porządku określonego przez Boga"[36].

1921 Władza jest sprawowana w sposób prawowity jeśli dokłada starań o dobro wspólne społeczności. Aby je osiągnąć, powinna używać środków moralnie godziwych.

1922 Różne ustroje polityczne są uprawnione pod warunkiem, że dążą one do dobra wspólnego.

1923 Władza polityczna powinna być pełniona w granicach porządku moralnego i zapewniać warunki korzystania z wolności.

1924 Dobro wspólne obejmuje "sumę warunków życia społecznego, jakie... zrzeszeniom bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość"[37].

1925 Dobro wspólne opiera się na trzech istotnych elementach: poszanowaniu i popieraniu podstawowych praw osoby; dobrobycie, czyli rozwoju dóbr duchowych i ziemskich społeczności; pokoju i bezpieczeństwie społeczności i jej członków.

1926 Godność osoby ludzkiej zakłada poszukiwanie dobra wspólnego. Każdy powinien troszczyć się o budowanie i wspieranie instytucji, które poprawiają warunki życia ludzkiego.

1927 Do państwa należy obrona i popieranie dobra wspólnego społeczności cywilnej. Dobro wspólne całej rodziny ludzkiej domaga się organizacji o charakterze międzynarodowym.

Artykuł trzeci

SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA

1928 Społeczeństwo zapewnia sprawiedliwość społeczną, gdy urzeczywistnia warunki pozwalające zrzeszeniom oraz każdemu z osobna na osiągnięcie tego, co im się należy, odpowiednio do ich natury i powołania. Sprawiedliwość społeczna łączy się z dobrem wspólnym i ze sprawowaniem władzy.

I. Poszanowanie osoby ludzkiej

1929 Sprawiedliwość społeczną można osiągnąć jedynie przy poszanowaniu transcendentnej godności człowieka. Osoba jest celem ostatecznym społeczeństwa, które jest jej podporządkowane:

> W grę wchodzi godność osoby ludzkiej, której obrona i rozwój zostały nam powierzone przez Stwórcę i której dłużnikami w sposób ścisły i odpowiedzialny są mężczyźni i kobiety w każdym układzie dziejowym[38].

1930 Poszanowanie osoby ludzkiej pociąga za sobą poszanowanie praw, które wypływają z jej godności jako stworzenia. Prawa te są uprzednie w stosunku do społeczności i powinny być przez społeczność uznane. Są podstawą moralnej prawowitości wszelkiej władzy; lekceważąc je lub odrzucając ich uznanie w prawodawstwie pozytywnym, społeczeństwo podważa swoją własną prawowitość moralną[39]. Bez poszanowania osoby władza może jedynie opierać się na sile lub przemocy, by uzyskać posłuszeństwo swoich poddanych. Do Kościoła należy przypominanie tych praw ludziom dobrej woli i odróżnianie ich od nieuzasadnionych i fałszywych roszczeń.

1931 Poszanowanie osoby ludzkiej przejawia się w poszanowaniu zasady: "Poszczególni ludzie powinni uważać swojego bliźniego bez żadnego wyjątku za «drugiego samego siebie», zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia"[40]. Żadne prawodawstwo nie jest w stanie samo przez się usunąć niepokojów, uprzedzeń oraz postaw egoizmu i pychy, stojących na przeszkodzie ustanowieniu prawdziwie braterskich społeczności. Postawy te przezwycięża jedynie miłość, która w każdym człowieku dostrzega "bliźniego", brata.

1932 Obowiązek traktowania drugiego człowieka jako bliźniego i czynnego służenia mu jest szczególnie naglący wtedy, gdy będąc pozbawiony czegoś, znajduje się on w potrzebie. "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40).

1933 Ten sam obowiązek obejmuje także tych, którzy myślą lub działają inaczej niż my. Nauka Chrystusa domaga się nawet przebaczenia win. Rozciąga przykazanie miłości, które jest przykazaniem Nowego Prawa, na wszystkich nieprzyjaciół[41]. Wyzwolenie w duchu Ewangelii nie da się pogodzić z nienawiścią do nieprzyjaciela jako osoby, lecz tylko z nienawiścią do zła, które popełnia nieprzyjaciel.

II. Równość i różnice między ludźmi

1934 Wszyscy ludzie, stworzeni na obraz Jedynego Boga, obdarzeni taką samą rozumną duszą, mają tę samą naturę i to samo pochodzenie. Wszyscy, odkupieni przez ofiarę Chrystusa, są wezwani do uczestniczenia w tym samym Boskim szczęściu; wszyscy więc cieszą się równą godnością.

1935 Równość między ludźmi w sposób istotny dotyczy ich godności osobistej i praw z niej wypływających:

> Należy... przezwyciężać... wszelką formę dyskryminacji odnośnie do podstawowych praw osoby ludzkiej, czy to... ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język lub religię, ponieważ sprzeciwia się ona zamysłowi Bożemu[42].

1936 Człowiek, przychodząc na świat, nie posiada tego wszystkiego, co jest konieczne do rozwoju życia cielesnego i duchowego. Potrzebuje innych. Pojawiają się różnice związane z wiekiem, możliwościami fizycznymi, zdolnościami umysłowymi lub moralnymi, wymianą, z której każdy mógł korzystać, oraz z podziałem bogactw[43]. "Talenty" nie zostały równo rozdzielone[44].

1937 Różnice te są związane z planem Boga, który chce, by każdy otrzymywał od drugiego to, czego potrzebuje, i by ci, którzy posiadają poszczególne "talenty", udzielali dobrodziejstw tym, którzy ich potrzebują. Różnice zachęcają i często zobowiązują osoby do wielkoduszności, życzliwości i dzielenia się; pobudzają kultury do wzajemnego ubogacania się:

> Są różne cnoty i nie daję wszystkich każdemu; jedną daję temu, drugą tamtemu... Jednemu daję przede wszystkim miłość, drugiemu sprawiedliwość, trzeciemu pokorę, czwartemu żywą wiarę... Co do dóbr doczesnych, w rzeczach koniecznych dla życia człowieka, rozdzieliłem je w wielkiej rozmaitości; nie chciałem, by każdy posiadał wszystko, co mu jest potrzebne, ażeby ludzie mieli możliwość świadczyć sobie miłość... Chciałem, by jedni potrzebowali drugich i by byli mymi sługami w udzielaniu łask i darów, które otrzymali ode Mnie[45].

1938 Istnieją także krzywdzące nierówności, które godzą w miliony mężczyzn i kobiet. Pozostają one w wyraźnej sprzeczności z Ewangelią:

> Równa godność osób wymaga, by zostały wprowadzone bardziej ludzkie i sprawiedliwe warunki życia. Albowiem zbytnie nierówności gospodarcze i społeczne wśród członków czy ludów jednej rodziny ludzkiej wywołują zgorszenie i sprzeciwiają się sprawiedliwości społecznej równości, godności osoby ludzkiej oraz pokojowi społecznemu i międzynarodowemu[46].

III. Solidarność ludzka

1939 Zasada solidarności, nazywana także "przyjaźnią" lub "miłością społeczną", jest bezpośrednim wymaganiem braterstwa ludzkiego i chrześcijańskiego[47]:

> Pierwszy błąd, przynoszący dziś wielkie i powszechne szkody, polega na zapomnieniu o istnieniu węzłów wzajemnej solidarności i miłości między ludźmi, na które jako na konieczność wskazuje wspólne pochodzenie wszystkich i równość duchowej natury takiej samej u wszystkich, niezależnie od przynależności narodowej, a które są nakazane faktem ofiary złożonej na ołtarzu krzyża Ojcu przedwiecznemu przez Chrystusa Pana, dla odkupienia skażonej grzechem ludzkości[48].

1940 Solidarność przejawia się przede wszystkim w podziale dóbr i w wynagrodzeniu za pracę. Zakłada ona również wysiłek na rzecz bardziej sprawiedliwego porządku społecznego, w którym napięcia będą mogły być łatwiej likwidowane i gdzie łatwiej będzie można znaleźć rozwiązanie konfliktów na drodze negocjacji.

1941 Problemy społeczno-gospodarcze mogą być rozwiązywane jedynie za pomocą różnych form solidarności: solidarności biednych, solidarności między bogatymi i biednymi, solidarności pracujących, solidarności między pracodawcami a pracownikami w przedsiębiorstwie, solidarności między narodami i ludami. Solidarność międzynarodowa

jest wymaganiem natury moralnej. Od niej jest w pewnym stopniu uzależniony pokój na świecie.

1942 Cnota solidarności wykracza poza dobra materialne. Kościół szerząc duchowe dobra wiary, sprzyjał ponadto rozwojowi dóbr ziemskich, otwierając często przed nim nowe drogi. Tak właśnie potwierdzały się na przestrzeni wieków słowa Pana: "Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane" (Mt 6, 33):

> Od dwóch tysięcy lat... żyje i... trwa w duszy Kościoła (to) poczucie... z którego czerpały i czerpią dusze zachętę, aż do pełnego miłości heroizmu mnichów-rolników, wybawicieli niewolników, uzdrowicieli chorych, apostołów wiary, cywilizacji, kultury we wszystkich epokach i wśród wszystkich ludów, by w ten sposób stworzyć warunki społeczne, które jedynie zdolne są umożliwić wszystkim i ułatwić życie godne człowieka i chrześcijanina[49].

W skrócie

1943 Społeczeństwo zapewnia sprawiedliwość społeczną, gdy urzeczywistnia warunki pozwalające zrzeszeniom oraz każdemu z osobna na osiągnięcie tego, co im Si należy.

1944 Poszanowanie osoby ludzkiej uważa bliźniego za "drugiego samego siebie". Zakłada poszanowanie podstawowych praw, które wypływają z wewnętrznej godności osoby.

1945 Równość między ludźmi dotyczy ich godności osobistej i praw z niej wypływających.

1946 Różnice między osobami należą do zamysłu Boga, który chce, abyśmy potrzebowali siebie nawzajem. Powinny one pobudzać do miłości.

1947 Równa godność osób ludzkich domaga Si wysiłku na rzecz zmniejszenia krzywdzących nierówności społecznych i gospodarczych. Prowadzi do wyeliminowania krzywdzących różnic.

1948 Solidarność jest cnotą wybitnie chrześcijańską. Urzeczywistnia ona podział dóbr duchowych jeszcze bardziej niż materialnych.

Rozdział trzeci

ZBAWIENIE BOŻE: PRAWO I ŁASKA

1949 Człowiek, powołany do szczęścia, ale zraniony przez grzech, potrzebuje zbawienia Bożego. Pomoc Boża zostaje mu udzielona w Chrystusie przez prawo, które nim kieruje, i przez łaskę, która go umacnia:

Zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem... Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą (Flp 2, 12-13).

Artykuł pierwszy
PRAWO MORALNE

1950 Prawo moralne jest dziełem Mądrości Bożej. Można je określić, w sensie biblijnym, jako ojcowskie pouczenie, pedagogię Bożą. Wyznacza ono człowiekowi drogi, zasady postępowania, które prowadzą do obiecanego szczęścia; zakazuje dróg do zła, które odwraca od Boga i Jego miłości. Jest stałe w swoich przykazaniach i zarazem godne miłości w swoich obietnicach.

1951 Prawo jest normą postępowania ogłoszoną przez kompetentną władzę ze względu na dobro wspólne. Prawo moralne zakłada między stworzeniami rozumny porządek, który ustanowił Stwórca swoją mocą, mądrością i dobrocią dla ich dobra i ze względu na ich cel. Każde prawo znajduje w prawie wiecznym swoją pierwszą i ostateczną prawdę. Prawo jest ogłaszane i ustanawiane przez rozum jako uczestnictwo w Opatrzności Boga żywego, Stwórcy i Odkupiciela wszystkich. "To rozporządzenie rozumu nazywane jest właśnie prawem"[1]:

> Człowiek – jako jedyna spośród istot żywych – może szczycić się tym, iż był godny otrzymać od Boga prawo; jako istota obdarzona rozumem, zdolna pojmować i rozeznawać, będzie kierował swoim postępowaniem, korzystając ze swej wolności i rozumu, poddany tylko Temu, który mu wszystko poddał[2].

1952 Prawo moralne wyraża się w różnych formach, ale wszystkie one są powiązane ze sobą: prawo wieczne, będące w Bogu źródłem wszelkich praw; prawo naturalne; prawo objawione obejmujące Stare Prawo i Nowe Prawo, czyli Prawo ewangeliczne; wreszcie prawa cywilne i kościelne.

1953 Prawo moralne znajduje w Chrystusie swoją pełnię i jedność. Osoba Jezusa Chrystusa jest drogą do doskonałości. Jest celem prawa, ponieważ to On sam poucza o Bożej sprawiedliwości i jej udziela: "A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy" (Rz 10, 4).

I. Naturalne prawo moralne

1954 Człowiek uczestniczy w mądrości i dobroci Stwórcy, który przyznaje mu panowanie nad jego czynami i zdolność kierowania sobą ze względu na prawdę i dobro. Prawo naturalne wyraża pierwotny zmysł moralny, który pozwala człowiekowi rozpoznać rozumem, czym jest dobro i zło, prawda i kłamstwo:

> Prawo naturalne jest zapisane i wyryte w duszy każdego człowieka, ponieważ jest ono rozumem ludzkim nakazującym czynić dobro, a zakazującym grzechu... Jednakże ten przepis rozumu ludzkiego nie mógłby mieć mocy prawnej, gdyby nie był głosem i wykładnią wyższego rozumu, któremu nasz rozum i nasza wolność powinny być poddane[3].

1955 Prawo "Boże i naturalne"[4] wyznacza człowiekowi drogę praktykowania dobra i osiągania jego celu. Prawo naturalne wyraża pierwsze i istotne zasady kierujące życiem moralnym. Jego punktem odniesienia jest zarówno dążenie do Boga, który jest źródłem i sędzią wszelkiego dobra, oraz poddanie się Mu, jak również uznanie drugiego człowieka za równego sobie. Główne przepisy prawa naturalnego zostały wyłożone w Dekalogu. Prawo to jest nazywane prawem naturalnym nie dlatego, że odnosi się do natury istot nierozumnych, lecz dlatego, że rozum, który je ogłasza, należy do natury człowieka:

> Gdzie są więc zapisane (te zasady), jeśli nie w księdze światłości, która zwie się Prawdą? W niej jest zapisane wszelkie sprawiedliwe prawo. Z niej przenika do serca człowieka postępującego sprawiedliwie. Nie tylko w sposób przejściowy, ale jakby wyciska się na niej, jak na wosku wyciska się obraz sygnetu, który przechodzi na wosk, pozostając na pierścieniu[5].
>
> Prawo naturalne nie jest niczym innym, jak światłem poznania złożonym w nas przez Boga; przez nie poznajemy, co należy czynić, a czego należy unikać. To światło lub to prawo dał Bóg stworzeniu[6].

1956 Prawo naturalne, obecne w sercu każdego człowieka i ustanowione przez rozum, jest uniwersalne w swoich przepisach i jego władza rozciąga się na wszystkich ludzi. Wyraża ono godność osoby i określa podstawę jej fundamentalnych praw i obowiązków:

> Istnieje oczywiście prawdziwe prawo, to znaczy prawo prawego rozumu, zgodne z naturą, które znajduje się we wszystkich ludziach. Jest niezmienne i wieczne; nakazując, wzywa nas do wypełnienia powinności, a zakazując, powstrzymuje od występków... Prawo to nie może być ani zmienione przez inne, uchylone w jakiejś swej części, ani zniesione całkowicie[7].

1957 Stosowanie prawa naturalnego jest bardzo zróżnicowane; może ono wymagać refleksji dostosowanej do wielości warunków życiowych, zależnie od miejsca, czasu i okoliczności. Niemniej jednak pośród różnorodności kultur prawo naturalne pozostaje normą łączącą ludzi między sobą i nakładającą na nich, mimo nieuniknionych różnic, wspólne zasady.

1958 Prawo naturalne jest niezmienne[8] i trwałe pośród zmian historycznych; istnieje wśród zmieniających się poglądów i obyczajów oraz wspiera ich postęp. Zasady, które są jego wyrazem, pozostają ważne w swojej istocie. Chociaż podważa się jego podstawy, to nie można go zniszczyć ani wyrwać z serca człowieka. Odżywa ono zawsze w życiu jednostek i społeczności:

> Panie, za kradzież jest kara na mocy Twego prawa, jak też prawa, które jest zapisane w sercach ludzi i którego nie może usunąć nawet największa nasza nieprawość[9].

1959 Prawo naturalne, będące doskonałym dziełem Stwórcy, dostarcza solidnych podstaw, na których człowiek może wznosić budowlę zasad moralnych, kierujących jego wyborami. Ustanawia ono również niezbędną podstawę moralną do budowania wspólnoty ludzkiej. Wreszcie, dostarcza koniecznej podstawy dla prawa cywilnego, które jest z nim związane, albo przez refleksję, która wyprowadza wnioski z jego zasad, albo przez uzupełnienia o charakterze pozytywnym i prawnym.

1960 Przykazania prawa naturalnego nie są postrzegane przez wszystkich w sposób jasny i bezpośredni. W obecnej sytuacji człowiek grzeszny koniecznie potrzebuje łaski i objawienia, by prawdy religijne i moralne mogły być poznane "przez wszystkich łatwo, ze stałą pewnością i bez domieszki błędu"[10]. Prawo naturalne dostarcza prawu objawionemu i łasce podstaw przygotowanych przez Boga i pozostających w harmonii z dziełem Ducha Świętego.

II. Stare Prawo

1961 Bóg, nasz Stwórca i Odkupiciel, wybrał Izrael na swój lud i objawił mu swoje Prawo, przygotowując w ten sposób przyjście Chrystusa. Prawo Mojżeszowe jest wyrazem wielu prawd w sposób naturalny dostępnych rozumowi. Są one ogłoszone i autentycznie poświadczone w ramach przymierza zbawienia.

1962 Stare Prawo stanowi pierwszy etap prawa objawionego. Jego przepisy moralne streszczają się w dziesięciu przykazaniach. Przykazania Dekalogu ustalają podstawy powołania człowieka, stworzonego na obraz Boży; zakazują tego, co sprzeciwia się miłości Boga i bliźniego, a nakazują to, co jest dla niej istotne. Dekalog jest światłem danym sumieniu każdego człowieka, by objawić mu powołanie i drogi Boże oraz chronić go przed złem:

> Bóg zapisał na tablicach Prawa to, czego ludzie w swych sercach nie odczytali[11].

1963 Według tradycji chrześcijańskiej, Prawo święte[12], duchowe[13] i dobre[14] jest jeszcze niedoskonałe. Jak wychowawca[15] pokazuje ono, co należy czynić, ale samo z siebie nie daje mocy, łaski Ducha, aby je wypełnić. Z powodu grzechu, którego nie może usunąć, pozostaje ono prawem niewoli. Według św. Pawła, jego zadaniem jest oskarżanie i ukazywanie grzechu, który tworzy "prawo pożądania"[16] w sercu człowieka. Prawo pozostaje jednak pierwszym etapem na drodze do Królestwa. Przygotowuje ono i uzdalnia naród wybrany i każdego chrześcijanina do nawrócenia i do wiary w Boga Zbawiciela. Przekazuje nauczanie, które trwa wiecznie jako słowo Boże.

1964 Stare Prawo jest przygotowaniem do Ewangelii. "Prawo jest proroctwem i wychowawcą rzeczywistości, które miały przyjść"[17]. Jest proroctwem i zapowiedzią dzieła wyzwolenia z grzechu, które wypełni się wraz z Chrystusem; dostarcza Nowemu Testamentowi obrazów, "typów" i symboli do wyrażenia życia według Ducha. Uzupełnieniem Prawa są wreszcie pouczenia ksiąg mądrościowych i prorockich, które ukierunkowają je na Nowe Przymierze i Królestwo niebieskie.

> Jednak i pod panowaniem Starego Przymierza byli tacy, którzy mieli miłość nadprzyrodzoną i łaskę Ducha Świętego i oczekiwali przede wszystkim obietnic duchowych i wiecznych oraz ze względu na to należeli do Nowego Prawa. Podobnie w Nowym Przymierzu zdarzają się ludzie cieleśni, którzy nie osiągnęli jeszcze doskonałości Nowego Prawa, których także i w Nowym Przymierzu trzeba nakłaniać do uczynków cnoty, przypominając im o karze lub pewnych obietnicach doczesnych. Stare Prawo, chociaż dawało przykazanie miłości, jednak nie dawało Ducha Świętego, przez którego – jak mówi List do Rzymian “miłość Boża rozlana jest w sercach naszych" (Rz 5, 5)[18].

III. Nowe Prawo, czyli Prawo ewangeliczne

1965 Nowe Prawo, czyli Prawo ewangeliczne, jest na ziemi doskonałą formą prawa Bożego, naturalnego i objawionego. Jest ono dziełem Chrystusa i zostało wyrażone w sposób szczególny w Kazaniu na Górze. Jest ono także dziełem Ducha Świętego i przez Niego staje się wewnętrznym prawem miłości: "Zawrę z domem Izraela... przymierze nowe... Dam prawo moje w ich myśli, a na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem" (Hbr 8, 8-10)[19].

1966 Nowe Prawo jest łaską Ducha Świętego daną wiernym przez wiarę w Chrystusa. Działa ono przez miłość, korzysta z Kazania na Górze, by pouczyć nas, co należy czynić, i z sakramentów, by udzielić nam łaski do wypełnienia tych pouczeń:

> Kto będzie chciał rozważać pobożnie i wyraźnie Kazanie, które nasz Pan Jezus Chrystus wygłosił na górze, jak czytamy w Ewangelii według Mateusza, to sądzę, że niewątpliwie znajdzie w nim "wielką kartę" życia chrześcijańskiego... Są w nim zawarte wszelkie przepisy... które kształtują życie chrześcijańskie[20].

1967 Prawo ewangeliczne "wypełnia"[21], oczyszcza, przekracza i udoskonala Stare Prawo. W błogosławieństwach wypełnia ono obietnice Boże, podnosząc je i kierując do "Królestwa niebieskiego". Zwraca się do tych, którzy są gotowi przyjąć z wiarą tę nową nadzieję: do ubogich, pokornych, zasmuconych, czystego serca, prześladowanych z powodu Chrystusa, wytyczając w ten sposób zdumiewające drogi Królestwa Bożego.

1968 Prawo ewangeliczne wypełnia przykazania Prawa. Kazanie na Górze nie znosi przepisów moralnych Starego Prawa i nie pomniejsza ich znaczenia, ale wydobywa jego ukryte możliwości i odsłania nowe wymagania; objawia całą jego Boską i ludzką prawdę. Nie dodaje nowych zewnętrznych przepisów, ale przemienia samo źródło czynów, czyli serce, gdzie człowiek wybiera między tym, co czyste i nieczyste[22], gdzie kształtuje się wiara, nadzieja i miłość, a wraz z nimi inne cnoty. W ten sposób Ewangelia prowadzi Prawo do jego pełni przez naśladowanie doskonałości Ojca niebieskiego[23], przebaczanie nieprzyjaciołom i modlitwę za prześladowców na wzór Boskiej wspaniałomyślności[24].

1969 Nowe Prawo obejmuje akty religijne: jałmużnę, modlitwę i post; kieruje je do Ojca, "który widzi w ukryciu", w przeciwieństwie do pragnienia, "żeby się ludziom pokazać"[25]. Jego modlitwą jest "Ojcze nasz"[26].

1970 Prawo ewangeliczne zakłada rozstrzygający wybór między "dwiema drogami"[27] oraz wypełnianie słów Chrystusa[28]; streszcza je złota zasada: "Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy" (Mt 7,12)[29].

Całe Prawo ewangeliczne sprowadza się do nowego przykazania Jezusa (J 13, 34), byśmy się wzajemnie miłowali, tak jak On nas umiłował[30].

1971 Do Kazania na Górze należy dołączyć katechezę moralną pouczeń apostolskich, zawartą w Rz 12-15,1 Kor 12-13, Kol 3-4, Ef 4-5 itd. Nauka ta przekazuje autorytetem Apostołów nauczanie Pana, zwłaszcza przez wykład cnót wypływających z wiary w Chrystusa i ożywianych przez miłość – podstawowy dar Ducha Świętego. "Miłość niech będzie bez obłudy!... W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi!... Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali! Zaradzajcie potrzebom świętych! Przestrzegajcie gościnności!" (Rz 12, 9-13). Katecheza ta uczy nas także rachunku sumienia w świetle naszego związku z Chrystusem i z Kościołem[31].

1972 Nowe Prawo jest nazywane prawem miłości, ponieważ pobudza do działania bardziej z miłości, którą wlewa Duch Święty, niż z bojaźni. Jest nazywane prawem łaski, ponieważ udziela mocy łaski do działania za pośrednictwem wiary i sakramentów, oraz prawem wolności[32], ponieważ wyzwala nas od obrzędowych i prawnych przepisów Starego Prawa, skłania do spontanicznego działania pod wpływem miłości, a w końcu pozwala nam przejść ze stanu niewolnika, który "nie wie, co czyni Pan jego", do stanu przyjaciela Chrystusa, "albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego" (J 15,15), lub też do stanu syna – dziedzica[33].

1973 Poza przykazaniami Nowe Prawo zawiera także rady ewangeliczne. Tradycyjne rozróżnienie między przykazaniami Bożymi a radami ewangelicznymi opiera się na ich relacji do miłości, czyli doskonałości życia chrześcijańskiego. Celem przykazań jest odrzucenie tego, co jest niezgodne z miłością. Celem rad jest oddalanie tego, co nawet nie sprzeciwiając się miłości, może stanowić przeszkodę w jej rozwoju[34].

1974 Rady ewangeliczne ukazują żywą pełnię miłości, ciągle niezadowolonej z tego, że nie daje więcej. Są świadectwem jej porywu i pobudzają naszą gotowość duchową. Istotą doskonałości Nowego Prawa jest przykazanie miłości Boga i bliźniego. Rady wskazują bardziej bezpośrednie drogi i bardziej odpowiednie środki, jakie powinny być stosowane, zależnie od powołania konkretnego człowieka:

> Bóg... chce, by każdy poszczególny człowiek stosował się nie do wszystkich rad, lecz tylko do tych, które są dlań odpowiednie i których wymaga miłość, w

zależności od osób, czasu, okoliczności i sił. Miłość bowiem jako królowa wszystkich cnót wszystkich przykazań, wszystkich rad, słowem – wszystkich praw i wszystkich uczynków chrześcijańskich, nadaje im wszystkim właściwe im znaczenie, porządek, czas i wartość[35].

W skrócie

1975 Według Pisma świętego Prawo jest ojcowskim pouczeniem Boga, wskazującym człowiekowi drogi, które prowadzą do obiecanego szczęścia, i zakazującym dróg do zła.

1976 Prawo jest "rozporządzeniem rozumu dla dobra wspólnego, wydanym przez tego, kto troszczy Si o wspólnotę"[36].

1977 Chrystus jest celem Prawa[37], On sam poucza o Bożej sprawiedliwości i jej udziela.

1978 Prawo naturalne jest uczestnictwem człowieka, stworzonego na obraz swego Stwórcy, w mądrości i dobroci Boga. Wyraża ono godność osoby ludzkiej i stanowi podstawą jej fundamentalnych praw i obowiązków.

1979 Prawo naturalne jest niezmienne i trwale pośród zmian historycznych. Zasady, które są jego wyrazem, pozostają ważne w swojej istocie. Stanowi ono konieczną podstawę do opracowania zasad moralnych oraz prawa cywilnego.

1980 Stare Prawo stanowi pierwszy etap prawa objawionego. Jego przepisy moralne streszczają Si w dziesięciu przykazaniach.

1981 Prawo Mojżeszowe zawiera wiele prawd w sposób naturalny dostępnych rozumowi. Bóg objawił je, ponieważ ludzie nie odczytali ich w swoich sercach.

1982 Stare Prawo jest przygotowaniem do Ewangelii.

1983 Nowe Prawo jest łaską Ducha Świętego otrzymaną przez wiarę w Chrystusa. Działa ono przez miłość. Zostało wyrażone w sposób szczególny w Kazaniu na Górze i korzysta z sakramentów, aby udzielać nam łaski.

1984 Prawo ewangeliczne wypełnia, przekracza i udoskonala Stare Prawo: jego obietnice – przez błogosławieństwa Królestwa niebieskiego; jego przykazania – przez przemiang źródła czynów, czyli serca.

1985 Nowe Prawo jest prawem miłości, prawem łaski, prawem wolności.

1986 Oprócz przykazań Nowe Prawo zawiera rady ewangeliczne. "Świętość Kościoła wspierają... w szczególny sposób różne rady jakie Pan w Ewangelii zalecił wypełniać uczniom swoim"[38].

Artykuł drugi

ŁASKA I USPRAWIEDLIWIENIE

I. Usprawiedliwienie

1987 Łaska Ducha Świętego ma moc usprawiedliwić nas, to znaczy obmyć nas z naszych grzechów i udzielić nam "sprawiedliwości Bożej przez wiarę w Jezusa Chrystusa" (Rz 3, 22) i przez chrzest[39]:

> Jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie (Rz 6, 8-1 I).

1988 Mocą Ducha Świętego mamy udział w Męce Chrystusa, umierając dla grzechu, i w Jego Zmartwychwstaniu, rodząc się do nowego życia; jesteśmy członkami Jego Ciała, którym jest Kościół[40], latoroślami zaszczepionymi na Winnym Krzewie, którym jest On sam[41]:

> To przez Ducha mamy udział w Bogu. Przez uczestnictwo w Duchu stajemy się uczestnikami Boskiej natury... Dlatego ci, w których mieszka Duch, są przebóstwieni[42].

1989 Pierwszym dziełem łaski Ducha Świętego jest nawrócenie, które dokonuje usprawiedliwienia zgodnie z zapowiedzią Jezusa na początku Ewangelii: Nawracajcie się, albowiem bliskie jest Królestwo niebieskie" (Mt 4, 17). Człowiek poruszony przez łaskę

zwraca się do Boga i odwraca od grzechu, przyjmując w ten sposób przebaczenie i sprawiedliwość z wysoka. "Usprawiedliwienie... jest nie tylko odpuszczeniem grzechów, lecz także uświęceniem i odnowieniem wewnętrznego człowieka"[43].

1990 Usprawiedliwienie uwalnia człowieka od grzechu sprzeciwiającego się miłości Bożej i oczyszcza jego serce. Usprawiedliwienie jest wynikiem inicjatywy miłosierdzia Bożego, które ofiaruje przebaczenie. Jedna człowieka z Bogiem. Wyzwala z niewoli grzechu i uzdrawia.

1991 Usprawiedliwienie jest równocześnie przyjęciem sprawiedliwości Bożej przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Sprawiedliwość oznacza tu prawość miłości Bożej. Wraz z usprawiedliwieniem zostają rozlane w naszych sercach wiara, nadzieja i miłość; zostaje nam udzielone posłuszeństwo woli Bożej.

1992 Usprawiedliwienie zostało nam wysłużone przez Mękę Chrystusa, który ofiarował się na krzyżu jako żywa, święta i miła Bogu ofiara i którego krew stała się narzędziem przebłagania za grzechy wszystkich ludzi. Usprawiedliwienie zostaje udzielone przez chrzest, sakrament wiary. Upodabnia nas ono do sprawiedliwości Boga, który czyni nas wewnętrznie sprawiedliwymi mocą swojego miłosierdzia. Jego celem jest chwała Boga i Chrystusa oraz dar życia wiecznego[44]:

> Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej – za dni cierpliwości Bożej – wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa (Rz 3, 21-26).

1993 Usprawiedliwienie ustanawia współpracę między łaską Bożą i wolnością człowieka. Jej wyrazem ze strony człowieka jest przyzwolenie wiary na słowo Boże, które wzywa go do nawrócenia, oraz współdziałanie miłości z poruszeniem Ducha Świętego, który go uprzedza i strzeże:

> Gdy Bóg dotknie serca człowieka oświeceniem Ducha Świętego, człowiek ani nie pozostaje obojętny, bo przyjmuje natchnienie, które mógłby przecież odrzucić, ani

> sam bez łaski nie może wolną wolą skierować się do sprawiedliwości wobec Niego[45].

1994 Usprawiedliwienie jest najdoskonalszym dziełem miłości Bożej objawionej w Jezusie Chrystusie i udzielonej przez Ducha Świętego. Św. Augustyn uważa, że "usprawiedliwienie grzesznika jest większym dziełem aniżeli stworzenie nieba i ziemi", ponieważ "«niebo i ziemia przeminą», zbawienie zaś i sprawiedliwość wybranych, czyli tych, których wybrał, będą trwać wiecznie"[46]. Uważa on nawet, że usprawiedliwienie grzeszników przewyższa stworzenie aniołów w sprawiedliwości, albowiem świadczy o jeszcze większym miłosierdziu.

1995 Duch Święty jest wewnętrznym Nauczycielem. Sprawiając narodziny "człowieka wewnętrznego" (Rz 7, 22; Ef 3, 16), usprawiedliwienie zakłada uświęcenie całego człowieka:

> Jak oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, pogrążając się w nieprawość, tak teraz wydajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości, dla uświęcenia... Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego – życie wieczne (Rz 6, 19. 22).

II. Łaska

1996 Nasze usprawiedliwienie pochodzi z łaski Bożej. Łaska jest przychylnością, darmową pomocą Boga, byśmy odpowiedzieli na Jego wezwanie: stali się dziećmi Bożymi[47], przybranymi synami[48], uczestnikami natury Bożej[49] i życia wiecznego[50].

1997 Łaska jest uczestniczeniem w życiu Boga; wprowadza nas w wewnętrzne życie Trójcy Świętej. Przez chrzest chrześcijanin uczestniczy w łasce Chrystusa, Głowy swego Ciała. Jako "przybrany syn" chrześcijanin może odtąd nazywać Boga "Ojcem", w zjednoczeniu z Jedynym Synem. Otrzymuje on życie Ducha który tchnie w niego miłość i buduje Kościół.

1998 Powołanie do życia wiecznego ma charakter nadprzyrodzony. Zależy ono całkowicie od darmowej inicjatywy Boga, gdyż tylko On sam może się objawić i udzielić siebie. Przerasta ono zdolności rozumu i siły ludzkiej woli oraz każdego stworzenia[51].

1999 Łaska Chrystusa jest darem darmo danym, przez który Bóg obdarza nas swoim życiem wlanym przez Ducha Świętego do naszej duszy, by ją uleczyć z grzechu i

uświęcić. Jest to łaska uświęcająca lub przebóstwiająca, otrzymana na chrzcie. Jest ona w nas źródłem dzieła uświęcenia[52]:

> Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa (2 Kor 5, 17-18).

2000 Łaska uświęcająca jest darem habitualnym, stałą i nadprzyrodzoną dyspozycją udoskonalającą samą duszę, by uzdolnić ją do życia z Bogiem i do działania mocą Jego miłości. Rozróżnia się łaskę habitualną, czyli trwałe uzdolnienie do życia i działania zgodnego z Bożym wezwaniem, oraz łaski aktualne, które oznaczają interwencję Bożą bądź na początku nawrócenia, bądź podczas dzieła uświęcania.

2001 Już przygotowanie człowieka na przyjęcie łaski jest dziełem łaski. Jest ona konieczna, by pobudzać i podtrzymywać naszą współpracę w usprawiedliwianiu przez wiarę i w uświęcaniu przez miłość. Bóg dopełnia w nas to, co zapoczątkował, "bo zapoczątkowuje – sprawiając swoim działaniem, abyśmy chcieli, a dopełnia – współdziałając z naszą, już nawróconą, wolą"[53]:

> Z pewnością my także działamy, ale współdziałamy z Bogiem, który działa. Wyprzedziło nas bowiem Jego miłosierdzie, abyśmy zostali uzdrowieni, i wciąż podąża za nami, abyśmy raz doznawszy uzdrowienia, stale byli ożywiani; wyprzedza nas, abyśmy byli wzywani, podąża za nami, abyśmy zostali okryci chwałą; wyprzedza nas, abyśmy żyli wedle pobożności, podąża za nami, abyśmy wiecznie żyli z Bogiem, gdyż bez Niego nic nie możemy uczynić[54].

2002 Wolna inicjatywa Boga domaga się wolnej odpowiedzi człowieka, gdyż Bóg stworzył człowieka na swój obraz, udzielając mu wraz z wolnością zdolności poznania Go i miłowania. Dusza tylko w sposób wolny może wejść w komunię miłości. Bóg dotyka bezpośrednio serca człowieka i wprost je porusza. Złożył On w człowieku pragnienie prawdy i dobra, które jedynie On może zaspokoić. Obietnice "życia wiecznego" odpowiadają, ponad wszelką nadzieją, temu pragnieniu:

> Gdy dokonałeś wszystkich dzieł i ujrzałeś, że są one bardzo dobre – siódmego dnia odpoczęłeś. Odczytujemy to w Twojej Księdze jako zapowiedź, że i my po naszych dziełach, które są bardzo dobre, gdyż Ty dałeś nam łaskę do ich wypełnienia, w szabacie życia wiecznego odpoczniemy w 2550Tobie[55].

2003 Łaska jest najpierw i przede wszystkim darem Ducha, który usprawiedliwia nas i uświęca. Jednak łaska obejmuje także dary, których Duch nam udziela, by włączyć nas w swoje dzieło, uzdolnić do współpracy w zbawianiu innych i we wzroście Ciała Chrystusa, czyli Kościoła. Tymi darami są łaski sakramentalne, czyli dary właściwe różnym sakramentom. Są to ponadto łaski szczególne, nazywane również charyzmatami, zgodnie z greckim pojęciem użytym przez św. Pawła, które oznacza przychylność, darmowy dar, dobrodziejstwo[56]. Niezależnie od ich charakteru, niekiedy nadzwyczajnego jak dar czynienia cudów czy dar języków, charyzmaty są ukierunkowane na łaskę uświęcającą i mają na celu dobro wspólne Kościoła. Pozostają one w służbie miłości, która buduje Kościół[57].

2004 Wśród łask szczególnych należy wymienić łaski stanu, które towarzyszą wykonywaniu odpowiedzialnych zadań życia chrześcijańskiego i posług wewnątrz Kościoła:

> Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar proroctwa – [do stosowania] zgodnie z wiarą; bądź to urząd diakona – dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełniania czynności nauczycielskich; bądź dar upominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodrobliwością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo (Rz 12, 6-8).

2005 Łaska, należąc do porządku nadprzyrodzonego, wymyka się naszemu doświadczeniu i może być poznana jedynie przez wiarę. Tak więc nie możemy opierać się na naszych odczuciach czy naszych uczynkach, by na ich podstawie wnioskować, że jesteśmy usprawiedliwieni i zbawieni[58]. Jednak, zgodnie ze słowami Chrystusa: "Poznacie ich po ich owocach" (Mt 7, 20), rozważanie dobrodziejstw Boga w naszym życiu i w życiu świętych daje nam pewność, że łaska działa w nas i pobudza nas do coraz większej wiary oraz do postawy ufnego ubóstwa.

> Jeden z najpiękniejszych przykładów tej postawy znajdujemy w odpowiedzi, jakiej udzieliła św. Joanna d'Arc na podchwytliwe pytanie sędziów kościelnych: "Zapytana, czy sądzi, że jest w stanie łaski Bożej, odpowiada: «Jeśli nie jestem, oby Bóg zechciał mnie do niego wprowadzić; jeśli jestem, oby Bóg zechciał mnie w nim zachować»"[59].

III. Zasługa

W zgromadzeniu świętych jaśnieje Twoja chwała, bo dzięki Twojej łasce zdobyli zasługi, które nagradzasz[60].

2006 Pojęcie "zasługa" oznacza na ogół należną zapłatę ze strony wspólnoty lub społeczności za działanie jednego z jej członków, uznane za dobre lub szkodliwe, zasługujące na nagrodę lub karę. Zasługa wynika z cnoty sprawiedliwości, zgodnie z zasadą równości, która nią rządzi.

2007 W znaczeniu ściśle prawnym nie istnieje ze strony człowieka zasługa względem Boga. Nierówność między Nim a nami jest niezmierna, ponieważ wszystko otrzymaliśmy od Niego jako naszego Stwórcy.

2008 Zasługa człowieka u Boga w życiu chrześcijańskim wynika z tego, że Bóg w sposób dobrowolny postanowił włączyć człowieka w dzieło swojej łaski. Ojcowskie działanie Boga jest pierwsze dzięki Jego poruszeniu; wolne działanie człowieka jest wtórne jako jego współpraca, tak że zasługi dobrych uczynków powinny być przypisane najpierw łasce Bożej, a dopiero potem wiernemu. Zasługa człowieka powraca zatem do Boga, odkąd jego dobre uczynki mają swoje źródło w Chrystusie z natchnień i pomocy Ducha Świętego.

2009 Przybrane synostwo, czyniąc nas przez łaskę uczestnikami natury Bożej, może nam udzielić – w konsekwencji darmowej sprawiedliwości Bożej – prawdziwej zasługi. Jest to prawo łaski, absolutne prawo miłości, które czyni nas "współdziedzicami" Chrystusa i godnymi otrzymania "obiecanego dziedzictwa życia wiecznego"[61]. Zasługi naszych dobrych uczynków są darami dobroci Bożej[62]. "Najpierw została dana łaska; teraz zwracamy to, co się należy... Twoje zasługi są właśnie darami Bożymi"[63].

2010 Ponieważ w porządku łaski inicjatywa należy do Boga, dlatego nikt nie może wysłużyć sobie pierwszej łaski, która znajduje się u początku nawrócenia, przebaczenia i usprawiedliwienia. Poruszeni przez Ducha Świętego i miłość możemy później wysłużyć sobie i innym łaski potrzebne zarówno do naszego uświęcenia, wzrostu łaski i miłości, jak i do otrzymania życia wiecznego. Same tylko dobra doczesne, jak zdrowie, przyjaźń, mogą zostać wysłużone zgodnie z mądrością Bożą. Te łaski i dobra są przedmiotem modlitwy chrześcijańskiej. Modlitwa wyraża naszą potrzebę łaski dla czynów zasługujących.

2011 Miłość Chrystusa jest w nas źródłem wszystkich naszych zasług przed Bogiem. Łaska, jednocząc nas z Chrystusem czynną miłością, zapewnia nad przyrodzoną jakość naszym czynom, a przez to ich zasługę tak przed Bogiem, jak przed ludźmi. Święci zawsze mieli żywą świadomość, że ich zasługi są czystą łaską.

> Mam nadzieję, że po tym ziemskim wygnaniu pójdę radować się z Tobą w Ojczyźnie; nie chcę jednak zbierać zasług na Niebo chcę pracować jedynie z Miłości ku Tobie... Pod wieczór życia stanę przed Tobą z pustymi rękoma, bo nie proszę Cię, Panie, byś liczył moje uczynki. Wszelka nasza sprawiedliwość jest skażona w Twoich oczach. Pragnę więc przyodziać się Twoją własną Sprawiedliwością i jako dar Twojej Miłości otrzymać wieczne posiadanie Ciebie samego...[64].

IV. Świętość chrześcijańska

2012 "Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra... Tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą" (Rz 8, 28-30).

2013 "Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości"[65]. Wszyscy są powołani 915, 2545 do świętości: "Bądźcie... doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" 825 (Mt 5, 48).

> Na osiągnięcie tej doskonałości wierni obracać powinni swe siły otrzymane według miary obdarowania Chrystusowego, aby... posłuszni we wszystkim woli Ojca, z całej duszy poświęcali się chwale Bożej i służbie bliźniemu. W ten sposób świętość Ludu Bożego wyda owoc obfity, jak tego dowodzi wymownie życie tylu świętych w dziejach Kościoła[66].

2014 Postęp duchowy zmierza do coraz bardziej wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem. Zjednoczenie to jest nazywane zjednoczeniem "mistycznym" ponieważ jest ono uczestnictwem w misterium Chrystusa przez sakramenty – "święte misteria" – a w Nim, w misterium Trójcy Świętej. Bóg wzywa nas wszystkich do tego wewnętrznego zjednoczenia z Nim, nawet jeśli szczególne łaski czy nadzwyczajne znaki życia mistycznego są udzielane jedynie niektórym, by ukazać darmowy dar udzielony wszystkim.

2015 Droga do doskonałości wiedzie przez Krzyż. Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki duchowej[67]. Postęp duchowy zakłada ascezę i umartwienie, które prowadzą stopniowo do życia w pokoju i radości błogosławieństw:

Ten, kto wspina się, nie przestaje zaczynać ciągle od początku, a tym początkom nie ma końca. Nigdy ten, kto się wspina, nie przestaje pragnąć tego, co już zna[68].

2016 Dzieci naszej matki, Kościoła świętego, słusznie mają nadzieję na łaskę 162, 1821 ostatecznego wytrwania i na nagrodę Boga – ich Ojca za dobre uczynki wypełnione dzięki Jego łasce w jedności z Jezusem[69]. Wierzący, zachowując tę samą zasadę życia, uczestniczą w "błogosławionej nadziei" z tymi, których miłosierdzie Boże gromadzi w "Mieście Świętym – Jeruzalem Nowym... zstępującym z nieba od Boga, przystrojonym jak oblubienica... dla swego męża" (Ap 21, 2).

W skrócie

2017 Łaska Ducha Świętego udziela nam sprawiedliwości Bożej. Duch Święty, jednocząc nas przez wiarę i chrzest z Męką i Zmartwychwstaniem Chrystusa, czyni nas uczestnikami swojego życia.

2018 Usprawiedliwienie, tak samo jak nawrócenie, ma dwa aspekty. Człowiek poruszony przez łaskę zwraca Si do Boga i odwraca od grzechu, przyjmując w ten sposób przebaczenie i sprawiedliwość z wysoka.

2019 Usprawiedliwienie obejmuje odpuszczenie grzechów, uświęcenie i odnowienie człowieka wewnętrznego.

2020 Usprawiedliwienie zostało nam wysłużone przez mękę Chrystusa. Jest nam ono udzielane przez chrzest. Upodabnia nas do sprawiedliwości Boga, który czyni nas sprawiedliwymi. Jego celem jest chwała Boga i Chrystusa oraz dar życia wiecznego. Jest najdoskonalszym dziełem Bożego miłosierdzia.

2021 Łaska jest pomocą, jakiej udziela nam Bóg, byśmy odpowiedzieli na nasze powołanie i stali się Jego przybranymi synami. Wprowadza nas w wewnętrzne życie Trójcy Świętej.

2022 Inicjatywa Boża w dziele łaski uprzedza, przygotowuje i wzbudza wolną odpowiedź człowieka. Łaska odpowiada głębokim pragnieniom ludzkiej wolności; wzywa ją do współdziałania i udoskonala ją.

2023 Łaska uświęcająca jest darem darmo danym, przez który Bóg obdarza nas swoim życiem wlanym przez Ducha Świętego do naszej duszy, by ją uleczyć z grzechu i uświęcić.

2024 Łaska uświęcająca czyni nas "miłymi Bogu". Charyzmaty, szczególne łaski Ducha Świętego, są ukierunkowane na łaskę uświęcającą i mają na celu dobro wspólne Kościoła. Bóg działa także przez liczne łaski aktualne, które różnią się od stale obecnej w nas łaski habitualnej.

2025 Możemy zasługiwać przed Bogiem jedynie w następstwie dobrowolnego zamysłu Boga, by włączyć człowieka w dzieło swojej łaski. Zasługa jest przede wszystkim dziełem łaski Bożej, a następnie współpracy człowieka. Zasługa człowieka powraca do Boga.

2026 Łaska Ducha Świętego dzięki naszemu przybranemu synostwu może nam udzielić prawdziwej zasługi, zgodnie z darmową sprawiedliwością Bożą. Miłość jest w nas pierwszorzędnym źródłem zasługi przed Bogiem.

2027 Nikt nie może wysłużyć sobie pierwszej łaski, która znajduje się u początku nawrócenia. Poruszeni przez Ducha Świętego, możemy wysłużyć sobie i innym wszystkie łaski potrzebne do osiągnięcia życia wiecznego, jak również koniecznych dóbr doczesnych.

2028 " Wszyscy chrześcijanie... powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości"[70]. "Doskonałość chrześcijańska ma tylko jedną miarę, tę, że nie ma żadnej"[71].

2029 "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje" (Mt 16, 24).

Artykuł trzeci

KOŚCIÓŁ – MATKA I WYCHOWAWCZYNI

2030 W Kościele, wspólnocie wszystkich ochrzczonych, chrześcijanin wypełnia swoje powołanie. Od Kościoła przyjmuje słowo Boże, które zawiera pouczenia "Prawa Chrystusowego" (Ga 6, 2). Od Kościoła otrzymuje łaskę sakramentów, która podtrzymuje go "w drodze". Od Kościoła uczy się przykładu świętości; rozpoznaje jej wzór i źródło w Najświętszej Maryi Dziewicy; zauważa ją w autentycznym świadectwie tych, którzy nią żyją; odkrywa ją w duchowej tradycji i długiej historii świętych, którzy nas poprzedzili, a którą liturgia celebruje we wspomnieniach świętych.

2031 Życie moralne jest kultem duchowym. Składamy "ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną" (Rz 12,1) w Ciele Chrystusa, które tworzymy, i w komunii z Ofiarą eucharystyczną. W liturgii, a zwłaszcza w celebracji sakramentów, modlitwa i nauczanie łączą się z łaską Chrystusa, by oświecać i umacniać działanie chrześcijańskie. Życie moralne, podobnie jak całość życia chrześcijańskiego, ma swoje źródło i swój szczyt w Ofierze eucharystycznej.

I. Życie moralne i Urząd Nauczycielski Kościoła

2032 Kościół, "filar i podpora prawdy" (1 Tm 3,15), otrzymał od Apostołów "uroczysty nakaz Chrystusowy zwiastowania zbawiennej prawdy"[72]. "Kościołowi przysługuje prawo głoszenia zawsze i wszędzie zasad moralnych również w odniesieniu do porządku społecznego oraz wypowiadania oceny o wszystkich sprawach ludzkich, o ile wymagają tego fundamentalne prawa osoby ludzkiej i zbawienie człowieka"[73].

2033 Urząd Nauczycielski pasterzy Kościoła w dziedzinie moralności jest wypełniany zazwyczaj w katechezie i w przepowiadaniu za pomocą dzieł teologów i autorów duchowych. W ten sposób jest przekazywany z pokolenia na pokolenie, pod przewodnictwem i czujnością pasterzy, "depozyt" moralności chrześcijańskiej, składający się z charakterystycznej całości zasad, przykazań i cnót wynikających z wiary w Chrystusa oraz ożywianych przez miłość. Katecheza ta przyjmuje tradycyjnie za podstawę – obok Wyznania wiary i modlitwy "Ojcze nasz" – Dekalog, który przekazuje zasady życia moralnego ważne dla wszystkich ludzi.

2034 Papież oraz biskupi są "autentycznymi, czyli upoważnionymi przez Chrystusa nauczycielami, którzy powierzonemu sobie ludowi głoszą wiarę, w którą powinien wierzyć i którą powinien stosować w życiu"[74]. Zwyczajny i powszechny Urząd Nauczycielski papieża i biskupów pozostających w jedności z nim głosi wiernym prawdę, w którą mają wierzyć; miłość, którą mają praktykować, oraz szczęście, w którym mają pokładać nadzieję.

2035 Najwyższy stopień uczestnictwa we władzy Chrystusa jest zapewniany przez charyzmat nieomylności. Ma on taki zasięg, jak depozyt Objawienia Bożego[75]; obejmuje także wszystkie treści nauki, łącznie z moralnością, bez których zbawcze prawdy wiary nie mogą być strzeżone, wykładane czy zachowywane[76].

2036 Władza Urzędu Nauczycielskiego rozciąga się także na szczegółowe 1960przepisy prawa naturalnego, ponieważ ich zachowanie, wymagane przez Stwórcę, jest konieczne do zbawienia. Przypominając przykazania prawa naturalnego, Urząd Nauczycielski

Kościoła wypełnia istotną część swojej funkcji prorockiej głoszenia ludziom, kim naprawdę są, i przypominania im, kim powinni być przed Bogiem[77].

2037 Prawo Boże powierzone Kościołowi jest przekazywane wiernym jako droga życia i prawdy. Wierni mają więc prawo[78], by byli pouczani o zbawczych przykazaniach, które oczyszczają sąd, i z pomocą łaski uzdrawiają zraniony rozum ludzki. Mają oni obowiązek zachowywania norm i decyzji wydawanych przez prawowitą władzę Kościoła. Ustalenia te domagają się uległości podyktowanej miłością, nawet jeśli mają charakter dyscyplinarny.

2038 W dziele nauczania i stosowania moralności chrześcijańskiej Kościół potrzebuje poświęcenia pasterzy, wiedzy teologów, wkładu wszystkich chrześcijan i ludzi dobrej woli. Wiara i praktykowanie Ewangelii zapewniają każdemu doświadczenie życia "w Chrystusie", który oświeca i uzdalnia do oceniania rzeczywistości Boskich i ludzkich według Ducha Bożego[79]. W ten właśnie sposób Duch Święty może posłużyć się najbardziej pokornymi, by oświecać mędrców i wyniesionych do najwyższych godności.

2039 Posługi powinny być spełniane w duchu służby braterskiej i oddania Kościołowi, w imię Pana[80]. Jednocześnie sumienie każdego człowieka w sądzie moralnym dotyczącym jego osobistych czynów powinno unikać zamykania się w rozważaniu indywidualnym. Powinno ono jak najpełniej otwierać się na uwzględnianie dobra wszystkich, tego dobra, które wyraża się w prawie moralnym – naturalnym i objawionym, a w konsekwencji w prawie kościelnym i w autorytatywnym nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego w kwestiach moralnych. Nie należy przeciwstawiać osobistego sumienia i rozumu prawu moralnemu czy Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła.

2040 W ten sposób może pogłębić się wśród chrześcijan prawdziwy duch synowski względem Kościoła. Stanowi on zwyczajne przedłużenie łaski chrztu, która włączyła nas do Kościoła i uczyniła członkami Ciała Chrystusa. Kościół w swojej macierzyńskiej trosce zjednuje nam miłosierdzie Boże, które przewyższa wszystkie nasze grzechy i działa w sposób szczególny w sakramencie pojednania. Także w swojej liturgii, jak zapobiegliwa matka, nie przestaje dzień po dniu karmić nas słowem i Eucharystią Pana.

II. Przykazania kościelne

2041 Przykazania kościelne odnoszą się do życia moralnego, które jest związane z życiem liturgicznym i czerpie z niego moc. Obowiązujący charakter tych praw pozytywnych ogłoszonych przez władzę pasterską ma na celu zagwarantowanie wiernym niezbędnego minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego we wzrastaniu miłości Boga i bliźniego:

2042 Pierwsze przykazanie ("W niedziele i święta we Mszy świętej nabożnie uczestniczyć") domaga się od wiernych udziału w celebracji Eucharystii, na której gromadzi się wspólnota chrześcijańska, w dniu upamiętniającym Zmartwychwstanie Pańskie[81].

Drugie przykazanie ("Przynajmniej raz w roku spowiadać się") zapewnia przygotowanie do Eucharystii przez przyjęcie sakramentu pojednania, który jest kontynuacją dzieła nawrócenia i przebaczenia, zapoczątkowanego na chrzcie[82].

Trzecie przykazanie ("Przynajmniej raz w roku w czasie wielkanocnym Komunię świętą przyjąć") określa minimum w przyjmowaniu Ciała i Krwi Pańskiej w związku ze świętami wielkanocnymi, źródłem i ośrodkiem liturgii chrześcijańskiej[83].

2043 Czwarte przykazanie ("Ustanowione przez Kościół dni święte święcić") uzupełnia obowiązek Mszy niedzielnej przez udział w głównych uroczystościach liturgicznych, upamiętniających misteria naszego Pana, Najświętszej Maryi Panny i świętych[84].

Piąte przykazanie ("Posty nakazane zachowywać") wyznacza okresy ascezy i pokuty, które przygotowują nas do uroczystości liturgicznych; przyczyniają się one do opanowywania naszych popędów i do wolności serca[85].

Wierni mają także obowiązek, każdy według swoich możliwości, dbać o materialne potrzeby Kościoła[86].

III. Życie moralne i świadectwo misyjne

2044 Wierność ochrzczonych jest podstawowym warunkiem głoszenia Ewangelii i misji Kościoła w świecie. Orędzie zbawienia powinno być potwierdzane świadectwem życia chrześcijan w celu ukazania ludziom mocy jego prawdy i oddziaływania. "Sam przykład chrześcijańskiego życia i dobre uczynki spełniane w duchu nadprzyrodzonym mają już siłę pociągania ludzi do wiary i do Boga"[87].

2045 Chrześcijanie, ponieważ są członkami Ciała, którego Chrystus jest Głową[88], przyczyniają się stałością swoich przekonań i obyczajów do budowania Kościoła. Kościół wzrasta, umacnia się i rozwija przez świętość swoich wiernych[89], aż dojdzie do "człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa" (Ef 4,13).

2046 Chrześcijanie swoim życiem na wzór Chrystusa przyspieszają nadejście Królestwa Bożego, "Królestwa sprawiedliwości, prawdy i pokoju"[90]. Nie zaniedbują jednak swoich

ziemskich zadań; wierni swojemu Nauczycielowi, wypełniają je uczciwie, cierpliwie i z miłością.

W skrócie

2047 Życie moralne jest kultem duchowym. Działanie chrześcijańskie znajduje swój pokarm w liturgii, a zwłaszcza w celebracji sakramentów.

2048 Przykazania kościelne odnoszą się do życia moralnego i chrześcijańskiego, które jest związane z liturgią i karmi się nią.

2049 Nauczanie pasterzy Kościoła w dziedzinie moralności dokonuje się zazwyczaj w katechezie i przepowiadaniu na podstawie Dekalogu, który wskazuje zasady życia moralnego ważne dla każdego człowieka.

2050 Papież i biskupi jako autentyczni nauczyciele głoszą Ludowi Bożemu prawdy wiary, w które powinien wierzyć i które powinien stosować w życiu. Do nich należy też wypowiadanie się w kwestiach moralnych, które wchodzą w zakres prawa naturalnego i rozumu.

2051 Nieomylność Urzędu Nauczycielskiego pasterzy obejmuje wszystkie treści nauki, łącznie z moralnością, bez których zbawcze prawdy wiary nie mogą być strzeżone, wykładane czy zachowywane.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ

Księga Wyjścia (20, 2-17)	**Księga Powtórzonego Prawa (5, 6-21)**	**Formuła katechetyczna**
Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.	Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.	

Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występek ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysiącznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.	Nie będziesz miał bogów innych oprócz Mnie...	1. Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną.
Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego,	Nie będziesz brał imienia Pana,	2. Nie będziesz brał imienia Pana

do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy.	Boga twego, do czczych rzeczy. . .	Boga twego nadaremno.
Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego	Będziesz zważał na szabat, aby go święcić...	3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty.		
Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.	Czcij swego ojca i swoją matkę.	4. Czcij ojca swego i matkę swoją
Nie będziesz zabijał.	Nie będziesz zabijał.	5.Nie zabijaj.
Nie będziesz cudzołożył.	Nie będziesz cudzołożył.	6.Nie cudzołóż.
Nie będziesz kradł.	Nie będziesz kradł.	7. Nie kradnij.
Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek.	Jako świadek nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa	8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.
Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego.	Nie będziesz pożądał żony swojego bliźniego.	9. Nie pożądaj żony bliźniego twego.
Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego,	Nie będziesz pragnął... żadnej	

ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.	rzeczy, która należy do twojego bliźniego	10. Ani żadnej rzeczy, która jego jest

Dział drugi

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ

"Nauczycielu, co mam czynić...?"

2052 "Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?" Młodzieńcowi, który stawia to pytanie, Jezus odpowiada, przypominając najpierw o konieczności uznania Boga za "jedynie Dobrego", za najdoskonalsze Dobro i za źródło wszelkiego dobra. Następnie Jezus mówi do niego: "Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania". I przytacza swojemu rozmówcy przykazania dotyczące miłości bliźniego: "Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę". W końcu Jezus streszcza te przykazania w sposób pozytywny: "Miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!" (Mt 19, 16-19).

2053 Do pierwszej odpowiedzi dochodzi druga: "Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!" (Mt 19, 21). Nie unieważnia ona pierwszej odpowiedzi. Pójście za Jezusem Chrystusem obejmuje wypełnianie przykazań. Prawo nie zostaje zniesione[1], lecz człowiek zostaje zaproszony do odnalezienia go w Osobie swojego Nauczyciela, który jest doskonałym jego wypełnieniem. W Ewangeliach synoptycznych wezwanie Jezusa skierowane do bogatego młodzieńca, by poszedł za Nim jako posłuszny uczeń ściśle zachowujący przykazania, wiąże się z wezwaniem do ubóstwa i czystości[2]. Rad ewangelicznych nie można oddzielić od przykazań.

2054 Jezus przejął dziesięć przykazań, ale w ich literze ukazał moc działającego Ducha Świętego. Głosił "sprawiedliwość... większą niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów" (Mt 5, 20), a także większą niż sprawiedliwość pogan[3]. Rozwinął wszystkie wymagania

przykazań. "Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!... A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi" (Mt 5, 21-22).

2055 Na postawione Mu pytanie: "Które przykazanie w Prawie jest największe?" (Mt 22, 36) Jezus odpowiada: "Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy" (Mt 22, 37-40)[4]. Dekalog powinien być wyjaśniany w świetle tego podwójnego i jedynego przykazania miłości, która jest wypełnieniem Prawa:

> Przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa (Rz 13, 9-10).

Dekalog w Piśmie świętym

2056 Słowo "Dekalog" znaczy dosłownie "dziesięć słów" (Wj 34, 28; Pwt 4, 13; 10, 4). Te "dziesięć słów" objawił Bóg swojemu ludowi na świętej górze. Napisał je "swoim palcem" (Wj 31, 18; Pwt 5, 22) w odróżnieniu od innych przepisów spisanych przez Mojżesza[5]. Są one słowami Boga w szczególnym znaczeniu. Zostały nam przekazane w Księdze Wyjścia[6] i w Księdze Powtórzonego Prawa[7]. Już w Starym Testamencie święte księgi powołują się na "dziesięć słów"[8], ale dopiero w Nowym Przymierzu, w Jezusie Chrystusie, zostanie objawiony ich pełny sens.

2057 Dekalog staje się zrozumiały najpierw w kontekście Wyjścia, które jest wielkim wydarzeniem wyzwolenia przez Boga w centrum Starego Przymierza. Niezależnie od tego, czy przykazania ("dziesięć słów") są sformułowane jako przykazania negatywne, zakazy, czy też przykazania pozytywne (jak: "Czcij ojca twego i matkę twoją"), wskazują one warunki życia wyzwolonego z niewoli grzechu. Dekalog jest drogą życia:

> Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się (Pwt 30, 16).

Ta wyzwalająca moc Dekalogu ujawnia się na przykład w przykazaniu o odpoczynku szabatu, które odnosi się również do cudzoziemców i niewolników:

> Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem (Pwt 5, 15).

2058 "Dziesięć słów" streszcza i ogłasza prawo Boże: "Te słowa wyrzekł Pan do waszego zgromadzenia na górze spośród ognia, obłoku i ciemności donośnym głosem, niczego nie dodając. Napisał je na dwu tablicach kamiennych i dał mi je" (Pwt 5, 22). Dlatego te dwie tablice nazywane są "Świadectwem" (Wj 25,16). Istotnie, umieszczone są na nich postanowienia Przymierza zawartego między Bogiem a Jego ludem. Te "tablice Świadectwa" (Wj 31,18; 32, 15; 34, 29) powinny być złożone w "arce" (Wj 25,16; 40, 1-3).

2059 Bóg wypowiada "dziesięć słów" w czasie teofanii ("Spośród ognia na Górze mówił Pan z wami twarzą w twarz" – Pwt 5, 4). Należą one do samoobjawienia się Boga i objawienia Jego chwały. Dar przykazań jest darem samego Boga i Jego świętej woli. Bóg, dając poznać swoją wolę, objawia się swojemu ludowi.

2060 Dar przykazań i Prawa stanowi część zawartego przez Boga Przymierza z Jego ludem. Według Księgi Wyjścia objawienie "dziesięciu słów" dokonuje się między zapowiedzią Przymierza[9] a jego zawarciem[10], po tym, jak lud zobowiązał się "uczynić" wszystko, co Pan powiedział, i "być posłusznym" (Wj 24, 7). Dekalog jest przekazywany po przypomnieniu Przymierza ("Pan, 62 Bóg nasz, zawarł z nami przymierze na Horebie" – Pwt 5, 2).

2061 Przykazania nabierają pełnego znaczenia w ramach Przymierza. Według Pisma świętego, moralne działanie człowieka osiąga swój pełny sens w Przymierzu i przez Przymierze. Pierwsze z "dziesięciu słów" przypomina o uprzedzającej miłości Boga do swego ludu:

> Ponieważ człowiek, ponosząc karę za grzech, przeszedł z raju wolności do niewoli tego świata, dlatego też pierwsze zdanie Dekalogu, to znaczy pierwsze słowa przykazań Bożych, mówią o wolności: "Ja jestem Pan, twój Bóg, który 2086 cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli" (Wj 20, 2; Pwt 5, 6)[11].

2062 Przykazania w sensie ścisłym pojawiają się na drugim miejscu; wyrażają one konsekwencje przynależności do Boga, która została ustanowiona przez Przymierze. Życie moralne jest odpowiedzią na inicjatywę miłości Pana. Jest wyrazem wdzięczności, hołdem składanym Bogu i dziękczynieniem. Jest współdziałaniem z zamysłem, który Bóg przeprowadza w historii.

2063 O przymierzu i dialogu między Bogiem a człowiekiem świadczy ponadto fakt, że wszystkie zobowiązania są wyrażone w pierwszej osobie ("Ja jestem Pan...") i skierowane do pojedynczej osoby ("ty"). We wszystkich przykazaniach Bożych właśnie zaimek osobowy w liczbie pojedynczej wskazuje na adresata. Bóg daje poznać swoją wolę całemu ludowi, a zarazem każdemu z osobna:

> (Pan) nakazywał miłość względem Boga i uczył sprawiedliwości w stosunku do bliźniego, by człowiek był sprawiedliwy i godny Boga. Przez Dekalog przygotowywał człowieka do przyjaźni ze sobą i do zgody z bliźnim... Prawdy te trwają niezmiennie również i w naszych czasach, bo przyjście Boga w ciele wypełniło je tylko i rozwinęło, nic w nich nie zmieniając[12].

Dekalog w Tradycji Kościoła

2064 Tradycja Kościoła, będąc wierna Pismu świętemu i idąc za przykładem Jezusa, zawsze przyznawała Dekalogowi pierwszorzędną rolę i znaczenie.

2065 Od czasów św. Augustyna "dziesięć przykazań" zajmuje pierwszorzędne miejsce w katechezie przyszłych ochrzczonych i wiernych. W XV wieku ustalił się zwyczaj wyrażania przykazań Dekalogu w formułach rymowanych, łatwych do zapamiętania i o pozytywnym charakterze. Używa się ich jeszcze dzisiaj. Katechizmy Kościoła często dawały wykład moralności chrześcijańskiej według porządku "dziesięciu przykazań".

2066 Podział i numeracja przykazań ulegały zmianom w ciągu wieków. Niniejszy Katechizm przyjmuje podział przykazań ustalony przez św. Augustyna, tradycyjnie stosowany w Kościele katolickim. Jest to także podział przyjęty przez luterańskie wyznania wiary. Ojcowie greccy dokonali nieco innego podziału, który zachował się w Kościołach prawosławnych i we wspólnotach reformowanych.

2067 Dziesięć przykazań wyraża wymagania miłości Boga i bliźniego. Trzy pierwsze odnoszą się bardziej do miłości Boga, a siedem pozostałych do miłości bliźniego.

> Tak jak są dwa przykazania miłości, o których mówi Pan, że na nich zawisło całe Prawo i Prorocy... tak te dziesięć przykazań zostało dane na dwóch tablicach. Trzy... są wypisane na jednej tablicy, a siedem na drugiej[13].

2068 Sobór Trydencki naucza, że dziesięć przykazań obowiązuje chrześcijan i że człowiek usprawiedliwiony jest w dalszym ciągu zobowiązany do ich zachowywania[14]. Potwierdza to Sobór Watykański II: "Biskupi, jako następcy Apostołów, otrzymują od

Pana... misję nauczania wszystkich narodów i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu, aby wszyscy ludzie przez wiarę, chrzest i wypełnianie przykazań dostąpili zbawienia"[15].

Jedność Dekalogu

2069 Dekalog stanowi organiczną całość. Każde jego "słowo" odsyła do każdego z pozostałych i do wszystkich razem; wszystkie wzajemnie się warunkują. Dwie tablice Dekalogu wyjaśniają się nawzajem; stanowią one organiczną jedność. Przekroczenie jednego przykazania jest naruszeniem wszystkich pozostałych[16]. Nie można okazywać czci drugiemu człowiekowi i zarazem nie czcić Boga, jego Stwórcy. Nie da się wielbić Boga, nie miłując wszystkich ludzi, Jego stworzeń. Dekalog łączy życie teologalne i społeczne człowieka.

Dekalog i prawo naturalne

2070 Dziesięć przykazań należy do Objawienia Bożego. Pouczają nas one zarazem o prawdziwym człowieczeństwie człowieka. Podkreślają główne obowiązki, a więc pośrednio także podstawowe prawa, właściwe naturze osoby ludzkiej. Dekalog stanowi uprzywilejowany wyraz "prawa naturalnego":

> Od początku Bóg zakorzenił w sercach ludzi zasady prawa naturalnego. Potem ograniczył się do ich przypomnienia. Był to Dekalog[17].

2071 Przykazania Dekalogu, chociaż dostępne dla samego rozumu, zostały objawione. Grzeszna ludzkość potrzebowała tego objawienia, aby osiągnąć pełne i pewne poznanie wymagań prawa naturalnego:

> Pełne wyjaśnienie przykazań Dekalogu było nieodzowne w stanie grzechu z powodu zaciemnienia światła rozumu i wypaczenia woli[18].

Przykazania poznajemy za pośrednictwem Objawienia Bożego, które przekazuje nam Kościół, oraz za pośrednictwem głosu sumienia moralnego.

Obowiązujący charakter Dekalogu

2072 Dziesięć przykazań, będąc wyrazem podstawowych powinności człowieka względem Boga i względem bliźniego, objawia w swojej istotnej treści poważne zobowiązania. Są one ze swojej natury niezmienne i obowiązują zawsze i wszędzie. Nikt nie może od nich dyspensować. Dziesięć przykazań wyrył Bóg w sercu człowieka.

2073 Przykazania zawierają ponadto powinności, których materia jest sama w sobie lekka. Piąte przykazanie zabrania na przykład obraźliwych słów; są one jednak ciężką winą w zależności od okoliczności lub intencji tego, kto je wypowiada.

"Beze Mnie nic nie możecie uczynić"

2074 Jezus powiedział: "Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić" (J 15, 5). Owocem, o którym mówią te słowa, jest świętość życia ubogaconego dzięki zjednoczeniu z Chrystusem. Gdy wierzymy w Jezusa Chrystusa, mamy udział w Jego misteriach i zachowujemy Jego przykazania; sam Zbawiciel przychodzi, by miłować w nas swojego Ojca i swoich braci, naszego Ojca i naszych braci. Dzięki Duchowi Świętemu Jego Osoba staje się żywą i wewnętrzną normą naszego działania. "To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 15,12).

W skrócie

2075 "Co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?... Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania" (Mt 19,16-17).

2076 Jezus swoim życiem i przepowiadaniem zaświadczył o wiecznej ważności Dekalogu.

2077 Dar Dekalogu jest udzielony w ramach Przymierza zawartego przez Boga ze swoim ludem. Przykazania Boże otrzymują swoje prawdziwe znaczenie w tym Przymierzu i za jego pośrednictwem.

2078 Tradycja Kościoła, będąc wierna Pismu świętemu i idąc za przykładem Jezusa, przyznała Dekalogowi podstawową rolę i znaczenie.

2079 Dekalog stanowi organiczną jedność, w której każde jego "słowo", czyli "przykazanie", odsyła do całości. Przekroczenie jednego przykazania jest naruszeniem całego Prawa[19].

2080 Dekalog stanowi uprzywilejowany wyraz prawa naturalnego. Znamy go za pośrednictwem Objawienia Bożego i rozumu ludzkiego.

2081 Dziesięć przykazań wyraża w swojej podstawowej treści poważne zobowiązania. Przykazania te zawierają ponadto powinności, których materia jest sama w sobie lekka.

2082 To, co Bóg nakazuje, umożliwia On dzięki swojej lasce.

Rozdział pierwszy

"BĘDZIESZ MIŁOWAŁ PANA BOGA SWEGO CAŁYM SWOIM SERCEM, CAŁĄ SWOJĄ DUSZĄ I CAŁYM SWOIM UMYSŁEM"

2083 Jezus streścił obowiązki człowieka względem Boga tymi słowami: "Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem" (Mt 22, 37; Łk 10, 27: "...całą swoją mocą"). Są one 367 bezpośrednim echem uroczystego wezwania: "Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym" (Pwt 6, 4).

Bóg nas pierwszy umiłował. Miłość Jedynego Boga jest przypomniana w pierwszym z "dziesięciu słów". Przykazania wyjaśniają z kolei odpowiedź miłości, do której udzielenia wobec Boga jest powołany człowiek.

Artykuł pierwszy

PIERWSZE PRZYKAZANIE

Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył (Wj 20, 2-5)[1].

Jest... napisane: "Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz" (Mt 4,10).

I. "Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i będziesz Mu służył"

2084 Bóg pozwala się poznać, przypominając o swoim wszechmocnym, życzliwym i wyzwalającym działaniu w historii tego, do kogo się zwraca: "Wywiodłem cię z ziemi egipskiej, z domu niewoli". Pierwsze słowo wyraża pierwsze przykazanie Prawa: "Będziesz się bał Pana, Boga swego, będziesz Mu służył... Nie będziecie oddawali czci bogom obcym" (Pwt 6,13-14). Pierwszym wezwaniem i słusznym żądaniem Boga jest to, by człowiek przyjął Go i adorował.

2085 Jedyny i prawdziwy Bóg objawia Izraelowi przede wszystkim swoją chwałę[2]. Objawienie powołania człowieka i prawdy o nim wiąże się z objawieniem się Boga. Człowiek jest powołany, by ukazywać Boga przez swoje działanie, gdyż został stworzony "na obraz i podobieństwo Boże":

> Nigdy, Tryfonie, nie będzie ani nie było od wieków innego Boga oprócz tego... który stworzył i urządził wszechświat. Nie twierdzimy bynajmniej, jakoby inny był nasz, a inny wasz Bóg, owszem, wierzymy w tego samego Boga, który waszych Ojców wywiódł z Egiptu "ręką mocną i wyciągniętym ramieniem", oraz w tym samym co wy "Bogu Abrahama, Izaaka i Jakuba" pokładamy nadzieję, ponieważ nie ma ponad Nim innego Boga[3].

2086 "Pierwsze z przykazań obejmuje wiarę, nadzieję i miłość. Kto mówi Bogu, mówi w istocie o Kimś wiecznym, niezmiennym, zawsze takim samym, wiernym, doskonale sprawiedliwym. Wynika stąd, że powinniśmy bezwzględnie przyjmować Jego słowa, całkowicie Mu wierzyć i ufać. Jest On wszechmocny, łaskawy i czyniący dobro. Któż mógłby nie pokładać w Nim całej swojej nadziei? Któż mógłby nie miłować Go, rozważając skarby dobroci i miłości, których nam udzielił? Stąd też wyrażenie, jakiego używa Bóg w Piśmie świętym na początku lub na końcu swoich przykazań: «Ja jestem Pan»"[4].

Wiara

2087 Nasze życie moralne znajduje swoje źródło w wierze w Boga, który objawia nam swoją miłość. Św. Paweł mówi o "posłuszeństwie wiary" (Rz 1, 5; 16, 26) jako o pierwszym obowiązku. W "nieuznawaniu Boga" widzi on źródło i wyjaśnienie wszystkich wypaczeń moralnych[5]. Naszym obowiązkiem względem Boga jest wierzyć w Niego i świadczyć o Nim.

2088 Pierwsze przykazanie domaga się od nas umacniania naszej wiary, strzeżenia jej z roztropnością i czujnością oraz odrzucania wszystkiego, co się jej sprzeciwia. Można w różny sposób zgrzeszyć przeciwko wierze. Dobrowolne wątpienie dotyczące wiary lekceważy to, co Bóg objawił i co Kościół podaje do wierzenia, lub też odmawia uznania

tego za prawdziwe. Wątpienie niedobrowolne oznacza chwiejność w wierze, trudność w przezwyciężaniu zarzutów związanych z wiarą lub też niepokój spowodowany jej niejasnością. Wątpienie może prowadzić do duchowego zaślepienia, jeśli jest dobrowolnie podtrzymywane.

2089 Niewiara jest lekceważeniem prawdy objawionej lub dobrowolną odmową dania przyzwolenia na nią. "Herezją nazywa się uporczywe, po przyjęciu chrztu, zaprzeczanie jakiejś prawdzie, w którą należy wierzyć wiarą Boską i katolicką, albo uporczywe powątpiewanie o niej; apostazją – całkowite porzucenie wiary chrześcijańskiej, schizmą – odmowę uznania zwierzchnictwa Biskupa Rzymu lub wspólnoty z członkami Kościoła uznającymi to zwierzchnictwo"[6].

Nadzieja

2090 Gdy Bóg objawia się i wzywa człowieka, nie może on własnymi siłami odpowiedzieć w sposób pełny na miłość Bożą. Powinien mieć nadzieję, że Bóg uzdolni go do odwzajemnienia Mu miłości i do działania zgodnie z przykazaniami miłości. Nadzieja jest ufnym oczekiwaniem błogosławieństwa Bożego i uszczęśliwiającego oglądania Boga; jest także lękiem przed obrażeniem miłości Bożej i spowodowaniem kary.

2091 Pierwsze przykazanie dotyczy także grzechów przeciw nadziei, którymi są rozpacz i zuchwała ufność. Wskutek rozpaczy człowiek przestaje oczekiwać od Boga osobistego zbawienia, pomocy do jego osiągnięcia lub przebaczenia grzechów. Sprzeciwia się dobroci Boga i Jego sprawiedliwości – gdyż Bóg jest wierny swoim obietnicom – oraz Jego miłosierdziu.

2092 Istnieją dwa rodzaje zuchwałej ufności. Albo człowiek przecenia swoje zdolności (mając nadzieję na zbawienie bez pomocy z wysoka), albo też zbytnio ufa wszechmocy czy miłosierdziu Bożemu (mając nadzieję na otrzymanie przebaczenia bez nawrócenia oraz chwały bez zasługi).

Miłość 1822-1829

2093 Wiara w miłość Boga obejmuje wezwanie i zobowiązanie do odpowiedzi szczerą miłością na miłość Bożą. Pierwsze przykazanie każe nam miłować Boga nade wszystko, a wszystkie stworzenia – dla Niego i ze względu na Niego[7].

2094 Przeciw miłości Bożej można grzeszyć w różny sposób. Obojętność zaniedbuje lub odrzuca miłość Bożą; nie uznaje jej inicjatywy i neguje jej moc. Niewdzięczność pomija lub

odrzuca uznanie miłości Bożej, jak również odwzajemnienie się miłością na miłość. Oziębłość jest zwlekaniem lub niedbałością w odwzajemnieniu się za miłość Bożą; może zakładać odmowę poddania się poruszeniu miłości. Znużenie lub lenistwo duchowe posuwa się do odrzucenia radości pochodzącej od Boga i do odrazy wobec dobra Bożego. Nienawiść do Boga rodzi się z pychy. Sprzeciwia się ona miłości Boga, zaprzecza Jego dobroci i usiłuje Mu złorzeczyć jako Temu, który potępia grzech i wymierza kary.

II. "Jemu samemu służyć będziesz"

2095 Teologalne cnoty wiary, nadziei i miłości kształtują i ożywiają cnoty moralne. Tak więc miłość skłania nas do sprawiedliwego oddawania Bogu tego, do czego jesteśmy zobowiązani jako stworzenia. Cnota religijności uzdalnia nas do takiej postawy.

Adoracja

2096 Adoracja jest pierwszym aktem cnoty religijności. Adorować Boga oznacza uznać Go za Boga, za Stwórcę i Zbawiciela, za Pana i Mistrza wszystkiego, co istnieje, za nieskończoną i miłosierną Miłość. "Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz" (Łk 4, 8) mówi Jezus, powołując się na Księgę Powtórzonego Prawa (Pwt 6, 13).

2097 Adorować Boga oznacza z szacunkiem i całkowitą uległością uznać "nicość stworzenia", które istnieje jedynie dzięki Bogu. Adorować Boga oznacza wychwalać Go, wielbić i uniżać samego siebie – podobnie jak Maryja w "Magnificat" – wyznając z wdzięcznością, że On uczynił wielkie rzeczy i że święte jest Jego imię[8]. Adoracja Jedynego Boga wyzwala człowieka z zamknięcia się w sobie, z niewoli grzechu i bałwochwalstwa świata.

Modlitwa

2098 Akty wiary, nadziei i miłości, które nakazuje pierwsze przykazanie, wyrażają się w modlitwie. Wzniesienie ducha do Boga jest wyrazem naszej adoracji Boga: w modlitwie uwielbienia i dziękczynienia, modlitwie wstawienniczej i modlitwie błagalnej. Modlitwa jest niezbędnym warunkiem posłuszeństwa przykazaniom Bożym. "Zawsze... (trzeba) się modlić i nie ustawać" (Łk 18,1).

Ofiara

2099 Jest rzeczą słuszną składać Bogu ofiary na znak uwielbienia i dziękczynienia, przebłagania i komunii z Nim: "Prawdziwą ofiarą jest... każde dzieło, które przyczynia się do połączenia nas świętą komunią z Bogiem, dzięki któremu możemy stać się naprawdę szczęśliwi"[9].

2100 Ofiara zewnętrzna, by była prawdziwa, powinna być wyrazem ofiary duchowej: "Moją ofiarą... duch skruszony..." (Ps 51, 19). Prorocy Starego Przymierza często piętnowali ofiary składane bez zaangażowania wewnętrznego[10] lub nie mające związku z miłością bliźniego[11]. Jezus przypomina słowa proroka Ozeasza: "Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary" (Mt 9, 13; 12, 7)[12]. Jedyną doskonałą ofiarą jest ta, którą Chrystus złożył na krzyżu w całkowitym oddaniu się miłości Ojca i dla naszego zbawienia[13]. Łącząc się z Jego ofiarą, możemy nasze życie uczynić ofiarą dla Boga.

Przyrzeczenia i śluby

2101 W wielu sytuacjach chrześcijanin jest wzywany do składania przyrzeczeń Bogu. Zawierają je chrzest, bierzmowanie, małżeństwo i święcenia. Chrześcijanin kierując się pobożnością, może przyrzec Bogu określony czyn, modlitwę, jałmużnę, pielgrzymkę itd. Wierność przyrzeczeniom złożonym Bogu jest przejawem szacunku należnego Boskiemu Majestatowi i miłości wobec wiernego Boga.

2102 "Ślub, to jest świadomą i dobrowolną obietnicę uczynioną Bogu, mającą za przedmiot dobro możliwe i lepsze, należy wypełnić z pobudek cnoty religijności"[14]. Ślub jest aktem pobożności, w którym chrześcijanin poświęca siebie samego Bogu lub obiecuje Mu dobry czyn. Wypełniając śluby, oddaje się więc Bogu to, co zostało Mu przyrzeczone i konsekrowane. Dzieje Apostolskie ukazują nam św. Pawła zatroskanego o wypełnienie ślubów, które złożył[15].

2103 Kościół uznaje wzorczą wartość ślubów praktykowania rad ewangelicznych[16]:

> Matka-Kościół cieszy się, że w łonie jego znajdują się liczni mężczyźni i niewiasty, którzy dokładniej naśladują wyniszczenie Zbawiciela i wyraźniej je ukazują, przyjmując ubóstwo w wolności synów Bożych i wyrzekając się własnej woli: poddają się oni mianowicie człowiekowi ze względu na Boga w sprawie doskonałości ponad miarę przykazania, aby się w sposób pełniejszy upodobnić do posłusznego Chrystusa[17].

W pewnych przypadkach Kościół może dla słusznych przyczyn zwolnić ze ślubów i przyrzeczeń[18].

Społeczny obowiązek religijny i prawo do wolności religijnej

2104 "Wszyscy ludzie... obowiązani są szukać prawdy, zwłaszcza w sprawach dotyczących Boga i Jego Kościoła, a poznawszy ją, przyjąć i zachowywać"[19]. Obowiązek ten wypływa z "samej natury ludzi"[20]. Nie jest on sprzeczny ze "szczerym szacunkiem" dla różnych religii, które "nierzadko... odbijają promień owej Prawdy, oświecającej wszystkich ludzi"[21], ani z wymaganiem miłości, przynaglającej chrześcijan, "aby wobec ludzi, którzy trwają w błędzie albo w niewiedzy co do spraw wiary, postępowali z miłością, roztropnością i cierpliwością"[22].

2105 Obowiązek oddawania Bogu prawdziwej czci odnosi się do człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym. Jest to "tradycyjna nauka katolicka o moralnym obowiązku ludzi i społeczeństw wobec prawdziwej religii i jedynego Kościoła Chrystusowego"[23]. Prowadząc nieustannie dzieło ewangelizacji, Kościół pracuje nad tym, by ludzie starali się o "kształtowanie w duchu chrześcijańskim sposobu myślenia i obyczajów, praw oraz ustroju własnej społeczności"[24]. Obowiązkiem społecznym chrześcijan jest szanowanie i pobudzanie w każdym człowieku umiłowania prawdy i dobra. Wymaga on od nich, by przyczyniali się do rozpowszechniania jedynej prawdziwej religii, która istnieje w Kościele katolickim i apostolskim[25]. Chrześcijanie są powołani, by być światłością świata[26]. W ten sposób Kościół ukazuje królowanie Chrystusa nad całym stworzeniem, a szczególnie nad społecznościami ludzkimi[27].

2106 "W sprawach religijnych nikt nie powinien być przymuszany do działania wbrew swojemu sumieniu, ani nie powinno się przeszkadzać mu w działaniu według jego sumienia – prywatnym i publicznym, indywidualnym lub w łączności z innymi, byle w godziwym zakresie"[28]. Prawo to opiera się na samej naturze osoby ludzkiej, której godność pozwala jej dobrowolnie przylgnąć do prawdy Bożej przekraczającej porządek doczesny. Dlatego też prawo to "przysługuje trwale również tym, którzy nie wypełniają obowiązku szukania prawdy i trwania przy niej"[29].

2107 "Jeżeli zważywszy na szczególne sytuacje narodów zostaje przyznana jednej wspólnocie religijnej wyjątkowa pozycja cywilna w prawnym ustroju społeczeństwa, konieczne jest, aby jednocześnie było uznawane i respektowane prawo wszystkich obywateli i wspólnot religijnych do wolności w dziedzinie religijnej"[30].

2108 Prawo do wolności religijnej nie oznacza moralnej zgody na przylgnięcie do błędu[31] ani rzekomego prawa do błędu[32], lecz naturalne prawo osoby ludzkiej do wolności cywilnej, to znaczy – w słusznym zakresie – do wolności od przymusu zewnętrznego w

sprawach religijnych ze strony władzy politycznej. To prawo naturalne powinno być w taki sposób uznane w porządku prawnym społeczeństwa, by stało się prawem cywilnym[33].

2109 Prawo do wolności religijnej nie może być w sobie ani nieograniczone[34], ani ograniczone tylko przez "porządek publiczny" pojmowany w sposób pozytywistyczny lub naturalistyczny[35]. Przynależny mu "słuszny zakres" powinna dla każdej sytuacji społecznej określać roztropność polityczna zgodnie z wymaganiami dobra wspólnego, a władza cywilna powinna go zatwierdzać według "norm prawnych dostosowanych do obiektywnego porządku moralnego"[36].

III. "Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną!"

2110 Pierwsze przykazanie zabrania oddawania czci innym bogom poza Jedynym Panem, który objawił siebie swojemu ludowi. Zakazuje zabobonu i bezbożności. Zabobon to pewnego rodzaju wynaturzony przerost religijności; bezbożność jest wadą sprzeciwiającą się, przez brak, cnocie religijności.

Zabobon

2111 Zabobon jest wypaczeniem postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada. Może on także dotyczyć kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu, na przykład, gdy przypisuje się jakieś magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym. Popaść w zabobon[37] – oznacza wiązać skuteczność modlitw lub znaków sakramentalnych jedynie z ich wymiarem materialnym, z pominięciem dyspozycji wewnętrznych, jakich one wymagają.

Bałwochwalstwo

2112 Pierwsze przykazanie potępia politeizm. Domaga się od człowieka, by nie wierzył w innych bogów poza Bogiem i nie oddawał czci innym bóstwom poza Jedynym Bogiem. Pismo święte nieustannie przypomina o odrzuceniu "bożków ze srebra i złota, uczynionych rękami ludzkimi", które "mają usta, ale nie mówią; oczy mają, ale nie widzą..." Te czcze bożki czynią człowieka pustym: "Do nich są podobni ci, którzy je robią, i każdy, który im ufa" (Ps 115, 4-5. 8)[38]. Bóg natomiast jest "Bogiem żywym" (Joz 3,10; Ps 42, 3 i in.), który daje życie i działa w historii.

2113 Bałwochwalstwo nie dotyczy tylko fałszywych kultów pogańskich. Pozostaje stałą pokusą wiary. Polega na ubóstwianiu tego, co nie jest Bogiem. Ma ono miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych

bogów czy o demony (na przykład satanizm), o władzę, przyjemność, rasę, przodków, państwo, pieniądze itd. "Nie możecie służyć Bogu i Mamonie" – mówi Jezus (Mt 6, 24). Wielu męczenników poniosło śmierć za to, że nie oddawało czci "Bestii"[39], odmawiając nawet udawania kultu. Bałwochwalstwo odrzuca jedyne panowanie Boga; jest nie do pogodzenia z Boską komunią[40].

2114 Adoracja Jedynego Boga integruje życie ludzkie. Przykazanie adoracji samego Pana czyni człowieka prostym i chroni go przed zupełnym rozbiciem. Bałwochwalstwo jest wypaczeniem wrodzonego zmysłu religijnego człowieka. Bałwochwalcą jest ten, kto "niezniszczalne pojęcie Boga odnosi do wszystkiego, tylko nie do Boga"[41].

Wróżbiarstwo i magia

2115 Bóg może objawić przyszłość swoim prorokom lub innym świętym. Jednak właściwa postawa chrześcijańska polega na ufnym powierzeniu się Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości, i na odrzuceniu wszelkiej niezdrowej ciekawości w tym względzie. Nieprzewidywanie może stanowić brak odpowiedzialności.

2116 Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość[42]. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu.

2117 Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągać nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie amuletów. Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich. Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka.

Bezbożność

2118 Pierwsze przykazanie Boże potępia grzechy bezbożności, do których należą przede wszystkim: kuszenie Boga w słowach i czynach, świętokradztwo i symonia.

2119 Kuszenie Boga polega na wystawianiu na próbę – w słowach lub w uczynkach – Jego dobroci i wszechmocy. Właśnie w ten sposób Szatan chciał, by Jezus rzucił się ze Świątyni i aby przez to zmusił Boga do działania[43]. Jezus przeciwstawia Mu słowa Boga: "Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego" (Pwt 6,16). Takie wystawianie Boga na próbę rani szacunek i zaufanie jakie należą się naszemu Stwórcy i Panu. Zawsze zawiera zwątpienie dotyczące Jego miłości, opatrzności i mocy[44].

2120 Świętokradztwo polega na profanowaniu lub niegodnym traktowaniu sakramentów i innych czynności liturgicznych, jak również osób, rzeczy i miejsc poświęconych Bogu. Świętokradztwo jest grzechem ciężkim, zwłaszcza jeżeli jest popełnione przeciw Eucharystii, ponieważ w tym sakramencie jest obecne w sposób substancjalny Ciało samego Chrystusa[45].

2121 Symonia[46] jest określana jako nabywanie lub sprzedawanie rzeczywistości duchowych. Czarnoksiężnikowi Szymonowi, chcącemu nabyć władzę duchową, której działanie widział w Apostołach, Piotr odpowiada: "Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą. . . gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze" (Dz 8, 20). Postąpił więc zgodnie ze słowami Jezusa: 1578 "Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!" (Mt 10, 8)[47]. Nie można przywłaszczać sobie dóbr duchowych i traktować ich jak właściciel lub pan, ponieważ mają one swoje źródło w Bogu. Można otrzymać je darmowo jedynie od Boga.

2122 "Oprócz ofiar określonych przez kompetentną władzę kościelną, szafarz nie może domagać się niczego za udzielanie sakramentów, a potrzebujący nie powinni być pozbawieni pomocy sakramentów z racji ubóstwa"[48]. Kompetentna władza określa te ofiary zgodnie z zasadą, że lud chrześcijański powinien zadbać o utrzymanie szafarzy Kościoła. "Wart jest bowiem robotnik swej strawy" (Mt 10, 10)[49].

Ateizm

2123 "Wielu współczesnych nam ludzi nie dostrzega. . . wewnętrznej i żywotnej łączności z Bogiem albo ją wyraźnie odrzuca, tak że ateizm należy zaliczyć do najpoważniejszych spraw doby obecnej"[50].

2124 Pojęcie "ateizm" obejmuje bardzo zróżnicowane zjawiska. Często spotykaną postacią ateizmu jest materializm praktyczny, który ogranicza potrzeby i ambicje człowieka do przestrzeni i czasu. Humanizm ateistyczny błędnie uważa, że człowiek jest "sam sobie

celem, sam jedynym sprawcą i demiurgiem swojej własnej historii"[51]. Inna postać współczesnego ateizmu oczekuje wyzwolenia człowieka na drodze wyzwolenia gospodarczego i społecznego, któremu – jak twierdzi – "religia z natury swej stoi na przeszkodzie, gdyż budząc nadzieję człowieka na przyszłe, złudne życie, odstręcza go od budowy państwa ziemskiego"[52].

2125 Ateizm, odrzucając lub negując istnienie Boga, jest grzechem przeciw cnocie religijności[53]. Odpowiedzialność za to przewinienie może znacznie zmniejszyć intencja i okoliczności. W powstawaniu i rozpowszechnianiu się ateizmu "niemały udział mogą mieć wierzący, o ile skutkiem zaniedbań w wychowaniu religijnym albo fałszywego przedstawiania nauki wiary, albo też braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym i społecznym, powiedzieć o nich trzeba, że raczej przesłaniają, aniżeli pokazują prawdziwe oblicze Boga i religii"[54]. Często ateizm opiera się na błędnej koncepcji autonomii ludzkiej, która posuwa się aż do odrzucania jakiejkolwiek zależności od Boga[55]. W rzeczywistości "uznanie Boga bynajmniej nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonali"[56]. Kościół wie, "że to, co on wieści, idzie po linii najtajniejszych pragnień serca ludzkiego"[57].

Agnostycyzm

2127 Agnostycyzm przybiera wiele postaci. W niektórych przypadkach agnostyk nie neguje Boga; postuluje natomiast istnienie bytu transcendentnego, który nie może objawić się i o którym nikt nie potrafi nic powiedzieć. W innych przypadkach agnostyk nie wypowiada się na temat istnienia Boga, twierdząc, iż jest ono niemożliwe do udowodnienia, a nawet potwierdzenia czy zanegowania.

2128 Agnostycyzm może niekiedy łączyć się z jakimś poszukiwaniem Boga, lecz może również być obojętnością, ucieczką przed ostatecznymi pytaniami egzystencjalnymi oraz lenistwem sumienia moralnego. Agnostycyzm najczęściej jest równoznaczny z ateizmem praktycznym.

IV. "Nie będziesz czynił żadnej rzeźby..."

2129 Nakaz Boży zabraniał człowiekowi wykonywania jakichkolwiek wizerunków Boga. Księga Powtórzonego Prawa wyjaśnia: "Skoroście nie widzieli żadnej postaci w dniu, w którym mówił do was Pan spośród ognia na Horebie – abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej..." (Pwt 4,15-16). Izraelowi objawił się absolutnie transcendentny Bóg. "On jest wszystkim!", lecz jednocześnie "jest On... większy niż

wszystkie Jego dzieła" (Syr 43, 27-28). "Stworzył je bowiem Twórca piękności" (Mdr 13, 3).

2130 Jednak już w Starym Testamencie Bóg polecił lub pozwolił wykonywać znaki, które w sposób symboliczny miały prowadzić do zbawienia przez Słowo Wcielone, jak wąż miedziany[58], arka Przymierza i cherubiny[59].

2131 Opierając się na misterium Słowa Wcielonego, siódmy sobór powszechny w Nicei (787 r.) uzasadnił – w kontrowersji z obrazoburcami – kult obrazów przedstawiających Chrystusa, jak również Matkę Bożą, aniołów i świętych. Syn Boży, przyjmując ciało, zapoczątkował nową "ekonomię" obrazów.

2132 Chrześcijański kult obrazów nie jest sprzeczny z pierwszym przykazaniem, które odrzuca bałwochwalstwo. Istotnie "cześć oddawana obrazowi odwołuje się do pierwotnego wzoru"[60] i "kto czci obraz, ten czci osobę, którą obraz przedstawia"[61]. Cześć oddawana świętym obrazom jest "pełną szacunku czcią", nie zaś uwielbieniem należnym jedynie samemu Bogu.

> Obrazom nie oddaje się czci religijnej ze względu na nie same jako na rzeczy, ale dlatego, że prowadzą nas ku Bogu, który stał się człowiekiem. A zatem cześć obrazów jako obrazów nie zatrzymuje się na nich, ale zmierza ku temu, kogo przedstawiają[62].

W skrócie

2133 "Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił" (Pwt 6, 5).

2134 Pierwsze przykazanie wzywa człowieka do wiary w Boga, do pokładania w Nim nadziei i do miłowania Go nade wszystko.

2135 "Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon" (Mt 4, 10). Adoracja Boga, zanoszenie do Niego modlitw, oddawanie należnej Mu czci, wypełnianie przyrzeczeń i złożonych Mu ślubów są aktami cnoty religijności, które wchodzą w zakres posłuszeństwa pierwszemu przykazaniu.

2136 Obowiązek oddawania Bogu autentycznej czci odnosi się do człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym.

2137 Człowiek powinien "mieć możność swobodnego wyznawania religii prywatnie i publicznie"[63].

2138 Zabobon jest wypaczeniem kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu. Przejawia się on w bałwochwalstwie, jak również w różnych formach wróżbiarstwa i magii.

2139 Wystawianie Boga na próbę w słowach lub czynach, świętokradztwo i symonia są grzechami bezbożności zakazanymi przez pierwsze przykazanie.

2140 Ateizm, odrzucając lub negując istnienie Boga, jest grzechem przeciw pierwszemu przykazaniu.

2141 Podstawą kultu świętych obrazów jest misterium Wcielenia Słowa Bożego Kult ten nie sprzeciwia się pierwszemu przykazaniu.

Artykuł drugi
DRUGIE PRZYKAZANIE

Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy (Wj 20, 7; Pwt 5, 11).

Powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał... A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie (Mt 5, 33-34).

I. Imię Pańskie jest święte

2142 Drugie przykazanie nakazuje szanować imię Pańskie. Podobnie jak pierwsze, uwypukla cnotę religijności i określa bardziej szczegółowo nasze posługiwanie się słowem w sprawach świętych.

2143 Wśród wszystkich słów Objawienia jest jedno szczególne, które jest objawieniem Jego imienia. Bóg powierza swoje imię tym, którzy w Niego wierzą; objawia się im w swoim osobowym misterium. Dar imienia jest znakiem zaufania i zażyłości. "Imię Pańskie jest święte". Dlatego więc człowiek nie może go nadużywać. Powinien pamiętać o imieniu Bożym w ciszy miłującej adoracji[64]. Powinien używać go tylko po to, by je błogosławić, wychwalać i uwielbiać[65].

2144 Szacunek dla imienia Bożego wyraża to, co należy się misterium samego Boga i całej rzeczywistości sakralnej, którą ono przywołuje. Wrażliwość na to, co święte, uwypukla cnotę religijności.

> Czy odczucia bojaźni i tego, co święte, są uczuciami chrześcijańskimi czy też nie? Nikt w sposób rozsądny nie może o tym wątpić. Są to odczucia, które moglibyśmy mieć i to w wielkim stopniu, jeśli posiadalibyśmy widzenie Boga najwyższego. Możemy je mieć, jeśli "uświadomimy" sobie Jego obecność. O ile wierzymy, że On jest obecny, powinniśmy je posiadać. Jeśli ich nie posiadamy, to dlatego że nie uświadamiamy sobie, nie wierzymy, że On jest obecny[66].

2145 Wierzący powinien świadczyć o imieniu Pańskim, odważnie wyznając swoją wiarę[67]. Przepowiadanie i katecheza powinny być przeniknięte adoracją , i szacunkiem dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

2146 Drugie przykazanie zabrania nadużywania imienia Bożego, to znaczy wszelkiego nieodpowiedniego używania imienia Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych.

2147 Przyrzeczenia dawane innym w imię Boże angażują cześć, wierność, prawdomówność i autorytet Boga. Powinny one być dotrzymywane w duchu sprawiedliwości. Niewierność przyrzeczeniom jest nadużyciem imienia Bożego i w pewnym sensie czynieniem Boga kłamcą[68].

2148 Bluźnierstwo sprzeciwia się bezpośrednio drugiemu przykazaniu. Polega ono na wypowiadaniu przeciw Bogu – wewnętrznie lub zewnętrznie – słów nienawiści, wyrzutów, wyzwań, na mówieniu źle o Bogu, na braku szacunku względem Niego w słowach, na nadużywaniu imienia Bożego. Św. Jakub piętnuje tych, którzy "bluźnią zaszczytnemu Imieniu (Jezusa), które wypowiedziano nad (nimi)" (Jk 2, 7). Zakaz bluźnierstwa rozciąga się także na słowa przeciw Kościołowi Chrystusa, świętym lub rzeczom świętym. Bluźniercze jest również nadużywanie imienia Bożego w celu zatajenia zbrodniczych praktyk, zniewalania narodów, torturowania lub wydawania na śmierć. Nadużywanie imienia Bożego w celu popełnienia zbrodni powoduje odrzucanie religii.

Bluźnierstwo sprzeciwia się szacunkowi należnemu Bogu i Jego świętemu imieniu. Ze swej natury jest grzechem ciężkim[69].

2149 Przekleństwa posługujące się imieniem Boga bez intencji bluźnierstwa są brakiem szacunku wobec Pana. Drugie przykazanie zabrania także magicznego używania imienia Bożego.

Tam jest wielkie imię Jego, gdzie nazywają Go zgodnie z wielkością Jego majestatu... Tam jest święte imię Boże... gdzie wzywają Go ze czcią i bojaźnią, by Go nie obrazić[70].

II. Imię Pańskie wzywane nadaremnie

2150 Drugie przykazanie zakazuje krzywoprzysięstwa. Przysięgać lub uroczyście przyrzekać oznacza wzywać Boga na świadka tego, co się twierdzi. Oznacza odwoływanie się do prawdomówności Bożej jako do rękojmi swojej własnej prawdomówności. Przysięga angażuje imię Pańskie. "Będziesz się bał Pana, Boga swego, będziesz Mu służył i na Jego imię będziesz przysięgał" (Pwt 6, I 3).

2151 Potępienie krzywoprzysięstwa jest obowiązkiem wobec Boga. Bóg – jako Stwórca i Pan – jest normą wszelkiej prawdy. Słowo ludzkie jest albo w zgodzie, albo w sprzeczności z Bogiem, który jest samą Prawdą. Przysięga, jeżeli jest wiarygodna i prawomocna, ukazuje odniesienie słowa ludzkiego do prawdy Bożej. Krzywoprzysięstwo wzywa Boga, by był świadkiem kłamstwa.

2152 Wiarołomcą jest ten, kto pod przysięgą składa obietnicę, której nie ma zamiaru dotrzymać, lub ten, kto złożywszy pod przysięgą obietnicę, nie dotrzymuje słowa. Wiarołomstwo jest poważnym brakiem szacunku względem Pana wszelkiego słowa. Zobowiązanie się pod przysięgą do dokonania złego czynu sprzeciwia się świętości imienia Bożego.

2153 Jezus przypomniał drugie przykazanie w Kazaniu na Górze: "Słyszeliście... że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie... Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi" (Mt 5, 33-34. 37)[71]. Jezus uczy, że każda przysięga zawiera odniesienie do Boga i że obecność Boga oraz Jego prawdy powinna być czczona w każdym słowie. Powściągliwość w powoływaniu się na Boga w mowie jest znakiem wielkiego szacunku dla Jego obecności, zaświadczanej lub podważanej w każdym naszym stwierdzeniu.

2154 Powołując się na św. Pawła[72], tradycja Kościoła przejęła rozumienie słów Jezusa jako nie sprzeciwiających się przysiędze, jeśli składa się ją z ważnego i słusznego powodu (np. w sądzie). "Przysięga, to jest wezwanie imienia Bożego na świadka prawdy, może być składana tylko zgodnie z prawdą, rozwagą i sprawiedliwością"[73].

2155 Świętość imienia Bożego wymaga, by nie używać go do błahych spraw i nie składać przysięgi w sytuacjach, w których mogłoby to być interpretowane jako aprobowanie władzy, która by się tego niesłusznie domagała. Można odmówić złożenia przysięgi, jeżeli domaga się jej nielegalna władza świecka. Należy odmówić, gdy żąda się jej w celach przeciwnych godności osób lub komunii Kościoła.

III. Imię chrześcijańskie

2156 Sakrament chrztu udzielany jest "w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego" (Mt 28, 19). Podczas chrztu imię Pańskie uświęca człowieka i chrześcijanin otrzymuje swoje imię w Kościele. Może to być imię świętego, to znaczy ucznia Chrystusa, którego życie było przykładną wiernością swemu Panu. Święty patron jest wzorem miłości i zapewnia wstawiennictwo u Boga. "Imię chrzcielne" może także wyrażać tajemnicę lub cnotę chrześcijańską. "Rodzice, chrzestni i proboszcz powinni troszczyć się, by nie nadawać imienia obcego duchowi chrześcijańskiemu"[74].

2157 Chrześcijanin rozpoczyna swój dzień, swoje modlitwy i działania znakiem krzyża: "W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen". Ochrzczony poświęca cały swój dzień chwale Bożej i prosi Zbawiciela o łaskę, która pozwala mu działać w Duchu Świętym jako dziecku Ojca. Znak krzyża umacnia nas w chwilach pokus i trudności.

2158 Bóg wzywa każdego po imieniu[75]. Imię każdego człowieka jest święte. Imię jest ikoną osoby. Domaga się szacunku ze względu na godność tego, kto je nosi.

2159 Otrzymane imię pozostaje na zawsze. W Królestwie niebieskim zajaśnieje w pełnym blasku tajemniczy i niepowtarzalny charakter każdej osoby naznaczonej Bożym imieniem. "Zwycięzcy dam... biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto [je] otrzymuje" (Ap 2, 17). "A oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach" (Ap 14, I).

W skrócie

2160 "O Panie, nasz Boże, jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!" (Ps 8, 2).

2161 Drugie przykazanie nakazuje szanować imię Pańskie. Imię Pańskie jest święte.

2162 Drugie przykazanie zabrania wszelkiego nieodpowiedniego używania imienia Boga. Bluźnierstwo polega na używaniu w sposób obraźliwy imienia Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i świętych.

2163 Krzywoprzysięstwo wzywa Boga, by był świadkiem kłamstwa. Wiarołomstwo jest poważnym uchybieniem względem Pana, zawsze wiernego swoim obietnicom.

2164 "Nie przysięgaj ani na Stwórcę, ani na stworzenie, chyba tylko w wypadku prawdy, konieczności i z uszanowaniem"[76].

2165 Podczas chrztu chrześcijanin otrzymuje swoje imię w Kościele. Rodzice, chrzestni i proboszcz powinni troszczyć się, by zostało mu nadane imię chrześcijańskie. Święty patron jest wzorem miłości i zapewnia wstawiennictwo u Boga.

2166 Chrześcijanin rozpoczyna swoje modlitwy i działania znakiem krzyża: "W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen".

2167 Bóg powołuje każdego po imieniu[77].

Artykuł trzeci
TRZECIE PRZYKAZANIE

Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy (Wj 20, 8-10)[78].

To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu (Mk 2, 27-28).

I. Dzień szabatu 346-348

2168 Trzecie przykazanie Dekalogu przypomina o świętości szabatu: "Dzień siódmy będzie szabatem odpoczynku, poświęconym Panu" (Wj 31,15).

2169 Pismo święte wspomina przy tym o dziele stworzenia: "W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty" (Wj 20, 11).

2170 Pismo święte objawia ponadto w dniu Pańskim pamiątkę wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej: "Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu" (Pwt 5,15).

2171 Bóg powierzył Izraelowi szabat, by go przestrzegał na znak nierozerwalnego przymierza[79]. Szabat należy do Pana, jest poświęcony uwielbieniu Boga, Jego dzieł stworzenia i Jego zbawczych czynów na rzecz Izraela.

2172 Działanie Boga jest wzorem działania ludzkiego. Jeśli Bóg "odpoczął i wytchnął" w siódmym dniu (Wj 31,17), człowiek również powinien "zaprzestać pracy" i pozwolić innym – zwłaszcza ubogim – "odetchnąć" (Wj 23,12). Szabat nakazuje przerwać codzienne prace i pozwala odpocząć. Jest dniem sprzeciwienia się niewolnictwu pracy i ubóstwieniu pieniądza[80].

2173 Ewangelia przytacza wiele sytuacji, gdy oskarżano Jezusa o naruszenie prawa szabatu. Jednak Jezus nigdy nie narusza świętości tego dnia[81]. Wyjaśnia autorytatywnie jego autentyczne znaczenie: "To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu" (Mk 2, 27). Powodowany współczuciem Chrystus uznaje za dozwolone "w szabat uczynić coś dobrego (aniżeli) coś złego... życie ocalić (aniżeli) zabić"[82]. Szabat jest dniem Pana... miłosierdzia i czci Boga[83]. "Syn Człowieczy jest panem szabatu" (Mk 2, 28).

II. Dzień Pański

> Oto dzień, który Pan uczynił: radujmy się zeń i weselmy! (Ps 118, 24).

Dzień Zmartwychwstania: nowe stworzenie

2174 Jezus zmartwychwstał "pierwszego dnia tygodnia" (Mt 28,1; Mk 16, 2; Łk 24,1; J 20, I). Jako "dzień pierwszy" dzień Zmartwychwstania Chrystusa przypomina o pierwszym stworzeniu. Jako "dzień ósmy", który następuje po
szabacie,[84] oznacza nowe stworzenie zapoczątkowane wraz ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Stał się on dla chrześcijan pierwszym ze wszystkich dni, pierwszym ze wszystkich świąt, dniem Pańskim (hé Kyriaké heméra, dies dominica), niedzielą:

> Nasze zgromadzenia dlatego odbywają się w dniu słońca, ponieważ jest to pierwszy dzień, w którym Bóg z ciemności wyprowadził materię i stworzył świat, a Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, w tym dniu zmartwychwstał[85].

Niedziela – wypełnienie szabatu

2175 Niedziela wyraźnie różni się od szabatu, po którym następuje chronologicznie co tydzień; dla chrześcijan zastępuje szabat z jego przepisem obrzędowym. Przez Paschę Chrystusa niedziela wypełnia duchową prawdę szabatu żydowskiego i zapowiada wieczny odpoczynek człowieka w Bogu. Kult oparty na prawie przygotowywał misterium Chrystusa, a to, co było w nim praktykowane, było w pewnym sensie figurą odnoszącą się do Chrystusa[86]:

> Ci, którzy trwali w dawnym porządku, przeszli do nowej nadziei i nie zachowują już szabatu, ale święcą dzień Pański, dzień, w którym nasze życie zostało pobłogosławione przez Chrystusa i przez Jego śmierć[87].

2176 Świętowanie niedzieli jest wypełnieniem przepisu moralnego w sposób naturalny wpisanego w serce człowieka, aby "w sposób zewnętrzny oddawać cześć Bogu dla upamiętnienia tego wielkiego, najpowszechniejszego dobrodziejstwa, jakim jest dzieło stworzenia świata"[88]. Kult niedzielny wypełnia przepis moralny Starego Przymierza, przejmując jego rytm i ducha przez oddawanie co tydzień czci Stwórcy i Odkupicielowi Jego ludu.

Niedzielna celebracja Eucharystii

2177 Niedzielna celebracja dnia Pańskiego i Eucharystii stanowi centrum życia Kościoła. "Niedziela, w czasie której jest celebrowane Misterium Paschalne, na podstawie tradycji apostolskiej powinna być obchodzona w całym Kościele jako najdawniejszy dzień świąteczny nakazany"[89].

> "Ponadto należy obchodzić dni Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, Objawienia Pańskiego, Wniebowstąpienia oraz Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Jej Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia, Świętego Józefa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Wszystkich Świętych"[90].

2178 Praktyka zgromadzenia chrześcijańskiego wywodzi się od czasów apostolskich[91]. List do Hebrajczyków przypomina: "Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem" (Hbr 10, 25).

> Tradycja zachowuje wspomnienie wciąż aktualnego pouczenia: "Przyjść wcześnie do Kościoła, aby zbliżyć się do Pana i wyznać swoje grzechy, wzbudzić żal w modlitwie... Uczestniczyć w świętej i Boskiej liturgii, zakończyć modlitwę, nigdy nie wychodzić przed rozesłaniem... Często mówiliśmy: ten dzień jest wam dany na modlitwę i odpoczynek. Jest dniem, który Pan uczynił. Radujmy się w nim i weselmy"[92].

2179 "Parafia jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą troskę pasterską, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi"[93]. Jest ona miejscem, gdzie wszyscy wierni mogą się zgromadzić na niedzielną celebrację 2691 Eucharystii. Parafia wprowadza lud chrześcijański do uczestniczenia w życiu liturgicznym i gromadzi go podczas tej celebracji; głosi zbawczą naukę Chrystusa; praktykuje miłość Pana w dobrych i braterskich uczynkach:

> Nie możesz modlić się w domu tak jak w kościele, gdzie jest wielka rzesza i gdzie wołanie do Boga unosi się z jednego serca. Jest w tym jeszcze coś więcej: zjednoczenie umysłów, zgodność dusz, więź miłości, modlitwy kapłanów[94].

Obowiązek świętowania niedzieli

2180 Przykazanie kościelne określa i precyzuje prawo Pańskie: "W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej"[95]. "Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego"[96].

2181 Eucharystia niedzielna uzasadnia i potwierdza całe działanie chrześcijańskie. Dlatego wierni są zobowiązani do uczestniczenia w Eucharystii w dni nakazane, chyba że są usprawiedliwieni dla ważnego powodu (np. choroba, pielęgnacja niemowląt) lub też otrzymali dyspensę od ich własnego pasterza[97]. Ci, którzy dobrowolnie zaniedbują ten obowiązek, popełniają grzech ciężki.

2182 Uczestnictwo w niedzielę we wspólnej celebracji Eucharystii jest świadectwem przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła oraz wierności Chrystusowi i Kościołowi. Wierni potwierdzają w ten sposób swoją komunię w wierze i miłości. Wspólnie świadczą o świętości Boga i nadziei zbawienia. Umacniają się nawzajem pod przewodnictwem Ducha Świętego.

2183 "Jeśli z braku świętego szafarza albo z innej poważnej przyczyny nie można uczestniczyć w Eucharystii, bardzo zaleca się, ażeby wierni brali udział w liturgii słowa, gdy jest ona odprawiana w kościele parafialnym lub innym świętym miejscu, według przepisów wydanych przez biskupa diecezjalnego, albo poświęcali odpowiedni czas na modlitwę indywidualną w rodzinie lub w grupach rodzin"[98].

Dzień łaski i powstrzymania się od pracy

2184 Jak Bóg "odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął" (Rdz 2, 2), tak również życie ludzkie składa się z pracy i odpoczynku. Ustanowienie dnia Pańskiego przyczynia się do tego, by wszyscy korzystali z wystarczającego odpoczynku i czasu wolnego, który mogliby poświęcić życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu[99].

2185 W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane wierni powinni powstrzymać się od wykonywania prac lub zajęć, które przeszkadzają oddawaniu czci należnej Bogu, przeżywaniu radości właściwej dniowi Pańskiemu, pełnieniu uczynków miłosierdzia i koniecznemu odpoczynkowi duchowemu i fizycznemu[100]. Obowiązki rodzinne lub ważne zadania społeczne stanowią słuszne usprawiedliwienie niewypełnienia nakazu odpoczynku niedzielnego. Wierni powinni jednak czuwać, by uzasadnione powody nie doprowadziły do nawyków niekorzystnych dla czci Boga, życia rodzinnego oraz zdrowia.

> Umiłowanie prawdy szuka czasu wolnego, a potrzeba miłości podejmuje uzasadnioną pracę[101].

2186 Chrześcijanie dysponujący wolnym czasem powinni pamiętać o swoich braciach, którzy mają te same potrzeby i te same prawa, a którzy nie mogą odpoczywać z powodu ubóstwa i nędzy. W pobożności chrześcijańskiej niedziela jest tradycyjnie poświęcona na dobre uczynki i pokorne posługi względem ludzi chorych, kalekich i starszych. Chrześcijanie powinni także świętować niedzielę, oddając swojej rodzinie i bliskim czas i staranie, o które trudno w pozostałe dni tygodnia. Niedziela jest czasem refleksji, ciszy, lektury i medytacji, które sprzyjają wzrostowi życia wewnętrznego i chrześcijańskiego.

2187 Świętowanie niedziel i dni świątecznych wymaga wspólnego wysiłku. Każdy chrześcijanin powinien unikać narzucania – bez potrzeby – drugiemu tego, co przeszkodziłoby mu w zachowywaniu dnia Pańskiego. Gdy zwyczaje (sport, rozrywki itd.) i obowiązki społeczne (służby publiczne itp.) wymagają od niektórych pracy w niedzielę, powinni czuć się odpowiedzialni za zapewnienie sobie wystarczającego czasu wolnego. Wierni powinni czuwać z umiarkowaniem i miłością nad tym, by unikać nadużyć i

przemocy, jakie rodzą niekiedy rozrywki masowe. Pomimo przymusu ekonomicznego władze publiczne powinny czuwać nad zapewnieniem obywatelom czasu przeznaczonego na odpoczynek i oddawanie czci Bogu. Pracodawcy mają analogiczny obowiązek względem swoich pracowników.

2188 W poszanowaniu wolności religijnej i dobra wspólnego wszystkich chrześcijanie powinni domagać się uznania niedziel i świąt kościelnych za ustawowe dni świąteczne. Powinni wszystkim dawać widoczny przykład modlitwy, szacunku i radości oraz bronić swoich tradycji jako cennego wkładu w życie duchowe społeczności ludzkiej. Jeśli ustawodawstwo kraju czy też inne powody zobowiązują do pracy w niedzielę, to niech ten dzień będzie jednak przeżywany jako dzień naszego wyzwolenia, które pozwala nam uczestniczyć w owym "uroczystym zebraniu", w Kościele "pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach" (Hbr 12, 22-23).

W skrócie

2189 "Będziesz zważał na szabat, aby go święcić" (Pwt 5,12). "Dzień siódmy będzie szabatem odpoczynku, poświęconym Panu" (Wj 31, 15).

2190 Szabat, który oznaczał wypełnienie pierwszego stworzenia, został zastąpiony przez niedzielę, przypominającą nowe stworzenie, zapoczątkowane przez zmartwychwstanie Chrystusa.

2191 Kościół celebruje dzień zmartwychwstania Chrystusa ósmego dnia, który słusznie jest nazywany dniem Pańskim albo niedzielą[102].

2192 "Niedziela. . . powinna być obchodzona w całym Kościele jako najdawniejszy dzień świąteczny nakazany"[103]. "W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej"[104].

2193 "W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani... powstrzymać się od wykonywania tych prac i zajęć, które utrudniają oddawanie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należnego odpoczynku duchowego i fizycznego"[105].

2194 Ustanowienie niedzieli przyczynia się do tego, by "wszyscy korzystali z wystarczającego odpoczynku i czasu wolnego, który mogliby poświęcić życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu"[106].

2195 Każdy chrześcijanin powinien unikać narzucania – bez potrzeby – drugiemu tego, co przeszkodziłoby mu w zachowaniu dnia Pańskiego.

Rozdział drugi

"BĘDZIESZ MIŁOWAŁ SWEGO BLIŹNIEGO JAK SIEBIE SAMEGO"

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 13, 34).

2196 Na pytanie, jakie jest pierwsze przykazanie, Jezus odpowiada: "Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych" (Mk 12, 29-31).

Święty Paweł Apostoł przypomina o tym: "Kto... miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa" (Rz 13, 8-10).

Artykuł czwarty

CZWARTE PRZYKAZANIE

Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie (Wj 20,12).
Był im poddany (Łk 2, 51)
Pan Jezus sam przypomniał ważność tego "przykazania Bożego" (Mk 7, 8-13). Apostoł uczy: "Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi" (Ef 6, 1-3)[1].

2197 Czwarte przykazanie rozpoczyna drugą tablicę Dekalogu. Ukazuje porządek miłości. Bóg chciał, abyśmy po Nim czcili naszych rodziców, którym zawdzięczamy życie i którzy przekazali nam wiedzę o Bogu. Jesteśmy zobowiązani czcić i szanować tych wszystkich, którym Bóg – dla naszego dobra udzielił swojej władzy.

2198 Przykazanie to jest sformułowane w sposób pozytywny. Określa obowiązki, jakie należy wypełnić. Jest wprowadzeniem do następnych przykazań, które dotyczą szczególnego poszanowania życia, małżeństwa, dóbr ziemskich, słowa. Stanowi jedną z podstaw nauki społecznej Kościoła.

2199 Czwarte przykazanie jest wyraźnie skierowane do dzieci, określając ich relację do ojca i matki, która jest najbardziej powszechna. Dotyczy również związków pokrewieństwa z innymi członkami rodziny. Domaga się okazywania czci, miłości i wdzięczności dziadkom i przodkom. Obejmuje wreszcie obowiązki uczniów względem nauczycieli, pracowników względem pracodawców, podwładnych względem przełożonych, obywateli względem ojczyzny oraz tych, którzy nią rządzą lub kierują.

Przykazanie to wskazuje i obejmuje obowiązki rodziców, opiekunów, nauczycieli, przełożonych, urzędników państwowych, rządzących, wszystkich tych, którzy sprawują władzę nad drugim człowiekiem lub nad wspólnotą osób.

2200 Zachowywanie czwartego przykazania łączy się z nagrodą: "Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie" (Wj 20, 12; Pwt 5, 16). Poszanowanie tego przykazania zapewnia, wraz z owocami duchowymi, doczesne owoce pokoju i pomyślności. Natomiast niezachowywanie go przynosi wielkie szkody wspólnotom i osobom ludzkim.

I. Rodzina w planie Bożym

Natura rodziny

2201 Wspólnota małżeńska jest ustanowiona przez zgodę małżonków. Małżeństwo i rodzina są ukierunkowane na dobro małżonków oraz prokreację i wychowanie dzieci. Miłość małżonków i przekazywanie życia dzieciom ustanawiają między członkami tej samej rodziny związki osobowe i podstawowy zakres odpowiedzialności.

2202 Mężczyzna i kobieta połączeni małżeństwem tworzą ze swoimi dziećmi rodzinę. Ten związek jest uprzedni wobec uznania go przez władzę publiczną; narzuca się sam. Należy go uważać za normalny punkt odniesienia w określaniu różnych stopni pokrewieństwa.

2203 Stwarzając mężczyznę i kobietę, Bóg ustanowił ludzką rodzinę i nadał jej podstawową strukturę. Jej członkami są osoby równe w godności. Dla dobra wspólnego swoich członków i społeczności rodzina zakłada różne formy odpowiedzialności, praw i obowiązków.

Rodzina chrześcijańska 1655-1658

2204 "Objawienie i właściwe urzeczywistnienie wspólnoty kościelnej ma miejsce w rodzinie chrześcijańskiej, która również z tego powodu może i powinna nazywać się Kościołem domowym"[2]. Jest ona wspólnotą wiary, nadziei i miłości; nabiera szczególnego znaczenia w Kościele, jak potwierdza Nowy Testament[3].

2205 Rodzina chrześcijańska jest komunią osób, znakiem i obrazem komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym. Jej działanie w dziedzinie prokreacji i wychowania jest odbiciem stwórczego dzieła Ojca. Jest ona wezwana do uczestnictwa w modlitwie i ofierze Chrystusa. Codzienna modlitwa i czytanie słowa Bożego umacniają w niej miłość. Rodzina chrześcijańska jest powołana do ewangelizacji i misji.

2206 Związki wewnątrz rodziny kształtują pokrewieństwo odczuć, uczuć i dążeń, które wypływają przede wszystkim z wzajemnego szacunku osób. Rodzina jest uprzywilejowaną wspólnotą, wezwaną do urzeczywistniania "wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowywaniu dzieci"[4].

II. Rodzina i społeczeństwo

2207 Rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest naturalną społecznością, w której mężczyzna i kobieta są wezwani do daru z siebie w miłości i do przekazywania życia. Autorytet, stałość i życie w związkach rodzinnych stanowią podstawy wolności, bezpieczeństwa i braterstwa w społeczeństwie. Rodzina jest wspólnotą, w której od dzieciństwa można nauczyć się wartości moralnych, zacząć czcić Boga i dobrze używać wolności. Życie rodzinne jest wprowadzeniem do życia społecznego.

2208 Rodzina powinna żyć w taki sposób, by jej członkowie otaczali troską i pomocą młodych i starych, osoby chore lub upośledzone oraz ubogich. Wiele rodzin w pewnych sytuacjach nie jest w stanie udzielać takiej pomocy. Wtedy inne osoby i rodziny oraz – w sposób pomocniczy – społeczeństwo powinny zatroszczyć się o ich potrzeby: "Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata" (Jk 1, 27).

2209 Rodzinie powinny pomagać i ochraniać ją odpowiednie instytucje społeczne. Tam gdzie rodziny nie są w stanie wypełniać swoich funkcji, inne społeczności mają obowiązek

pomagać im i wspierać instytucję rodziny. Zgodnie z zasadą pomocniczości większe wspólnoty nie powinny przywłaszczać sobie jej uprawnień czy też ingerować w jej życie.

2210 Znaczenie rodziny dla życia i pomyślnej sytuacji społeczeństwa[5] pociąga za sobą jego szczególną odpowiedzialność za wspieranie i umacnianie małżeństwa i rodziny. Władze cywilne powinny uważać za swój pierwszorzędny obowiązek "uznawanie prawdziwej natury... (małżeństwa i rodziny), ochronę ich i popieranie, strzeżenie moralności publicznej i sprzyjanie dobrobytowi domowemu"[6].

2211 Wspólnota polityczna ma obowiązek szanować rodzinę, pomagać jej i zapewnić jej zwłaszcza:
– prawo do założenia rodziny, posiadania dzieci i wychowywania ich zgodnie z własnymi przekonaniami moralnymi i religijnymi;
– ochronę stałości więzi małżeńskiej i instytucji rodziny;
– prawo do wyznawania własnej wiary, przekazywania jej, wychowywania w niej dzieci za pomocą koniecznych środków i instytucji;
– prawo do własności prywatnej, prawo podejmowania i otrzymywania pracy, mieszkania, prawo do emigracji;
– zgodnie z prawodawstwem krajów – prawo do świadczeń medycznych, do opieki nad osobami starszymi, do zasiłków rodzinnych;
– ochronę bezpieczeństwa i warunków zdrowia, zwłaszcza wobec takich zagrożeń, jak narkomania, pornografia, alkoholizm itd.;
– prawo do zrzeszania się z innymi rodzinami, a w ten sposób do przedstawicielstwa wobec władz świeckich[7].

2212 Czwarte przykazanie naświetla także inne związki w społeczeństwie. W naszych braciach i siostrach widzimy dzieci naszych rodziców; w naszych kuzynach – potomków naszych przodków; w naszych współobywatelach synów naszej ojczyzny; w ochrzczonych – dzieci naszej matki, Kościoła; w każdej osobie ludzkiej – syna lub córkę Tego, który chce być nazywany "naszym Ojcem". Dlatego więc nasze związki z bliźnim mają charakter osobowy. Bliźni jest nie tylko "jednostką" zbiorowości ludzkiej, ale jest "kimś", kto z racji swojego wiadomego pochodzenia zasługuje na szczególną uwagę i szacunek.

2213 Wspólnoty ludzkie są złożone z osób. Dobre rządzenie nimi nie sprowadza się ani do zagwarantowania praw i wypełniania obowiązków, ani do dotrzymywania umów. Sprawiedliwe stosunki między pracodawcami a pracownikami, rządzącymi a obywatelami zakładają naturalną życzliwość, właściwą godności osób ludzkich, troszczących się o sprawiedliwość i braterstwo.

III. Obowiązki członków rodziny

Obowiązki dzieci

2214 Ojcostwo Boże jest źródłem ojcostwa ludzkiego[8]; jest podstawą czci rodziców. Szacunek dzieci – niepełnoletnich lub dorosłych – dla ojca i matki[9] karmi się naturalnym uczuciem zrodzonym z łączącej ich więzi. Tego szacunku domaga się przykazanie Boże[10].

2215 Szacunek dla rodziców (cześć synowska) wynika z wdzięczności wobec tych, którzy przez dar życia, swoją miłość i pracę wydali na świat dzieci i pozwolili im wzrastać w latach, w mądrości i w łasce. "Z całego serca czcij swego ojca, a boleści rodzicielki nie zapominaj! Pamiętaj, że oni cię zrodzili, a cóż im zwrócisz za to, co oni tobie dali?" (Syr 7, 27-28).

2216 Szacunek synowski przejawia się w prawdziwej uległości i posłuszeństwie. "Strzeż, synu, nakazów ojca, nie gardź nauką matki... Gdy idziesz, niech one cię wiodą, czuwają nad tobą, gdy zaśniesz; gdy budzisz się – mówią do ciebie" (Prz 6, 20-22). "Syn mądry miłuje karcenie, naśmiewca nie słucha nagany" (Prz 13, 1).

2217 Tak długo jak dziecko mieszka z rodzicami, powinno być posłuszne każdej prośbie rodziców, która służy jego dobru lub dobru rodziny. "Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu" (Kol 3, 20)[11]. Dzieci mają także słuchać rozsądnych zarządzeń swoich wychowawców i tych wszystkich, którym rodzice je powierzyli. Jeśli jednak dziecko jest przekonane w sumieniu, iż jest rzeczą moralnie złą być posłusznym danemu poleceniu, nie powinno się do niego stosować.

Wzrastając, dzieci będą nadal szanować swoich rodziców. Będą uprzedzać ich pragnienia, chętnie prosić o rady i przyjmować ich uzasadnione napomnienia. Posłuszeństwo wobec rodziców ustaje wraz z usamodzielnieniem się dzieci, pozostaje jednak szacunek, który jest im należny na zawsze. Ma on bowiem swoje źródło w bojaźni Bożej, jednym z darów Ducha Świętego.

2218 Czwarte przykazanie przypomina dzieciom już dorosłym o ich odpowiedzialności wobec rodziców. W miarę możności powinny one okazywać im pomoc materialną i moralną w starości, w chorobie, samotności lub potrzebie. Jezus przypomina o tym obowiązku wdzięczności[12].

> Pan uczcił ojca przez dzieci,
> a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził.

Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci,
a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie,
a kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce. (Syr 3, 2-6)

Synu, wspomagaj swego ojca w starości,
nie zasmucaj go w jego życiu.
A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość,
nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił...
Kto porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca,
a przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę. (Syr 3,12-13. 16)

2219 Szacunek synowski sprzyja harmonii całego życia rodzinnego; obejmuje on także związki między braćmi i siostrami. Szacunek wobec rodziców opromienia całe środowisko rodzinne. "Koroną starców – synowie synów" (Prz 17, 6). "Z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znoście siebie nawzajem w miłości" (Ef 4, 2).

2220 Chrześcijanie są zobowiązani do szczególnej wdzięczności tym, od których otrzymali dar wiary, łaskę chrztu i życie w Kościele. Wdzięczność ta dotyczy rodziców, dziadków, innych członków rodziny, duszpasterzy, katechetów, nauczycieli lub przyjaciół. "Napełniła mnie radość na wspomnienie bezobłudnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała pierwej w twej babce Lois i w twej matce Eunice, a pewien jestem, że [mieszka] i w tobie" (2 Tm 1, 5).

Obowiązki rodziców

2221 Płodność miłości małżeńskiej nie ogranicza się jedynie do przekazywania życia dzieciom, lecz powinna obejmować ich wychowanie moralne i formację duchową. "To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić"[13]. Rodzice mają pierwszorzędne i niezbywalne prawo oraz obowiązek wychowania[14].

2222 Rodzice powinni uważać swoje dzieci za dzieci Boże i szanować je jako osoby ludzkie. Wychowują oni swoje dzieci do wypełniania prawa Bożego, ukazując samych siebie jako posłusznych woli Ojca niebieskiego.

2223 Rodzice pierwsi są odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci. Wypełniają tę odpowiedzialność najpierw przez założenie ogniska rodzinnego, w którym panuje czułość, przebaczenie, szacunek, wierność i bezinteresowna służba. Dom rodzinny jest właściwym miejscem kształtowania cnót. Wychowanie to wymaga nauczenia się wyrzeczenia,

zdrowego osądu, panowania nad sobą, które są podstawą wszelkiej prawdziwej wolności. Rodzice powinni uczyć dzieci podporządkowywać "wymiary materialne i instynktowne... wymiarom wewnętrznym i duchowym"[15]. Na rodzicach spoczywa poważna odpowiedzialność za dawanie dobrego przykładu swoim dzieciom. Jeśli potrafią przyznać się przed nimi do swoich błędów, będą mogli lepiej kierować dziećmi i je poprawiać:

> Kto miłuje swego syna, często używa na niego rózgi, aby na końcu mógł się nim cieszyć (Syr 30,1-2). A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je, stosując karcenie i napominanie Pańskie! (Ef 6, 4).

2224 Dom rodzinny stanowi naturalne środowisko wprowadzania dzieci w solidarność i odpowiedzialność wspólnotową. Rodzice powinni uczyć swoje dzieci unikania fałszywych ustępstw i poniżania się, które stanowią zagrożenie dla każdej społeczności ludzkiej.

2225 Przez łaskę sakramentu małżeństwa rodzice otrzymali zadanie i przywilej ewangelizowania swoich dzieci. Możliwie jak najwcześniej powinni wprowadzać swoje dzieci w tajemnice wiary, której są dla nich "pierwszymi zwiastunami"[16]. Od wczesnego dzieciństwa powinni włączać je w życie Kościoła. Rodzinny styl życia może rozwijać zdolność do miłości, która na całe życie pozostanie autentycznym początkiem i podporą żywej wiary.

2226 Rodzice powinni rozpocząć wychowanie do wiary od wczesnego dzieciństwa. Zaczyna się ono już wtedy, gdy członkowie rodziny pomagają sobie wzrastać w wierze przez świadectwo życia chrześcijańskiego zgodnego z Ewangelią. Katecheza rodzinna poprzedza i ubogaca pozostałe formy nauczania wiary i towarzyszy im. Zadaniem rodziców jest nauczyć swoje dzieci modlitwy oraz pomóc im odkryć powołanie jako dzieci Bożych[17]. Parafia jest wspólnotą eucharystyczną i ośrodkiem życia liturgicznego rodzin chrześcijańskich; jest ona podstawowym miejscem katechezy dzieci i rodziców.

2227 Z kolei dzieci przyczyniają się do wzrostu swoich rodziców w świętości[18]. Wszyscy razem i każdy z osobna powinni wielkodusznie i niestrudzenie udzielać sobie nawzajem przebaczenia, jakiego domagają się zniewagi, kłótnie, niesprawiedliwości i zaniedbania. Sugeruje to wzajemna życzliwość. Wymaga tego miłość Chrystusa[19].

2228 W okresie dzieciństwa szacunek i życzliwość rodziców przejawiają się przede wszystkim w trosce i uwadze, jaką poświęcają oni wychowywaniu swoich dzieci, zaradzaniu ich potrzebom materialnym i duchowym. W miarę wzrastania dzieci ten sam szacunek i to samo poświęcenie skłaniają rodziców do wychowywania ich do prawidłowego używania rozumu i wolności.

2229 Rodzice, jako pierwsi odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci, mają prawo wybrać dla nich szkołę, która odpowiada ich własnym przekonaniom. Jest to podstawowe prawo. Rodzice – w takiej mierze, w jakiej to możliwe mają obowiązek wyboru szkół, które najlepiej pomogą im w wypełnianiu zadań wychowawców chrześcijańskich[20]. Władze publiczne mają obowiązek zagwarantować to prawo rodzicom i zapewnić konkretne warunki jego urzeczywistnienia.

2230 Dorastające dzieci mają obowiązek i prawo wybrać zawód i stan życia. Powinny wypełniać te nowe zadania życiowe w zaufaniu do swoich rodziców, chętnie prosząc ich o opinie oraz rady i przyjmując je od nich. Rodzice powinni czuwać, by nie ograniczać swoich dzieci ani w wyborze zawodu, ani w wyborze współmałżonka. Obowiązek delikatności nie zabrania im, lecz wprost przeciwnie, zobowiązuje ich do pomagania dzieciom przez mądre rady, zwłaszcza wtedy gdy dzieci mają zamiar założyć rodzinę.

2231 Niektórzy nie zawierają małżeństwa, aby móc zaopiekować się swoimi rodzicami lub rodzeństwem, by poświęcić się bardziej sprawom zawodowym lub też z innych szlachetnych pobudek. Mogą oni bardzo przyczynić się do wzrostu dobra rodziny ludzkiej.

IV. Rodzina i Królestwo Boże

2232 Więzy rodzinne, chociaż są ważne, nie mają charakteru absolutnego. Podobnie jak dziecko wzrasta coraz bardziej ku dojrzałości oraz samodzielności ludzkiej i duchowej, tak rozwija się i umacnia jego szczególne powołanie, które pochodzi od Boga. Rodzice powinni uszanować to powołanie i ułatwić dzieciom odpowiedź na nie. Trzeba uzmysłowić sobie, że pierwszym powołaniem chrześcijanina jest pójście za Jezusem[21]: "Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien" (Mt 10, 37).

2233 Zostać uczniem Chrystusa oznacza przyjąć zaproszenie do przynależenia do rodziny Bożej, do życia zgodnego z Jego sposobem życia: "Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką" (Mt 12, 50). Rodzice powinni uszanować i przyjąć z radością oraz wdzięcznością skierowane do któregoś z dzieci wezwanie Pana do pójścia za Nim w dziewictwie dla Królestwa niebieskiego, w życiu konsekrowanym lub w posłudze kapłańskiej.

V. Władze w społeczności cywilnej

2234 Czwarte przykazanie Boże nakazuje nam także czcić tych wszystkich, którzy dla naszego dobra otrzymali od Boga władzę w społeczeństwie. Ukazuje ono obowiązki tych, którzy sprawują władzę, jak i tych, dla których dobra jest ona sprawowana.

Obowiązki władz cywilnych

2235 Ci, którzy sprawują władzę, powinni traktować ją jako służbę. "Kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą" (Mt 20, 26). Sprawowanie władzy jest moralnie określone jej Boskim pochodzeniem, jej rozumną naturą i specyficznym przedmiotem. Nikt nie może żądać lub ustanawiać tego, co jest sprzeczne z godnością osób i z prawem naturalnym.

2236 Sprawowanie władzy zmierza do ukazania właściwej hierarchii wartości, by ułatwić wszystkim korzystanie z wolności i odpowiedzialności. Przełożeni powinni mądrze służyć sprawiedliwości rozdzielczej, uwzględniając potrzeby i wkład każdego oraz mając na celu zgodę i pokój. Powinni czuwać nad tym, by normy i zarządzenia przez nich wydawane nie stanowiły pokusy, przeciwstawiając interes osobisty interesowi wspólnoty[22].

2237 Władze polityczne są zobowiązane do poszanowania podstawowych praw osoby ludzkiej. Powinny w sposób ludzki służyć sprawiedliwości, szanując prawa każdego, zwłaszcza rodzin i osób potrzebujących.
Prawa polityczne związane z życiem obywateli mogą i powinny być przyznawane zgodnie z wymaganiami dobra wspólnego. Władze publiczne nie mogą ich zawiesić bez uzasadnionej i odpowiedniej przyczyny. Korzystanie z praw politycznych ma na celu dobro wspólne narodu i wspólnoty ludzkiej.

Obowiązki obywateli

2238 Ci, którzy są podporządkowani władzy, powinni uważać swoich przełożonych za przedstawicieli Boga, który ich ustanowił sługami swoich darów[23]. "Bądźcie poddani każdej ludzkiej zwierzchności ze względu na Pana... Jak ludzie wolni [postępujcie], nie jak ci, dla których wolność jest usprawiedliwieniem zła, ale jak niewolnicy Boga" (1 P 2, 13. 16). Lojalna współpraca obywateli obejmuje prawo, niekiedy obowiązek udzielenia słusznego napomnienia, jeśli coś wydałoby się im szkodliwe dla godności osób i dla dobra wspólnoty.

2239 Obywatele mają obowiązek przyczyniać się wraz z władzami cywilnymi do dobra społeczeństwa w duchu prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności. Miłość ojczyzny i służba dla niej wynikają z obowiązku wdzięczności i porządku miłości. Podporządkowanie

prawowitej władzy i służba na rzecz dobra wspólnego wymagają od obywateli wypełniania ich zadań w życiu wspólnoty politycznej.

2240 Uległość wobec władzy i współodpowiedzialność za dobro wspólne wymagają z moralnego punktu widzenia płacenia podatków, korzystania z prawa wyborczego, obrony kraju:

> Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć (Rz 13, 7).
>
> Chrześcijanie... mieszkają we własnej ojczyźnie, ale jako pielgrzymi. Podejmują wszystkie obowiązki jako obywatele, ale i podchodzą do wszystkiego jak cudzoziemcy... Słuchają ustalonych praw, a własnym życiem przekraczają prawa... Bóg wyznaczył im tak zaszczytne miejsce, że nie wolno go opuścić[24].

Apostoł wzywa nas do modlitw i do dziękczynienia za królów i za wszystkich, którzy sprawują władzę, "abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością" (1 Tm 2, 2).

2241 Narody bogate są obowiązane przyjmować, o ile to możliwe, obcokrajowców poszukujących bezpieczeństwa i środków do życia, których nie mogą znaleźć w kraju rodzinnym. Władze publiczne powinny czuwać nad poszanowaniem prawa naturalnego, powierzającego przybysza opiece tych, którzy go przyjmują.

Władze polityczne z uwagi na dobro wspólne, za które ponoszą odpowiedzialność, mogą poddać prawo do emigracji różnym warunkom prawnym, zwłaszcza poszanowaniu obowiązków migrantów względem kraju przyjmującego. Imigrant obowiązany jest z wdzięcznością szanować dziedzictwo materialne i duchowe kraju przyjmującego, być posłusznym jego prawom i wnosić swój wkład w jego wydatki.

2242 Obywatel jest zobowiązany w sumieniu do nieprzestrzegania zarządzeń władz cywilnych, gdy przepisy te są sprzeczne z wymaganiami ładu moralnego, z podstawowymi prawami osób i ze wskazaniami Ewangelii. Odmowa posłuszeństwa władzom cywilnym, gdy ich wymagania są sprzeczne z wymaganiami prawego sumienia, znajduje swoje uzasadnienie w rozróżnieniu między 450 służbą Bogu a służbą wspólnocie politycznej. "Oddajcie... Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga" (Mt 22, 21). "Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi" (Dz 5, 29).

> Tam... gdzie władza państwowa, przekraczając swoje uprawnienia, uciska obywateli, niech ci nie odmawiają jej świadczeń, których obiektywnie domaga się dobro wspólne. Niech zaś wolno im będzie bronić praw swoich i współobywateli przed nadużyciami władzy w granicach nakreślonych przez prawo naturalne i ewangeliczne[25].

2243 Zbrojny opór przeciw uciskowi stosowanemu przez władzę polityczną jest uzasadniony jedynie wtedy, gdy występują równocześnie następujące warunki: 1 – w przypadku pewnych, poważnych i długotrwałych naruszeń podstawowych praw; 2 – po wyczerpaniu wszystkich innych środków; 3 – jeśli nie spowoduje to większego zamętu; 4 – jeśli istnieje uzasadniona nadzieja powodzenia; 5 – jeśli nie można rozumnie przewidzieć lepszych rozwiązań.

Wspólnota polityczna i Kościół

2244 Każda instytucja opiera się, nawet w sposób domyślny, na jakiejś wizji człowieka i jego przeznaczenia; czerpie z niej swoje kryteria sądów, swoją hierarchię wartości oraz linię postępowania. Większość społeczeństw oparła swoje instytucje na kryterium pewnej wyższości człowieka nad rzeczami. Jedynie religia w sposób Boski objawiona otwarcie uznała w Bogu, Stwórcy i Odkupicielu, początek i przeznaczenie człowieka. Kościół zachęca władze polityczne, by w swoich sądach i decyzjach opierały się na inspiracji płynącej z prawdy o Bogu i o człowieku:

> Społeczeństwa, które ignorują tę inspirację lub też ją odrzucają w imię swej niezależności względem Boga, są zmuszone do szukania w sobie lub do zapożyczania od jakiejś ideologii swych odniesień i swego celu. Nie dopuszczając do obrony obiektywnego kryterium dobra i zła, pozwalają sobie na totalitarną władzę, jawną lub zakamuflowaną, nad człowiekiem i jego przeznaczeniem, jak to pokazuje historia[26].

2245 Kościół, który z racji swojego posłannictwa i swojej, kompetencji w żaden sposób nie może być sprowadzony do wspólnoty politycznej, jest znakiem i zarazem stróżem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej. "Kościół... szanuje... i popiera polityczną wolność i odpowiedzialność obywateli"[27].

2246 Do zadań Kościoła należy wydawanie "oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz, stosując wszystkie i wyłącznie te środki, które zgodne są z Ewangelią i dobrem powszechnym według różnorodności czasu i warunków"[28].

W skrócie

2247 "Czcij ojca swego i matkę swoją" (Pwt 5,16; Mk 7,10)

2248 Zgodnie z czwartym przykazaniem Bóg chce, abyśmy po Nim czcili naszych rodziców i tych, którym On dla naszego dobra udzielił swojej władzy.

2249 Wspólnota małżeńska jest ustanawiana przez przymierze i zgodę małżonków. Małżeństwo i rodzina są ukierunkowane na dobro małżonków, prokreację i wychowanie dzieci.

2250 "Szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej"[29].

2251 Dzieci są zobowiązane wobec swoich rodziców do szacunku, wdzięczności, właściwego posłuszeństwa i pomocy. Szacunek synowski sprzyja harmonii całego życia rodzinnego.

2252 Rodzice pierwsi są odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci do wiary, modlitwy i wszystkich cnót. W miarę swoich możliwości mają oni obowiązek zaradzać potrzebom materialnym i duchowym swoich dzieci.

2253 Rodzice powinni uszanować powołanie swoich dzieci i sprzyjać mu. Powinni pamiętać, a także uczyć, że pierwszym powołaniem chrześcijanina jest pójście za Jezusem.

2254 Władza publiczna jest zobowiązana do poszanowania podstawowych praw osoby ludzkiej i warunków korzystania z jej wolności.

2255 Obowiązkiem obywateli jest współpracować z władzami cywilnymi w budowaniu społeczeństwa w duchu prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności.

2256 Obywatel jest zobowiązany w sumieniu do nieprzestrzegania zarządzeń władz cywilnych, gdy te przepisy są sprzeczne z wymaganiami ładu moralnego. "Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi" (Dz 5, 29).

2257 Każde społeczeństwo opiera swoje sądy i swoje działanie na jakiejś wizji człowieka i jego przeznaczenia. Społeczeństwa pozbawione światła Ewangelii o Bogu i człowieku łatwo popadają w totalitaryzm.

Artykuł piąty
PIĄTE PRZYKAZANIE

Nie będziesz zabijał (Wj 20,13).

> Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi (Mt 5, 21-22).

2258 "Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się «stwórczego działania Boga» i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedynego swego celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca. Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego niszczenia niewinnej istoty ludzkiej"[30].

I. Poszanowanie życia ludzkiego

Świadectwo Historii Świętej

2259 Pismo święte w opisie zabójstwa Abla przez jego brata Kaina[31] ukazuje od początku historii ludzkości obecność w człowieku gniewu i pożądliwości, skutków grzechu pierworodnego. Człowiek stał się nieprzyjacielem swego bliźniego. Bóg osądza zbrodniczość tego bratobójstwa: "Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku Mnie... Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie" (Rdz 4,10-11).

2260 Przymierze Boga i ludzkości przypomina o Bożym darze życia i o zbrodniczej przemocy człowieka:

> Upomnę się o waszą krew przez wzgląd na wasze życie... [Jeśli] kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz Boga (Rdz 9, 5-6).

Stary Testament zawsze uważał krew za święty znak życia[32]. Pouczenie to jest konieczne w każdym czasie.

2261 Pismo święte określa szczegółowo zakaz zawarty w piątym przykazaniu: "Nie wydasz wyroku śmierci na niewinnego i sprawiedliwego" (Wj 23, 7). Zamierzone zabójstwo niewinnego człowieka pozostaje w poważnej sprzeczności z godnością osoby ludzkiej, ze "złotą zasadą" i ze świętością Stwórcy. Prawo, które tego zakazuje, jest prawem powszechnie obowiązującym: obowiązuje wszystkich i każdego, zawsze i wszędzie.

2262 W Kazaniu na Górze Pan przypomina przykazanie: "Nie zabijaj!" (Mt 5, 21) i dodaje do niego zakaz gniewu, nienawiści i odwetu. Co więcej, Chrystus żąda od swojego ucznia nadstawiania drugiego policzka[33], miłowania nie przyjaciół[34]. On sam nie bronił się i kazał Piotrowi schować miecz do pochwy[35].

Uprawniona obrona

2263 Uprawniona obrona osób i społeczności nie jest wyjątkiem od zakazu zabijania niewinnego człowieka, czyli dobrowolnego zabójstwa. "Z samoobrony... może wyniknąć dwojaki skutek: zachowanie własnego życia oraz zabójstwo napastnika... Pierwszy zamierzony, a drugi nie zamierzony[36].

2264 Miłość samego siebie pozostaje podstawową zasadą moralności. Jest zatem uprawnione domaganie się przestrzegania własnego prawa do życia. Kto broni swojego życia, nie jest winny zabójstwa, nawet jeśli jest zmuszony zadać swemu napastnikowi śmiertelny cios:

> Jeśli ktoś w obronie własnego życia używa większej siły, niż potrzeba, będzie to niegodziwe. Dozwolona jest natomiast samoobrona, w której ktoś w sposób umiarkowany odpiera przemoc... Nie jest natomiast konieczne do zbawienia, by ktoś celem uniknięcia śmierci napastnika zaniechał czynności potrzebnej do należnej samoobrony, gdyż człowiek powinien bardziej troszczyć się o własne życie niż o życie cudze[37].

2265 Uprawniona obrona może być nie tylko prawem, ale poważnym obowiązkiem tego, kto jest odpowiedzialny za życie drugiej osoby, za wspólne dobro rodziny lub państwa.

2266 Ochrona wspólnego dobra społeczeństwa domaga się unieszkodliwienia napastnika. Z tej racji tradycyjne nauczanie Kościoła uznało za uzasadnione prawo i obowiązek prawowitej władzy publicznej do wymierzania kar odpowiednich do ciężaru przestępstwa, nie wykluczając kary śmierci w przypadkach najwyższej wagi. Z analogicznych racji sprawujący władzę mają prawo użycia broni w celu odparcia napastników zagrażających państwu, za które ponoszą odpowiedzialność.

Pierwszym celem kary jest naprawienie nieporządku wywołanego przez wykroczenie. Gdy kara jest dobrowolnie przyjęta przez winowajcę, ma wartość zadośćuczynienia. Ponadto, kara ma na celu ochronę porządku publicznego i bezpieczeństwa osób. Wreszcie, kara ma wartość leczniczą; powinna w miarę możliwości – przyczynić się do poprawy winowajcy[38].

2267 Jeśli środki bezkrwawe wystarczają do obrony życia ludzkiego przed napastnikiem i do ochrony porządku publicznego oraz bezpieczeństwa osób, władza powinna stosować te środki, gdyż są bardziej zgodne z konkretnymi uwarunkowaniami dobra wspólnego i bardziej odpowiadają godności osoby ludzkiej.

Zabójstwo zamierzone

2268 Piąte przykazanie zakazuje pod grzechem ciężkim zabójstwa bezpośredniego i zamierzonego. Zabójca i ci, którzy dobrowolnie współdziałają w zabójstwie, popełniają grzech, który woła o pomstę do nieba[39].

Dzieciobójstwo[40], bratobójstwo, zabójstwo rodziców i zabójstwo współmałżonka są szczególnie ciężkimi przestępstwami z powodu naruszenia więzi naturalnych. Względy eugeniczne lub higiena społeczna nie mogą usprawiedliwić żadnego zabójstwa, choćby było nakazane przez władze publiczne.

2269 Piąte przykazanie zakazuje także podejmowania jakichkolwiek działań z intencją spowodowania pośrednio śmierci osoby. Prawo moralne zakazuje narażania kogoś bez ważnego powodu na śmiertelne ryzyko oraz odmówienia pomocy osobie będącej w niebezpieczeństwie.

Zgoda społeczności ludzkiej na klęski głodu bez prób zaradzenia im jest skandaliczną niesprawiedliwością i poważną winą. Przez lichwiarstwo i chęć zarobku, powodujące głód i śmierć swoich współbraci, spekulanci pośrednio popełniają zabójstwo, za które są odpowiedzialni[41].

Zabójstwo niezamierzone nie pociąga odpowiedzialności moralnej. Nie jest się jednak wolnym od poważnej winy, jeśli bez uzasadnionych powodów działało się w sposób, który spowodował śmierć, nawet bez intencji jej zadania.

Przerywanie ciąży

2270 Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia[42].

> Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię (Jr 1, 5).
>
> Nie tajna Ci moja istota,
> kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi (Ps 139, 15).

2271 Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwanie ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmienne. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym.

> Nie będziesz zabijał płodu przez przerwanie ciąży ani nie zabijesz nowo narodzonego[43].
>
> Bóg... Pan życia, powierzył ludziom wzniosłą posługę strzeżenia życia, którą człowiek powinien wypełniać w sposób godny siebie. Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; przerwanie ciąży, jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami[44].

2272 Formalne współdziałanie w przerywaniu ciąży stanowi poważne wykroczenie. Kościół nakłada kanoniczną karę ekskomuniki za to przestępstwo przeciw życiu ludzkiemu. "Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa"[45], "przez sam fakt popełnienia przestępstwa"[46], na warunkach przewidzianych przez prawo[47]. Kościół nie zamierza przez to ograniczać zakresu miłosierdzia. Ukazuje ciężar popełnionej zbrodni, szkodę nie do naprawienia wyrządzoną niewinnie zamordowanemu dziecku, jego rodzicom i całemu społeczeństwu.

2273 Niezbywalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej stanowi element konstytutywny społeczeństwa cywilnego i jego prawodawstwa:

"Niezbywalne prawa osoby winny być uznawane i szanowane przez społeczeństwo cywilne i władzę polityczną. Owe prawa człowieka nie zależą ani od poszczególnych jednostek, ani od rodziców, ani nie są przywilejem pochodzącym od społeczeństwa lub państwa. Tkwią one w naturze ludzkiej i są ściśle związane z osobą na mocy aktu stwórczego, od którego osoba bierze swój początek. Wśród tych podstawowych praw należy wymienić... prawo do życia i integralności fizycznej każdej istoty ludzkiej od chwili poczęcia aż do śmierci"[48].

"W chwili, gdy jakieś prawo pozytywne pozbawia obrony pewną kategorię istot ludzkich, których ze swej natury powinno bronić, państwo przez to samo neguje równość wszystkich wobec prawa. Gdy państwo nie używa swej władzy w służbie praw każdego obywatela, a w szczególności tego, który jest najsłabszy, zagrożone są podstawy praworządności państwa... Wyrazem szacunku i opieki należnej mającemu urodzić się dziecku, począwszy od chwili jego poczęcia, powinny być przewidziane przez prawodawstwo odpowiednie sankcje karne za każde dobrowolne pogwałcenie jego praw"[49].

2274 Ponieważ embrion powinien być uważany za osobę od chwili poczęcia, powinno się bronić jego integralności, troszczyć się o niego i leczyć go w miarę możliwości jak każdą inną istotę ludzką.

Diagnostyka prenatalna jest moralnie dozwolona, jeśli "szanuje życie oraz integralność embrionu i płodu ludzkiego, dąży do jego ochrony albo do jego indywidualnego leczenia... Sprzeciwia się prawu moralnemu wtedy, gdy w zależności od wyników prowadzi do przerwania ciąży. Diagnostyka nie powinna pociągać za sobą wyroku śmierci"[50].

2275 "Jak każdy zabieg medyczny na pacjencie, należy uznać za dopuszczalne zabiegi na embrionie ludzkim, pod warunkiem że uszanują życie i integralność embrionu, nie narażając go na ryzyko nieproporcjonalnie wielkie; gdy są podejmowane w celu leczenia, poprawy jego stanu zdrowia lub dla ratowania zagrożonego życia"[51].

"Wytwarzanie embrionów ludzkich po to, aby były używane jako «materiał biologiczny», jest niemoralne"[52].

"Niektóre próby interwencji w dziedzictwo chromosomowe lub genetyczne nie mają charakteru leczniczego, lecz zmierzają do wytwarzania istot ludzkich o określonej płci lub innych wcześniej ustalonych właściwościach. Manipulacje te sprzeciwiają się również

godności osobowej istoty ludzkiej, jej integralności i tożsamości"[53] jedynej, niepowtarzalnej.

Eutanazja

2276 Osoby, których sprawność życiowa jest ograniczona lub osłabiona, domagają się szczególnego szacunku. Chorzy lub upośledzeni powinni być wspierani, by mogli prowadzić, w takiej mierze, w jakiej to możliwe, normalne życie.

2277 Eutanazja bezpośrednia, niezależnie od motywów i środków, polega na położeniu kresu życiu osób upośledzonych, chorych lub umierających. Jest ona moralnie niedopuszczalna.

W ten sposób działanie lub zaniechanie działania, które samo w sobie lub w zamierzeniu zadaje śmierć, by zlikwidować ból, stanowi zabójstwo głęboko sprzeczne z godnością osoby ludzkiej i z poszanowaniem Boga żywego, jej Stwórcy. Błąd w ocenie, w który można popaść w dobrej wierze, nie zmienia natury tego zbrodniczego czynu, który zawsze należy potępić i wykluczyć.

2278 Zaprzestanie zabiegów medycznych kosztownych, ryzykownych, nadzwyczajnych lub niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów może być uprawnione. Jest to odmowa "uporczywej terapii". Nie zamierza się w ten sposób zadawać śmierci; przyjmuje się, że w tym przypadku nie można jej przeszkodzić. Decyzje powinny być podjęte przez pacjenta, jeśli ma do tego kompetencje i jest do tego zdolny; w przeciwnym razie – przez osoby uprawnione, zawsze z poszanowaniem rozumnej woli i słusznych interesów pacjenta.

2279 Nawet jeśli śmierć jest uważana za nieuchronną, zwykłe zabiegi przysługujące osobie chorej nie mogą być w sposób uprawniony przerywane. Stosowanie środków przeciwbólowych, by ulżyć cierpieniom umierającego, nawet za cenę skrócenia jego życia, może być moralnie zgodne z ludzką godnością, jeżeli śmierć nie jest zamierzona ani jako cel, ani jako środek, lecz jedynie przewidywana i tolerowana jako nieunikniona. Opieka paliatywna stanowi pierwszorzędną postać bezinteresownej miłości. Z tego tytułu powinna być popierana.

Samobójstwo

2280 Każdy jest odpowiedzialny przed Bogiem za swoje życie, które od Niego otrzymał. Bóg pozostaje najwyższym Panem życia. Jesteśmy obowiązani przyjąć je z wdzięcznością

i chronić je ze względu na Jego cześć i dla zbawienia naszych dusz. Jesteśmy zarządcami, a nie właścicielami życia, które Bóg nam powierzył. Nie rozporządzamy nim.

2281 Samobójstwo zaprzecza naturalnemu dążeniu istoty ludzkiej do zachowania i przedłużenia swojego życia. Pozostaje ono w głębokiej sprzeczności z należytą miłością siebie. Jest także zniewagą miłości bliźniego, ponieważ w sposób nieuzasadniony zrywa więzy solidarności ze społecznością rodzinną, narodową i ludzką, wobec których mamy zobowiązania. Samobójstwo sprzeciwia się miłości Boga żywego.

2282 Samobójstwo popełnione z zamiarem dania "przykładu", zwłaszcza ludziom młodym, nabiera dodatkowo ciężaru zgorszenia. Dobrowolne współdziałanie w samobójstwie jest sprzeczne z prawem moralnym. Ciężkie zaburzenia psychiczne, strach lub poważna obawa przed próbą, cierpieniem lub torturami mogą zmniejszyć odpowiedzialność samobójcy.

2283 Nie powinno się tracić nadziei dotyczącej wiecznego zbawienia osób, które odebrały sobie życie. Bóg, w sobie wiadomy sposób, może dać im możliwość zbawiennego żalu. Kościół modli się za ludzi, którzy odebrali sobie życie.

II. Poszanowanie godności człowieka

Poszanowanie duszy drugiego człowieka: zgorszenie

2284 Zgorszenie jest postawą lub zachowaniem, które prowadzi drugiego człowieka do popełnienia zła. Ten, kto dopuszcza się zgorszenia, staje się kusicielem swego bliźniego. Narusza cnotę i prawość; może doprowadzić swego brata do śmierci duchowej. Zgorszenie jest poważnym wykroczeniem, jeśli uczynkiem lub zaniedbaniem dobrowolnie doprowadza drugiego człowieka do poważnego wykroczenia.

2285 Zgorszenie nabiera szczególnego ciężaru ze względu na autorytet tych, którzy je powodują, lub słabość tych, którzy go doznają. Nasz Pan wypowiedział takie przekleństwo: "Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych... temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza" (Mt 18, 6)[54]. Zgorszenie jest szczególnie ciężkie, gdy szerzą je ci, którzy, z natury bądź z racji pełnionych funkcji, obowiązani są uczyć i wychowywać innych. Takie zgorszenie Jezus zarzuca uczonym w Piśmie i faryzeuszom, porównując ich do wilków przebranych za owce[55].

2286 Zgorszenie może być spowodowane przez prawo lub instytucje, przez modę lub opinię publiczną.

W ten sposób winni zgorszenia są ci, którzy ustanawiają prawa lub struktury społeczne prowadzące do degradacji obyczajów i rozkładu życia religijnego lub do "warunków społecznych, które, w sposób zamierzony czy nie, utrudniają albo praktycznie uniemożliwiają życie chrześcijańskie, zgodne z przykazaniami"[56]. To samo dotyczy dyrektorów przedsiębiorstw, którzy wydają przepisy zachęcające do oszustwa, nauczycieli, którzy "pobudzają do gniewu... swoich... uczniów"[57], lub tych, którzy manipulują opinią publiczną, odciągając ją od wartości moralnych.

2287 Ten, kto używa władzy, którą rozporządza w sposób prowadzący do czynienia zła, jest winny zgorszenia i odpowiedzialny za zło, któremu bezpośrednio lub pośrednio sprzyjał. "Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą" (Łk 17,1).

Poszanowanie zdrowia

2288 Życie i zdrowie fizyczne są cennymi dobrami powierzonymi nam przez Boga. Mamy się o nie rozsądnie troszczyć, uwzględniając potrzeby drugiego człowieka i dobra wspólnego.

520 Życie w Chrystusie

1509 Troska o zdrowie obywateli wymaga pomocy ze strony społeczeństwa w celu zapewnienia warunków życiowych, które pozwalają wzrastać i osiągać dojrzałość. Należą do nich: pożywienie i ubranie, mieszkanie, świadczenia zdrowotne, elementarne wykształcenie, zatrudnienie, pomoc społeczna.

2289 Chociaż moralność wzywa do poszanowania życia fizycznego, nie czyni z niego wartości absolutnej. Sprzeciwia się ona koncepcji neopogańskiej, która zmierza do popierania kultu ciała, do poświęcania mu wszystkiego, do bałwochwalczego stosunku do sprawności fizycznej i sukcesu sportowego. Z powodu selektywnego wyboru, jakiego dokonuje między silnymi a słabymi, koncepcja ta może prowadzić do wypaczenia stosunków międzyludzkich.

2290 Cnota umiarkowania uzdalnia do unikania wszelkiego rodzaju nadużyć dotyczących pożywienia, alkoholu, tytoniu i leków. Ci, którzy w stanie nietrzeźwym lub na skutek nadmiernego upodobania do szybkości zagrażają bezpieczeństwu drugiego człowieka i swemu własnemu – na drogach, na morzu lub w powietrzu – ponoszą poważną winę.

2291 Używanie narkotyków wyrządza bardzo poważne szkody zdrowiu i życiu ludzkiemu. Jest ciężkim wykroczeniem, chyba że wynika ze wskazań ściśle lekarskich. Nielegalna produkcja i przemyt narkotyków są działaniami gorszącymi; stanowią one bezpośredni współudział w działaniach głęboko sprzecznych z prawem moralnym, ponieważ skłaniają do nich.

Poszanowanie osoby i badania naukowe

2292 Doświadczenia naukowe, medyczne lub psychologiczne na osobach lub grupach ludzkich mogą przyczyniać się do leczenia chorych i do poprawy zdrowia publicznego.

2293 Podstawowe badania naukowe, jak również badania stosowane stanowią znaczący wyraz panowania człowieka nad stworzeniem. Nauka i technika są cennymi bogactwami, gdy służą człowiekowi i jego integralnemu rozwojowi dla dobra wszystkich; nie mogą jednak być celem samym w sobie ani celem postępu ludzkiego. Nauka i technika są podporządkowane człowiekowi, od którego biorą początek i rozwój; zatem w osobie i w jej wartościach moralnych znajdują one swoją celowość i świadomość swoich ograniczeń.

2294 Złudne jest domaganie się neutralności moralnej badań naukowych i ich zastosowań. Z drugiej strony, kryteria oceny nie mogą być wyprowadzane ani ze zwykłej efektywności technicznej, ani z użyteczności, która może z nich wynikać dla jednych, stanowiąc uszczerbek dla drugich, ani – co gorsza – z panujących ideologii. Nauka i technika z racji ich wewnętrznego znaczenia domagają się bezwarunkowego poszanowania podstawowych kryteriów moralności; powinny one służyć osobie ludzkiej, jej niezbywalnym prawom, jej prawdziwemu i integralnemu dobru zgodnie z planem i wolą Boga.

2295 Badania lub doświadczenia przeprowadzane na istocie ludzkiej nie mogą uzasadniać czynów samych w sobie sprzecznych z godnością osób i z prawem moralnym. Ewentualna zgoda osób poddawanych doświadczeniom nie usprawiedliwia takich czynów. Przeprowadzanie doświadczeń na istocie ludzkiej nie jest moralnie uzasadnione, jeżeli naraża jej życie lub integralność fizyczną i psychiczną na ryzyko niewspółmierne lub takie, którego dałoby się uniknąć. Przeprowadzanie doświadczeń na istotach ludzkich jest nie do pogodzenia z godnością osoby, szczególnie jeśli ma ono miejsce bez wyraźnej zgody danej osoby lub osób uprawnionych.

2296 Przeszczep narządów jest moralnie nie do przyjęcia, jeśli dawca lub osoby uprawnione nie udzieliły na niego wyraźnej zgody. Jest on natomiast zgodny z prawem moralnym i może zasługiwać na uznanie, jeśli zagrożenia i ryzyko fizyczne i psychiczne

ponoszone przez dawcę są proporcjonalne do pożądanego dobra u biorcy. Jest rzeczą moralnie niedopuszczalną bezpośrednie powodowanie trwałego kalectwa lub śmierci jednej istoty ludzkiej, nawet gdyby to miało przedłużyć życie innych osób.

Poszanowanie integralności cielesnej

2297 Uprowadzenia i branie zakładników sieją grozę i w ten sposób wywierają niedopuszczalną presję na ofiary. Są one moralnie niedopuszczalne. Terroryzm, który grozi, rani i zabija wszystkich bez różnicy, jest w głębokiej sprzeczności ze sprawiedliwością i miłością. Stosowanie tortur, polegające na przemocy fizycznej lub moralnej w celu uzyskania zeznań, ukarania winnych, zastraszenia przeciwników, zaspokojenia nienawiści, jest sprzeczne z poszanowaniem osoby i godności ludzkiej. Bezpośrednio zamierzone amputacje, okaleczenia ciała lub sterylizacje osób niewinnych są sprzeczne z prawem moralnym poza wskazaniami medycznymi o charakterze ściśle leczniczym[58].

2298 W czasach minionych te okrutne praktyki były powszechnie stosowane przez legalne rządy w celu utrzymania prawa i porządku, często bez sprzeciwu ze strony pasterzy Kościoła, którzy w swoim sądownictwie przyjęli przepisy prawa rzymskiego dotyczące tortur. Mimo tych godnych pożałowania faktów Kościół zawsze pouczał o obowiązku łagodności i miłosierdzia; zabraniał osobom duchownym przelewania krwi. W ostatnich czasach stało się oczywiste, że te okrutne praktyki nie były ani konieczne dla porządku publicznego, ani zgodne ze słusznymi prawami osoby ludzkiej. Przeciwnie – praktyki te prowadzą do jeszcze większych poniżeń. Powinno się działać w celu ich zniesienia. Trzeba modlić się za ofiary i za ich katów.

Szacunek dla zmarłych

2299 Należy okazywać szacunek i troskę umierającym, by pomóc im przeżyć ostatnie chwile w godności i w pokoju. Powinna wspomagać ich modlitwa bliskich, którzy winni zatroszczyć się o to, by chorzy w odpowiedniej chwili przyjęli sakramenty, przygotowujące na spotkanie z Bogiem żywym.

2300 Ciała zmarłych powinny być traktowane z szacunkiem i miłością wypływającą z wiary i nadziei zmartwychwstania. Grzebanie zmarłych jest uczynkiem miłosierdzia względem ciała[59]; jest uczczeniem dzieci Bożych, będących świątynią Ducha Świętego.

2301 Sekcja zwłok może być moralnie dopuszczalna dla celów dochodzenia sądowego lub badań naukowych. Bezpłatne przekazywanie narządów po śmierci jest dopuszczalne i

może zasługiwać na uznanie. Kościół zezwala na kremację zwłok, jeśli nie jest ona przejawem podważania wiary w zmartwychwstanie ciała[60].

III. Obrona pokoju

Pokój

2302 Nasz Pan, przypominając przykazanie: "Nie zabijaj!" (Mt 5, 21), domaga się pokoju serca i piętnuje niemoralność zbrodniczego gniewu i nienawiści.

Gniew jest pragnieniem odwetu. "Pragnienie odwetu celem zaszkodzenia karanemu jest niedozwolone"; natomiast godne pochwały jest wynagrodzenie" w celu skorygowania wady i zachowania dobra sprawiedliwości"[61]. Jeśli gniew posuwa się do dobrowolnego pragnienia zabójstwa lub ciężkiego zranienia bliźniego, stanowi poważne wykroczenie przeciw miłości; jest grzechem śmiertelnym. Pan mówi: "Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi" (Mt 5, 22).

2303 Nienawiść zamierzona jest przeciwna miłości. Nienawiść do bliźniego jest grzechem, gdy człowiek dobrowolnie chce dla niego zła. Nienawiść jest grzechem ciężkim, gdy dobrowolnie życzy się bliźniemu poważnej szkody. "A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie..." (Mt 5, 44-45).

2304 Poszanowanie i rozwój życia ludzkiego domagają się pokoju. Pokój nie polega jedynie na braku wojny i nie ogranicza się do zapewnienia równowagi sił. Nie da się osiągnąć pokoju na ziemi bez obrony dóbr osoby ludzkiej, swobodnej wymiany myśli między ludźmi, poszanowania godności osób i narodów, wytrwałego dążenia do braterstwa. Jest on "spokojem porządku"[62]. Jest dziełem sprawiedliwości[63] i owocem miłości[64].

2305 Pokój ziemski jest obrazem i owocem pokoju Chrystusa, który jest mesjańskim "Księciem Pokoju" (Iz 9, 5). Przez krew przelaną na krzyżu, "w sobie zadawszy śmierć wrogości" (Ef 2, 16)[65], pojednał On ludzi z Bogiem, a swój Kościół ustanowił sakramentem jedności rodzaju ludzkiego i jego zjednoczenia z Bogiem. "On... jest naszym pokojem" (Ef 2,14). Jezus ogłasza: "Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój" (Mt 5, 9).

2306 Ci, którzy wyrzekają się przemocy oraz krwawych działań i w celu ochrony praw człowieka odwołują się do środków obronnych, jakie dostępne są najsłabszym, dają świadectwo miłości ewangelicznej, pod warunkiem że nie przynosi to szkody prawom ani obowiązkom innych ludzi i społeczeństw. Świadczą oni w sposób uprawniony o powadze

ryzyka fizycznego i moralnego uciekania się do przemocy, która powoduje zniszczenia i ofiary[66].

Unikanie wojny

2307 Piąte przykazanie zakazuje dobrowolnego niszczenia życia ludzkiego. Z powodu zła i niesprawiedliwości, jakie pociąga za sobą wszelka wojna, Kościół usilnie wzywa wszystkich do modlitwy i działania, by dobroć Boża uwolniła nas od odwiecznego zniewolenia przez wojnę[67].

2308 Każdy obywatel i wszyscy rządzący są zobowiązani do działania na rzecz unikania wojen. Tak długo jednak jak "będzie istniało niebezpieczeństwo wojny, a równocześnie brakować będzie międzynarodowej władzy posiadającej niezbędne kompetencje i wyposażonej w odpowiednią siłę... rządom nie można odmawiać prawa do koniecznej obrony, byle wyczerpały wpierw wszystkie środki pokojowych rokowań"[68].

2309 Należy ściśle wziąć pod uwagę dokładne warunki usprawiedliwiające uprawnioną obronę z użyciem siły militarnej. Powaga takiej decyzji jest podporządkowana ścisłym warunkom uprawnienia moralnego. Potrzeba jednocześnie w tym przypadku:

– aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i niezaprzeczalna;

– aby wszystkie pozostałe środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się nierealne lub nieskuteczne;

– aby były uzasadnione warunki powodzenia;

– aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć. W ocenie tego warunku należy uwzględnić potęgę współczesnych środków niszczenia.

Są to elementy tradycyjnie wymieniane w teorii tzw. wojny sprawiedliwej.

Ocena warunków uprawnienia moralnego należy do roztropnego osądu tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za dobro wspólne.

2310 Władze publiczne mają w tym przypadku prawo i obowiązek nałożyć na obywateli zobowiązania konieczne dla obrony narodowej.

Ci, którzy poświęcają się sprawie ojczyzny, służąc w wojsku, są sługami bezpieczeństwa i wolności narodów. Jeżeli wywiązują się należycie ze swojego zadania, prawdziwie przyczyniają się do dobra wspólnego narodu i utrwalenia pokoju[69].

2311 Władze publiczne powinny uwzględnić przypadek tych, którzy z pobudek sumienia odmawiają użycia broni; są oni jednak zobowiązani w inny sposób służyć wspólnocie ludzkiej[70].

2312 Kościół i rozum ludzki stwierdzają trwałą ważność prawa moralnego podczas konfliktów zbrojnych. "Gdyby na nieszczęście już do wojny doszło, nie wszystko tym samym staje się między walczącymi stronami dopuszczalne"[71].

2313 Należy szanować i traktować humanitarnie ludność cywilną, rannych żołnierzy i jeńców.

Działania w sposób zamierzony sprzeczne z prawem narodów i jego powszechnymi zasadami, podobnie jak nakazujące je zarządzenia, są zbrodniami. Nie wystarczy ślepe posłuszeństwo, by usprawiedliwić tych, którzy się im podporządkowują. Zagłada ludu, narodu czy mniejszości etnicznej powinna być potępiona jako grzech śmiertelny. Istnieje moralny obowiązek stawiania oporu rozkazom, które nakazują ludobójstwo.

2314 "Wszelkie działania wojenne, zmierzające bez żadnej różnicy do zniszczenia całych miast lub też większych połaci kraju z ich mieszkańcami, są zbrodnią przeciw Bogu i samemu człowiekowi, zasługującą na stanowcze i natychmiastowe potępienie"[72]. Ryzykiem nowoczesnej wojny jest stwarzanie okazji posiadaczom broni masowej zagłady, zwłaszcza atomowej, biologicznej lub chemicznej, do popełniania takich zbrodni.

2315 Gromadzenie broni wydaje się wielu ludziom paradoksalnym sposobem powstrzymania ewentualnych przeciwników od wojny. Widzą w tym najbardziej skuteczny ze środków zdolnych zapewnić pokój między narodami. Wobec takiego odstraszającego zabiegu powinno się wysunąć poważne zastrzeżenia moralne. Wyścig zbrojeń nie zapewnia pokoju. Nie tylko nie eliminuje przyczyn wojny, ale może je jeszcze nasilić. Wydawanie ogromnych sum na produkcję ciągle nowych rodzajów broni uniemożliwia przyjście z pomocą głodującej ludności[73], hamuje rozwój narodów. Nadmierne zbrojenia mnożą przyczyny konfliktów i zwiększają ryzyko ich rozprzestrzeniania się.

2316 Produkcja broni i handel nią dotykają wspólnego dobra narodów i wspólnoty międzynarodowej. Władze publiczne mają więc prawo i obowiązek ich ustawowego uregulowania. Dążenie do doraźnych interesów prywatnych lub zbiorowych nie może usprawiedliwić przedsięwzięć, które podsycają przemoc i konflikty między narodami oraz naruszają międzynarodowy porządek prawny.

2317 Niesprawiedliwości, nadmierne nierówności w porządku gospodarczym lub społecznym, zazdrość, podejrzliwość i pycha, które szkodliwie szerzą się między ludźmi i

narodami, wciąż zagrażają pokojowi i powodują wojny. Wszystko, co czyni się, by zlikwidować te nieporządki, przyczynia się do budowania pokoju i unikania wojny:

> Ludziom, o ile są grzeszni, zagraża niebezpieczeństwo wojny i aż do nadejścia Chrystusa będzie zagrażać; o ile natomiast zespoleni w miłości przezwyciężają grzech, to i gwałty są przezwyciężane, aż do wypełnienia słowa: "przekują miecze na lemiesze, a włócznie swoje na sierpy. Nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się ćwiczyć będą dalej ku bitwie" (Iz 2, 4)[74].

W skrócie

2318 "W Jego ręku – tchnienie życia i dusza każdego człowieka" (Hi 12,10)

2319 Każde życie ludzkie od chwili poczęcia aż do śmierci jest święte, ponieważ osoba ludzka była chciana dla niej samej na obraz i podobieństwo Boga żywego i świętego.

2320 Zabójstwo człowieka jest głęboko sprzeczne z godnością osoby i świętością Stwórcy.

2321 Zakaz zabójstwa nie znosi prawa do unieszkodliwienia napastnika. Uprawniona obrona jest poważnym obowiązkiem tego, kto jest odpowiedzialny za życie drugiego człowieka lub za dobro wspólne.

2322 Dziecko od chwili poczęcia ma prawo do życia. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest "praktyką... haniebną"[75], poważnie sprzeciwiającą się prawu moralnemu. Kościół nakłada kanoniczną karę ekskomuniki za to przestępstwo przeciw życiu ludzkiemu.

2323 Ponieważ embrion powinien być uważany za osobę od chwili poczęcia, powinno się bronić jego integralności, troszczyć się o niego i leczyć go jak każdą inną istotę ludzką.

2324 Eutanazja zamierzona, niezależnie od jej form i motywów jest zabójstwem. Jest głęboko sprzeczna z godnością osoby ludzkiej i z poszanowaniem Boga żywego, jej Stwórcy.

2325 Samobójstwo pozostaje w głębokiej sprzeczności ze sprawiedliwością, nadzieją i miłością. Jest zakazane przez piąte przykazanie.

2326 Zgorszenie jest poważnym wykroczeniem, gdy uczynkiem lub zaniedbaniem dobrowolnie doprowadza drugiego człowieka do grzechu.

2327 Z powodu zła i niesprawiedliwości, jakie pociąga za sobą wszelka wojna, powinniśmy czynić wszystko, co rozumnie możliwe, by jej unikać. Kościół modli się: "Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas, Panie".

2328 Kościół i rozum ludzki stwierdzają trwałą ważność prawa moralnego podczas konfliktów zbrojnych. Działania dobrowolnie sprzeczne z prawem narodów i jego powszechnymi zasadami są zbrodniami.

2329 "Wyścig zbrojeń stanowi najgroźniejsią plagę ludzkości, a równocześnie nieznośną krzywdę dla ubogich"[76].

2330 "Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi" (Mt 5, 9).

Artykuł szósty
SZÓSTE PRZYKAZANIE

Nie będziesz cudzołożył (Wj 20,14; Pwt 5,17).

Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa (Mt 5, 27-28).

I. "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich"

2331 "Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej wspólnoty miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz... Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność do miłości i wspólnoty oraz odpowiedzialność za nie"[77].

"Stworzył... Bóg człowieka na swój obraz... stworzył mężczyznę i niewiastę" (Rdz 1, 27); "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się" (Rdz 1, 28); "Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo Boga stworzył go; stworzył mężczyznę i niewiastę, pobłogosławił ich i dał im nazwę «ludzie», wtedy gdy ich stworzył" (Rdz 5,1-2).

2332 Płciowość wywiera wpływ na wszystkie sfery osoby ludzkiej w jedności jej ciała i duszy. Dotyczy ona szczególnie uczuciowości, zdolności do miłości oraz prokreacji i – w sposób ogólniejszy – umiejętności nawiązywania więzów komunii z drugim człowiekiem.

2333 Każdy człowiek, mężczyzna i kobieta, powinien uznać i przyjąć swoją tożsamość płciową. Zróżnicowanie i komplementarność fizyczna, moralna i duchowa są ukierunkowane na dobro małżeństwa i rozwój życia rodzinnego. Harmonia małżeństwa i społeczeństwa zależy częściowo od sposobu, w jaki mężczyzna i kobieta przeżywają swoją komplementarność oraz wzajemną potrzebę i pomoc.

2334 "Stwarzając człowieka «mężczyzną i niewiastą», Bóg obdarza godnością osobową w równej mierze mężczyznę i kobietę"[78]. "Człowiek jest osobą, w równej mierze mężczyzna i kobieta, oboje wszakże zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga osobowego"[79].

2335 Każda z dwu płci z taką samą godnością, chociaż w różny sposób, jest obrazem mocy i czułej miłości Boga. Jedność mężczyzny i kobiety w małżeństwie jest sposobem naśladowania w ciele wspaniałomyślności i płodności Stwórcy: "Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2, 24). Z tej jedności wywodzą się wszystkie pokolenia ludzkie[80].

2336 Jezus przyszedł odnowić stworzenie w jego pierwotnej nieskazitelności. W Kazaniu na Górze dokładnie wyjaśnia zamysł Boga: "Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa" (Mt 5, 27-28). Człowiek nie powinien rozdzielać tego, co Bóg złączył[81].

Tradycja Kościoła zawsze uważała, że szóste przykazanie obejmuje całość ludzkiej płciowości.

II. Powołanie do czystości

2337 Czystość oznacza osiągniętą integrację płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzną jedność człowieka w jego bycie cielesnym i duchowym. Płciowość, w której wyraża się przynależność człowieka do świata cielesnego i biologicznego, staje się osobowa i prawdziwie ludzka, gdy zostaje włączona w relację osoby do osoby, we wzajemny dar mężczyzny i kobiety, który jest całkowity i nieograniczony w czasie.

Cnota czystości obejmuje zatem integralność osoby i integralność daru.

Integralność osoby

2338 Osoba żyjąca w czystości zachowuje integralność obecnych w niej sił życia i miłości. Integralność ta zapewnia jedność osoby i sprzeciwia się wszelkiemu raniącemu ją postępowaniu. Nie toleruje ani podwójnego życia, ani podwójnej mowy[82].

2339 Czystość domaga się osiągnięcia panowania nad sobą, które jest pedagogią ludzkiej wolności. Alternatywa jest oczywista: albo człowiek panuje nad swoimi namiętnościami i osiąga pokój, albo pozwala zniewolić się przez nie i staje się nieszczęśliwy[83]. "Godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego. Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swojego celu drogą wolnego wyboru dobra oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce"[84].

2340 Kto chce pozostać wierny przyrzeczeniom chrztu i przeciwstawić się pokusom, podejmie w tym celu środki takie, jak: poznanie siebie, praktykowanie ascezy odpowiedniej do spotykanych sytuacji, posłuszeństwo przykazaniom Bożym, ćwiczenie się w cnotach moralnych i wierność modlitwie. "Czystość integruje nas na nowo i prowadzi do jedności, którą utraciliśmy, rozpraszając się w wielości"[85].

2341 Cnota czystości pozostaje w zależności od kardynalnej cnoty umiarkowania, która zmierza do przeniknięcia rozumem uczuć i popędów ludzkiej zmysłowości.

2342 Panowanie nad sobą jest zadaniem długotrwałym. Nigdy nie należy uważać, że zdobyło się je raz na zawsze. Zakłada ono wysiłek podejmowany we wszystkich okresach życia[86]. Wymagany wysiłek powinien być bardziej intensywny w pewnych okresach – gdy kształtuje się osobowość, w dzieciństwie i w młodości.

2343 W dziedzinie czystości znane są prawa wzrostu, który dokonuje się etapami naznaczonymi niedoskonałością i dość często grzechem. "Człowiek cnotliwy i czysty formuje się dzień po dniu, podejmując liczne i dobrowolne decyzje; dlatego poznaje, miłuje i czyni dobro moralne odpowiednio do etapów swojego rozwoju"[87].

2344 Czystość jest zadaniem wyjątkowo osobistym; zakłada również wysiłek kulturowy, gdyż istnieje "wzajemna zależność między postępem osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa"[88]. Czystość zakłada poszanowanie praw osoby, szczególnie prawa do otrzymywania informacji i wychowania, które szanują moralne i duchowe wymiary życia ludzkiego.

2345 Czystość jest cnotą moralną. Jest ona również darem Bożym, łaską, owocem działania Ducha[89]. Duch Święty uzdalnia odnowionego wodą chrztu do naśladowania czystości Chrystusa[90].

Integralność daru z siebie

2346 Miłość jest formą wszystkich cnót. Pod jej wpływem czystość jawi się jako szkoła daru z własnej osoby. Panowanie nad sobą jest podporządkowane darowi z siebie. Czystość prowadzi tego, kto ją praktykuje, do stawania się wobec bliźniego świadkiem wierności i czułości Boga.

2347 Cnota czystości rozwija się w przyjaźni. Wskazuje ona uczniowi, jak iść za Chrystusem i jak Go naśladować, ponieważ wybrał nas na swoich przyjaciół[91] oddał się nam całkowicie i uczynił nas uczestnikami swojej Boskiej natury. Czystość jest obietnicą nieśmiertelności.

Czystość przejawia się szczególnie w przyjaźni wobec bliźniego. Przyjaźń rozwijana między osobami tej samej płci bądź różnych płci stanowi wielkie dobro dla wszystkich. Prowadzi do wspólnoty duchowej.

Różne formy czystości

2348 Każdy ochrzczony jest powołany do czystości. Chrześcijanin "przyoblekł się w Chrystusa" (Ga 3, 27), wzór wszelkiej czystości. Wszyscy wierzący w Chrystusa są powołani do życia w czystości zgodnie z różnymi stanami życia. W chwili chrztu chrześcijanin zobowiązał się do czystego przeżywania swojej uczuciowości.

2349 "Wszyscy ludzie powinni odznaczać się cnotą czystości stosownie do różnych stanów swego życia; jedni, przyrzekając Bogu dziewictwo lub święty celibat, w ten sposób mogąc łatwiej poświęcić się niepodzielnym sercem Bogu; inni natomiast prowadząc życie w taki sposób, jaki prawo moralne określa dla wszystkich, zależnie od tego, czy są związani małżeństwem, czy nie"[92]. Osoby związane małżeństwem są wezwane do życia w czystości małżeńskiej; pozostali praktykują czystość we wstrzemięźliwości:

> Istnieją trzy formy cnoty czystości: jedna dotyczy stanu małżeńskiego, druga – wdowieństwa, trzecia – dziewictwa. Nie pochwalamy jednej z nich z wyłączeniem pozostałych... Dyscyplina Kościoła pod tym względem jest bogata[93].

2350 Narzeczeni są powołani do życia w czystości przez zachowanie wstrzemięźliwości. Poddani w ten sposób próbie, odkryją wzajemny szacunek, będą uczyć się wierności i nadziei na otrzymanie siebie nawzajem od Boga. Przejawy czułości właściwe miłości małżeńskiej powinni zachować na czas małżeństwa. Powinni pomagać sobie wzajemnie we wzrastaniu w czystości.

Wykroczenia przeciw czystości

2351 Rozwiązłość jest nieuporządkowanym pożądaniem lub nieumiarkowanym korzystaniem z przyjemności cielesnych. Przyjemność seksualna jest moralnie nieuporządkowana, gdy szuka się jej dla niej samej w oderwaniu od nastawienia na prokreację i zjednoczenie.

2352 Przez masturbację należy rozumieć dobrowolne pobudzanie narządów płciowych w celu uzyskania przyjemności cielesnej. "Zarówno Urząd Nauczycielski Kościoła wraz z niezmienną tradycją, jak i zmysł moralny chrześcijan stanowczo stwierdzają, że masturbacja jest aktem wewnętrznie i poważnie nieuporządkowanym". "Bez względu na świadomy i dobrowolny motyw użycie narządów płciowych poza prawidłowym współżyciem małżeńskim w sposób istotny sprzeciwia się ich celowości". Poszukuje się w niej przyjemności płciowej poza "relacją płciową, wymaganą przez porządek moralny, która urzeczywistnia «w kontekście prawdziwej miłości pełny sens wzajemnego oddawania się sobie i przekazywania życia ludzkiego»"[94].

W celu sformułowania wyważonej oceny odpowiedzialności moralnej konkretnych osób i ukierunkowania działań duszpasterskich należy wziąć pod uwagę niedojrzałość uczuciową, nabyte nawyki, stany lękowe lub inne czynniki psychiczne czy społeczne, które zmniejszają, a nawet redukują do minimum winę moralną.

2353 Nierząd jest zjednoczeniem cielesnym między wolnym mężczyzną i wolną kobietą poza małżeństwem. Jest on w poważnej sprzeczności z godnością osoby ludzkiej i jej płciowości w sposób naturalny podporządkowanej dobru małżonków, jak również przekazywaniu życia i wychowaniu dzieci. Poza tym nierząd jest poważnym wykroczeniem, gdy powoduje deprawację młodzieży.

2354 Pornografia polega na wyrwaniu aktów płciowych, rzeczywistych lub symulowanych, z intymności partnerów, aby w sposób zamierzony pokazywać je innym. Znieważa ona czystość, ponieważ stanowi wynaturzenie aktu małżeńskiego, wzajemnego intymnego daru małżonków. Narusza poważnie godność tych, którzy jej się oddają (aktorzy, sprzedawcy, publiczność), ponieważ jedni stają się dla drugich przedmiotem prymitywnej przyjemności i niedozwolonego zarobku. Przenosi ona ich wszystkich w świat

iluzoryczny. Pornografia jest ciężką winą. Władze cywilne powinny zabronić wytwarzania i rozpowszechniania materiałów pornograficznych.

2355 Prostytucja narusza godność osoby, która oddaje się prostytucji, stając się przedmiotem przyjemności cielesnej kogoś drugiego. Ten, kto płaci, grzeszy ciężko przeciw sobie samemu; niszczy czystość, do której zobowiązuje go chrzest, i znieważa swoje ciało, świątynię Ducha Świętego[95]. Prostytucja stanowi plagę społeczną. Dotyka na ogół kobiety, lecz także mężczyzn, dzieci i młodzież (w dwóch ostatnich przypadkach grzech jest jednocześnie zgorszeniem). Oddawanie się prostytucji jest zawsze grzechem ciężkim, jednak nędza, szantaż i presja społeczna mogą zmniejszyć odpowiedzialność za winę.

2356 Gwałt oznacza wtargnięcie przemocą w intymność płciową osoby. Jest naruszeniem sprawiedliwości i miłości. Rani on głęboko prawo każdego człowieka do szacunku, wolności oraz integralności fizycznej i moralnej. Wyrządza poważną krzywdę ofierze i może wywrzeć piętno na całym jej życiu. Jest zawsze czynem wewnętrznie złym. Jeszcze poważniejszy jest gwałt popełniony przez rodziców (por. kazirodztwo) lub wychowawców na dzieciach, które są im powierzone.

Czystość i homoseksualizm

2357 Homoseksualizm oznacza relacje między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy, wyłączny lub dominujący, do osób tej samej płci. Przybierał on bardzo zróżnicowane formy na przestrzeni wieków i w różnych kulturach. Jego psychiczna geneza pozostaje w dużej części nie wyjaśniona. Tradycja, opierając się na Piśmie świętym, przedstawiającym homoseksualizm jako poważne zepsucie[96], zawsze głosiła, że "akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane"[97]. Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane.

2358 Znaczna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Osoby takie nie wybierają swej kondycji homoseksualnej; dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się traktować je z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i – jeśli są chrześcijanami – do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji.

2359 Osoby homoseksualne są wezwane do czystości. Dzięki cnotom panowania nad sobą, które uczą wolności wewnętrznej, niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny przybliżać się one – stopniowo i zdecydowanie – do doskonałości chrześcijańskiej.

III. Miłość małżonków

2360 Płciowość jest podporządkowana miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety. W małżeństwie cielesna intymność małżonków staje się znakiem i rękojmią komunii duchowej. Między ochrzczonymi więzy małżeńskie są uświęcone przez sakrament.

2361 "Płciowość, przez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej. Urzeczywistnia się ona w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci"[98].

> Tobiasz podniósł się z łóżka i powiedział do Sary: "Wstań, siostro, módlmy się i błagajmy Pana naszego, aby okazał nam miłosierdzie i ocalił nas". Wstała i ona i zaczęli się modlić i błagać, aby dostąpić ocalenia. I zaczęli tak mówić:
>
> Bądź uwielbiony, Boże ojców naszych...
> Tyś stworzył Adama,
> i stworzyłeś dla niego pomocną ostoję – Ewę, jego żonę,
> i z obojga powstał rodzaj ludzki.
> I Ty rzekłeś:
> Nie jest dobrze być człowiekowi samemu,
> uczyńmy mu pomocnicę podobną do niego.
> A teraz nie dla rozpusty
> biorę tę siostrę moją za żonę,
> ale dla związku prawego.
> Okaż mnie i jej miłosierdzie
> i pozwól razem dożyć starości!
> I powiedzieli kolejno: Amen, amen! A potem spali całą noc (Tb 8, 4-9).

2362 "Akty... przez które małżonkowie jednoczą się z sobą w sposób intymny i czysty, są uczciwe i godne; a jeśli spełniane są prawdziwie po ludzku, są oznaką i podtrzymaniem wzajemnego oddania się, przez które małżonkowie ubogacają się sercem radosnym i wdzięcznym"[99]. Płciowość jest źródłem radości i przyjemności:

> Sam Stwórca sprawił... że małżonkowie we wspólnym, całkowitym oddaniu się fizycznym doznają przyjemności i szczęścia cielesnego i duchowego. Gdy więc małżonkowie szukają i używają tej przyjemności, nie czynią niczego złego, korzystają tylko z tego, czego udzielił im Stwórca. I w tym jednak powinni małżonkowie umieć pozostawać w granicach słusznego umiarkowania[100].

2363 Przez zjednoczenie małżonków urzeczywistnia się podwójny cel małżeństwa: dobro samych małżonków i przekazywanie życia. Nie można rozdzielać tych dwóch znaczeń, czyli wartości małżeństwa, bez naruszenia życia duchowego małżonków i narażenia dobra małżeństwa oraz przyszłości rodziny.

Miłość małżeńska mężczyzny i kobiety powinna więc spełniać podwójne wymaganie: wierności i płodności.

Wierność małżeńska 1646-1648

2364 "Wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę"[101]. Małżonkowie oddają się sobie wzajemnie w sposób ostateczny i całkowity. Już nie są dwoje, ale stanowią odtąd jedno ciało. Przymierze dobrowolnie zawarte przez małżonków nakłada na nich obowiązek podtrzymywania jego jedności i nierozerwalności[102]. "Co... Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!" (Mk 10, 9)[103].

2365 Wierność oznacza stałość w dochowywaniu danego słowa. Bóg jest wierny. Sakrament małżeństwa wprowadza mężczyznę i kobietę w wierność Chrystusa wobec Jego Kościoła. Przez czystość małżeńską świadczą oni wobec świata o tej tajemnicy:

> Święty Jan Chryzostom proponuje młodym małżonkom skierowanie takich słów do swoich małżonek: "Wziąłem cię w swoje ramiona i kocham cię bardziej niż moje życie. Albowiem życie obecne jest niczym, a moim najgorętszym pragnieniem jest przeżyć je z tobą w taki sposób, abyśmy mieli pewność, że nie będziemy rozdzieleni i w tym życiu, które jest dla nas przygotowane... Miłość do ciebie przedkładam ponad wszystko i nic nie byłoby dla mnie boleśniejsze od niezgadzania się z tobą"[104].

Płodność małżeńska

2366 Płodność jest darem, celem małżeństwa, ponieważ miłość małżeńska ze swojej natury zmierza do tego, by być płodną. Dziecko nie przychodzi z zewnątrz jako dodane do wzajemnej miłości małżonków; wyłania się w samym centrum tego wzajemnego daru,

którego jest owocem i wypełnieniem. Dlatego Kościół, który "opowiada się za życiem"[105], naucza, że "każdy akt małżeński powinien pozostać otwarty na przekazywanie życia ludzkiego"[106]. "Nauka ta, wielokrotnie podawana przez Urząd Nauczycielski Kościoła, ma swoją podstawę w ustanowionym przez Boga nierozerwalnym związku, którego człowiekowi nie wolno samowolnie zrywać, między podwójnym znaczeniem aktu małżeńskiego: znaczeniem jednoczącym i prokreacyjnym"[107].

2367 Małżonkowie, powołani do dawania życia, uczestniczą w stwórczej mocy i w ojcostwie Boga[108]. "W spełnianiu obowiązku, jakim jest przekazywanie życia i wychowywanie, obowiązku, który trzeba uważać za główną ich misję, są współpracownikami miłości Boga-Stwórcy i jakby jej wyrazicielami. Przeto mają wypełniać zadanie swoje w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności"[109].

2368 Szczególny aspekt tej odpowiedzialności dotyczy regulacji poczęć. Z uzasadnionych powodów małżonkowie mogą chcieć odsunąć w czasie przyjście na świat swoich dzieci. Powinni więc troszczyć się, by ich pragnienie nie wypływało z egoizmu, lecz było zgodne ze słuszną wielkodusznością odpowiedzialnego rodzicielstwa. Poza tym, dostosują swoje postępowanie do obiektywnych kryteriów moralności:

> Kiedy... chodzi o pogodzenie miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym przekazywaniem życia, wówczas moralny charakter sposobu postępowania nie zależy wyłącznie od samej szczerej intencji i oceny motywów, lecz musi być określony w świetle obiektywnych kryteriów, uwzględniających naturę osoby ludzkiej i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i człowieczego przekazywania życia; a to jest niemożliwe bez kultywowania szczerym sercem cnoty czystości małżeńskiej[110].

2369 "Jeżeli zatem zostaną zachowane te dwa istotne aspekty stosunku małżeńskiego, jednoczący i prokreacyjny, to wtedy zachowuje on w pełni swoje znaczenie wzajemnej i prawdziwej miłości oraz swoje odniesienie do bardzo wzniosłego powołania do rodzicielstwa"[111].

2370 Okresowa wstrzemięźliwość, metody regulacji poczęć oparte na samoobserwacji i odwoływaniu się do okresów niepłodnych[112] są zgodne z obiektywnymi kryteriami moralności. Metody te szanują ciało małżonków, zachęcają do wzajemnej czułości i sprzyjają wychowaniu do autentycznej wolności. Jest natomiast wewnętrznie złe "wszelkie działanie, które – czy to w przewidywaniu aktu małżeńskiego, podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałoby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziłoby do tego"[113].

> Naturalnej "mowie", która wyraża obopólny, całkowity dar małżonków, antykoncepcja narzuca "mowę" obiektywnie sprzeczną, czyli taką, która nie wyraża całkowitego oddania się drugiemu; stąd pochodzi nie tylko czynne odrzucenie otwarcia się na życie, ale również sfałszowanie wewnętrznej prawdy miłości małżeńskiej, powołanej do całkowitego osobowego daru... Różnica antropologiczna, a zarazem moralna, jaka istnieje pomiędzy środkami antykoncepcyjnymi a odwołaniem się do rytmów okresowych... w ostatecznej analizie dotyczy dwóch, nie dających się z sobą pogodzić, koncepcji osoby i płciowości ludzkiej[114].

2371 "Niech zaś wszyscy wiedzą, że życie ludzkie i zadanie przekazywania go nie ograniczają się tylko do perspektyw doczesności i nie mogą tylko w niej samej znajdować swego wymiaru i zrozumienia, lecz mają zawsze odniesienie do wiecznego przeznaczenia ludzkiego"[115].

2372 Państwo jest odpowiedzialne za dobrobyt obywateli. Z tej racji jest więc rzeczą uzasadnioną, by wpływało ono na ukierunkowanie demografii ludności. Może to robić przez obiektywną i pełną szacunku informację, ale nigdy nie autorytatywnie i stosując przymus. Nie może ono w sposób uzasadniony zastępować inicjatywy małżonków, którzy pierwsi są odpowiedzialni za wydawanie na świat i wychowywanie swoich dzieci[116]. Nie jest dozwolone sprzyjanie środkom regulacji demograficznej, przeciwnym moralności.

Dziecko jako dar

2373 Pismo święte oraz tradycyjna praktyka Kościoła widzą w rodzinach wielodzietnych znak Bożego błogosławieństwa i wielkoduszności rodziców[117].

2374 Bezpłodność sprawia małżonkom wiele cierpienia. Cóż zechcesz mi dać – pytał Abram Boga – "skoro zbliżam się do kresu mego życia, nie mając potomka...?" (Rdz 15, 2). "Spraw, abym miała dzieci; bo inaczej przyjdzie mi umrzeć!" – wołała Rachela do swego męża Jakuba (Rdz 30, I).

2375 Badania naukowe, które zmierzają do zmniejszenia ludzkiej bezpłodności, zasługują na poparcie pod warunkiem, że będą "służyć osobie ludzkiej, jej niezbywalnym prawom oraz jej prawdziwemu i integralnemu dobru, zgodnie z zamysłem i wolą Boga"[118].

2376 Techniki, które powodują oddzielenie rodzicielstwa wskutek interwencji osoby spoza małżeństwa (oddawanie spermy lub jaja, macierzyństwo zastępcze), są głęboko niegodziwe. Techniki te (sztuczna inseminacja i sztuczne zapłodnienie heterologiczne)

naruszają prawo dziecka do urodzenia się z ojca i matki, których zna i którzy połączeni są węzłem małżeńskim. Techniki te pozostają w sprzeczności z wyłącznym prawem małżonków do "stania się ojcem i matką wyłącznie dzięki sobie"[119].

2377 Techniki te praktykowane w ramach małżeństwa (sztuczna inseminacja i sztuczne zapłodnienie homologiczne) są być może mniej szkodliwe, jednakże pozostają one moralnie niedopuszczalne. Powodują oddzielenie aktu płciowego od aktu prokreacyjnego. Akt zapoczątkowujący istnienie dziecka przestaje być aktem, w którym dwie osoby oddają się sobie nawzajem. "Oddaje (on) życie i tożsamość embrionów w ręce lekarzy i biologów, wprowadza panowanie techniki nad pochodzeniem i przeznaczeniem osoby ludzkiej. Tego rodzaju panowanie samo w sobie sprzeciwia się godności i równości, które winny być uznawane zarówno w rodzicach, jak i w dzieciach"[120] "przekazywanie życia jest jednak pozbawione z moralnego punktu widzenia właściwej sobie doskonałości, jeśli nie jest chciane jako owoc aktu małżeńskiego, to jest specyficznego aktu zjednoczenia małżonków... Tylko poszanowanie związku, który istnieje między znaczeniami aktu małżeńskiego, i szacunek dla jedności istoty ludzkiej umożliwia rodzicielstwo zgodne z godnością osoby ludzkiej"[121].

2378 Dziecko nie jest czymś należnym, ale jest darem. "Największym darem małżeństwa" jest osoba ludzka. Dziecko nie może być uważane za przedmiot własności, za coś, do czego prowadziłoby uznanie rzekomego "prawa do dziecka". W tej dziedzinie jedynie dziecko posiada prawdziwe prawa: prawo, by "być owocem właściwego aktu miłości małżeńskiej rodziców i jako osoba od chwili swego poczęcia mająca również prawo do szacunku"[122].

2379 Ewangelia ukazuje, że bezpłodność fizyczna nie jest absolutnym złem. Małżonkowie, którzy po wyczerpaniu dozwolonych środków medycznych cierpią na bezpłodność, złączą się z krzyżem Pana, źródłem wszelkiej duchowej płodności. Mogą oni dać dowód swej wielkoduszności, adoptując opuszczone dzieci lub pełniąc ważne posługi na rzecz bliźniego.

IV. Wykroczenia przeciw godności małżeństwa

2380 Cudzołóstwo. Słowo to oznacza niewierność małżeńską. Gdy dwoje partnerów, z których przynajmniej jeden jest w związku małżeńskim, nawiązuje stosunki płciowe, nawet przelotne, popełniają oni cudzołóstwo. Chrystus potępia cudzołóstwo nawet w postaci zwykłego pożądania[123]. Szóste przykazanie i Nowy Testament bezwzględnie zakazują cudzołóstwa[124]. Prorocy ukazują jego ciężar. Widzą w cudzołóstwie figurę grzechu bałwochwalstwa[125].

2381 Cudzołóstwo jest niesprawiedliwością. Ten, kto je popełnia, nie dotrzymuje podjętych zobowiązań. Rani znak przymierza, jakim jest węzeł małżeński, narusza prawo współmałżonka i godzi w instytucję małżeństwa, nie dotrzymując umowy znajdującej się u jego podstaw. Naraża na niebezpieczeństwo dobro rodzicielstwa ludzkiego oraz dzieci, które potrzebują trwałego związku rodziców.

Rozwód

2382 Pan Jezus podkreślił pierwotny plan Stwórcy, który chciał nierozerwalności małżeństwa[126]. Znosi pobłażliwość, która przeniknęła do Starego Prawa[127].

Między ochrzczonymi "małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci"[128].

2383 Separacja małżonków z utrzymaniem węzła małżeńskiego może być uzasadniona w pewnych przypadkach przewidzianych przez prawo kanoniczne[129].

> Jeśli rozwód cywilny pozostaje jedynym możliwym sposobem zabezpieczenia pewnych słusznych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku, może być tolerowany, nie stanowiąc przewinienia moralnego.

2384 Rozwód jest poważnym wykroczeniem przeciw prawu naturalnemu. Zmierza do zerwania dobrowolnie zawartej przez małżonków umowy, by żyć razem aż do śmierci. Rozwód znieważa przymierze zbawcze, którego znakiem jest małżeństwo sakramentalne. Fakt zawarcia nowego związku, choćby był uznany przez prawo cywilne, powiększa jeszcze bardziej ciężar rozbicia; stawia bowiem współmałżonka żyjącego w nowym związku w sytuacji publicznego i trwałego cudzołóstwa:

> Jeśli mąż, odłączywszy się od swej żony, łączy się z inną kobietą, sam jest cudzołożnikiem, ponieważ każe popełnić cudzołóstwo tej kobiecie; także kobieta, która mieszka z nim, jest cudzołożnicą, ponieważ pociągnęła do siebie męża innej kobiety[130].

2385 Niemoralny charakter rozwodu wynika z nieporządku, jaki wprowadza on w komórkę rodzinną i w społeczeństwo. Nieporządek ten pociąga za sobą poważne szkody: dla porzuconego współmałżonka, dla dzieci, które doznały wstrząsu z powodu rozejścia się rodziców, często starających się pozyskać ich względy, oraz z uwagi na zły przykład, który czyni z niego prawdziwą plagę społeczną.

2386 Może zdarzyć się, że jeden ze współmałżonków jest niewinną ofiarą rozwodu orzeczonego przez prawo cywilne; nie wykracza on wówczas przeciw przepisowi moralnemu. Istnieje znaczna różnica między współmałżonkiem, który szczerze usiłował być wierny sakramentowi małżeństwa i uważa się za niesłusznie porzuconego, a tym, który wskutek poważnej winy ze swej strony niszczy ważne kanonicznie małżeństwo[131].

Inne wykroczenia przeciw godności małżeństwa

2387 Zrozumiały jest dramat tego, kto pragnąc wrócić do życia zgodnego z Ewangelią, zmuszony jest oddalić jedną lub wiele kobiet, z którymi dzielił przez lata życie małżeńskie. Jednak poligamia nie jest zgodna z prawem moralnym: "Zaprzecza ona radykalnie komunii małżeńskiej, przekreśla bowiem wprost zamysł Boży, który został objawiony nam na początku, gdyż jest przeciwna równej godności osobowej mężczyzny i kobiety, oddających się sobie w miłości całkowitej, a przez to samo jedynej i wyłącznej"[132]. Chrześcijanin, uprzednio żyjący w poligamii, jest odpowiedzialny ze sprawiedliwości za wypełnienie z całą powagą zobowiązań podjętych wobec swoich dawnych żon i swoich dzieci.

2388 Kazirodztwo oznacza intymne relacje między krewnymi lub powinowatymi stopnia zakazującego pomiędzy nimi małżeństwa[133]. Św. Paweł piętnuje ten szczególnie ciężki grzech: "Słyszy się powszechnie o rozpuście między wami, i to o takiej rozpuście... że ktoś żyje z żoną swego ojca... W imię Pana naszego Jezusa... wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała..."[134] Kazirodztwo niszczy związki rodzinne i jest oznaką cofnięcia się do zwierzęcości.

2389 Do kazirodztwa zbliżone są nadużycia seksualne popełniane przez dorosłych na dzieciach lub młodzieży powierzonych ich opiece. Grzech ten jest jednocześnie gorszącym zamachem na integralność fizyczną i moralną młodych, którzy będą nosić jego piętno przez całe życie, oraz pogwałceniem odpowiedzialności wychowawczej.

2390 Wolny związek ma miejsce wówczas, gdy mężczyzna i kobieta odmawiają nadania formy prawnej i publicznej współżyciu zakładającemu intymność płciową.

Określenie to jest zwodnicze: Co może oznaczać związek, w którym osoby nie podejmują zobowiązań wobec siebie i dają w ten sposób wyraz brakowi zaufania w odniesieniu do drugiej osoby, do samej siebie lub do przyszłości?

Określenie "wolny związek" odnosi się do różnych sytuacji, takich jak: konkubinat, odmowa małżeństwa jako takiego, niezdolność do podjęcia trwałych i ostatecznych zobowiązań[135]. Wszystkie te sytuacje znieważają godność małżeństwa; niszczą samo

pojęcie rodziny; osłabiają znaczenie wierności. Są one sprzeczne z prawem moralnym. Akt płciowy powinien mieć miejsce wyłącznie w małżeństwie; poza nim stanowi zawsze grzech ciężki i wyklucza z Komunii sakramentalnej.

2391 Wiele osób zamierzających zawrzeć małżeństwo domaga się dzisiaj swoistego prawa do próby. Bez względu na powagę tego zamiaru ci, którzy podejmują przedmałżeńskie stosunki płciowe, "nie są w stanie zabezpieczyć szczerości i wierności relacji międzyosobowej mężczyzny i kobiety, a zwłaszcza nie mogą ustrzec tego związku przed niestałością pożądania i samowoli"[136]. Zjednoczenie cielesne jest moralnie godziwe jedynie wtedy, gdy wytworzyła

2364 się ostateczna wspólnota życia między mężczyzną i kobietą. Miłość ludzka nie toleruje "próby". Domaga się całkowitego i ostatecznego wzajemnego daru z siebie[137].

W skrócie

2392 "Miłość jest... podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej"[138].

2393 Bóg, stwarzając człowieka jako "mężczyznę i niewiastę", obdarzył ich taką samą godnością osobową. Każdy człowiek, mężczyzna i kobieta, powinien uznać i przyjąć swoją tożsamośćé płciową.

2394 Chrystus jest wzorem czystości. Każdy ochrzczony jest powołany do życia w czystości zgodnie ze swoim stanem życia.

2395 Czystość oznacza integrację płciowości w osobie. Domaga się osiągnięcia panowania nad sobą.

2396 Wśród grzechów pozostających w głębokiej sprzeczności z czystością należy wymienić masturbację, nierząd, pornograf¡g i czyny homoseksualne.

2397 Przymierze dobrowolnie zawarte przez małżonków zakłada wierną miłość. Zobowiązuje ich do zachowania nierozerwalności małżeństwa.

2398 Płodność jest dobrem, darem i celem małżeństwa. Małżonkowie przekazując życie, uczestniczą w ojcostwie Boga.

2399 Regulacja poczęć ukazuje jeden z aspektów odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa. Prawość intencji małżonków nie usprawiedliwia odwoływania się do środków moralnie niedopuszczalnych (np. sterylizacji bezpośredniej lub antykoncepcji).

2400 Cudzołóstwo i rozwód, poligamia i wolny związek są poważnymi wykroczeniami przeciw godności małżeństwa.

Artykuł siódmy
SIÓDME PRZYKAZANIE

Nie będziesz kradł (Wj 20, 15; Pwt 5, 19).
Nie kradnij (Mt 19,18).

2401 Siódme przykazanie zabrania zabierania lub zatrzymywania niesłusznie dobra bliźniego i wyrządzania bliźniemu krzywdy w jakikolwiek sposób dotyczącej jego dóbr. Nakazuje sprawiedliwość i miłość w zarządzaniu dobrami materialnymi i owocami pracy ludzkiej. Z uwagi na wspólne dobro wymaga ono powszechnego poszanowania przeznaczenia dóbr i prawa do własności prywatnej. Życie chrześcijańskie stara się dobra tego świata ukierunkować na Boga i miłość braterską.

I. Powszechne przeznaczenie i własność prywatna dóbr

2402 Na początku Bóg powierzył ziemię i jej bogactwa wspólnemu zarządzaniu ludzkości, by miała o nią staranie, panowała nad nią przez swoją pracę i korzystała z jej owoców[139]. Dobra stworzone są przeznaczone dla całego rodzaju ludzkiego. Ziemia jednak jest rozdzielona między ludzi, by zapewnić bezpieczeństwo ich życiu, narażonemu na niedostatek i zagrożonemu przez przemoc. Posiadanie dóbr jest uprawnione, by zagwarantować wolność i godność osób oraz pomóc każdemu w zaspokojeniu jego podstawowych potrzeb, a także potrzeb tych, za których ponosi on odpowiedzialność. Powinno ono pozwolić na urzeczywistnienie naturalnej solidarności między ludźmi.

2403 Prawo do własności prywatnej, uzyskanej przez pracę lub otrzymanej od innych w spadku lub w darze, nie podważa pierwotnego przekazania ziemi całej ludzkości. Powszechne przeznaczenie dóbr pozostaje pierwszoplanowe, nawet jeśli popieranie dobra wspólnego wymaga poszanowania własności prywatnej, prawa do niej i korzystania z niej.

2404 "Człowiek, używając tych dóbr, powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek"[140]. Posiadanie jakiegoś dobra czyni jego posiadacza zarządcą Opatrzności; powinien pomnażać i rozdzielać jego owoce innym, a przede wszystkim swoim bliskim.

2405 Dobra produkcyjne – materialne lub niematerialne – jak ziemie czy fabryki wiedza czy zdolności wymagają troski ze strony ich posiadaczy, by przynosiły pożytek jak największej liczbie ludzi. Posiadacze dóbr użytkowych i konsumpcyjnych powinni ich używać z umiarkowaniem, zachowując najlepszą cząstkę dla gościa, chorego, ubogiego.

2406 Władza polityczna ma prawo i obowiązek – ze względu na dobro wspólne – regulować słuszne korzystanie z prawa własności[141].

II. Poszanowanie osób i ich dóbr

2407 W dziedzinie gospodarczej poszanowanie godności ludzkiej domaga się praktykowania cnoty umiarkowania, by panować nad przywiązaniem do dóbr tego świata, cnoty sprawiedliwości, by zabezpieczyć prawa bliźniego i dać mu to, co mu się należy, oraz solidarności, według "złotej zasady" i szczodrości Pana, który "będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić" (2 Kor 8, 9).

Poszanowanie dóbr drugiego człowieka

2408 Siódme przykazanie zabrania kradzieży, która polega na przywłaszczeniu dobra drugiego człowieka wbrew racjonalnej woli właściciela. Nie mamy do czynienia z kradzieżą, jeśli przyzwolenie może być domniemane lub jeśli jego odmowa byłaby sprzeczna z rozumem i z powszechnym przeznaczeniem dóbr. Ma to miejsce w przypadku nagłej i oczywistej konieczności, gdy jedynym środkiem zapobiegającym pilnym i podstawowym potrzebom (pożywienie, mieszkanie, odzież...) jest przejęcie dóbr drugiego człowieka i skorzystanie z nich[142].

2409 Wszelkiego rodzaju przywłaszczanie i zatrzymywanie niesłusznie dobra drugiego człowieka, nawet jeśli nie sprzeciwia się przepisom prawa cywilnego, sprzeciwia się siódmemu przykazaniu. Dotyczy to: umyślnego zatrzymywania rzeczy pożyczonych lub przedmiotów znalezionych, oszustwa w handlu[143], wypłacania niesprawiedliwych wynagrodzeń[144], podwyższania cen wykorzystującego niewiedzę lub potrzebę drugiego człowieka[145].

Są moralnie niegodziwe: spekulacja, która polega na sztucznym podwyższaniu ceny towarów w celu osiągnięcia korzyści ze szkodą dla drugiego człowieka; korupcja, przez którą wpływa się na zmianę postępowania tych, którzy powinni podejmować decyzje zgodnie z prawem; przywłaszczanie i korzystanie w celach prywatnych z własności przedsiębiorstwa; źle wykonane prace, przestępstwa podatkowe, fałszowanie czeków i rachunków, nadmierne wydatki, marnotrawstwo. Świadome wyrządzanie szkody własności prywatnej lub publicznej jest sprzeczne z prawem moralnym i domaga się odszkodowania.

2410 Obietnice powinny być dotrzymywane i umowy ściśle przestrzegane, o ile zaciągnięte zobowiązanie jest moralnie słuszne. Znaczna część życia gospodarczego i społecznego zależy od wartości umów zawieranych między osobami fizycznymi lub prawnymi, w tym umów handlowych o kupnie lub sprzedaży, umowy o wynajmie lub o pracę. Każda umowa powinna być zawarta i wypełniona w dobrej wierze.

2411 Umowy podlegają sprawiedliwości wymiennej, która reguluje wymianę między osobami z uwzględnieniem poszanowania ich praw. Sprawiedliwość wymienna obowiązuje w sposób ścisły; domaga się ochrony praw własności, spłaty długów i dobrowolnego wypełnienia zaciągniętych zobowiązań. Bez sprawiedliwości wymiennej nie jest możliwa żadna inna forma sprawiedliwości.

Odróżnia się sprawiedliwość wymienną od sprawiedliwości legalnej, która dotyczy tego, co obywatel słusznie winien jest wspólnocie, i od sprawiedliwości rozdzielczej, która reguluje to, co wspólnota winna jest obywatelom proporcjonalnie do ich wkładu i ich potrzeb.

2412 Na mocy sprawiedliwości wymiennej naprawienie popełnionej niesprawiedliwości wymaga zwrotu skradzionego dobra jego właścicielowi.

Jezus pochwala Zacheusza za jego postanowienie: "Jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie" (Łk 19, 8). Ci, którzy w sposób bezpośredni lub pośredni zawładnęli rzeczą drugiego człowieka, są zobowiązani do jej zwrotu lub, jeśli ta rzecz zaginęła, oddania równowartości w naturze bądź w gotówce, a także owoców i korzyści, które mógłby z niej uzyskać w sposób uprawniony jej właściciel. Do zwrotu są również zobowiązani, odpowiednio do odpowiedzialności i zysku, wszyscy ci, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczyli w kradzieży bądź z niej korzystali, wiedząc o niej, na przykład ci, którzy ją nakazali, w niej pomagali lub ją ukrywali.

2413 Gry hazardowe (karty itd.) bądź zakłady nie są same w sobie sprzeczne ze sprawiedliwością. Stają się moralnie nie do przyjęcia, gdy pozbawiają osobę tego, czego jej koniecznie trzeba dla zaspokojenia swoich potrzeb i potrzeb innych osób. Namiętność

do gry może stać się poważnym zniewoleniem. Nieuczciwe zakłady bądź oszukiwanie w grach stanowi materię poważną, chyba że wyrządzana szkoda jest tak mała, że ten, kto ją ponosi, nie mógłby w sposób uzasadniony uznać jej za znaczącą.

2414 Siódme przykazanie zakazuje czynów lub przedsięwzięć, które dla jakiejkolwiek przyczyny – egoistycznej czy ideologicznej, handlowej czy totalitarnej – prowadzą do zniewolenia ludzi, do poniżania ich godności osobistej, do kupowania ich, sprzedawania oraz wymiany, jakby byli towarem. Grzechem przeciwko godności osób i ich podstawowym prawom jest sprowadzanie ich przemocą do wartości użytkowej lub do źródła zysku. Św. Paweł nakazywał chrześcijańskiemu panu traktować swego chrześcijańskiego niewolnika "nie jako niewolnika, lecz... jako brata umiłowanego... w Panu" (Flm 16).

Poszanowanie integralności stworzenia

2415 Siódme przykazanie domaga się poszanowania integralności stworzenia. Zwierzęta, jak również rośliny i byty nieożywione, są z natury przeznaczone dla dobra wspólnego ludzkości w przeszłości, obecnie i w przyszłości[146]. Korzystanie z bogactw naturalnych, roślinnych i zwierzęcych świata nie może być oderwane od poszanowania wymagań moralnych. Panowanie nad bytami nieożywionymi i istotami żywymi, jakiego Bóg udzielił człowiekowi, nie jest absolutne; określa je troska o jakość życia bliźniego, także przyszłych pokoleń; domaga się ono religijnego szacunku dla integralności stworzenia[147].

2416 Zwierzęta są stworzeniami Bożymi. Bóg otacza je swoją opatrznościową troską[148]. Przez samo swoje istnienie błogosławią Go i oddają Mu chwałę[149]. Także ludzie są zobowiązani do życzliwości wobec nich. Warto przypomnieć, z jaką delikatnością traktowali zwierzęta tacy święci, jak św. Franciszek z Asyżu czy św. Filip Nereusz.

2417 Bóg powierzył zwierzęta panowaniu człowieka, którego stworzył na swój obraz[150]. Jest więc uprawnione wykorzystywanie zwierząt jako pokarmu i do wytwarzania odzieży. Można je oswajać, by towarzyszyły człowiekowi w jego pracach i rozrywkach. Doświadczenia medyczne i naukowe na zwierzętach, jeśli tylko mieszczą się w rozsądnych granicach, są praktykami moralnie dopuszczalnymi, ponieważ przyczyniają się do leczenia i ratowania życia ludzkiego.

2418 Sprzeczne z godnością ludzką jest niepotrzebne zadawanie cierpień zwierzętom lub ich zabijanie. Równie niegodziwe jest wydawanie na nie pieniędzy, które mogłyby w pierwszej kolejności ulżyć ludzkiej biedzie. Można kochać zwierzęta; nie powinny one jednak być przedmiotem uczuć należnych jedynie osobom.

III. Nauka społeczna Kościoła

2419 "Objawienie chrześcijańskie... prowadzi nas do głębszego rozumienia praw życia społecznego"[151]. Kościół czerpie z Ewangelii pełne objawienie prawdy o człowieku. Pełniąc misję głoszenia Ewangelii, w imię Chrystusa przypomina człowiekowi o jego godności i powołaniu do wspólnoty osób; poucza go o wymaganiach sprawiedliwości i pokoju zgodnych z Bożą mądrością.

2420 Kościół wydaje sąd moralny w kwestiach gospodarczych i społecznych, gdy "domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz"[152]. W porządku moralności jego misja różni się od misji władz politycznych: Kościół troszczy się o ziemski wymiar dobra wspólnego z racji jego ukierunkowania na najwyższe Dobro, nasz ostateczny cel. Stara się zaszczepić właściwe postawy odnośnie do dóbr ziemskich i stosunków społeczno-gospodarczych.

2421 Nauka społeczna Kościoła rozwinęła się w XIX wieku, gdy nastąpiła konfrontacja Ewangelii z nowożytnym społeczeństwem przemysłowym, jego nowymi strukturami mającymi służyć produkcji dóbr konsumpcyjnych, jego nową koncepcją społeczeństwa, państwa i władzy, z jego nowymi formami pracy i własności. Rozwój nauki społecznej Kościoła w kwestiach gospodarczych i społecznych potwierdza ciągle aktualną wartość nauczania Kościoła, a zarazem prawdziwe znaczenie jego wciąż żywej i czynnej Tradycji[153].

2422 Nauczanie społeczne Kościoła zawiera zbiór zasad doktrynalnych, który kształtuje się w miarę, jak Kościół interpretuje wydarzenia historyczne w świetle całości nauki objawionej przez Chrystusa Jezusa przy pomocy Ducha Świętego[154]. Nauczanie to tym bardziej staje się możliwe do przyjęcia przez ludzi dobrej woli, im głębiej inspiruje postępowanie wiernych.

2423 Nauka społeczna Kościoła proponuje zasady refleksji; formułuje kryteria sądu; podaje kierunki działania.

Każdy system, według którego stosunki społeczne byłyby całkowicie określane przez czynniki ekonomiczne, jest sprzeczny z naturą osoby ludzkiej i jej czynów[155].

2424 Teoria, która czyni z zysku wyłączną normę i ostateczny cel działalności gospodarczej, jest moralnie nie do przyjęcia. Nieuporządkowana żądza pieniędzy pociąga

za sobą zgubne skutki. Stanowi jedną z przyczyn wielu konfliktów zakłócających porządek społeczny[156].

System, który "lekceważy podstawowe prawa jednostek i zrzeszeń na rzecz organizacji kolektywnej (produkcji)",jest sprzeczny z godnością człowieka[157]. Wszelka praktyka, która sprowadza osoby jedynie do tego, by były zwykłymi środkami do osiągnięcia zysku, zniewala człowieka, prowadzi do bałwochwalczego stosunku do pieniądza i przyczynia się do szerzenia ateizmu. "Nie możecie służyć Bogu i Mamonie" (Mt 6, 24; Łk 16,13).

2425 Kościół odrzucił ideologie totalitarne i ateistyczne związane w czasach współczesnych z "komunizmem" bądź "socjalizmem". Ponadto odrzucił w praktyce "kapitalizmu" indywidualizm oraz absolutny prymat prawa rynku nad pracą ludzką[158]. Zarządzanie gospodarką wyłącznie za pomocą planowania centralistycznego zniekształca u podstaw więzi społeczne; zarządzanie nią wyłącznie za pomocą praw rynku nie urzeczywistnia sprawiedliwości społecznej, gdyż "istnieją... liczne ludzkie potrzeby, które nie mają dostępu do rynku"[159]. Należy zalecać rozsądne zarządzanie rynkiem i przedsięwzięciami gospodarczymi, zgodnie z właściwą hierarchią wartości i ze względu na dobro wspólne.

IV. Działalność gospodarcza i sprawiedliwość społeczna

2426 Rozwój działalności gospodarczej i wzrost produkcji mają na celu zaspokojenie potrzeb ludzi. Życie gospodarcze nie powinno zmierzać jedynie do pomnażania dóbr wyprodukowanych i zwiększania zysku czy wpływów; przede wszystkim powinno służyć osobom, całemu człowiekowi i całej wspólnocie ludzkiej. Działalność gospodarcza, prowadzona zgodnie z właściwymi jej metodami, powinna być podejmowana w granicach porządku moralnego, zgodnie ze sprawiedliwością społeczną, by odpowiedzieć na zamysł Boży względem człowieka[160].

2427 Praca ludzka jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołanych do przedłużania – wraz z innymi – dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną[161]. Praca jest zatem obowiązkiem: "Kto nie chce pracować, niech też nie je!" (2 Tes 3, 10)[162]. Szanuje ona dary Stwórcy i otrzymane talenty. Może mieć także wymiar odkupieńczy. Znosząc trud[163] pracy w łączności z Jezusem, rzemieślnikiem z Nazaretu i Ukrzyżowanym na Kalwarii, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w Jego dziele Odkupienia. Potwierdza, że jest uczniem Chrystusa, niosąc krzyż każdego dnia w działalności, do której został powołany[164]. praca może być środkiem uświęcania i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa.

2428 W pracy osoba wykorzystuje i urzeczywistnia część swoich naturalnych zdolności. Podstawowa wartość pracy dotyczy samego człowieka, który jest jej sprawcą i adresatem. Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy[165]. Każdy powinien mieć możliwość czerpania z pracy środków na utrzymanie siebie, swoich bliskich i na pomoc wspólnocie ludzkiej.

2429 Każdy ma prawo do inicjatywy gospodarczej; każdy powinien odpowiednio korzystać ze swoich talentów, by przyczyniać się do rozwoju użytecznego dla wszystkich i uzyskać sprawiedliwe owoce swoich wysiłków. Powinien czuwać nad tym, by dostosowywać się do zarządzeń wydawanych przez prawowitą władzę ze względu na dobro wspólne[166].

2430 Życie gospodarcze odwołuje się do rozmaitych interesów, często sprzecznych ze sobą. Tym można wytłumaczyć pojawianie się konfliktów, które je charakteryzują[167]. Powinno się podejmować wysiłki, by je ograniczać w drodze negocjacji, które szanują prawa i obowiązki każdego uczestnika życia społecznego: odpowiedzialnych za przedsiębiorstwa, przedstawicieli pracowników, na przykład organizacji związkowych, i – ewentualnie – władz publicznych.

2431 Odpowiedzialność państwa. "Działalność gospodarcza, zwłaszcza w zakresie gospodarki rynkowej, nie może przebiegać w próżni instytucjonalnej, prawnej i politycznej. Przeciwnie, zakłada ona poczucie bezpieczeństwa w zakresie gwarancji indywidualnej wolności i własności, a ponadto stabilność pieniądza oraz istnienie sprawnych służb publicznych. Naczelnym zadaniem państwa jest więc zagwarantowanie tego bezpieczeństwa, tak by człowiek, który pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc znajdował bodziec do wykonywania jej skutecznie i uczciwie... Kolejną funkcją państwa jest czuwanie nad realizowaniem praw ludzkich w dziedzinie gospodarczej i kierowanie nim; tu jednak główna odpowiedzialność spoczywa nie na państwie, ale na poszczególnych ludziach oraz na różnych grupach i zrzeszeniach, z których składa się społeczeństwo"[168].

2432 Odpowiedzialni za przedsiębiorstwa ponoszą wobec społeczeństwa odpowiedzialność gospodarczą i ekologiczną za swoje działania[169]. Są oni obowiązani mieć na względzie dobro osób, a nie tylko wzrost zysków. Te ostatnie są jednak konieczne. Umożliwiają przeprowadzanie inwestycji, które zapewniają przyszłość przedsiębiorstwom. Gwarantują zatrudnienie.

2433 Dostęp do pracy i do zawodu powinien być otwarty, bez niesprawiedliwej dyskryminacji, dla wszystkich, mężczyzn i kobiet, zdrowych i niepełnosprawnych, tubylców

i imigrantów[170]. Zależnie od okoliczności społeczeństwo powinno ze swej strony pomóc obywatelom w uzyskaniu pracy i zatrudnienia[171].

2434 Słuszne wynagrodzenie jest uzasadnionym owocem pracy. Odmawianie go lub zatrzymywanie może stanowić poważną niesprawiedliwość[172]. Aby ustalić słuszne wynagrodzenie, należy uwzględnić jednocześnie potrzeby i wkład pracy każdego. "Należy tak wynagradzać pracę, aby dawała człowiekowi środki na zapewnienie sobie i rodzinie godnego stanu materialnego, społecznego, kulturalnego i duchowego stosownie do wykonywanych przez każdego zajęć, wydajności pracy, a także zależnie od warunków zakładu pracy i z uwzględnieniem dobra wspólnego"[173]. Porozumienie stron nie wystarczy do moralnego usprawiedliwienia wysokości wynagrodzenia.

2435 Strajk jest moralnie uprawniony, jeżeli jest środkiem nieuniknionym, a nawet koniecznym, ze względu na proporcjonalną korzyść. Staje się on moralnie nie do przyjęcia, gdy towarzyszy mu przemoc lub też gdy wyznacza mu się cele bezpośrednio nie związane z warunkami pracy lub sprzeczne z dobrem wspólnym.

2436 Jest rzeczą niesprawiedliwą niepłacenie instytucjom ubezpieczeń społecznych składek ustalonych przez prawowitą władzę.
Utrata zatrudnienia z powodu bezrobocia jest prawie zawsze dla tego, kto pada jego ofiarą, zamachem na jego godność i zagrożeniem jego równowagi życiowej. Poza szkodą, której on osobiście doznaje, powstaje z tego wiele niebezpieczeństw dla jego rodziny[174].

V. Sprawiedliwość i solidarność między narodami

2437 W wymiarze międzynarodowym nierówność bogactw i środków gospodarczych jest tak duża, że powoduje między narodami prawdziwy "przedział"[175]. Z jednej strony są ci, którzy mają w ręku i rozwijają środki wzrostu, a z drugiej ci, którym narastają długi.

2438 Rozmaite przyczyny natury religijnej, politycznej, gospodarczej i finansowej składają się na to, że "kwestia społeczna nabrała wymiaru światowego"[176]. Konieczna jest solidarność między narodami, których polityka jest już wzajemnie zależna. Jest ona jeszcze bardziej nieodzowna, by powstrzymać "wynaturzone mechanizmy", które stoją na przeszkodzie rozwojowi krajów słabiej rozwiniętych[177]. Systemy finansowe, prowadzące do nadużyć i lichwiarstwa[178], krzywdzące stosunki handlowe między narodami czy też wyścig zbrojeń należy zastąpić wspólnym wysiłkiem w kierunku podjęcia działań mających na celu rozwój moralny, kulturalny i gospodarczy, "przy jednoczesnej rewizji skali wartości i priorytetów"[179].

2439 Na narodach bogatych spoczywa poważna odpowiedzialność moralna za te narody, które nie mogą same zapewnić sobie środków swego rozwoju lub którym przeszkodziły w tym tragiczne wydarzenia historyczne. Jest to obowiązek solidarności i miłości; jest to również zobowiązanie sprawiedliwości, jeśli dobrobyt narodów bogatych pochodzi z zasobników, za które nie zapłacono sprawiedliwie.

2440 Pomoc bezpośrednia stanowi właściwą odpowiedź na pilne, nadzwyczajne potrzeby, wywołane na przykład klęskami żywiołowymi, epidemiami itd. Nie wystarczy jednak ani naprawienie poważnych szkód, które wypływają z sytuacji niedostatku, ani stałe zaspokajanie potrzeb. Należy także reformować międzynarodowe instytucje gospodarcze i finansowe, by bardziej sprzyjały sprawiedliwym stosunkom z krajami słabiej rozwiniętymi[180]. Należy wspomóc wysiłek krajów ubogich dążących do rozwoju i wyzwolenia[181]. Zasada ta domaga się zastosowania w sposób szczególny w dziedzinie rolnictwa. Rolnicy, zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata, stanowią przeważającą część ubogich.

2441 Spotęgowanie wrażliwości na Boga i poznanie siebie znajduje się u podstaw wszelkiego pełnego rozwoju społeczności ludzkiej. Pomnaża on dobra materialne i oddaje je na służbę osobie i jej wolności. Zmniejsza nędzę i wyzysk ekonomiczny. Zwiększa poszanowanie tożsamości kulturowej i otwarcie się na transcendencję[182].

2442 Do pasterzy Kościoła nie należy bezpośrednie interweniowanie w układy polityczne i w organizację życia społecznego. Zadanie to wchodzi w zakres powołania wiernych świeckich, którzy działają z własnej inicjatywy wraz z innymi współobywatelami. Działanie społeczne może zakładać wielość konkretnych dróg. Powinno ono zawsze uwzględniać dobro wspólne i być zgodne z orędziem ewangelicznym oraz nauczaniem Kościoła. Do wiernych świeckich należy "ożywianie rzeczywistości doczesnych przez chrześcijańskie zaangażowanie; powinni oni okazać się tu świadkami i tymi, którzy wprowadzają pokój i sprawiedliwość"[183].

VI. Miłość ubogich

2443 Bóg błogosławi tym, którzy przychodzą z pomocą ubogim, a odrzuca tych, którzy odwracają się od nich: "Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie" (Mt 5, 42). "Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!" (Mt 10, 8). Jezus Chrystus rozpozna swoich wybranych po tym, co uczynili dla ubogich[184]. Gdy "ubogim głosi się Ewangelię" (Mt 11, 5)[185], jest to znak obecności Chrystusa.

2444 "Miłość Kościoła do ubogich... należy do jego stałej tradycji"[186]. Czerpie ona natchnienie z Ewangelii błogosławieństw[187], z ubóstwa Jezusa[188] i Jego uwagi poświęconej ubogim[189]. Miłość do ubogich jest nawet jednym z motywów obowiązku pracy, by było "z czego udzielać potrzebującemu" (Ef 4, 28). Obejmuje ona nie tylko ubóstwo materialne, lecz również liczne formy ubóstwa kulturowego i religijnego[190].

2445 Miłości do ubogich nie da się pogodzić z nieumiarkowanym miłowaniem bogactw lub z ich egoistycznym używaniem:

> A teraz wy, bogacze, zapłacicie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby. Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście beztrosko na ziemi i wśród dostatków tuczyliście serca wasze w dniu rzezi. Potępiliście i zabili sprawiedliwego: nie stawia wam oporu (Jk 5,1-6).

2446 Święty Jan Chryzostom przypomina stanowczo: "Niedopuszczanie ubogich do udziału w swych własnych dobrach oznacza kradzież i odbieranie życia. Nie nasze są dobra, które posiadamy – należą one do ubogich"[191]. "Najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości"[192].

> Gdy dajemy ubogim rzeczy konieczne, nie czynimy im ofiar osobistych, ale oddajemy im to, co należy do nich; spłacamy raczej powinność sprawiedliwości, niż wypełniamy dzieła miłosierdzia[193].

2447 Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy[194]. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać[195]. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim[196] jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu[197]:

> Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni (Łk 3,11). Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz

wszystko będzie dla was czyste (Łk 11, 41). Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: "Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!" – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? (Jk 2, 15-16)[198].

2448 "Nędza ludzka pod swymi różnorodnymi postaciami takimi, jak: niedostatek materialny, niesprawiedliwy ucisk, choroby fizyczne i psychiczne, a wreszcie śmierć – jest jawnym znakiem wrodzonej słabości człowieka, w jakiej znajduje się on od grzechu pierworodnego, oraz potrzeby zbawienia. Dlatego przyciągnęła ona współczucie Chrystusa – Zbawiciela, który zechciał wziąć ją na siebie i utożsamić się «z najmniejszymi ze swych braci». Stąd ci, których przygniata nędza, są przedmiotem szczególnej miłości ze strony Kościoła, który od początku swego istnienia, mimo grzechów wielu swoich członków, nie przestał pracować, by przynieść im ulgę, bronić ich i wyzwalać. Czynił to przez niezliczone dzieła dobroczynności, które zawsze i wszędzie są niezbędne"[199].

2449 Już w Starym Testamencie wszystkie przepisy prawne (rok łaski, zakaz pożyczania na procent i zatrzymywania zastawu, obowiązek dziesięciny, wypłacanie zarobku dziennego, prawo zbierania pozostałych winogron w winnicy i kłosów ze ścierniska) są zgodne z pouczeniem Księgi Powtórzonego Prawa: "Ubogiego bowiem nie zabraknie w tym kraju, dlatego ja nakazuję: «Otwórz szczodrze rękę swemu bratu uciśnionemu lub ubogiemu w twej ziemi»" (Pwt 15, 11). Jezus czyni te słowa swoimi: "Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie" (J 12, 8). Nie unieważnia przez to gniewnych słów dawnych wyroczni wobec tych, którzy mówią: "Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów..." (Am 8, 6), lecz zachęca nas do rozpoznania swojej obecności w ubogich, którzy są Jego braćmi[200]:

Kiedy matka św. Róży z Limy[201] ganiła ją za przyjmowanie w domu ubogich i kalekich, ona odpowiedziała: "Kiedy służymy ubogim i chorym, służymy Jezusowi. Nie powinniśmy pozostawiać bez pomocy bliźniego, gdyż w naszych braciach służymy Jezusowi".

W skrócie

2450 "Nie będziesz kradł" (Pwt 5,19). "Ani złodzieje, ani chciwi... ani zdziercy nie odziedziczą Królestwa Bożego" (1 Kor 6,10).

2451 Siódme przykazanie nakazuje praktykowanie sprawiedliwości i miłości w zarządzaniu dobrami materialnymi i owocami pracy ludzkiej.

2452 Dobra stworzone są przeznaczone dla całego rodzaju ludzkiego. Prawo do własności prywatnej nie uchyla powszechnego przeznaczenia dóbr.

2453 Siódme przykazanie zakazuje kradzieży. Kradzież jest przywłaszczeniem dobra drugiego człowieka wbrew racjonalnej woli właściciela.

2454 Wszelkiego rodzaju przywłaszczenie i niesłuszne używanie dobra drugiego człowieka jest sprzeczne z siódmym przykazaniem. Popełniona niesprawiedliwość domaga się naprawienia krzywdy. Sprawiedliwość wymienna wymaga zwrotu skradzionego dobra.

2455 Prawo moralne zakazuje czynów, które w celach handlowych lub totalitarnych prowadzą do zniewolenia ludzi, kupowania ich, sprzedawania oraz wymiany, jakby byli towarem.

2456 Powierzone przez Stwórcę panowanie nad bogactwami naturalnymi, roślinami i zwierzętami świata nie może być oddzielone od szacunku dla wymagań moralnych, łącznie z wymaganiami wobec przyszłych pokoleń.

2457 Zwierzęta zostały powierzone człowiekowi, który jest zobowiązany do życzliwości wobec nich. Mogą one służyć słusznemu zaspokajaniu potrzeb człowieka.

2458 Kościół wydaje sąd moralny w kwestiach gospodarczych i społecznych, gdy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz. Troszczy się o ziemskie dobro wspólne ludzi z racji ich ukierunkowania na najwyższe Dobro, nasz cel ostateczny.

2459 Sam człowiek jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczego i społecznego. Decydującym punktem kwestii społecznej jest to, by dobra stworzone przez Boga dla wszystkich rzeczywiście stały się udziałem wszystkich zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i miłości.

2460 Podstawowa wartość pracy tkwi w samym człowieku, który jest jej twórcą i adresatem. Przez swoją pracę człowiek uczestniczy w dziele stworzenia. Praca w łączności z Chrystusem może mieć wymiar odkupieńczy.

2461 Prawdziwy rozwój obejmuje całego człowieka. Chodzi o to, by rozwijać zdolność każdej osoby do odpowiedzi na jej powołanie, a więc na wezwanie Boże[202].

2462 Jałmużna dana ubogim jest świadectwem miłości braterskiej; jest także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu.

2463 Jakże w wielkiej rzeszy istot ludzkich bez chleba, bez dachu nad głową, bez stałego miejsca, nie rozpoznać Łazarza, zgłodniałego żebraka z przypowieści?[203] Jak nie usłyszeć Jezusa: "Tegoście i Mnie nie uczynili" (Mt 25, 45)

.**Artykuł ósmy**

ÓSME PRZYKAZANIE

Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek (Wj 20, 16). Słyszeliście... że powiedziano przodkom: "Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi" (Mt 5, 33).

2464 Ósme przykazanie zabrania fałszowania prawdy w relacjach z drugim człowiekiem. Ten przepis moralny wypływa z powołania Ludu świętego, by był świadkiem swojego Boga, który jest prawdą i chce prawdy. Wykroczenia przeciw prawdzie – przez słowa lub czyny – wyrażają odmowę zobowiązania się do prawości moralnej; są poważną niewiernością Bogu i w tym sensie podważają podstawy Przymierza.

I. Żyć w prawdzie

2465 Stary Testament zaświadcza, że Bóg jest źródłem wszelkiej prawdy. Jego słowo jest prawdą[204]. Jego prawo jest prawdą[205]. "Jego wierność... (trwa) z pokolenia na pokolenie" (Ps 119, 90)[206]. ponieważ Bóg jest "prawdomówny" (Rz 3, 4), członkowie Jego Ludu są wezwani do życia w prawdzie[207].

2466 W Jezusie Chrystusie Boża prawda objawiła się w pełni. "Pełen łaski i prawdy" (J 1, 14), jest On "światłością świata" (J 8,12), jest Prawdą[208]. "Kto w (Niego) wierzy, nie pozostaje w ciemności" (J 12, 46). Uczeń Jezusa "trwa w Jego nauce", by poznać "prawdę, która wyzwala" (J 8, 32) i uświęca[209]. Pójść za Jezusem oznacza żyć "Duchem Prawdy", którego Ojciec posyła w Jego imieniu[210] i który prowadzi "do całej prawdy" (J

16,13). Jezus poucza swoich uczniów o bezwarunkowym umiłowaniu prawdy: "Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie" (Mt 5, 37).

2467 Człowiek z natury kieruje się ku prawdzie. Ma obowiązek szanować ją i o niej świadczyć: "Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami... nagleni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy"[211].

2468 Prawda jako prawość postępowania i prawość słowa ludzkiego nazywa się prawdomównością, szczerością lub otwartością. Prawda lub prawdomówność jest cnotą, która polega na tym, by okazywać się prawdziwym w swoich czynach, by mówić prawdę w swoich słowach, wystrzegając się dwulicowości, udawania i obłudy.

2469 "Ludzie nie mogliby żyć razem, gdyby nie mieli do siebie zaufania, czyli gdyby nie przekazywali sobie prawdy"[212]. Cnota prawdy oddaje sprawiedliwie drugiemu człowiekowi to, co mu się należy. Prawdomówność zachowuje złoty środek między tym, co powinno być wyjawione, a sekretem, który powinien być zachowany; prowadzi ona do uczciwości i dyskrecji. W duchu sprawiedliwości "człowiek na podstawie samej uczciwości powinien drugiemu przekazywać prawdę"[213].

2470 Uczeń Chrystusa jest gotowy "żyć w prawdzie", to znaczy w prostocie życia na wzór Pana, trwając w Jego prawdzie. "Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą" (1 J 1, 6).

II. "Dać świadectwo prawdzie"

2471 Przed Płatem Jezus wyjaśnia, że "przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie" (J 18, 37). Chrześcijanin nie powinien "wstydzić się... świadectwa Pana" (2 Tm 1, 8). W sytuacjach, które wymagają świadectwa wiary, chrześcijanin powinien wyznać ją bez dwuznaczności, za przykładem św. Pawła, wobec swych sędziów. Powinien zachować "czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi" (Dz 24,16).

2472 Obowiązek uczestniczenia w życiu Kościoła przynagla chrześcijan do postępowania jako świadkowie Ewangelii i do zobowiązań, które z niej wypływają. Świadectwo to polega na przekazywaniu wiary w słowach i czynach. Jest ono aktem sprawiedliwości, który potwierdza albo daje poznać prawdę[214]:

> Wszyscy... wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek żyją, są zobowiązani... ukazywać świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka, przyobleczonego przez chrzest i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania[215].

2473 Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary; oznacza ono świadectwo aż do śmierci. Męczennik daje świadectwo Chrystusowi, który umarł i zmartwychwstał, z którym jest zjednoczony przez miłość. Daje świadectwo prawdzie wiary i nauki chrześcijańskiej. Ponosi śmierć w wyniku użycia wobec niego siły. "Pozwólcie mi stać się pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga"[216].

2474 Kościół z wielką troską zebrał wspomnienia o tych, którzy oddali życie, by zaświadczyć o swojej wierze. Są to akta męczenników. Stanowią one świadectwo prawdy, zapisane krwawymi literami:

> Nie chcę rozkoszy tego świata i królestwa doczesnego. Wolę umrzeć (by połączyć się) z Chrystusem, niż królować aż po krańce ziemi. Tego szukam, który za nas umarł. Tego pragnę, który dla nas zmartwychwstał. Bliskie jest moje narodzenie[217].

> Błogosławię Cię, że uznałeś mnie godnym tego dnia i tej godziny, gdy zaliczony do Twoich męczenników, otrzymuję udział w kielichu Twego Chrystusa... Ty jesteś Bogiem prawdziwym i nie znającym kłamstwa. Dlatego wielbię Cię za wszystko, błogosławię Tobie i wysławiam Cię przez wiecznego i niebieskiego Arcykapłana Jezusa Chrystusa, Twego umiłowanego Syna, przez którego Tobie, Jemu samemu oraz Świętemu Duchowi niech będzie chwała na wieki wieków. Amen[218].

III. Wykroczenia przeciw prawdzie

2475 Uczniowie Chrystusa "przyoblekli człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości" (Ef 4, 24). "Odrzuciwszy kłamstwo" (Ef 4, 25), mają "odrzucić... wszelkie zło, wszelki podstęp i udawanie, zazdrość i jakiekolwiek złe mowy" (1 P 2,1).

2476 Fałszywe świadectwo i krzywoprzysięstwo. Wypowiedź sprzeczna z prawdą, wyrażona publicznie, nabiera szczególnego znaczenia. Przed sądem staje się ona fałszywym świadectwem[219]. Złożona pod przysięgą jest krzywoprzysięstwem. Takie sposoby postępowania przyczyniają się do skazania osoby niewinnej, do uniewinnienia osoby winnej lub też do zwiększenia kary, której podlega osoba oskarżona[220]. podważają

one w sposób istotny sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i słuszność wyroku ogłoszonego przez sędziów.

2477 Poszanowanie dobrego imienia osób zabrania jakiegokolwiek niesprawiedliwego czynu lub słowa, które mogłyby wyrządzić im krzywdę[221]. Staje się winnym:

– pochopnego sądu, kto nawet milcząco uznaje za prawdziwą – bez dostatecznej podstawy – moralną wadę bliźniego;

– obmowy, kto bez obiektywnie ważnej przyczyny ujawnia wady i błędy drugiego człowieka osobom, które o tym nie wiedzą[222];

– oszczerstwa, kto przez wypowiedzi sprzeczne z prawdą szkodzi dobremu imieniu innych i daje okazję do fałszywych sądów na ich temat.

2478 W celu uniknięcia wydawania pochopnego sądu każdy powinien zatroszczyć się, by – w takiej mierze, w jakiej to możliwe – interpretować w pozytywnym sensie myśli, słowa i czyny swego bliźniego:

> Każdy dobry chrześcijanin winien być bardziej skory do ocalenia wypowiedzi bliźniego niż do jej potępienia. A jeśli nie może jej ocalić, niech spyta go, jak on ją rozumie; a jeśli on rozumie ją źle, niech go poprawi z miłością; a jeśli to nie wystarcza, niech szuka wszelkich środków stosownych do tego, aby on, dobrze ją rozumiejąc, mógł się ocalić[223].

2479 Obmowa i oszczerstwo niszczą dobre imię i cześć bliźniego. Cześć jest świadectwem społecznym składanym godności człowieka i każdy ma naturalne prawo do czci, do dobrego imienia i do szacunku. Tak więc obmowa i oszczerstwo naruszają cnoty sprawiedliwości i miłości.

2480 Należy potępić wszelkie słowa lub postawy, które przez komplementy, pochlebstwo lub służalczość zachęcają i utwierdzają drugiego człowieka w złośliwych czynach i w przewrotności jego postępowania. Pochlebstwo stanowi poważne przewinienie, jeżeli przyczynia się do powstania wad lub grzechów ciężkich. Pragnienie wyświadczenia przysługi lub przyjaźń nie usprawiedliwiają dwuznaczności języka. Pochlebstwo jest grzechem powszednim, gdy zmierza jedynie do bycia miłym, uniknięcia zła, zaradzenia potrzebie, otrzymania uprawnionych korzyści.

2481 Próżność lub samochwalstwo stanowią grzech przeciw prawdzie. To samo dotyczy ironii, która zmierza do poniżenia kogoś przez ośmieszanie w sposób nieprzychylny pewnego aspektu jego postępowania.

2482 "Kłamstwo polega na mówieniu nieprawdy z intencją oszukania"[224]. Pan przypomina, że kłamstwo jest dziełem diabła: "Wy macie diabła za ojca... prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa" (J 8, 44).

2483 Kłamstwo jest najbardziej bezpośrednim wykroczeniem przeciw prawdzie. Kłamać oznacza mówić lub działać przeciw prawdzie, by wprowadzić w błąd tego, kto ma prawo ją znać. Raniąc związek człowieka z prawdą i bliźnim, kłamstwo narusza podstawowy związek człowieka i jego słowa z Panem.

2484 Ciężar kłamstwa mierzy się naturą prawdy, którą ono zniekształca, zależnie od okoliczności, intencji jego autora, krzywd doznanych przez tych, którzy są jego ofiarami. Kłamstwo samo w sobie stanowi jedynie grzech powszedni; staje się ono jednak grzechem śmiertelnym, gdy poważnie narusza cnotę sprawiedliwości i miłości.

2485 Kłamstwo jest ze swej natury godne potępienia. Jest profanacją słowa, które ma za zadanie komunikować innym poznaną prawdę. Dobrowolny zamiar wprowadzenia bliźniego w błąd przez wypowiedzi sprzeczne z prawdą narusza sprawiedliwość i miłość. Wina jest jeszcze większa, gdy intencja oszukania może mieć zgubne skutki dla tych, których odwraca od prawdy.

2486 Kłamstwo (ponieważ jest wykroczeniem przeciw cnocie prawdomówności) jest prawdziwym wykroczeniem przeciw drugiemu człowiekowi. Dotyka jego zdolności poznawania, która jest warunkiem każdego sądu i każdej decyzji. Zawiera ono w zarodku podział ludzi i wszelkie zło, jakie on powoduje. Kłamstwo jest zgubne dla każdej społeczności; podważa zaufanie między ludźmi i niszczy tkankę relacji społecznych.

2487 Wszelkie wykroczenie przeciw sprawiedliwości i prawdzie nakłada obowiązek naprawienia krzywd, nawet jeśli jego sprawca otrzymał przebaczenie. Jeśli jest rzeczą niemożliwą naprawienie szkody publicznie, należy to zrobić w sposób ukryty; jeśli ten, kto doznał krzywdy, nie może zostać wynagrodzony bezpośrednio, powinien otrzymać zadośćuczynienie moralne w imię miłości. Obowiązek naprawienia krzywd dotyczy również przewinień popełnionych wobec dobrego imienia drugiego człowieka. Naprawienie krzywd – moralne, a niekiedy materialne – powinno być ocenione na miarę wyrządzonej szkody. Jest ono obowiązkiem sumienia.

IV. Poszanowanie prawdy

2488 Prawo do ujawniania prawdy nie jest bezwarunkowe. Każdy powinien dostosowywać swoje życie do ewangelicznej zasady miłości braterskiej. W konkretnych

sytuacjach wymaga ona rozstrzygnięcia, czy należy ujawniać prawdę temu, kto jej żąda, czy nie.

2489 Miłość i poszanowanie prawdy powinny kierować odpowiedzią na każdą prośbę o informację lub ujawnienie prawdy. Dobro i bezpieczeństwo drugiego człowieka, poszanowanie życia prywatnego, dobro wspólne są wystarczającymi powodami do przemilczenia tego, co nie powinno być znane, lub do dyskrecji. Obowiązek unikania zgorszenia nakazuje często ścisłą dyskrecję. Nikt nie jest zobowiązany do ujawniania prawdy temu, kto nie ma prawa jej znać[225].

2490 Tajemnica sakramentu pojednania jest święta i nie może być zdradzona pod żadnym pretekstem. "Tajemnica sakramentalna jest nienaruszalna; dlatego nie wolno spowiednikowi słowami lub w jakikolwiek inny sposób i dla jakiejkolwiek przyczyny w czymkolwiek zdradzić penitenta"[226].

2491 Tajemnice zawodowe, do których są zobowiązani na przykład politycy, wojskowi, lekarze, prawnicy, lub zwierzenia przekazane w tajemnicy powinny być zachowane. Wyjątkiem są szczególne przypadki, gdy zachowanie tajemnicy mogłoby przynieść temu, kto ją powierza, temu, komu ją powierzono, lub osobie trzeciej bardzo poważne szkody, których można by uniknąć jedynie przez ujawnienie prawdy. Informacje prywatne, przynoszące szkodę drugiemu człowiekowi, nawet jeśli nie zostały powierzone w tajemnicy, nie mogą być ujawniane bez poważnej i proporcjonalnej przyczyny.

2492 Każdy powinien zachować sprawiedliwą dyskrecję wobec prywatnego życia innych ludzi. Osoby odpowiedzialne za przekaz informacji powinny zachowywać właściwe proporcje między wymaganiami dobra wspólnego a poszanowaniem praw indywidualnych. Ingerencja środków społecznego przekazu w prywatne życie osób zaangażowanych w działalność polityczną lub publiczną powinna być potępiona, o ile narusza ich intymność i wolność.

V. Posługiwanie się środkami społecznego przekazu

2493 We współczesnym społeczeństwie środki społecznego przekazu odgrywają wyjątkowo ważną rolę w informowaniu, rozwoju kultury i kształceniu. Rola ta wzrasta w związku z postępem technicznym, bogactwem i rozmaitością przekazywanych wiadomości, wpływem wywieranym na opinię publiczną.

2494 Informacja przekazywana przez środki społecznego przekazu pozostaje w służbie dobra wspólnego[227]. Społeczeństwo ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i solidarności:

> Właściwe... zastosowanie tego prawa domaga się, by co do swego przedmiotu informacja była zawsze prawdziwa i pełna, przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości; poza tym, aby co do sposobu była godziwa i odpowiednia, to znaczy przestrzegała święcie zasad moralnych oraz słusznych praw i godności człowieka tak przy zbieraniu wiadomości, jak i przy ogłaszaniu ich[228].

2495 "Jest rzeczą konieczną, by wszyscy członkowie społeczeństwa wypełniali i w tej dziedzinie (środków społecznego przekazu) swoje obowiązki sprawiedliwości i miłości. Dlatego też niech również przy użyciu tych środków dążą do kształtowania i szerzenia zdrowej opinii publicznej"[229]. Solidarność jawi się jako konsekwencja prawdziwej i słusznej informacji oraz swobodnej wymiany myśli, które sprzyjają poznaniu i poszanowaniu drugiego człowieka.

2496 Środki społecznego przekazu (w szczególności mass media) mogą doprowadzić do pewnej bierności u odbiorców, czyniąc z nich konsumentów niezbyt czujnych na to, co słyszą i widzą. Odbiorcy powinni narzucić sobie umiar i dyscyplinę w stosunku do mass mediów. Powinni kształtować w sobie światłe i prawe sumienie, by łatwiej opierać się niegodziwym wpływom.

2497 Już z tytułu wykonywanego zawodu osoby odpowiedzialne za prasę mają obowiązek przy rozpowszechnianiu informacji służyć prawdzie i nie obrażać miłości. Powinny starać się, by szanować z równą troską istotę faktów i granice krytycznego osądu wobec osób. Nie powinny uciekać się do oszczerstw.

2498 "Szczególne zobowiązania ciążą na władzy świeckiej z racji... dobra wspólnego. Władza ta winna we właściwym sobie zakresie bronić i ochraniać prawdziwą i słuszne wolność informacji"[230]. Ogłaszając ustawy i czuwając nad ich stosowaniem, władze publiczne powinny zadbać o to, by złe używanie środków społecznego przekazu nie spowodowało "poważnego niebezpieczeństwa dla dobrych obyczajów oraz postępu społeczeństwa"[231]. powinny karać naruszenie praw każdego do dobrego imienia i do tajemnicy życia prywatnego. Uczciwie i w stosownym czasie powinny podawać informacje, które dotyczą dobra ogólnego lub są odpowiedzią na uzasadnione niepokoje ludności. Nic nie może usprawiedliwić uciekania się do fałszywych informacji, by manipulować opinią publiczną za pomocą środków społecznego przekazu. Interwencje władzy nie mogą godzić w wolność jednostek i grup.

2499 Z moralnego punktu widzenia należy potępić istniejącą w państwach totalitarnych plagę systematycznego fałszowania prawdy. Za pomocą środków społecznego przekazu państwa te chcą politycznie zdominować opinię publiczną, "manipulują" oskarżonymi i świadkami w procesach publicznych i dążą do umocnienia swej tyranii, tłumiąc i zwalczając to wszystko, co uważają za "przestępstwa ze strony opinii publicznej".

VI. Prawda, piękno i sztuka sakralna

2500 Spełnianie dobra łączy się z przyjemnością duchową i pięknem moralnym. Podobnie prawda łączy się z radością i blaskiem piękna duchowego. Prawda jest piękna sama z siebie. Prawda słowa, czyli racjonalne wyrażanie poznania rzeczywistości stworzonej i nie stworzonej, jest konieczna w życiu człowieka obdarzonego rozumem. Prawda może jednak znaleźć inne, uzupełniające formy ekspresji ludzkiej, zwłaszcza gdy chodzi o wywołanie tego, co w niej niewyrażalne, jak głębia ludzkiego serca, uniesienia duszy, tajemnica Boga. Bóg, zanim objawił się człowiekowi w słowach prawdy, objawia mu się w uniwersalnym języku stworzenia, dziele swojego Słowa, swojej Mądrości, w porządku i harmonii kosmosu. Odkrywają je zarówno dziecko, jak i uczony: "z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę" (Mdr 13, 5), "stworzył je bowiem Twórca piękności" (Mdr 13, 3).

> Mądrość jest bowiem tchnieniem mocy Bożej i przeczystym wypływem chwały Wszechmocnego, dlatego nic skażonego do niej nie przylgnie. Jest odblaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skazy działania Boga, obrazem Jego dobroci (Mdr 7, 25-26). Bo ona piękniejsza niż słońce i wszelki gwiazdozbiór. Porównana ze światłością – uzyska pierwszeństwo, po tamtej bowiem nastaje noc, a Mądrości zło nie przemożne (Mdr 7, 29-30). Stałem się miłośnikiem jej piękna (Mdr 8, 2).

2501 Człowiek "stworzony na obraz Boży" (Rdz 1, 26) wyraża również prawdę swojego związku z Bogiem Stwórcą przez piękno swoich dzieł artystycznych. Sztuka jest bowiem typowo ludzką formą wyrazu. Poza wspólnym dla wszystkich żywych stworzeń dążeniem do zaspokojenia potrzeb życiowych, jest ona darmową obfitością wewnętrznego bogactwa człowieka. Sztuka, będąc owocem talentu danego przez Stwórcę i wysiłku człowieka, jest formą mądrości praktycznej, łączącą wiedzę i umiejętność praktyczną[232] by prawdę o rzeczywistości wyrazić w języku dostępnym dla wzroku i słuchu. Sztuka zawiera w ten sposób pewne podobieństwo do działania Boga w tym, co stworzone, w takim stopniu, w jakim czerpie natchnienie z prawdy i umiłowania stworzeń. Podobnie jak każde inne

działanie ludzkie, sztuka nie ma sama w sobie absolutnego celu, lecz jest podporządkowana ostatecznemu celowi człowieka i przezeń uszlachetniana[233].

2502 Sztuka sakralna jest prawdziwa i piękna, gdy przez formę odpowiada swojemu właściwemu powołaniu, jakim jest ukazywanie i uwielbienie, w wierze i adoracji, transcendentnej tajemnicy Boga, niewidzialnego, najwyższego piękna Prawdy i Miłości, objawionego w Chrystusie, "który jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty" (Hbr 1, 3), w którym "mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała" (Kol 2, 9). To duchowe piękno odzwierciedla się także w Najświętszej Maryi Dziewicy, Matce Boga, w Aniołach i Świętych. Prawdziwa sztuka sakralna skłania człowieka do adoracji, modlitwy i miłowania Boga Stwórcy i Zbawiciela, Świętego i Uświęcającego.

2503 Biskupi powinni więc – sami lub upoważniając innych – czuwać nad popieraniem dawnej i nowej sztuki sakralnej we wszystkich jej formach i z taką samą religijną troską usuwać z liturgii i budownictwa sakralnego to wszystko, co nie jest zgodne z prawdą wiary i z autentycznym pięknem sztuki sakralnej[234].

W skrócie

2504 "Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek" (Wj 20, 16). Uczniowie Chrystusa "przyoblekli człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości" (Ef 4, 24).

2505 Prawda lub prawdomówność jest cnotą, która polega na tym, by się okazywać prawdziwym w swoich czynach i mówić to, co prawdziwe w swoich słowach, wystrzegając się dwulicowości, udawania i obłudy.

2506 Chrześcijanin nie powinien "wstydzić się... świadectwa Pana" (2 Tm 1, 8) w czynie i w słowie. Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary.

2507 Poszanowanie dobrego imienia i czci osób zabrania czynów i słów obmowy lub oszczerstwa.

2508 Kłamstwo polega na mówieniu nieprawdy z intencją oszukania bliźniego, który ma prawo do prawdy.

2509 Wykroczenie przeciw prawdzie domaga się wynagrodzenia krzywd.

2510 "Złota zasada" pomaga rozpoznać w konkretnych sytuacjach, czy należy ujawnić prawdę temu, kto jej żąda, czy jej nie ujawniać.

2511 "Tajemnica sakramentalna spowiedzi jest nienaruszalna"[235]. Tajemnice zawodowe powinny być strzeżone. Informacje przynoszące szkodę drugiemu człowiekowi nie powinny być ujawniane.

2512 Społeczeństwo ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności i sprawiedliwości. Należy kierować się umiarem i dyscypliną w korzystaniu ze środków społecznego przekazu.

2513 Sztuki piękne, a zwłaszcza sztuka sakralna, "z natury swej dążą... do wyrażenia w jakiś sposób w dziełach ludzkich nieskończonego piękna Boga. Są one tym bardziej poświęcone Bogu i pomnażaniu Jego czci i chwały, im bardziej wyłącznie zmierzają tylko do tego, aby... dusze ludzkie... zwracać ku Bogu"[236].

Artykuł dziewiąty

DZIEWIĄTE PRZYKAZANIE

Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego (Wj 20,17).

Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa (Mt 5, 28).

2514 Święty Jan rozróżnia trzy rodzaje pożądania, czyli pożądliwości: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pychę życia[237]. Zgodnie z katolicką tradycją katechizmową dziewiąte przykazanie zakazuje pożądania cielesnego; dziesiąte przykazanie zabrania pożądania dóbr drugiego człowieka.

2515 W sensie etymologicznym pojęcie "pożądanie" może oznaczać każdą gwałtowną postać pragnienia ludzkiego. Teologia chrześcijańska nadała temu pojęciu szczególne znaczenie pragnienia zmysłowego, które przeciwstawia się wskazaniom rozumu ludzkiego. Św. Paweł Apostoł utożsamia je z buntem "ciała" wobec "ducha"[238]. Pożądanie jest konsekwencją nieposłuszeństwa grzechu pierworodnego (Rdz 3, 11). Wywołuje ono

nieporządek we władzach moralnych człowieka i nie będąc samo w sobie grzechem, skłania człowieka do popełniania grzechów[239].

2516 Już w samym człowieku, ponieważ jest on istotą złożoną z ciała i duszy, istnieje pewne napięcie, toczy się pewna walka między dążeniami "ducha" i "ciała". Walka ta w rzeczywistości należy do dziedzictwa grzechu, jest jego konsekwencją i równocześnie jego potwierdzeniem. Jest częścią codziennego doświadczenia walki duchowej:

> Nie chodzi Apostołowi o upośledzanie i potępienie ciała jako współkonstytuującego wraz z duchową duszą naturę człowieka i jego osobową podmiotowość. Chodzi natomiast o uczynki czy też raczej stałe usposobienie – cnoty i wady – moralnie dobre lub złe, które jest owocem ulegania (w pierwszym wypadku) bądź też opierania się (w drugim) zbawczemu działaniu Ducha Świętego. Stąd też Apostoł pisze: "Mając życie od Ducha, do Ducha się też
> stosujmy" (Ga 5, 25)[240].

I. Oczyszczenie serca

2517 Serce jest siedzibą moralnego wymiaru osobowości: "Z serca... pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne" (Mt 15, 19). Walka z pożądliwością cielesną domaga się oczyszczenia serca i praktykowania umiarkowania:

> Zachowaj prostotę i niewinność, a będziesz jak małe dzieci, nie znające zła niszczącego życie ludzkie[241].

2518 Szóste błogosławieństwo zapowiada: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą" (Mt 5, 8). "Czyste serca" oznaczają tych, którzy dostosowali swój umysł i swoją wolę do Bożych wymagań świętości, zwłaszcza w trzech dziedzinach: miłości[242], Czystości, czyli prawości płciowej[243], umiłowania prawdy i prawowierności w wierze[244]. Istnieje związek między czystością serca, ciała i wiary:

> Wierni powinni wyznawać prawdy Symbolu wiary, "ażeby wierząc, byli posłuszni; będąc posłuszni, uczciwie żyli; uczciwie żyjąc, oczyszczali swoje serca, a oczyszczając swoje serca, rozumieli to, w co wierzą"[245].

2519 "Sercom czystym" jest obiecane widzenie Boga twarzą w twarz i upodobnienie do Niego[246]. Czystość serca jest warunkiem wstępnym tego widzenia. Już dzisiaj uzdalnia nas ona do widzenia tak, jak widzi Bóg, przyjmowania drugiego człowieka jako "bliźniego";

uzdalnia nas do uznania ciała ludzkiego – naszego własnego i naszego bliźniego – za świątynię Ducha Świętego, przejaw Boskiego piękna.

II. Walka o czystość

2520 Chrzest udziela temu, kto go przyjmuje, łaski oczyszczenia ze wszystkich grzechów. Ochrzczony powinien jednak nadal walczyć z pożądaniem ciała i z nieuporządkowanymi pożądliwościami. Za pomocą łaski Bożej osiąga to oczyszczenie:

– przez cnotę i dar czystości, ponieważ czystość pozwala miłować sercem prawym i niepodzielnym;

– przez czystość intencji, która polega na dążeniu do prawdziwego celu człowieka; ochrzczony stara się z prostotą rozpoznawać wolę Bożą i pełnić ją we wszystkim[247];

– przez czystość spojrzenia, zewnętrznego i wewnętrznego; przez czuwanie nad uczuciami i wyobraźnią, przez odrzucenie jakiegokolwiek upodobania w myślach nieczystych, które skłaniają do odejścia z drogi Bożych przykazań: "Widok roznamiętnia głupich" (Mdr 15, 5);

– przez modlitwę:

> Mniemałem, że do powściągliwości człowiek jest zdolny o własnych siłach, a ja w sobie tych sił nie dostrzegałem. Głupiec, nie wiedziałem, że – jak napisano – nikt nie może być powściągliwy, jeśli Ty mu tego nie udzielisz. Udzieliłbyś mi na pewno, gdybym z głębi serca wołał do Ciebie i gdybym miał wiarę dostatecznie mocną, by moje troski Tobie powierzyć[248].

2521 Czystość domaga się wstydliwości. Jest ona integralną częścią umiarkowania. Wstydliwość chroni intymność osoby. Polega ona na odmowie odsłaniania tego, co powinno pozostać zakryte. Wstydliwość jest związana z czystością, świadczy o jej delikatności. Kieruje ona spojrzeniami i gestami, które odpowiadają godności osób i godności ich zjednoczenia.

2522 Wstydliwość strzeże tajemnicy osób i ich miłości. Zachęca do cierpliwości i umiarkowania w związku miłości; domaga się, by zostały spełnione warunki daru i pełnego wzajemnego oddania się mężczyzny i kobiety. Wstydliwość jest skromnością. Wpływa na wybór ubioru. Zachowuje milczenie lub dystans tam, gdzie pojawia się niebezpieczeństwo niezdrowej ciekawości. Staje się dyskrecją.

2523 Istnieje wstydliwość zarówno uczuć, jak i ciała. Sprzeciwia się ona, na przykład, służącemu niezdrowej ciekawości, przedstawianiu ciała ludzkiego w pewnych reklamach lub dążeniom niektórych środków przekazu posuwających się za daleko w przedstawianiu

intymności człowieka. Wstydliwość inspiruje styl życia, który pozwala na przeciwstawienie się wymaganiom mody i presji panujących ideologii.

2524 Formy, jakie przybiera wstydliwość, są różne w różnych kulturach. Wszędzie jednak jawi się ona jako dostrzeżenie duchowej godności właściwej człowiekowi. Rodzi się ona wraz z dojrzewaniem sumienia osoby. Uczyć dzieci i młodzież wstydliwości oznacza budzić w nich poszanowanie osoby ludzkiej.

2525 Czystość chrześcijańska domaga się oczyszczenia klimatu społecznego. Wymaga ona od środków społecznego przekazu informacji troszczącej się o szacunek i umiarkowanie. Czystość serca wyzwala z rozpowszechnionego erotyzmu i oddala od widowisk, które sprzyjają niezdrowej ciekawości i iluzji.

2526 To, co jest nazywane permisywizmem obyczajów, opiera się na błędnej koncepcji wolności ludzkiej; by mogła ona wzrastać, powinna najpierw pozwolić kształtować się przez prawo moralne. Należy wymagać od osób odpowiedzialnych za wychowanie, by nauczanie młodzieży obejmowało poszanowanie prawdy, przymioty serca oraz moralną i duchową godność człowieka.

2527 "Dobra nowina Chrystusowa odnawia ustawicznie życie i kulturę upadłego człowieka oraz zwalcza i usuwa błędy i zło, płynące z ciągle grożącego człowiekowi zwodzenia przez grzech. Nieustannie oczyszcza i podnosi obyczaje ludów, skarby i przymioty ducha każdego ludu czy wieku, niejako użyźnia od wewnątrz bogactwami z wysoka, umacnia, uzupełnia i naprawia w Chrystusie"[249].

W skrócie

2528 "Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa" (Mt 5, 28).

2529 Dziewiąte przykazanie ostrzega przed pożądaniem, czyli pożądliwością cielesną.

2530 Walka z pożądliwością cielesną dokonuje się przez oczyszczenie serca i praktykowanie umiarkowania.

2531 Czystość serca pozwoli nam oglądać Boga; już dzisiaj pozwala nam widzieć wszystko tak, jak widzi Bóg.

2532 Oczyszczenie serca osiąga się przez modlitwę, praktykowanie czystości, czystość intencji i spojrzenia.

2533 Czystość serca domaga się wstydliwości, która jest cierpliwością, skromnością i dyskrecją. Wstydliwość strzeże intymności osoby.

Artykuł dziesiąty

DZIESIĄTE PRZYKAZANIE

Nie będziesz pożądał... żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego (Wj 20, 17). Nie będziesz pragnął domu swojego bliźniego ani jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego (Pwt 5, 21).

Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje (Mt 6, 21).

2534 Dziesiąte przykazanie stanowi dalszy ciąg i uzupełnienie przykazania dziewiątego, które odnosi się do pożądliwości ciała. Zabrania ono pożądania dóbr drugiego człowieka, które jest źródłem kradzieży, grabieży i oszustwa, zakazanych przez siódme przykazanie. "Pożądliwość oczu"[250] prowadzi do przemocy i niesprawiedliwości zakazanych przez piąte przykazanie[251]. Zachłanność ma swe źródło – podobnie jak nierząd – w bałwochwalstwie zakazanym w trzech pierwszych przepisach Prawa[252]. Dziesiąte przykazanie zwraca uwagę na intencję serca; wraz z dziewiątym przykazaniem streszcza ono wszystkie przykazania Prawa.

I. Nieład pożądliwości

2535 Pożądanie zmysłowe skłania nas do pragnienia rzeczy przyjemnych, których nie posiadamy, czyli do pragnienia jedzenia, gdy jesteśmy głodni, czy ogrzania się, gdy jest nam zimno. Pragnienia te same w sobie są dobre, często jednak nie zachowują rozumnej miary i skłaniają nas do niesłusznego pożądania czegoś, co jest własnością drugiej osoby lub jej się należy.

2536 Dziesiąte przykazanie zakazuje chciwości i pragnienia przywłaszczania sobie bez umiaru dóbr ziemskich; zabrania nieumiarkowanej zachłanności, zrodzonej z pozbawionej miary żądzy bogactw i ich potęgi. Zakazuje także pragnienia popełniania niesprawiedliwości, jaka mogłaby przynieść szkodę bliźniemu w jego dobrach doczesnych:

> Kiedy Prawo mówi: "Nie będziesz pożądał", to – innymi słowy – każe nam oddalić nasze pragnienia od tego wszystkiego, co do nas nie należy. Pragnienie posiadania dóbr bliźniego jest bowiem tak wielkie, nieograniczone i nigdy nie nasycone, że zostało napisane: "Kto kocha się w pieniądzach, pieniądzem się nie nasyci" (Koh 5, 9)[253].

2537 Nie jest wykroczeniem przeciw temu przykazaniu pragnienie otrzymania rzeczy, które należą do bliźniego, jeśli jest to możliwe w sposób sprawiedliwy. Tradycyjna katecheza wskazuje z realizmem na "tych, którzy najwięcej powinni walczyć ze swymi przestępczymi pożądliwościami" i których trzeba zatem "najbardziej zachęcać do zachowywania tego przykazania":

> Są to... handlarze, którzy pragną niedostatku towarów lub ich drożyzny, którzy widzą z przykrością, że nie tylko oni kupują i sprzedają. Mogliby wtedy sprzedawać drożej, a taniej kupować. Należą do nich także ci, którzy pragnęliby, by ich bliźni żyli w biedzie, aby sami sprzedając im lub kupując od nich, mogli zarabiać... Należą do nich lekarze, pragnący, by ludzie chorowali, i prawnicy, oczekujący wielu ważnych spraw i procesów sądowych[254].

2538 Dziesiąte przykazanie żąda usunięcia zazdrości z serca ludzkiego. Gdy prorok Natan chciał skłonić króla Dawida do skruchy, opowiedział mu historię o biedaku mającym tylko jedną owieczkę, którą traktował jak własną córkę, i o bogaczu, który, mimo iż miał wiele bydła, zazdrościł tamtemu i w końcu zabrał mu jego owieczkę[255]. Zazdrość może prowadzić do najgorszych występków[256]. To przez zawiść diabła śmierć weszła na świat (Mdr 2, 24):

> Walczymy ze sobą nawzajem i to właśnie zazdrość podburza jednych przeciw drugim... Jeżeli wszyscy będą z taką zawziętością rozszarpywać Ciało Chrystusa, do czego dojdziemy? Osłabiamy Ciało Chrystusa... Głosimy, iż jesteśmy członkami tego samego organizmu, a pożeramy się nawzajem niczym dzikie zwierzęta[257].

2539 Zazdrość jest wadą główną. Oznacza ona smutek doznawany z powodu dobra drugiego człowieka i nadmierne pragnienie przywłaszczenia go sobie, nawet w sposób niewłaściwy. Zazdrość jest grzechem śmiertelnym, gdy życzy bliźniemu poważnego zła:

> Święty Augustyn widział w zazdrości "grzech diabelski" w pełnym znaczeniu tego słowa[258]. "Z zazdrości rodzą się nienawiść, obmowa, oszczerstwo, radość z nieszczęścia bliźniego i przykrość z jego powodzenia"[259].

2540 Zazdrość jest jedną z form smutku, a zatem odrzuceniem miłości; ochrzczony powinien zwalczać ją życzliwością. Zazdrość często pochodzi z pychy; ochrzczony powinien starać się żyć w pokorze.

> Chcielibyście, by w was widziano Boga uwielbionego? Tak więc radujcie się z postępów waszego brata, a wtedy w was będzie Bóg uwielbiony. Bóg będzie pochwalony – jak powiedzą – przez to, że Jego sługa potrafił zwyciężyć zazdrość, radując się z powodu zasług innych[260].

II. Pragnienia Ducha Świętego

2541 Ekonomia Prawa i Łaski odwraca serce ludzi od zachłanności i zazdrości; wprowadza je w pragnienie Najwyższego Dobra, poucza o pragnieniach Ducha Świętego, który napełnia serce człowieka.

Bóg obietnic zawsze upominał człowieka, by strzegł się tego, co już w raju wydawało się, że jest "dobre do jedzenia... rozkoszą dla oczu... nadaje się do zdobycia wiedzy" (Rdz 3, 6).

2542 Prawo powierzone Izraelowi nigdy nie było wystarczające, by usprawiedliwić tych, którzy byli mu podporządkowani; stało się nawet narzędziem "pożądania"[261]. Niewspółmierność chęci i działania[262] wskazuje na konflikt między prawem Bożym, które jest "prawem rozumu", i innym prawem, które "podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach" (Rz 7, 23).

2543 "Teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą" (Rz 3, 21-22). Od tej chwili wierzący w Chrystusa "ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniami" (Ga 5, 24), są prowadzeni przez Ducha[263] i kierują się Jego pragnieniami[264].

III. Ubóstwo serca

2544 Jezus nakazuje swoim uczniom, by przedkładali Go nad wszystko i nad wszystkich, oraz proponuje im "wyrzeczenie się wszystkiego, co posiadają" (Łk 14, 33), ze względu na Niego i Ewangelię[265]. Na krótko przed swoją męką pokazał im przykład ubogiej wdowy jerozolimskiej, która ze swego niedostatku dała wszystko, co miała na utrzymanie[266]. Wypełnienie zalecenia oderwania się od bogactw jest konieczne, by wejść do Królestwa niebieskiego.

2545 Wszyscy chrześcijanie powinni starać się "należycie kierować swymi uczuciami, aby korzystanie z rzeczy ziemskich i przywiązanie do bogactw wbrew duchowi ewangelicznego ubóstwa nie przeszkodziło im w osiągnięciu doskonałej miłości"[267].

2546 "Błogosławieni ubodzy w duchu" (Mt 5, 3). Błogosławieństwa objawiają porządek szczęścia i łaski, piękna i pokoju. Jezus pochwala radość ubogich, do których już należy Królestwo[268];

> Chrystus-Słowo nazywa "ubóstwem w duchu" dobrowolną pokorę człowieka i wyrzeczenie się siebie; a Apostoł daje nam jako przykład ubóstwo Boga, gdy mówi: "Dla nas stał się ubogim" (2 Kor 8, 9)[269].

2547 Pan skarży się na bogaczy, że znajdują swoją pociechę w obfitości dóbr (Łk 6, 24). "Pyszny goni za potęgą ziemską, natomiast ubogi w duchu szuka Królestwa niebieskiego"[270]. Powierzenie się Opatrzności Ojca niebieskiego wyzwala z niepokoju o jutro[271]. Ufność pokładana w Bogu przygotowuje szczęście ubogich. Oni będą widzieć Boga.

IV. "Chcę widzieć Boga"

2548 Pragnienie prawdziwego szczęścia wyzwala człowieka od nadmiernego przywiązania do dóbr tego świata i znajduje swoje spełnienie w widzeniu i szczęściu Boga. "Obietnica widzenia Boga przekracza wszelkie szczęście. W języku Pisma świętego widzieć znaczy tyle samo, co posiadać**.** Kto zatem widzi Boga, przez to samo, że widzi Boga, otrzymał wszystkie dobra, jakie można sobie wyobrazić"[272].

2549 Lud święty ma za zadanie walczyć za pomocą łaski z wysoka, aby otrzymać dobra obiecane przez Boga. Aby posiadać i kontemplować Boga, chrześcijanie powinni umartwiać swoje pożądania i za pomocą łaski Bożej odnosić zwycięstwo nad pokusami używania i panowania.

2550 Na tej drodze doskonałości Duch i Oblubienica wzywają tych, którzy ich słuchają[273], do doskonałej jedności z Bogiem:

> Będzie tam prawdziwa chwała: nikt nie będzie chwalony przez błąd albo dla pochlebstwa. Prawdziwe zaszczyty nie będą odmawiane tym, co na nie zasłużyli, ani przyznawane osobom niegodnym. Zresztą, nie będzie o nie zabiegał nikt niegodny, skoro zostanie tam dopuszczony tylko godny. Zapanuje tam również prawdziwy pokój, w którym nikt nie dozna żadnej przeciwności ani od siebie, ani od

kogoś drugiego. Odpłatą za cnotę będzie Ten, kto cnotę dał i kto siebie samego przyrzekł jej w nagrodę; nagrodę, od której nie może być nic lepszego, nic większego... "Będę... ich Bogiem, a... oni będą moim ludem" (Kpł 26,12)... Takie samo jest też znaczenie słów Apostoła: "Aby Bóg był wszystkim we wszystkich" (1 Kor 15, 28). On będzie celem wszystkich naszych pragnień; On, którego bez końca będziemy oglądali, bez nasycenia miłowali, bez utrudzenia uwielbiali. A ten dar, to uczucie i ten stan będą niewątpliwie wspólne wszystkim tak samo, jak życie wieczne[274].

W skrócie

2551 "Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje" (Mt 6, 21)

2552 Dziesiąte przykazanie zabrania nieumiarkowanej zachłanności, rodzącej się z pozbawionej miary żądzy bogactw i zawartej w nich potęgi.

2553 Zazdrość polega na smutku doznawanym z powodu dobra drugiego człowieka i nadmiernym pragnieniu przywłaszczenia go sobie. Jest ona wadą główną.

2554 Ochrzczony zwalcza zazdrość życzliwością, pokorą i zdaniem się na Bożą Opatrzność.

2555 Wierzący w Chrystusa "ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniami" (Ga 5, 24), są prowadzeni przez Ducha Świętego i idą za Jego pragnieniami.

2556 Oderwanie się od bogactw jest nieodzowne, by wejść do Królestwa niebieskiego. "Błogosławieni ubodzy w duchu".

2557 Człowiek ma jedno prawdziwe pragnienie· "Chcę widzieć Boga". Pragnienie Boga gasi woda życia wiecznego[275].

Cześć Czwarta

MODLITWA CHRZEŚCIJAŃSKA

Dział pierwszy

MODLITWA W ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIM

2558 "Oto wielka tajemnica wiary". Kościół wyznaje ją w Symbolu Apostolskim (część pierwsza) i celebruje w liturgii sakramentalnej (część druga), aby życie wiernych upodobniło się do Chrystusa w Duchu Świętym na chwałę Boga Ojca (część trzecia). Tajemnica ta wymaga zatem, aby wierni w nią wierzyli, celebrowali ją i żyli nią w żywym i osobistym związku z Bogiem żywym i prawdziwym. Tym związkiem jest modlitwa.

CZYM JEST MODLITWA?

> Modlitwa jest dla mnie wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i radości[1].

Modlitwa jako dar Boga

2559 "Modlitwa jest wzniesieniem duszy do Boga lub prośbą skierowaną do Niego o stosowne dobra"[2]. Z jakiej pozycji mówimy w czasie modlitwy? Z wyniosłości naszej pychy i własnej woli czy też z "głębokości" (Ps 130, 1) pokornego i skruszonego serca? Ten, kto się uniża, będzie wywyższony[3]. Podstawą modlitwy jest pokora. "Nie umiemy się modlić tak, jak trzeba" (Rz 8, 26). Pokora jest dyspozycją do darmowego przyjęcia daru modlitwy: Człowiek jest żebrakiem wobec Boga[4].

2560 "O, gdybyś znała dar Boży!" (J 4,10). Cud modlitwy objawia się właśnie tam, przy studni, do której przychodzimy szukać naszej wody: tam Chrystus wychodzi na spotkanie każdej ludzkiej istoty; On pierwszy nas szuka i to On prosi, by dać Mu pić. Jezus odczuwa pragnienie, Jego prośba pochodzi
z głębokości Boga, który nas pragnie. Modlitwa – czy zdajemy sobie z tego sprawę czy nie – jest spotkaniem Bożego i naszego pragnienia. Bóg pragnie, abyśmy Go pragnęli[5].

2561 "Prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej" (J 4, 10). Nasza modlitwa błagalna jest – w sposób paradoksalny – odpowiedzią. Jest odpowiedzią na skargę Boga żywego: "Opuścili Mnie, źródło żywej wody, żeby wykopać sobie cysterny popękane" (Jr 2,13). Modlitwa jest odpowiedzią wiary na darmową obietnicę zbawienia[6], odpowiedzią miłości na pragnienie Jedynego Syna[7].

Modlitwa jako przymierze

2562 Skąd pochodzi modlitwa człowieka? Niezależnie od tego, jaki byłby język modlitwy (gesty, słowa), zawsze modli się cały człowiek. Aby jednak określić miejsce, z którego wypływa modlitwa, Pismo święte mówi niekiedy o duszy lub o duchu, najczęściej zaś o sercu (ponad tysiąc razy). Modli się serce. Jeśli jest ono daleko od Boga, modlitwa pozostaje pusta.

2563 Serce jest mieszkaniem, w którym jestem, gdzie przebywam (według wyrażenia semickiego lub biblijnego: gdzie "zstępuję"). Jest naszym ukrytym centrum, nieuchwytnym dla naszego rozumu ani dla innych; jedynie Duch Boży może je zgłębić i poznać. Jest ono miejscem decyzji w głębi naszych wewnętrznych dążeń. Jest miejscem prawdy, w którym wybieramy życie lub śmierć. Jest miejscem spotkania, albowiem nasze życie, ukształtowane na obraz Boży, ma charakter relacyjny: serce jest miejscem przymierza.

2564 Modlitwa chrześcijańska jest związkiem przymierza między Bogiem i człowiekiem w Chrystusie. Jest działaniem Boga i człowieka; wypływa z Ducha Świętego i z nas, jest skierowana całkowicie ku Ojcu, w zjednoczeniu z ludzką wolą Syna Bożego, który stał się człowiekiem.

Modlitwa jako komunia

2565 W Nowym Przymierzu modlitwa jest żywym związkiem dzieci Bożych z ich nieskończenie dobrym Ojcem, z Jego Synem Jezusem Chrystusem i z Duchem Świętym. Łaska Królestwa Bożego jest "zjednoczeniem całej Trójcy Świętej z całym wnętrzem (człowieka)"[8]. Życie modlitwy polega zatem na stałym trwaniu w obecności trzykroć świętego Boga i w komunii z Nim. Ta komunia życia jest zawsze możliwa, gdyż przez chrzest staliśmy się jedno z Chrystusem[9]. Modlitwa jest o tyle chrześcijańska, o ile jest komunią z Chrystusem i rozszerza się w Kościele, który jest Jego Ciałem. Ma ona wymiary miłości Chrystusa[10].

Rozdział pierwszy

OBJAWIENIE MODLITWY.
POWSZECHNE POWOŁANIE DO MODLITWY

2566 Człowiek poszukuje Boga. Przez stworzenie Bóg powołuje wszelki byt z nicości do istnienia. Człowiek, "chwałą i czcią uwieńczony" (Ps 8, 6), jest zdolny, tak jak aniołowie,

uznać, "jak przedziwne jest imię (Pana) po wszystkiej ziemi" (Ps 8, 2). Nawet po utracie podobieństwa do Boga na skutek popełnionego grzechu człowiek pozostaje obrazem swego Stwórcy. Zachowuje pragnienie Boga, który powołuje go do istnienia. Wszystkie religie świadczą o tym poszukiwaniu właściwym dla ludzi[1].

2567 Bóg pierwszy wzywa człowieka. Jeśli nawet człowiek zapomina o swoim Stwórcy lub ukrywa się daleko od Jego Oblicza, czy też podąża za swoimi bożkami lub oskarża Boga, że go opuścił, to Bóg żywy i prawdziwy niestrudzenie wzywa każdego człowieka do tajemniczego spotkania z Nim na modlitwie. W modlitwie wierny Bóg zawsze pierwszy wychodzi z miłością do człowieka; zwrócenie się człowieka do Boga jest zawsze odpowiedzią. W miarę jak Bóg się objawia i objawia człowieka samemu człowiekowi, modlitwa ukazuje się jako wzajemne przyzywanie się, jako wydarzenie Przymierza. Wydarzenie to, przez słowa i czyny, angażuje serce. Ujawnia się w całej historii zbawienia.

Artykuł pierwszy

W STARYM TESTAMENCIE

2568 Objawienie modlitwy w Starym Testamencie wpisuje się między upadek i podźwignięcie człowieka, między bolesne wołanie Boga do swych pierwszych dzieci: "Gdzie jesteś?... Dlaczego to uczyniłaś?" (Rdz 3, 9. 13) i odpowiedź Jedynego Syna przychodzącego na świat: "Oto idę, abym spełniał wolę Twoją, Boże": (Hbr 10, 5-7). Modlitwa jest więc złączona z historią ludzi, jest związkiem z Bogiem w wydarzeniach historii.

Stworzenie jako źródło modlitwy

2569 Modlitwa jest przeżywana najpierw na podstawie rzeczywistości stworzenia. Dziewięć pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju opisuje ten związek z Bogiem jako ofiarę z pierwocin trzody składaną przez Abla[2], jako wzywanie Imienia Bożego przez Henocha[3] oraz jako "wędrówkę z Bogiem" (Rdz 5, 24). Ofiara Noego jest "przyjemna" Bogu; Bóg błogosławi Noego, a przez niego błogosławi całe stworzenie[4], ponieważ jego serce było sprawiedliwe i nieskazitelne; on także odbywa "wędrówkę z Bogiem"[5]. Taka modlitwa jest udziałem bardzo wielu sprawiedliwych we wszystkich religiach.

W niezachwianym przymierzu z istotami żywymi[6] Bóg ciągle powołuje ludzi, by modlili się do Niego. Jednak w Starym Testamencie modlitwa została objawiona przede wszystkim począwszy od naszego ojca Abrahama.

Obietnica i modlitwa wiary

2570 Na wezwanie Boga Abraham udaje się w drogę, "jak mu Pan rozkazał" (Rdz 12, 4); jego serce jest całkowicie "poddane Słowu"; jest posłuszny. Istotne dla modlitwy jest słuchanie serca, które skłania się do Boga; słowa mają charakter względny. Modlitwa Abrahama wyraża się jednak najpierw w czynach: jako człowiek milczenia, w tych miejscach, gdzie się zatrzymuje, buduje ołtarz dla Pana. Dopiero później pojawia się jego pierwsza modlitwa wyrażona w słowach: cicha skarga przypominająca Bogu Jego obietnice, które – jak się wydaje – nie spełniają się[7]. Od samego początku ukazuje się w ten sposób jeden z aspektów modlitwy: próba wiary w wierność Boga.

2571 Uwierzywszy Bogu[8], wędrując w Jego obecności i w przymierzu z Nim[9], patriarcha Abraham jest gotowy przyjąć pod swój namiot tajemniczego Gościa: ta przedziwna gościnność pod dębami Mamre przygotowuje do zwiastowania prawdziwego Syna obietnicy[10]. Od tej chwili, gdy Bóg powierzył mu swój zamysł, jego serce pozostaje w harmonii ze współczuciem Pana dla ludzi i ośmiela wstawiać się za nimi z odważną ufnością[11].

2572 Jako ostateczne oczyszczenie jego wiary, Bóg żąda od niego jako od tego, "który otrzymał obietnicę" (Hbr 11, 17), aby złożył w ofierze syna, którego mu dał. Wiara Abrahama nie słabnie, mówi on: "Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie" (Rdz 22, 8), "pomyślał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych" (Hbr 11,19). W ten sposób ojciec wierzących upodobnił się do Ojca, który nie oszczędzi własnego Syna, lecz wyda Go za nas wszystkich[12]. Modlitwa odnawia w człowieku podobieństwo do Boga i pozwala mu uczestniczyć w mocy miłości Bożej, która zbawia wielu[13].

2573 Bóg ponawia swoją obietnicę wobec Jakuba, przodka dwunastu pokoleń Izraela[14]. Zanim Jakub zmierzy się ze swym bratem Ezawem, walczy on przez całą noc z "kimś" tajemniczym, który odmawia wyjawienia swego imienia, ale błogosławi go, zanim opuści go o świcie. Duchowa tradycja Kościoła widziała w tym opisie symbol modlitwy jako walki wiary i zwycięstwa wytrwałości[15].

Mojżesz i modlitwa pośrednika

2574 Gdy zaczyna się wypełniać obietnica (Pascha, Wyjście z Egiptu, nadanie Prawa i zawarcie Przymierza), modlitwa Mojżesza jest wzruszającą figurą modlitwy wstawienniczej, która dopełni się w "jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi, Chrystusie Jezusie" (1 Tm 2, 5).

2575 Także tutaj Bóg przychodzi pierwszy. Wzywa Mojżesza ze środka płonącego krzewu[16]. Wydarzenie to pozostanie jedną z pierwszorzędnych figur modlitwy w żydowskiej i chrześcijańskiej tradycji duchowej. Rzeczywiście, jeśli "Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba" powołuje swego sługę Mojżesza, to dlatego że jest Bogiem żywym, który pragnie życia ludzi. Objawia się, by ich zbawić, ale nie sam lub wbrew ich woli. Powołuje więc Mojżesza, aby go posłać, aby go włączyć w swoje współczucie, w swoje dzieło zbawienia. W tym posłaniu jest jakby Boże błaganie i po długim sporze Mojżesz dostosuje swoją wolę do woli Boga Zbawiciela. Jednak w dialogu, w którym Bóg zwierza się Mojżeszowi, uczy się on również modlitwy: próbuje się wycofać, czyni zarzuty, a przede wszystkim stawia pytania i właśnie w odpowiedzi na jego pytanie Pan powierza mu swoje niewypowiedziane Imię, które objawi się w Jego wielkich dziełach.

2576 "A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem" (Wj 33, 11). Modlitwa Mojżesza jest obrazem modlitwy kontemplacyjnej, dzięki której sługa Boży pozostaje wierny swemu posłaniu. Mojżesz często i długo "rozmawia" z Panem, wstępując na górę, by Go słuchać i błagać; zstępując ku ludowi, by mu przekazać słowa jego Boga i by go prowadzić. "Uznany jest za wiernego w całym moim domu. Twarzą w twarz mówię do niego – w sposób jawny" (Lb 12, 7-8), ponieważ "Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi" (Lb 12, 3).

2577 Z tej zażyłości z Bogiem wiernym, nieskorym do gniewu i bardzo łaskawym[17], Mojżesz czerpał siłę i wytrwałość w swoim wstawiennictwie. Nie modli się za siebie, ale za lud, który Bóg sobie nabył. Mojżesz wstawia się zarówno w czasie walki z Amalekitami[18], jak też aby uzyskać uzdrowienie Miriam[19]. Ma to miejsce jednak przede wszystkim po odstępstwie ludu, kiedy Mojżesz "wstawia się do Boga" (Ps 106, 23), aby ocalić lud[20]. Powody jego modlitwy (wstawiennictwo jest także tajemniczą walką) będą inspirować odwagę wielkich ludzi modlitwy zarówno w narodzie żydowskim, jak i w Kościele. Bóg jest miłością, jest zatem sprawiedliwy i wierny; nie może przeczyć samemu sobie, musi pamiętać o swych cudownych dziełach; w grę wchodzi Jego chwała, nie może opuścić ludu, który nosi Jego Imię.

Dawid i modlitwa króla

2578 Modlitwa Ludu Bożego rozwinie się w cieniu Przybytku Boga, Arki Przymierza, a potem Świątyni. Modlitwy będą uczyli go przede wszystkim przewodnicy ludu – kapłani i prorocy. Samuel jako dziecko od swej matki Anny nauczył się "trwać przed Panem"[21], a od kapłana Helego – jak słuchać Jego słowa: "Mów, Panie, bo sługa Twój słucha" (1 Sm 3, 9-10). Później także on pozna cenę i ciężar wstawiennictwa: "Jeśli o mnie chodzi, niech to

będzie ode mnie dalekie, bym zgrzeszył przeciw Panu, przestając się za was modlić: będę wam pokazywał drogę dobrą i prostą" (1 Sm 12, 23).

2579 Dawid jest w pełni królem "według Bożego serca", pasterzem, który modli się za swój lud i w jego imieniu, tym, którego poddanie się woli Bożej, wysławianie Boga oraz skrucha będą dla ludu wzorem modlitwy. Ponieważ jest namaszczony przez Boga, jego modlitwa jest wiernym przylgnięciem do Bożej obietnicy[22], jest miłującym i radosnym zaufaniem do Tego, który jest jedynym Królem i Panem. Dawid, natchniony przez Ducha Świętego, jest w Psalmach pierwszym prorokiem modlitwy żydowskiej i chrześcijańskiej. Modlitwa Chrystusa, prawdziwego Mesjasza i Syna Dawidowego, objawi i wypełni znaczenie tej modlitwy.

2580 Świątynia Jerozolimska, dom modlitwy, który Dawid pragnął zbudować, będzie dziełem jego syna Salomona. Modlitwa w czasie poświęcenia Świątyni[23] opiera się na obietnicy Boga i na Jego przymierzu, na czynnej obecności Jego Imienia pośród Jego ludu oraz pamięci o wielkich dziełach, wypełnionych podczas Wyjścia z Egiptu. Król wznosi ręce ku niebu i błaga Pana za siebie, za cały lud, za przyszłe pokolenia, o przebaczenie ich grzechów i o zaspokojenie ich codziennych potrzeb, ażeby wszystkie narody wiedziały, że On jest jedynym Bogiem i że serce Jego ludu całkowicie do Niego należy.

Eliasz, prorocy i nawrócenie serca

2581 Świątynia miała być dla Ludu Bożego miejscem jego wychowania do modlitwy. Pielgrzymki, święta, dary ofiarne, ofiara wieczorna, kadzidła, chleby "pokładne" – wszystkie te znaki świętości i chwały Boga Najwyższego, a bardzo bliskiego, były wezwaniami i drogami modlitwy. Rytualizm prowadził jednak często lud do zbyt zewnętrznego kultu. Potrzeba było wychowania wiary i nawrócenia serca. Było to zadaniem proroków zarówno przed wygnaniem, jak i po nim.

2582 Eliasz jest ojcem proroków, "z pokolenia tych, co Go szukają, co szukają oblicza Boga" (Ps 24, 6). Jego imię: "Pan jest Bogiem moim", zapowiada wołanie ludu w odpowiedzi na jego modlitwę na górze Karmel[24]. Zachęcając nas do modlitwy, św. Jakub przypomina postać proroka Eliasza: "Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego" (Jk 5,16b).

2583 Doświadczywszy miłosierdzia w czasie pobytu nad potokiem Kerit, Eliasz uczy wdowę z Sarepty wiary w słowo Boże – wiary, którą potwierdza swoją usilną modlitwą: Bóg przywraca do życia dziecko wdowy[25].

W czasie składania ofiary na górze Karmel, decydującej próby dla wiary Ludu Bożego, na błaganie Eliasza ogień Pana trawi ofiarę całopalną "w godzinie ofiary wieczornej". "Wysłuchaj mnie, o Panie, wysłuchaj!" – te właśnie słowa Eliasza znalazły się w epiklezie eucharystycznej w liturgiach wschodnich[26].

W końcu podejmując drogę przez pustynię do miejsca, w którym Bóg żywy i prawdziwy objawił się swemu ludowi, Eliasz – podobnie jak Mojżesz znajduje schronienie "w grocie" aż do "przejścia" tajemniczej Obecności Boga[27]. Jednak dopiero na górze Przemienienia odsłoni się ludziom Ten, którego oblicza szukają[28]: poznanie chwały Bożej jaśnieje na obliczu Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego[29].

2584 Z przebywania "sam na sam z Bogiem" prorocy czerpią światło i siłę dla swojego posłannictwa. Ich modlitwa nie jest ucieczką od niewiernego świata, ale słuchaniem słowa Bożego, czasami sporem lub skargą, zawsze jednak wstawiennictwem, które oczekuje i przygotowuje na interwencję Boga Zbawiciela, Pana historii[30].

Psalmy – modlitwa zgromadzenia

2585 Od czasów Dawida aż do przyjścia Mesjasza księgi święte zawierają teksty modlitewne, które świadczą o pogłębianiu modlitwy, zarówno za siebie, jak i za innych[31]. Psalmy stopniowo łączono w jeden zbiór złożony z pięciu ksiąg. Psalmy ("Pieśni Chwały") są arcydziełem modlitwy w Starym Testamencie.

2586 Psalmy podtrzymują i wyrażają modlitwę Ludu Bożego, który gromadzi się podczas wielkich świąt w Jerozolimie i w każdy szabat w synagogach. Ta modlitwa jest nierozłącznie modlitwą osobistą i wspólnotową; dotyczy tych, którzy się modlą, a jednocześnie wszystkich ludzi. Wznosi się z Ziemi Świętej i ze wspólnot diaspory, ale obejmuje całe stworzenie; przypomina zbawcze wydarzenia z przeszłości i rozciąga się aż na spełnienie historii; upamiętnia wypełnione już obietnice Boga i oczekuje Mesjasza, który wypełni je w sposób ostateczny. Psalmy, odmawiane i wypełnione w Chrystusie, pozostają istotnym elementem modlitwy Jego Kościoła[32].

2587 Psałterz jest księgą, w której słowo Boże staje się modlitwą człowieka. W innych księgach Starego Testamentu "słowa głoszą czyny" Boga (dla ludzi) i "odsłaniają tajemnicę w nich zawartą"[33]. W Psałterzu słowa Psalmisty śpiewającego dla Boga wyrażają Jego zbawcze dzieła. Ten sam Duch inspiruje dzieło Boże oraz odpowiedź człowieka. Chrystus połączy jedno i drugie. W Nim Psalmy nieustannie uczą nas modlitwy.

2588 Różnorodne formy modlitwy Psalmów nabierają kształtu w liturgii w Świątyni, a zarazem w sercu człowieka. Niezależnie od tego, czy chodzi o hymn pochwalny, czy o

modlitwę w smutku lub o dziękczynienie, o błaganie osobiste czy wspólnotowe, o śpiew królewski lub pielgrzymi, czy o rozmyślanie mądrościowe, Psalmy są zwierciadłem przedziwnych dzieł Bożych w historii Jego ludu oraz sytuacji ludzkich przeżywanych przez Psalmistę. Psalm może odzwierciedlać jakieś wydarzenie z przeszłości, odznacza się jednak taką prostotą, że jego słowami rzeczywiście mogą modlić się ludzie każdego stanu i wszystkich czasów.

2589 Psalmy mają wiele wspólnych cech charakterystycznych. Modlitwa Psalmów jest prosta i spontaniczna; wyraża pragnienie Boga i tego wszystkiego, co jest dobre w Jego stworzeniu. Psalmy odzwierciedlają trudności wierzącego, który miłując Pana nade wszystko, jest narażony na pokusy i zagrożenia ze strony nieprzyjaciół. Zapewniają człowieka oczekującego na to, co uczyni wierny Bóg, o Jego miłości i skłaniają do powierzenia się Jego woli. Celem modlitwy Psalmów jest zawsze chwała Boża i dlatego tytuł tego zbioru odpowiada temu, co nam przekazuje: "Pieśni Chwały". Psalmy, zebrane po to, by służyły zgromadzeniu do kultu, zawierają wezwanie do modlitwy i wskazują na odpowiedź: Hallelu-Ja (Alleluja), "Chwalcie Pana!"

> Cóż piękniejszego od psalmu? Toteż Dawid słusznie powiada: "Sławcie Pana, albowiem dobrze jest śpiewać psalmy; słodko i zaszczytnie jest wychwalać naszego Boga". Bardzo słusznie; psalm bowiem jest błogosławieństwem ludu, uwielbieniem Boga, chwalbą zgromadzenia, rozradowaniem ogółu, wołaniem świata, głosem Kościoła, melodyjnym wyznaniem wiary...[34]

W skrócie

2590 "Modlitwa jest wzniesieniem duszy do Boga lub prośbą skierowaną do Niego o stosowne dobra"[35].

2591 Bóg niestrudzenie wzywa każdą osobę do tajemniczego spotkania z Nim na modlitwie. Modlitwa towarzyszy całej historii zbawienia jako wzajemne przyzywanie się Boga i człowieka.

2592 Modlitwa Abrahama i Jakuba ukazuje się jako walka wiary, pełna ufności w wierność Boga i pewna zwycięstwa obiecanego wytrwałości.

2593 Modlitwa Mojżesza odpowiada na inicjatywę Boga żywego, który pragnie zbawienia swego ludu. Jest ona figurą modlitwy wstawienniczej jedynego Pośrednika, Chrystusa Jezusa.

2594 Modlitwa Ludu Bożego rozwija się w cieniu Przybytku Boga, Arki Przymierza i Świątyni, pod przewodnictwem pasterzy, szczególnie króla Dawida i proroków.

2595 Prorocy wzywają do nawrócenia serca i szukając żarliwie – jak Eliasz – oblicza Bożego, wstawiają się za ludem.

2596 Psalmy stanowią arcydzieło modlitwy w Starym Testamencie. Zawierają dwa nierozłączne elementy: osobisty i wspólnotowy. Rozciągają się na wszystkie czasy historii, wspominając wypełnione już Boże obietnice i wyrażając nadzieję na przyjście Mesjasza.

2597 Psalmy, które odmawiał i wypełnił Chrystus, są istotnym i stałym elementem modlitwy Jego Kościoła. Są dostosowane do przeżyć ludzi wszystkich stanów i wszystkich czasów.

Artykuł drugi

W PEŁNI CZASÓW

2598 Wydarzenie modlitwy zostało nam w pełni objawione w Słowie, które stało się ciałem i mieszka między nami. Starać się zrozumieć Jego modlitwę, o której mówią nam Jego świadkowie w Ewangelii, to znaczy zbliżać się do Pana Jezusa, Świętego, jak do płonącego Krzewu: najpierw kontemplować Jego samego na modlitwie, następnie słuchać, w jaki sposób uczy nas modlić się, by w końcu poznać, jak wysłuchuje On naszej modlitwy.

Jezus się modli

2599 Syn Boży, który stał się Synem Dziewicy, nauczył się modlić według swego ludzkiego serca. Uczy się modlitwy od swej Matki, która zachowywała wszystkie "wielkie sprawy" Wszechmogącego i rozważała je w swoim sercu[36]. Uczy się jej przez słowa i rytm modlitwy swojego ludu w synagodze w Nazarecie i w Świątyni. Jego modlitwa wypływa jednak z innego, tajemniczego źródła, jak sam o tym mówi w wieku lat dwunastu: "Powinienem być w tym, co należy do mego Ojca" (Łk 2, 49). Tu zaczyna objawiać się nowość modlitwy w pełni czasów; modlitwa synowska, jakiej Ojciec oczekiwał od swoich dzieci, zaczyna być wreszcie przeżywana przez samego Jedynego Syna w Jego człowieczeństwie, z ludźmi i dla ludzi.

2600 Ewangelia według św. Łukasza podkreśla działanie Ducha Świętego oraz znaczenie modlitwy w działalności Chrystusa. Jezus modli się przed decydującymi chwilami swojego posłania: przed tym, jak Ojciec zaświadczył o Nim podczas Jego chrztu[37] i Przemienienia[38], przed wypełnieniem przez swoją mękę zamysłu miłości Ojca[39]. Modli się również przed decydującymi chwilami, które zapoczątkują posłanie Jego Apostołów: przed wyborem i powołaniem Dwunastu[40], przed tym, jak Piotr wyzna Go jako "Mesjasza Bożego"[41]; i modli się, aby wiara głowy Apostołów nie ustała w czasie kuszenia[42]. Modlitwa Jezusa przed zbawczymi wydarzeniami, których wypełnienie zleca Mu Ojciec, jest pokornym i ufnym powierzeniem się Jego ludzkiej woli miłującej woli Ojca.

2601 "Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: Panie, naucz nas modlić się" (Łk 11, 1). Czyż to nie z kontemplacji modlącego się Nauczyciela rodzi się w uczniu Chrystusa pragnienie modlitwy? Może więc nauczyć się jej od Nauczyciela modlitwy. Właśnie kontemplując i słuchając Syna, dzieci uczą się modlić do Ojca.

2602 Jezus często usuwa się w ustronne miejsce, w samotność, na górę, najchętniej nocą, aby się modlić[43]. W swojej modlitwie poleca On ludzi, ponieważ już w swoim Wcieleniu w pełni przyjmuje człowieczeństwo, a ofiarując siebie samego, ofiaruje ludzi Ojcu. On, Słowo, które "przyjęło ciało", w swojej ludzkiej modlitwie uczestniczy w tym wszystkim, co przeżywają "Jego bracia" (Hbr 2, 12); współcierpi z ich słabościami, aby ich z nich wyzwolić[44]. Ojciec posłał Go właśnie w tym celu. Jego słowa i dzieła są zatem widzialnym przejawem Jego modlitwy "w ukryciu".

2603 Ewangeliści przejęli od Chrystusa, z okresu Jego działalności, dwie wyraźnie sformułowane modlitwy. Każda z nich zaczyna się dziękczynieniem. W pierwszej[45] Jezus wysławia Ojca, dziękuje Mu i błogosławi Go za to, że ukrył tajemnice Królestwa przed tymi, którzy uważają się za uczonych, a objawił je "prostaczkom" (ubodzy z Błogosławieństw). Wzruszenie Jezusa: "Tak, Ojcze!" wyraża głębię Jego serca, Jego przylgnięcie do "tego, co podobało się" Ojcu, jak echo "Fiat" Jego Matki podczas Jego poczęcia i jak zapowiedź tego, co sam powie Ojcu w godzinie swojej agonii. Cała modlitwa Jezusa zawiera się w tym miłującym przylgnięciu Jego ludzkiego serca do "tajemnicy woli" Ojca (Ef 1, 9).

2604 Druga modlitwa została przytoczona przez św. Jana[46] przed opowiadaniem o wskrzeszeniu Łazarza. Wydarzenie to jest poprzedzone dziękczynieniem: "Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał", co zakłada, że Ojciec zawsze wysłuchuje Jego prośby; Jezus natychmiast dodaje: "Ja wiedziałem, że zawsze Mnie wysłuchujesz", z czego wynika, że ze swej strony Jezus stale prosi. Tak więc modlitwa Jezusa kierowana dziękczynieniem

objawia nam, w jaki sposób prosić: przed złożeniem daru Jezus zwraca się do Tego, który daje, i daje siebie w swoich darach. Dawca jest cenniejszy niż udzielony dar – On jest "Skarbem", a jest w Nim serce Jego Syna; dar jest udzielany "jako dodatek"[47].

> Modlitwa "arcykapłańska" Jezusa[48] zajmuje wyjątkowe miejsce w ekonomii zbawienia. Zastanowimy się nad nią w końcowej części działu pierwszego. Objawia ona rzeczywiście zawsze aktualną modlitwę naszego Arcykapłana, a jednocześnie zawiera to, czego On uczy nas w modlitwie do naszego Ojca, którą szerzej omówimy w dziale drugim.

2605 Gdy nadeszła Godzina, w której Jezus wypełnia zamysł miłości Ojca, pozwala On dostrzec niezmierzoną głębię swojej synowskiej modlitwy, i to nie tylko przed dobrowolnym ofiarowaniem się ("Ojcze... nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie": Łk 22, 42), lecz także w swoich ostatnich słowach na krzyżu, tam gdzie modlitwa i oddanie się stanowią całkowicie jedno: "Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23, 34); "Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju" (Łk 23, 43); "Niewiasto, oto syn Twój... Oto Matka twoja" (J 19, 26-27); "Pragnę" (J 19, 28); "Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?" (Mk 15, 34)[49]; "Wykonało się" (J 19, 30); "Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego" (Łk 23, 46), aż do owego "donośnego wołania", z którym umiera, oddając ducha[50].

2606 W to wołanie Słowa Wcielonego zostały włączone wszystkie lęki ludzkości wszystkich czasów, zniewolonej przez grzech i śmierć, wszystkie prośby i akty wstawiennictwa w historii zbawienia. Ojciec je przyjmuje i ponad wszelkie oczekiwania wysłuchuje, wskrzeszając swojego Syna. W ten sposób wypełnia się i zostaje uwieńczone wydarzenie modlitwy w ekonomii stworzenia i zbawienia. Psałterz daje nam do niej klucz w Chrystusie. W "Dzisiaj" zmartwychwstania Ojciec mówi: "Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem. Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krańce ziemi" (Ps 2, 7-8)[51].

> List do Hebrajczyków w dramatycznych słowach wyraża, w jaki sposób modlitwa Jezusa sprawia zwycięstwo zbawienia: "Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają" (Hbr 5, 7-9).

Jezus uczy modlitwy

2607 Gdy Jezus się modli, już wówczas uczy nas modlitwy. Teologalną drogą naszej modlitwy jest Jego modlitwa do Ojca. Ewangelia jednak przekazuje nam bezpośrednie nauczanie Jezusa o modlitwie. Jezus jako wychowawca przyjmuje nas takimi, jacy jesteśmy, i stopniowo prowadzi nas do Ojca. Zwracając się do tłumów, które idą za Nim, Jezus zaczyna od tego, co już wiedzą o modlitwie na podstawie Starego Przymierza, i otwiera je na nowość Królestwa, które przychodzi. Następnie objawia im tę nowość w przypowieściach. Wreszcie do swoich uczniów, którzy mają być nauczycielami modlitwy w Jego Kościele, będzie mówił otwarcie o Ojcu i o Duchu Świętym.

2608 Począwszy od Kazania na Górze, Jezus kładzie nacisk na nawrócenie serca: pojednanie z bratem przed złożeniem ofiary na ołtarzu[52]; miłość do nieprzyjaciół i modlitwa za prześladowców[53]; modlitwa do Ojca "w ukryciu" (Mt 6, 6); unikanie wielomówstwa[54]; przebaczanie z głębi serca na modlitwie[55]; czystość serca i poszukiwanie Królestwa[56]. Takie nawrócenie jest całkowicie zwrócone do Ojca; ma ono charakter synowski.

2609 Serce zdecydowane na takie nawrócenie uczy się modlitwy w wierze. Wiara jest synowskim przylgnięciem do Boga, ponad tym, co czujemy i pojmujemy. Stała się ona możliwa, ponieważ umiłowany Syn otwiera nam przystęp do Ojca. Może żądać od nas, abyśmy "szukali" i "pukali", gdyż On sam jest bramą i drogą[57].

2610 Jak Jezus prosi Ojca i składa Mu dziękczynienie przed otrzymaniem Jego darów, tak samo uczy nas tej synowskiej śmiałości: "Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie" (Mk 11, 24). Taka jest moc modlitwy, "wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy" (Mk 9, 23), dla wiary, która "nie wątpi" (Mt 21, 21). O ile Jezus jest zasmucony "niedowiarstwem" swoich bliskich (Mk 6, 6) i "małą wiarą" swoich uczniów (Mt 8, 26), o tyle jest pełen podziwu dla "wielkiej wiary" setnika rzymskiego (Mt 8,10) oraz kobiety kananejskiej (Mt 15, 28).

2611 Modlitwa wiary nie polega jedynie na mówieniu "Panie, Panie", lecz na zgodzie serca, by pełnić wolę Ojca (Mt 7, 21). Jezus wzywa swoich uczniów, aby tę troskę o współdziałanie z zamysłem Bożym zanosili w swojej modlitwie[58].

2612 W Jezusie "Królestwo Boże jest bardzo blisko"; wzywa On do nawrócenia i wiary, a równocześnie do czujności. W modlitwie uczeń oczekuje Tego, który Jest i który przychodzi, pamiętając o Jego pierwszym Przyjściu w pokorze ciała i w nadziei na Jego drugie Przyjście w chwale[59]. Modlitwa uczniów, w zjednoczeniu z ich Nauczycielem, jest walką, a tylko czuwając na modlitwie nie ulega się pokusie[60].

2613 Święty Łukasz przekazał nam trzy główne przypowieści o modlitwie:

Pierwsza – o "natrętnym przyjacielu"[61] – zachęca do usilnej modlitwy: "Kołaczcie, a otworzą wam". Temu, kto modli się w ten sposób, Ojciec z nieba "da wszystko, czego potrzebuje", a zwłaszcza Ducha Świętego, w którym są wszelkie dary.

Druga przypowieść – o "natrętnej wdowie"[62] – skupia się na jednym z przymiotów modlitwy: należy modlić się zawsze i niestrudzenie, z cierpliwością wiary. "Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?"

Trzecia przypowieść – o "faryzeuszu i celniku"[63] – dotyczy pokory modlącego się serca: "Boże, miej litość dla mnie, grzesznika". Tę modlitwę Kościół czyni ciągle swoją: Kyrie eleison !

2614 Gdy Jezus powierza otwarcie swoim uczniom tajemnicę modlitwy do Ojca, odkrywa przed nimi, czym powinna być ich i nasza modlitwa, gdy On powróci do Ojca w swoim uwielbionym człowieczeństwie. Nowością modlitwy jest teraz to, że "prosimy w Jego imię" (J 14, 13). Wiara w Niego wprowadza uczniów w poznanie Ojca, ponieważ Jezus jest "drogą i prawdą, i życiem" (J 14, 6). Wiara przynosi owoce w miłości: zachowywanie Jego słowa, wierność Jego przykazaniom, trwanie z Nim w Ojcu, który miłuje nas w Jezusie do tego stopnia, że mieszka w nas. W Nowym Przymierzu pewność, że nasze prośby zostaną wysłuchane, opiera się na modlitwie Jezusa[64].

2615 Co więcej, gdy nasza modlitwa jest zjednoczona z modlitwą Jezusa, wówczas Ojciec daje nam "innego Pocieszyciela, aby z nami był na zawsze – Ducha Prawdy" (J 14, 16-17). Ta nowość modlitwy i jej warunków ukazuje się w mowie pożegnalnej[65]. Modlitwa chrześcijańska w Duchu Świętym jest komunią miłości z Ojcem, nie tylko przez Chrystusa, lecz także w Nim: "Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna" (J 16, 24).

Jezus wysłuchuje modlitwy

2616 Modlitwa skierowana do Jezusa jest już wysłuchiwana przez Niego w czasie Jego działalności przez znaki, które uprzedzają moc Jego śmierci i zmartwychwstania: Jezus wysłuchuje modlitwy pełnej wiary wyrażonej w słowach (trędowaty[66]; Jair[67]; kobieta kananejska[68]; dobry łotr[69]) lub też w milczeniu (niosący paralityka[70]; kobieta cierpiąca na krwotok, która dotknęła Jego szaty[71]; płacz i wonne olejki grzesznicy[72]). Usilna prośba niewidomych: "Ulituj się nad nami, Synu Dawida!" (Mt 9, 27) lub "Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!" (Mk 10, 48), została przejęta w tradycji Modlitwy Jezusowej: "Panie, Jezu Chryste, Synu Boga, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem!" Jezus zawsze wysłuchuje modlitwy, w której ludzie z wiarą proszą o uzdrowienie z niemocy lub odpuszczenie grzechów: "Idź w pokoju, twoja wiara cię uzdrowiła!"

Święty Augustyn wspaniale podsumowuje trzy wymiary modlitwy Jezusa: "Modli się za nas jako nasz Kapłan; modli się w nas, bo jest Głową Ciała, którym jesteśmy, a modlimy się do Niego, bo jest naszym Bogiem. Rozpoznajmy więc w Nim nasze głosy, a Jego głos w nas samych"[73].

Modlitwa Maryi Dziewicy

2617 Modlitwa Maryi została nam objawiona o świcie pełni czasów. Przed Wcieleniem Syna Bożego i wylaniem Ducha Świętego Jej modlitwa współdziała w szczególny sposób z zamysłem życzliwości Ojca: w chwili Zwiastowania modliła się o poczęcie Chrystusa[74], w oczekiwaniu Pięćdziesiątnicy – o kształtowanie się Kościoła, Ciała Chrystusa[75]. W wierze pokornej Służebnicy Dar Boga znajduje przyjęcie, jakiego oczekiwał od początku czasów. Ta, którą Wszechmogący uczynił "pełną łaski", odpowiada ofiarowaniem całej swej istoty: "Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego". Fiat – to modlitwa chrześcijańska: być całkowicie dla Niego, ponieważ On jest całkowicie dla nas.

2618 Ewangelia ukazuje nam, jak Maryja modli się i wstawia w wierze: w Kanie[76] Matka Jezusa prosi Syna, by zaradził potrzebom uczestników uczty weselnej, będącej znakiem innej Uczty – Uczty godów Baranka, podczas której ofiaruje On swoje Ciało i swoją Krew na prośbę Kościoła, swej Oblubienicy. W godzinie Nowego Przymierza, u stóp krzyża[77], Maryja zostaje wysłuchana jako Niewiasta, nowa Ewa, prawdziwa "Matka żyjących".

2619 Dlatego hymn Maryi[78] – łacińskie Magnificat, bizantyjskie Megalnei – jest zarazem hymnem Matki Boga i hymnem Kościoła, hymnem Córy Syjonu i nowego Ludu Bożego, hymnem dziękczynienia za pełnię łask udzielonych w ekonomii zbawienia, hymnem "ubogich", których nadzieja została urzeczywistniona przez wypełnienie obietnic danych naszym ojcom, "Abrahamowi i jego potomstwu na wieki".

W skrócie

2620 W Nowym Testamencie wzór doskonalej modlitwy stanowi synowska modlitwa Jezusa. Zanoszona często w samotności i w ukryciu, modlitwa Jezusa wyraża miłujące przylgnięcie do woli Ojca aż do Krzyża i absolutne zaufanie, że zostanie wysłuchany.

2621 Jezus uczy swoich uczniów modlić się sercem czystym, z żywą i wytrwałą wiarą, z synowską śmiałością. Wzywa ich do czujności i zachęca do przedstawiania Bogu próśb w Jego imię. Sam Jezus Chrystus wysłuchuje modlitw zwróconych do Niego.

2622 Modlitwa Dziewicy Maryi, w Jej "Fiat" i "Magnificat", charakteryzuje się wielkodusznym ofiarowaniem Bogu całej swojej istoty w wierze.

Artykuł trzeci

W CZASIE KOŚCIOŁA

2623 W dniu Pięćdziesiątnicy został wylany na uczniów Duch obietnicy: "znajdowali się (oni) wszyscy razem na tym samym miejscu" (Dz 2, 1), oczekując Go, "trwali jednomyślnie na modlitwie" (Dz 1, 14). Duch, który naucza Kościół i przypomina mu wszystko, co powiedział Jezus[79], będzie również wychowywał Kościół do życia modlitwy.

2624 W pierwszej wspólnocie jerozolimskiej wierzący "trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach" (Dz 2, 42). Kolejność jest typowa dla modlitwy Kościoła: oparta na wierze apostolskiej i potwierdzona przez miłość, karmi się ona Eucharystią.

2625 Są to najpierw modlitwy, których wierni słuchają i które czytają w Piśmie świętym, ale aktualizują je, w szczególności modlitwy Psalmów, na podstawie ich wypełnienia w Chrystusie[80]. Duch Święty, który przypomina w ten sposób o Chrystusie modlącemu się Kościołowi, prowadzi go do całej Prawdy i inspiruje nowe sformułowania, które będą wyrażały niezgłębione misterium Chrystusa, działające w życiu, w sakramentach i w posłaniu Jego Kościoła. Formuły te będą się rozwijały w wielkich tradycjach liturgicznych i duchowych. Formy modlitwy zawarte w kanonicznych Pismach apostolskich będą miały charakter normatywny dla modlitwy chrześcijańskiej.

I. Błogosławieństwo i adoracja

2626 Błogosławieństwo jest wyrazem głębokiego dążenia modlitwy chrześcijańskiej: jest ono spotkaniem Boga i człowieka; w błogosławieństwie dar Boga i przyjęcie go przez człowieka przyzywają się nawzajem i jednoczą. Modlitwa błogosławieństwa jest odpowiedzią człowieka na dary Boże. Ponieważ Bóg błogosławi, serce człowieka może z kolei błogosławić Tego, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa.

2627 Dążenie to wyrażają dwie podstawowe formy: najpierw modlitwa zanoszona w Duchu Świętym wznosi się przez Chrystusa do Ojca (błogosławimy Go, ponieważ On nas

pobłogosławił[81]), następnie błaga o łaskę Ducha Świętego, który przez Chrystusa zstępuje od Ojca (to On nas błogosławi)[82].

2628 Adoracja jest zasadniczą postawą człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą. Wysławia wielkość Pana, który nas stworzył[83], oraz wszechmoc Zbawiciela, który wyzwala nas od zła. Jest uniżeniem się ducha przed "Królem chwały" (Ps 24, 9-10) i pełnym czci milczeniem przed Bogiem, który jest "zawsze większy"[84]. Adoracja trzykroć świętego i miłowanego ponad wszystko Boga napełnia nas pokorą oraz nadaje pewność naszym błaganiom.

II. Modlitwa prośby

2629 Nowotestamentowe słownictwo wyrażające błaganie jest bogate w odcienie znaczeniowe i oznacza: prosić, żalić się, wołać natarczywie, wzywać, podnosić głos, krzyczeć, a nawet "walczyć w modlitwie"[85]. Najbardziej jednak zwyczajną formą błagania, ponieważ najbardziej spontaniczną, jest prośba. 396 Przez modlitwę prośby wyrażamy świadomość naszego związku z Bogiem: jako stworzenia nie decydujemy o naszym początku, nie jesteśmy panami naszego losu; nie stanowimy sami dla siebie celu; ponadto jako chrześcijanie wiemy, że – będąc ludźmi grzesznymi – odwracamy się od naszego Ojca. Prośba jest już powrotem do Niego.

2630 W Nowym Testamencie nie znajdziemy już modlitw-skarg (lamentacji) tak częstych w Starym Testamencie. Odtąd w Chrystusie Zmartwychwstałym prośba Kościoła jest umacniana przez nadzieję, nawet jeśli ciągle jeszcze oczekujemy i codziennie powinniśmy się nawracać. Z zupełnie innej głębi wypływa prośba chrześcijańska, ta, którą św. Paweł nazywa jękiem: jękiem stworzenia "w bólach rodzenia" (Rz 8, 22) i naszym jękiem, gdyż my również "wzdychamy, oczekując odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni" (Rz 8, 23-24); są to wreszcie "niewysłowione westchnienia samego Ducha Świętego który "przychodzi z pomocą naszej słabości, gdy nie umiemy się modlić tak, jak trzeba" (Rz 8, 26).

2631 Prośba o przebaczenie jest pierwszym dążeniem modlitwy prośby (słowa celnika: "Miej litość dla mnie, grzesznika", Łk 18,13). Poprzedza ona właściwą, czystą modlitwę. Ufna pokora stawia nas w świetle komunii z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem oraz w komunii z innymi[86]: a zatem "o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego" (1 J 3, 22). Prośba o przebaczenie poprzedza liturgię eucharystyczną, jak również modlitwę osobistą.

2632 Prośba chrześcijańska skupia się na pragnieniu i poszukiwaniu Królestwa, które przychodzi, zgodnie z nauczaniem Jezusa[87]. Istnieje hierarchia próśb: najpierw Królestwo, następnie to, co jest konieczne, by je przyjąć i współdziałać w jego przyjściu. To współdziałanie z posłaniem Chrystusa i Ducha Świętego, które jest teraz posłaniem Kościoła, jest przedmiotem modlitwy wspólnoty apostolskiej[88]. Modlitwa św. Pawła Apostoła objawia nam, w jaki sposób Boża troska o wszystkie Kościoły powinna ożywiać modlitwę chrześcijańską[89]. Przez modlitwę każdy ochrzczony przyczynia się do przyjścia Królestwa.

2633 Uczestnicząc w taki sposób w zbawczej miłości Boga, rozumiemy, że każda potrzeba może stać się przedmiotem prośby. Chrystus, który przyjął na siebie wszystko, ażeby wszystko odkupić, jest uwielbiany przez prośby, jakie zanosimy do Ojca w Jego Imię[90]. Na tej podstawie święci Jakub[91] i Paweł zachęcają nas do modlitwy w każdej sytuacji[92].

III. Modlitwa wstawiennicza

2634 Wstawiennictwo jest modlitwą prośby, która bardzo przybliża nas do modlitwy Jezusa. To On jest jedynym wstawiającym się u Ojca za wszystkich ludzi, a w szczególności za grzeszników[93]. On jest Tym, który "zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi" (Hbr 7, 25). Sam Duch Święty "przyczynia się za nami w błaganiach... przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą" (Rz 8, 26-27).

2635 Wstawianie się za innymi, prośba o coś dla innych, jest – od czasu Abrahama – czymś właściwym dla serca pozostającego w harmonii z miłosierdziem Bożym. W czasie Kościoła wstawiennictwo chrześcijańskie uczestniczy we wstawiennictwie Chrystusa: jest wyrazem komunii świętych. We wstawiennictwie ten, kto się modli, "niech ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich" (Flp 2, 4), do tego stopnia, aby modlił się za tych, którzy wyrządzają mu zło[94].

2636 Pierwsze wspólnoty chrześcijańskie przeżywały bardzo głęboko tę formę dzielenia się[95]. Paweł Apostoł pozwala im uczestniczyć w ten sposób w swoim posługiwaniu Ewangelii[96], ale też wstawia się za nimi[97]. Wstawiennictwo chrześcijan nie zna granic: "za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich sprawujących władzę" (1 Tm 2,1-2), za tych, którzy prześladują[98], za zbawienie tych, którzy odrzucają Ewangelię[99].

IV. Modlitwa dziękczynienia

2637 Dziękczynienie jest cechą charakterystyczną modlitwy Kościoła, który celebrując Eucharystię, ukazuje się i staje bardziej tym, czym jest. Istotnie, w dziele zbawienia Chrystus wyzwala stworzenie od grzechu i od śmierci, by je na nowo poświęcić i zwrócić Ojcu na Jego chwałę. Dziękczynienie członków Ciała uczestniczy w dziękczynieniu ich Głowy.

2638 Podobnie jak w modlitwie prośby, każde wydarzenie, każda potrzeba może stać się przedmiotem dziękczynienia. Listy św. Pawła często zaczynają się i kończą dziękczynieniem i zawsze jest w nich obecny Jezus Chrystus. "W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was" (1 Tes 5, 18). "Trwajcie gorliwie na modlitwie czuwając na niej wśród dziękczynienia" (Kol 4, 2).

V. Modlitwa uwielbienia

2639 Uwielbienie jest tą formą modlitwy, w której człowiek najbardziej bezpośrednio uznaje, iż Bóg jest Bogiem. Wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego że ON JEST. Uczestniczy w szczęściu serc czystych, które kochają Go w wierze, zanim ujrzą Go w chwale. Przez nią Duch łączy się z naszym duchem, by świadczyć, że jesteśmy dziećmi Bożymi[100]; daje świadectwo Jedynemu Synowi, w którym zostaliśmy przybrani za synów i przez którego uwielbiamy Ojca. Uwielbienie zespala inne formy modlitwy i zanosi je do Tego, który jest ich źródłem i celem: "Dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy" (1 Kor 8, 6).

2640 Święty Łukasz często wspomina w swojej Ewangelii o zdumieniu i uwielbieniu wobec cudów Chrystusa; podkreśla to także, gdy mówi w Dziejach Apostolskich o dziełach Ducha Świętego, takich jak: wspólnota jerozolimska[101], uzdrowienie chromego przez Piotra i Jana[102], tłum, który uwielbia Boga za cud[103], poganie z Pizydii, którzy "radowali się i wielbili słowo Pańskie" (Dz 13, 48).

2641 "Przemawiajcie do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach" (Ef 5, 19; Kol 3, 16). Podobnie jak natchnieni pisarze Nowego Testamentu, tak pierwsze wspólnoty chrześcijańskie odczytują na nowo Księgę Psalmów, wyśpiewując w nich misterium Chrystusa. Odnowione w Duchu, układają również hymny i pieśni opiewające niesłychane wydarzenie, jakie Bóg wypełnił w swoim Synu: Jego Wcielenie, Jego Śmierć zwyciężającą śmierć, Jego Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie na prawicę Ojca[104]. Właśnie z tego "cudu" całej ekonomii zbawienia wznosi się doksologia, uwielbienie Boga[105].

2642 Apokalipsa – Objawienie "tego, co ma wkrótce nastąpić" – opiera się na pieśniach liturgii niebieskiej[106], ale także na wstawiennictwie "świadków" (męczenników: Ap 6, 10). Prorocy i święci, wszyscy ci, którzy stracili życie na ziemi, świadcząc o Jezusie[107], niezliczony tłum tych, którzy po wielkim udręczeniu wyprzedzili nas w drodze do Królestwa, śpiewają pieśń chwały Temu, który zasiada na Tronie, oraz Barankowi[108]. W jedności z nimi Kościół na ziemi wyśpiewuje również te pieśni w wierze i pośród doświadczeń. Wiara wyrażona w prośbie i we wstawiennictwie zachowuje nadzieję wbrew wszelkiej nadziei i wypowiada dziękczynienie za "wszelki dar doskonały zstępujący z góry, od Ojca świateł" (Jk 1, 17). Wiara jest w ten sposób czystym uwielbieniem.

2643 Eucharystia zawiera i wyraża wszystkie formy modlitwy; jest "czystą ofiarą" całego Ciała Chrystusa "na chwałę Jego imienia"[109]; jest – zgodnie z tradycjami Wschodu i Zachodu – "świętą ofiarą uwielbienia".

W skrócie

2644 Duch Święty, który naucza Kościół i przypomina mu wszystko, co Jezus powiedział, wychowuje go również do życia modlitwy, inspirując wyrażenia, które odnawiają się w ramach trwałych form: błogosławieństwo, prośba, wstawiennictwo, dziękczynienie i uwielbienie.

2645 Ponieważ Bóg błogosławi człowieka, jego serce może z kolei błogosławić Tego, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa.

2646 Modlitwa prośby ma za przedmiot prośbę o przebaczenie, poszukiwanie Królestwa, a także każdą prawdziwą potrzebę.

2647 Modlitwa wstawiennicza polega na prośbie na rzecz drugiego. Nie zna granic i obejmuje również nieprzyjaciół.

2648 Każda radość i każdy trud, każde wydarzenie i każda potrzeba mogą być przedmiotem dziękczynienia, które – uczestnicząc w dziękczynieniu Chrystusa – powinno wypełniać całe życie: "W każdym położeniu dziękujcie" (1 Tes 5,18).

2649 Modlitwa uwielbienia, całkowicie bezinteresowna, wznosi się do Boga; wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, tylko dlatego, że ON JEST.

Rozdział drugi

TRADYCJA MODLITWY

2650 Modlitwa nie sprowadza się do spontanicznego wyrazu odruchu wewnętrznego: aby się modlić, trzeba tego chcieć. Nie wystarczy również wiedzieć, co Pismo święte objawia na temat modlitwy: modlitwy trzeba się także uczyć. Duch Święty uczy dzieci Boże modlitwy przez żywy przekaz (świętą Tradycję) w "wierzącym i modlącym się Kościele"[1].

2651 Tradycja modlitwy chrześcijańskiej jest jedną z form wzrastania Tradycji wiary, zwłaszcza przez kontemplację i studium wierzących, którzy zachowują w swych sercach wydarzenia i słowa ekonomii zbawienia, i przez głębokie wnikanie w rzeczywistości duchowe, których doświadczają[2].

Artykuł pierwszy

U ŹRÓDEŁ MODLITWY

2652 Duch Święty jest "wodą żywą", która w modlącym się sercu "wytryska ku Życiu wiecznemu" (J 4, 14). To On uczy nas przyjmowania Go w samym Źródle: w Chrystusie. W życiu chrześcijańskim znajdują się źródła, w których oczekuje nas Chrystus, aby napoić nas Duchem Świętym:

Słowo Boże

2653 Kościół "usilnie i szczególnie zachęca wszystkich wiernych... by przez częste czytanie Pisma świętego nabywali wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa**.** Czytaniu Pisma świętego powinna towarzyszyć modlitwa, by nawiązywała się rozmowa między Bogiem a człowiekiem, gdyż do Niego zwracamy się, gdy się modlimy, to Jego słuchamy, gdy czytamy Boskie wypowiedzi**."**[3].

2654 Mistrzowie życia duchowego – parafrazując Mt 7, 7 – w ten sposób streszczają dyspozycje serca karmionego słowem Bożym w czasie modlitwy: "Szukajcie czytając, a znajdziecie rozmyślając; pukajcie modląc się, a będzie wam otworzone przez kontemplację"[4].

Liturgia Kościoła

2655 Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego, które w sakramentalnej liturgii Kościoła zapowiada, aktualizuje i komunikuje misterium zbawienia, znajduje przedłużenie w modlącym się sercu. Mistrzowie życia duchowego porównują niekiedy serce do ołtarza. Modlitwa uwewnętrznia i przyswaja liturgię podczas i po jej celebracji. Nawet jeśli modlitwa jest przeżywana "w ukryciu" (Mt 6, 6), jest zawsze modlitwą Kościoła i komunią z Trójcą Świętą[5].

Cnoty teologalne

2656 W modlitwę wchodzi się tak, jak wchodzi się w liturgię: przez ciasną bramę wiary. Przez znaki Jego Obecności szukamy i pragniemy właśnie Oblicza Pana; chcemy słuchać Jego słowa i je zachowywać.

2657 Duch Święty, który uczy nas celebrować liturgię w oczekiwaniu na powrót Chrystusa, wychowuje nas do modlitwy w nadziei. I odwrotnie, modlitwa Kościoła i modlitwa osobista wzmacniają w nas nadzieję. W zupełnie szczególny sposób Psalmy – dzięki swemu konkretnemu i zróżnicowanemu językowi – uczą nas zakotwiczenia naszej nadziei w Bogu: "Złożyłem w Panu całą nadzieję; On schylił się nade mną i wysłuchał mego wołania" (Ps 40, 2). "A Bóg, dawca nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję" (Rz 15, 13).

2658 "A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (Rz 5, 5). Modlitwa, kształtowana przez życie liturgiczne, czerpie wszystko z miłości, którą zostaliśmy umiłowani w Chrystusie i która pozwala nam na nią odpowiedzieć miłością tak, jak On nas umiłował. Miłość jest tym źródłem modlitwy; kto z niej czerpie, dochodzi do szczytu modlitwy:

> Kocham Cię, o mój Boże, i moim jedynym pragnieniem jest kochać Cię aż do ostatniego tchnienia mego życia. Kocham Cię, o mój Boże, nieskończenie dobry, i wolę umrzeć kochając Cię, niż żyć bez kochania Cię. Kocham Cię, Panie, i jedyna łaska, o jaką Cię proszę, to kochać Cię wiecznie... Boże mój, jeśli mój język nie jest w stanie mówić w każdej chwili, iż Cię kocham, chcę, aby moje serce powtarzało Ci to za każdym moim tchnieniem[6].

"Dzisiaj"

2659 W niektórych chwilach uczymy się modlić, słuchając słowa Pana i uczestnicząc w Jego Misterium Paschalnym, ale w każdym czasie w wydarzeniach codzienności

otrzymujemy Jego Ducha jako źródło naszej modlitwy. Nauczanie Jezusa o modlitwie do naszego Ojca ma ten sam kontekst co nauczanie o Opatrzności[7]: czas jest w rękach Ojca; spotykamy Go w teraźniejszości, nie wczoraj ani jutro, ale dzisiaj: "Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: Nie zatwardzajcie serc waszych" (Ps 95, 7-8).

2660 Modlić się pośród wydarzeń każdego dnia i w każdej chwili jest jedną z tajemnic Królestwa, objawionych "maluczkim", sługom Chrystusa, ubogim z błogosławieństw. Słusznie i dobrze jest modlić się, aby nadejście Królestwa sprawiedliwości i pokoju miało wpływ na bieg historii, lecz równie ważne jest przenikanie modlitwą treści codziennych, zwyczajnych sytuacji. Wszystkie formy modlitwy mogą być tym zaczynem, do którego Pan porównuje Królestwo[8].

W skrócie

2661 Przez Tradycję, żywy przekaz, Duch Święty w Kościele uczy dzieci Boże modlitwy.

2662 Słowo Boże, liturgia Kościoła, cnoty wiary, nadziei i miłości są źródłami modlitwy.

Artykuł drugi

DROGA MODLITWY

2663 Zgodnie z kontekstem liturgicznym, społecznym i kulturowym, każdy Kościół – w żywej tradycji modlitwy – proponuje swoim wiernym język modlitwy: słowa, melodie, gesty, ikonografię. Do Urzędu Nauczycielskiego[9] należy rozeznawanie, czy te drogi modlitwy są wierne tradycji wiary apostolskiej, a obowiązkiem duszpasterzy i katechetów jest wyjaśnianie ich znaczenia zawsze w odniesieniu do Jezusa Chrystusa.

Modlitwa do Ojca

2664 Jedynie Chrystus jest drogą modlitwy chrześcijańskiej. Czy nasza modlitwa będzie wspólnotowa czy osobista, słowna czy wewnętrzna, dostęp do Ojca ma tylko wtedy, gdy modlimy się "w imię" Jezusa. Święte człowieczeństwo Jezusa jest więc drogą, na której Duch Święty uczy nas modlić się do Boga, naszego Ojca.

Modlitwa do Jezusa

2665 Modlitwa Kościoła, karmiona słowem Bożym i celebracją liturgii, uczy nas modlitwy do Pana Jezusa. Nawet jeśli jest skierowana przede wszystkim do Ojca, we wszystkich tradycjach liturgicznych zawiera jednak formy modlitwy skierowane do Chrystusa. Niektóre psalmy, które zostały uaktualnione w modlitwie Kościoła, oraz Nowy Testament wkładają w nasze usta i utrwalają w naszych sercach wezwania modlitwy do Chrystusa: Synu Boży, Słowo Boże, Panie, Zbawco, Baranku Boży, Królu, Synu umiłowany, Synu Dziewicy, Dobry Pasterzu, Życie nasze, Światłości nasza, Nadziejo nasza, Zmartwychwstanie nasze, Przyjacielu ludzi...

2666 Jednak imieniem, które zawiera wszystko, jest właśnie imię, które Syn Boży otrzymuje w swoim Wcieleniu: JEZUS. Ludzkie wargi nie są w stanie wypowiedzieć Boskiego Imienia[10], ale Słowo Boże, przyjmując nasze człowieczeństwo, powierza je nam i możemy go wzywać: "Jezus", "JHWH zbawia[11]. Imię Jezus obejmuje wszystko: Boga i człowieka oraz całą ekonomię stworzenia i zbawienia. Modlić się, mówiąc "Jezus", oznacza wzywać Go, wołać do Niego w nas. Tylko Jego imię zawiera Obecność, którą oznacza. Jezus jest Zmartwychwstałym i ktokolwiek wzywa Jego Imienia, przyjmuje Syna Bożego, który go umiłował i siebie samego wydał za niego[12].

2667 To bardzo proste wezwanie wiary zostało rozwinięte w tradycji modlitwy w różnych formach na Wschodzie i na Zachodzie. Najczęstszym sformułowaniem, przekazanym przez mnichów z Synaju, z Syrii, z góry Athos jest wezwanie: "Panie, Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nad nami grzesznymi!" Łączy ono hymn chrystologiczny z Flp 2, 6-11 z błaganiem celnika i żebraków o przejrzenie[13]. Przez to wezwanie serce współodczuwa nędzę ludzi i miłosierdzie ich Zbawiciela.

2668 Wezwanie świętego imienia Jezus jest najprostszą drogą nieustannej modlitwy. Często powtarzane z pokorą przez skupione serce, nie rozprasza się w "wielomówstwie" (Mt 6, 7), lecz "zatrzymuje słowo i wydaje owoc przez swą wytrwałość"[14]. Jest możliwe "w każdym czasie", ponieważ nie jest ono czynnością obok jakiejś innej, ale czynnością jedyną, mianowicie miłowaniem Boga, który ożywia i przemienia wszelkie działanie w Chrystusie Jezusie.

2669 Modlitwa Kościoła, podobnie jak wzywa Jego najświętsze Imię, tak samo czci i wielbi Serce Jezusa. Adoruje Słowo Wcielone i Jego Serce, które z miłości do ludzi pozwoliło się przebić naszymi grzechami. Modlitwa chrześcijańska chętnie idzie drogą krzyżową w ślad za Zbawicielem. Kolejne stacje od pretorium po Golgotę i grób wyznaczają drogę Jezusa, który odkupił świat przez swój święty Krzyż.

"Przyjdź, Duchu Święty"

2670 "Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego Panem jest Jezus" (1 Kor 12, 3). Za każdym razem, gdy zaczynamy modlić się do Jezusa, Duch Święty swoją uprzedzającą łaską wprowadza nas na drogę modlitwy. Skoro uczy On nas modlitwy, przypominając nam Chrystusa, to czy nie można modlić się do Niego samego? Właśnie dlatego Kościół zachęca nas, abyśmy codziennie wzywali Ducha Świętego, zwłaszcza na początku i na końcu każdej ważnej czynności.

> Jeśli Duch nie ma być wielbiony, to jakże przebóstwiałby mnie przez chrzest? A jeśli ma być wielbiony, to dlaczego nie ma być przedmiotem szczególnego kultu?[15]

2671 Tradycyjną formą prośby o Ducha Świętego jest wezwanie skierowane do Ojca przez Chrystusa, naszego Pana, by On dał nam Ducha Pocieszyciela[16]. Jezus podkreśla z naciskiem tę prośbę w swoje imię w tej samej chwili, gdy obiecuje dar Ducha Prawdy[17]. Najprostszą i najbardziej bezpośrednią modlitwą jest także tradycyjna modlitwa: "Przyjdź, Duchu Święty". Każda tradycja liturgiczna rozwinęła ją w antyfonach i hymnach:

> Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości[18].

> Królu niebieski, Duchu Pocieszycielu, Duchu Prawdy, wszędzie obecny i napełniający wszystko, skarbcu wszelkiego dobra i źródło Życia, przybądź, zamieszkaj w nas, oczyść nas i zbaw nas, o Ty, któryś jest Dobry![19]

2672 Duch Święty, którego namaszczenie przenika całą naszą istotę, jest wewnętrznym Nauczycielem modlitwy chrześcijańskiej. On jest twórcą żywej tradycji modlitwy. Oczywiście, jest tyle dróg w modlitwie, co modlących się, ale ten sam Duch działa we wszystkich i ze wszystkimi. W komunii Ducha Świętego modlitwa chrześcijańska jest modlitwą w Kościele.

W komunii ze świętą Matką Boga

2673 W modlitwie Duch Święty jednoczy nas z Osobą Jedynego Syna w Jego uwielbionym człowieczeństwie. To przez nie i w nim nasza synowska modlitwa prowadzi do komunii w Kościele z Matką Jezusa[20].

2674 Od wyrażenia w wierze przyzwolenia Maryi w chwili Zwiastowania i niezachwianego podtrzymania go pod krzyżem Jej macierzyństwo rozciąga się odtąd na braci i siostry Jej

Syna, którzy są "pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa"[21]. Jezus, jedyny Pośrednik, jest drogą naszej modlitwy; Maryja, Matka Jezusa i Matka nasza, nie przysłania Go; Ona "wskazuje drogę" (Hodoghitria), jest jej "Znakiem", według tradycyjnej ikonografii na Wschodzie i na Zachodzie.

2675 Na podstawie tego szczególnego współdziałania Maryi z działaniem Ducha Świętego Kościoły rozwinęły modlitwę do świętej Matki Boga, skupiając ją na Osobie Chrystusa ukazanej w Jego misteriach. W niezliczonych hymnach i antyfonach, które wyrażają tę modlitwę, najczęściej występują na przemian dwa dążenia: jedno "uwielbia" Pana za "wielkie rzeczy", jakie uczynił swojej pokornej Służebnicy, a przez Nią wszystkim ludziom[22]; drugie powierza Matce Jezusa błagania i uwielbienia dzieci Bożych, ponieważ Ona zna teraz ludzkość, która w Niej zostaje poślubiona przez Syna Bożego.

2676 Te dwa dążenia modlitwy do Maryi znalazły szczególny wyraz w modlitwie "Zdrowaś Maryjo":

"Zdrowaś Maryjo (Raduj się, Maryjo)". Pozdrowienie anioła Gabriela rozpoczyna modlitwę "Zdrowaś". To sam Bóg, za pośrednictwem anioła, pozdrawia Maryję. W naszej modlitwie ośmielamy się podjąć na nowo pozdrowienie Maryi wraz ze spojrzeniem, jakie Bóg skierował na swą pokorną Służebnicę[23], i cieszymy się z radości, jaką On w Niej znajduje[24].

"Łaski pełna, Pan z Tobą": Dwa słowa pozdrowienia anioła wyjaśniają się wzajemnie. Maryja jest pełna łaski, ponieważ Pan jest z Nią. Łaska, jaką jest napełniona, oznacza obecność Tego, który jest źródłem wszelkiej łaski. "Ciesz się... Córo Jeruzalem... Mocarz pośród ciebie" (So 3,14.17a). Maryja, w której sam Pan przychodzi zamieszkać, jest uosobieniem córy Syjonu, Arką Przymierza, miejscem, gdzie przebywa chwała Pana: jest Ona "przybytkiem Boga z ludźmi" (Ap 21, 3). "Pełna łaski" jest całkowicie oddana Temu, który przychodzi w Niej zamieszkać i którego Ona ma wydać na świat.

"Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus". Po pozdrowieniu anioła czynimy naszym pozdrowienie Elżbiety. "Napełniona Duchem Świętym" (Łk 1, 41) Elżbieta jest pierwsza w długim szeregu pokoleń, które błogosławią Maryję[25]: "Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła..." (Łk 1, 45); Maryja jest "błogosławiona między niewiastami", ponieważ uwierzyła w wypełnienie się słowa Pana. Abraham przez swoją wiarę stał się błogosławieństwem dla "ludów całej ziemi" (Rdz 12, 3). Maryja przez swoją wiarę stała się Matką wierzących, dzięki której wszystkie narody ziemi otrzymują Tego, który jest samym błogosławieństwem Boga: "Błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus".

2677 "Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami..." Zdumiewamy się razem z Elżbietą: "A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?" (Łk 1, 43).

Ponieważ daje nam Jezusa, swego Syna, Maryja jest Matką Boga i Matką naszą; możemy Jej powierzać wszystkie nasze troski i nasze prośby. Ona modli się za nami, podobnie jak modliła się za siebie: "Niech mi się stanie według twego słowa!" (Łk 1, 38). Powierzając się Jej modlitwie, zdajemy się razem z Nią na wolę Bożą: "Bądź wola Twoja".

"Módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej". Prosząc Maryję, by się modliła za nami, uznajemy siebie za biednych grzeszników i zwracamy się do "Matki miłosierdzia", do Całej Świętej. Powierzamy się Jej "teraz", w "dzisiaj" naszego życia. Nasza ufność rozciąga się aż do powierzenia Jej już teraz "godziny naszej śmierci". Modlimy się, by była obecna przy niej jak przy śmierci swojego Syna na krzyżu i w godzinie naszego przejścia przyjęła nas jako nasza Matka[26], by poprowadzić nas do swego Syna Jezusa, do raju.

2678 Pobożność średniowieczna na Zachodzie rozwinęła modlitwę różańcową, wprowadzając ją jako ludową formę zastępczą Modlitwy Godzin. Na Wschodzie litanijna forma Akathistos i Paraklisis pozostała zbliżona do chórowego oficjum w Kościołach bizantyjskich, podczas gdy tradycje: ormiańska, koptyjska i syryjska dawały pierwszeństwo ludowym hymnom i pieśniom ku czci Matki Bożej. Jednakże w Ave Maria, w teotokionach, hymnach św. Efrema czy św. Grzegorza z Nareku tradycja modlitwy jest zasadniczo ta sama.

2679 Maryja jest doskonałą "Orantką", figurą Kościoła. Gdy modlimy się do Niej, wraz z Nią łączymy się z zamysłem Ojca, który posyła swego Syna dla zbawienia wszystkich ludzi. Podobnie jak umiłowany uczeń, przyjmujemy do siebie[27] Matkę Jezusa, która stała się Matką wszystkich żyjących. Możemy modlić się z Nią i do Niej. Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi. Jest z Maryją zjednoczona w nadziei[28].

W skrócie

2680 Modlitwa jest przede wszystkim skierowana do Ojca; w taki sam sposób kieruje się ona do Jezusa, zwłaszcza przez wzywanie Jego świętego imienia: "Panie, Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nad nami grzesznymi!"

2681 "Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus" (1 Kor 12, 3). Kościół zachęca nas, byśmy wzywali Ducha Świętego jako wewnętrznego Nauczyciela modlitwy chrześcijańskiej.

2682 Kościół chętnie modli się w komunii z Dziewicą Maryją ze względu na Jej szczególne współdziałanie z Duchem Świętym, aby razem z Nią uwielbiać wielkie rzeczy, które Bóg uczynił w Niej, oraz by powierzać Jej błagania i uwielbienia.

Artykuł trzeci

PRZEWODNICY MODLITWY

Wielu świadków

2683 Świadkowie, którzy poprzedzili nas w drodze do Królestwa[29], szczególnie ci, których Kościół uznaje za "świętych", uczestniczą w żywej tradycji modlitwy przez wzór swojego życia, przez pozostawione przez nich pisma oraz przez swoją modlitwę dzisiaj. Kontemplują oni Boga, wychwalają Go i nieustannie opiekują się tymi, których pozostawili na ziemi. Wchodząc "do radości" swego Nauczyciela, zostali "postawieni nad wieloma"[30]. Wstawiennictwo jest ich najwyższą służbą zamysłowi Bożemu. Możemy i powinniśmy modlić się do nich, aby wstawiali się za nami i za całym światem.

2684 W komunii świętych rozwinęły się w historii Kościołów różne duchowości. Osobisty charyzmat świadka miłości Boga do ludzi mógł być przekazany, jak na przykład "duch" Eliasza Elizeuszowi[31] i Janowi Chrzcicielowi[32], by uczniowie mogli uczestniczyć w tym duchu[33]. Duchowość znajduje się także w miejscu zetknięcia różnych prądów liturgicznych i teologicznych oraz świadczy o inkulturacji wiary w określone środowisko ludzkie i jego historię. Różne duchowości chrześcijańskie uczestniczą w żywej tradycji modlitwy i są niezbędnymi przewodnikami dla wiernych. W swojej bogatej różnorodności rozszczepiają one czyste i jedyne światło Ducha Świętego.

> Duch jest rzeczywiście miejscem świętych, a święty jest właściwym miejscem dla Ducha, ofiarowuje się on bowiem, by zamieszkiwać z Bogiem, i został nazwany Jego świątynią[34].

Słudzy modlitwy

2685 Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Zbudowana na sakramencie małżeństwa jest "Kościołem domowym", w którym dzieci Boże uczą się modlitwy "jak Kościół" oraz wytrwałości w modlitwie. Szczególnie dla małych dzieci codzienna modlitwa rodzinna jest pierwszym świadectwem żywej pamięci Kościoła, cierpliwie pobudzanej przez Ducha Świętego.

2686 Wyświęceni do posługi są również odpowiedzialni za formowanie do modlitwy swoich braci i sióstr w Chrystusie. Jako słudzy Dobrego Pasterza zostali wyświęceni, by

prowadzić Lud Boży do żywych źródeł modlitwy, jakimi są: słowo Boże, liturgia, życie teologalne, "dzisiaj" Boga w konkretnych sytuacjach[35].

2687 Wielu zakonników poświęciło całe swoje życie modlitwie. Już na pustyni egipskiej pustelnicy, mnisi i mniszki poświęcali swój czas uwielbianiu Boga i wstawianiu się za Jego ludem. Życie konsekrowane nie może istnieć ani rozwijać się bez modlitwy; jest ona jednym z żywych źródeł kontemplacji i życia duchowego w Kościele.

2688 Celem katechezy dzieci, młodzieży i dorosłych jest to, by słowo Boże było rozważane w modlitwie osobistej, aktualizowane w modlitwie liturgicznej oraz stale uwewnętrzniane, by wydało swój owoc w nowym życiu. Katecheza jest także miejscem, w którym pobożność ludowa może zostać poddana ocenie i wychowaniu[36] Nauczenie się na pamięć podstawowych modlitw jest niezbędnym oparciem w życiu modlitwy; ważne jest jednak to, by doprowadzić do zasmakowania w jej treści[37] .

2689 Grupy modlitewne, jak również "szkoły modlitwy", są dziś jednym ze znaków i jednym z bodźców odnowy modlitwy w Kościele, pod warunkiem że czerpią z autentycznych źródeł modlitwy chrześcijańskiej. Troska o jedność jest znakiem prawdziwej modlitwy w Kościele.

2690 Duch Święty udziela niektórym wiernym daru mądrości, wiary i rozeznania dotyczącego tego dobra wspólnego, jakim jest modlitwa (kierownictwo duchowe). Osoby, które zostały obdarzone tym darem, są prawdziwymi sługami żywej tradycji modlitwy:

> Dlatego właśnie dusza, która chce postąpić w doskonałości, powinna – według rady św. Jana od Krzyża – "dobrze uważać, w jakie ręce się oddaje, albowiem jaki jest mistrz, taki będzie uczeń; jaki jest ojciec, taki będzie syn". Co więcej: "Przewodnicy duchowi winni być nie tylko mądrzy i roztropni, ale także posiadać szczególne doświadczenie. Jeśli przewodnicy duchowi nie mają doświadczenia w życiu duchowym, nie będą zdolni pokierować duszami, gdy Bóg będzie je chciał prowadzić, ponieważ oni ich nie zrozumieją"[38] .

Miejsca sprzyjające modlitwie

2691 Kościół, dom Boży, jest właściwym miejscem modlitwy liturgicznej dla wspólnoty parafialnej. Jest on również uprzywilejowanym miejscem adoracji rzeczywistej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Wybór sprzyjającego miejsca nie jest obojętny dla prawdziwości modlitwy:

– Dla modlitwy osobistej może to być "kącik modlitewny" z Pismem świętym i obrazami, by trwać tam "w ukryciu" przed naszym Ojcem[39]; w rodzinie chrześcijańskiej taki rodzaj małego oratorium sprzyja wspólnej modlitwie.

– W okolicach, gdzie istnieją klasztory, powołaniem tych wspólnot jest sprzyjanie dzieleniu Modlitwy Godzin z wiernymi oraz umożliwianie im samotności koniecznej dla bardziej intensywnej modlitwy osobistej[40].

– Pielgrzymki przypominają naszą wędrówkę na ziemi ku niebu. Tradycyjnie już są one czasem intensywnej odnowy modlitwy. Dla pielgrzymów poszukujących właściwych im żywych źródeł sanktuaria są wyjątkowymi miejscami przeżywania "jako Kościół" form modlitwy chrześcijańskiej.

W skrócie

2692 W swojej modlitwie Kościół pielgrzymujący jest złączony z modlitwą świętych, których usilnie prosi o wstawiennictwo.

2693 Różne duchowości chrześcijańskie uczestniczą w żywej tradycji modlitwy i są cennymi przewodnikami w życiu duchowym.

2694 Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy.

2695 Pomoc dotyczącą modlitwy zapewniają w Kościele: wyświęceni do posługi, życie konsekrowane, katecheza, grupy modlitewne i "kierownictwo duchowe".

2696 Miejscami najbardziej sprzyjającymi modlitwie są: osobiste lub rodzinne oratorium, klasztory, sanktuaria pielgrzymkowe, a przede wszystkim kościół, który jest właściwym miejscem modlitwy liturgicznej dla wspólnoty parafialnej oraz uprzywilejowanym miejscem adoracji eucharystycznej.

Rozdział trzeci

ŻYCIE MODLITWY

2697 Modlitwa jest życiem nowego serca. Powinna ożywiać nas w każdej chwili. Tymczasem zapominamy o Tym, który jest naszym Życiem i naszym Wszystkim. Dlatego więc mistrzowie życia duchowego, zgodnie z tradycją ksiąg Powtórzonego Prawa i Proroków, kładą nacisk na modlitwę jako "pamięć o Bogu", częste budzenie "pamięci

serca": "Trzeba przypominać sobie o Bogu częściej, niż oddychamy"[1]. Nie można jednak modlić się "w każdym czasie", jeśli pragnąc takiej modlitwy, nie modlimy się w pewnych chwilach: są to szczególne momenty modlitwy chrześcijańskiej, jeśli chodzi o intensywność i trwanie.

2698 Tradycja Kościoła proponuje wiernym pewien rytm modlitwy, mający podtrzymywać modlitwę nieustanną. Niektóre z nich są codzienne: modlitwa poranna i wieczorna, przed jedzeniem i po jedzeniu, Liturgia Godzin. Niedziela, skupiona wokół Eucharystii, jest uświęcana przede wszystkim przez modlitwę. Cykl roku liturgicznego i jego wielkie święta są podstawowym rytmem życia modlitewnego chrześcijan.

2699 Pan prowadzi każdą osobę drogami i sposobami, zgodnymi z Jego upodobaniem. Każdy wierny odpowiada Mu zgodnie z postanowieniem swojego serca i osobistą formą swojej modlitwy. Tradycja chrześcijańska zachowała jednak trzy główne formy życia modlitwy: modlitwa ustna, rozmyślanie, kontemplacja. Ich wspólną cechą jest skupienie serca. Ta czujność w zachowywaniu słowa i trwaniu w obecności Boga czyni z tych trzech form intensywne chwile życia modlitwy.

Artykuł pierwszy

FORMY MODLITWY

I. Modlitwa ustna

2700 Bóg przez swoje Słowo mówi do człowieka. Przez słowa, wypowiadane w myśli lub na głos, nasza modlitwa nabiera kształtu. Najważniejsza jednak jest obecność serca w Tym, do kogo mówimy w modlitwie. To, "czy nasza modlitwa będzie wysłuchana, nie zależy od ilości słów, lecz od zapału naszych dusz"[2].

2701 Modlitwa ustna jest niezbędnym elementem życia chrześcijańskiego. Uczniów, przyciąganych cichą modlitwą Nauczyciela, uczy On modlitwy ustnej : "Ojcze nasz". Jezus modlił się nie tylko modlitwami liturgicznymi Synagogi; Ewangelie ukazują nam, jak wypowiadał głośno swoją modlitwę osobistą, od wzniosłego błogosławieństwa Ojca[3] aż do trwogi w Getsemani[4].

2702 Potrzeba połączenia zmysłów z modlitwą wewnętrzną jest zgodna z wymaganiem naszej ludzkiej natury. Jesteśmy ciałem i duchem i dlatego odczuwamy potrzebę

wyrażenia na zewnątrz naszych uczuć. Musimy modlić się całą naszą istotą, by nadać naszemu błaganiu jak największą moc.

2703 Potrzeba ta odpowiada również wymaganiu Bożemu. Bóg szuka czcicieli w Duchu i Prawdzie, a w konsekwencji modlitwy żywej, wznoszącej się z głębi duszy. Oczekuje On również wyrazu zewnętrznego, który łączy ciało z modlitwą wewnętrzną, ponieważ składa Mu ona doskonały hołd z tego wszystkiego, do czego ma On prawo.

2704 Ponieważ modlitwa ustna ma charakter zewnętrzny i jest w pełni ludzka, jest przede wszystkim modlitwą tłumów. Ale nawet modlitwa najbardziej wewnętrzna nie powinna pomijać modlitwy ustnej. Modlitwa staje się wewnętrzna w takiej mierze, w jakiej uświadamiamy sobie Tego, "do którego mówimy"[5]. Wtedy modlitwa ustna staje się pierwszym stopniem modlitwy kontemplacyjnej.

II. Rozmyślanie

2705 Rozmyślanie polega przede wszystkim na poszukiwaniu. Duch szuka zrozumienia pytań "dlaczego" i "jak" życia chrześcijańskiego, aby przylgnąć do tego, o co Bóg prosi, i udzielić na to odpowiedzi. Potrzebna jest do tego trudna do osiągnięcia uwaga. Zazwyczaj pomagają w tym księgi, które chrześcijanie mają do dyspozycji: Pismo święte, zwłaszcza Ewangelia, święte obrazy, teksty liturgiczne z dnia i danego okresu liturgicznego, pisma mistrzów duchowych, dzieła z zakresu duchowości, wielka księga stworzenia oraz księga historii, karta Bożego "dzisiaj".

2706 Rozmyślanie nad tym, co się czyta, prowadzi do przyswojenia sobie treści przez odniesienie jej do siebie samego. Tu otwiera się inna księga: księga życia. Przechodzi się od myślenia do rzeczywistości. W zależności od stopnia pokory i wiary odkrywamy dążenia, które działają w sercu, i możemy je rozeznawać. Chodzi o czynienie prawdy, by dojść do Światła: "Panie, co chcesz, abym czynił?"

2707 Metody rozmyślania są tak zróżnicowane jak mistrzowie życia duchowego. Chrześcijanin powinien dążyć do rozmyślania w sposób regularny; w przeciwnym razie będzie podobny do trzech pierwszych rodzajów gleby z przypowieści o siewcy[6]. Jednak metoda jest tylko przewodnikiem; ważne jest, by iść naprzód z Duchem Świętym jedyną drogą modlitwy, którą jest Jezus Chrystus.

2708 Rozmyślanie pobudza myśl, wyobraźnię, uczucie, pragnienie. Takie uaktywnienie jest konieczne do pogłębienia pewności wiary, pobudzenia nawrócenia serca i umocnienia woli, by iść za Chrystusem. Modlitwa chrześcijańska chętnie podejmuje rozmyślanie o

"misteriach Chrystusa", na przykład w lectio divina lub w różańcu. Ta forma refleksji modlitewnej ma ogromną wartość, jednak modlitwa chrześcijańska powinna zdążać jeszcze dalej: do poznania miłości Pana Jezusa, do zjednoczenia z Nim.

III. Kontemplacja

2709 Co to jest kontemplacja? Św. Teresa odpowiada: "Kontemplacja myślna nie jest, według mnie, niczym innym jak głębokim związkiem przyjaźni, w którym rozmawiamy sam na sam z Bogiem, w przekonaniu, że On nas kocha"[7].

Kontemplacja szuka Tego, "którego miłuje dusza moja" (Pnp 1, 7)[8], to znaczy Jezusa, a w Nim Ojca. Jest On poszukiwany, a pragnienie Boga jest zawsze początkiem miłości; jest On poszukiwany w czystej wierze, w tej wierze, która sprawia nasze narodzenie z Niego i życie w Nim. W czasie kontemplacji można jeszcze rozmyślać, w każdym jednak razie spojrzenie kieruje się na Pana.

2710 Wybór czasu i długości trwania kontemplacji zależy od zdecydowania woli, objawiającej tajemnice serca. Nie kontemplujemy wtedy, kiedy mamy czas: znajdujemy czas, by być dla Pana, z silnym postanowieniem, aby Mu go później nie odbierać, niezależnie od doświadczeń czy oschłości spotkania. Nie zawsze można rozmyślać, ale zawsze można wejść w kontemplację, niezależnie od warunków zdrowia, pracy czy uczuciowości. Serce jest miejscem poszukiwania i spotkania, w ubóstwie i w wierze.

2711 Wejście w kontemplację jest analogiczne do wejścia w liturgię eucharystyczną: jest nim "skupienie" serca; poddanie całej naszej istoty tchnieniu Ducha Świętego; zamieszkanie w domu Pańskim, jakim jesteśmy; pobudzenie wiary, by wejść w obecność Tego, który nas oczekuje; zrzucenie wszelkich masek i zwrócenie serca do kochającego nas Pana, aby oddać się Mu jako ofiara, która zostanie oczyszczona i przekształcona.

2712 Kontemplacja jest modlitwą dziecka Bożego, grzesznika, któremu przebaczono, który zgadza się na przyjęcie miłości, jaką jest kochany, i chce na nią odpowiedzieć jeszcze bardziej kochając[9]. Jest on jednak świadomy, że jego odwzajemniająca miłość jest tą miłością, którą Duch rozlewa w jego sercu, albowiem wszystko jest łaską od Boga. Kontemplacja jest pokornym i ubogim powierzeniem się miłującej woli Ojca w coraz głębszym zjednoczeniu z Jego umiłowanym Synem.

2713 Kontemplacja jest więc najprostszym sposobem wyrażenia tajemnicy modlitwy. Jest ona darem, łaską; nie można przyjąć jej inaczej jak tylko w pokorze i ubóstwie. Kontemplacja jest związkiem przymierza ustanowionym przez Boga w głębi naszego

bytu[10]. Kontemplacja jest komunią: Trójca Święta kształtuje w niej człowieka – obraz Boży – "na swoje podobieństwo".

2714 Kontemplacja jest także najbardziej intensywnym czasem modlitwy. W niej Ojciec sprawia w nas "przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka", by Chrystus zamieszkał przez wiarę w naszych sercach i abyśmy zostali "wkorzenieni i ugruntowani" w miłości (Ef 3,16-17).

2715 Kontemplacja jest spojrzeniem wiary utkwionym w Jezusa Chrystusa. "Wpatruję się w Niego, a On wpatruje się we mnie" – mówił do swego świętego proboszcza wieśniak z Ars modlący się przed tabernakulum. Ta uwaga zwrócona na Niego jest wyrzeczeniem się własnego "ja". Jego spojrzenie oczyszcza serce. Światło spojrzenia Jezusa oświeca oczy naszego serca; uczy nas widzieć wszystko w świetle Jego prawdy i Jego współczucia dla wszystkich ludzi. Kontemplacja kieruje również wzrok na misteria życia Chrystusa. W ten sposób uczy "wewnętrznego poznania Pana", by Go coraz bardziej kochać i iść za Nim[11].

2716 Kontemplacja jest słuchaniem słowa Bożego. Słuchanie to, dalekie od bierności, jest posłuszeństwem wiary, bezwarunkowym przyjęciem go przez sługę i miłującym przylgnięciem dziecka. Uczestniczy ono w "tak" Syna, który stał się Sługą, i w "Fiat" Jego pokornej Służebnicy.

2717 Kontemplacja jest milczeniem, "symbolem świata, który nadchodzi"[12], lub "milczącą miłością"[13]. Słowa w kontemplacji nie mają charakteru dyskursywnego, lecz są niczym iskry, które zapalają ogień miłości. W tym milczeniu, nieznośnym dla człowieka "zewnętrznego", Ojciec wypowiada do nas swoje Słowo, które przyjmuje ciało, cierpi, umiera i zmartwychwstaje, a Duch przybrania za synów pozwala nam uczestniczyć w modlitwie Jezusa.

2718 Kontemplacja jest zjednoczeniem z modlitwą Jezusa w takim stopniu, w jakim pozwala uczestniczyć w Jego misterium. Misterium Chrystusa jest sprawowane przez Kościół w Eucharystii, a Duch Święty ożywia je w kontemplacji, aby zostało ukazane przez czynną miłość.

2719 Kontemplacja jest komunią miłości przynoszącą Życie dla wielu w takiej mierze, w jakiej jest ona zgodą na trwanie w nocy wiary. Paschalna Noc Zmartwychwstania przechodzi przez noc agonii i grobu. Są to trzy szczególne chwile Godziny Jezusa, które Jego Duch (a nie "słabe ciało") ożywia w kontemplacji. Trzeba zgodzić się, by "czuwać z Nim jedną godzinę"[14].

W skrócie

2720 Kościół zachęca wiernych do regularnej modlitwy: modlitw codziennych, Liturgii Godzin, niedzielnej Eucharystii, świąt roku liturgicznego.

2721 Tradycja chrześcijańska obejmuje trzy główne formy życia modlitwy: modlitwę ustną, rozmyślanie i kontemplację. Skupienie serca jest ich wspólną cechą.

2722 Modlitwa ustna, oparta na zjednoczeniu ciała i ducha w naturze ludzkiej, włącza ciało w modlitwę wewnętrzną serca, za przykładem Chrystusa modlącego się do swojego Ojca i uczącego swoich uczniów modlitwy "Ojcze nasz".

2723 Rozmyślanie jest modlitewnym poszukiwaniem, które pobudza myśl, wyobraźnię, uczucie, pragnienie. Jego celem jest przyswojenie sobie w wierze rozważanego przedmiotu, odniesionego do rzeczywistości naszego życia.

2724 Kontemplacja myślna jest prostą formą wyrażenia tajemnicy modlitwy. Jest spojrzeniem wiary utkwionym w Jezusa, słuchaniem słowa Bożego, milczącą miłością. Urzeczywistnia ona zjednoczenie z modlitwą Chrystusa w takim stopniu, w jakim pozwala nam uczestniczyć w Jego misterium.

Artykuł drugi

WALKA MODLITWY

2725 Modlitwa jest darem łaski oraz zdecydowaną odpowiedzią z naszej strony. Zawsze zakłada ona pewien wysiłek. Wielcy ludzie modlitwy Starego Przymierza przed Chrystusem, jak również Matka Boża i święci wraz z Chrystusem pouczają nas, że modlitwa jest walką. Przeciw komu? Przeciw nam samym i przeciw podstępom kusiciela, który robi wszystko, by odwrócić człowieka od modlitwy, od zjednoczenia z Bogiem. Modlimy się tak, jak żyjemy, ponieważ tak żyjemy, jak się modlimy. Jeśli nie chcemy stale postępować według Ducha Chrystusa, nie możemy także stale modlić się w Jego imię. "Duchowa walka" nowego życia chrześcijanina jest nieodłączna od walki modlitwy.

I. Zarzuty wobec modlitwy

2726 W walce modlitwy musimy przeciwstawiać się – w nas samych i wokół nas – błędnym pojęciom o modlitwie. Niektórzy widzą w niej zwykły proces psychologiczny, inni wysiłek koncentracji, by dojść do pustki wewnętrznej. Jeszcze inni zaliczają ją do postaw i słów rytualnych. W podświadomości wielu chrześcijan modlitwa jest zajęciem, nie dającym się pogodzić z tym wszystkim, co mają do zrobienia; nie mają na nią czasu. Ci, którzy szukają Boga przez modlitwę, szybko zniechęcają się, gdyż nie wiedzą, iż modlitwa pochodzi również od Ducha Świętego, a nie od nich samych.

2727 Musimy również przeciwstawiać się mentalności "tego świata"; wsącza się ona w nas, jeśli nie jesteśmy czujni; na przykład prawdziwe miałoby być tylko to, co zostało sprawdzone rozumowo i naukowo (tymczasem modlitwa jest tajemnicą, która przekracza naszą świadomość i podświadomość); wartości produkcyjne i wydajność (modlitwa jest nieproduktywna, a zatem bezużyteczna); zmysłowość i wygodnictwo, kryteria prawdy, dobra i piękna (tymczasem modlitwa, "umiłowanie Piękna" jest pochłonięta chwałą Boga żywego i prawdziwego); przeciwstawiając modlitwę aktywizmowi, przedstawia się ją jako ucieczkę od świata. Tymczasem modlitwa chrześcijańska nie jest odwróceniem się od historii ani ucieczką od życia.

2728 Wreszcie, nasza walka powinna przeciwstawiać się temu, co odczuwamy jako nasze niepowodzenia w modlitwie: zniechęcenie z powodu oschłości, zasmucenie, że nie wszystko dajemy Panu, gdyż mamy "wiele posiadłości"[15], zawód, że nie zostaliśmy wysłuchani zgodnie z naszą własną wolą, zraniona pycha, która utwierdza się wskutek naszego poczucia niegodności, ponieważ jesteśmy grzesznikami, uczulenie na bezinteresowność modlitwy itd. Wniosek jest zawsze ten sam: po co się modlić? Aby przezwyciężyć te przeszkody, trzeba walczyć o pokorę, ufność i wytrwałość.

II. Pokorna czujność serca

Wobec trudności w modlitwie

2729 Najczęstszą trudnością w naszej modlitwie jest roztargnienie. W modlitwie ustnej może ono dotyczyć wyrazów i ich sensu; o wiele bardziej może dotyczyć Tego, do którego się modlimy w modlitwie ustnej (liturgicznej czy osobistej), w czasie rozmyślania i podczas kontemplacji. Próba odrzucenia roztargnienia równałaby się popadnięciu w jego sidła, podczas gdy wystarczy powrócić do swego serca: roztargnienie wyjawia nam, do czego jesteśmy przywiązani, i pokorne uświadomienie sobie tego przed Panem powinno obudzić naszą miłość przede wszystkim do Niego przez zdecydowane ofiarowanie Mu naszego serca, by je oczyścił. Tu właśnie ma miejsce walka: chodzi o wybór Pana, któremu mamy służyć[16].

2730 Od strony pozytywnej walka przeciw naszemu zaborczemu i władczemu "ja" polega na czuwaniu, na prostocie serca. Gdy Jezus kładzie nacisk na potrzebę czuwania, chodzi zawsze o czuwanie w odniesieniu do Niego, do Jego Przyjścia w dniu ostatecznym i każdego dnia: "dzisiaj". Oblubieniec przychodzi pośród nocy; światłem, które nie powinno zgasnąć, jest światło wiary: "O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza»" (Ps 27, 8).

2731 Inną trudnością, zwłaszcza dla tych, którzy chcą się modlić szczerze, jest oschłość. Jest ona elementem kontemplacji, gdy serce jest wyjałowione, nie znajdując upodobania w myślach, wspomnieniach i uczuciach, nawet duchowych. Jest to chwila czystej wiary, która wiernie trwa przy Jezusie w agonii i w grobie. "Jeżeli ziarno pszenicy obumrze, przynosi plon obfity" (J 12, 24). Jeśli oschłość pochodzi z braku korzeni, gdyż słowo padło na skałę, wówczas walka zależy od nawrócenia[17].

Wobec pokus w modlitwie

2732 Najczęstszą i najbardziej ukrytą pokusą jest nasz brak wiary. Objawia się on nie tyle przez wyznane niedowiarstwo, co przez faktyczny wybór. Gdy zaczynamy się modlić, natychmiast tysiące prac i kłopotów, uznanych za bardzo pilne, wchodzą na pierwsze miejsce; i znowu jest to chwila prawdy serca i wyboru miłości. Zwracamy się do Pana jako do naszej ostatniej ucieczki: ale czy naprawdę w to wierzymy? Albo bierzemy Pana za sprzymierzeńca, ale serce ciągle jeszcze pozostaje zarozumiałe. W każdym przypadku nasz brak wiary ukazuje, że nie jesteśmy jeszcze w postawie serca pokornego: "beze Mnie nic nie możecie uczynić" (J 15, 5).

2733 Inną pokusą, która wynika z zarozumiałości, jest znużenie. Ojcowie duchowni rozumieją przez nie rodzaj depresji na skutek porzucenia ascezy, zmniejszenia czujności, zaniedbania serca. "Duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe" (Mt 26, 41). Z im większej wysokości się spada, tym bardziej jest to bolesne. Bolesne zniechęcenie jest odwrotnością zarozumiałości. Kto jest pokorny, nie dziwi się swojej nędzy, ponieważ prowadzi go ona do większej ufności i wytrwania w stałości.

III. Synowska ufność

2734 Synowska ufność jest poddawana próbie i potwierdza się w ucisku[18]. Zasadnicza trudność dotyczy modlitwy prośby, wstawiennictwa za siebie lub za innych. Niektórzy przestają w ogóle się modlić, ponieważ – jak sądzą – ich prośba nie zostaje wysłuchana. Pojawiają się dwa pytania: dlaczego uważamy, że nasza prośba nie została wysłuchana? W jaki sposób nasza modlitwa jest wysłuchana, "skuteczna "?

Dlaczego skarżymy się, że nie jesteśmy wysłuchani?

2735 Najpierw powinien zdziwić nas pewien fakt. Gdy chwalimy Boga lub składamy Mu dziękczynienie za wszelkie dobrodziejstwa, nie troszczymy się o to, by wiedzieć, czy nasza modlitwa jest Mu miła. Chcemy natomiast zobaczyć wynik naszej prośby. Jaki więc obraz Boga motywuje naszą modlitwę: czy jest On środkiem do wykorzystania, czy też Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa?

2736 Czy jesteśmy przekonani, że "nie umiemy się modlić tak, jak trzeba" (Rz 8, 26)? Czy prosimy Boga o "stosowne dobra"? Nasz Ojciec dobrze wie, czego nam potrzeba, zanim Go o to poprosimy[19], lecz oczekuje naszej prośby, ponieważ godność Jego dzieci polega na ich wolności. Trzeba więc modlić się w Jego Duchu wolności, by móc prawdziwie poznać Jego wolę[20].

2737 "Nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie... Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz" (Jk 4, 2-3)[21]. Jeżeli prosimy sercem podzielonym, "cudzołożnym" (Jk 4, 4), Bóg nie może nas wysłuchać, gdyż chce naszego dobra, naszego życia. "A może utrzymujecie, że na próżno Pismo mówi: «Zazdrośnie pożąda On ducha, którego w nas utwierdził»?" (Jk 4, 5). Nasz Bóg jest o nas "zazdrosny", co jest znakiem prawdy Jego miłości. Wejdźmy w pragnienie Jego Ducha, a będziemy wysłuchani:

> Nie martw się, jeśli nie otrzymujesz natychmiast od Boga tego, o co Go prosisz; oznacza to, że chce On przysporzyć ci dobra przez twoją wytrwałość w pozostawaniu z Nim na modlitwie[22]. Chce, by nasze pragnienie potwierdziło się w modlitwie. Tak nas przygotowuje do przyjęcia tego, co jest gotów nam dać[23].

W jaki sposób nasza modlitwa jest skuteczna?

2738 Objawienie modlitwy w ekonomii zbawienia uczy nas, że wiara opiera się na działaniu Boga w historii. Ufność synowska zrodziła się dzięki Jego wyjątkowemu działaniu: przez Mękę i Zmartwychwstanie Jego Syna. Modlitwa chrześcijańska jest współpracą z Jego Opatrznością, z Jego zamysłem miłości do ludzi.

2739 U św. Pawła ufność ta jest śmiała[24], oparta na modlitwie Ducha w nas i na wiernej miłości Ojca, który dał nam swojego Syna jedynego[25]. Przemiana modlącego się serca jest pierwszą odpowiedzią na naszą prośbę.

2740 Modlitwa Jezusa czyni z modlitwy chrześcijańskiej skuteczną prośbę. On jest jej wzorem, modli się w nas i z nami. Skoro serce Syna szuka tylko tego, co podoba się Ojcu, to czy serca przybranych dzieci mogłyby bardziej przywiązywać się do darów niż do Dawcy?

2741 Jezus modli się również za nas, w naszym imieniu i dla naszego dobra. Wszystkie nasze prośby zostały raz na zawsze włączone w Jego wołanie na krzyżu i wysłuchane przez Ojca w Jego Zmartwychwstaniu. Dlatego więc nie przestaje On wstawiać się za nami u Ojca[26]. Jeśli nasza modlitwa jest zdecydowanie zjednoczona z modlitwą Jezusa, w zaufaniu i synowskiej śmiałości, otrzymujemy wszystko, o co prosimy w Jego imię, a nawet o wiele więcej niż to: otrzymujemy samego Ducha Świętego, który posiada wszystkie dary.

IV. Wytrwać w miłości

2742 "Nieustannie się módlcie" (1 Tes 5,17), "dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa" (Ef 5, 20), "wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych" (Ef 6,18). "Nie zostało nam nakazane nieustannie pracować, czuwać, prosić, natomiast prawem jest dla nas modlitwa nieustanna"[27]. Ten niezmordowany zapał może płynąć tylko z miłości. Wbrew naszemu znużeniu i lenistwu walka modlitwy jest walką pokornej, ufnej i wytrwałej miłości. Miłość ta otwiera nasze serca na trzy oświecające i ożywiające prawdy dotyczące modlitwy:

2743 Modlitwa jest zawsze możliwa. Czas chrześcijanina jest czasem Chrystusa Zmartwychwstałego, który jest "z nami przez wszystkie dni" (Mt 28, 20), niezależnie od jakichkolwiek burz[28]. Nasz czas jest w ręku Boga:

> Można modlić się często i gorąco. Nawet na targu czy w czasie samotnej przechadzki, siedząc w swoim sklepiku czy też kupując lub sprzedając, a nawet przy gotowaniu[29].

2744 Modlitwa jest życiową koniecznością. Dowód przez przeciwieństwo jest nie mniej przekonujący: jeśli nie pozwalamy prowadzić się Duchowi, popadamy w niewolę grzechu[30]. Jakże Duch Święty może być "naszym Życiem", jeśli nasze serce jest od Niego daleko?

> Nic nie jest tak ważne jak modlitwa; sprawia ona, że to co niemożliwe, staje się możliwe, to, co trudne, staje się łatwe. Jest niemożliwe, aby grzeszył człowiek, który się modli[31].
>
> Kto się modli, z pewnością się zbawia; kto się nie modli, z pewnością się potępia[32].

2745 Modlitwa i życie chrześcijańskie są nierozłączne, gdyż chodzi o tę samą miłość i o to samo wyrzeczenie, które wypływa z miłości; tę samą synowską i miłującą zgodność z zamysłem miłości Ojca; tę samą przekształcającą jedność w Duchu Świętym, który coraz bardziej nas upodabnia do Jezusa Chrystusa; tę samą miłość do wszystkich ludzi, tę miłość, jaką Jezus nas umiłował. "Wszystko da wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali" (J 15, 16-17).

> Ten tylko modli się nieustannie, kto modlitwę łączy z czynami, a czyny z modlitwą. Tylko w ten sposób możemy uznać za możliwą do urzeczywistnienia zasadę nieustannej modlitwy[33].

ARCYKAPŁAŃSKA MODLITWA JEZUSA

2746 Gdy nadeszła Jego Godzina, Jezus modli się do Ojca[34]. Jego modlitwa – najdłuższa z przekazanych nam przez Ewangelię – obejmuje całą ekonomię stworzenia i zbawienia, jak również Jego Śmierć i Zmartwychwstanie. Modlitwa Godziny Jezusa pozostaje na zawsze Jego modlitwą, podobnie jak Jego Pascha, która wypełniła się "raz na zawsze", pozostaje obecna w liturgii Jego Kościoła.

2747 Tradycja chrześcijańska słusznie nazywa ją "modlitwą arcykapłańską" Jezusa. Jest to modlitwa naszego Arcykapłana; jest ona nieodłączna od Jego Ofiary, od Jego "przejścia" (Pascha) do Ojca, przez które został całkowicie "poświęcony" Ojcu[35].

2748 W tej ofiarniczej modlitwie paschalnej wszystko zostało w Nim ponownie zjednoczone[36]: Bóg i świat; Słowo i ciało; życie wieczne i czas; miłość, która się wydaje, i grzech, który ją zdradza; uczniowie będący jej świadkami oraz ci, którzy uwierzą w Niego dzięki ich słowu; uniżenie i chwała. Jest to modlitwa jedności.

2749 Jezus wypełnił całkowicie dzieło Ojca i Jego modlitwa – podobnie jak Jego Ofiara – rozciąga się aż po spełnienie się czasu. Modlitwa Godziny napełnia czasy ostateczne i kieruje je do ich spełnienia. Jezus, Syn, któremu Ojciec dał wszystko, powierzył się całkowicie Ojcu; jednocześnie wyraża się z niezależną wolnością[37] dzięki władzy, jaką Ojciec dał Mu nad wszystkim. Syn, który stał się Sługą, jest Panem, Pantokratorem. Nasz

Arcykapłan, który modli się za nas, jest także Tym, który modli się w nas, i jest Bogiem, który nas wysłuchuje.

2750 Jedynie wnikając w święte Imię Pana Jezusa, możemy przyjąć – od wewnątrz – modlitwę, jakiej On nas uczy: "Ojcze nasz!" Jego modlitwa arcykapłańska inspiruje – od wewnątrz – wielkie prośby zawarte w "Ojcze nasz": troskę o imię Ojca[38], pragnienie Jego Królestwa (chwała[39]), wypełnianie woli Ojca, Jego zamysł zbawienia[40] oraz wyzwolenie od zła[41].

2751 Wreszcie, właśnie w tej modlitwie Jezus objawia i daje nam nierozłączne "poznanie" Ojca i Syna[42], które jest samą tajemnicą życia modlitwy.

W skrócie

2752 Modlitwa zakłada wysiłek oraz walkę przeciw nam samym i przeciw podstępom kusiciela. Walka modlitwy jest nieodłączna od "walki duchowej", koniecznej do stałego postępowania według Ducha Chrystusa: modlimy się tak, jak żyjemy, ponieważ żyjemy tak, jak się modlimy.

2753 W walce modlitwy musimy przeciwstawiać się błędnym pojęciom, różnym prądom umysłowym, doświadczeniu naszych niepowodzeń. Na te pokusy, które powodują zwątpienie w użyteczność czy nawet w możliwość modlitwy, należy odpowiadać pokorą, ufnością i wytrwałością.

2754 Podstawowymi trudnościami w praktykowaniu modlitwy są roztargnienie i oschłość. Środkiem zaradczym jest wiara, nawrócenie i czujność serca.

2755 Dwiema najczęstszymi pokusami zagrażającymi modlitwie są brak wiary i znużenie, które jest pewną formą depresji na skutek porzucenia ascezy, co prowadzi do zniechęcenia.

2756 Synowska ufność zostaje wystawiona na próbę, gdy mamy wrażenie, że nie zawsze jesteśmy wysłuchiwani. Ewangelia wzywa nas do postawienia sobie pytania o zgodność naszej modlitwy z pragnieniem Ducha.

2757 "Nieustannie się módlcie" (1 Tes 5,17). Modlitwa jest zawsze możliwa. Jest nawet życiową koniecznością. Modlitwa i życie chrześcijańskie są nierozłączne.

2758 Modlitwa Godziny Jezusa, słusznie nazywana "modlitwą arcykapłańską"[43], streszcza całą ekonomię stworzenia i zbawienia. Inspiruje wielkie prośby zawarte w modlitwie "Ojcze nasz".

Dział drugi
MODLITWA PAŃSKA "OJCZE NASZ"

2759 "Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył swoich uczniów»" (Łk 11,1). W odpowiedzi na tę prośbę Pan powierza swoim uczniom i swojemu Kościołowi podstawową modlitwę chrześcijańską. Św. Łukasz podaje krótki jej tekst (pięć próśb)[1], św. Mateusz natomiast wersję poszerzoną (siedem próśb)[2]. Tradycja liturgiczna Kościoła przyjęła tekst św. Mateusza (Mt 6, 9-13):

Ojcze nasz, któryś jest w niebie,
święć się imię Twoje;
przyjdź Królestwo Twoje;
bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;
i odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;
i nie wódź nas na pokuszenie,
ale nas zbaw ode Złego.

2760 Bardzo wcześnie przyjął się w liturgii zwyczaj dodawania doksologii na zakończenie Modlitwy Pańskiej. W Didache[3]: "Bo Twoja jest potęga i chwała na wieki". Konstytucje Apostolskie[4] dodają na początku "Królestwo" i ta właśnie formuła została aktualnie przyjęta w modlitwie ekumenicznej. Tradycja bizantyjska po "chwała" dodaje: "Ojca, Syna i Ducha Świętego". Mszał Rzymski rozwija ostatnią prośbę[5] w wyraźnej perspektywie "oczekiwania błogosławionej nadziei" (Tt 2, 13) oraz przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa, potem następuje aklamacja wypowiadana przez zgromadzenie albo powtórzenie doksologii z Konstytucji Apostolskich.

Artykuł pierwszy

"STRESZCZENIE CAŁEJ EWANGELII"

2761 "Modlitwa Pańska jest rzeczywiście streszczeniem całej Ewangelii"[6]. "Gdy Pan przekazał nam tę formułę modlitwy, dodał: «Proście, a będzie wam dane» (Łk 11, 9). Każdy może więc kierować ku niebu różne modlitwy według swoich potrzeb, ale zaczynając zawsze od Modlitwy Pańskiej, która pozostaje modlitwą podstawową"[7].

I. W centrum Pisma świętego

2762 Po ukazaniu, że Psalmy są zasadniczym pokarmem modlitwy chrześcijańskiej i łączą się z prośbami modlitwy "Ojcze nasz", św. Augustyn kończy:

> Zbadajcie wszystkie modlitwy, jakie znajdują się w Piśmie świętym, a nie wierzę, byście mogli znaleźć w nich coś, czego nie zawierałaby Modlitwa Pańska[8].

2763 Całe Pismo święte (Prawo, Prorocy, Psalmy) zostało wypełnione w Chrystusie[9]. Ewangelia jest "Dobrą Nowiną". Jej pierwsza zapowiedź została streszczona przez św. Mateusza w Kazaniu na Górze[10]. Modlitwa do naszego Ojca znajduje się w samym centrum tej zapowiedzi. W tym kontekście znajduje swe wyjaśnienie każda prośba z modlitwy przekazanej nam przez Pana:

> Modlitwa Pańska jest najdoskonalszą z modlitw... W niej prosimy nie tylko o to, czego możemy słusznie pragnąć, ale także w kolejności, w jakiej należy tego pragnąć. Modlitwa Pańska nie tylko uczy nas prosić, ale także kształtuje wszystkie nasze uczucia[11].

2764 Kazanie na Górze jest nauką życia, Modlitwa Pańska jest modlitwą, ale zarówno przez tę naukę, jak i modlitwę Duch Pana nadaje nowy kształt naszym pragnieniom, wewnętrznym poruszeniom, które ożywiają nasze życie. Jezus swoimi słowami uczy nas tego nowego życia i poucza, by prosić o nie w modlitwie. Od prawości naszej modlitwy będzie także zależała prawość naszego życia w Nim.

II. "Modlitwa Pańska"

2765 Tradycyjne wyrażenie "Modlitwa Pańska" (to znaczy "Modlitwa Pana") oznacza, że modlitwy do naszego Ojca nauczył nas i dał nam ją Pan Jezus. Ta modlitwa pochodząca od Jezusa jest rzeczywiście jedyna: jest "Pana". Z jednej strony, przez słowa tej modlitwy

Jedyny Syn przekazuje nam słowa, które dał Mu Ojciec[12]: On jest Nauczycielem naszej modlitwy. Z drugiej strony, jako Słowo Wcielone, Jezus zna w swoim ludzkim sercu potrzeby swoich braci i sióstr oraz objawia je nam: On jest wzorem naszej modlitwy.

2766 Jezus nie pozostawia nam jednak jakiejś formuły do mechanicznego powtarzania[13]. Jak w każdej modlitwie ustnej, przez Słowo Boże Duch Święty uczy dzieci Boże modlitwy do Ojca. Jezus podaje nam nie tylko słowa naszej synowskiej modlitwy, ale równocześnie daje Ducha, przez którego stają się one w nas "duchem i życiem" (J 6, 63). Co więcej, na dowód i dla umożliwienia naszej synowskiej modlitwy Ojciec "wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!" (Ga 4, 6). Nasza modlitwa wyraża przed Bogiem nasze pragnienia. Ojciec, "Ten, który przenika serca... zna zamiar Ducha... że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą" (Rz 8, 27). Modlitwa do naszego Ojca łączy się z misterium posłania Syna i Ducha.

III. Modlitwa Kościoła

2767 Ten nierozłączny dar słów Pana i Ducha Świętego, który ożywia je w sercach wierzących, Kościół otrzymał i przeżywał już od swoich początków. Pierwsze wspólnoty modliły się słowami Modlitwy Pańskiej "trzy razy dziennie"[14] w miejsce "osiemnastu błogosławieństw", będących w użyciu w pobożności żydowskiej.

2768 Według Tradycji apostolskiej Modlitwa Pańska jest w sposób istotny zakorzeniona w modlitwie liturgicznej.

> Pan uczy nas modlić się wspólnie za wszystkich naszych braci. Nie mówi On "Ojcze mój", któryś jest w niebie, lecz "Ojcze nasz", aby nasza modlitwa była zanoszona w jednym duchu za całe Ciało Kościoła[15].

We wszystkich tradycjach liturgicznych Modlitwa Pańska stanowi integralną część Godzin większych świętego Oficjum. Ale przede wszystkim w trzech sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego uwydatnia się jej charakter eklezjalny:

2769 W chrzcie i w bierzmowaniu przekazywanie (traditio) Modlitwy Pańskiej oznacza nowe narodzenie się do życia Bożego. Ponieważ modlitwa chrześcijańska polega na mówieniu do Boga samym słowem Bożym, dlatego ci, którzy są "ponownie do życia powołani... dzięki słowu Boga, które jest żywe" (1 P 1, 23), uczą się wzywać swojego Ojca tym jednym słowem, którego On zawsze wysłuchuje. Od tej pory mogą to czynić, gdyż niezatarta pieczęć namaszczenia Duchem Świętym została wyciśnięta na ich sercu, uszach, wargach, na całej ich synowskiej istocie. Dlatego również większość komentarzy

patrystycznych do modlitwy "Ojcze nasz" jest skierowana do katechumenów i neofitów. Gdy Kościół modli się słowami modlitwy "Ojcze nasz", wtedy zawsze modli się i doznaje miłosierdzia lud "nowo narodzonych"[16].

2770 W liturgii eucharystycznej Modlitwa Pańska ukazuje się jako modlitwa całego Kościoła. Objawia się jej pełny sens i skuteczność. Umieszczona między Anaforą (Modlitwą eucharystyczną) a obrzędami Komunii świętej, z jednej strony streszcza wszystkie prośby i modlitwy wstawiennicze wyrażone w epiklezie, a z drugiej strony wyraża prośbę o wejście na Ucztę Królestwa, której antycypacją jest Komunia sakramentalna.

2771 W Eucharystii Modlitwa Pańska ukazuje także eschatologiczny charakter jej próśb. Jest to modlitwa właściwa "czasom ostatecznym", czasom zbawienia, które zostały zapoczątkowane wraz z wylaniem Ducha Świętego, a które wypełnią się wraz z powrotem Pana. Prośby skierowane do naszego Ojca – w odróżnieniu od modlitw Starego Przymierza – opierają się na urzeczywistnionym już raz na zawsze misterium zbawienia w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym.

2772 Z tej niewzruszonej wiary wypływa nadzieja, która ożywia każdą z siedmiu próśb. Wyrażają one westchnienia obecnego czasu, czasu cierpliwości i oczekiwania, w którym "jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy" (1 J 3, 2)[17]. Eucharystia i modlitwa "Ojcze nasz" są nastawione na przybycie Pana: "aż przyjdzie" (1 Kor 11, 26).

W skrócie

2773 W odpowiedzi na prośbę swoich uczniów ("Panie, naucz nas modlić się": Łk 11, 1) Jezus powierza im podstawową modlitwę chrześcijańską: " Ojcze nasz".

2774 "Modlitwa Pańska jest rzeczywiście streszczeniem całej Ewangelii"[18], "najdoskonalszą z modlitw"[19]. Znajduje się ona w centrum Pisma świętego.

2775 Została nazwana "Modlitwą Pańską", ponieważ pochodzi od Pana Jezusa, Mistrza i wzoru naszej modlitwy.

2776 Modlitwa Pańska jest właściwą modlitwą Kościoła. Stanowi integralną część Godzin większych świętego Oficjum i sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Włączona w Eucharystię, ukazuje "eschatologiczny" charakter zawartych w niej próśb, w pełnym nadziei oczekiwaniu Pana, "aż przyjdzie" (1 Kor 11, 26).

Artykuł drugi

"OJCZE NASZ, KTÓRYŚ JEST W NIEBIE "

I. "Ośmielamy się zbliżyć z całą ufnością"

2777 W liturgii rzymskiej całe zgromadzenie eucharystyczne jest wezwane do odmawiania z synowską śmiałością modlitwy "Ojcze nasz"; liturgie wschodnie wykorzystują i rozwijają podobne wyrażenia: "Ośmielić się z całą pewnością", "Uczyń nas godnymi". Przed płonącym krzewem Mojżesz usłyszał: "Nie zbliżaj się tu! Zdejm sandały z nóg" (Wj 3, 5). Tylko Jezus mógł przekroczyć ten próg Boskiej Świętości, On, który "dokonawszy oczyszczenia z grzechów" (Hbr 1, 3), wprowadza nas przed oblicze Ojca: "Oto Ja i dzieci moje, które Mi dał Bóg" (Hbr 2,13):

> Świadomość naszej sytuacji niewolników kazałaby nam skryć się pod ziemię, nasze bytowanie ziemskie rozpadłoby się w pył, gdyby władza naszego Ojca i Ducha Jego Syna nie skłaniała nas do wznoszenia wołania: "Abba, Ojcze!" (Rz 8,15)... Kiedy słaby śmiertelnik ośmieliłby się nazwać Boga swoim Ojcem, jeśli nie wyłącznie wtedy, gdy wnętrze człowieka zostanie poruszone Mocą z wysoka?[20]

2778 Moc Ducha, która wprowadza nas w Modlitwę Pańską, jest wyrażana w liturgiach Wschodu i Zachodu za pomocą bardzo pięknego, typowo chrześcijańskiego wyrażenia parrhesia, które oznacza szczerą prostotę, synowską ufność, radosną pewność, pokorną śmiałość, pewność bycia kochanym[21].

II. "Ojcze!"

2779 Zanim uczynimy naszym to pierwsze wezwanie Modlitwy Pańskiej, dobrze będzie najpierw pokornie oczyścić nasze serce z niektórych fałszywych wyobrażeń "tego świata". Pokora każe nam uznać, że "Ojca nikt nie zna, tylko Syn" i ci, którym "Syn zechce objawić", to znaczy "prostaczkowie" (Mt 1 I, 25-27). Oczyszczenie serca dotyczy powstałych w naszej historii osobistej i kulturowej wyobrażeń ojca lub matki, które wpływają na naszą relację do Boga. Bóg, nasz Ojciec, przekracza kategorie świata stworzonego. Odnosić nasze idee w tej dziedzinie do Niego lub przeciw Niemu, byłoby tworzeniem bożków po to, by je czcić lub burzyć. Modlić się do Ojca, to znaczy wejść w Jego misterium, którym jest On sam i które objawił nam Jego Syn:

> Wyrażenie "Bóg Ojciec" nigdy nikomu nie było objawione. Gdy sam Mojżesz zapytał Boga, kim On jest, usłyszał inne imię. Nam to imię zostało objawione w Synu, bo imię to zawiera nowe imię Ojca[22].

2780 Możemy wzywać Boga jako "Ojca", ponieważ został On nam objawiony przez Jego Syna, który stał się człowiekiem, a Jego Duch pozwala nam Go poznać. Tym, czego człowiek nie może pojąć, ani moce anielskie dostrzec, jest osobowa relacja Syna z Ojcem[23]; Duch Syna pozwala nam w niej uczestniczyć, nam, którzy wierzymy, że Jezus jest Chrystusem i że narodziliśmy się z Boga[24].

2781 Gdy modlimy się do Ojca, jesteśmy w komunii z Nim i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem[25]. Wtedy właśnie poznajemy Go i uznajemy z ciągle nowym zachwytem. Pierwszym słowem Modlitwy Pańskiej jest adorujące błogosławieństwo; potem następuje błaganie. Chwałą Boga jest to, że uznajemy Go za "Ojca", Boga prawdziwego. Składamy Mu dziękczynienie, że objawił nam swoje imię, że pozwolił nam w nie wierzyć i że zamieszkuje w nas Jego Obecność.

2782 Możemy adorować Ojca, ponieważ odrodził nas do swojego życia, przybierając nas za dzieci w swoim Jedynym Synu. Przez chrzest wszczepia nas w Ciało Chrystusa, a przez namaszczenie swoim Duchem, który od Głowy wylewa się na członki, czyni nas "namaszczonymi":

> Rzeczywiście, Bóg, który nas przeznaczył do przybranego synostwa, upodobnił nas do chwalebnego Ciała Chrystusa. Odtąd więc, jako wszczepieni w Chrystusa, słusznie jesteście nazywani "namaszczonymi"[26].
>
> Nowy człowiek, odrodzony i przywrócony swemu Bogu dzięki łasce, mówi najpierw: "Ojcze", ponieważ stał się synem[27].

2783 Tak więc dzięki Modlitwie Pańskiej zostaliśmy objawieni nam samym, ponieważ równocześnie został nam objawiony Ojciec[28]:

> Człowiecze, nie śmiałeś zwrócić twarzy ku niebu, spuszczałeś oczy ku ziemi, a nagle otrzymałeś łaskę Chrystusa: wszystkie twoje grzechy zostały ci odpuszczone. Ze złego sługi stałeś się dobrym synem... Podnieś więc oczy ku Ojcu, który cię odkupił przez swojego Syna, i powiedz: Ojcze nasz... Ale nie żądaj żadnego przywileju. W szczególny sposób jest On Ojcem Chrystusa; nas natomiast stworzył. Powiedz więc ty także przez łaskę: Ojcze nasz, abyś zasłużył, by być Jego synem[29].

2784 Ten darmowy dar przybrania wymaga z naszej strony nieustannego nawrócenia i nowego życia. Modlitwa do naszego Ojca powinna rozwinąć w nas dwie podstawowe dyspozycje:

Pragnienie i wolę, by upodobnić się do Niego. Zostaliśmy stworzeni na obraz Boga, ale podobieństwo do Niego zostało nam przywrócone dzięki łasce, na którą powinniśmy odpowiedzieć.

> Należy pamiętać... że skoro nazywamy Boga "naszym Ojcem", powinniśmy postępować jak dzieci Boże[30].
>
> Nie możecie nazywać waszym Ojcem Boga wszelkiej dobroci, jeśli zachowujecie serce okrutne i nieludzkie; w takim przypadku nie ma już w was śladu dobroci Ojca niebieskiego[31].

Trzeba nieustannie kontemplować piękno Ojca i nasycać nim naszą duszę[32].

2752 Pokorne i ufne serce, które sprawia, że "stajemy się jako dzieci" (Mt 18, 3), bo właśnie "prostaczkom" objawia się Bóg (Mt 11, 25):

> (Ojcze nasz) jest spojrzeniem na samego Boga, wielkim płomieniem miłości. Dusza roztapia się w nim i pogrąża w świętym miłowaniu oraz ufnie, ze szczególną i pobożną czułością[33], rozmawia z Bogiem jak ze swoim własnym Ojcem.
>
> Ojcze nasz: to imię budzi w nas zarazem miłość, zapał w modlitwie... a także nadzieję, że otrzymamy to, o co zamierzamy prosić... Bo czego może On naprawdę odmówić swoim dzieciom, skoro już wcześniej pozwolił im być Jego dziećmi?[34]

III. Ojcze "nasz"

2786 Ojcze "nasz" odnosi się do Boga. Gdy wypowiadamy ten zaimek, nie wyrażamy posiadania, lecz całkowicie nową relację do Boga.

2787 Gdy mówimy Ojcze "nasz", uznajemy najpierw, że wszystkie Jego obietnice miłości, zapowiedziane przez proroków, zostały wypełnione przez Chrystusa w nowym i wiecznym Przymierzu: Staliśmy się "Jego" ludem, a On jest odtąd "naszym" Bogiem. Ten nowy związek jest darem wzajemnej przynależności: przez miłość i wierność[35] mamy odpowiedzieć na "łaskę i prawdę", które zostały nam dane w Jezusie Chrystusie (J 1,17).

2788 Ponieważ Modlitwa Pańska jest modlitwą Ludu Bożego w "czasach ostatecznych", zaimek "nasz" wyraża również pewność naszej nadziei w ostatnią obietnicę Boga. W nowym Jeruzalem powie On do zwycięzcy: "Będę Bogiem dla niego, a on dla Mnie będzie synem" (Ap 21, 7).

2789 Modląc się do "naszego" Ojca, zwracamy się osobiście do Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nie dzielimy Boskości, ponieważ Ojciec jest jej "źródłem i początkiem", ale wyznajemy w ten sposób, że Syn jest odwiecznie zrodzony przez Niego i że od Niego pochodzi Duch Święty. Nie mieszamy również Osób, ponieważ wyznajemy, że nasza komunia jest komunią z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem w Ich jedynym Duchu Świętym. Trójca Święta jest współistotna i niepodzielna. Kiedy modlimy się do Ojca, adorujemy Go i wielbimy z Synem i Duchem Świętym.

2790 Gramatycznie zaimek "nasz" określa rzeczywistość wspólną dla wielu. Jest tylko jeden Bóg i jest On uznany za Ojca przez tych, którzy przez wiarę w Jego Jedynego Syna odrodzili się z Niego przez wodę i przez Ducha[36]. Kościół jest nową komunią Boga i ludzi. Zjednoczony z Jedynym Synem, który stał się "pierworodnym między wielu braćmi" (Rz 8, 29), jest on w komunii z jednym i tym samym Ojcem, w jednym i tym samym Duchu Świętym[37]. Modląc się do "naszego" Ojca, każdy ochrzczony modli się w tej komunii: "Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących" (Dz 4, 32).

2791 Dlatego więc mimo podziałów chrześcijan modlitwa do "naszego" Ojca pozostaje wspólnym dobrem i naglącym wezwaniem dla wszystkich ochrzczonych. Pozostając w komunii przez wiarę w Chrystusa i przez chrzest, powinni oni uczestniczyć w modlitwie Jezusa o jedność Jego uczniów[38].

2792 Wreszcie, jeśli rzeczywiście modlimy się "Ojcze nasz", wyzbywamy się indywidualizmu, ponieważ miłość, którą przyjmujemy, wyzwala nas z niego. Zaimek "nasz" rozpoczynający Modlitwę Pańską, podobnie jak "my" czterech ostatnich próśb, nie wyklucza nikogo. Aby był on wypowiadany w prawdzie[39] należy przezwyciężyć nasze podziały i różnice.

2793 Ochrzczeni nie mogą modlić się do "naszego" Ojca, nie prowadząc do Niego tych wszystkich, którym dał On swego umiłowanego Syna. Miłość Boża nie zna granic, nasza modlitwa również powinna być taka sama[40]. Modlitwa do "naszego" Ojca otwiera nas na ogrom Jego miłości objawionej w Chrystusie; trzeba modlić się ze wszystkimi i za wszystkich ludzi, którzy Go jeszcze nie znają, aby wszyscy byli "zgromadzeni w jedno" (J 11, 52). Ta Boża troska o wszystkich ludzi i o całe stworzenie ożywiała wszystkich wielkich

ludzi modlitwy; powinna ona napełnić naszą modlitwę wszechogarniającą miłością, gdy ośmielamy się mówić: Ojcze "nasz".

IV. "Któryś jest w niebie"

2794 To biblijne wyrażenie nie oznacza miejsca ("przestrzeni"), lecz sposób istnienia; nie oddalenie Boga, ale Jego majestat. Nasz Ojciec nie znajduje się "gdzie indziej", On jest "ponad tym wszystkim", co możemy zrozumieć z Jego świętości. Ponieważ jest trzykroć święty, dlatego jest bardzo blisko serca pokornego i skruszonego:

> Zupełnie słusznie słowa "Ojcze nasz, któryś jest w niebie", rozlegają się z serc sprawiedliwych, w których Bóg mieszka jak w swoim przybytku. Przez to również modlący się będzie pragnął, by mieszkał w nim Ten, którego wzywa[41].
>
> "Niebem" mogliby być równie dobrze ci, którzy noszą w sobie obraz świata niebieskiego i w których Bóg mieszka i żyje[42].

2795 Symbol nieba odsyła nas do tajemnicy Przymierza, jaką przeżywamy, gdy modlimy się do naszego Ojca. On jest w niebie, które jest Jego przybytkiem; dom Ojca jest więc także naszą "ojczyzną". To właśnie z ziemi Przymierza grzech skazał nas na wygnanie[43] a nawrócenie serca sprawia, że możemy powrócić[44] do Ojca w niebie. To w Chrystusie zostały pojednane niebo i ziemia[45] gdyż sam Syn "zstąpił z nieba" i sprawił, że możemy się tam dostać razem z Nim przez Jego Krzyż, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie[46].

2796 Gdy Kościół modli się "Ojcze nasz, któryś jest w niebie", wówczas wyznaje, że jesteśmy Ludem Bożym już przebywającym "na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie" (Ef 2, 6), "ukrytym z Chrystusem w Bogu" (Kol 3, 3), a jednocześnie "wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek" (2 Kor 5, 2)[47]:

> Chrześcijanie są w ciele, ale nie żyją według ciała. Żyją na ziemi, lecz są obywatelami nieba[48].

W skrócie

2797 Prosta i wierna ufność, pokorna i radosna pewność są dyspozycjami, które powinien posiadać odmawiający modlitwę "Ojcze nasz".

2798 Możemy wzywać Boga jako "Ojca", ponieważ objawił Go nam Syn Boży, który stal się człowiekiem, a przez chrzest zostaliśmy wszczepieni w Niego i przybrani za synów Bożych.

2799 Modlitwa Pańska prowadzi nas do komunii z Ojcem i Jego Synem, Jezusem Chrystusem. Objawia nas jednocześnie nam samym[49].

2800 Modlitwa do naszego Ojca powinna pobudzać w nas wolę upodobnienia się do Niego, a nasze serce czynić pokornym i ufnym.

2801 Mówiąc Ojcze "nasz", odwołujemy się do Nowego Przymierza w Jezusie Chrystusie, do komunii z Trójcą Świętą i do miłości Bożej, która przez Kościół obejmuje cały świat.

2802 Wyrażenie "któryś jest w niebie" nie oznacza miejsca, lecz majestat Boga i Jego obecność w sercach ludzi sprawiedliwych. Niebo, dom Ojca, stanowi prawdziwą ojczyznę, do której zdążamy i do której już należymy.

Artykuł trzeci

SIEDEM PRÓŚB

2803 Po postawieniu nas w obecności Boga, naszego Ojca, aby Go adorować, kochać i błogosławić, Duch przybrania za synów sprawia, że z naszych serc wznosi się siedem próśb, siedem błogosławieństw. Trzy pierwsze, bardziej teologalne, kierują nas do chwały Ojca, cztery kolejne, będące jakby drogami do Niego, poddają naszą nędzę Jego łasce. "Głębia przyzywa głębię" (Ps 42, 8).

2804 Pierwsza seria próśb prowadzi nas do Ojca, by być dla Niego: Twoje imię, Twoje Królestwo, Twoja wola! Właściwą cechą miłości jest przede wszystkim pamięć o Tym, którego kochamy. W żadnej z tych trzech próśb nie wymieniamy "nas", ale ogarnia nas "gorące pragnienie", nawet "niepokój" umiłowanego Syna o chwałę Jego Ojca[50]: "Święć się... Przyjdź... Bądź...": te trzy błagania zostały już wysłuchane w Ofierze Chrystusa Zbawiciela, a teraz są skierowane, w nadziei, do ich ostatecznego wypełnienia, ponieważ Bóg nie jest jeszcze wszystkim we wszystkich[51].

2805 Druga seria próśb rozwija się podobnie jak niektóre epiklezy eucharystyczne: jest ofiarowaniem naszych oczekiwań i przyciąga spojrzenie Ojca miłosierdzia. Wznosi się od nas i dotyczy nas już w tej chwili, na tym świecie: "Daj nam... odpuść nam... nie wódź

nas... zbaw nas". Czwarta i piąta prośba dotyczą naszego życia, aby je podtrzymać i uleczyć z grzechu; dwie ostatnie dotyczą naszej walki o zwycięstwo życia, a także samej walki modlitwy.

2806 Trzy pierwsze prośby umacniają nas w wierze, napełniają nadzieją i rozpalają miłością. Jako stworzenia, a jeszcze bardziej jako grzesznicy, musimy prosić za nas; to "my", posiadające wymiar świata i historii, powierzamy niezmiernej miłości naszego Boga. To przez imię Chrystusa i przez Królestwo Ducha Świętego nasz Ojciec wypełnia swój zamysł zbawienia nas i całego świata.

I. "Święć się imię Twoje"

2807 Pojęcie "święcić się" należy tutaj rozumieć nie tyle w sensie przyczynowym (Bóg sam uświęca, czyni świętym), ale przede wszystkim w znaczeniu wartościującym: uznać za świętego, traktować w sposób święty. Dlatego więc w adoracji wezwanie to często jest rozumiane jako uwielbienie i dziękczynienie[52]. Jezus jednak nauczył nas tej prośby w formie wyrażającej życzenie; jest to prośba, pragnienie i oczekiwanie, w które zaangażowani są Bóg i człowiek. Od pierwszej prośby skierowanej do naszego Ojca jesteśmy zanurzeni w wewnętrzne misterium Jego Boskości i w wydarzenie zbawienia naszego człowieczeństwa. Prośba o to, by święciło się Jego imię, włącza nas w urzeczywistnienie podjętego przez Boga "zamysłu życzliwości", abyśmy "byli święci i nieskalani przed Jego obliczem"[53].

2808 W decydujących chwilach swojej ekonomii Bóg objawia swoje imię, ale objawia je, wypełniając swoje dzieło. To dzieło urzeczywistnia się jednak dla nas i w nas tylko wtedy, gdy Jego imię jest uświęcane przez nas i w nas.

2809 Świętość Boga jest niedostępną siedzibą Jego wiecznego misterium. Jej objawienie w stworzeniu i w historii Pismo święte nazywa chwalą, promieniowaniem Jego majestatu[54]. Bóg, stwarzając człowieka "na swój obraz i podobieństwo" (Rdz l, 26), "chwałą i czcią go uwieńczył" (Ps 8, 6), ale człowiek przez grzech został "pozbawiony chwały Bożej" (Rz 3, 23). Odtąd Bóg będzie ukazywał swoją świętość, objawiając i dając swoje imię, aby odnowić człowieka na obraz Tego, który go stworzył" (Kol 3, 10).

2810 Przez obietnicę daną Abrahamowi i przez przysięgę, która jej towarzyszy[55], działa sam Bóg, ale nie ujawnia swego imienia. Zaczyna je objawiać dopiero Mojżeszowi[56], a ukazuje je całemu ludowi, wybawiając go od Egipcjan: okrywa się chwałą (Wj 15, 1). Od zawarcia Przymierza na Synaju ten lud jest "Jego" ludem i powinien być "narodem

świętym" (lub konsekrowanym to samo słowo w języku hebrajskim[57]), gdyż mieszka w nim imię Boże.

2811 Mimo świętego Prawa, które święty Bóg[58] nieustannie daje ludowi, i mimo że Pan "ze względu na swoje imię" okazuje cierpliwość, lud odwraca się od Świętego Izraela i "znieważa Jego imię na oczach narodów"[59]. Dlatego sprawiedliwi Starego Przymierza, ubodzy, którzy wrócili z wygnania, oraz prorocy rozpalali się z gorliwości o imię Boga.

2812 W końcu, to w Jezusie imię świętego Boga zostało nam objawione i dane w ciele jako Zbawiciel[60] objawione przez to, kim On Jest, przez Jego Słowo i Ofiarę[61]. Stanowi ono centrum modlitwy arcykapłańskiej: "Ojcze Święty... za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie" (J 17, 19). Ponieważ On sam "uświęca" swoje imię[62], dlatego Jezus "objawia" Imię Ojca (J 17, 6). Na końcu Jego Paschy Ojciec daje Mu imię ponad wszelkie imię: Jezus jest Panem w chwale Boga Ojca[63].

2813 W wodzie chrztu zostaliśmy "obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana Jezusa Chrystusa i przez Ducha naszego Boga" (1 Kor 6, 11). W całym naszym życiu Ojciec "powołuje nas do świętości" (1 Tes 4, 7), a ponieważ "przez Niego jesteśmy w Chrystusie Jezusie... który stał się dla nas uświęceniem" (1 Kor l, 30), chodzi więc o Jego chwałę i o nasze życie, by Jego imię święciło się w nas i przez nas. Na tym więc polega przynaglający charakter naszej pierwszej prośby.

> Kto mógłby uświęcić Boga, skoro to On sam uświęca? Natchnieni słowami: "Bądźcie święci, bo Ja Święty jestem" (Kpł 20, 26), prosimy, abyśmy – uświęceni przez chrzest – wytrwali w tym, czym zaczęliśmy być. Prosimy o to codziennie, bo codziennie popełniamy grzechy i powinniśmy zmywać nasze przewinienia przez nieustannie podejmowane uświęcanie... Uciekamy się więc do modlitwy, by ta świętość w nas trwała[64].

2814 Od naszego życia i od naszej modlitwy zależy nierozłącznie to, czy imię Boże będzie święcone wśród narodów:

> Prosimy Boga, by święcił swoje imię, gdyż przez świętość zbawia On i uświęca wszelkie stworzenie... Chodzi o imię, które daje zbawienie upadłemu światu, ale prosimy, by to imię Boże było uświęcone w nas przez nasze życie. Bo jeśli dobrze żyjemy, imię Boże jest błogosławione; ale jeśli źle żyjemy, jest ono znieważane, jak mówi Apostoł: "Z waszej przyczyny poganie bluźnią imieniu Boga" (Rz 2 24; Ez 36,

20-22). Modlimy się więc, abyśmy byli godni stać się świętymi, jak święte jest imię naszego Boga[65].

Gdy mówimy: "Święć się imię Twoje", prosimy, aby było ono uświęcone w nas, którzy jesteśmy w Nim, ale także w innych, na których łaska Boża jeszcze oczekuje, by wypełniać przykazanie, które zobowiązuje nas do modlitwy za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół. Oto dlaczego nie mówimy dokładnie: Święć się imię Twoje "w nas", ponieważ prosimy, by święciło się ono we wszystkich ludziach[66].

2815 Ta prośba, podobnie jak sześć pozostałych, które w sobie zawiera, została wysłuchana dzięki modlitwie Chrystusa. Modlitwa do naszego Ojca jest wtedy naszą modlitwą, gdy modlimy się "w imię" Jezusa[67]. Jezus prosi w swojej modlitwie arcykapłańskiej: "Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś" (J 17, 11).

II. "Przyjdź Królestwo Twoje"

2816 W Nowym Testamencie ten sam wyraz Basileia można tłumaczyć jako "królewskość" (rzeczownik abstrakcyjny), "królestwo" (rzeczownik konkretny) albo "królowanie" (rzeczownik wyrażający działanie). Królestwo Boże jest już obecne. Przybliżyło się w Słowie Wcielonym, jest głoszone w całej Ewangelii, przyszło w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Od Ostatniej Wieczerzy Królestwo Boże przychodzi w Eucharystii: jest pośród nas. Królestwo przyjdzie w chwale, gdy Chrystus przekaże je swojemu Ojcu:

Królestwo Boże może oznaczać samego Chrystusa; Tego, którego pragnąc wzywamy każdego dnia i którego przyjście chcemy przyśpieszyć swoim oczekiwaniem. Jak jest On naszym Zmartwychwstaniem, ponieważ w Nim wszyscy zmartwychwstajemy, tak może On być również Królestwem Bożym, bo w Nim będziemy królować[68].

2817 Ta prośba, Marana tha, jest wołaniem Ducha i Oblubienicy: "Przyjdź, , Panie Jezu":

671 Nawet gdyby ta modlitwa nie zobowiązywała nas do prośby o przyjście Królestwa, to spontanicznie wydobywałoby się z nas to wołanie, bo z niecierpliwością oczekujemy spełnienia naszych nadziei. Dusze męczenników, pod ołtarzem, wołają do Pana donośnym głosem: "Dokądże, Władco święty i prawdziwy, nie będziesz sądził i wymierzał za krew naszą kary tym, co mieszkają na ziemi?" (Ap 6, 10). Mają oczywiście zaznać sprawiedliwości u kresu czasów. Panie, przyśpiesz więc przyjście Twego Królestwa![69].

2818 W Modlitwie Pańskiej chodzi przede wszystkim o ostateczne przyjście Królestwa Bożego w chwili powrotu Chrystusa[70]. To pragnienie nie oddala jednak Kościoła od jego posłania na tym świecie, ale raczej go w nie angażuje. Od Pięćdziesiątnicy przyjście Królestwa jest dziełem Ducha Pana, "który dalej prowadzi swoje dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia"[71].

2819 "Królestwo Boże. . . to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym" (Rz 14,17). Czasy ostateczne, w jakich żyjemy, są czasami wylania Ducha Świętego. Od tej chwili rozpoczęła się decydująca walka między "ciałem" a Duchem[72]:

2519 Jedynie czyste serce może z całą pewnością powiedzieć: "Przyjdź Królestwo Twoje". Trzeba było być w szkole św. Pawła, żeby móc powiedzieć: "Niech więc grzech nie króluje w naszym śmiertelnym ciele" (Rz 6, 12). Kto zachowuje czystość w uczynkach, myślach i słowach, ten może powiedzieć Bogu: "Przyjdź królestwo Twoje!"[73]

2820 Rozeznając według Ducha, chrześcijanie powinni dostrzegać różnicę między wzrostem Królestwa Bożego a rozwojem kultury i społeczeństwa, do jakiego się przyczyniają. To rozróżnienie nie jest rozdzieleniem. Powołanie człowieka do życia wiecznego nie przekreśla jego obowiązku wykorzystania wszystkich sił i środków otrzymanych od Stwórcy, ale pobudza go, aby w tym świecie służyć sprawiedliwości i pokojowi[74].

2821 Ta prośba jest zanoszona i wysłuchiwana w modlitwie Jezusa[75], jest obecna i skuteczna w Eucharystii; przynosi swój owoc w odnowionym życiu zgodnym z błogosławieństwami[76].

III. "Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi"

2822 Wolą naszego Ojca jest, "by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tm 2, 4). "On jest cierpliwy... chce bowiem wszystkich doprowadzić do nawrócenia" (2 P 3, 9)[77]. Jego przykazaniem, streszczającym wszystkie inne i wyrażającym całą Jego wolę, jest, "abyśmy się wzajemnie miłowali, jak On nas umiłował" (J 13, 34)[78].

2823 "Oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął. . . aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie... W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje

wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli" (Ef 1, 9-11). Prosimy usilnie, by w pełni urzeczywistnił się na ziemi ten zamysł życzliwości, tak jak wypełnił się już w niebie.

2824 W Chrystusie, dzięki Jego ludzkiej woli, wola Ojca została wypełniona w sposób doskonały i raz na zawsze. Przychodząc na ten świat, Jezus powiedział: "Oto idę... abym spełniał wolę Twoją, Boże" (Hbr 10, 7; Ps 40, 7). Tylko Jezus może powiedzieć: "Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba" (J 8, 29). W modlitwie swej agonii godzi się całkowicie na tę wolę: "Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie" (Łk 22, 42)[79]. Właśnie dlatego Jezus "wydał samego siebie za nasze grzechy zgodnie z wolą Boga" (Ga 1, 4). "Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa" (Hbr 10, 10).

2825 Jezus, "chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał" (Hbr 5, 8). O ileż bardziej zobowiązuje to nas, będących stworzeniami i grzesznikami, którzyśmy w Nim stali się przybranymi dziećmi. Prosimy naszego Ojca, by złączył naszą wolę z wolą Jego Syna, byśmy pełnili Jego wolę i wykonywali Jego zamysł zbawienia za życie świata. Sami jesteśmy całkowicie niezdolni do tego, ale zjednoczeni z Jezusem i dzięki mocy Jego Ducha Świętego możemy Mu poddać naszą wolę i zdecydować się na wybór tego, co zawsze wybierał Jego Syn: czynić to, co podoba się Ojcu[80]:

> Jednocząc się z Chrystusem, możemy stać się z Nim jednym duchem, a przez to pełnić Jego wolę; w ten sposób będzie ona urzeczywistniać się doskonale zarówno na ziemi, jak i w niebie[81].
>
> Rozważcie, jak Jezus Chrystus uczy nas pokory, wskazując nam, że nasze cnoty nie zależą jedynie od naszego wysiłku, ale od łaski Bożej. Każdemu wiernemu, który modli się, nakazuje, by czynił to, ogarniając całą ziemię. Nie mówi przecież: "Bądź wola Twoja" we Mnie lub w was, lecz "na całej ziemi", by został z niej usunięty wszelki grzech, a zakrólowała prawda, by zostały zniszczone wady, a rozkwitły cnoty, i by ziemia nie różniła się już od nieba[82].

2826 Dzięki modlitwie jesteśmy w stanie "rozpoznać, jaka jest wola Boża" (Rz 12, 2; Ef 5, 17), i osiągnąć "wytrwałość" do jej wypełniania (Hbr 10, 36). Jezus poucza nas, że do Królestwa niebieskiego nie wchodzi się przez wielomówstwo, lecz "spełniając wolę... Ojca, który jest w niebie" (Mt 7, 21).

2827 "Bóg wysłuchuje każdego, kto... pełni Jego wolę" (J 9, 31)[83]. Taka jest moc modlitwy Kościoła w imię jego Pana, zwłaszcza w Eucharystii. Kościół jest komunią wstawiennictwa razem z Najświętszą Matką Boga[84] i wszystkimi świętymi, w których "upodobał" sobie Pan, by pragnęli tylko Jego woli:

Nie naruszając prawdy, możemy w taki sposób przetłumaczyć słowa: "Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi": w Kościele, jak i w naszym Panu Jezusie Chrystusie; w Oblubienicy, która została przez Niego poślubiona, jak i w Oblubieńcu, który wypełnił wolę Ojca[85].

IV. "Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj"

2828 "Daj nam": słowa te wyrażają głęboką ufność dzieci, które oczekują wszystkiego od swego Ojca. "On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mt 5, 45), On "daje pokarm w swym czasie" (Ps 104, 27). Jezus uczy nas tej prośby; w rzeczywistości wysławia ona Ojca, ponieważ uznaje, że jest On dobry ponad wszelką dobroć.

2829 "Daj nam" jest również wyrazem Przymierza; należymy do Ojca, a On należy do nas i jest dla nas. To "nam" wyraża również nasze uznanie Go za Ojca wszystkich ludzi i dlatego modlimy się za nich wszystkich, w poczuciu solidarności z ich potrzebami i cierpieniami.

2830 "Chleba naszego". Ojciec, który daje nam życie, nie może nam nie dać pokarmu koniecznego do życia, "stosownych" dóbr materialnych i duchowych. W Kazaniu na Górze Jezus podkreśla tę synowską ufność współdziałającą z Opatrznością naszego Ojca[86]. Nie zachęca nas do jakiejś bierności[87], lecz chce nas wyzwolić od wszelkich niepokojów i kłopotów. Takie jest synowskie zdanie się dzieci Bożych na Ojca:

Tym, którzy szukają Królestwa i sprawiedliwości Bożej, przyrzeka On udzielić wszystkiego w nadmiarze. W rzeczywistości wszystko należy do Boga: temu, kto posiada Boga, nie brakuje niczego, jeśli sam należy do Boga[88].**2831** Obecność na świecie tych, którzy głodują z braku chleba, ukazuje jeszcze inny wymiar tej prośby. Dramat głodu w świecie wzywa chrześcijan modlących się w prawdzie do czynnej odpowiedzialności wobec braci, zarówno w postawie osobistej, jak i w ich poczuciu solidarności z całą rodziną ludzką. Tej prośby Modlitwy Pańskiej nie można oddzielić od przypowieści o ubogim Łazarzu[89] i o Sądzie Ostatecznym[90].

2832 Jak zaczyn w cieście, tak nowość Królestwa powinna przemieniać ziemię przez Ducha Chrystusa[91]. Powinna przejawiać się we wprowadzaniu sprawiedliwości w relacje osobowe i społeczne, ekonomiczne i międzynarodowe, nie zapominając nigdy o tym, że nie ma sprawiedliwych struktur, jeśli nie ma ludzi, którzy pragną być sprawiedliwi.

2833 Chodzi o "nasz" chleb, "jeden" dla "wielu". Ubóstwo zalecone w błogosławieństwach jest cnotą hojności: wzywa ona do przekazywania i dzielenia dóbr materialnych i duchowych nie z przymusu, lecz z miłości, by obfitość u jednych mogła zaradzać potrzebom drugich[92].

2834 "Módl się i pracuj"[93]. "Módlcie się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a pracujcie tak, jakby wszystko zależało od was"[94]. Po wykonaniu naszej pracy otrzymamy jako dar pożywienie od naszego Ojca; jest rzeczą dobrą prosić Go o nie, składając Mu jednocześnie dziękczynienie. Taki jest sens błogosławienia posiłków w rodzinie chrześcijańskiej.

2835 Ta prośba i łącząca się z nią odpowiedzialność odnoszą się także do innego głodu, z powodu którego giną ludzie: "Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych" (Mt 4, 4; Pwt 8, 3), to znaczy Jego słowem i Jego tchnieniem. Chrześcijanie muszą mobilizować wszystkie swoje siły, by "głosić Ewangelię ubogim". Na ziemi panuje głód, "nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich" (Am 8,11). Dlatego właśnie specyficznie chrześcijański sens tej czwartej prośby dotyczy Chleba Życia: słowa Bożego przyjmowanego w wierze, Ciała Chrystusa przyjmowanego w Eucharystii[95].

2836 "Dzisiaj" jest również wyrażeniem ufności. Uczy nas tego Pan[96], bo nasza zarozumiałość nie potrafiłaby tego odkryć. Ponieważ chodzi przede wszystkim o Jego Słowo i o Ciało Jego Syna, to "dzisiaj" dotyczy nie tylko naszego czasu poddanego śmierci: jest ono "dzisiaj" Boga:

> Jeśli przyjmujesz chleb każdego dnia, to każdy dzień jest dla ciebie "dzisiaj". Jeśli Chrystus jest w tobie "dzisiaj", to zmartwychwstaje On dla ciebie każdego dnia. W jaki sposób? "Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem" (Ps 2, 7). Dzisiaj, to znaczy: gdy Chrystus zmartwychwstaje[97].

2837 "Powszedniego". Wyraz ten, w języku greckim epioúsios, nie pojawia się nigdzie więcej w Nowym Testamencie. W znaczeniu czasowym jest to pedagogiczne powtórzenie owego "dzisiaj"[98] dla utwierdzenia w nas ufności "bez zastrzeżeń". W znaczeniu jakościowym oznacza to, co jest konieczne do życia, a mówiąc szerzej: wszelkie dobro wystarczające do utrzymania[99]. Dosłownie (epioúsios: nadzwyczajny) oznacza wprost Chleb Życia, Ciało Chrystusa, "lekarstwo nieśmiertelności"[100], bez którego nie mamy w sobie Życia[101]. Wreszcie, znaczenie to – w powiązaniu z poprzednim – dotyczy w sposób oczywisty nieba: "Powszedni" znaczy "należący do dnia Pańskiego", dnia Uczty w

Królestwie, uprzedzanej w Eucharystii, która jest przedsmakiem nadchodzącego Królestwa. Dlatego liturgia eucharystyczna powinna być celebrowana "codziennie".

> Eucharystia jest naszym chlebem codziennym. Zaletą tego Bożego pokarmu jest siła jedności: jednoczy nas z Ciałem Zbawiciela i czyni nas Jego członkami, abyśmy mogli stać się tym, co przyjmujemy... Ten chleb powszedni znajduje się też w czytaniach, których słuchamy każdego dnia w kościele, w hymnach, które wszyscy śpiewamy. Wszystko to jest niezbędne w naszym ziemskim pielgrzymowaniu[102].
>
> Ojciec niebieski zachęca nas, abyśmy jako dzieci nieba prosili o Chleb z nieba[103]. Chrystus "sam jest tym chlebem, który – zasiany w Dziewicy, wyrosły w ciele, ukształtowany w męce, wypieczony w piecu grobu, przechowywany w Kościele, przynoszony na ołtarze – codziennie udziela wiernym owego niebieskiego pokarmu"[104].

V. "Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom"

2838 Jest to zadziwiająca prośba. Gdyby zawierała tylko pierwszą część zdania – "Odpuść nam nasze winy" – pośrednio mogłaby być włączona w trzy pierwsze prośby Modlitwy Pańskiej, ponieważ Ofiara Chrystusa została złożona "dla odpuszczenia grzechów". Jednak zgodnie z drugą częścią zdania nasza modlitwa nie będzie wysłuchana, jeśli najpierw nie odpowiemy na pewne wymaganie. Nasza prośba jest zwrócona ku przyszłości, a nasza odpowiedź powinna ją poprzedzić; słowem wiążącym te dwie części jest wyrażenie "jako".

"Odpuść nam nasze winy..."

2839 Ze śmiałą ufnością zaczęliśmy modlić się do naszego Ojca. Błagając Go, by święciło się Jego imię, prosiliśmy Go, abyśmy byli coraz bardziej uświęcani. Chociaż zostaliśmy obleczeni w szatę chrzcielną, nie przestajemy jednak grzeszyć i odwracać się od Boga. Teraz, w tej nowej prośbie, na nowo przychodzimy do Niego jak syn marnotrawny[105] i uznajemy się przed Nim za grzeszników, podobnie jak celnik[106]. Nasza prośba zaczyna się od "wyznania", w którym wyznajemy jednocześnie naszą nędzę i Jego miłosierdzie. Nasza nadzieja jest niezawodna, ponieważ w Jego Synu "mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów" (Kol 1, 14; Ef 1, 7). Skuteczny i niewątpliwy znak Jego przebaczenia znajdujemy w sakramentach Kościoła[107].

2840 Powinno wzbudzać w nas przerażenie to, że strumień miłosierdzia nie może przeniknąć do naszego serca tak długo, jak długo nie przebaczyliśmy naszym

winowajcom. Miłość, podobnie jak Ciało Chrystusa, jest niepodzielna: nie możemy miłować Boga, którego nie widzimy, jeśli nie miłujemy brata i siostry, których widzimy[108]. Gdy odmawiamy przebaczenia naszym braciom i siostrom, nasze serce zamyka się, a jego zatwardziałość sprawia, że staje się ono niedostępne dla miłosiernej miłości Ojca; przez wyznanie grzechu nasze serce otwiera się na Jego łaskę.

2841 Ta prośba jest tak ważna, że tylko do niej powraca Pan i rozwija ją w Kazaniu na Górze[109]. To główne wymaganie tajemnicy Przymierza jest niemożliwe do wypełnienia przez człowieka. Ale "dla Boga wszystko jest możliwe".

"...jako i my odpuszczamy naszym winowajcom"

2842 Wyrażenie "jako" występuje niejednokrotnie w nauczaniu Jezusa: "Bądźcie wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" (Mt 5, 48); "Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny" (Łk 6, 36); "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 13, 34). Zachowanie przykazania Pana nie może polegać tylko na zewnętrznym naśladowaniu Bożego wzoru. Chodzi o żywe i pochodzące "z głębi serca" uczestniczenie w świętości, miłosierdziu i miłości naszego Boga. "Mając życie od Ducha, do Ducha też się stosujmy" (Ga 5, 25). Tylko Duch, który jest "naszym Życiem", może czynić "naszymi" te same dążenia, jakie były w Jezusie Chrystusie[110]. Staje się możliwa jedność przebaczenia, gdy "przebaczamy sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie" (Ef 4, 32).

2843 W taki sposób nabierają życiowej mocy słowa Pana o przebaczeniu, o tej miłości, która umiłowała aż do końca[111]. przypowieść o nielitościwym dłużniku, która zwieńcza nauczanie Jezusa o komunii eklezjalnej[112], kończy się takimi słowami: "Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu. Rzeczywiście, właśnie tu; "w głębi serca" rozstrzyga się wszystko. Nieodczuwanie obrazy i zapomnienie o niej nie leży w naszej mocy; serce, które ofiaruje się Duchowi Świętemu, przemienia jednak ranę we współczucie i oczyszcza pamięć, zastępując obrazę wstawiennictwem.

2844 W modlitwie chrześcijańskiej posuwamy się aż do przebaczenia nieprzyjaciołom[113]. przemienia ona ucznia, upodabniając go do jego Nauczyciela. Przebaczenie jest szczytem modlitwy chrześcijańskiej; daru modlitwy nie przyjmie inne serce, jak tylko to, które jest zgodne z Boskim współczuciem. Przebaczenie świadczy również o tym, że w naszym świecie miłość jest silniejsza niż grzech. Dawni i współcześni męczennicy dają to świadectwo o Jezusie. Przebaczenie jest podstawowym warunkiem pojednania[114] dzieci Bożych z ich Ojcem i wszystkich ludzi między sobą[115].

2845 To przebaczenie, Boskie ze swej istoty, nie ma ani granic, ani miary[116]. Jeśli chodzi o obrazę ("grzechy" według Łk 11, 4 lub "winy" według Mt 6, 12), to w gruncie rzeczy jesteśmy zawsze dłużnikami: "Nie bądźcie nikomu nic dłużni poza wzajemną miłością" (Rz 13, 8). Komunia Trójcy Świętej jest źródłem i kryterium prawdy wszelkich relacji[117]. Komunię tę przeżywamy w modlitwie, zwłaszcza w Eucharystii[118]:

> Bóg nie przyjmuje ofiary podzielonych braci. Poleca im odejść od ołtarza i pojednać się najpierw ze swoimi braćmi... Najwspanialszą ofiarą dla Boga jest nasz pokój, zgoda, jedność całego wiernego ludu w Ojcu, Synu i Duchu Świętym[119].

VI. "Nie wódź nas na pokuszenie"

2846 Prośba ta nawiązuje do poprzedniej, ponieważ nasze grzechy są skutkiem przyzwolenia na pokusę. Prosimy naszego Ojca, by nas nie "wodził na pokuszenie". Pojęcie greckie, które występuje w tym miejscu, jest bardzo trudne do przetłumaczenia. Ma ono wiele znaczeń: "abyśmy nie ulegli pokusie"[120], "nie pozwól, byśmy doznali pokusy". "Bóg nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi" (Jk 1, 13); przeciwnie, chce nas wszystkich wyzwolić. Prosimy Go, by nie pozwolił nam wejść na drogę, która prowadzi do grzechu. Jesteśmy zaangażowani w walkę "między ciałem a Duchem". Prośba ta jest błaganiem o Ducha rozeznania i mocy.

2847 Duch Święty pozwala nam rozróżniać między próbą, konieczną do wzrostu człowieka wewnętrznego[121] ze względu na "wypróbowaną cnotę" (Rz 5, 3-5), a pokusą, która prowadzi do grzechu i śmierci[122]. Musimy także rozróżniać między "być kuszonym" a "przyzwolić" na pokusę. Rozróżnienie to obnaża kłamstwo kuszenia; pozornie "ma owoce dobre... jest ono rozkoszą dla oczu" (Rdz 3, 6), ale w rzeczywistości tym owocem jest śmierć.

> Bóg nie ma zamiaru zmuszać do dobra, gdyż chce mieć do czynienia z istotami wolnymi... W pewnym sensie kuszenie ma coś z dobra. Nikt – poza Bogiem – nie wie, co nasza dusza otrzymała od Boga, nawet my sami tego nie wiemy. Kuszenie to ukazuje, byśmy w końcu poznali samych siebie i dzięki temu pokazali swoją nędzę oraz składali dziękczynienie za dobra, jakie kuszenie nam ukazało[123].

2848 "Nie popaść w pokuszenie" zakłada decyzję serca: "Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje... Nikt nie może dwom panom służyć" (Mt 6, 21. 24). "Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy" (Ga 5, 25). W tym "przyzwoleniu" na Ducha Świętego Ojciec udziela nam sił. "Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść,

lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać" (1 Kor 10,13).

2849 Taka walka i takie zwycięstwo są jednak możliwe tylko dzięki modlitwie. Dzięki swojej modlitwie Jezus jest zwycięzcą kusiciela, od pierwszego kuszenia[124] aż do ostatniej walki w chwili agonii[125]. W tej prośbie do naszego Ojca Chrystus jednoczy nas ze swoją walką i swoją agonią. Usilnie[126] przypomina nam, byśmy w jedności z Nim zachowywali czujność serca. Czujność jest "gotowością serca" i Jezus prosi Ojca, by zachował nas w Jego imieniu (J 17,11). Duch Święty bez przerwy pobudza nas do tej czujności[127]. Prośba ta ukazuje całą swoją dramatyczność w odniesieniu do ostatecznego kuszenia w naszej walce na ziemi; jest to prośba o wytrwanie aż do końca. "Przyjdę jak złodziej. Błogosławiony, który czuwa!" (Ap 16,15).

VII. "Ale nas zbaw ode Złego"

2850 Ostatnia prośba do naszego Ojca jest również zawarta w modlitwie Jezusa: "Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od Złego" (J 17, 15). Dotyczy ona każdego z nas osobiście, ale zawsze właśnie "my" modlimy się w komunii z całym Kościołem i o wybawienie całej rodziny ludzkiej. Modlitwa Pańska ciągle otwiera nas na ekonomię zbawienia. Nasza współzależność w dramacie grzechu i śmierci staje się solidarnością w Ciele Chrystusa, w "komunii świętych"[128].

2851 Zło, o którym mówi ta prośba, nie jest jakąś abstrakcją, lecz oznacza osobę, Szatana, Złego, anioła, który sprzeciwił się Bogu. "Diabeł" (diabolos) jest tym, który "przeciwstawia się" zamysłowi Boga i Jego "dziełu zbawienia" wypełnionemu w Chrystusie.

2852 "Od początku był on zabójcą... kłamcą i ojcem kłamstwa" (J 8, 44), "Szatan zwodzący całą zamieszkałą ziemię" (Ap 12, 9). Właśnie przez niego grzech i śmierć weszły na świat, ale również po jego ostatecznej klęsce całe stworzenie będzie "uwolnione od grzechu i śmierci"[129]. "Wiemy, że każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, lecz Narodzony z Boga strzeże go, a Zły go nie dotyka. Wiemy, że jesteśmy z Boga, cały zaś świat leży w mocy Złego" (1 J 5,18-19):

> Pan, który zgładził wasz grzech i przebaczył wasze winy, jest gotowy strzec i chronić was przed zakusami diabła, walczącego z wami, aby nieprzyjaciel – źródło wszelkich przewinień – nie zaskoczył was. Kto powierza się Bogu, nie obawia się Szatana. "Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?" (Rz 8, 31)[130].

2853 Zwycięstwo nad "władcą tego świata" (J 14, 30) dokonało się raz na zawsze w Godzinie, w której Jezus dobrowolnie wydał się za nas na śmierć, aby dać nam swoje Życie. Sąd nad tym światem dokonuje się teraz i władca tego świata "zostanie precz wyrzucony" (J 12, 31; Ap 12, 11). "I rozgniewał się Smok na Niewiastę"[131], ale nie ma władzy nad nią: Nowa Ewa, "łaski pełna" z Ducha Świętego, jest wolna od grzechu i zniszczenia śmierci (Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Najświętszej Maryi, Matki Bożej, zawsze Dziewicy). "I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa" (Ap 12,17). Dlatego Duch i Kościół wołają: "Przyjdź, Panie Jezu!" (Ap 22, 17. 20), ponieważ Jego przyjście wybawi nas od Złego.

2854 Prosząc o wybawienie od Złego, modlimy się również o uwolnienie od wszelkiego zła, przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, którego on jest sprawcą lub podżegaczem. W tej ostatniej prośbie Kościół zanosi przed Boga Ojca niedolę całego świata. Prosząc o wybawienie od zła przygniatającego ludzkość, błaga o cenny dar pokoju i łaskę wytrwałego oczekiwania na powrót Chrystusa. Modląc się w ten sposób, Kościół uprzedza w pokornej wierze "rekapitulację" wszystkich i wszystkiego w Tym, który "ma klucze śmierci i Otchłani" (Ap 1, 1 8), we Wszechmogącym, "Który jest, Który był i Który przychodzi" (Ap 1, 8)[132]:

> Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego i obdarz nasze czasy pokojem. Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa[133].

DOKSOLOGIA KOŃCOWA

2855 Doksologia końcowa "Bo Twoje jest Królestwo i potęga, i chwała na wieki" podejmuje w sposób łączny trzy pierwsze prośby kierowane do naszego Ojca: uświęcenie Jego imienia, przyjście Jego Królestwa i moc Jego zbawczej woli. Doksologia jest tu wyrażona w formie adoracji i dziękczynienia, podobnie jak w liturgii niebieskiej[134]. Książę tego świata kłamliwie przypisał sobie trzy przymioty: królowanie, moc i chwałę[135]; Chrystus Pan zwraca je swojemu Ojcu i Ojcu naszemu, aż do chwili, gdy złoży On królowanie w Jego ręce, gdy ostatecznie spełni się misterium zbawienia, a Bóg będzie wszystkim we wszystkich[136].

2856 "Kończąc modlitwę, mówisz: Amen, potwierdzając tym Amen, czyli «Niech się tak stanie»[137], całą treść modlitwy, jakiej nauczył nas Pan"[138].

W skrócie

2857 W modlitwie "Ojcze nasz" przedmiotem trzech pierwszych próśb jest chwała Ojca: uświęcenie Jego imienia, przyjście Królestwa i wypełnienie woli Bożej. Cztery pozostałe przedstawiają Mu nasze pragnienia: są to prośby dotyczące naszego życia – jego podtrzymywania i leczenia z grzechów; dotyczą one także naszej walki o zwycięstwo dobra nad złem.

2858 Prosząc: "Święć się imię Twoje", wchodzimy w zamysł Boży, uświęcenie Jego imienia – objawionego Mojżeszowi, a następnie objawionego w Jezusie – przez nas i w nas, w każdym narodzie i w każdym człowieku.

2859 W drugiej prośbie Kościół ma przede wszystkim na względzie powrót Chrystusa i ostateczne przyjście Królestwa Bożego. Modli się również o wzrost Królestwa Bożego w obecnym czasie – "dzisiaj" naszego życia.

2860 W trzeciej prośbie modlimy się do naszego Ojca o zjednoczenie naszej woli z wolą Jego Syna, by wypełnić Jego zamysł zbawienia w życiu świata.

2861 W czwartej prośbie, mówiąc "Daj nam", w jedności z naszymi braćmi wyrażamy synowskie zaufanie do naszego Ojca niebieskiego. "Nasz chleb" oznacza pokarm ziemski niezbędny wszystkim do istnienia, a jednocześnie także Chleb Życia: słowo Boże i Ciało Chrystusa. Przyjmujemy go w Bożym "dzisiaj" jako niezbędny i (nad-)zwyczajny pokarm Uczty Królestwa niebieskiego, którą zapowiada Eucharystia.

2862 Piąta prośba jest błaganiem o Boże miłosierdzie nad naszymi grzechami. Nie może ono przeniknąć do naszych serc, jeśli nie potrafiliśmy przebaczyć naszym nieprzyjaciołom, na wzór i z pomocą Chrystusa.

2863 Mówiąc "Nie wódź nas na pokuszenie", prosimy Boga, by nie pozwolił nam wejść na drogę prowadzącą do grzechu. Jest to błaganie o Ducha rozeznania i mocy, a także o łaskę czujności i wytrwania aż do końca.

2864 W ostatniej prośbie: "Ale nas zbaw ode Złego" chrześcijanin razem z Kościołem modli się do Boga, by ukazał zwycięstwo, już odniesione przez Chrystusa, nad "władcą tego świata", nad Szatanem, aniołem, który osobiście sprzeciwia się Bogu i Jego zamysłowi zbawienia.

2865 Końcowym "Amen" wyrażamy nasze "Fiat" dotyczące siedmiu próśb: "Niech się tak stanie..."